

UNIwersytet WArmińsko-MAzurSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

echa przeszłości

XXI / 2

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurSKIEGO
OLSZTYN 2020

Rada Naukowa

Udo Arnold (Bad Munstereifel), Teresa Astramowicz-Leyk (Olsztyn), Alla Atamanenko (Ostróg),
Wiesław Caban – przewodniczący (Kielce), Piotr Daszkiewicz (Paryż), Rafał Dobek (Poznań),
Volodymyr Dolinovskyi (Lwów), Sylwia Galij-Skarbińska (Toruń),
Włodzimierz Włodzimierowicz Gałyga (Kaliningrad), Witold Gieszczyński (Olsztyn),
Rodney John Lokaj (Enna), Roman Jurkowski (Olsztyn), Norbert Kasperek (Olsztyn),
Anatolij Kibysz (Sankt Petersburg), Wołodymyr Komar (Iwano-Frankowsk), Daniel Koreś (Wrocław),
Andrzej Korytko (Olsztyn), Aleksandr Kraucewicz (Grodno), Igor Krywoszeja (Humań),
Mirosław Lenart (Opole), Kazimierz Łatak (Warszawa), Rimantas Miknys (Wilno),
Aram Anatoliewicz Narinjan (Kaliningrad), Dariusz Nawrot (Katowice), Alvydas Nikžentaitis (Wilno),
Wojciech Polak (Toruń), Jens E. Olesen (Greifswald), Virgilijus Pugačiauskas (Wilno),
Gianpaolo Romanato (Padwa), Dariusz Radziwiłłowicz (Olsztyn), Tomasz Strzeżek (Olsztyn),
Andrzej Szmyt (Olsztyn), Krzysztof Ślusarek (Kraków), Yaryna Turchyn (Lwów), Tatyana Voronich (Mińsk),
Aleš Zářický (Ostrawa)

Redakcja

Norbert Kasperek (redaktor naczelny),
Andrzej Korytko (zastępca redaktora naczelnego),
Irena Makarczyk (zastępca redaktora naczelnego), Miron Wolny (zastępca redaktora naczelnego),
Łukasz Fafiński (sekretarz), Radosław Gross (sekretarz)

Recenzenci

Wiesław Caban (Kielce), Sven Ekdahl (Berlin), Andrzej Skrzypek (Warszawa),
Andrzej Wałkowski (Łódź), Michał Zwierzykowski (Poznań)

Redaktorzy tematyczni

Sławomir Augusiewicz, Barbara Krysztopa-Czupryńska, Miron Wolny

Adres Redakcji

Instytut Historii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obiża 1, tel./fax 89-527-36-12
e-mail: echaprzyszlosci@wp.pl
www.echaprzyszlosci.pl

Projekt okładki

Barbara Lis-Romańczukowa

Redakcja wydawnicza

Danuta Jamiołkowska

Skład i łamanie

Łukasz Fafiński

ISSN 1509-9873

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Nakład 100 egz.

Ark. wyd. 30,3; ark. druk. 25,75

Druk – Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – zam. nr 37

Spis treści

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Marek Radoch, <i>Codzienne wydatki wielkiego marszałka zakonu krzyżackiego z lat 1433–1435</i>	9
Jan Gancewski, <i>Probleme um die Protosiedlungen und wirtschaftliche Protostruktur im Staat des Deutschen Ordens nach dem Zweiten Thorner Frieden</i>	45
Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>Territorial administration of the Grand Duchy of Lithuania and the management of the natural resources of the grand-ducal domain in the 15th and 16th centuries (formation and function)</i>	59
Rafał Kowalski, <i>Poselstwo wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego do Karola XII w 1702 roku</i>	77
Adam Perłakowski, „ <i>Interesy imć pana podkanclerzego...</i> ”. <i>Mińsk i województwo mińskie w polityce Michała Fryderyka Czartoryskiego</i>	103
Sławomir Marchel, <i>Przyczynek do biografii kardynała Jana Maurycego Puzyny (1842–1911)</i>	121
Anna Czerniecka-Haberko, <i>Unia lubelska w historiografii polskiej XIX i XX wieku</i>	153
Anna Bujko, <i>Problem zdrowia człowieka na łamach „Przeglądu Weterynaryjnego” (choroby cywilizacyjne)</i>	171
Stanisław Sławomir Nicieja, <i>Cmentarz Sapieżyński w Stanisławowie</i>	187
Karolina Studnicka-Mariańczyk, Bartłomiej Frukacz, <i>The Revolution of 1905 in Częstochowa – based on the memories of Bronisława Zejden</i>	209
Anatolii Kibysh, Aram Narinian, <i>Instytucje cenzury na ziemiach polskich w XIX–XX wieku</i>	225
Stefan Dmitruk, <i>Szacunkowe straty demograficzne miast guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915</i>	237
Maciej Fic, <i>Najbardziej demokratyczna forma wyboru? Uwarunkowania plebiscytu z 20 marca 1921 roku na Górnym Śląsku</i>	253
Grzegorz Jasiński, <i>Próba likwidacji wyznania Świadków Jehowy w Polsce w drugiej połowie 1950 roku. Zarys zagadnienia</i>	283

Teresa Astramowicz-Leyk, Marian Lopata, <i>Postulaty programowe prawicowych i centroprawicowych partii politycznych w wyborach parlamentarnych w 2014 roku w Ukrainie – analiza porównawcza wybranych zagadnień</i>	315
---	-----

DOKUMENTY I MATERIAŁY

Mateusz Klempert, <i>Komandoria rodzinna hrabiów Kossakowskich</i>	335
Radosław Gross, <i>Stanowiska kierowania Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Olsztynie w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa</i>	353

POLEMIKI, RECENZJE I OMÓWIENIA

Edyta Gryksa, <i>Obraz Rzymu u Florusa</i> , Tarnów 2017, ss. 169 (Krzysztof Leszek).....	391
Oskar Kanecki, <i>Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)</i> , Wydawnictwo Arche Marek Tokarczuk, Sopot 2020, ss. 341 (Karol Łopatecki).....	399

KRONIKA NAUKOWA

Irena Makarczyk, <i>Promocje Rady Naukowej Dyscypliny Historia UWM w Olsztynie w roku akademickim 2019/2020</i>	409
---	-----

Table of Contents

ARTICLES AND DISSERTATIONS

Marek Radoch, <i>Daily expenses of the Grand Marshal of the Teutonic Order between 1433 and 1435</i>	9
Jan Gancewski, <i>Issues of proto-settlement and economic protostructure in the State of the Teutonic Order after the Second Peace of Toruń</i>	45
Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>Territorial administration of the Grand Duchy of Lithuania and the management of natural resources of the Grand Duke's domain in the 15th and 16th centuries (formation and function)</i>	59
Rafał Kowalski, <i>Kalisz Voivode Felix Alexander Lipski's diplomatic mission to Karl XII in 1702</i>	77
Adam Perlakowski, "The dealings of his lordship Vice-Chancellor..." <i>Minsk and the Minsk voivodeship in the policies of Michał Fryderyk Czartoryski</i>	103
Sławomir Marchel, <i>The contribution to the biography of cardinal Jan Maurycy Puzyna (1842–1911)</i>	121
Anna Czerniecka-Haberko, <i>The Union of Lublin in Polish historiography of the 19th and 20th centuries</i>	153
Anna Bujko, <i>Human health in the Veterinary Review (Przegląd Weterynaryjny) – lifestyle diseases</i>	171
Stanisław Sławomir Nicieja, <i>Sapieżyński Cemetery in Stanisławów</i>	187
Karolina Studnicka-Mariańczyk, Bartłomiej Frukacz, <i>The Revolution of 1905 in Częstochowa – based on the memories of Bronisława Zejden</i>	209
Anatolii Kibysh, Aram Narinian, <i>Censorship in Poland in the 19th and 20th centuries</i>	225
Stefan Dmitruk, <i>Estimated loss of the civilian population in the Grodno Governorate between 1914 and 1915</i>	237
Maciej Fic, <i>The most democratic voting system? The Upper Silesia plebiscite of 20 March 1921 in the historical context</i>	253
Grzegorz Jasiński, <i>An attempt to outlaw the Jehovah's Witnesses in Poland in the second half of 1950. Brief historical background</i>	283

Teresa Astramowicz-Leyk, Marian Lopata, <i>Postulates of right-wing and center-right political parties in the Ukrainian parliamentary elections of 2014 – a comparative analysis of selected issues</i>	315
DOCUMENTS AND MATERIALS	
Mateusz Klempert, <i>Ancestral commandery of the Kossakowski family</i>	335
Radosław Gross, <i>Command posts of the Regional Defense Committee in Olsztyn in Security Service archives</i>	353
POLEMICS, REVIEWS AND OVERVIEWS	
Edyta Gryksa, <i>Obraz Rzymu u Florusa</i> , Tarnów 2017, ss. 169 (Krzysztof Leszek).....	391
Oskar Kanecki, <i>Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)</i> , Wydawnictwo Arche Marek Tokarczuk, Sopot 2020, ss. 341 (Karol Łopatecki).....	399
ACADEMIC CHRONICLES	
Irena Makarczyk, <i>Academic degrees awarded by the Scientific Council for the Discipline of History at the University of Warmia and Mazury in Olsztyn in the academic year 2019/2020</i>	409

Artykuły i rozprawy

Marek Radoch

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2361-2312>

Codzienne wydatki wielkiego marszałka zakonu krzyżackiego z lat 1433–1435

Streszczenie: Szczegółowa analiza zachowanych rachunków z końca 1433, 1434 i 1435 r. pokazuje nam, że:

- wydatki wielkiego marszałka podczas jego urzędowania w Królewcu dotyczyły:
 - zakupu: napojów (piwa, wina i miodu pitnego), ryb (śledzi, dorszy i innych), oleju, octu, grochu, cebul, gorczyca, *krude* (przypraw korzennych, bakalii czy ryżu, cukru i innych produktów – w związku z uczta-
mi), wyposażenia kuchennego; różnych tkanin i futer, pergaminu do pisania, wosku do pieczęci i do
świec, dziegiu do pielęgnacji kopyt końskich i smarowania osi wozów, koni, pługów konnych i kusz;
 - opłacenia: karła, występów grajków, lutnisty, puzonisty, trębacza i popisów tanecznych dziewcząt;
sokolników; artystycznych dzieł malarza (m.in. obrazu św. Erazma) i złotnika (m.in. srebrnych sówek);
usług krawca, kapelusznika, praczki, szewca, łaźiebника, balwierza, kowala, stelmacha, stajennych,
puszkarza, smolarza, szypra, robotników rolnych, wszelkiego rodzaju posługaczy; remontu okólnika
dla koni i strzelnicy;
 - wypłacenia wynagrodzeń: dla pisarza wielkiego marszałka Mikołaja, starszego kapelana chóru i ka-
pelana chóru i dinerów (domowników);
 - wsparcia finansowego: osób potrzebujących (starszych byłych urzędników, chorych księży, chcą-
cych udać się na pielgrzymkę, urzędników zakonnych w stanie czynnym, rycerzy, mieszczan (kup-
ców) i witingów.
- wydatki wielkiego marszałka podczas objazdów przez niego dolnopruskich ziem państwa krzyżackie-
go dotyczyły:
 - bardzo częstych pobytów w Wałdowie – gościnnego przyjmowania wielkiego mistrza, marszałka
krajowego inflanckiego, wielkiego komtura i związanych z tym zakupów i remontów;
 - częstych pobytów na wybrzeżu, gdzie spotykał się z dostojnikami zakonnymi, księciem litewskim
Świdrygiełłą, jak też z tamtejszymi Kuronami i Kuronkami – zakupów m.in. owsa, piwa gdańskiego,
kubków, naczyń szklanych, dzbanów, uzd i soli; opłacania bednarzy i rymarzy;

- krótkich pobytów - jednorazowych w 1434 r. w Gierdawach i Węgorzewie – jednorazowych w 1435 r. w Rudawie, Krzemitach, Judytach, Tapiawie, Brandenburgu (Pokarminie), Frydlandzie i Alemborku – kilkakrotnych w 1435 r. w Kapornie, Galtgarbene, Pobethen i Memlu (Kłajpedzie);
- wydatki wielkiego marszałka związane z jego podróżami w inne części państwa zakonnego dotyczyły:
 - zjazdów w Elblągu i w Toruniu; odwiedzin Malborka, Elbląga, Gdańska, Przemmarka i Dąbrówna i związanych z odwiedzinami zakupów m.in. wina, ryb i owsa.

Słowa kluczowe: życie codzienne, wydatki, objazd, wielki marszałek, zakon krzyżacki

Do naszych czasów zachował się niewielki zbiór rachunków, bo dotyczący tylko końcówki 1433 r., a także 1434 i 1435 r.¹, pokazujący wydatki jednego z pięciu wielkich dostojników krzyżackich, zastępcy wielkiego mistrza w dowodzeniu wojskami², jednocześnie komtura królewieckiego³, rezydującego na zamku w Królewcu⁴. Rachunki te powstały, gdy wielkim marszałkiem był Jost von Strupperg (do 6 kwietnia 1434 r.)⁵, a potem Konrad von Erlichshausen⁶.

Wydatki wielkiego marszałka nie tylko dotyczą jego pobytu w Królewcu, ale także objazdu⁷ podległych mu dolnopruskich ziem państwa krzyżackiego. Również – jak można się zorientować – z podjętej przeze mnie szczegółowej analizie nieuporządkowanego

¹ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv, nr 7129; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars 1, *Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 1, Halbband 2 (1433–1453). opr. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Göttingen 1949, nr 7129, s. 441. Zob. wydanie tychże rachunków drukiem *Ein Königsberger Rechnungsbuch aus den Jahren 1433–1435*, wyd. W. Ziesemer, „Altpreußische Monatsschrift”, Bd. 53, 1917 (dalej: *Königsberger Rechnungsbuch*), s. 254–267.

² Wielki marszałek w myśl reguły na wypadek nieobecności wielkiego mistrza stawał się wodzem sił zbrojnych Zakonu. W obecności zwierzchnika Zakonu dowodził taborami. Podczas pokoju dbał o wyszkolenie wojsk zakonnych, w wyprawie wojennej pilnował porządku marszów, obozowania, wysyłał straż. Bez pozwolenia jednak obecnego wielkiego mistrza nie miał prawa zaczynać bitwy. Zob. K. Górski, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 83.

³ Wielkiemu marszałkowi, jednocześnie komturowi królewieckiemu, podlegały komturie dolnopruskie w Baldze, Brandenburgu (Pokarminie), Ragnecie i Memlu (Kłajpedzie). Był kimś w rodzaju namiestnika całej wschodniej części kraju, aż po bezładne puszcze na wschodzie i miał pieczę nad obroną państwa od strony Litwy, nad prowadzeniem wywiadu na Litwie oraz nad organizacją wypraw (rejz) na tereny pogańskie. Sprawował kontrolę nad wielkim szafarzem w Królewcu, przedstawiał kandydatów na podległe mu komturstwa, obsadzał urząd wójta biskupiego na Sambii. Ibidem, s. 83–84.

⁴ Zamek w Królewcu składał się z trzech części – przedzamcza, zamku średniego i zamku wysokiego. Siedziba wielkiego marszałka mieściła się na zamku średnim, który otoczony był podwójnym murem obronnym z 9 wieżami. F. Lahrs, *Das Königsberger Schloß*, Stuttgart 1956, passim.

⁵ Jost von Strupperg pełnił funkcję wielkiego marszałka od 11 VII 1431 r. do 6 IV 1434 r. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, pod red. Z.H. Nowaka, Toruń 2000, s. 103.

⁶ Konrad von Erlichshausen pełnił funkcję wielkiego marszałka od 6 IV 1434 r. do 17 X 1436 r., a w latach 1441–1449 był wielkim mistrzem krzyżackim. Zob. ibidem, s. 101, 103.

⁷ Objazdy kraju były istotnym czynnikiem zarządzania państwem w średniowieczu.

zbioru rachunków⁸ – część wydatków związana jest z podróżami wielkiego marszałka do innych części państwa zakonnego (m.in. na zjazdy). Z tego względu wydatki wielkiego marszałka zestawiono w trzech grupach:

- 1) podczas jego przebywania w Królewcu,
- 2) w trakcie objazdów przez niego dolnopruskich ziem państwa krzyżackiego,
- 3) w związku z jego z podróżami (m.in. na zjazdy) do innych części państwa zakonnego.

Prześledzenie tych wydatków może nam dostarczyć wiele ciekawych, także nieznanych, może też zaskakujących spostrzeżeń dotyczących życia codziennego jednego z ówczesnych wielkich dostojników krzyżackich.

Administracją i zaopatrzeniem zamku królewieckiego zajmował się na co dzień komtur domowy (wicekomtur)⁹ w Królewcu¹⁰ i to na jego barkach spoczywało sfinansowanie wszelkich codziennych (nie tylko żywnościowych) potrzeb zamkowych. Niestety, nie zachowała się do naszych czasów księga wydatków królewieckiego komtura domowego¹¹. Natomiast wydatki wielkiego marszałka, podczas jego przebywania (urzędowania) w Królewcu, przy okazji zaspokajania codziennych potrzeb tego wielkiego dostojnika krzyżackiego, niewątpliwie – jak można się zorientować – tylko wspierają dodatkowo, okazjonalnie komtura domowego w zaopatrzeniu zamku królewieckiego.

Wydatki wielkiego marszałka podczas jego pozostawania (urzędowania) w Królewcu

Wielki marszałek wprawdzie nie wydawał pieniędzy na chleb, ale zdarzało mu się pokrywać koszty zakupu piwa (będącego, wraz z chlebem, podstawowym elementem pożywienia) i innych napojów (wina i miodu pitnego). Średniowieczne piwo mocno różniło się od trunków obecnie określanymi tym mianem. Miało niewielką zawartość alkoholu, a konsystencję gęstszą niż starannie filtrowane dzisiejsze napoje. Było napojem bardzo odżywczym, kalorycznym i dodającym krzepy¹².

⁸ *Königsberger Rechnungsbuch*, passim.

⁹ W latach 1434–1435 komturem domowym w Królewcu był Leonhard von Parsberg. D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpane, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*, Werder (2011–2014), <http://www.hiko-owp.eu/wp-content/uploads/2015/11/Amtstr%C3%A4ger-DO-Preu%C3%9Fen.pdf>, s. 57.

¹⁰ Pozostali bracia-zakonnicy przebywający w Królewcu dzielili między siebie rozmaite funkcje: piwnicy, mincerz, ogrodnik, zarządca zbrojowni, młynów, lasów itp.

¹¹ Do naszych czasów zachowała się księga wydatków komtura domowego w Malborku z lat 1410–1420, którą opublikował Walter Ziesemer. Zob. *Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410–1420*, hrsg. v. W. Ziesemer, Marienburg 1910.

¹² Gdybyśmy mogli przeczytać etykietkę średniowiecznego piwa, dowiedzielibyśmy się z niej, że ów trunek: wzmacnia i rozgrzewa żołądek, działa moczopędnie, zapobiega powstawaniu kamieni nerkowych, łagodzi objawy astmy, poprawia jakość krwi, zwiększa potencję u mężczyzny i łagodzi ból gardła. Podobno korzyst-

W niedzielę przed św. Tomaszem apostołem (20 grudnia) 1433 r. zapłacono ze środków wielkiego marszałka $3\frac{1}{2}$ grzywny i 1 wiardunek¹³ za $\frac{1}{2}$ łaszta¹⁴ piwa przeznaczanego dla konwentu¹⁵ królewieckiego¹⁶. W piątek przed zapustami (5 lutego) 1434 r. przekazano 3 wiardunki Henrykowi Pfolowi za 1 beczkę piwa hamburskiego¹⁷. Zapewne w lipcu 1434 r. 7 grzywien otrzymał wielki szafarz królewiecki¹⁸ za 1 łaszt piwa¹⁹. We wtorek po 4 niedzieli Wielkiego Postu (29 marca) 1435 r. wydano 2 grzywny i 8 skojców, aby zapłacić za 4 beczki piwa gdańskiego²⁰. Zapewne także na Wielkanoc (17 kwietnia) 1435 r. 14 skojcami opłacono jeszcze 1 beczkę piwa gdańskiego²¹. Natomiast w lecie 1435 r. przekazano Tuckerowi 4 grzywny bez 1 wiardunka za $\frac{1}{2}$ łaszta piwa²², zaś 2 szelągi miał dostać Slesier (Ślązak?) za dostarczenie (doniesienie) tego $\frac{1}{2}$ łaszta piwa na zamek królewiecki²³. A zapewne tuż po żniwach 1435 r. opłacono

nie wpływa także na wygląd i cerę, a wymieszany z masłem uśmierza ból nóg i ułatwia zasypianie. Ciekawe jest to, że współczesna medycyna potwierdza niektóre z owych zalet. Jest to zasługa chmielu i jego leczniczych właściwości: bakteriobójczych, moczopędnych, trawiennych, a także uspokajających. Zob. bliżej na temat produkcji piwa oraz jego właściwości A. Klonder, *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI-XVII wieku. Produkcja, import, konsumpcja*, Wrocław 1989; W. Rynkiewicz-Domino, T. Gliniecki, *Browar w Elblągu. Tradycyjnie od 1872 roku*, Elbląg 2012.

¹³ Wydatki wyrażone zostały w: grzywnach pruskich, wiardunkach, skojcach, półskojcach, szelągach, kwartnikach, fenigach, lutach, denarach, kopach groszy praskich i złotych węgierskich. 1 grzywna = 4 wiardunki = 24 skojce = 45 półskojców = 60 szelągów = 180 kwartników = 720 fenigów.

¹⁴ Łaszt – jednostka objętości używana przede wszystkim w transporcie wodnym, głównie do pomiaru towarów sypkich. W Prusach krzyżackich posługiwano się łasztem gdańskim (ok. 2915–3003 litra, czyli ok. 2107–2124 kg pszenicy). P. Pizuński, *Krzyżacy od A do Z. Leksykon*, Skarszewy 1999, s. 131. Jeśli chodzi o piwo to na 1 łaszt wchodziło 12 beczek tego napoju. Zob. *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414. Cz. 1 (1404–1410)*, wyd. M. Pelech, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. XXXI.

¹⁵ Królewiecki zamek wysoki był siedzibą największego pod względem liczebności konwentu w Prusach. W 1422 r. konwent królewiecki wraz ze zwierzchnikiem (wielkim marszałkiem) liczył aż 67 braci, w tym 4 księży. Z kolei w 1437 r. (czyli w czasie najbliższym analizowanych rachunków) konwent ten liczył w sumie (wraz z wielkim marszałkiem) 61 członków, w tym 3 księży. Zob. S. Józwiak, J. Trupinda, *Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012, s. 61–62.

¹⁶ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 256: *Item 3 $\frac{1}{2}$ m. 1 fird. vor $\frac{1}{2}$ last bir dem covent am sontage vor Thome apostoli.*

¹⁷ *Ibidem*, s. 255: *Item 3 fird. vor 1 tonne Hanburger bir Heinrich Pfol eodem die [am freitage vor vastnacht].*

¹⁸ Szafarz – urzędnik w konwencie krzyżackim mający wyłączne prawo trudnienia się handlem. Z czasem spośród szafarzy krzyżackich wyodrębnili się dwaj wielcy szafarze: malborski i królewiecki. Szafarz malborski eksportował za granicę przede wszystkim zboże, królewiecki – bursztyn, len i wyroby z drewna. Szafarze malborski i królewiecki posiadali w Gdańsku rozbudowaną agendę w postaci licznych spichlerzy, placów oraz pomieszczeń składowych, a także własnej floty, utrzymującej żywe kontakty z Bornholmem i Skandynawią. Zob. M. Biskup, *Wielki handel Zakonu na terenie Gdańska*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1 (do roku 1454 r.), pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978, s. 439–441.

¹⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 255: *Item dem scheffer vor 1 last bir 7 m.*

²⁰ *Ibidem*, s. 258: *Item 2 m. 8 sc. vor 4 tonnen Danczker bier am dinstag noch Letare.,*

²¹ *Ibidem*, s. 260: *Item 14 sc. vor 1 tonne Danczker bier.*

²² *Ibidem*, s. 261: *Item gegeben Tucker 4 m. minus 1 fird. vor $\frac{1}{2}$ last byrs.*

²³ Slesier miał zakupić te $\frac{1}{2}$ łaszta piwa. *Ibidem*, s. 260: *Item 2 sol. vor $\frac{1}{2}$ last byer, die Slesier hat gekowfft, inzcutragen.*

2 szelągami dostarczenie (donesienie) 5 beczek piwa pszenicznego²⁴. Prawdopodobnie w końcu lata bądź na początku jesieni 1435 r. wydatkował wielki marszałek 2 grzywny bez 4 skojców znowu na 4 beczki piwa gdańskiego. 2 skojcami opłacano zatkanie wylotu tych 4 beczek szpuntek (zaspuntowanie)²⁵. Zapewne jesienią 1435 r. zapłacono:

- 7 grzywien bez 1 wiardunka za 10 beczek piwa i ich przewóz statkiem;
- 3 wiardunki 1 szeląg za 2 beczki piwa pospolitego i ich przewiezienie na statku;
- 10 skojców za przewóz piwa do Królewca²⁶.

Nieco później (ale też zapewne jesienią 1435 r.) wydatkowano 2¹/₂ grzywny 1 wiardunek na zakup 1/2 łasztu piwa²⁷.

Przy okazji uczt na stołach w zamku królewieckim nie mogło też zabraknąć wina. W związku z tym, że zapasy wina krajowego, z powodu wysokiego poziomu konsumpcji nie były wystarczające, stąd dokupywano wino z zagranicy w celu ich uzupełnienia²⁸.

Jesienią (w listopadzie albo w grudniu) 1434 r. pokryto 14 skojcami przewóz (zapewne statkiem) 7 beczek wina z Gdańska²⁹. Prawdopodobnie na Wielkanoc (17 kwietnia) 1435 r. zapłacono:

- 1 szeląg za dostarczenie (donesienie) około 50 litrów (1 Lage³⁰) włoskiego wina Reinfal (Rainfal)³¹;
- 4 szelągi – za 2 sztofy (ok. 2 litry) innego wina³²;
- 7¹/₂ skojca – za 4 sztofy (ok. 4 litry) greckiego wina *Romania*³³.

Z kolei w lecie 1435 r. wydatkowano:

- 1/2 grzywny, aby zapłacić winiarzowi, zapewne za dostarczone wino³⁴;

²⁴ Ibidem, s. 259: *Item 2 sol. vor 5 tonnen weisenbyer inzcutrigen.*

²⁵ Ibidem, s. 263: *Item 2 m. minus 4 sc. vor 4 tonnen Danczker byr. Item 2 sc. dovon czu sponden.*

²⁶ Ibidem, s. 264: *Item 7 m. minus 1 fird. vor 10 tonnen birs unde czu schiffen. Item 3 fird. 1 sol. vor 2 tonnen gemeynbir und in das schiff czu brengen. Item 10 sc. czu fracht vom bire ken Konigesberg.*

²⁷ Ibidem, s. 266: *Item 2¹/₂ m. 1 fird. vor 1/2 last byr; Item 2 sol. do vor czu spanden.*

²⁸ Wino sprowadzano z różnych zakątków Europy.

²⁹ Ibidem, s. 254: *Item fracht vor 7 vas wein van Danczk her gegeben 14 sc.*

³⁰ Miary wina: 1 Stoff = ok. 1 litra; 1 Lage = 50 Stoff; 1 Tonne (beczka) = 92 Stoff. *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga...*, s. XXXI.

³¹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 260: *Item 1 sol. vor 1 loge reynfall inzcutrigen.* Reinfal (Rainfal) – rodzaj wina, różowy sprudel z Istrii, który od XIV do XVII w. z włoskiego portu Rivoglio docierał m.in. do środkowej Europy. Zob. M. Radoch, *Jakie przyjemności czekały na gości na zamku krzyżackim w XIV–XV wieku?*, [w:] *Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów*, red. R. Bubczyk, B. Hołub, Lublin 2016, s. 88, 89.

³² *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 260: *Item 4 sol. vor 2 stoffe wyn.*

³³ Ibidem: *Item 7¹/₂ sc. vor 4 stoffe Romanye.*

³⁴ Ibidem, s. 261: *Item 1/2 m. dem wyschencken.*

- 91 grzywien i 13 $\frac{1}{2}$ szelągów na zakup 8 omów (ok. 1200 litrów)³⁵ wina reńskiego³⁶ i 8 skojców za przewiezienie tego wina reńskiego (zapewne statkiem) z Gdańska³⁷;
- 34 grzywiny i 4 $\frac{1}{2}$ skojca, aby zapłacić wielkiemu komturowi [Walterowi von Kirschorf] za 3 omy (ok. 450 litrów) wina³⁸;
- 1 grzywnę i 12 szelągów na przewiezienie 12 omów (ok. 1800 litrów) wina z Gdańska³⁹;
- $\frac{1}{2}$ grzywiny za przerwienie (przeniesienie, przetransportowanie?) wina⁴⁰.

Najprawdopodobniej w końcu lata albo na początku jesieni 1435 r. zapłacono 25 grzywien bez 7 szelągów za 3 omy (ok. 450 litrów) wina reńskiego⁴¹.

Być może w październiku 1435 r. opłacono 2 szelągi (po raz drugi tego roku) za przewóz (zapewne statkiem) i transport (wozem?) około 50 litrów (1 Lage) włoskiego wina Reinfal⁴².

Z okresem żniw 1435 r. zapewne związany jest też zakup za 4 skojce $\frac{1}{2}$ sztofa (ok. $\frac{1}{2}$ litra) winiaku⁴³. Alkoholem, który także lubili pić bracia krzyżacy i ich goście, również ci uczujący w Królewcu, był miód pitny. Prawdopodobnie we wrześniu 1435 r. wydano 4 skojce na uwarzenie⁴⁴ miodu pitnego⁴⁵.

Blisko połowę roku Krzyżakom wypełniały posty, w którym to czasie często konsumowali ryby⁴⁶. Z wydatków wielkiego marszałka w Królewcu widać, że najwięcej zaku-

³⁵ Om – miara objętości płynów, ok. 150 litrów.

³⁶ *Item 91 m. 13 $\frac{1}{2}$ sol. vor 8 ommen Rynisch weyn mit aldem ungelde.*

³⁷ *Ibidem: Item 8 sc. vrachtgeld vor Rynischen win von Danczke czu brengen.*

³⁸ *Ibidem: Item 34 m. 4 $\frac{1}{2}$ sc. dem groskompthur vor 3 ommen wein.*

³⁹ *Ibidem: Item 1 m. und 12 sol. vor 12 ommen weyns von Danczik herczufuren.*

⁴⁰ *Ibidem, s. 265: Item $\frac{1}{2}$ m. vor den wein czu werffen.*

⁴¹ *Ibidem, s. 263: Item 25 m. minus 7 sol. vor 3 ommen Rynisch weyn.*

⁴² *Ibidem, s. 264: Item 2 sol. czu fracht und eynzubringen vor 1 loge reyval.*

⁴³ Winiak powstaje w wyniku destylacji wina gronowego lub z zacierów owocowych. Angielskie słowo brandy pochodzi od średniowiecznego holenderskiego słowa brandewijn, co znaczy palone wino. *Ibidem, s. 259: Item 4 sc. vor $\frac{1}{2}$ stoeff gebranthen wyn.*

⁴⁴ *Ibidem, s. 266: Item 4 sc. vor methu czu brewgen.* Istnieją dwa zasadnicze sposoby postępowania przy wyrobieniu miodu pitnego: sposób „na zimno”, a więc bez gotowania brzezki miodowej, przy którym otrzymuje się miody niesycone i sposób „na gorąco”, przy którym brzezkę przed fermentacją gotuje się (warzy).

⁴⁵ „Miesiąc miodowy” pochodzi z czasów średniowiecza. Przez jeden pełny cykl księżyca po ślubie młode pary spożywały miody pitne. Wierzono, że napój ten jest afrodyzjakiem i sprzyja szybkiemu pojawieniu się potomka. Warto dodać, że ojciec panny młodej dbał, aby miesięczny zapas miodu pitnego znajdował się w jej posagu.

⁴⁶ M. Radoch, *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na ryby w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, [w:] *Od antyku do współczesności. Studia historyczne z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej Profesora zwyczajnego dr. hab. Józefa Piotra Śliwińskiego*, red. A. Kołodziejczyk i K. Łożyński, Olsztyn 2012, s. 67 i n.

pywano śledzi. Wiosną 1435 r. zapłacono 13¹/₂ skojca za 3 kopy [180] śledzi⁴⁷, a zapewne jesienią 1435 r. wydano 2¹/₂ grzywny bez ¹/₂ wiardunka za ¹/₂ beczki śledzi⁴⁸ oraz 1 grzywnę i 1 skojec za 1 kwartę⁴⁹ śledzi⁵⁰. Ogromną popularnością cieszył się też u braci zakonnych dorsz⁵¹. To niewątpliwe w 1435 r. (zapewne w lutym) pokrywano koszty dostarczenia dorszy do Królewca, płacąc:

- 9 skojców za napełnienie 6 koszy tymi rybami;
- 3 szelągi za zanieśenie tych ryb na statek;
- ¹/₂ grzywny szyprowi za ich przewóz⁵².

Poza tym w 1434 i 1435 r. nabywano jeszcze inne ryby⁵³, np. zielone ryby (belonę?)⁵⁴, jazgarza⁵⁵ czy też jesiotra⁵⁶.

W sumie – jak odnotowano w rachunkach wielkiego marszałka – wydano na potrawy postne w 1435 r.⁵⁷ 13¹/₂ grzywny i 8¹/₂ skojca. Wart wspomnienia jest też zakup w Wielkim Poście 1435 r. obwarzanka za 2 szelągi⁵⁸.

Wielki marszałek nie tylko pokrywał koszty zakupu napojów i ryb na stół zakonny w Królewcu, lecz także płacił w 1435 r. za takie produkty dostarczane do królewieckiej kuchni zamkowej jak:

- olej – 8 szelągów (za 4 funty)⁵⁹, 2 szelągi (za 2 beczki do dalszego przewozu), ¹/₂ grzywny (woźnicy za jego transport) i 2 skojce (za 5 beczek do dalszego przewozu)⁶⁰;

⁴⁷ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 257: *Item 13¹/₂ sc. vor 3 schogk hering.*

⁴⁸ *Ibidem*, s. 263: *Item 2¹/₂ m. minus ¹/₂ fird. vor ¹/₂ tonne hering.*

⁴⁹ 1 kwarta = 0,9422 litra.

⁵⁰ *Ibidem*: *Item 1 m. 1 sc. vor 1 firtel hering.*

⁵¹ M. Radoch, *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na ryby...*, s. 88.

⁵² *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 262: *Item 9 sc. vor 6 kippen fisch czu vorkippen. Item 3 sol. in das schiff czu brengen. Item ¹/₂ m. dem schipper gegeben czu fracht.*

⁵³ W 1434 r. ¹/₂ wiardunka dostał Grunroth jako dietę (na zakup ryb i ich dostarczenie). *Ibidem*, s. 257: *Item ¹/₂ fird. Grunroth czur czerunge, das her vor weck rieth und vissche kouffte.*

⁵⁴ Również w 1434 r. 5 wiardunków przekazano Jerzemu Wirzbergerowi na zielone ryby (belonę?). *Ibidem*: *Item 5 fird. Jorge Wirzberger czu grunen vischen gegeben.*

⁵⁵ W 1435 r. zapłacono 2 szelągi za jazgarza. Jazgarz to gatunek ryby z rodziny okoniowatych. *Ibidem*, s. 265: *Item 2 sol. vor kawlperske.*

⁵⁶ W 1435 r. 1 grzywnę otrzymał pacholek zarządcy połowu jesiotra (mistrza jesiotrowego?). *Ibidem*, s. 266: *Item 1 m. des stormeisters knechte.* Jesiotr – zamieszkuje morza i wielkie jeziora, ryba wpływająca na tarło do rzek; dochodzi do kilku metrów długości; ceniona ze względu na smaczne mięso i kawior. Zob. W. Długokęcki, *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*, Gdańsk 1996, s. 118.

⁵⁷ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 257: *Item 13¹/₂ m. 8¹/₂ sc. vorczeret im vastengericht anno 35^o.*

⁵⁸ Tradycja wypieku obwarzanków jest stara, pierwsze zachowane wzmianki pochodzą z XIV w. Początkowo obwarzanki mogły być wypiekane tylko w okresie Wielkiego Postu przez piekarzy specjalnie wyznaczonych w tym celu przez cech. *Ibidem*, s. 260: *Item 2 sol. vor kringel*; B. Kuraś, *Krakowscy piekarze: obwarzanek to nie bajgiel*, „Gazeta Wyborcza”, 15 luty 2007, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3919562.html?skad=rss>.

⁵⁹ 1 funt – to wówczas ok. 500 gram. *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 257: *Item 8 sol. vor 4 phund oele.*

⁶⁰ *Ibidem*, s. 262: *Item 2 sol. vor 2 tonnen oe1 czu vorandeweyten. Item ¹/₂ m. dem wegenger. Item 2 sc. vor 5 tonnen oel czu voranderweten.*

- ocet – najpierw 8 szelągów (za beczkę?) i potem 2 szelągi (za małą beczkę)⁶¹;
- cebula – 3 szelągi (za 1/2 ćwierci)⁶²;
- gorczyca – 4 1/2 szeląga (za 3 kubki)⁶³;
- siemię konopne – 3 szelągi (za 1 ćwierć)⁶⁴;
- groch – 2 1/2 grzywny (za 10 korców)⁶⁵.

W 1434 r. również wielki marszałek zakupił do folwarku znajdującego się przed zamkiem w Królewcu (*in den hoff hie vor dem hawse Konigsberg*⁶⁶) 2 beczki soli z zatoki Baie de Bourgneuf (Kraj Loary, Francja) za 1 1/2 grzywny i 4 skojce⁶⁷.

Ucztę na zamku królewieckim uświetniały – oprócz wykwintnych potraw z ryb i przednich trunków – także orzechy, będące wówczas luksusem. Zakup orzechów za 6 szelągów odnotowano w 1435 r. (zapewne na Wielkanoc)⁶⁸.

Niewątpliwie z przygotowaniem uczt na zamku królewieckim wiąże się zakup **kru-****de** [*creude, krewde, kreude*]⁶⁹. **Krude** (pochodzące od dzisiejszego niemieckiego słowa Kraut) badacze tłumaczą jako: korzenie, ziola, przyprawy, konfekty⁷⁰. Analizowane wydatki wielkiego marszałka pokazują nam dość precyzyjnie, co Krzyżacy z zakupywanych produktów zaliczali do **krude**⁷¹, mianowicie:

- przyprawy korzenne (pieprz, szafran, goździki, muszkat, imbir, goryczka⁷²);
- bakalie (figi, migdały, rodzynki);

⁶¹ Ibidem, s. 257: *Item 8 sol. vor essig. Item 2 sol. vor eyn legel czu essige.*

⁶² Ćwierć – naczynie z klepek dębowych. Ibidem: *Item 3 sol. vor 1/2 firteil czwebiln.*

⁶³ Ibidem: *Item 4 1/2 sol. vor 3 becher senff.*

⁶⁴ Ibidem: *Item 3 sol. vor 1 firteil hamfsom.* Siemieniotka (także: siemieniec, siemieniatka, siemiotka, siemionka, siemianka, siemieniucha, konopiotka, konopianka) – zupa z nasion (siemienia) konopi. Na Śląsku, w Małopolsce i Wielkopolsce tradycyjnie spożywana w wigilię Bożego Narodzenia. Według wierzeń ludowych potrawa ta miała moc leczniczą – uważano, że chroni przed świerzbem i wrzodami.

⁶⁵ Po żniwach 1435 r. za ten groch zapłacono nadzorcy noszącemu kosze. Ibidem, s. 262: *Item 2 1/2 m. vor 10 scheffel erbeis dem karbisherem.*

⁶⁶ Ibidem, s. 256.

⁶⁷ Ibidem, s. 255: *Item 1 1/2 m. 4 sc. vor 2 tonnen baye in die hoffe gesanth.*

⁶⁸ Ibidem, s. 260: *Item 6 sol. vor nusze.*

⁶⁹ Ibidem, s. 262, 263, 264, 266.

⁷⁰ *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, wyd. E. Joachim, Królewiec 1896, s. 669; *Das Marienburger Ämterbuch*, wyd. W. Ziesemer, Gdańsk 1916, s. 199; *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, wyd. W. Ziesemer, Gdańsk 1921, s. 906; *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga...*, cz. 2 (1411–1414), Warszawa–Poznań–Toruń 1989, s. 161; *Glosarium wyrazów i zwrotów ze średniowiecznych źródeł pruskich*, opr. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2011, s. 140, 143; M. Radoch, *Wydatki Konrada i Ulryka von Jungingen na konfekty w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego. Kilka uwag o zastosowaniu konfektów, nabywanych przez wielkich mistrzów krzyżackich, w leczeniu różnych dolegliwości, [w:] Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. O zdrowiu i chorobie*, red. J. Kielbik, Olsztyn 2014, s. 9.

⁷¹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 262, 263, 264, 266.

⁷² Korzeń goryczki jako przyprawa alkoholowa (m.in. do win gorzkich, likierów). Okowita z goryczki to napój spirytusowy wytwarzany z destylatu przefermentowanych korzeni goryczki, nawet z dodatkiem alkoholu etylowego pochodzenia rolniczego. Za odkrywcę leczniczych właściwości wyciągu z goryczki górskiej uznaje się Gentiosa, króla Ilirii.

- inne produkty używane w kuchni (ryż⁷³, ciecierzycy⁷⁴, cukier z trzciny cukrowej⁷⁵, melon⁷⁶).

I tak zapewne w karnawale 1435 r. za ½ wiardunka zakupiono 3 funty *krude*⁷⁷, a w pierwszej połowie 1435 r. zapłacono 7½ grzywny 1 wiardunek kupcowi Palbornowi⁷⁸ także za *krude*⁷⁹. Z kolei na jesieni 1435 r. w rachunkach wielkiego marszałkach odnotowano pod zapiską *Vor kreude* następujące wydatki:

- 5½ wiardunka za 1 kosz fig;
- 1½ grzywny za 1 kamień migdałów;
- 10 skojców za ½ kamienia ryżu i za worek na ryż i migdały;
- za 2½ kamienia rodzynek bez 12½ funta – 2½ grzywny bez 2 skojców;
- 3½ wiardunka za 1 kamień ryżu;
- 2 grzywny za 1 kosz fig;
- 1 grzywna za 1 kamień migdałów;
- 1½ skojców i 1 denar za worek na migdały i na [jego przewóz] wozem;
- 9½ grzywny i 3 szelągi bez 1 denara za 1½ kamienia cukru i od tego przewozu wozem tego 1 kamienia [cukru] za 6½ grzywny;
- 9 grzywnen 4 skojsce za 1½ kamienia pieprzu bez 8 funtów;
- 34½ grzywny za 12 funtów szafranu, tego 1 funt po 3 grzywny bez ½ wiardunka;
- 8 grzywnen za 16 funtów goździków, tych 1 funt po ½ grzywny;
- 3 grzywny za korzenie (?), tych 1 funt po 3 wiardunki;
- 1½ grzywny za 6 funtów muszkatu, za 1 funt tego [muszkatu] 1 wiardunek;
- 1½ grzywny za 6 funtów imbiru, za 1 funt tego [imbiru] 1 wiardunek;
- 4 grzywny bez 1 wiardunka za 10 funtów ciecierzycy;

⁷³ Ryż – był przez całe średniowiecze dość drogim towarem importowanym; pod koniec średniowiecza uprawiano go wyłącznie na północy Włoch.

⁷⁴ Cieciorka, zwana również ciecierzycą lub grochem włoskim, jest klasyfikowana jako roślina strączkowa. Jest niezwykle popularna na Bliskim Wschodzie i w krajach basenu Morza Śródziemnego. Wykorzystuje się ją do przygotowania hummusu, smacznej pasty do smarowania pieczywa. W Polsce cieciorka znana jest od średniowiecza, stanowiła jeden z głównych produktów używanych w kuchni staropolskiej. Kolejne epoki wyparły tę roślinę z menu Polaków, ostatnio jednak wraca do łask.

⁷⁵ Tak popularny w naszym kraju cukier z buraków cukrowych pojawił się stosunkowo późno – do końca XVIII w. cukier produkowany był wyłącznie z trzciny cukrowej.

⁷⁶ Nazwa „melon” pochodzi z języka greckiego i w wolnym tłumaczeniu oznacza „miękkie jabłko”. Melony pochodzą z tropikalnych miejsc znajdujących się na obszarze Azji oraz Afryki. Owoce te znane były już w czasach starożytnych. Pierwsze melony w Europie pojawiły się we Włoszech, gdzie zasadzono ich ziarna. W Polsce melony stały się powszechne już w XVII w. Melon jest owocem o średnich rozmiarach, dosyć ciężkim. Otoczony jest grubą, łuskowatą skórką, pod którą kryje się bardzo soczysty żółty lub pomarańczowy miąższ. Otóż ten soczysty owoc doskonale nadaje się do wszelkiego rodzaju salatek i przekąsek. Z melona można robić też pyszne i orzeźwiające koktajle.

⁷⁷ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 262: *Item 1½ fird. vor 3 phunt creude zcu machen.*

⁷⁸ Henryk Palborn był w latach 1425–1435 burmistrzem Elbląga. Zob. R. Czaja, *Grupa rządząca Starego Miasta Elbląga w okresie wojny trzynastoletniej*, „Rocznik Elbląski”, t. 28, 2018, s. 28.

⁷⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 263: *Item 7½ m. 1 fird vor krewde Palborn.*

- 2 skojce za worki na krude;
- 1 skojec za 1 beczkę, tam się te krude włoży⁸⁰.

Także w drugiej połowie 1435 r. wydatkowano: 1 szeląg na goryczkę⁸¹, 5 skojców na 5 funtów *krude* (do przerobienia)⁸² i 1 szeląg na chłopca, który przyniósł melon⁸³.

Oprócz produktów dokonano także zakupów wyposażenia kuchennego – 400 siekaczy (tasaków) (1434 r.)⁸⁴, drewnianych dzbanów (na wino bądź miód pitny)⁸⁵ i misek cynowych (w 1435 r.)⁸⁶. W drugiej połowie 1435 r. konwisarzowi zapłacono 8 grzywien za odlanie 6 kamieni i 5 funtów⁸⁷ być może cynowych talerzy, mis, dzbanów i kufli⁸⁸. Również kucharzowi w 1434 i 1435 r. (na św. Michała – 29 września) wypłacono po 1½ grzywny (wynagrodzenia?)⁸⁹.

Na co dzień i od święta rozrywki wielkiemu marszałkowi i jego gościom na zamku królewieckim dostarczał karzeł⁹⁰. W 1434 r. wydano 17½ skojca, aby sprawić karłowi wielkiego marszałka kapuzę (rodzaj męskiej czapki)⁹¹. Muzyka na zamku rozbrzmiewała za sprawą grajków. W niedzielę 27 lutego 1435 r. (w ostatki) opłacono grajków 3 wiar-dunkami⁹². Zapewne na Wielkanoc (17 kwietnia) 1435 r. przybyły z Malborka lutniści

⁸⁰ Ibidem, s. 264: *Vor kreude: Item 5½ fird. vor 1 korp feygen. Item 1½ m. vor 1 steyn mandelen. Item 10 sc. vor ½ stein reys unde vor dy secke czum reysze unde mandelen. [...] Item vor 2½ steyn rosynen minus 12½ phunt 2½ m. minus 2 sc. Item 3½ fird. vor 1 steyn reys, Item 2 m. vor 1 korp feygen. Item 1 m. vor 1 steyn mandelen. Item 1½ sc. 1 d. vor secke czu den mandelen und czu wegen. Item 9½ m. und 3 sol. minus 1 d. vor 1½ steyn czokker und do von czu wegen den stevn vor 6½ m. Item 9 m. 4 sc. vor 1½ steyn pheffer minus 8 phunt. Item 34½ m. vor 12 phunt safferan, das phunt vor 3 m. minus ½ fird. Item 8 m. vor 16 phunt neylekeyn, das phunt vor ½ m.*

Item 3 m. vor galean, das phunt vor 3 fird. Item 1½ m. vor 6 phunt mosscliaten, phunt vor 1 fird. Item 1½ m. vor 6 phunt eyngeber, das phunt vor 1 fird. Item 4 m. minus 1 fird. vor 10 phunt czetwer. [...] Item 2 sc. vor secke czum crude. Item 1 sc. vor 1 tonne, do man dy crude eyntath.

⁸¹ Ibidem, s. 266: *Item 1 sol. vor encian.*

⁸² Ibidem: *Item 5 sc. vor 5 pfund krewde zcu machen.*

⁸³ Ibidem: *Item 1 sol. eyme jungen, der melonen brachte.*

⁸⁴ ½ grzywny zapłacono za 400 siekaczy (tasaków). Ibidem, s. 256: *Item ½ m. vor 400 heczsel zcu hacken.*

⁸⁵ W 1435 r. (w czasie żniw?) wydano 1½ grzywny, 2 szelągi i 9 denarów na byłego wielkiego marszałka Josta von Strupperg – na udanie się przez niego na Litwę (z misją?) i także na drewniane dzbany. Ibidem, s. 259: *Item 1½ m. 2 sol. 9 d. dem alden marschalk uffm czog ken Littawen und och vor holczene kannen.*

⁸⁶ 4½ grzywny zapłacono za cynowe miski. Ibidem, s. 262: *Item 4½ m. vor czinnen schosseln.*

⁸⁷ Ibidem, s. 266: *Item 8 m. dem kannengisser vor 6 steyne und 5 pfund zcu gissen.*

⁸⁸ Konwisarze wyrabiali także ozdobne świeczniki, kościelne chrzcielnice i sarkofagi. Zob. Z. Przyrowski, *Popularna encyklopedia staropolska*, Warszawa 1998, s. 133–134.

⁸⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 256: *Item dem koche da selbist 1½ m. i s. 263: Item 1½ m. dem koche uff Michaelis.*

⁹⁰ Do osobliwości dworów średniowiecznych należało utrzymywanie karłów. Przodował w tej dziedzinie dwór krzyżacki. Oprócz wielkiego mistrza, karłów posiadali dostojnicy krzyżacy. Pod 1407 r. podskarbi malborski odnotował, że Heinczke (Henryczek) był karłem wielkiego marszałka. Karzeł nie tylko zabawiał, ale też służył jako posłaniec, czy też jako towarzysz podróży. Zob. bliżej M. Radoch, *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na karłów w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, [w:] *Zbytek i ubóstwo w starożytności i w średniowieczu*, red. L. Kostuch i K. Ryszeszewska, Kielce 2010, s. 411 i n., 421, 427.

⁹¹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 256: *Item 17½ sc. dem kropil vor 1 kogil.*

⁹² Ibidem, s. 262: *Item 3 fird. speleuthen geben am sontage zcu vastnacht.*

wielkiego mistrza za swój koncert otrzymał $\frac{1}{2}$ grzywny⁹³. Natomiast najprawdopodobniej we wrześniu 1435 r. opłacono grę:

- $\frac{1}{2}$ grzywną – puzonisty⁹⁴;
- 1 wiardunkiem – lutnisty⁹⁵;
- $\frac{1}{2}$ grzywną – trębacza (przybyłego z Elbląga)⁹⁶.

Na zamku królewieckim odbywały się też pokazy taneczne. Wiosną (zapewne w maju) 1435 r. pobyt na zamku w Królewcu umiły Konradowi von Erlichshausen (a może i jego gościom?) dziewczęta, które za swój występ otrzymały 2 szelągi⁹⁷.

Opiekunem głównej świątyni zamkowej był kapelan chóru (kierowanie personelem, liturgia, troska o paramenty, relikwie i wyposażenie⁹⁸), który z innymi księżmi i śpiewakami tworzył chór (kapelę) uświetniający śpiewem *liturgię mszy świętych* i inne uroczystości. W lutym 1434 r. kapelan chóru otrzymał $\frac{1}{2}$ grzywny⁹⁹, a na św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) 1434 r. starszemu kapelanowi chóru wypłacono wynagrodzenie w wysokości 2 grzywien¹⁰⁰.

Przy zamku w Królewcu znajdowała się sokolarnia (Falkenschule)¹⁰¹. Dzięki niej mogły się odbywać pokazy sokolnicze, jak i polowania z pomocą sokołów. Sokoły były też uniwersalnym i wysoko cenionym prezentem na wiele okazji¹⁰². Stąd i następujące wydatki na sokoły i sokolników w 1435 r.:

- $\frac{1}{2}$ grzywny (chłopcu, który przyniósł 1 sokoła)¹⁰³, 1 grzywna (za 1 sokoła)¹⁰⁴ i $\frac{1}{2}$ grzywny (także za 1 sokoła)¹⁰⁵;
- $\frac{1}{2}$ grzywny opłacono sokolnika¹⁰⁶ i $\frac{1}{2}$ grzywny wynagrodzono ptasznika¹⁰⁷.

Poniższe wydatki świadczą, że wielki marszałek dbał także o wystrój i wyposażenie wewnątrz zamkowych. W 1434 r. (zapewne tuż po 11 listopada) 1 grzywnę otrzymał malarz za namalowanie obrazu św. Erazma¹⁰⁸. W 1435 r. wydano 4 szelągi na pokrycie wernik-

⁹³ Ibidem, s. 260: *Item 1/2 m. des meisters lawtensleger.*

⁹⁴ Ibidem, s. 265: *Item 1/2 m. eyne basuwner.*

⁹⁵ Ibidem, s. 267: *Item 1 fird. eyne lawtensleger.*

⁹⁶ Ibidem: *Item 1/2 m. dem tromether vom Elbing.*

⁹⁷ Ibidem, s. 259: *Item 2 sol. den megdelin, die uffs huws kamen getanezet.*

⁹⁸ S. Józwiak, J. Trupinda, *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach...*, s. 302–303.

⁹⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 255: *Item 1/2 m. dem cappelan im chore und ouch sust hin und her gegeben.*

¹⁰⁰ Ibidem: *Item 2 m. dem eldisten cappelan im chore uff Johannis Baptiste syn lon.*

¹⁰¹ Sokolarnia w Malborku była znana w całej Europie. J. Voigt, *Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses des deutschen Ritter-Ordens in Preußen*, Königsberg 1824, s. 206–209.

¹⁰² C. Tryk, *Sokolnictwo w Prusach Krzyżackich i Księżęcych od XIV do XVII wieku*, Olsztyn 2015, s. 68–173.

¹⁰³ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 260: *Item 1/2 m. dem jungen, der den falcken brachte.*

¹⁰⁴ Ibidem, s. 266: *Item 1 m. vor eynen falcken.*

¹⁰⁵ Ibidem: *Item 1/2 m. vor 1 falcken.*

¹⁰⁶ Ibidem, s. 260: *Item 1/2 m. dem falkener.*

¹⁰⁷ Ibidem, s. 264: *Item 1/2 m. dem vogeler.*

¹⁰⁸ Ibidem, s. 254: *Item dem moler vor sunthe Erasmus bilde zu machen gegeben 1m.* Św. Erazm – patron marynarzy, żeglarzy, tokarzy. Wyładowania elektryczne obserwowane na masztach statków odczytywano jako

sem¹⁰⁹ obrazów, niewątpliwie dla pogłębienia i ożywienia ich barw, zabezpieczenia ich powierzchni przed kurzem, zdrapaniem farby, a także dla ułatwienia ich czyszczenia¹¹⁰. Również w 1435 r. (zapewne w drugiej jego połowie) zapłacono 1 wiardunek złotnikowi za wykonanie herbu *Blindehans* (*niewidomego Hansa?*)¹¹¹. Złotnik wykonywał też srebrne sówki (puszczyki). W 1434 r. otrzymał 4 $\frac{1}{2}$ grzywny i $\frac{1}{2}$ wiardunka za zrobienie i posrebrzenie jednej sówki, zapewne większych rozmiarów¹¹². W 1435 r. ów złotnik wykonał jeszcze 4 sówki (zapewne mniejsze), za które zapłacono mu 3 grzywny i 4 skojce¹¹³. Oprócz tego 19 lutego 1434 r. 8 grzywien i $\frac{1}{2}$ wiardunka (czyli sporą sumę) dostał Zegeler (kupiec, a może złotnik?) za 1 kubek srebrny¹¹⁴. Również w lecie 1435 r. wydano ogromną kwotę (bo aż 24 grzywny i 1 wiardunek) na puchar (bez wątpienia wyjątkowy)¹¹⁵. Tego samego roku zakupiono też 1 kubek za 4 skojce¹¹⁶.

Wielki marszałek będąc w Królewcu dokonywał też dość częstych zakupów różnych tkanin (sukna, barchanu, jedwabiu, płótna i karazji).

W 1434 r. nabyto 7 łokci sukna za 2 grzywny i 8 skojców (8 skojców za łokieć)¹¹⁷. Natomiast w 1435 r. ilość zakupywanego sukna (lepszego i gorszego jakości) była następująca:

- 6 $\frac{1}{2}$ łokcia za 7 wiardunków i 4 $\frac{1}{2}$ szeląga¹¹⁸;
- 6 łokci za 1 $\frac{1}{2}$ grzywny¹¹⁹;
- $\frac{1}{2}$ łokcia za 5 grzywien¹²⁰;
- 6 łokci za 1 $\frac{1}{2}$ grzywny¹²¹.

Za cięcie sukna załaco: 2 szelągi¹²², $\frac{1}{2}$ wiardunka¹²³, 18 denarów¹²⁴ oraz 2 skojce¹²⁵. Oprócz sukna krajowego, w 1435 r. kupiono też sukno z holenderskiej

znak jego opieki i nazywano ogniem św. Erazma. Przedstawiany jest w biskupich szatach z księgą w rękach, również w czasie męczeństwa, z korbą, na które nawijane są wnętrzości, alternatywnie – z żelaznymi gwoździem wbitymi za paznokcie. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 294–295.

¹⁰⁹ Werniks – przezroczysta substancja, głównie żywiczna, używana w malarstwie i grafice.

¹¹⁰ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 260: *Item 4 sol. do von zcu verniszen.*

¹¹¹ *Ibidem*, s. 266: *Item 1 fird. dem goldsmede vor die wopen Blindehans zcu machen.*

¹¹² *Ibidem*, s. 255: *Item dem goldsmede vor die sulberen kawcze zu machen und vorsulbern 4 $\frac{1}{2}$ m. $\frac{1}{2}$ fird.*

¹¹³ *Ibidem*, s. 261: *Item 3 m. 4 sc. dem goldsmede vor vyer kawcschen zcu machen.*

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 256: *Item 8 m. $\frac{1}{2}$ fird. Zegeler vor 1 karke silbern am freitage vor Iudica.*

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 261: *Item 24 m. 1 fird. vor den kop.*

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 266: *Item 4 sc. vor 1 befer.*

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 255: *Item vor 7 elen gewant, 8 sc. vor die elle, summa 2 m. 8 sc.*

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 260: *Item 7 fird. 4 $\frac{1}{2}$ sol. vor 6 $\frac{1}{2}$ ele gewand.*

¹¹⁹ *Ibidem*: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. vor 6 elen gewand.*

¹²⁰ *Ibidem*, s. 262: *Item 5 m. vor $\frac{1}{2}$ laken gewandes.*

¹²¹ *Ibidem*, s. 265: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. vor 6 elen gewand.*

¹²² Cięcie dotyczyło 6 łokci sukna po 1 $\frac{1}{2}$ grzywny. *Ibidem*, s. 260: *Item 2 sol. scherlon.*

¹²³ Cięcie dotyczyło $\frac{1}{2}$ łokcia sukna po 5 grzywien. *Ibidem*, s. 262: *Item $\frac{1}{2}$ fird. dovon zcu scheren.*

¹²⁴ Cięcie dotyczyło 6 łokci sukna po 1 $\frac{1}{2}$ grzywny. *Ibidem*, s. 265: *Item 18 d. dor vor zcu scheren.*

¹²⁵ Sukno cięto jakimś panu. *Ibidem*, s. 266: *Item 2 sc. vor gewand scheren dem herren.*

Lejdy i z francuskiego Arras. $3\frac{1}{2}$ grzywny zapłacono za 2 sukna z Lejdy¹²⁶, a $4\frac{1}{2}$ grzywny za jedno podwójne sukno z Arras¹²⁷. 4 skojce kosztowało cięcie jednego sukna z Arras¹²⁸. Do tego w 1435 r. (zapewne między Niedzielą Palmową a Wielkanocą) wydano 75 grzywien na sukno dworskie dla 25 sług (dinerów)¹²⁹.

W 1435 r. nabyto następujące ilości (lepszey i gorszej jakości) barchanu¹³⁰:

- $4\frac{1}{2}$ łokcia za $7\frac{1}{2}$ skojca¹³¹;
- 2 łokcie za 6 szelągów¹³²;
- 2 barchany za 9 wiardunków¹³³;
- 1 barchan za $5\frac{1}{2}$ wiardunka¹³⁴;
- 2 barchany za $2\frac{1}{2}$ grzywny i $\frac{1}{2}$ wiardunka¹³⁵.

$\frac{1}{2}$ wiardunka płacono za cięcie jednego barchanu¹³⁶.

Kupowano też jedwab – tylko w 1435 r. 15 grzywien (czyli sporą sumę) zapłacono za 2 sukna jedwabne¹³⁷ i $4\frac{1}{2}$ skojca za $\frac{1}{2}$ łokcia jedwabiu do kapelusza¹³⁸.

W płótno zaopatrywano się również wyłącznie w 1435 r. Zakupiono wtedy:

- 1 łokieć płótna za 2 szelągi¹³⁹;
- 7 łokci mocnego płótna do ornatu za 1 grzywnę i $\frac{1}{2}$ skojca¹⁴⁰;
- 12 łokci wybielonego płótna do ornatu za 3 wiardunki i 3 szelągi¹⁴¹;
- 14 łokci białego płótna za 1 grzywnę bez 6 denarów¹⁴²;
- 12 łokci niebieskiego płótna za 1 grzywnę bez 6 szelągów¹⁴³.

¹²⁶ Sukna z holenderskiej Lejdy cieszyły się, ze względu na ich jakość, ogromnym popytem. Ibidem, s. 260: *Item 3 $\frac{1}{2}$ m. vor 2 ledirlaken.*

¹²⁷ Ibidem, s. 263: *Item 4 $\frac{1}{2}$ m. vor eynen dobilharrisz.*

¹²⁸ Ibidem, s. 266: *Item 4 sc. vor eynen harras zcu scheren.*

¹²⁹ Każdy diner dostał sukno warte 3 dobre grzywny. Ibidem, s. 257: *Item haben wir gegeben 25 dynern geld vor ire hoffgewand zcu 3 guten m., das machet 75 m. gutes geldes.*

¹³⁰ Barchan – tkanina lniano-bawełniana, jednostronnie barwiona, ze splotem skośnym lub płóciennym. Głównie używana do wyrobu bielizny.

¹³¹ Ibidem, s. 260: *Item 7 $\frac{1}{2}$ sc. vor 4 $\frac{1}{2}$ ele parcham.*

¹³² Ibidem: *Item 6 sol. vor 2 elen parcham.*

¹³³ Ibidem, s. 261: *Item 2 parcham gekowfft vor 9 fird.*

¹³⁴ Ibidem, s. 264: *Item 5 $\frac{1}{2}$ fird. vor 1 parcham.*

¹³⁵ Za 1 barchan płacono tutaj 5 wiardunków i $1\frac{1}{2}$ skojca. Ibidem: *Item 2 $\frac{1}{2}$ m. $\frac{1}{2}$ fird. vor 2 parcham, vor iczlichen 5 fird. $1\frac{1}{2}$ sc.*

¹³⁶ Ibidem, s. 260: *Item $\frac{1}{2}$ fird. vor eynen parcham zcu scheren.*

¹³⁷ Ibidem, s. 265: *Item 15 m. vor 2 seidentucher.*

¹³⁸ Ibidem: *Item 4 $\frac{1}{2}$ sc. vor $\frac{1}{2}$ ele syde zcum hutte.*

¹³⁹ Ibidem, s. 260: *Item 2 sol. vor 1 elen lyman.*

¹⁴⁰ Za 1 łokieć tego płótna do ornatu płacono $3\frac{1}{2}$ skojca. Ibidem, s. 266: *Item 1 m. $\frac{1}{2}$ sc. vor 7 elen swewischer lywand zcum messgewethe, die ele vor 3 $\frac{1}{2}$ sc.*

¹⁴¹ Za 1 łokieć tego płótna do ornatu płacono 4 szelągi. Ibidem: *Item 3 fird. 3 sol. vor 12 elen gebleichter lywand zcum messgewete, die ele vor 4 sol.*

¹⁴² Ibidem: *Item 1 m. minus 6 d. vor 14 elen bloer lywand.*

¹⁴³ Ibidem: *Item 1 m. minus 6 sol. vor 12 elen bloe lywand.*

Karazję¹⁴⁴ (za 1 szeląg) kupiono również w 1435 r.¹⁴⁵

5 lutego 1434 r. wydatkowano aż 5 grzywien na jedno lisie futro. Wygląda na to, że to wielki marszałek Jost von Strupperg potrzebował tego futra, aby nie marznąć podczas lutowych mrozów¹⁴⁶. W 1435 r. (zapewne jesienią) zakupiono dwóm stajennym dwa futra za 15 skojców¹⁴⁷.

Nabywane tkaniny wykorzystywał krawiec bądź kapelusznik; wydatki za ich usługi także odnajdujemy w rachunkach wielkiego marszałka. Tuż przed Niedzielą Palmową (przed 10 kwietnia) 1435 r. zapłacono krawcowi 1½ grzywny za wykrojenie podszewki i wszycie jej do tuniki herbowej, należącej, jak można się domyślać, do Konrada von Erlichshausen¹⁴⁸. Zapewne także przed Wielkanocą 1435 r. wydano 18 fenigów za naszytą krzyża na płaszcz wielkiego marszałka¹⁴⁹. Z kolei (prawdopodobnie we wrześniu 1435 r.) opłacono 1½ grzywną i 9 szelągami krawca za rozmaite usługi krawieckie¹⁵⁰. Również w drugiej połowie 1435 r. kapelusznik robił kapelusz dla wielkiego marszałka. 4 szelągi wydano na pas i sznur do kapelusza¹⁵¹. 2 skojce zapłacono kapelusznikowi za zrobienie rogu (ostrego szczytu?) do kapelusza¹⁵², a 1 wiardunek – gdy kapelusz był już gotowy¹⁵³. W tym samym czasie 2 szelągi otrzymał jeden chłopiec (pomocnik krawca?), który przyniósł koszulę, jak można się domyślać, Konradowi von Erlichshausen¹⁵⁴.

Rachunki wielkiego marszałka pokazują, że korzystał on w 1435 r. także z usług praczki, szewca, łąziebnika i balwierza. Pracze wypłacono 1½ grzywny i 9 szelągów za pranie ubrań, ale też pewnie obrusów, szat liturgicznych itp. rzeczy znajdujących się na zamku. Taka duża suma świadczyć może, że mogło to być wynagrodzenie za dłuższy czas pracy (może roczny)¹⁵⁵. Szewc dostał 6 denarów za zrobienie butów (nowych albo

¹⁴⁴ Karazja – lekka czesankowa tkanina odzieżowa.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 262: *Item 1 sol. vor kyrssen.*

¹⁴⁶ Ibidem, s. 255: *Item 5 m. vor eynen vochzen pelcz eodem die [am freitage vor vastnacht].*

¹⁴⁷ Ibidem, s. 263: *Item 15 sc. vor 2 pelcze den stalknechten.*

¹⁴⁸ Tunika szyta była z wełny z lnianą podszewką. Na dole poszerzano ją ośmioma klinami. Tunika wiązana była po bokach sznurkami w kolorze zbliżonym do całości, co pozwalało dopasować ją lepiej do ciała. Tuniki herbowe były bardzo popularne w XIV i XV w. Umieszczano na nich swój herb, aby bez problemu rozpoznać rycerza podczas turniejów czy na polu bitwy. Ibidem, s. 257: *Item 1½ m. vor 1 wopenrok zu futern und machen.*

¹⁴⁹ Biały płaszcz z naszytym po lewej stronie czarnym krzyżem mieli prawo nosić tylko bracia-rycerze i kapelani (księża i klerycy). Ibidem, s. 260: *Item 18 ph. vor eyn krewcze zcum mantel.*

¹⁵⁰ Ibidem, s. 265: *Item 1½ m. 9 sol. dem sneyder vor mancherley zcu machen.*

¹⁵¹ Ibidem, s. 266: *Item 4 sol. vor eynen gurtel und snur zcum hute.*

¹⁵² Ibidem: *Item 2 sc. dem hutter vor hoer czum hutte,*

¹⁵³ Ibidem: *Item 1 fird. vor eynen hut zcu machen.*

¹⁵⁴ Ibidem: *Item 2 sol. eyne jungen, der eyn hemde brachte.*

¹⁵⁵ Ibidem, s. 260: *Item 1½ m. und 9 sol. der wescherin.*

naprawienie starych)¹⁵⁶, a 18 fenigów otrzymał łąziebnik usługujący przy kąpeli¹⁵⁷; taką samą kwotę otrzymał balwierz zapewne za swoje usługi medyczne¹⁵⁸.

Przed 10 kwietnia 1435 r. 10 grzywien (pewnie rocznego wynagrodzenia) otrzymał Mikołaj, pisarz wielkiego marszałka Konrada von Erlichshausen¹⁵⁹. W 1435 r. (zapewne na jesieni) zakupiono za 3 wiardunki i 1 skojec dla pisarza 4 dziesiątki (40) pergaminów¹⁶⁰. Pisarzowi potrzebny był też воск do pieczęci oraz do świec. Z oświetlenia świecowego korzystali też na co dzień inni domownicy zamku królewieckiego, ale też i przybywający goście. W 1435 r. płacono dwukrotnie (2 skojce i potem 10 skojców) za przerobienie¹⁶¹ wosku najpierw 15 funtów, a następnie 75 funtów¹⁶². W tym samym roku wydatkowano 4 skojce na 4 kopy (240) świec¹⁶³ i 8 skojców na 2 kopy (120) wtyczek (kijów) do wetknięcia świec¹⁶⁴. Również w pierwszej połowie 1435 r. zakupiono za 1½ skojca 1½ kopy (90) świec w związku z korzystaniem z wnętrza zamkowych przez marszałka krajowego, przybyłego z Inflant¹⁶⁵.

Dla wielkiego marszałka ważne było też, aby miał w Królewcu sprawne do jazdy konie i do nich wozy, w związku z jego częstymi podróżami. W 1434 r. (zapewne w styczniu) pan Fryc¹⁶⁶ von Eppingen otrzymał 9 grzywien zapłaty za jednego konia¹⁶⁷. 5 lutego 1434 r. zapłacono 5 grzywien i ½ wiardunka za 1 sweika (niewielkiego *konika*, pochodzącego zapewne od udomowionych tarpanów leśnych¹⁶⁸) przeznaczonego dla komtura memelskiego (kłajpedzkiego) Jana von Trachenau¹⁶⁹. W kwietniu 1435 r. wydano 4 skojce dobrego pieniądza na remont okólnika dla koni¹⁷⁰. Na jesieni 1435 r. wyasygnowano

¹⁵⁶ Ibidem, s. 259: *Item 6 d. dem schumecher schu zcu machen.*

¹⁵⁷ Ibidem, s. 260: *Item 18 ph. dem bader: Wielki marszałek miał do kąpeli łąźnię zamkową. Ten wydatek świadczy o jednorazowym korzystaniu z łąźni miejskiej w Królewcu w związku zapewne z nagłą potrzebą skorzystania z usług medycznych balwierza.*

¹⁵⁸ Ibidem: *Item 18 ph. dem barbierer: Balwierz, cyrulik, chirurg, felczer (łac. barbarius) – osoba, która dawniej zajmowała się zawodowo między innymi goleniem, kąpaniem, rwaniem zębów, nastawianiem złamań, puszczaniem krwi, a także nieskomplikowanymi operacjami i leczeniem lekkich chorób. Z. Przyrowski, op. cit., s. 26.*

¹⁵⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 257: *Item 10 m. Nicolao unserm schriber.*

¹⁶⁰ Ibidem, s. 263: *Item 3 fird. 1 sc. vor 4 techer permynt.*

¹⁶¹ Woskownicy wyrabiali z wosku m.in. świece. Z. Przyrowski, op. cit., s. 322.

¹⁶² *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 266: *Item 2 sc. vor 15 phund wachsz zcu machen. [...] Item 10 sc. vor 75 pfund wachsz zcu machen.*

¹⁶³ Ibidem: *Item 4 sc. vor 4 schog lichte.*

¹⁶⁴ Ibidem: *Item 8 sc. vor 2 schog kerzensteckel.*

¹⁶⁵ Ibidem, s. 257: *Item 1½ sc. vor 1½ schock lichte, alsz der landmarschalk us Lieffland herin qwam.*

¹⁶⁶ Forma imienia Fryderyk.

¹⁶⁷ Zaraz potem owemu panu Frycowi wyplacono jeszcze 5 grzywien. Może była to dodatkowa dopłata za tego konia? Ibidem, s. 255: *Item her Fritzen von Eppingen vor ein pferd gegeben 9 m. Item her Friczen ouch gegeben 5 m.*

¹⁶⁸ Sweików używano do przewożenia poczty i informacji wywiadowczych.

¹⁶⁹ Ibidem: *Item 5 m. ½ fird. vor 1 sweyke dem kompthur von der Memel am freitag vor vastnacht.*

¹⁷⁰ Ibidem, s. 257: *Item 4 sc. gutes geldes den rosgarten zu bessern.*

17 dobrych skojców na 17 konwentowych koni (zapewne na ich utrzymanie, fachową opiekę)¹⁷¹. Opłacano opiekujących się końmi stajennych:

- 1 grzywną – Kuschego (w lutym 1434 r.)¹⁷²;
- 15 skojcami – Hermanka (wynagrodzenie na 2 Suche Dni [15–18 grudnia] i Boże Narodzenie [25 grudnia 1434 r.])¹⁷³;
- 7½ skojca – Jenichego (wynagrodzenie na Środę Popielcową [2 marca 1435 r.])¹⁷⁴.

W 1435 r. na 10 okuć do uzd 1 wiardunek¹⁷⁵, a na wykonanie 7 uzd – 7 skojców¹⁷⁶. Podkuwaniem koni zajmował się kowal, a wyrobem wozów i części do nich – stelmach. *Na narodziny św. Jakuba* [25 lipca?] 1434 r. naczelnikowi kuźni przekazano aż 9 grzywien¹⁷⁷. W Niedzielę Palmową [10 kwietnia] i na św. Michała [29 września] 1435 r.) wypłacono kowalowi po 1½ grzywny¹⁷⁸. Również w 1435 r. 9 skojców zapłacono kowalowi zajmującemu się precyzyjnymi pracami ślusarskimi za wykonanie okuć do wozu konnego¹⁷⁹. W poniedziałek po Niedzieli Palmowej [11 kwietnia] 1435 r. zapłacono 1½ grzywny na zrobienie jednej skrzyni (zapewne transportowej)¹⁸⁰, a przed żniwami tego roku nabyto do Królewca za 1 szeląg dziegieć, służący m.in. do pielęgnacji kopyt końskich i smarowania osi wozów¹⁸¹. Pewnie w pierwszej połowie 1435 r. zapłacono 4 skojce za zrobienie dwóch wozów oraz 4 skojce – za jedną skrzynię¹⁸².

Wydatki wielkiego marszałka świadczą też o jego dbałości o stan uzbrojenia przechowywanego w zbrojowni zamkowej, o uzupełnianie na bieżąco jego braków oraz o wyszkolenie podległych mu zbrojnych. Mistrz Henryk, będący puszkarzem trudniącym się produkcją broni palnej i prochu, był opłacany w 1434 r. ½ grzywny, a w 1435 r. – 10 grzywnami¹⁸³. W 1435 r. płacono dwukrotnie (najpierw 8 szelągów i 2 fenigi, a za jakiś czas 6 szelągów) za wrzucenie pancerzy zapewne do zbrojowni zamkowej¹⁸⁴. W dru-

¹⁷¹ Ibidem, s. 267: *Item 17 gutte sc. vor 17 coventspherde uszczuwerfen.*

¹⁷² Ibidem, s. 256: *Item dem stalknechte Kuschen gegeben 1 m.*

¹⁷³ Ibidem, s. 257: *Item 15 sc. Hermanncken dem stalknechte syn lon uff 2 quatemper cinerum und nativitis Cristi.*

¹⁷⁴ Ibidem, s. 257: *Item 7½ sc. Jenichen dem stalknechte syn lon uff cinerum.*

¹⁷⁵ Ibidem, s. 262: *Item 1 fird. vor 10 halffterrycken.*

¹⁷⁶ Ibidem, s. 266: *Item 7 sc. vor 7 czome zcu machen.*

¹⁷⁷ Ibidem, s. 255: *Item dem smedemeister gegeben, die em uff Jacobi geboren summa 9 m.*

¹⁷⁸ Ibidem, s. 257: *Item 1½ m. dem reithsmede, Palmarum* i s. 263: *Item 1½ m. dem smede uff Michaelis.*

¹⁷⁹ Ibidem, s. 266: *Item 9 sc. dem kleynsmede vorn wagen zcu beslan.*

¹⁸⁰ Ibidem, s. 257: *Item 1½ m. vor eyne lade zcu machen am montage noch Palmarum.*

¹⁸¹ Za pomocą dziegicia przyklejano też groty do strzał. Ibidem, s. 259: *Item 1 sol. vor theer zcu Konigsberg.*

¹⁸² Ibidem, s. 260: *Item 4 sc. vor 2 wagen zcu machen. Item 4 sc. vor eyne lade.*

¹⁸³ Ibidem, s. 256: *Item ½ m. meister Heinrich dem buxenschutcz* i s. 257: *Item 10 m. meister Heinrich dem buxenschutcz.*

¹⁸⁴ Ibidem, s. 260: *Item 8 sol. 2 ph. die panczer zcu werffen* i s. 262: *Item 6 sol. eynem manne panczir czu werffen.*

giej połowie 1435 r. zakupiono za 2¹/₂ grzywny 2 kusze¹⁸⁵. Korzystano też ze strzelnicy, gdzie trzeba było uzupełnić brakujące szyby w oknach. W 1435 r. (zapewne w czerwcu) zapłacono najpierw 2 grzywny bez 4 skojców za szkło, a zaraz potem 1 grzywnę za szybę okienną do strzelnicy¹⁸⁶.

Osobną grupą są wydatki wielkiego marszałka na działalność rolniczą folwarku, znajdującego się tuż przed zamkiem królewieckim. W lutym 1434 r. zakupiono 9 pługów konnych za 25 grzywien bez 9 skojców¹⁸⁷. Wyplacono 1 szeląg w związku z jesienną orką 1435 r.¹⁸⁸. Wydatkowano 10¹/₂ grzywny i 8 skojców jako żniwne wynagrodzenie w 1435 r.¹⁸⁹. Poza tym w lipcu albo sierpniu 1435 r. 3 grzywny zapłacono za ubicie (wymłócenie?) owsa¹⁹⁰. W tym samym czasie także na przeniesienie pszenicy wydano:

- 4¹/₂ szeląga – z jednego strychu na drugi¹⁹¹;
- 16 szelągów – z jednego spichlerza do drugiego (4 łasztów)¹⁹².
- 8 fenigów płacono wtedy za wymierzenie 1 łasztu pszenicy¹⁹³.

Po żniwach w 1435 r. opłacano trzykrotnie (4¹/₂ grzywny i 5¹/₂ szeląga; 3 grzywnami i 1 wiardunkiem; 4 grzywnami i 4¹/₂ szeląga) szypra za przewóz zboża statkiem do Gdańska¹⁹⁴. Na początku jesieni 1435 r. 1¹/₂ grzywny i 1/2 wiardunka zapłacono za przetrzymanie zboża¹⁹⁵ oraz 21 skojców za prace w stodole¹⁹⁶. Warto przy tym wspomnieć, że w lutym 1434 r. prokurator w Tapiawie otrzymał z Królewca pomoc w postaci 4 łasztów jęczmienia wartego 40 grzywien¹⁹⁷.

Ponadto w 1434 r. 10 grzywnami i 3 wiardunkami¹⁹⁸, a w 1435 r. 11 grzywnami i 16 skojcami¹⁹⁹ opłacono smolarza (węglarza). W drugiej połowie 1435 r. wyplacono 1/2 grzywny przewoźnikom²⁰⁰ oraz 1 dobrą grzywnę – urzędnikowi zajmującemu się lasem (?) i jeszcze komuś²⁰¹.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 267: *Item 2¹/₂ m. vor 2 armbrost.*

¹⁸⁶ Ibidem, s. 260: *Item 2 m. minus 4 sc. vor glasze. Item 1 m. vor das glaszefenster im schissegarten.*

¹⁸⁷ Ibidem, s. 256: *Item vor 9 pflugpferde in den hoff hie vor dem hawse Konigsberg gegeben 25 m. minus 9 sc.*

¹⁸⁸ Ibidem, s. 265: *Item 1 sol. vor pfluwmen.*

¹⁸⁹ Ibidem, s. 259: *Item 10¹/₂ m. 8 sc. awstgelt im 35^{en} iar.*

¹⁹⁰ Ibidem, s. 261: *Item 3 m. dem karwensherren den lewten, die den haber geslagen haben.*

¹⁹¹ Ibidem, s. 265: *Item 4¹/₂ sol. vor den wesze von eynem suller uffin ander czu brengen.*

¹⁹² Ibidem: *Item 16 sol. vor 4 leste weysze von eynem speicher uffin andir czu brengen.*

¹⁹³ Ibidem: *Item 8 ph. vor 1 last weysze czu messen.*

¹⁹⁴ Ibidem, s. 262: *Item gegeben dem schipper czu fracht 4¹/₂ m. und 5¹/₂ sol. ken Danczik vor korn. Item 3 m. 1 fird. czu fracht ken Danczik vor korn. Item 4 m. 4¹/₂ sol. czu fracht vor korn ken Danczik.*

¹⁹⁵ Ibidem, s. 264: *Item 1¹/₂ m. 1/2 fird. dem kornwerfer czu werfen.*

¹⁹⁶ Ibidem, s. 267: *Item 21 sc. den arbeitern in der schune.*

¹⁹⁷ Ibidem, s. 256: *Item dem pfleger zu Tapiaw hulfe in sein ampt vor 4 leste gerste 40 m.*

¹⁹⁸ Ibidem: *Item 10 m. gegeben dem koler und 3 fird.*

¹⁹⁹ Ibidem, s. 261: *Item gegeben dem koler 11 m. 16 sc.*

²⁰⁰ Ibidem, s. 259: *Item 1/2 m. den methbrugern.*

²⁰¹ Ibidem, s. 267: *Item 1 gutte m. dem walmemer und sust eynem hern.*

Wśród wydatków wielkiego marszałka znajdujemy też wypłaty wynagrodzeń dla dinerów (domowników). 18 lutego 1434 r. jakiś diner otrzymał dwa wynagrodzenia w łącznej kwocie 4 grzywien i 10 skojców²⁰². Zaś 15 sierpnia 1435 r. wypłacono 9 wiardunków i 1 skojec wynagrodzenia, zapewne także jakiemuś dinerowi²⁰³. W 1435 r., ale zapewne we wrześniu, 18 grzywien dostało 6 dinerów udających się do Inflant²⁰⁴. Zaraz potem 3 dobre grzywiny wręczono Jostowi (*naszemu dinerowi*)²⁰⁵. Również w drugiej połowie 1435 r. knecht Zygmunta (diner?) odebrał 7½ skojca swojego wynagrodzenia²⁰⁶.

Wielki marszałek wspierał również finansowo potrzebujących (i nie tylko ubogich), tak drobnymi kwotami, jak i większymi. W wiekach średnich okazywanie miłosierdzia było atrybutem dobrego chrześcijanina i stanowiło wyraz spontanicznej życzliwości wobec potrzebujących wsparcia. Przypisywano mu także rolę „kupowania zbawienia” i podziękowania za otrzymane dobrodziejstwa²⁰⁷. Dwukrotnie, na Wielkanoc (17 kwietnia) i Zielone Świątki (5 czerwca) 1435 r. wielki marszałek ofiarował swoim dinerom w sumie 7 grzywien i 5 skojców²⁰⁸. Zapewne w czerwcu 1435 r., aby niejaki Trickrithen miał zapewnioną opiekę, przekazano dla niego 1½ grzywiny²⁰⁹. W drugiej połowie 1435 r. 7 grzywien otrzymał będący już w starszym wieku Sander²¹⁰, były komornik²¹¹. Dwukrotnie w 1435 r., za każdym razem 3 wiardunki, dostali niedomagający księża²¹². Również tego roku 1 szeląg zaniesiono jakimś kapłanom, zapewne w podeszłym wieku²¹³. Wspomozono także w 1435 r. (w jego pierwszej połowie) 4 grzywiami ludzi chcących pielgrzymować, aby zapewne zanosić prośby o uzdrowienie, do „św. krwi” (dokonującej cudów) do Wilsnack nad Hawelą, a także do jakiegoś sanktuarium maryjnego²¹⁴. Najprawdopodobniej we wrześniu 1435 r. wydano 5 grzywien na barany, kury i jaja na wesele Robuttena²¹⁵.

²⁰² Ibidem, s. 256: *Item 4 m. 10 sc. der dyner oppergelt vor 2 oppergelt eodem die [am donnerstag vor Reminiscere]*.

²⁰³ Ibidem, s. 261: *Item 9 fird. 1 sc. oppergeld uff assumptionis*.

²⁰⁴ Ibidem, s. 267: *Item 18 m. 6 dynern, die ken Liefland czogen*.

²⁰⁵ Ibidem: *Item 3 gute m. Joste unserm diner*.

²⁰⁶ Ibidem, s. 259: *Item 7½ sc. Segemunds knechte syn lon*.

²⁰⁷ M. Radoch, *Wspieranie ubogich przez wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2004, nr 1(243), s. 69 i n.

²⁰⁸ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 260: *Item 7 m. 5 sc. von czwe oppergelt als ostern und pfingsten den dynern*.

²⁰⁹ Zaznaczono tu, że tę opiekę finansową ma się czynić jemu [temu Trickrithenowi] każdego roku. Ibidem, s. 265: *Item 1½ m. habe wir gegeben Trickrithen, die man em alle jare pflteget zugeben*.

²¹⁰ Forma powstała od imienia Aleksander.

²¹¹ Ibidem, s. 261: *Item 7 m. Sanders unserm aldin kemerer*.

²¹² Ibidem, s. 259: *Item 3 fird. pfaffeloyden* i s. 263: *Item 3 fird. pfaffloyden*.

²¹³ Ibidem, s. 260: *Item 1 sol. dem, der den kaphanen brachte*.

²¹⁴ Ibidem: *Item 4 m. lewten, die czum heiligen blute und zcu unser lieben vrawen gehn sullen*.

²¹⁵ Ibidem, s. 267: *Item 5 m. vor schepczen, huner und eyer uff Robuttten hochzeit*.

Z kasy wielkiego marszałka w 1434 i 1435 r. – jak można się zorientować – przekazywano też środki pieniężne kompanowi wielkiego mistrza (40 grzywien²¹⁶), kompanowi wielkiego marszałka (11 grzywien i 5 skojców²¹⁷; 36 grzywien, 23 skojce i 1 szeląg²¹⁸; 7¹/₂ grzywny²¹⁹), komornikowi wielkiego marszałka (9 grzywien, 20 skojców i 6 denarów²²⁰), czy też komturowi nieszawskiemu (30 grzywien)²²¹.

W Wielkim Poście 1435 r. rozdano w sumie 12 grzywien²²² witingom z komornictw Germau²²³, Kaymen²²⁴ i Krzemity²²⁵.

Wydatki wielkiego marszałka wymieniają także szereg osób spoza administracji krzyżackiej (rycerzy, kupców), którym wypłacano często 1, 2, 3 albo 5 grzywien bez zaznaczenia powodu za co bądź na co owe kwoty otrzymali. Część tych kwot – jak można się domyślać – mogło być wsparciem finansowym dla rycerzy, oddaniem długów czy zapłatą za otrzymany towar (w przypadku kupców). Oto, jak przedstawia się zestawienie tych osób wraz z otrzymanymi sumami w 1434 i 1435 r.:

- 1434: panowie – Piotr Ommusz (5 grzywien)²²⁶, Stangen i Morher (1 grzywina)²²⁷, Fryc von Eppingen (5 grzywien)²²⁸, Ludwik (5 grzywien)²²⁹, Dytrych

²¹⁶ W dniu św. Apolonii dziewicy [9 lutego 1434 r.] kompanowi wielkiego mistrza Lutrowi von Sparrenberg wypłacono 40 grzywien. Ibidem, s. 256: *Item 40 m. des meisters kompan hoffegeld am tage Appolonie.*

²¹⁷ Ten kompan tę sumę 11 grzywien i 5 skojców miał wyliczyć i wydać z upoważnienia wielkiego marszałka. Ibidem: *Item 11 m. 5 sc. hot uns unser kompan ouch berechent, dy her hat vor uns uszgeben.*

²¹⁸ Te 36 grzywien 23 skojce i 1 szeląg miał ten kompan wydać z upoważnienia wielkiego marszałka i wyliczyć w czwartek przed 2 niedzielą Wielkiego Postu [18 lutego 1434 r.]. Wydatkowano tę sumę na (ugoszczenie?) wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf. Ibidem: *Item 36 m. 23 sc. 1 sol. hot ouch unser kompan vor uns uszgeben und berechent am donnerstage vor Reminiscere uffen meister.*

²¹⁹ W lecie 1435 r. kompanowi wielkiego marszałka Kilianowi von Exdorf, wypłacono 7¹/₂ grzywny jako dietę na podróż do Gdańska. Ibidem, s. 261: *Item meynem kumpan 7¹/₂ m. czerunge ken Danczik.*

²²⁰ Te 9 grzywien 20 skojców i 6 denarów miał komornik Mateusz wydać z upoważnienia wielkiego marszałka. Wyliczono tę sumę w czwartek przed 2 niedzielą Wielkiego Postu [18 lutego 1434 r.]. Przy tym warto dodać, że w następnym roku 1 szeląg wypłacono chłopcu komornika. Ibidem, s. 256: *Item 9 m. 20 sc. 6 d. hat Mattis unser kernerer vor uns usgeben und berechent am donnerstage vor Reminiscere* i s. 259: *Item 1 sol. des kemerers jungen.*

²²¹ W dniu św. Apolonii dziewicy [9 II 1434], komturowi nieszawskiemu [Janowi Truchseß von Stetten] wypłacono 30 grzywien Ibidem, s. 256: *Item 30 m. dem komphthur zcu Nesso am tage Appolonie virginis.*

²²² Ibidem, s. 257: *Item 12 m. den witingen alz Girmow, Caymen und Kremithen.*

²²³ Germau – położone w zachodniej części Sambii (na tzw. Bursztynowym Wybrzeżu), dziś Ruskoje w obwodzie kaliningradzkim.

²²⁴ Kaymen – dziś Zarietze w obwodzie kaliningradzkim.

²²⁵ Krzemity (Kremity, niem. Cremitten) – dziś Łosowoje w obwodzie kaliningradzkim.

²²⁶ W czwartek po Objawieniu Pańskim (6 I) 1434 r. posłanemu do Elbląga panu Piotrowi Ommuszowi dano 5 grzywien. Ibidem, s. 254: *Item am donnerstage nach Epiphanie Domini gesant kem Elbing her Peter Ommusz 5 m.*

²²⁷ W sobotę przed św. Antonim (17 I) 1434 r. 1 grzywnę dano panu Stangenowi i Morherowi. Ibidem: *Item am sonnabend vor Anthonii her Stangen und Morher gegeben 1 m.*

²²⁸ Panu Frycowi von Eppingen dano 5 grzywien. Ibidem, s. 255: *Item her Friczen [von Eppingen] ouch gegeben 5 m.*

²²⁹ Panu Ludwikowi przekazano 5 grzywien. Ibidem: *Item her Lodewig gegeben 5 m.*

- von Krixen (3 grzywny)²³⁰, dwaj z Bałgi (1 grzywna)²³¹, Konrad Swoben (5 grzywien)²³², dwaj z Torunia (1 grzywna)²³³, Gabriel, rycerz na Pomorzu (2 $\frac{1}{2}$ grzywny)²³⁴;
- 1434: nietytułowani panami – Fryderyk (3 grzywny)²³⁵, Grellen (2 grzywny)²³⁶, Reytzensteyner (3 grzywy)²³⁷, Sandekowschen (13 grzywien)²³⁸;
 - 1435: panowie – Konrad Swoben (6 $\frac{1}{2}$ grzywny)²³⁹, Stefan von Rixow (2 grzywien)²⁴⁰, Sorgerer (3 wiardunki)²⁴¹, Willem von Steine (2 $\frac{1}{2}$ grzywny)²⁴², Heczcel (5 grzywien)²⁴³, Mikołaj von der Heyden (1 $\frac{1}{2}$ grzywny)²⁴⁴;
 - 1435: nietytułowani panami – Dytrych syn Pampawena (1 $\frac{1}{2}$ grzywny)²⁴⁵, Nusperger (1 grzywna)²⁴⁶, Hans Pafersen (5 grzywien)²⁴⁷, Fryderyk (5 dobrych grzywien)²⁴⁸, kupiec udający się na Litwę (1 dobra grzywna)²⁴⁹, Mikołaj Slesier (1 $\frac{1}{2}$ grzywny)²⁵⁰, Jerzy Tanner (1 grzywna)²⁵¹.

²³⁰ Panu Dytrychowi von Krixen dano 3 grzywny. Ibidem: *Item her Ditterich von Krixen 3 m.*

²³¹ 5 II 1434 r. dwóm panom z Bałgi dano 1 grzywnę. Ibidem: *Item 1 m. czwen heren von der Balghe am selben tage [am freitag vor vastnacht].*

²³² Panu Konradowi Swobenowi dano 5 grzywien. Ibidem, s. 256: *Item 5 m. [her] Cunrad Swoben.*

²³³ W czwartek przed 2 niedzielą Wielkiego Postu (18 II) 1434 r. dwóm panom z Torunia dano 1 grzywnę. Ibidem: *[Item] 1 m. czwen heren von Thorun am donnerstag vor Reminiscere.*

²³⁴ Panu Gabrielowi, rycerzowi na Pomorzu, dano 2 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem: *Item 2 $\frac{1}{2}$ m. her Gabriel dem ritter uff Pomerellen.*

²³⁵ W piątek przed ostatkami (5 II) 1434 r. Fryderykowi przekazano 3 grzywny. Ibidem, s. 255: *Item 3 m. Frederich gegeben am freitage vor vastnacht.*

²³⁶ Grellenowi przekazano 2 grzywny. Ibidem, s. 256: *Item 2 m. Grellen gegeben.*

²³⁷ W sobotę przed 3 niedzielą Wielkiego Postu (27 II) 1434 r. Reytzensteynerowi przekazano 3 grzywny. Ibidem: *Item 3 m. Reytzensteyner gegeben am sonnobende vor Oculi.*

²³⁸ Na św. Marcina (11 XI) 1434 r. Sandekowschenowi przekazano 13 grzywien (dłużną sumę). Ibidem, s. 254: *Item der Sandekowschen uff Martini gefellig gegeben summa 13 m.*

²³⁹ Panu Konradowi Swobenowi dano 6 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem, s. 259: *Item 6 $\frac{1}{2}$ m. her Conrad Swoben.*

²⁴⁰ Panu Stefanowi von Rixow dano 2 grzywny. Ibidem, s. 260: *Item 2 m. Stephan von Rixow.*

²⁴¹ Panu Sorgereremu dano 3 wiardunki. Ibidem, s. 261: *Item 3 fird. her Sorgerer.*

²⁴² Panu Willemowi (Wilhelmowi) von Steine dano 2 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem: *Item her Willem vom Steine 2 $\frac{1}{2}$ m.*

²⁴³ Pan Heczcel dostał 5 grzywien. Ibidem, s. 265: *Item 5 m. her Heczcel.*

²⁴⁴ Panu Mikołajowi von der Heyden dano 1 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem, s. 266: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. Niclos von der Heyden.*

²⁴⁵ Dytrychowi synowi Pampawena przekazano 1 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem, s. 257: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. gegeben Dietrich Pampawen soen.*

²⁴⁶ Nuspergerowi dano 1 grzywnę. Ibidem: *Item 1 m. Nusperger.*

²⁴⁷ Hansowi Pafersenowi dano 5 grzywien. Ibidem, s. 260: *Item 5 m. Hans Pafersen.*

²⁴⁸ Fryderykowi dano 5 dobrych grzywien. Ibidem, s. 261: *Item 5 gutte m. Frederich.*

²⁴⁹ 1 dobrą grzywnę dano kupcowi udającemu się na Litwę. Ibidem, s. 263: *Item 1 gutte m. dem koffman ken Littauwen.*

²⁵⁰ Mikołajowi Slesierowi (Ślązakowi?) dano 1 $\frac{1}{2}$ grzywny. Ibidem, s. 265: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. Niclos Slesier.*

²⁵¹ W wigilię św. Michała (28 IX) 1435 r. Jerzemu Tannerowi dano 1 grzywnę. Ibidem, s. 267: *Item 1 m. Jorgen Tanner gegeben am obend Michaelis.*

Odnotowano też wydatki wynikłe z posiedzeń sądów²⁵². I tak podczas odbywania się jesiennych sądów w 1434 r. zużyto 15 $\frac{1}{2}$ grzywny²⁵³, a w czasie letnich sądów w 1435 r. – 9 grzywien i 9 skojców²⁵⁴.

Podczas przebywania w Królewcu na konto wielkiego marszałka wpisano także jego osobiste wydatki – dwukrotne w 1434 r. (1 grzywnę²⁵⁵ oraz 7 skojców²⁵⁶).

Wydatki wielkiego marszałka podczas objazdów przez niego dolnopruskich ziem państwa krzyżackiego

Wielki marszałek najczęściej przebywał w oddalonym 15 km na wschód od Królewca Wałdowie²⁵⁷, gdzie znajdował się na wzgórzu otoczonym wodami jeziora zamek komorniczy²⁵⁸. W związku z pobylem Josta von Strupperg w Wałdowie w ostatki (7–9 lutego) 1434 r. odnotowano zakup 8 kamieni soli (za 1 grzywnę i 9 szelągów), świń i cielaków (za 2 $\frac{1}{2}$ grzywny i 2 skojce)²⁵⁹, 102 korców owsa (za 2 $\frac{1}{2}$ grzywny i 3 szelągi), wosku na pieczęcie dla pisarza (za 1 grzywnę i 8 skojców) oraz dano Petschenowi, Skalowowi z Ragnety, $\frac{1}{2}$ grzywny, zapewne jako dietę na podróż do domu²⁶⁰.

²⁵² Sądy nad ludnością pruską i osadnikami na prawie polskim sprawował komtur i jego zastępcy, komornicy lub włodarze. Komturowie rozstrzygali też sprawy dotyczące dziedziczenia ziemi. Ludność na prawie chełmińskim miała natomiast własne sądy, na których czele stali sędziowie, a obok nich zasiadali członkowie ławy. Zarówno sędziego, jak i ławników mianował komtur. W miastach sądownictwo było zorganizowane wedle zasad ogólnie przyjętych w samorządach średniowiecznych. Tam, gdzie samorządu nie było, sądził komtur. Sprawy o mir drogowy czy wodny czasem wyjmowano spod kompetencji sądów miejskich, podobnie sprawy Polaków i Prusów. Zob. K. Górski, *Studia...*, s. 44.

²⁵³ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 254: *Item vorczeret im herbestgericht anno 34^o 15 $\frac{1}{2}$ m.*

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 261: *Item 9 m. 9 sc. vorczert im somergericht anno 35.*

²⁵⁵ We wpisie z lutego 1434 r. odnotowano: *tak miałem ja sam tam i tutaj wydać 1 grzywnę*. *Ibidem*, s. 256: *Item so hab ich selbist hen und her usgegeben 1 m.*

²⁵⁶ Być może jest to wydatek na św. Marcina (11 XI) 1434 r. *Ibidem*, s. 254: *Item habe ich usgegeben 7 sc.*

²⁵⁷ Wałdowo (niem. Waldau) – dziś Niżowe w obwodzie kaliningradzkim.

²⁵⁸ Zamek był siedzibą komornika podlegającego komturowi w Królewcu. Powstał na wzgórzu otoczonym wodami jeziora, które z czasem wyschło. W czworobok otoczonego murami dziedzińca, z wieżą bramną od północy i – zapewne – od południa, zostały wpisane dwa dwupiętrowe budynki mieszkalne – dłuższy od południa i główny, krótszy budynek mieszkalny od zachodu. Do dziś przetrwały oba skrzydła zamkowe, połączone ze sobą krótkim kamiennym murem. Ceglane zabudowania wzniesiono zapewne w 4 ćwierci XIV w., w najlepszym stanie przetrwały gotyckie piwnice, ponadto zachował się ganek obronny w górnej kondygnacji. Zamek został przebudowany w połowie XV w. Od 1457 r. służył jako tymczasowa letnia rezydencja wielkich mistrzów. Po 1550 r. został przebudowany na letnią rezydencję ks. Anny Marii Brunswickiej, drugiej żony księcia Albrechta Hohenzollerna. A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, H. 1, *Das Samland*, 2. durchges. und erw. Aufl., Königsberg 1898, passim; P. Pizuński, *Krzyżacy od A do Z...*, s. 248.

²⁵⁹ Te 8 kamieni soli w połówkach było uczynione (?). *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 256: *Item 2 $\frac{1}{2}$ m. 2 sc. vor sweyne, kelber keen Waldaw uff dy vastnacht. Item 1 m. 9 sol. vor 8 steine salcz den helftenern gethon am sontage zcu vastnacht.*

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 255: *Item 102 scheffel haber zu Waldow; summa 2 $\frac{1}{2}$ m. 3 sol. Item dem schrieber vor sien segelwachs 1 m. 8 sc. Item gegeben Petschen eime Schalwen von Rangnith am sontage von purificacionis Marie $\frac{1}{2}$ m.*

Gdy od św. Marcina (11 listopada) 1434 r. i zapewne w kolejne dni²⁶¹ wielki marszałek Konrad von Erlichshausen przebywał w Wałdowie, poniesiono następujące wydatki:

- synowi Schillingisa dano 1^{1/2} grzywny,
- tragarzowi wypłacono 10 skojców i 2 szelągi wynagrodzenia,
- zapłacono 9 grzywien za wino,
- jednego cieślę udającego się do Memla (Kłajpedy) wyposażono na drogę w 1/2 grzywny,
- zakupiono sukno i futro bobrowe w sumie za 6^{1/2} grzywny,
- nabyto barany i innego rodzaju zwierzęta (?) do Wałdowa w sumie za 21 skojców i 1 szeląg,
- opłacono stelmacha 14 skojcami,
- wydatkowano 7 grzywien na oszewkę²⁶² do tuniki herbowej i na koszty robocizny z nią związane,
- przybyłemu z Inflant heroldowi dano na drogę 1 grzywnę,
- pewnej kobiecie przekazano 1/2 grzywny (wynagrodzenia, zapomogi albo diety na podróż?),
- wielki marszałek miał sam wydać 1 grzywnę²⁶³.

W zapusty (24 lutego–1 marca) 1435 r. wielki marszałek Konrad von Erlichshausen gościł w Wałdowie wielkiego mistrza Pawła Bellitzera von Russdorff²⁶⁴. Z myślą o zwierzchniku Zakonu zakupiono:

- kury i jaja za 19^{1/2} skojca,
- 1/2 kopy (30) kur za 1/2 grzywny,
- jaja za 4 skojce (dwukrotnie)²⁶⁵.

Z kolei na Środę Popielcową (2 marca) 1435 r. pisarz królewieckiego komtura domowego zakupił do Wałdowa 3 kopy (180) leszczy, 1 kopę (60) cert²⁶⁶ oraz świeżego łososia za 2 grzywny 10 skojców i 1 szeląga. Jak widać, wielki mistrz także w Środę Popielcową pozostawał w Wałdowie i konsumował postne ryby wraz z wielkim marszałkiem Kon-

²⁶¹ Ibidem, s. 254: *Dies ist die gemeyne usgebunge von Martini ancuheben im 34ten jare.*

²⁶² Oszewka – obszycie brzegu ubrania, lamówka, doszywka.

²⁶³ Ibidem, s. 254: *Item Schillingis son 1^{1/2} m. Item tregerton 10 sc. 2 sol. Item vor wein 9 m. Item eime czymmermanne ken der Memel 1/2 m. Item vor gewant, befer; slos summa 6^{1/2} m. Item vor schepczen und anderley zcu Waldow summa 21 sc. 1 sol. Item dem wainer 14 sc. Item vor ein futter czum wopenrocke und machlon summa 7 fird. Item der herald Lieflant gegeben 1 m. Item einer frawen gegeben 1/2 m. Item ich selbst usgegeben 1 m.*

²⁶⁴ Paweł Bellitzer von Russdorff był wielkim mistrzem w latach 1422–1441. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 101.

²⁶⁵ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 258: *Item 19^{1/2} sc. vor huner und eyer uffin meister und uff die vastnacht czu Waldow. Item 1/2 m. vor 1/2 schogk huner uffin meister ken Waldow. Item 4 sc. vor eyer uffin meister ken Waldow. Item 4 sc. vor eyer uff die vastnacht ken Waldow.*

²⁶⁶ Certa – ryba z rodziny karpiovatych.

radem von Erlichshausen, komturem domowym w Królewcu Leonardem von Parsberg i innymi urzędnikami krzyżackimi²⁶⁷.

Przed Niedzielą Palmową (przed 10 kwietnia) 1435 r. wielki marszałek Konrad von Erlichshausen znowu był w Wałdowie. Wydatkowano wtedy:

- 1 $\frac{1}{2}$ grzywny na 1 $\frac{1}{2}$ kopy (90) kur,
- 11 skojców na 2 cielaki,
- 12 szelągów na 12 łokci (Inianego?) płótna (zapłacono za nie jakiemuś Tatarowi),
- 3 szelągi na jedną parę kół do pługa,
- 4 skojce na 40 sążni nici nadających się na powrozy,
- 1 szeląg na 1 sznur (linę),
- 1 grzywnę i 2 $\frac{1}{2}$ skojca na 1 $\frac{1}{2}$ kopy (90) powrozów,
- 4 $\frac{1}{2}$ szeląga na 6 konopnych powrozów,
- 2 szelągi na 2 pary nogawic (za ich zrobienie zapłacono Tatarom),
- 7 szelągów na 4 $\frac{1}{2}$ kopy (270) gwoździ potrzebnych do naprawienia rynny dachowej nad izbą wielkiego marszałka w Wałdowie,
- 9 szelągów na 1 kamień soli,
- 7 szelągów na śledzie²⁶⁸, 1 skojec na cebulę i 4 $\frac{1}{2}$ szeląga na gorczycę dla kucharza w Wałdowie²⁶⁹.

Zaraz potem w Wałdowie opłacono $\frac{1}{2}$ grzywną knechta woźnicy, 20 skojcami zakup 1 funta soli i 13 $\frac{1}{2}$ skojca – 1 beczkę dorsza²⁷⁰. Również w kwietniu 1435 r. wydano, niewątpliwie na polecenie wielkiego marszałka, 2 grzywny na remont łaźni²⁷¹.

W maju 1435 r. wielki marszałek był w Wałdowie dwukrotnie (zapewne za każdym razem po kilka dni). W środę przed 4 niedzielą Wielkanocy (4 maja) 1435 r. zapłacono 2 szelągi za 3 półmiski do Wałdowa. Tego samego dnia dano $\frac{1}{2}$ grzywny kowalowi, który jechał konno do Młynar²⁷² (położonych w bliskim sąsiedztwie Królewca) do chorego konia. W czwartek przed 4 Niedzielą Wielkanocną (5 maja) 1435 r. Berger otrzymał wy-

²⁶⁷ Ibidem: *Item 2 m. 10 sc. 1 sol. vor 3 schogk bresman, 1 schogk czerten und vrischen lachs ken Waldow am asschetag, die des huwskumpthurs schrieber gekowfft hat.*

²⁶⁸ Ibidem: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. vor 1 $\frac{1}{2}$ schogk huner zcu Waldow. Item 11 sc. vor 2 kelber. Item 12 sol. vor 12 elen lymet dem tater. Item 3 sol. vor eyn par pflugrade. Item 4 sc. vor 40 fadem czwirnstricke. Item 1 sol. vor 1 seelen ken Waldow. Item 1 m. 2 $\frac{1}{2}$ sc. vor 1 $\frac{1}{2}$ schogk stricke. Item 4 $\frac{1}{2}$ sol. vor 6 henffen strenge. Item 2 sol. den tateren zcu Waldow vor 2 par hoesen zcu machen. Item 7 sol. vor 4 $\frac{1}{2}$ schog nagel uffs marschalks gemach die rynnen zcu bessern. Item 9 sol. vor 1 steyn salcz ken Waldow. Item 7 sol. vor hering dem koche, als der marschalk was zu Waldow vor Palmarum.*

²⁶⁹ Ibidem, s. 259: *Item 1 sc. vor czwebeln da selbst [dem koche, als der marschalk was zu Waldow vor Palmarum]. Item 4 $\frac{1}{2}$ sol. vor senff da selbst.*

²⁷⁰ Ibidem, s. 257: *Item 1 $\frac{1}{2}$ m. dem waynknechte. Item 20 sc. vor 1 pfund salcz keen Waldaw. Item 13 $\frac{1}{2}$ sc. vor 1 tonne dorsch keen Waldow.*

²⁷¹ Ibidem: *Item 2 m. die badstobe zu bessern zu Waldaw.*

²⁷² Młynary (niem. Mühlhausen) – dziś Gwardiejskoje w obwodzie kaliningradzkim.

nagrodzenie w wysokości 1 wiardunka²⁷³. Podczas drugiej wizyty majowej w Wałdowie, oprócz wydatków związanych z pobytem w tamtejszym zamku, odnotowano też wydatki, dotyczące przygotowania podróży wielkiego marszałka do Memla (Kłajpedy). Zapłacono bowiem wówczas:

- 1 wiardunek murarzom w Wałdowie za roboty przy tamtejszej łaźni;
- 6 szelągów za olej do Kłajpedy,
- 4¹/₂ szeląga za gorczycę,
- 1 skojec za cebulę,
- 8 szelągów za załadunek napojów,
- 1 szeląg za dziegieć (do pielęgnacji kopyt koński i smarowania osi kół wozów)²⁷⁴.

Podczas zaś letniego pobytu (w 1435 r.) wielkiego marszałka w zamku wałdowskim dano 4 grzywny tamtejszemu witingowi, 7¹/₂ skojca pachółkowi stajennemu i 1¹/₂ grzywny wikariuszowi w Wałdowie²⁷⁵.

Z kolei tuż po żniwach (zapewne jeszcze w sierpniu) 1435 r. wielki marszałek Konrad von Erlichshausen w Wałdowie przyjmował gościnnie marszałka krajowego inflanckiego Henryka von Böckenförde zwanego Schüngel²⁷⁶. Zakupiono wtedy:

- 2 kopy (120) szkieł (za 2 wiardunki) do oszklenia pokoju mieszkalnego (zapewne dla gościa)²⁷⁷,
- 1/2 łaszta piwa miejskiego (za 3 grzywny i 3 wiardunki)²⁷⁸,
- 2 beczki piwa (za 5 wiardunków) dla powracającego do Inflant marszałka krajowego²⁷⁹.

We wrześniu 1435 r. do Wałdowa kupiono jedną beczkę dzicyzny (za 11 skojców) i jedną beczkę soli (za 3 wiardunki)²⁸⁰. Również zapłacono 1/2 dobrej grzywny ślusarzowi w Wałdowie²⁸¹.

²⁷³ Ibidem, s. 259: *Item 2 sol. vor 3 mulden ken Waldow am mittwoch vor Cantate. Item 1/2 m. dem smede als er reith ken Molhuwszen zcum kranken pferde da selbst. Item 1 fird. Berger syn lon am donrstage vor Cantate.*

²⁷⁴ Ibidem: *Item 1 fird. den murern zcu Waldow die badestobe zcu machen. Item 6 sol. vor oel ken der Mimmel. Item 4 1/2 sol. vor senff. Item 1 sc. vor czwebeln. Item 8 sol. vor das getrencke zcu laden. Item 1 sol. vor there.*

²⁷⁵ Ibidem, s. 261: *Item 4 m. gegeben eyne witinge zcu Waldow. Item 7 1/2 sc. dem stalknechte zcu Waldow. [...]* *Item 1 1/2 m. dem vicarien czu Waldow.*

²⁷⁶ Henryk von Böckenförde po śmierci 1 IX 1435 r. pod Wilkomierzem Frankego von Kerskorff został wybrany mistrzem inflanckim.

²⁷⁷ Ibidem, s. 259: *Item 3 fird. vor 2 schog glasze uff unser gemach.*

²⁷⁸ Zapłacono 2 szelągi, aby ładunek (1/2 łaszta napojów) dostarczyć do Wałdowa. Zob. ibidem: *Item 2 sol. vor 1/2 last getrencke zcu laden ken Waldow. [...]* *Item 3 m. 3 fird. vor 1/2 last stadhier ken Waldow gcsanth.*

²⁷⁹ 2 szelągi opłacono tragarza dźwigającego te 2 beczki. Ibidem: *Item 5 fird. vor 2 tonnen bier, als der landmarschalk widder usczog. Item 2 sol. tragelon vor 2 tonnen.*

²⁸⁰ Ibidem, s. 265: *Item 11 sc. vor 1 tonne ther ken Waldow* i s. 266: *Item 3 fird. vor 1 tonne salcz ken Waldow.*

²⁸¹ Ibidem, s. 267: *Item 1/2 m. gutte m. dem slewser zcu Waldaw.*

W wrześniu albo już w październiku 1435 r. zakupiono za 1 grzywnę i 4 skojce jedną ciężką beczkę soli do Wałdowa. Za 15 skojców nabyto też pustą beczkę, aby ją napęlić winem dla wielkiego komtura Waltera von Kirschorf²⁸². Przy tym opłacono 2 skojcami załadunek tej beczki i jej wyprawienie do Malborka. Wnosić można z tego, że wówczas wielki komtur gościł u wielkiego marszałka w Wałdowie²⁸³.

W pierwszej połowie października 1435 r. zaś nabyto 1/2 kopy (30) świec (za 1/2 skojca) i świeczniki (za 18 denarów) do Wałdowa. 5 skojcami opłacono 4 podpory zewnętrzne tylnej kłonicy u wozu. W dniu św. Burcharda (12 października) 1 wiardunek dano pewnej kobiecie. Tego samego dnia bądź następnego 1 1/2 grzywny wypłacono sokolnikowi obcokrajowcowi²⁸⁴.

Oprócz Wałdowa wielki marszałek często docierał na wybrzeże Zalewu Kurońskiego, Mierzei Kurońskiej czy też Mierzei Wiślanej. W pobliżu Zalewu Kurońskiego czy na Mierzei Kurońskiej miał okazję spotykać Kurów. W 1434 r. (zapewne w jego pierwszej połowie), jak można się domyślać, podczas pobytu wielkiego marszałka i wielkiego mistrza w Lochstadt na Mierzei Wiślanej, dano mistrzowi bursztynowemu²⁸⁵ 1 grzywnę za 20 korców owsa (3 szelągi za korzec), a Marcinowi, pisarzowi wielkiego mistrza – 6 1/2 grzywny na zakup jednego konia²⁸⁶. W sobotę przed ostatkami (6 lutego) 1434 r., gdy zapewne wielki marszałek Jost von Strupperg był gdzieś w pobliżu Zalewu Kurońskiego, wydatkowano ogromną sumę, bo aż 91 grzywien i 1 skojec, którą wyliczono z Kurami, których wielu było biegających wokół urzędników z Królewca. Być może wówczas płacono Kurom za ryby (świeże, w beczkach i suszone – stzokfische i strekfusze)²⁸⁷. W piątek przed 1 niedzielą Wielkiego Postu (12 lutego) 1434 r. wydano na wybrzeżu 1/2 grzywny za świeże ryby wielkiemu komturowi Konradowi von Erlichshausen. Czyli wówczas gościł wielki marszałek wielkiego komtura²⁸⁸. Z kolei w końcu marca 1435 r. na wybrzeżu z wielkim marszałkiem Konradem von Erlichshausen spotykał się

²⁸² B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 103.

²⁸³ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 262: *Item 1 traben tonne salczs ken Waldow, dy kustet 1 m. 4 sc. Item vor 1 ledik vas 15 sc., do man groskumpthurs weyn eyn fulte. Item das fas uffezuladen und abeczulozen 2 sc.*

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 264: *Item 1/2 sc. vor 1/2 schogk lichte ken Waldow. Item (, se. vor 4 lechsze. Item 18 d. vor lichtachte ken Waldow. Item 1 fird. eyner vrawen am tage Burchardi, Item 1 1/2 m. dem uslender dem falkener.*

²⁸⁵ Mistrz bursztynowy nadzorował zbiór bursztynu. Podlegał wprost wielkiemu mistrzowi. Rezydował w Lochstadt (obecnie teren osiedla Pawłowo, w granicach administracyjnych miasta Bałtyjsk). Miał pod sobą objeżdżaczy wybrzeża, którzy jeździli tam, gdzie Prusowie zbierali bursztyn i pilnowali, aby trafiał on tylko do rąk urzędników krzyżackich. Ci pod nadzorem mistrza bursztynowego ważyli go i przesyłali do wielkiego szafarza w Królewcu, który jako jedyny w Prusach mógł handlować tym cennym kruszczem. Zob. P. Pizuński, *Krzyżacy...*, s. 139.

²⁸⁶ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 254: *Item dem bornsteynmeister gegeben vor 20 scheffel haber zu 3 sol. den scheffel, summa 1 m. Item Martino des meisters schriber gegeben zu eime pferde zu koufen 6 1/2 m*

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 255: *Item 91 m. 1 sc. berechent mit den Kuwern alzo vile ist en zcugelouffen am sonnabend vor vastnacht.*

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 256: *Item 1/2 m. vor vrische vissche uffem strande dem groskompthur am freitage vor Invocavit.*

marszałek krajowy z Inflant Henryk von Böckenförde zwany Schüngel. We wtorek po 4 niedzieli Wielkiego Postu (29 marca) 1435 r. opłacono:

- 2 grzywnami i 8 skojcami 4 beczki gdańskiego piwa,
- 1 szelągami obwarzanki²⁸⁹ (*jak ten marszałek krajowy z Inflant wszędzie tutaj był*),
- 8 skojcami kubki, naczynia szklane i dzbany.

Ponadto 2 skojsce dano jednemu knechtowi, ten miał czekać na pomoc dla ogiera wyrzucającego z siebie plwociny (?)²⁹⁰. A gdy marszałek krajowy z Inflant z powrotem udawał się do domu, to na wybrzeżu za 1 wiardunek zakupiono dla niego świeże ryby²⁹¹. Natomiast po Niedzieli Palmowej (po 10 kwietnia) 1435 r. na wybrzeżu w towarzystwie wielkiego marszałka Konrada von Erlichshausen przebywał już nie tylko marszałek krajowy z Inflant, Henryk von Böckenförde zwany Schüngel, ale także sam mistrz inflancki Franke von Kerskorff oraz książę litewski Świdrygiełło. Wówczas wydano 12½ szeląga na ryby zakupione na wybrzeżu dla mistrza inflanckiego, 3 grzywny na dwie kusze (jedna miała być dla Świdrygiełły, a druga dla marszałka krajowego z Inflant). Poza tym ½ grzywny na uzdy otrzymał knecht marszałka krajowego z Inflant²⁹². W 1435 r. (zapewne latem) podczas pobytu wielkiego marszałka na Mierzei Kurońskiej w Sarkawie²⁹³ ½ wiardunka otrzymali tamtejsi Kurowie. Również ½ wiardunka otrzymały Kuronki z Szak²⁹⁴, położonych nad rzeczką Beek²⁹⁵, wpadającą do Zalewu Kurońskiego²⁹⁶. W 1434 (w pierwszej połowie tego roku i we wrześniu) i 1435 r. (zapewne po żniwach) wielki marszałek odwiedzał też Rosity (Roszyce)²⁹⁷ na Mierzei Kurońskiej. W pierwszej połowie 1434 r. zapłacono 12 grzywien za 10½ funta okrętowego (Schiffpfund²⁹⁸) złowionych ryb tym, którzy przyплыли w kierunku Rosit²⁹⁹. W wigilię św. Mateusza (20 września) 1434 r. opłacano trzykrotnie bednarza w Rositach. Najpierw dostał on za

²⁸⁹ Obwarzanek – okrągły wyrób z ciasta, który przed pieczeniem poddawany jest obwarzaniu (przyparzeniu, lekkiemu podgotowywaniu).

²⁹⁰ Ibidem, s. 258: *Item 2 m. 8 sc. vor 4 tonnen Danczker bier 30mdins tag noch Letare. Item 1 sol. vor kringel eodem die, als der landmarschalk allhie was. Item 8 sc. vor becher, stutche und kannen uffin strand dem landmarsehallk von Lieffland. Item 2 sc. eyme knechte, der der usgewurfen hengste hatt holffen warten.*

²⁹¹ Ibidem: *Item 1 fird. vor vrische vische dem landmarschalk uffin strand, als er wedir heim czog.*

²⁹² Ibidem, s. 257: *Item 12½ sol. vor vissche uff dem strande dem meister von Liefflande. Item 3 m. vor 2 armbruste, eyns Herzog Swedirgalen, das ander dem landmarschalk von Liefflande. Item ½ m. czomgeld des landmarschalks knechte.*

²⁹³ Sarkawa (niem. Sarckau) – dziś Lesnoje w obwodzie kaliningradzkim.

²⁹⁴ Szaki (niem. Schaaken) – dziś Niekrasowo w obwodzie kaliningradzkim.

²⁹⁵ Beek – dziś Morjanka.

²⁹⁶ Ibidem, s. 259: *Item ½ fird. den Curen, die uns in der Sarkow uffin strand satczen. Item ½ fird. den Curykynnen zcu Schoken.*

²⁹⁷ Rosity (niem. Rossitten) – dziś Rybaczyn w obwodzie kaliningradzkim.

²⁹⁸ 1 Schiffpfund = 20 Lispfund. 1 Lispfund = 18 Pfund (funtów) = 20 Markpfund. Zob. *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga...*, s. XXXI.

²⁹⁹ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 255: *Item 12 m. vor 10½ schiffpfund keen Rossi[ten] gekomen zcur vischrie.*

wykonane usługi 3 wiardunki bez 9 denarów. Za drugim razem ów bednarz miał dostać 21 skojców z powodu byłego wielkiego marszałka Josta von Strupperg (który pewnie tę kwotę był winien bednarzowi). Za trzecim razem wiadomo, że zapłacono bednarzowi 1/2 wiardunka za wykonane beczi³⁰⁰. Również w wigilię św. Mateusza (20 września) 1434 r. wielki marszałek – jak można się domyślać – wracając już z Rosit do Królewca, w pobliżu Zalewu Kurońskiego spotkał wytwórców uzd (rymarzy) z Karkiel³⁰¹, Rugela i Łoji³⁰² i nabył od nich uzdy w sumie za 2 grzywny³⁰³. Z kolei zapewne po żniwach 1435 r. do Rosit zakupywano sól potrzebną do przerobu ryb. Najpierw nabyto 1 łaszt soli (za 12 grzywien), a potem jeszcze dwukrotnie po 1/2 łasztu, za każdym razem płacąc za nią 7 grzywien. Również wydatkowano 1/2 grzywny i 3 1/2 skojca na 9 beczek na sól oraz 2 1/2 grzywny bez 4 skojców na skrzynię o pojemności 2 funtów okrętowych³⁰⁴.

Aby dotrzeć na wybrzeże, wielki marszałek przemierzał Półwysep Sambijski. W 4 niedzielę Wielkiego Postu (27 marca) 1435 r. w zamku komorniczym w Rudawie³⁰⁵ Konrad von Erlichshausen spotykał się też ze wspomnianym marszałkiem krajowym z Inflant Henrykiem von Böckenförde zwanym Schüngel. Wówczas do Rudawy zakupiono 1/2 kopy (30) leszczy za 9 skojców³⁰⁶. W 1435 r. wielki marszałek odwiedzał kilka razy Kaporn³⁰⁷, położony między Rybakami³⁰⁸ a Królewcem. Podczas zapewne marcowej wizyty w Kapornie odnotowano zakup za 3 szelągi zgrzebla³⁰⁹ dla rumaka jakiegoś Bernarda³¹⁰. A po żniwach (wrzesień–październik?) w związku z budową stodoły w Kapornie opłacono cieślę najpierw 2 1/2 grzywny, a potem 1/2 grzywny, a dekarza – 1 grzywną³¹¹. Podczas pobytu wielkiego marszałka w Kapornie, zapewne po żniwach 1435 r., dano 1 1/2 grzywny kupcowi, który jechał konno do Labiawy³¹². Kilkakrotnie w 1435 r. na trasie objazdu wielkiego marszałka znalazła się też wieś Galtgarben, położona u stóp najwyż-

³⁰⁰ Ibidem: *Item 3 fird. minus 9 d. dem butcher zcu Rossiten gancz mit im berechent am obende MatItem 21 sc. ouch dem butcher zcu Rossiten von des alden marschalks wegen gancz berechent am obende Mathie. Item 1/2 fird. ouch dem botcher vor dy tonnen zczuczslon ouch am selben tage.*

³⁰¹ Karkiele – dziś Mysowka w obwodzie kaliningradzkim.

³⁰² Łoja – wieś nad rzeką Łoją (Loyefluss), wpadającą do Zatoki Kurońskiej koło Inse (dziś Pryczały).

³⁰³ Ibidem: *Item 2 m. den helftenern us der Karkel, Rugel und Loye gancz berechent am obende Mathie.*

³⁰⁴ Ibidem, s. 262: *Item 12 m. vor 1 last salczs ken Russiten uff dy fischerye. Item 7 m. vor 1/2 last salcz och ken Russiten. Item 9 tonnen czum salcze kusten mit allim ungelde 1/2 m. 3 1/2 sc. Item 7 m. vor 1/2 last salczs och ken Russiten, Item nach 2 schiffphunt kusten 2 1/2 m. minus 4. sc.*

³⁰⁵ Rudawa (niem. Rudau) – dziś Mielnikowo w obwodzie kaliningradzkim.

³⁰⁶ Ibidem, s. 258: *Item 9 sc. vor 1/2 schogk bresmen, dem landmarschalk ken Rudaw am sontag Letare.*

³⁰⁷ Kaporn – dziś Spasskoye w obwodzie kaliningradzkim.

³⁰⁸ Rybaki (niem. Fischhausen) – dziś Primorsk w obwodzie kaliningradzkim.

³⁰⁹ Zgrzebło służyło do czyszczenia sierści, rozczesywania bardzo zlepionych fragmentów sierści konia.

³¹⁰ Ibidem: *Item 3 sol. vor eyne schrope Bernhard zcu Capporn zcu den rossen.*

³¹¹ Ibidem, s. 264: *Item 2 1/2 m. dem czymmermanne, der die scheune zcu Capporn gebawet hat i s. 266: Item 1 m. dem decker zcu Capporn. [...] Item 1/2 m. dem czimmerman zcu Capporn.*

³¹² Labiawa (niem. Labiau) – dziś Polessk w obwodzie kaliningradzkim nad Zalewem Kurońskim i rzeką Dejną oraz kanałem łączącym Niemen z Dejną i Pregolą. Ibidem, s. 266: *Item 1 1/2 m. eyne koufmanne, der ken Labiow reith.*

szezo wzniesienia Sambii o tej samej nazwie (111 m n.p.m.)³¹³. W lecie 1435 r. w Galtgarben zapłacono 8 szelągów (przed 22 lipca)³¹⁴ i następnie 6 szelągów (22 lipca) za ryby. Poza tym podczas tego drugiego pobytu opłacono koszt zrobienia nowych uzd i reperacji starych (15 skojców i 9 denarów), a dla ubogich przekazano 1 grzywnę bez 2 skojców³¹⁵. We wrześniu 1435 r. zapłacono 11 skojców za beczkę dziczyzny do Galtgarben³¹⁶. A we wrześniu albo już w październiku 1435 r. wydatkowano 10 skojców na 5 kamieni soli do Galtgarben³¹⁷. Z kolei, gdy w lecie 1435 r. wielki marszałek odwiedzał (zapewne dwa razy) komornictwo w Pobethen³¹⁸ 5 grzywnami wsparł tamtejszy kościół³¹⁹, a karczmarzowi w Pobethen zapłacono 13 grzywien za konia³²⁰.

W kwietniu 1435 r. w czasie pobytu Konrada von Erlichshausen w Krzemitach (nad Pregołą, na wschód od Królewca), zapłacono 3½ grzywny za niewód³²¹, a 4 grzywny dano pewnemu witingowi³²². W maju 1435 r. wielki marszałek pojawił się w kościele w Judytach, oddalonych ¾ mili od Królewca³²³, gdzie ofiarował 1 wiardunek uczniom (zapewne wynagradzając ich za piękny śpiew)³²⁴. A gdy w lecie 1435 r. Konrad von Erlichshausen był w zamku prokuratorskim w Tapiawie, położonym nad Pregołą (38 km na wschód od Królewca)³²⁵, wydano ogromną sumę – 49 grzywien i 8 skojców, którą zużytkowano na wynagrodzenia dla służby w Tapiawie, a także na inne wydatki, które poczynił wielki marszałek. Prokuratorowi w Tapiawie, Henrykowi von Richtenberg, dano 15 grzywien na konia³²⁶.

Wielki marszałek udawał się w 1434 r. także w bardziej odległe od Królewca strony komturstwa królewieckiego. Podczas pobytu w 1434 r. (najprawdopodobniej w lutym) Josta von Strupperg w zamku prokuratorskim w Gierdawach³²⁷ zapewne jego diner

³¹³ Góra Galtgarben – dziś Galtgarbien w obwodzie kaliningradzkim.

³¹⁴ Ibidem, s. 259: *Item 8 sol. vor vische zeu Gaylgarben.*

³¹⁵ Packemor (diner?) miał wydać tę 1 grzywnę bez 2 skojców na ubogich. Ibidem, s. 261: *Item 6 sol. vor fische czu Gelegarben die Marie Magdalene. Item 15 sc. 9 d. vor neuwe czome czu machen unde alde czu bessern. Item 1 m. minus 2 sc. gegeben armen leuthen hie und her; dy hat Packemor vor uns usgegeben.*

³¹⁶ Ibidem, s. 266: *Item 11 sc. vor 1 tonne ther ken Gaylgarben.*

³¹⁷ Ibidem, s. 263: *Item 10 sc. vor 5 steyn salcz ken Gaylgarben.*

³¹⁸ Pobethen – dziś Romanowo w obwodzie kaliningradzkim.

³¹⁹ Ibidem, s. 261: *Item 5 m. der kirchen zcu Pobethen.*

³²⁰ Ibidem, s. 265: *Item 13 m. vor eyn pferd dem kreczmer czu Pobeten.*

³²¹ Niewód – ciągniona włokowa sieć rybacka złożona ze stożkowatego worka zwanego matnią oraz dwóch długich „skrzydeł” z tkaniny sieciowej. Skrzydła rozpościerane na kształt półkola kierują ryby do matni. Długość skrzydeł sięga 200–300 m. Niewód stosowany jest do połowów na jeziorach, głównie pod lodem. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 264.

³²² *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 258: *Item 3½ m. vor eyn vischgarn czu Kremithen. Item 4 m. eyme witinge zcu Kremithen.*

³²³ Judyty (niem. Juditten) – dziś w obrębie miasta Kaliningrad.

³²⁴ Ibidem, s. 259: *Item 1 fird. den schulern zcu Judenkirche.*

³²⁵ Tapiawa (niem. Tapiau) – dziś Gwardiejsk w obwodzie kaliningradzkim.

³²⁶ Ibidem, s. 265: *Item gesindeloen czu Tapiaw und ander ungeld do selbist usgegeben 49 m. 8 sc. Item dem pfleger czu Tapiaw 15 m. vor pflugpferd.*

³²⁷ Gierdawy (niem. Gerdauen) – dziś Żeleznodorożnyj, ok. 50 km na południowy wschód od Kaliningradu, 3 km od granicy z Polską i ok. 30 km na północny zachód od Węgorzewa.

Mikołaj Slezier miał wydać 15 $\frac{1}{2}$ skojca³²⁸. A gdy po dniu św. Marcina (po 11 listopada) 1434 r. już nowy wielki marszałek, Konrad von Erlichshausen, był w zamku prokurator-skim w Węgorzewie³²⁹ wydano 7 grzywien na 3 $\frac{1}{2}$ beczki miodu i przekazano 4 grzywny traczom³³⁰ na służę³³¹.

W 1435 r. (zapewne w maju) podczas wizyty wielkiego marszałka w Brandeburgu (Pokarminie)³³² u tamtejszego komtura Jana von Beenhausen dano 1 grzywnę Pawłowi, tamtejszemu kapłanowi³³³. Natomiast w lecie (zapewne tuż po żniwach) 1435 r. być może także Konrad von Erlichshausen odwiedzał Frydłąd w komturstwie brandenburskim (pokarmińskim)³³⁴ i Alembork w komturstwo królewieckim³³⁵. Z tych dwóch ośrodków zakupiono bowiem 150 łasztów owsa za 457 grzywien. Całkowity koszt przewozu tego owsa z Frydłądu i z Alemborka do Królewca wyniósł 22 grzywny i 4 $\frac{1}{2}$ skojca³³⁶.

W 1435 r. (zapewne dwukrotnie) wielki marszałek Konrad von Erlichshausen wyprawił się, tak drogą lądową, jak i wodną, do Memla (Kłajpedy)³³⁷, do najbardziej na północ wysuniętej dolnopruskiej komturii, aby spotkać się z tamtejszym komturem Janem von Reibnitz. Podczas majowej wizyty 1435 r. w Memlu (Kłajpedzie) dwaj przewodnicy dostali 1 grzywnę, a dwaj strażnicy – 4 skojce. $\frac{1}{2}$ grzywny otrzymał też cieśla Urban³³⁸. Trwała wówczas bowiem rozbudowa zamku memelskiego. Zapewne też w maju 1435 r. na budowę do Memla wyprawiano niejakiego Seckendorffa dając mu 1 grzywnę³³⁹. We wrześniu 1435 r. zapłacono 16 skojców szyprowi, a 1 grzywnę – 2 dinerom udającym się niewątpliwie razem z wielkim marszałkiem do Memla³⁴⁰.

³²⁸ Ibidem, s. 256: *Item Niclus Slezier hat usgegeben zcu Girdawen 15 $\frac{1}{2}$ sc.*

³²⁹ Węgorzewo (niem. Angerburg) – miasto w województwie warmińsko-mazurskim.

³³⁰ Tracz – robotnik zajmujący się piłowaniem kłód drewna za pomocą ręcznej piły.

³³¹ Ibidem, s. 254: *Item zu Angerborg vor 3 $\frac{1}{2}$ tonnen honig gegeben summa 7 m. Item do selbst den bretsuidern zur sluse gegeben 4 m.*

³³² Brandenburg (Pokarmin) – dziś Uszakowo w obwodzie kaliningradzkim.

³³³ Ibidem, s. 259: *Item 1 m. her Pauel dem pristerhern von Brandenburg.*

³³⁴ Frydłąd (niem. Friedland in Ostpreußen) – dziś Prawdinsk w obwodzie kaliningradzkim.

³³⁵ Alembork (niem. Allenburg) – dziś Drużba w obwodzie kaliningradzkim.

³³⁶ Ibidem, s. 265: *Item so kosten 150 laste haber 457 m. Item so hat aller haber gekost czu fracht von Fredeland und von der Allenburg 22 m. 4 $\frac{1}{2}$ sc.*

³³⁷ Kłajpeda (niem. Memel) – dziś miasto na wybrzeżu Morza Bałtyckiego nad Zalewem Kurońskim, w zachodniej części Litwy, położone u ujścia rzeki Dangi do Zalewu Kurońskiego, połączone kanałem z ujściem rzeki Niemen.

³³⁸ Ibidem, s. 259: *Item 1 m. 2 leitslewtlen czur Mimmeln. Item 4 sc. 2 wechtern zcur Mimmeln. Item $\frac{1}{2}$ m. Urban dem czimmerman da selbst.*

³³⁹ Ibidem, s. 261: *Item 1 m. her Seckendorff uff die bawde ken der Mimel.*

³⁴⁰ Ibidem, s. 265: *Item 16 sc. eyme schiffherren ken der Memel* i s. 266: *Item 1 m. 2 dynern ken der Memel.*

Wydatki wielkiego marszałka w związku z jego podróżami (m.in. na zjazdy) do innych części państwa zakonnego

W świetle analizowanych rachunków wielki marszałek udawał się na zjazdy do Elbląga (na wtorek po 3 niedzieli Wielkiego Postu [2 marca] 1434 r.) i do Torunia (na Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny [8 grudnia] 1434 r., na św. Jerzego [24 kwietnia] 1435 r. i na św. Gala [16 października] 1435 r., aby tam obradować w gronie m.in. najwyższych dostojników zakonnych. W związku z marcowym zjazdem 1434 r. w Elblągu zużyto $4\frac{1}{2}$ grzywny i 18 denarów³⁴¹. Być może w związku z przygotowaniem do elbląskiego zjazdu zapłacono listonoszowi 9 skojców za przyprowadzenia konia jakiemś prokuratorowi (z komturstwa królewieckiego?) aż do Elbląga³⁴². Z kolei na zjazd odbywający się 8 grudnia 1434 r. w Toruniu zużytkowano aż 143 grzywny i 2 szelągi (wliczono tu opłacenie kwater i koszty powrotu do domu)³⁴³. Natomiast na zjazd w Toruniu z 24 kwietnia 1435 r. wydatkowano 100 grzywien³⁴⁴. Wyjazd na zjazd, odbywający się w Toruniu 16 października 1435 r. nie tylko kosztował wielkiego marszałka 98 grzywien bez 2 skojców³⁴⁵ – jak pokazują nam rachunki królewieckie – ale też wygenerował dodatkowe wydatki: 40 grzywien na $6\frac{1}{2}$ beczki wina, 1 grzywnę i 10 skojców miał wydać komornik na inne rzeczy³⁴⁶. W związku z transportem węgorka do Torunia wydano:

- 15 skojców i 18 denarów za napełnienie 3 beczek 4 łasztami węgorka;
- 3 szelągi za ich przeniesienie (dowiezienie na wozie) na statek wyżej wspomnianego węgorka;
- 7 skojców i 18 fenigów – przetransportowanie węgorka w Toruniu (przy liczeniu 6 szelągów za 1 łaszt);
- 7 skojców i 18 fenigów za zatkanie wylotów beczek z węgorkiem (przy liczeniu 6 szelągów za 1 łaszt);
- 1 wiardunek, 3 grzywny i $4\frac{1}{2}$ szeląga za przewóz (statkiem) węgorka do Torunia³⁴⁷.

³⁴¹ Ibidem, s. 257: *Item 4 $\frac{1}{2}$ m. 18 d. vorzeret uff dem tage zcum Elbinge am dinstage noch Oculi.*

³⁴² Ibidem, s. 256: *Item 9 sc. eyne brifungen, der dem procurator brochte eyn pferd bis keem Elbinge.*

³⁴³ Ibidem, s. 254: *Item vorzeret ken Thorun zu dem tage, der gehalten wart Conceptionis Marie, uffm legir und weder heim 143 m. 2 sol.* Może z tym zjazdem albo już z innym zjazdem odbywającym się w Toruniu w 1434 r. (w pierwszej połowie tego roku?) związane jest dostarczenie do Torunia jednej ćwierci oleju za 15 skojców. Zob. ibidem, s. 255: *Item 15 sc. vor 1 firtil oel uffen tage keen Thorun gekomen.*

³⁴⁴ Ibidem, s. 257: *Item 100 m. vorzert uffm tage czu Thorn Georgii.*

³⁴⁵ Ibidem, s. 263: *Item 98 m. minus 2 se. vorzeret uffm tage ken Thorun uff Galli.*

³⁴⁶ Ibidem: *Item 40 m. vor 6 $\frac{1}{2}$ vas weyn. Item 1 m. 10 sc. hat unsir kemerer usgeben vor mancherley das wir haben müssen.*

³⁴⁷ Ibidem: *Ungelt vom ole: Item 15 sc. 18 d. 4 leste vor 3 tonnen oles czu voranderen. Item 3 sol. vorn oel in das schiff czu brengen. Item 6 sol. vor dy last oles uffczubringen czu Thorn, summa 7 sc. 18 ph. Item vorn oel offzusloen von der last 6 sol., summa 7 sc. 18 ph. Item 1 fird. unde 3 m. und 4 $\frac{1}{2}$ sol. vom oel czu fracht ken Torn.*

Dodatkowe wydatki poniesiono w związku z przewozem sandacza i płastugi do Torunia:

- 10¹/₂ skojca za napełnienie [sandaczem i płastugą] 7 koszy (liczono 1 łut za kosz);
- 3¹/₂ szeląga za przeniesienie 7 koszy na statek;
- 14 szelągów za przewiezienie wspomnianych 7 koszy ryb do Torunia (liczono 2 szelągi od 1 kosza)³⁴⁸.

I zapłacono także dodatkowo 1¹/₂ grzywny i 6 szelągów za przewóz do Torunia leszczy, a do tego 1¹/₂ grzywny, 1/2 wiardunka i 2 fenigi miał zużytkować jakiś Jakub udający się do Torunia³⁴⁹.

Oczywiście także wielki marszałek Konrad von Erlichshausen udawał się do Malborka, aby spotkać się tam osobiście z wielkim mistrzem Pawłem Bellitzerem von Russdorff. Rachunki odnotowują dwie podróże do Malborka w 1435 r. – na św. Dominika (4 sierpnia) i na święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września). Z związku sierpniową podróżą wielkiego marszałka do Malborka wydatkowano 5 grzywien, 1 skojec i 4 fenigi³⁵⁰. Natomiast podczas wrześniowego wyjazdu miano wydać 3 grzywny i 8 denarów³⁵¹. Do tego doliczyć trzeba też 1¹/₂ grzywny, które dano dzwonnikowi z Malborka i zapłatę 2¹/₂ grzywny za wóz, zapewne nagle potrzebny do przewozu wina³⁵². Prawdopodobnie z wrześniowym pobytom w Malborku w 1435 r. związane są także koszty transportu 7 omów (ok. 1050 litrów) wina – 20 skojców (za przewóz wozem, a potem statkiem z Malborka do Gdańska) i 7 skojców (za przeniesienie na statek w Gdańsku) i dalej statkiem do Królewca³⁵³.

Konrad von Erlichshausen odwiedzał też w 1435 r. w Elblągu wielkiego szpitalnika, a zarazem komtura elbląskiego Henryka Reuða von Plauen³⁵⁴. W związku z podróżą wielkiego marszałka do Elbląga na św. Idziego (1 września) 1435 r. wydatkowano 7 grzywien, 11 skojców i 4 denary³⁵⁵. Zapewne w trakcie tego pobytu odkupiono

³⁴⁸ Ibidem: *Item 10¹/₂ sc. vor 7 kippen czu vorkippen io von der kippen 1 loet. Item 3¹/₂ sol. vor 7 kippen in das schiff czu brengen. Item 14 sol. vor 7 kippen fisch ken Thorn uffczufuren, io von der kippe 2 sol.*

³⁴⁹ Ów Jakub miał zużytkować tę kwotę jeszcze w Królewcu, podczas pobytu w Toruniu i w drodze powrotnej z Torunia. Ibidem: *Item 1¹/₂ m. 6 sol. czu fracht ken Thorn vor schandit und vor halpbressem. Item 1¹/₂ m. 1/2 fird. 2 ph., dy Jocab vorzeret hot ken Thorn hin und herwidder.*

³⁵⁰ Ibidem, s. 265: *Item 5 m. 1 sc. 4 ph. vorzert uff der reise ken Marienburg uff Dominici.*

³⁵¹ Ibidem: *Item vorzeret 3 m. 18 d. uff der reisen ken Marienburg uff Crucis.*

³⁵² Ibidem: *Item 1¹/₂ m. dem glackmeister von Marienburg. Item 2¹/₂ m. vor den wagen.*

³⁵³ Ibidem, s. 262: *Item 20 sc. czu furlon und in das schiff czu brengen von Marienburg bas ken Danczik. Item 7 sc. vor 7 omen weyn in das schiff czu brengen czu Danczik.*

³⁵⁴ Henryk Reuð von Plauen urząd wielkiego szpitalnika pełnił w latach 1432–1440. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 104.

³⁵⁵ *Königsberger Rechnungsbuch*, s. 261: *Item 7 m. 11 sc. 4 d. vorzeret uff der reyse kem Elbing uff Egidii.*

konia od komtura za 18 grzywien. Tego drogiego rumaka wielki marszałek pewnie nabył dla siebie³⁵⁶.

Również pośrednio z wydatków wielkiego marszałka widać, że mógł on też odwiedzić Gdańsk i być gościem komtura gdańskiego na tamtejszym zamku. Bowiem w niedzielę przed nawróceniem św. Pawła (24 stycznia) 1434 r. przekazano 1 grzywnę dwóm młodym panom z Gdańska³⁵⁷. Tuż po żniwach 1435 r. wielki marszałek Konrad von Erlichshausen mógł być w Gdańsku, bowiem wtedy wydano:

- 3 wiardunki dano kobiecie z komturstwa człuchowskiego;
- 14 skojców za dostarczenie 12 omów wina (zapewne na statek);
- 14 skojcami opłacono dostarczenie 1400 korców owsa (zapewne na statek);
- 4 szelągi opłacono za dostarczenie 10 beczek gdańskiego piwa i 2 beczki piwa stołowego (zapewne na statek);
- 6 grzywien bez 1^{1/2} szeląga zapłacono za 60 sztofów wina reńskiego;
- 7^{1/2} skojca dano pewnemu knechtowi³⁵⁸.

Z pobytom wielkiego marszałka w Gdańsku w 1435 r. mogły mieć też związek dwie podróże do Gdańska niejakiego Jakuba (dintera?), za które w sumie zapłacono 2 grzywny bez 4 skojców³⁵⁹, jak też 91 grzywien i 14^{1/2} szeląga dla Klause Ruckego za 8 omów wina reńskiego³⁶⁰.

Na św. Piotra i Pawła (29 czerwca) w 1435 r. wielki marszałek Konrad von Erlichshausen udał się do zamku wójtowskiego w Przezmarku w komturstwie dzierzgońskim. Koszt tej podróży (do Przezmarka i z powrotem) wyniósł 6 grzywien i 4 skojce³⁶¹. W Przezmarku 1 grzywnę dano jakiemuś chłopcu³⁶², a 3 wiardunki dostał Kunz Weischritz, który dostarczył żrebaka do Przezmarka³⁶³.

W lecie 1435 r. (raczej po wizycie w Przezmarku, niż przed nią) wielki marszałek był na zamku komorniczym w Dąbrównie w komturstwie ostródzkim. Podczas pobytu w tamtych stronach przekazano:

³⁵⁶ Ibidem: *Item 18 m. dem huwskomphthur zcum Elbing vor eyn pferd.*

³⁵⁷ Ibidem, s. 256: *Item 1 m. czwen jungen heren von Danczk am sontage vor conversionis sancti Pauli.*

³⁵⁸ Ibidem, s. 262: *Item 3 fird. eyner frauwen aws dem Slochawschen gebite. Item 14 sc. vor 12 omen weyns uffzucubrenge. Item 14 sc. vor 1400 scheffel haber uffzucubrenge. Item 4 sol. vor 10 tonnen Dancziger bir und vor 2 tonnen toffelbir uffzucubrenge. Item 6 m. vor 60 stoffe Reynnisch weyn minus 1^{1/2} sol. Item gegeben 7^{1/2} sc. Segemundes knecht.*

³⁵⁹ Ibidem, s. 263: *Item 2 m. hat Jacob vorzeret minus 4 sc. czwu reisen ken Danczk.*

³⁶⁰ Ta ogromna kwota obejmowała wszystkie wydatki związane z transportem tego wina z Gdańska do Królewca. Zob. ibidem, s. 265: *Item Claws Rucke czu Danzik 91 m. 14^{1/2} sol. vor 8 omen reynisch weyns mit allim ungelde.*

³⁶¹ Ibidem: *Vorzeret kem Preuschenmark Petri et Pauli im 35^{en} iore hin unde her widder 6 m. 4 sc.*

³⁶² Ibidem, s. 261: *Item 1 m. den jungen herren zcum Pruwschenmarckt.*

³⁶³ Kunz – forma od imienia Konrad. Ibidem, s. 265: *Item 3 fird. Concze Weischritz, do her den folen kem Prewschenmarckte furte.*

- 5 grzywien rycerzowi Gabrielowi Bażyńskiemu³⁶⁴;
- 2 grzywny na sianokosy;
- 3 wiardunki komuś z Dąbrówna³⁶⁵.

* * *

W sumie szczegółowa analiza zachowanych rachunków z końca 1433 oraz z 1434 i 1435 r. pokazuje nam, że:

- wydatki wielkiego marszałka podczas jego urzędowania w Królewcu dotyczyły:
 - zakupów żywnościowych;
 - opłacenia występów artystycznych i usług różnych rzemieślników; tanecznych dziewczeczek; sokolników i zakupu sokołów; artystycznych dzieł malarza (m.in. obrazu św. Erazma) i złotnika (m.in. srebrnych sówek); usług krawca, kapelusznika, praczki, szewca, łąziebnika, balwierza, kowala, stelmacha, stajennych, puszkarza, smolarza, szypra, robotników rolnych, wszelkiego rodzaju posługaczy; remontu okólnika dla koni i strzelnicy;
 - wypłaty wynagrodzeń;
 - wsparcia finansowego osób potrzebujących;
- wydatki wielkiego marszałka podczas objazdów przez niego dolnopruskich ziem państwa krzyżackiego były związane z wystawnym przyjmowaniem przez niego wysokich dostojników zakonnych;
- wydatki wielkiego marszałka związane z jego podróżami w inne części państwa zakonnego dotyczyły:
 - zjazdów w Elblągu (2 marca 1434 r.) i w Toruniu (8 grudnia 1434 r.; 24 kwietnia 1435 r.; 16 października 1435 r.) – odwiedzin Malborka (4 sierpnia i 14 września 1435 r.), Elbląga (1 września 1435 r.), Gdańska (w 1434 i 1435 r.), Przemarku (29 czerwca 1435 r.) i Dąbrówna (w lecie 1435 r.); zakupów m.in. wina, ryb (węgorza, sandacza, płastugi, leszcza) i owsa.

Bibliografia

Źródła

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv, nr 7129.

³⁶⁴ Gabriel Bażyński był synem Piotra Bażyńskiego, sędziego ziemskiego w Dąbrównie i bratem znanego Jana Bażyńskiego.

³⁶⁵ Ibidem, s. 261: *Item 5 m. Gabriele von Baysen. Item 2 m. den herrn uffm hoyslagk. Item 3 fird. dem herrn von Ylenburg.*

- Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410–1420*, hrsg. v. W. Zieseimer, Marienburg 1910.
- Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, wyd. W. Zieseimer, Gdańsk 1921.
- Das Marienburger Ämterbuch*, wyd. W. Zieseimer, Gdańsk 1916.
- Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, wyd. E. Joachim, Królewiec 1896.
- Ein Königsberger Rechnungsbuch aus den Jahren 1433–1435*, wyd. W. Zieseimer, „Altpreußische Monatsschrift”, Bd. 53, 1917, s. 254–267.
- Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414*. Cz. 1(1404–1410) i cz. 2 (1411–1414), wyd. M. Pelech, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, 1989.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars 1, *Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 1, Halbband 2 (1433–1453). opr. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Göttingen 1949.

Opracowania

- Biskup M., *Wielki handel Zakonu na terenie Gdańska*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1 (do roku 1454), pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978, s. 439–441.
- Boetticher a., *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, H. 1, *Das Samland*, 2. durchges. und erw. Aufl., Königsberg 1898.
- Czaja R., *Grupa rządząca Starego Miasta Elbląga w okresie wojny trzynastoletniej*, „Rocznik Elbląski”, t. 28, 2018, s. 25–35.
- Długokęcki W., *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*, Gdańsk 1996.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902.
- Glosarium wyrazów i zwrotów ze średniowiecznych źródeł pruskich*, opr. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2011.
- Górski K., *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986.
- Heckmann D., *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpane, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*, Werder (2011–2014), <http://www.hiko-owp.eu/wp-content/uploads/2015/11/Amtstr%C3%A4ger-DO-Preu%C3%9Fen.pdf>.
- Jähmig B., *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, pod red. Z.H. Nowaka, Toruń 2000, s. 95–127.
- Jóźwiak S., Trupinda J., *Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012.
- Klonder A., *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku. Produkcja, import, konsumpcja*, Wrocław 1989.
- Kuraś B., *Krakowscy piekarze: obwarzanek to nie bajgiel*, „Gazeta Wyborcza”, 15 luty 2007, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3919562.html?skad=rss>.

- Lahrs F., *Das Königsberger Schloß*, Stuttgart 1956.
- Pizuński P., *Krzyżacy od A do Z. Leksykon*, Skarszewy 1999.
- Przyrowski Z., *Popularna encyklopedia staropolska*, Warszawa 1998.
- Radoch M., *Jakie przyjemności czekały na gości na zamku krzyżackim w XIV-XV wieku?*, [w:] *Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów*, red. R. Bubczyk, B. Hołub, Lublin 2016, s. 77–98.
- Radoch M., *Wspieranie ubogich przez wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2004, nr 1(243), s. 69–86.
- Radoch M., *Wydatki Konrada i Ulryka von Jungingen na konfekty w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego. Kilka uwag o zastosowaniu konfektów, nabywanych przez wielkich mistrzów krzyżackich, w leczeniu różnych dolegliwości)*, [w:] *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. O zdrowiu i chorobie*, red. J. Kielbik, Olsztyn 2014, s. 7–19.
- Radoch M., *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na karłów w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, [w:] *Zbytek i ubóstwo w starożytności i w średniowieczu*, red. L. Kostuch i K. Ryszeszewska, Kielce 2010, s. 411–427.
- Radoch M., *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na ryby w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, [w:] *Od antyku do współczesności. Studia historyczne z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej Profesora zwyczajnego dr. hab. Józefa Piotra Śliwińskiego*, red. A. Kotodziejczyk i K. Łożyński, Olsztyn 2012, s. 67–88.
- Rynkiewicz-Domino W., T. Gliniecki T., *Browar w Elblągu. Tradycyjnje od 1872 roku*, Elbląg 2012.
- Tryk C., *Sokolnictwo w Prusach Krzyżackich i Książęcych od XIV do XVII wieku*, Olsztyn 2015.
- Voigt J., *Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses des deutschen Ritter-Ordens in Preußen*, Königsberg 1824.
- Zaleski W., *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989.

Daily expenses of the Grand Marshal of the Teutonic Order between 1433 and 1435

Summary: A detailed analysis of the accounts dating back to the late 1433, as well as 1434 and 1435 indicates that:

- the Grand Marshal's expenses during his term in Königsberg were related to:
 - the purchase of: beverages (ale, wine and mead), fish (herring, cod and others), oil, vinegar, peas, onions, mustard seeds, **krude** (spices, dried fruit and nuts, rice, sugar or other products served during royal feasts), kitchen equipment; fabrics and furs, parchment for writing, wax for seals and candles, pine tar for protecting horse hooves and greasing cart axles, horses, horse plows and crossbows;
 - payments: to a dwarf, musicians, a lutenist, trombonist, trumpeter, dancing damsels, falconers, for the purchase of falcons, to a painter (including for the painting of St. Erasmus), goldsmith (including for silver owls), tailor, hatmaker, washerwoman, shoemaker, bath keeper, barber, blacksmith, cartwright, stable boys,

canner, charcoal burner, skipper, farm workers, servants; for the repair of a stable yard and a shooting range;

- salaries paid to: Nicolaus, the Grand Marshal's scribe, senior choir chaplain, choir chaplain and *diner* (members of the household);
- financial support for: people in need (elderly former clerks, ill priests, pilgrims, active religious clerks, knights, townsmen (merchants) and *viting* (Prussian magnates faithful to the Teutonic Order));
- The Grand Marshal's expenses during visits to the Teutonic Order's properties in Lower Prussia:
 - frequent trips to Wałdowo (Waldow), including expenses incurred during the visits of the Grand Master, the Land Marshal of Livonia, and the Grand Commander; purchase of pigs, calves, rams, hens, eggs, game, fish, beverages, salt, oats, wax for seals; repair of the bathhouse, repair of the rain gutter above the Grand Marshal's room, installation of glass windows in living quarters;
 - regular visits to the coast (Lochstadt, Sarkawa, Szaki and Rosity), including meetings with the Great Commander, the Land Marshal of Livonia, the Master of Livonia, Duke of Lithuania Świdrygiełło, and the Curonians; purchase of oats, Gdańsk ale, mugs, glass vessels, jugs, bridles and salt; payments to coopers and saddlers;
 - short visits, including one-time visits to Gierdawy (Gerdauen) and Węgorzewo (Angerburg) in 1434; one-time visits to Rudawa (Rudau), Krzemity (Kremitten), Judyty, Tapiawa, Pokarmin (Brandenburg), Frydląd (Friedland) and Alembork (Allenburg) in 1435; multiple visits to Kaporn, Galtgarben, Pobethen and Memel (Klaipeda); entertaining the Land Marshal of Livonia in Rudawa; building of a barn in Kaporn and an extension of the Memel castle.
- The Grand Marshal's expenses during travel to other parts of the monastic state:
 - congresses in Elbląg (Elbing) and Toruń (Thorn); visits to Malbork, Elbląg, Gdańsk, Przezmark (Preussisch Mark) and Dąbrówno (Gilgenburg); purchase of wine, fish and oats.

Keywords: daily life, expenses, tour, Grand Marshal, Teutonic order

Jan Gancewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-5492-6859>

Probleme um die Protosiedlungen und wirtschaftliche Protostruktur im Staat des Deutschen Ordens nach dem Zweiten Thorner Frieden

Streszczenie: Zakon krzyżacki – nie mając w zasadzie wyjścia – liberalizuje politykę własnościową na terenie swoich posiadłości, szczególnie od ostatniej ćwierci XV stulecia, dając możliwość dzierżawienia, ale i nabywania ziemi dla osób, które będą wypełniać obowiązki podatkowe. Zakon odrzuca już linię lojalnościową i otrzymywanie przez jego zwolenników przywilejów merkatoryjno-gospodarczych i finansowych korzyści przez osoby popierające Zakon. Następnie Zakon, jako suzeren, nadaje (w o wiele szerszym zakresie niż to miało miejsce do połowy XV w.) swoim poddanym prawa własności i przywileje dzierżawcze na części swojej infrastruktury gospodarczej oraz tej, która ma powstać. Niektórym chętnym osobom Zakon nadaje przywileje, które powiększają dotychczasowy areal ziemi uprawnej, innym nadaje możliwości prowadzenia folwarku, karczmy i innych ośrodków przetwórstwa gospodarczego na zasadzie odrębności lub w większych skupiskach, czyli na terytorium dóbr (Gut).

Słowa kluczowe: osadnictwo w Prusach w II poł. XV w., protostruktury, folwarki, dobra ziemskie, zakon krzyżacki

Die Entwicklung der Besiedlungsaktion im Mittelalter ging meistens etappenweise vor sich¹. Wie jeder Prozess zeichnete sie sich durch historisch charakteristische Phasen aus. Neben der schon damals bestehenden sog. Besiedlung auf rohen Wurzeln, basierte jede andere Art neuer Siedlungsformen auf einer bereits früher existierenden oder einer anderen Siedlungsanlage. Zum Beispiel *suburbia* trennten sich ab und erhielten autonomen Status der sog. neuen Städte². Krüge auf durchgehenden Handelsrouten wurden in

¹ G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku – starostwa leckie (giżyckie) i ryńskie*, [in:] *Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie* Nr. 159, Olsztyn 1996, *passim*.

² Z. H. Nowak, *Die Vörburg als Wirtschaftszentrum des Deutschen Ordens in Preußen* (weiter: *Die Vörburg*), [in:] *Zur Wirtschaftsentwicklung des Deutschen Ordens im Mittelalter*, hrsg. v. Udo Arnold, Quellen und

Warenlager, Gastwirtschaften mit einem Lager und wirtschaftliche Basen umgewandelt. Dazu kamen auch selbstproduzierende Objekte und Landgüter mit einem Hof verbunden, die ihre Geschäfte verbreiteten und durch neue Verleihungen und Privilegien ihr Anbauareal vergrößerten. So wuchsen diese mit der Zeit zu Großlandbesitzen. Ihr Landpotenzial hat oft dermaßen zugenommen, dass sich auf ihrer Basis andere Formen der wirtschaftlichen Tätigkeit entwickelten. Aus Dörfern entstanden Komplexe von Landgütern, Vorwerken und anderen Zentren der wirtschaftlichen Verarbeitung. Siedler erhielten immer neue Besiedlungsprivilegien, Böden zur Bestellung, aber auch neue Möglichkeiten zum wirtschaftlichen Tun wie etwa Schlachtungs- oder Mahlprivilegien oder das Recht einen Krug (Wirtshaus) anzulegen und zu führen bzw. dieses Geschäft zu übernehmen. Damit war es verbunden, in größerem Maßstab und selbstständiger über die wirtschaftlichen Maßnahmen zu entscheiden, sowohl über die neuen (erneuten) als auch über die verbreiteten, ergänzten und geänderten.

Wirtschaftlich miteinander verbundene Systeme

Informationen über miteinander verbundene wirtschaftliche Systeme, vornehmlich in Bezug auf Landgüter binnen des erforschten Zeitraumes im Gebiet des Deutschordensstaates in Preußen gehören zu denen, die öfters in Archivalien³ zu finden sind. Unter dem Namen „Gut“ werden meistens in dokumentarischer Sprache Besitzungen verstanden, die multifunktionelle Infrastruktur aufweisen. Güter konnten umfassen, und sicher war es öfter so, Dörfer, Äcker, dazugehörige Vorwerke mit Böden und Wiesen, andere Zentren und wirtschaftliche Objekte, deren Struktur mehr ausgebaut war (sowohl im Hinblick auf die Struktur als auch die Größe des Areals). Häufig waren es gemischte Formen, bestehend aus Zentren mit verschiedenen Strukturen und Bestimmungen wie auch einzelne Objekte von strikt wirtschaftlichem Charakter, z. B. Getreidemühlen. Somit lassen sich im Bereich eines Gutes ein Vorwerk und eine Getreidemühle antreffen, die beispielsweise bei einem Privattendorf vorhanden waren. Ebenfalls oft stießen wir auch auf Verbindungen zwischen einem Zinsdorf und einem Privatvorwerk bzw. anderen Objekten. Es kamen auch einander ähnliche Formen wie etwa ausgebaute Wirtshäuser (Krüge) mit einer ausgebauten wirtschaftlichen Basis, Ackerland und bspw. einem Schlachtungsprivileg, und ein typisches Vorwerk vor. Insbesondere bei günstigen wirtschaftlich-territorialen Bedingungen haben wir mit der Verbindung der oben genannten Formen der wirtschaft-

Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 38, Veröffentlichungen der Internationalen Historischen Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens, Bd. 2, hrsg. im Auftrag des Vorstandes von U. Arnold, Marburg 1989, passim.

³ Davon zeugen zahlreich gesammelte Dokumente im Komplex *Ordens Folianten* (OF) i *Ostpreussische Folianten* (Ost. Fol.), XX Hauptabteilung Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem.

lichen Organisation zu tun⁴. So war es z. B. mit dem wirtschaftlichen Zentrum im Ort Siedlisko⁵ (Einsiedel)⁶. Bereits im 14. Jh. treten hier große Bauvorhaben in Erscheinung, die einerseits das Ordensvorwerk vergrößern und andererseits den immer wachsenden Bedürfnissen ankommender und sich aufhaltender Kaufleute-Gäste⁷ gerecht werden sollten (es ging um nötige Räume und Parzelle dafür). Ebenfalls nach dem Dreizehnjährigen Krieg spielte diese Art des wirtschaftlichen Zentrums seine dichotome Rolle weiter. Und so wurde am 11. September 1470 dem örtlichen Landbesitzer Michael Marquardt vom Balgaer Komtur Siegfried Flach von Schwarzburg zusätzlich über 1 Hufe Ackerland zum klassischen magdeburgischen Recht verliehen. Aufgrund des gleichen Privilegs erlaubte ihm der Komtur den Krug zu errichten (erneuern?), mit einer ausgebauten wirtschaftlichen Basis (hinsichtlich des erhaltenen Bodenareals) (anstelle eines früheren Grenz-gasthaus des Deutschen Ordens?), damit er im Haus „alles nach seinem Willen verkaufen konnte“⁸. Es wurden dabei auch eigene Produkte gemeint, die bspw. aus der Zucht im eigenen Vorwerk stammten. Es ist damit ersichtlich, dass diese Wirtshäuser (zumindest manche) nicht bloß als solche dienten, sondern ebenfalls als wirtschaftliche und Handelszentren in miteinander verbundenen Gutskomplexen.

Ein Merkmal, das in den betrachteten wirtschaftlichen Komplexen öfters vorkommt, war vornehmlich deren Besitz durch dieselben Eigentümer⁹. Manchmal erkennen wir auch den Prozess der von einem Monokulturzentrum in einen Besitz mit Eigenschaften eines wirtschaftlichen Komplexes vom Typ Gut übergeht. So war es bspw. mit wirtschaftlichen Zentren in der Ortschaft Lehnkühnen. Dort ist nämlich ein Vorwerk zu nennen, bestätigt in den Quellen vom 3.03.1493¹⁰ sowie 8. und 13.07.1515¹¹, und ebenfalls vom 12.07. 1520¹² sowie 17.08.1521. in diesem letzten Fall haben wir bereits sowohl mit einem Dorf unter diesem Namen als auch einem auf dessen Territorium bestehenden Gut und einem Vorwerk zu tun¹³. Haans zu Witing, der vom Hochmeister Albrecht Hohen-

⁴ E. J. Gutzzeit, *Der Ordenshof und Grenzkrug Einsiedel* (weiter: *Der Ordenshof*), Beihefte zum Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg, Bd. 4, 1967, S. 189 – 201. Autor zeigt deutlich, dass eines und dasselbe wirtschaftliche Zentrum sowohl ein Vorwerk als auch an Grenze liegende Ordenswirtschau war. Siehe Anna Marciniak-Kajzer, *Nieznaný prywatný zamek na pograničí krzyżacko-mazowieckim*, [in:] XV Sesja Pomorzoznawcza. Material aus der Konferenz 30. November – 2. Dezember 2005, Redaktion Grażyna Nawrołska, Elbląg 2007, S. 320, wo die Autorin, nimmt vermutlich zu Recht die These an, dass das Privatschloss in Narzym (Wildenau) nicht nur als Residenz und Wehrojekt diente. Seine Lage in einem wirtschaftlich sehr wichtigen Gebiet – im Hinblick auf hier verlaufende Handelsrouten verleiht ihm auch die Funktion eines Zentralpunktes (Verwaltungspunktes) für die umliegenden Vorwerke.

⁵ Im Bereich Braniewo (Braunsberg) / Im sog. Braunsberger Land.

⁶ E. J. Gutzzeit, *Der Ordenshof*, S. 190.

⁷ MTrB, S. 245.

⁸ A. Rogge, *Das Amt Balga*, Altpreußische Monatsschrift, Bd. 6, 1869, S. 489.

⁹ Dies ist aufgrund einer Analyse von Verleihungsprivilegien im Komplex OF erkenntlich.

¹⁰ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 482v.

¹¹ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 482v, 483v.

¹² Ost. Fol., Nr. 141, Sp. 426–427.

¹³ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 683.

zollern von Ansbach das Besitztum Lehnkühnen erhielt, gewinnt zusammen damit zusätzlich andere Dörfer und Güter, davon auch das Gut Leunbergk¹⁴. Sie alle liegen in der Komturei Balga. Somit lässt sich feststellen, dass sich Monokulturbesitze in Form von Vorwerken, mit einer reichhaltigen Landbasis und vielleicht auch den sich um sie herum entwickelnden Bauernsiedlungen (wodurch später Dorfanlagen entstanden), vom Anfang der 1490er Jahre, in Komplexe von wirtschaftlichen Zentren und Gütern umwandelten. Diese gehören nur einem Eigentümer.

Ähnliches lässt sich im Zusammenhang mit Gütern von Dirk Greurade feststellen. Früher, am 17.06. 1520 und 07.09. 1521 kann man bei ihm den Besitz eines Monokultur-gutes in Art eines Vorwerkes verzeichnen und dann im Jahr 1523 stellen wir im gleichen Gebiet eine Reihe von wirtschaftlichen Zentren in der Form eines Gutes fest. Dieses wurde ihm im gleichen Jahr verliehen¹⁵.

Mehrere Male haben wir auch mit einzelnen Gütern zu tun, die bereits von Anfang an den Charakter eines mehr zentralisierten Mittelpunktes als eines Komplexes von verschiedenen wirtschaftlichen Zentren aufweisen. Hierzu könnte man derartige Güter erwähnen wie Barciany (Barten)¹⁶, Łączno (Wiese)¹⁷, Stolno (Stollen)¹⁸, Żołędno (Gillwalde)¹⁹, Mojtyny (Moythienen)²⁰, Młynowo ²¹(?), (Mühling)²², Dagwitten²³, Sportyny (Sportehnen)²⁴, Dzierżatnik (Hartels)²⁵, Rodele (Rodehlen)²⁶.

Parallel und allmählich erfolgte auch der Prozess der Entwicklung von bereits bestehenden und in Privathänden liegenden Gütern zu wirtschaftlichen Komplexen, hier landwirtschaftlichen, das ist in hohem Grad auch vorwerksähnlich. Meistens waren es Güter, die bereits auf dem kulmischen Recht vorhanden waren und weitere Belehnungen erfolgten auf dem gleichen Recht bzw. dem magdeburgischen. In dem ersten Fall (für die Fortsetzung der Verleihungen auf dem kulmischen Recht) besteht eine Eintragung über die Belehnung Hans Bircksens in der Ortschaft Marinfelde in der Komturei Osterode, vermutlich mit weiteren 60 Hufen Land auf dem erwähnten Recht durch Hochmeister

¹⁴ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 683: *dorffere und guttere*.

¹⁵ Ost. Fol., Nr. 348, Sp. 63v, 64v-65.

¹⁶ Ost. Fol., Nr. 122, Sp. 230–230v. Erwähnung vom 01.02.1467.

¹⁷ Ost. Fol., Nr. 122, Sp. 83–84. Erwähnung vom 11.06.1495.

¹⁸ Ost. Fol., Nr. 122, Sp. 143–143v. Erwähnung vom 07.07.1521.

¹⁹ Ost. Fol., Nr. 123, Sp. 26v-27. Erwähnung vom 13.12.1476.

²⁰ Ost. Fol., Nr. 126, Sp. 16v. Erwähnung von 1468.

²¹ Im Bereich Mrągowo (Sensburg) (eventuell Wólka Młynowska).

²² Ost. Fol., Nr. 178/1, Sp. 86–88. Erwähnung vom 19.01.1477.

²³ Ost. Fol., Nr. 156, Sp. 263v-264. Erwähnung vom 10.08.1498.

²⁴ Ost. Fol., Nr. 298, Sp. 204–204v (neue Nummerierung 232–232v). Erwähnung von Ende 1471, wahrscheinlichst vom November.

²⁵ Ost. Fol., Nr. 322, Sp. 198–199; 441–444. Erwähnung stammt vom 29.09.1518.

²⁶ Ost. Fol., Nr. 395, Sp. 99–99v. Erwähnung stammt vom 04.11.1504.

Truchsess von Wetzhausen im Jahr 1482 (zu dem bereits ihm gehörenden Gut)²⁷. Zu denen, welche geändert wurden – samt neuen Verleihungen – und zwar auf dem magdeburgischen Recht, zählte u. a. die Verleihung vom 15. November 1471 dem Litauer Stenzel, durch With von Giech, den Großspittler und zugleich Komtur in Brandenburg, eines Gutes in der Ortschaft Schollen in der Komturei Brandenburg und Kammergut Giżycko (Lötzen). Dieses Gut hatte eine Größe von 15 Hufen²⁸. Ein anderes Mal verpachtet der Gleiche am 25. Juli 1473 dem Nickl Luplitz 10,5 Haken in der Ortschaft Glabothin in der Komturei Brandenburg auf dem magdeburgischen Recht, um dem Belehnten so die weitere Führung seiner wirtschaftlichen Tätigkeit zu ermöglichen²⁹. Am 30. Januar 1474 verschreibt der Hochmeister Heinrich Reffle von Richtenberg auf dem Schloss in Königsberg dokumentarisch einem Hans das Gut Deutsch Kemmerer mit 13 Hufen Land auf dem magdeburgischen Recht³⁰. Zu einem anderen Zeitpunkt, am 11. Dezember 1493, verleiht der Großspittler und zugleich Komtur in Brandenburg, Melchior von Schansdorf dem Hans Bremser 7 Haken Land³¹ mit einer Hälfte des Kruges in der Ortschaft Krücken und darüber hinaus 7 weitere Haken an der Ortschaft Lebain in der Komturei Brandenburg³². Dies zeugt wiederum von einer recht häufigen kombinierten wirtschaftlichen Tätigkeit. Der Ackeranbau und die Tierzucht resultierten u. a. mit dem Verkauf von Fischspeisen im Krug direkt oder auch indirekt über den Ort, wo das Wirtshaus stand. Dazu gehörte auch die weitere Handelsvermittlung (Verkauf von Getreide oder anderen Produkten aus dem örtlichen Vorwerk). Hochmeister Albrecht Hohenzollern verleiht schließlich am 3. Mai 1520 dem Caspar Nenninger das Gut Görgehen mit einem Areal von 12 Hufen Ackerland und dazu noch das Gut Merten zum ewigen Besitz.

Rechtliche Grundlagen von Vorwerken und ihre Tätigkeit in gemischten wirtschaftlichen Komplexen des Deutschen Ordens in Preußen

Der Hochmeister Paul von Rusdorf überschrieb am 29. Juni 1433 dem Mathias von Wendekeym über 21 Hufen Land als Eigentum, an der Stelle, die Feldmark genannt war, unweit vom Ort Podewitten im Kreis Wehlau. Dies war einer der ersten Fälle eines Verkaufs-Kauf-Geschäfts in Bezug auf Besitzungen, welche auf dem Territorium des Deutschen Ordens in Preußen lagen. Dieses Dokument stellt ein hervorragendes Zeugnis des Mechanismus von später im Ordensstaat angewandten rechtlichen Prinzipien bei der Nutzung des Landes und vom Orden verliehenen Gütern dar. Die Letztgenannten

²⁷ Archiwum Państwowe w Olsztynie (weiter: APO), EM VIII, Nr. 45, Sp. 8.

²⁸ APO, EM VII/ II/ 12, Nr. 22.

²⁹ APO, EM VII/ II/ 13, Nr. 28–30, Sp. 1.

³⁰ APO, EM VII/ II/ 18, Nr. 2.

³¹ 1 Hack(e) = 12,531 ha (nach Maßeinheit in der Königsberger Komturei).

³² APO, EM VII/ II/ 19, Nr. 16, Sp. 1.

befanden sich früher im Besitz des Ordens. Jetzt fand dagegen die Verleihung auf dem magdeburgischen Recht statt. Dazu gehörte gewöhnlich die Genehmigung für die große und kleine Gerichtsbarkeit durch den Beschenkten im über den Akt erhaltenen Gebiet. Im gerade betrachteten Fall von 1433 war der Belehnte neben dem sog. Straßengericht auch zum Dienst mit Pferd und Harnisch sowie zum alljährlichen Zins, fällig am Martinstag (11. November), verpflichtet. Dieser Zins betrug meistens die gleiche Höhe(Größe) – 1 Kulmer (oder eher Kölner) Pfennig, ersetzbar durch 5 preußische Pfennige. Dazu wurden oft als zusätzliche Verpflichtungen Naturabgaben gefordert, die bestimmte Höhen hatten. Am häufigsten waren es 1 Scheffel Weizen und ein halber Scheffel Roggen, die als Pflugarbeitsbezahlung³³ galten. Das obige rechtliche Modell der Tätigkeit von Gütern (davon Vorwerken und Protovorwerken) wurde vom Orden auch später, nach dem Dreizehnjährigen Krieg, angewandt.

Am 5. August 1471 verließ der Hochmeister Hinrich Reffe von Richtenberg dem Hans Mentalen das Vorwerk Hintenaw samt 6 Hufen Land und einen Teil des Kruges mit dem Dorf Tharaw und dazu 7 Hufen Land auf dem magdeburgischen Recht. Somit bekam Hans Grundlagen sowohl für den Landbesitz und den Landanbau als auch zur Führung eines rentablen Geschäftes der wirtschaftlichen Tätigkeit (mit Land im Rahmen des sog. Protovorwerkes)³⁴. Auf dem gleichen Recht wurden ebenfalls Vorwerke, Güter und andere Immobilien, u. a. an Otto Starwffen 7 Hufen in Kynnewange 1477³⁵, an Anselm von Tettaw³⁶ 14 Hufen am 26. Januar 1481 in Worczykeym³⁷ sowie bereits durch den nächsten Hochmeister Martin Truchsses von Wetzhausen wurden weitere Güter an diesen und Hans von Tettaw verpfändet, die sich zusammen daran beteiligten, und zwar in der Ortschaft Pobitten am 5. Juli 1480³⁸. Friedrich und Hans Lyndenaw erhielten dagegen 6 Hufen Land und 1 Hufe Wald im Jahr 1478 in Fucholz³⁹ sowie viele andere Hufen. Alle Verleihungen erfolgten auf dem magdeburgischen Recht. Mehrere Male wurde auch ein Privileg zur Land- und Immobilienverleihung vom nächsten Hochmeister aufgrund eines Dokumentes erneuert, in welchem der Wechsel vom kulmischen auf das magdeburgische Recht bestimmt wurde. So geschah es bspw. im Fall von Sigismund von Eylaw⁴⁰

³³ Perg. Urk., XXXIV, Nr. 166, Sp. 1: *Der HM Paul von Rusdorf verschreibt dem Matthes von Wendekeym erblich 21 Hufen und 12 Morgen auf der Feldmark von Podewitten (Kr. Wehlau) zu magdeburgischem Recht, dazu die hohe und niedere Gerichtsbarkeit außer dem Straßengericht, 60 Mark gewöhnlicher preußischer Münze Wergeld gegen die Verpflichtung zu 1 Dienst mit Pferd und Harnisch, 1 Krampfund Wachs, 1 kulmischem Pfennig oder anstatt dessen 5 preußischen Pfennigen, 1 Scheffel Weizen und 1 Scheffel Roggen für Pflugkorn zu Martini.*

³⁴ OF 92, Sp. 20, 20v.

³⁵ OF 92, Sp. 38.

³⁶ *Tettaw.*

³⁷ OF 92, Sp. 39, 39v.

³⁸ OF 92, Sp. 41.

³⁹ OF 92, Sp. 62v, 63.

⁴⁰ *Eylawo?*

aus dem Jahr 1481, bei dem der Verleihungsakt auf das magdeburgische Recht übertragen wurde. Es handelte sich um Güter mit einem Vorwerk und einem Krug, das Areal betrug 40 Hufen Land. So sollte eine Landwirtschaft in der Ortschaft Traitugheim geführt werden. Vorher stützte sich die Tätigkeit dieses Komplexes auf das kulmische Recht⁴¹.

In den oben analysierten Verleihungen kommt nicht nur das magdeburgische Recht vor⁴². Es sind auch, wenn auch selten, Verleihungen auf dem pruzzischen Recht anzutreffen. So bspw. verpachtete With von Giech, der Großpittler des Ordens und zugleich Komtur von Brandenburg dem Austyn Ratman 5 Haken Land für die ewige Nutzung in der Ortschaft Globotin, gerade auf dem pruzzischen Recht, wahrscheinlich, um dessen Güter zu vergrößern⁴³. Insbesondere aus der Zeit der Bekleidung des Hochmeisteramtes durch Martin von Truchsess von Wetzhausen treffen wir auf einige Verleihungen auf diesem Recht. So bekommt Greger Sleycher⁴⁴ zwei Hufen Land (in den Jahren 1477–1489) innerhalb des Gutes *Ayssel*, im Bereich der Königsberger Komturei, im Gebiet des Kammergutes Rudawy gelegen, gerade auf dem pruzzischen Recht⁴⁵. Ähnlich wurde das Gut Pomaudau mit 4 Hufen Land an Paul Herman zur Nutzung übergeben. Die Bewirtschaftung des Gutes sollte, nach dem Aufschrieb im Dokument, auf der Grundlage des pruzzischen Rechtes stattfinden⁴⁶.

Krüge mit entwickelter wirtschaftlicher Basis. Entwicklung ihrer Formen und wirtschaftliche Bedeutung. „Protovorwerk“ als ein Wirtshaus mit einer entwickelten wirtschaftlichen Basis – eine Übergangsform oder bereits eine entwickelte und umgestaltete Endform?

Wir haben hier mit einer Form der Wirtschaftstätigkeit zu tun, welche die Gestalt eines Kruges⁴⁷ annimmt. Dies ist zweifelsohne schon eine Tatsache. Eine zentrale Stelle für einen derartigen Mittelpunkt wie einen Krug stellt ein Wirtshaus als Ort sowohl des Verzehrs von Mahlzeiten (vornehmlich durch Mitglieder von Kaufleutegefolgen) nicht nur im erforschten Zeitraum dar, sondern auch als Ort zur Erholung der Reisenden und auch für den Gespannwechsel. Indirekt erschien hier auch eine andere Bestimmung – der

⁴¹ OF 92, Sp. 90v: [...] *er sich vorendert habe alle seine kolmische guttere also [?]Triatugkheim mit dem hoff vnnnd dem krug das de innhelt xl huben vnd vi huben zu Thomeßdorf, [...] ine sollche colmische gutt zu magdeburgisschem rechte vnd zu beyd[en] konnen und sschreibn [...]*.

⁴² Siehe G. Białuński, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy“ (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, [in:] *Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*, Nr. 204, Olsztyn 2002, bspw.. S. 47 u. f.

⁴³ APO, Etats Ministerium (weiter: EM), Sign. VII/ II/ 13, Nr. 31.

⁴⁴ *Greg?*

⁴⁵ OF 92, Sp. 70v: [...] *zu prewsschem rechte [...]*.

⁴⁶ OF 92, Sp. 70v.

⁴⁷ Als ausführliche Übersetzung ins Polnische .

Warenaustausch zwischen einzelnen Kaufleuten und der Ausgleich mit Waren gegenüber dem Kruginhaber für seine Dienstleistungen. So waren auch seine ursprünglichen Funktionen – schon von Anfang an in breiterer Anwendung, als wir es uns gegenwärtig vorstellen können. An dieser Stelle sind wir mit dem Problem konfrontiert, wie diese Krüge mit Lebensmittelartikeln versorgt wurden und noch mehr, inwieweit eine derartige Tätigkeit systematisch stattfand. Falls uns eine kleine Tierzucht bei einem Gehöft vorstellbar ist, dann muss man beweisen, dass es nicht in jedem Fall eine völlig ausreichende Zucht sein könnte. Stetige und große Nachfrage in Krügen sowohl nach Produkten tierischer Herkunft als auch pflanzlichen, bereitete Probleme technischer Art. Und zwar entstand die Frage, woher diese Produkte zu liefern waren, vornehmlich den Bedürfnissen angemessen, auf systematische Art, aber auch für den Kruginhaber lohnend und ohne Probleme mit der Entfernung des jeweiligen Kruges verbunden. Dies belebte zweifelsohne den Bedarf, alle diese Elemente möglichst nah dem Ziel zu konzentrieren und einen solchen Stand zu erreichen, dass der Kruginhaber zugleich Produzent und Verkäufer eigener Produkte werden konnte. In diesem Fall bekamen die Besitzer oft Genehmigungen von Ordensbeamten, das selber gezüchtete Vieh oder Mastschweine zu schlachten⁴⁸. Dafür erhob der Orden in der Regel zusätzliche Gebühren in einer jedes Mal festgelegten Höhe, welche in diesbezüglichen Privilegien und Genehmigungen erteilt wurden⁴⁹. Diese Lösung wurde auch für den Orden selbst immer rentabler, der immer öfter, besonders im beschriebenen Zeitraum, mit kleinen Einnahmen zur zentralen Kasse rechnen musste. Ansonsten konnte der Orden dies nutzen und nach dem Dreizehnjährigen Krieg wollten auch die Krüge dies militärisch nutzen und zwar aufgrund von Prinzipien, die vornehmlich auf dem kulmischen Recht gezeichnet wurden⁵⁰. Andererseits beweist es auch die Existenz zur damaligen Zeit einer entwickelten wirtschaftlichen Tätigkeit innerhalb dieser sozialen Gruppe und weist darauf hin, dass die Krüge oft nicht strikt eine Stelle der Bierausschanks und der Bewirtung waren, sondern auch (in deren Landbesitzungen) Orte für die Vorwerksführung.

So erhielt zum Beispiel Hans aus dem Kammergut Preussische Eylau 1473 das Recht einen Krug auf dem kulmischen Recht zu führen inklusiv der daraus erfolgenden Pflichten⁵¹. Ähnlich war es bei Simon aus der Ortschaft Underwangen⁵². Andere Kruginhaber dienten auch in Harnisch und zu Pferd, so wie Besitzer von Gütern, die angelegt oder

⁴⁸ Ost. Fol., Nr. 119, Sp. 22; G. Białuński, *Przemiany*, S. 182.

⁴⁹ G. Białuński, *Przemiany*, S. 182.

⁵⁰ Siehe: G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Nr. 195, Olsztyn 2001, S. 179–184.

⁵¹ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 149.

⁵² Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 153, 157v–158.

damals noch auf dem magdeburgischen Recht erneuert wurden⁵³. Immer mehr Kruginhaber begannen daher in ihren Händen auch Landgüter, Vorwerke und andere Immobilien zu konzentrieren, welche erstens ein wesentliches zusätzliches Einkommen und zweitens ebenfalls die Möglichkeiten hatten diese, mit dem Hauptzweig der Beschäftigung zu verknüpfen. Und dieses war genau die Krugführung. So war es z. B. im Fall des Kruginhabers aus der Ortschaft Siebenbrucken in der Komturei Königsberg, im Kammergut Waldau⁵⁴. Er erwarb am 10.03.1466 von einem anderen Hans – Rebecke – 3 Hufen Wald⁵⁵. Wahrscheinlich tat er es mit dem Vorhaben, dort eine Imkerei anzulegen. Im Allgemeinen war es aber nur der Anfang eines Prozesses, der einen richtigen Schwung erst in den 1480er und 1490er Jahren verzeichnete.

Besonders zur Zeit nach der Beendigung des Dreizehnjährigen Krieges gegen Polen – worauf bereits aufmerksam gemacht wurde – musste und zugleich musste der Deutsche Orden zahlreiche Änderungen der zivilrechtlicher Art in seinem bisherigen Land als seines „Feudums“ einleiten. Dazu kamen auch Veränderungen organisatorischer und finanzieller Art. Alles fand im Hinblick auf allgemeine Umgestaltungen in der Wirtschaft nicht nur in dieser Region, sondern auch in anderen Teilen Europas statt. Einerseits war es eine allgemeine Bestrebung zur Privatisierung der Landgüter sowie zur Vergrößerung auf diesem Weg der Effektivität der Verwaltung dieser Güter. Andererseits ging es um die Sicherung bestimmter Einnahmen zur Zentralkasse. Auch die Notwendigkeit leere Hufen zu besiedeln, was durch die zerstörerische Wirkung des Kriegs entstanden war, spielte dabei eine Rolle. Im Zusammenhang damit strebte man an, Personen zu finden, die bereit wären Güter zu pachten oder zu erwerben. Und diese sollten derartige Konditionen erfüllen, die ihnen einerseits den ihnen gestellten administrativen und finanziellen Verpflichtungen gerecht zu werden erlaubten und andererseits die erhaltenen Güter und deren Infrastruktur zur weiteren Entwicklung zu führen ermöglichten.

Aus diesem Grund begannen Güter mit einer nicht eindeutigen organisatorischen und wirtschaftlichen Infrastruktur (gemischte wirtschaftliche Zentren) zu entstehen. Diese Formen bezeichnen wir weiter als Protovorwerke, das sind derartige wirtschaftliche Anlagen, welche völlig als typische Vorwerke eingerichtet werden, aber andererseits einen größeren Organisationsgrad (im Hinblick auf die Organisation – vornehmlich der wirtschaftlichen – und die Struktur) aufweisen, als dies bei den Organisationsformen vom Typ nur einer Art, wie Mühle, Krug, Fischteich, Imkerei usw. der Fall war.

Die gemischten organisatorisch-wirtschaftlichen Strukturen entstanden auf zweierlei Weise. Erstens durch die „Auswahl“ (Zukauf) des Inhabers schon eines Objektes des

⁵³ Ost. Fol., Nr. 120, Sp. 116: Diese Erwähnung betrifft Hans Falkenheyn, der damals vom Orden 2 Dörfer bekam und aufgrund dieser Besitzungen seinen Dienst leistete: *uff richtige plathe dienst mith hengst und harnisch*.

⁵⁴ Aktuell Nižowe im Kaliningrader Bezirk der Russischen Föderation.

⁵⁵ Perg. Urk., XXXIV, Nr. 92.

bestimmten Typs durch einen anderen mit ähnlichen wirtschaftlichen Tätigkeiten und dann die Verbindung beider zu Komplexen von Gütern⁵⁶ oder die Verpachtung bzw. den Zukauf eines anderen Teils der wirtschaftlichen Infrastruktur im Ordensstaat in Preußen⁵⁷. Die Entwicklung der Güter erforderte von der Ordensverwaltung eine angepasste und zugleich geänderte Einstellung in den Dingen der Immobilien, aber vor allem des Landbesitzes. Immer häufiger wurden die Landgüter, und damit auch ihre Strukturen als Äcker, Vorwerke und anderer Bestandteile in landwirtschaftliche Komplexe verwandelt. Ein Beispiel: 1494 erwarb Andreas Hermann ein Vorwerk, das früher einem Ulrich gehörte. Zur gleichen Zeit kaufte er einen Teil des Dorfes Düsterwalde und etwas später einen Krug mit einer wirtschaftlichen Basis und einem Brauerhaus. Er verschaffte sich dabei das Recht Bier auszuschänken⁵⁸. Auf diese Weise erreichte er nicht nur die Vergrößerung seines Besitzes, sondern verbreiterte auch die Produktionspalette und verstärkte die Möglichkeit sein Einkommen zu erhöhen. Ein anderes Beispiel: Brosius Kalnein, der bereits zwei Dörfer besaß und noch kein Vorwerk hatte, erwarb noch ein Dorf und ein Dutzend Jahre danach auch ein Vorwerk Luxneinen, welches bei diesem Dorf lag⁵⁹.

So war der Erwerb von Land (auf verschiedenen zivilrechtlichen Wegen) zum bereits bestehenden Gut oder zur geführten wirtschaftlichen Tätigkeit die einfachste und wahrscheinlich am häufigsten angetroffene spezielle Art die eigene wirtschaftliche Tätigkeit und zugleich sein Vermögen zu entwickeln. Häufig geschah es so bei Kruginhabern.

⁵⁶ Np. Perg. Urk., XXVIII, Nr. 50, Sp. vom 10. 09. 1472, als aufgrund seines Privilegs der Schenkwirt Paul aus Grebieten 2 Hufen Land bekam, wahrscheinlich zur Vergrößerung einer schon früher geführten wirtschaftlichen Tätigkeit in Anlehnung an eine näher unbestimmte Infrastruktur und die Gründung einer eigenen Schweinezucht; Perg. Urk., 93 [XCIII], Nr. 58, Sp. Vom 12. 06. 1486; damals verschreibt Hochmeister Martin Truchsess von Wetzhausen dem Gunther von Hohendorff 10 Hufen Land in der Ortschaft Klein-Poetlawken sowie 2 weitere Hufen Land aus dem eigenen Vorwerk in Kloschenen. Damit wurde dessen wirtschaftliche Tätigkeit über andere Territorien ausgebreitet. Perg. Urk., XXXI, Nr. 80, Sp. 1 vom 18. 01. 1487, als der gleiche Hochmeister wie oben Michael Koler neben einem Krug, einen Hopfengarten und Wiesen auch 3 Teile aus dem Gut Zewmen verpachtete und somit ihm die Entstehung einer Grundlage zu einem wirtschaftlichen Komplexes in Form des genannten Kruges und der anderen genannten Güter ermöglichte. Oder: Perg. Urk., XXXIV, Nr 122, Sp. 1 vom 13. 12. 1497. Damals hat Wilhelm Graf von Isenburg, Großkomtur und Vertreter des Hochmeisters auf dem Schloss Schaaken, Niclas und Peter von Sassen das Vorwerk in Sproden (Sprittlaucken) verpachtet, mit 7 Hufen Land und noch 4 (zusätzlichen) Hufen. Es grenzte u. a. an das Vorwerk Sperlings. Hier wurde auch das Vorwerk Tatters mit 7 Hufen Land erwähnt. Dies ist ein vorzügliches Beispiel für die Möglichkeit der Entstehung und Existenz von Grundlagen eines komplexen Gutes (mit Berücksichtigung der bereits bestehenden zwei Vorwerke der Pächter).

⁵⁷ Perg. Urk., XXXVII, Nr. 39, Sp. 1, vom 21. 04. 1488, als Hochmeister Martin Truchsess von Wetzhausen auf Bitte Hansa von Weyhers das Dokument erneuert, früher durch den Vertreter Heinrich Reuß von Plauens am 16. August 1468 ausgestellt. Es betraf die Verlängerung der Pacht des Vorwerks Wohnsdorf mit Vorwerksdörfern (?) Herrendorf und Schönwalde auf dem magdeburgischen Recht. Sie waren vorher auf dem kulmischen Recht gepachtet; Perg. Urk., 93, Nr. 72. Sp.1, vom 1.03.1522. Mit diesem Privileg verpachtete Hochmeister Albrecht Hohenzollern von Ansbach dem Stephan Hoberer das Vorwerk Nowy Dwór mit 4 Hufen und dazu 13 Haken Land auf dem Kaynkaymen im Kammergut Waldau.

⁵⁸ Ost. Fol., Nr. 141, Sp. 167–168.

⁵⁹ Ost. Fol., Nr. 157, Sp. 39; Nr. 1271.

Wie es G. Białuński richtig bemerkt, hatten die Kruginhaber zusätzliche Güter in Form von Äckern und Wiesen⁶⁰. Sie wandten dabei einen einfachen Mechanismus für wirtschaftliche Erleichterungen und Rückerstattung von Verpflichtungen an⁶¹. Für eine Genehmigung zum Verkauf eigener Produkte, bspw. Honig oder Brot bzw. zum Bierauschank mussten sie Zins zahlen. Schankwirte so wie auch manchmal Müller (die damals in Preußen oft vorkommende wirtschaftliche Zentren von einem Typ führten) erhielten auch zusätzliche Grundstücke. Nun waren sie imstande neben der Haupt- auch eine zusätzliche oder parallele wirtschaftliche Tätigkeit zu führen, welche ihre Profite vergrößerte. Vor allem bauten sie aber ihre eigenen Produktionskapazitäten aus und dadurch wurden sie ebenfalls selbstausreichend an Produkten landwirtschaftlicher Herkunft (sowohl tierischer als auch pflanzlicher) versorgt.

Nach dem Dreizehnjährigen Krieg stellen wir also zwei parallel verlaufende Prozesse fest. Einerseits ist es der Prozess der Bildung von zusammengeschlossenen Gütern in Form von wirtschaftlichen Komplexen – unter Nutzung der bereits existierenden Vorwerke. Andererseits haben wir es mit dem Prozess der Erhöhung von wirtschaftlichen Möglichkeiten einzelner Inhaber und Pächter zu tun. Dies geschieht durch die Bildung von Güter-Typen mit mehreren Funktionen, wie etwa Krüge mit Land und einer selbstausreichenden Vorwerkbasis.

So bemerken wir, dass Privatinvestoren und Inhaber die ihnen verliehenen Vorwerke als Teil größerer Güter besessen haben. Dies geschah sowohl in Kombination mit einem Dorf, einer Mühle oder als Übergangsformen wie bspw. Krüge mit Land und eigener Zucht landwirtschaftlicher Tiere, in selbstausreichenden Zentren⁶². Es handelt sich dabei nicht um die Zuweisung „eines Vermittlungselementes“ in einem Evolutionsprozess und weiter um die Entwicklung solcher Krüge mit einer ausgebauten wirtschaftlichen Basis zu einer Vorwerksform. Diese Zentren stellten keine Evolutions-, nur eine organisatorische Form dar. Ohnehin hatten sie einen höheren Rang als übliche Krüge, da sie innerhalb ihres organisatorischen und Eigentumsbereichs eine zusätzliche Zucht besessen haben, welche am häufigsten die Rolle eines Zuchtzentrums spielte und mit bestimmten Produkten „seinen“ Krug belieferte.

⁶⁰ G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)* (weiter: *Przemiany*), *Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie* Nr. 195, Olsztyn 2001, S. 179.

⁶¹ Dieser Mechanismus war schon früher bekannt, obgleich in einer anderen, vereinfachten Form, z. B. ohne Genehmigungen für Getreideausfuhr oder Mehlverkauf, und im Ordensstaat bereits seit Anfang des 15. Jh. angewandt. Darüber schrieb Z. H. Nowak über Genehmigungen des Hochmeisters zur Getreideausfuhr aus Preußen. Damals war es jedoch viel schwieriger eine solche Genehmigung zu bekommen. Sie wurde eher den Ordensunterstützern sowie dessen nahen Mitarbeitern erteilt, also nicht aufgrund der wirtschaftlichen Rentabilität und auf der Grundlage der Errechnung eines eventuellen Gewinnes.

⁶² Siehe die Zusammenstellung von Vorwerken und Gütern in der Anlage zur Veröffentlichung sowie das Kapitel zu Eigentumsumgestaltungen im Ordensstaat in den Jahren 1466–1525.

So bspw. begannen, seit der Wende zu den 1470er Jahren, u. a. die folgenden Krüge und wirtschaftlichen Komplexe (bestehend aus Krug und Vorwerk), wahrscheinlich auf der beschriebenen Grundlage ihre Aufgaben erfüllend: Wangitt⁶³, Siedlisko (Einsiedel)⁶⁴, Uderwangen⁶⁵, Stary Dwór⁶⁶ (Althof)⁶⁷, Leysuhnen⁶⁸, Piniewo (Pinnau)⁶⁹, Abschwangen⁷⁰, Kruki⁷¹ (Kruecken)⁷², Godrienen⁷³, w Pokarminie (Brandenburg)⁷⁴, Bladiau⁷⁵, Kobyla Buda (Kobbelbude)⁷⁶, Lehmkühen⁷⁷, Łodygi⁷⁸ (Ludwigswalde)⁷⁹, Dollstaedt⁸⁰, Pizsu (Johannesburg)⁸¹ und viele andere.

Wir stellen also einige grundsätzliche Prozesse im Eigentumsbereich fest, die im Ordensstaat nach dem Dreizehnjährigen Krieg vorkamen. Erstens liberalisiert der Orden seine Eigentumspolitik im Gebiet seiner Besitzungen und bietet die Möglichkeit an, das Land zu pachten oder auch durch Personen zu erwerben, die imstande sind, Steuerverpflichtungen zu erfüllen. Der Deutsche Orden verwirft schon die Loyalitätslinie, also das Erhalten kaufmännisch-wirtschaftlicher und finanzieller Vorteile durch seine Anhänger. In der neuen Phase verleiht der Orden als Souverän seinen Untertanen (in viel breiterem Umfang als bisher) Eigentumsrechte und Pachtprivilegien in einem Teil seiner gerade bestehenden sowie der künftigen wirtschaftlichen Infrastruktur. Manchen willigen Personen verleiht der Orden auch Privilegien, die zur Vergrößerung deren schon besessenen Areals von Äckern beitragen. Die anderen Personen erhalten dagegen die Möglichkeit

⁶³ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 146. Dokumentarische Eintragung erscheint in solcher Rolle (als Protovorwerk) 1469.

⁶⁴ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 584v. Dokumentarische Eintragung von 1470; E. J. Gutzzeit, *Der Ordenshof und Grenzkzug Einsiedel*, Beihefte zum Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg, Bd. 4, 1967, S. 189 – 201.

⁶⁵ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 152v. Dokumentarische Eintragung von 1471.

⁶⁶ Im Kreis Braniewo (Braunsberg) oder Pasłęk (Preußisch Holland).

⁶⁷ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 149. Dokumentarische Eintragung von 1473.

⁶⁸ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 583v. Dokumentarische Eintragung von 1476.

⁶⁹ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 145v. Dokumentarische Eintragung von 1483.

⁷⁰ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 147. Dokumentarische Eintragung von 1490.

⁷¹ Im Kreis Węgorzewo (Angerburg).

⁷² Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 29. Dokumentarische Eintragung, wahrscheinlich von 1504.

⁷³ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 143v. Dokumentarische Eintragung von 1506.

⁷⁴ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 142. Dokumentarische Eintragung von 1513.

⁷⁵ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 587. Dokumentarische Eintragung vom 11. Juli 1480.

⁷⁶ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 155–155v. Dokumentarische Eintragung vom 15. Juli 1483. Ein Beispiel für die Existenz eines typischen wirtschaftlichen Komplexes in Form von einem Krug und einem getrennten Vorwerk. Beides gehörte dem gleichen Inhaber.

⁷⁷ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 438v, 482v, 483v, 683. Dokumentarische Eintragungen aus einigen Jahren. Den Quelleneintragungen nach, vom: 03. März 1493, 29. Juli 1498, 08. und 13. Juli 1515 sowie 17. August 1521. In der letzten dieser Eintragungen taucht, neben Dorf und Vorwerk ein gesamter wirtschaftlicher Komplex, genannt „Gutt“ auf.

⁷⁸ Im Kreis Olecko (Marggrabowa).

⁷⁹ Ost. Fol., Nr. 116, Sp. 158. Dokumentarische Eintragung vom 21. September 1487.

⁸⁰ Ost. Fol., Nr. 171, Sp. 18/ Fol. 1. Dokumentarische Eintragung von 1470.

⁸¹ Ost. Fol., Nr. 207, Sp. 44. Dokumentarische Eintragung von 1471.

Vorwerke, Krüge und andere Zentren der wirtschaftlichen Verarbeitung auf der Grundlage der getrennten Lage oder in größerer Konzentration, also auf einem Territorium, zu führen. Die monopolartige Stellung des Deutschen Ordens sowohl unter dem wirtschaftlichen als auch unter dem Eigentumsaspekt hört nun *de facto* Ende der 1470er Jahre auf.

Bibliografia

- Białuński G., *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, etckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, [w:] Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 204, Olsztyn 2002.
- Białuński G., *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 195, Olsztyn 2001.
- Białuński G., *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku – starostwa leckie (giżyckie) i ryńskie*. [w:] Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie nr 159, Olsztyn 1996.
- Etats Ministerium (EM), Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO), nr: VIII, nr 45; VII/ II/ 12, nr 22; VII/ II/ 13, nr 28–30; VII/ II/ 18, nr 2; VII/ II/ 19, nr 16.
- Guttzeit E. J., *Der Ordenshof und Grenzkrug Einsiedel* (dalej: *Der Ordenshof*), Beihefte zum Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg, Bd. 4, 1967, s. 189–201.
- Marciniak-Kajzer A., *Nieznaný prywatny zamek na pograniczu krzyżacko-mazowieckim*, [w:] XV Sesja Pomorzoznawcza. Materiały z konferencji 30 listopada–2 grudnia 2005 roku, pod red. Grażyny Nawrońskiej, Elbląg 2007.
- Nowak Z. H., *Die Vorburg als Wirtschaftszentrum des Deutschen Ordens in Preußen* (dalej: *Die Vorburg*), [w:] Zur Wirtschaftsentwicklung des Deutschen Ordens im Mittelalter, hrsg. v. Udo Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 38, Veröffentlichungen der Internationalen Historischen Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens, Bd. 2, hrsg. im Auftrage des Vorstandes von U. Arnold, Marburg 1989.
- Ordens Folianten (OF), XX Hauptabteilung, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Nr.: 92.
- Ostpreussische Folianten (Ost. Fol.), XX Hauptabteilung, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Nr.: 116, 119, 120, 122, 123, 126, 141, 156, 157, 171, 178/1, 207, 298, 322, 348, 395.
- Pergament Urkunden (Perg. Urk.), XX Hauptabteilung, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Nr.: XXXIV, nr 166; XXXIV, nr 92; XXVIII, Nr 50; 93 [XCIII], Nr 58; XXXI, Nr 80; XXXIV, Nr 122; XXXVII, Nr 39, 93, Nr 72.

Issues of proto-settlement and economic protostructure in the State of the Teutonic Order after the Second Peace of Toruń

Summary: Important changes in the ownership structure of Prussian property belonging to the State of the Teutonic Order took place after the end of the Thirteen Years' War. The Order liberalized its ownership policy by enabling prompt tax payers to lease and acquire land in the Order's estates. The practice of rewarding loyal subjects, granting trading rights, economic privileges and financial benefits to the Order's supporters was gradually discontinued. The Order expanded the scope of ownership rights and lease privileges to its existing and planned economic infrastructure (relative to the mid-15th century). Interested parties became entitled to new privileges, larger plots of cultivated land, licenses to operate manors, inns and other businesses as independent enterprises or groups of enterprises in the Order's estates (*Gut*). The Teutonic Order's monopoly over property ownership and economic activity ceased to exist by the late 15th century (1470s). The existing structure and function of the Teutonic economic system gradually disintegrated.

Keywords: Prussian settlement in the second half of the 15th century, protostructures, manors, estates, Teutonic Order

Anna Pytasz-Kołodziejczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4286-3926>

Territorial administration of the Grand Duchy of Lithuania and the management of the natural resources of the grand-ducal domain in the 15th and 16th centuries (formation and function)

Streszczenie: Struktura administracyjna i zarząd terytorialny Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL) uległy znaczącym zmianom na przełomie XIV i XV w. Ukształtowanie grupy urzędników administracji i sądownictwa, zależnych od władcy WKL, stało się priorytetowym celem w okresie panowania wielkiego księcia Witolda Kiejstutowicza. Procesy te dały początek nowym typom urzędników, których kompetencje zostały włączone do istniejącego systemu administracyjnego WKL. W XVI w. nastąpiła nowa faza przemian, intensywna w okresie panowania ostatnich Jagiellonów. Opracowano wówczas nowy model eksploatacji, kontroli i ochrony zasobów naturalnych WKL. Odejście od tradycyjnych form zarządzania wymagało czasu, a także chęci dostosowania się rządzących do faktycznej efektywności i rzetelności litewskiej administracji terytorialnej. Eksploatację lasów i zasobów wodnych na rzecz wielkiego księcia oraz akcję kolonizacji puszczy litewskich nadzorowali urzędnicy administracji terytorialnej. Szerokie kompetencje w tym względzie posiadał starosta, który nadzorował kluczników i hajewników (pod ich nadzorem pozostawali bartnicy i dystrybucja miodu oraz wosku), bobrowniczych (zajmujących się połowem bobrów) oraz mistrzów rybackich (niewodniczy), którzy prowadzili połowy na wodach wielkoksiążęcych. Urzędnikami niezależnymi od starostów stali się leśniczowie. Odpowiadali za organizację wykonywania powinności łowieckich i leśnych przez osoczników oraz strzelców. Nadzorowali także gospodarkę leśną. W XVI w. powołano rewizorów wielkoksiążęcych do bezpośredniej kontroli nad lokalną administracją terytorialną i zarządem dobrami wielkoksiążęcymi.

Słowa kluczowe: administracja terytorialna, Wielkie Księstwo Litewskie, zasoby naturalne, domena wielkoksiążęca

The former administrative structure and the territorial jurisdiction of the Grand Duchy of Lithuania (GDL) underwent significant changes at the turn of the 14th and 15th centuries. The socio-economic development of the GDL contributed to the emergence of local Lithuanian solutions which were partly modeled on the administrative structure of

the Kingdom of Poland and the Teutonic State¹. In this respect, the changes implemented during the reign of the Grand Duke Vytautas of Lithuania played a key role. The establishment of a group of administrative and court officers who were dependent on the ruler of the GDL became a priority that potentially enabled successful transitioning to a centralized state². The regulations that had been laid down by King Casimir IV Jagiellon also exerted a significant impact on administrative changes³. These processes gave rise to new types of officers, including voivodes, starosts (headmen) and tenants whose competences were incorporated into the existing administrative system in the GDL⁴. It is also worth noting that the gradual changes in territorial administration caused frequent overlaps in the powers of grand-ducal officers, which was largely due to the complex and heterogeneous territorial structure of their districts. For example, the terms *poviat* (district) and *włość* (estate) were used interchangeably in the documents of the grand-ducal chancellery at the beginning of the 16th century.

The above problem concerned the administrative and judicial functions of the territorial units of the GDL. However, these overlaps were less pronounced in economic management. The term „estate” (manor estate) was clearly indicative of economic activity, and the relevant competence disputes were far less frequent⁵. The territorial administration of the GDL was highly unstable in the 16th century, and the economic structure and spatial distribution of grand-ducal property had emerged as the first effective organizational framework⁶.

At the beginning of the 16th century, separate officers were appointed to manage the administration and exploitation of natural resources – forests and waters owned by the GDL. These tasks had been previously assigned to territorial administration officers. However, in areas lacking extensive forests, lakes or rivers for profit-generating activities, such solutions were not introduced and old customs prevailed.

¹ J. Ochmański, *Ruskie wzory organizacyjne w państwie litewskim XIV–XV wieku*, in: idem, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, pp. 75–78; A. B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.)*. *Prawo-ustrój-społeczeństwo*, Warszawa 2013, pp. 38–57, 131; G. Białuński, *Zarys osadnictwa na Mazurach*, „Echa Przeszłości” 2019, XX/1, pp. 335–346.

² R. Petrauskas, *Litošškā nac u kancy XIV–XV st. Sklad-struktura-ulada*, Smalensk 2014, pp. 154–155; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, pp. 76–80; L. Korczak, *Litewska rada wielkosiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, pp. 40–41.

³ K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, pp. 66–75; L. Korczak, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, pp. 45–57.

⁴ Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarzadu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarzadców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*, „Studia Źródłoznawcze” 1979, vol. 24, pp. 139–146.

⁵ K. Pietkiewicz, op. cit., p. 66; Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilniensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy Północnej w późnym średniowieczu*, Poznań 2005, pp. 28–33; L. Korczak, *Monarcha i poddani*, pp. 94–95.

⁶ E. Gudavičius, *Lietuvos europėjimo kelias. Istorinės studijos*, eds. A. Bumblauskas, R. Petrauskas, Vilnius 2002, pp. 87–179; Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilniensis*, pp. 33–34; L. Korczak, op. cit., pp. 48–49; A. Dubonis, *Lejci vālikaga knāzā litošškaga. Z gistoryi rannih dzāržauhuh struktur litošškaga gramadstva*, Smalensk 2015, pp. 79–84.

In the new land management system, officers became subordinate to the voivodes (in Samogitia, this position was held by the starosts). The voivodes quickly replaced dukes. The voivodes of Vilnius and Trakai were designated, and the Castellans were appointed at the Sejm (session of Parliament) in Horodło on 2 October 1413⁷. The voivodes had different competencies in the Crown and the GDL due to significant variations in the political and legal systems of both countries⁸. The voivodes were tasked with commanding military troops in their respective districts. They also exercised judicial and administrative authority on behalf of the Grand Duke (hospodar) and represented the boyars in the Grand Duke's Council⁹.

The governor-starosts or the starosts were lower ranking officers of the territorial administration system which was introduced in the GDL as early as at the end of the 14th century. They exercised judicial power in the respective districts and managed parts of their voivodeships (some of which had been formerly granted the status of appanage principalities) independently of the voivodes¹⁰.

Any attempts to reconstruct the officers' competences and obligations following from administrative, economic and ownership changes in the GDL at the turn of the 15th and 16th centuries raise many ambiguities¹¹. It should be noted that disputes regarding the division of powers and competences were commonplace in the era.

Beginning in the second half of the 15th century, the Latin term *capitaneus* had already had an established meaning and referred to governors who managed county estates and supervised lower ranking governor-starosts and the *ciwuns* (Latin: *tivunus*)¹². The starosts were in charge of the respective administrative and judicial districts. They managed economic operations, held courts and issued verdicts in cases within their jurisdiction (excluding magnates who were exempt from court jurisdiction)¹³. Foremen held jurisdiction over various classes of peasants, burghers who were exempt from the Magdeburg law, magnates, boyars and other landowners who performed compulsory military duty¹⁴. Larger districts (*starostwo*) were often divided into manors which, in turn, comprised several bailiwicks administered by village governors¹⁵. Village governors supervised the fulfilment of statutory obligations towards the Grand Duke, including serf duties and

⁷ R. Petrauskas, op. cit., p. 157.

⁸ Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarzadu lokalnego*, p. 139–144.

⁹ М. Любавски, *Областное дзлене и мэстное управлене литовско-русского государства ко врэмени издана перваго Литовскаго Статута*, Москва 1892, p. 80.

¹⁰ R. Petrauskas, op. cit., p. 158; J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970, pp. 326–330.

¹¹ Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarzadu lokalnego*, pp. 139–146.

¹² *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*. vol. I, *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, ed. A. Rachuba, Warszawa 2004, pp. 10–11.

¹³ *Ibidem*, p. 14.

¹⁴ М. Любавски, op. cit., pp. 782–810.

¹⁵ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*. vl. I, XXVII–XXXII, pp. 41–52.

transport dues (*podwody*). The governors also assisted starosts in the protection of forests and water bodies. It should also be noted that the estates were the smallest economic and administrative units.

Similarly to the voivodes, the starosts supervised the construction and repair of municipal fortifications and were responsible for defending the administered territories. Therefore, the starosts enjoyed broad authority, but not without limitations. They did not have the authority to allocate vacant land (*pustowszczyzna*) to new developers without the ruler's consent. In some cases, the starosts and the voivodes transferred parcels with the attached serf duties upon the hospodar's consent. The donation was not binding if it was not authorized by the hospodar. The starosts also made land requests on behalf of third parties, most of which were approved by the hospodar. In most cases, the voivodes and the starosts were tasked with finding new tenants for the hospodar's property. They were responsible for verifying whether land donations could be made without infringing on the hospodar's interests.

If a donation could be made, the hospodar would instruct the voivodes and the starosts to bind the recipient to the newly acquired property by an act of indenture (*uwiązanie*)¹⁶. Indenture was sometimes carried out by specially appointed royal envoys, especially when the donation was the results of a court ruling, but the envoys generally consulted their decisions with the voivodes or the starosts. In practice, indenture was enacted by the emissaries of starosts and voivodes (*uwiązczy*) who mapped the donated area, defined the tenants' duties and notified the local peasants of the transfer of ownership.

The starosts and voivodes also supervised transactions involving the sale, exchange or transfer of local land, and they resolved property disputes. However, in accordance with the First Statute of Lithuania of 1529, the voivodes and the starosts were only authorized to pass decisions on hereditary land. The remaining categories of land were managed exclusively by the Grand Dukes. These provisions were incorporated into the First Statute of Lithuania, but they were most certainly based on older customs¹⁷.

The starosts were not authorized to collect taxes on spirits (*kapszczyzna*), issue permits for forest felling or use grand-ducal waters. Under the First Statute of Lithuania, the starosts (and tenants) were obliged to collect and return to the treasury all fees and charges due to the hospodar¹⁸. They were also responsible for organizing new settlements,

¹⁶ *Lietuvos Metrika* (LM). *Knyga Nr. 225/6 (1528–1547). 6-oji Teismų bylų knyga (XVI a. pabaigos kopija)*, eds. A. Bumblauskas, E. Gudavičius, M. Jučas, S. Lazutka, I. Valikonytė, Vilnius 1995, No. 291, p. 211.

¹⁷ *Pirmasis Lietuvos Statutas. Tekstai senaja baltarusiu, lotynu ir senaja lenku kalbomis*, eds. S. Lazutka, I. Valikonytė, E. Gudavičius, vol. 1, Vilnius 1991, p. 77.

¹⁸ LM. *Knyga Nr. 7 (1506–1539). Užrašymų knyga 7*, eds. I. Ilarienė, L. Karalius, D. Antanavičius, Vilnius 2011, No. 297, p. 515; *Акты относящиясь к истории Западной Россіи, собранныя и изданныя Археологическою комиссіею*, т. 2, Санктпѣтэръбург 1848, pp. 195–199.

issuing *town and village charters*, and managing the Grand Dukes' financial interests in subordinate administrative units in collaboration with the voivodes and tenants¹⁹.

The starosts juggled numerous administrative and judiciary duties relating to the management of forests and water resources in their subordinate units. They monitored forests to ensure that forest resources were not depleted. Forest supervision was a challenging task. In principle, every village, settlement and town had the right to use the designated hay meadows, forests, tree hives, rivers and lakes adjacent to the settlement²⁰. The privileges granted to the tenants included the right to harvest free timber and firewood from the hospodar's forests²¹.

Despite their obligation to protect the forests, the starosts could not make independent decisions regarding the harvesting and processing of forest resources. Other managers in the hospodar's estate were obliged to assist the starosts in procuring and floating timber during operations that were approved by the ruler²².

The starosts also prepared royal hunts, provided provisions, transport and accommodation services to the ruler and his court during their stay in the *starostwo* (or in outposts that were specifically designed for this purpose during royal visits). A detailed description of these duties can be found in a 1514 statute addressing the Grodno starost Jerzy Radziwiłł²³. Other starosts were probably bound by similar duties to the hospodar.

As mentioned earlier, the starosts also supervised water bodies in grand-ducal estates. The starosts monitored dragnet fishing in lakes in winter, and they transferred two-thirds of the catch or the corresponding amount of money to the Grand Duke's treasury. The starost was entitled to the remaining one-third of the proceeds. The voivodes and the starosts could receive individual permits from the hospodar to use the resources for their own benefit²⁴.

In general, the starosts and the voivodes had nearly identical rights, obligations and sources of income. The voivodes exerted greater authority only in military terms²⁵.

¹⁹ *Pirmasis Lietuvos Statutas*, p. 120.

²⁰ М. Ф. Довнар-Запольский, *Западно-русская сельская община в XV веке*, Петербург 1897, p. 39; A. Kołodziejczyk, *Podziały administracyjne i urzędy na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku*, in: *Puszcze wielkokszyżące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, ed. Józef Śliwiński, Olsztyn 2007, pp. 318–319; A. Michno, *Wielkokszyżący zarządcy litewskiego Merecza od schyłku XV do początku XVII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, No. 2, p. 300.

²¹ H. Łowmiański, *Wchody miast litewskich*, in: *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, vol. 1, p. 389; J. Bardach, *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, in: idem, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, p. 111; K. Pietkiewicz, op. cit., pp. 181–182.

²² LM. *Knyga Nr. 225/6 (1528–1547)*, No. 291, pp. 207–211; H. Obuchowska-Pysiowa, *O handlu drewnem w Polsce w XVI wieku*, „Sylwan” 1964, No. 4, p. 60.

²³ LM. *Knyga Nr. 7 (1506–1539)*, nr 349.^a, s. 569 (20.04.[1514]).

²⁴ Ibidem, No. 297, p. 515; LM. *Knyga Nr. 225/6 (1528–1547)*, No. 291, pp. 207–211; M. Любавский, op. cit., pp. 770–771.

²⁵ В. И. Пичэга, *История литовского государства до люблинской унии*, Вильно 1921, pp. 56–58.

The voivodes and the starosts received various types of customary incomes and bonuses for performing their duties, including life tenures or tenures that were guaranteed until promotion to a higher post.

Similarly to governors-tenants, the voivodes and the starosts initially resided mostly in the former manors of the ruling princes that constituted the main administrative centers in the respective districts. They managed ducal rural estates in return for a share of the crops. The periods between the ruler's visits to district manors were most profitable for the supervising officers.

The voivodes and the starosts were remunerated for mapping land that was leased to peasants, for appointing managers in new properties and establishing temporary lease of vacant land (*pustowszczyzna*). They could also charge small fees from members of subordinate communities for officially validating changes in property or social status. Starosts who leased the administered properties from the hospodar were responsible for paying the associated dues until the lease had been repaid in full²⁶.

The governor-tenants and the *ciwuns* ranked below the governors in the newly formed structure, and they were responsible for administration and the judiciary in the managed estates and smaller administrative districts. They were subject to the judicial and administrative authority of the voivodes and starosts despite the fact that the office of the governor-tenant had been established in the 14th century, and it predated the offices of the voivode and the starost²⁷. The new system of territorial administration in the GDL was developed in the 15th and the early 16th century, and it undermined the authority of the governor-tenants and the *ciwuns*. Their role was reduced to the assisting the voivodes and starosts in the internal matters of grand-ducal estates. The governor-tenants acted as a link between the grand-ducal peasants, tenants and the administration. This above was particularly true of the *ciwuns* who represented the ruler in the administration of grand-ducal estates. Their main duty was to supervise the Grand Duke's farms and to collect taxes and duties from local settlers. The governor-tenants were assisted by the *ciwuns* in their daily operations, and they enjoyed a higher rank in the system. Both types of officers were tasked with managing ducal property, but the governors-tenants acted as supervisors, and they rarely worked side by side with the *ciwuns*²⁸.

The governor-tenants were not only managers of household estates, collectors of taxes and dues owed to the grand-ducal treasury, but they also acted as commanders of fortifications, heads of the local armed forces, and judges who resolved property disputes

²⁶ J. Bardach, *Człobicia i pokłony: kartka z dziejów administracji Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV–XVI wieku*, in: *Wieki średnie: prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, pp. 307–315; K. Pietkiewicz, op. cit., pp. 196–198.

²⁷ Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarządu lokalnego na Litwie*, pp. 141–142.

²⁸ Ibidem, pp. 144–145.

in the supervised districts. The governor-tenants presided over trials of local peasants and noble boyar landowners in their administrative units.

Acting on the hospodar's instructions, the governor-tenants also selected properties in the grand-ducal estates that were appropriate for donations. They set the value and type of charges to be levied on land that was made available to new settlers. However, only the hospodar could change the nature of the levied charges. Above all, the governor-tenants were expected to act in the interest of the treasury²⁹. In practice, the governor-tenants often strayed from this requirement when allocating vacant land. They made various excuses to justify the mismanagement of ducal property and blatant acts of self-interest, and they often placed the blame on the small acreage of boyar land. Boyar properties were enlarged under the pretext of eligibility for military service. These practices were formally banned by King *Sigismund I the Old*³⁰. These measures did not prevent the governor-tenants from distributing the estates arbitrarily. The ruler generally authorized such donations, and legal offenses were sanctioned under the pretext of acting for the common good.

In exchange for their services, the governors-tenants were entitled to one-third of the crops and, from 1529, to a quarter of the vegetables harvested in their estates. They were allowed to consume garden produce as they saw fit, excluding during the hospodar's visits. In counties where fish were caught for the Grand Duke, the governor-tenants were entitled to one-third of the catch³¹. In fact, the only difference in the incomes generated by the governors-tenants, the voivodes and the starosts resulted solely from the economic potential of the managed estates.

The privileges granted to the governor-tenants differed across districts. The governor-tenants had hunting privileges in districts that were abundant in forests, such as Kamieniec or Grodno. Fishermen were always allowed to catch fish for their governor-tenants. The governor-tenants was also entitled to every tenth fish caught by burghers and tenants who set fish traps in grand-ducal rivers or lakes.

During the reign of Sigismund I, the term „governor” became less frequently used to denote grand-ducal officers who were subordinate to voivodes and starosts. Grand-ducal officers were referred to simply as „tenants”. In the First Lithuanian Statute (1529), governors were not mentioned, whereas tenants were described as lower-rank judges who reported to the voivode as the higher authority³².

The new administrative system preserved the rank of the *ciwun*, but *ciwun* rights and position had evolved. Offices such as the *ciwun*, equerry, steward, gamekeeper, beaver hunter originated in the same era as appanage dukes. Following Ruthenian custom,

²⁹ LM. *Knyga Nr. 225/6 (1528–1547)*, No. 291, p. 211.

³⁰ LM. *Knyga Nr. 7 (1506–1539)*, No. 297, pp. 514–517 (20.01.1529).

³¹ *Ibidem*.

³² Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarzadu lokalnego na Litwie*, pp. 145–146.

the *civuns* performed specific tasks on the estate and were authorized by the ruler to judge and sentence peasants. The office of the *civun* became widespread in the GDL in the 13th and 14th centuries due to the rapid development of ducal estates. The *civuns* usually lived in manors situated in the center of the managed estate³³. During the reign of Casimir and Alexander Jagiellon, the *civuns* who were appointed by the rulers themselves from among young courtiers or lords were independent of the governor-tenants. Over time, the Grand Dukes of Lithuania disbursed their property to an ever-increasing number of representatives of the boyar families for whom the office of *civun* and the associated income were not highly attractive. For this reason, the *civuns* were replaced by governors, especially in Vilnius and Trotsk districts. The office of the *civun* was retained only in Samogitia, mainly because the magnates were weakly represented in the local boyar community³⁴.

In the First Statute of Lithuania (1529), the office of the *civun* had been largely replaced by the term „tenant”, but tenants were not authorized to prosecute boyars who had the right to attend trials voluntarily upon the mutual consent of the involved parties. The *civuns* were responsible for supervising grand-ducal estates, and they were assisted in their duties by specialized workers (*zakaznicy, prystawowie, sorocznicy, gumiennicy*) who organized field labor, distributed duties and levied rents. These workers supervised the payment of duties and taxes not only on behalf of the Grand Duke, but also in the interest of the peasants³⁵.

The *civuns* assisted governor-tenants in managing and administering ducal property. They communicated directly with the peasants, they were familiar with the peasants' duties and the allocated land, and they settled local disputes. According to the First Statute of Lithuania (1529), the *civuns* were to be nominated by the tenants from among the „well serving” peasants³⁶.

Under Jagiellonian rule, territorial administrators were responsible for the rational management of forest and water resources, local settlement, and the generation of revenues for the Grand Duke³⁷. Territorial units were headed by starosts (governor-tenants). The starost supervised bee masters (*klucznik* or *hajewnik*), beaver masters (*bobrowniczy*) who culled beavers, and fishing masters (*niewodniczy*) who managed fishing operations in grand-ducal waters³⁸.

³³ M. Любавски, op. cit., p. 683.

³⁴ Ibidem, p. 421.

³⁵ LM. *Knyga Nr. 225/6 (1528–1547)*, No. 291, p. 210; M. Любавски, op. cit., p. 420.

³⁶ LM. *Knyga Nr. 7 (1506–1539)*, No. 297, pp. 514–517 (20.01.1529).

³⁷ E. Wroczyńska, *Eksploatacja lasów na Podlasiu w XVI w.*, in: *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, ed. A. Wyrobisz, Warszawa 1981, p. 147; O. Hedemann, *Dawna administracja leśna*, „Echa Leśne” 1932, No. 8, pp. 10–11; W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, pp. 23, 122–145.

³⁸ A. Kołodziejczyk, *Regulacje prawne dotyczące wykorzystania zasobów wodnych w dobrach wielkosiążących Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, „Echa Przeszłości” 2010, vol. 11, pp. 43–51; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1969, pp. 64, 127–131; M. Любавски, op. cit., pp. 669–672, 849–853.

Bee masters collected honey contributions and directly supervised the beekeepers. The bee master was a low ranking officer who was initially subordinate to the starost³⁹. He issued written and sealed licenses to beekeepers and obliged them to keep tree hives in good condition. Beekeepers who refused to pay the rent or donate vats of honey (*rqczka miodu*) were forced to relinquish their tree hives, trees marked for future honey production, hay crops and beekeeping rights to the Grand Duke. Beekeepers who continued to use tree hives illegally were seized by battue hunters (*osocznik*) on the bee master's orders and imprisoned in a castle tower, for example in Grodno⁴⁰. Their tree hives were distributed to other beekeepers.

Dedicated cellars (*podklity*) for storing honey contributions from the estate were built in the most prominent ducal manor houses in Vilnius and Trakai that were visited by the princes. The cellars were managed by bee masters (*klucznik*), and they were also used to store supplementary cash donations, tax revenues and other goods, such as fox pelts, wax, cloth and salt.

In Vilnius, Trakai and Lutsk districts, the bee masters gradually acquired a similar official status to the *ciwuns*, while maintaining their original duties of collecting honey contributions. The collected honey supplied the needs of the court, and it was also distributed to the clergy and other officers. In these districts, the bee masters were assisted by deputies (*podklucznik*)⁴¹.

A *hajewnik* played a similar role to the collector of honey contributions. According to some researchers, the *hajewnik* was the actual supervisor of beekeeping operations in forests, and he was probably also tasked with judicial responsibilities regarding beekeepers. Beginning in the 16th century, the *hajewniki* became responsible for supervising all beekeeping operations in the grand-ducal forests. This is evidenced by historical records documenting land grants made to the nobility, in which the *hajewnik* was requested to attest that such a bequest was in the interests of the hospodar and his treasury.

The *hajewnik* managed tree hives in the hospodar's forests which were harvested by the peasants on behalf of the hospodar or for own needs. The peasants were expected to contribute a part of the harvested honey. In the second half of the 15th century, the *hajewnik* answered either to the governor-tenant or to the starost, depending on the unit of territorial administration. The *hajewnik* was a lower-ranking officer relative to the starost, and the *hajewnik* court was lower in rank than the starost court⁴².

³⁹ М. Ф. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство Великого Княжества Литовского при Ягеллёнах*, vol. 1, Киев 1901, p. 245, f.n. 1.

⁴⁰ W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, vol. 3, Poznań 1958, p. 143.

⁴¹ М. Любавски, *op. cit.*, pp. 844–848.

⁴² *Археологический сборник Документов относящихся к истории Северо-западной Руси издаваемый при управлении Виленского Учебного Округа*, vol. 1, Вильна 1867, No. 17, p. 17.

The beaver master (*bobrowniczy*) supervised beaver lodges and managed the cull of beavers for the Grand Duke, but only a handful of documents describing this office have survived to this day. Source materials listing beaver masters by name are also rare. Paweł Skirmin was a beaver master in Podlasie region in 1513–1514⁴³. The document in which Queen Bona awarded senior beaver hunting privileges in Gródek in 1544 is one of the most important reports regarding the office of the beaver master. According to the document, the beaver master reported to the starost, paid an annual levy of seventy *grosz* and donated ermine on Christmas⁴⁴.

Fish farms (*niewodnictwa*) were established in ducal estates with supportive environmental conditions. Commercial lake fisheries were geared towards profit maximization⁴⁵. Areas abundant in water bodies were consolidated, and they were managed by fishing masters (*niewodniczy*)⁴⁶. Benesz Młynarewski, a tenant of Molawica, was the first documented fishing master in Grodno⁴⁷. Fishing masters were in charge of performing farming operations and supervising net fishing on the lakes, including with the use of drag nets. They managed large groups of fishermen. More than seventy fishermen were employed in the Grodno fish farm in the mid-16th century⁴⁸.

Fish farms witnessed numerous changes in the 16th century, especially during the reign of the last Jagiellonians. Resource management in the Grand Duchy of Lithuania was gradually reformed with the aim of implementing a new system of operation, control and protection, maximizing production efficiency and revenues. The departure from traditional forms of management required time as well as the rulers' ability to adjust to the actual effectiveness and reliability of Lithuanian territorial administration⁴⁹. The development of administration and control over grand-ducal property in the GDL contributed to effective governance and minimized fraud committed by territorial officers⁵⁰. According to estimates, the office of the forester (*leśniczy*) was established

⁴³ *Urządnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, eds. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, p. 18.

⁴⁴ *Рэвізья пушч и перэходов зверинных в бывиэм Вэликом Княжэстве Литовском [...] составлена старостою мстибоговским Григорием Богдановичем Волловичэм в 1559 году*, Вильна 1867, pp. 352–353.

⁴⁵ A. Kołodziejczyk, *Ryby i rybolówstwo w świetle XVI-w. gospodarczego piśmiennictwa polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, vol. 14, pp. 49–59.

⁴⁶ *Ustawa na woloki gospodara korolia ego milosti u-wo wsem Welikom Kniazstwie Litovskom. Leta Bożego Narożenia 1557, meseca aprelia 1 dnia 1914*, in: *Литовская Мэтрика. Книги публичных дэл*, vol. 1, in: *Русская Историческая Библиотека*, vol. 30, Юрьев, p. 86.

⁴⁷ *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, eds. A. Rachuba, H. Lulewicz, P. P. Romaniuk, A. Haratym in cooperation with A. Macuk, J. Aniszczanka, Warszawa 2009, No. 1855, p. 278; М. Ф. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство*, p. 76.

⁴⁸ *Писцовая книга гродненской экономии с прибавлениями, изданная Виленскою Комиссиею для разбора дрьевних актов*, p. 2, Вильно 1882, p. 323.

⁴⁹ *Lietuvos Istorija. Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529 m.*, vol. IV, eds. J. Kiaupienė, R. Petrauskas, Vilnius 2009, pp. 312–320.

⁵⁰ М. Ф. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство*, pp. 257–268.

already in the second half of the 15th century (the first documented sources date back to 1513) to support the Grand Duke's starosts and tenants⁵¹. During the reign of Kazimierz Jagiellończyk, Zub Migowicz was the Grodno forester who reported to the Grodno starost Stanko Sudiwojewicz⁵².

The economic changes that took place in the Grand Duchy of Lithuania in the 16th century had a significant impact not only on commodity farming, but also on internal trade and the export of forest goods. The demand for wood products and forest goods such as potash or tar had been growing on foreign markets (especially Western Europe) since the mid-15th century, and it encouraged intensified production of forest goods in the GDL. The forest was an important asset that needed to be protected and exploited sustainably. In the 16th century (particularly in the 1550s and 1560s), sustainable forest farming practices became more widespread, especially among the Lithuanian owners of the largest forests in the GDL⁵³.

The laws introduced by the Voloč Act of 1557⁵⁴ and the Second Lithuanian Statute (1566)⁵⁵ intended to restore the rulers' sole ownership of the grand-ducal forests. The main aim of these laws was to restrict access to GDL forests and the associated privileges. The forest audit conducted by *starost* Grzegorz Bogdanowicz Wołłowicz in 1559 was a milestone event. The audit was performed to regulate forest ownership and land consolidation, and it laid the groundwork for future changes⁵⁶.

The efforts aiming to regulate the management of forests in the GDL were crowned with a royal act entitled „The Act of His Majesty the King addressing huntsmen in the Grand Duchy of Lithuania” (referred to as the Forest Act) which was proclaimed in Knyszyn on 27 April 1576⁵⁷. Large forest complexes were removed from the care of the starosts and were entrusted to foresters (*leśnicy*) who were independent of the starosts. The foresters were responsible for hunting and forestry services, where the *osoczniki*, archers and beaver masters played a major role⁵⁸.

⁵¹ K. Heymanowski, *Sila robocza w gospodarce leśnej na Mazowszu w okresie przedrozbiorowym (od połowy XV w.)*, „Sylwan” 1978, No. 8, p. 21–25; A. Kołodziejczyk, *W sprawie sporu o kompetencje i powinności grodzieńskiego urzędu leśniczego (w świetle dokumentu z 1512 roku)*, in: „Olsztyńskie Miscellanea Historyczne. Prace Źródłowe”, vol. 1, ed. Józef Śliwiński, Olsztyn 1998, pp. 22–25.

⁵² L. Korczak, *Marszałkowie ziemscy w Wielkim Księstwie Litewskim w XV wieku, Cracovia, Polonia, Europa: studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, ed. Krzysztof Baczkowski et al., Kraków 1995, pp. 373–376.

⁵³ A. Pytasz-Kołodziejczyk, *The evolution of the laws regulating access to forests and aquatic resources of the Grand Duchy of Lithuania until the mid-16th century*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, vol. XI/1, pp. 13–22.

⁵⁴ *Ustawa na woloki*, pp. 73–91.

⁵⁵ *Pirmasis Lietuvos Statutas*, pp. 243–257.

⁵⁶ Рэвізья пушч, *passim*.

⁵⁷ *Forest Act of 1568*, „Athenaeum” 1844, vol. 6, pp. 5–11.

⁵⁸ *Ibidem*, p. 5.

Autonomous forest districts were developed around settlements whose residents provided additional workforce. This mode of development contributed to significant progress in forest management in the GDL⁵⁹.

Foresters *were tasked with protecting the* forest resources of the Grand Duke of Lithuania, in particular areas that were used as hunting grounds. Offenders who damaged forests, cleared woods for farming or other purposes were brought before the starost court⁶⁰. Foresters who captured poachers were entitled to a share of the imposed penalty (*polcina*). Foresters also supervised the hunting duties of the *osoczniiks* and resolved disputes to protect the interests of the *osoczniiks* during the performance of forest duties. In the remaining cases, the *osoczniiks* were subject to the jurisdiction of the *starost*. The foresters also set timber and fuel wood quotas for the Grand Duke's subjects. Timber and fuel wood could be harvested only if they did not cause damage to the forest, and the foresters were prohibited from charging a fee on the allocated quotas under the penalty of ten thousand *grosz* (*sto rubli groszy*) and the loss of office⁶¹.

The foresters took care of the woods and the new settlements established in the supervised district. It was their duty to ensure that peasants did not cut trees and collected only dry fallen wood⁶². Peasants inhabiting the estates belonging to the magnates, boyars and the church did not enjoy such privileges. Rivers, lakes, hay meadows and tree hives were also managed by the foresters. The foresters supervised local workers who were allowed to conduct income-generating activities in strictly designated areas to protect the forest stand and the animals.

The forester protected the forest against poachers and archers who abused their privileges. Peasants and individuals were prevented from entering the forest without the forester's consent. The foresters received a salary and generated additional income from taverns and peasant rents. They were also entitled to nine units (*voloks*) of land, including three for own use and six for the peasants working on their farms⁶³.

Autonomous forestry districts were managed by foresters who acted independently of the starosts, and these districts were often transformed into separate leaseholds. Some Lithuanian magnates combined the held offices with forester duties. In many cases, magnate foresters did not reside in their forestry districts and merely derived an income from the supervised properties⁶⁴. A forestry district leased out by the Grand Duke to the tenant was often managed by a deputy or his representative (*podleśny*) who worked in the for-

⁵⁹ M. Butkiewicz, *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998, pp. 48–49; W. Jarmolik, *Powstanie województwa podlaskiego*, „Białostoczczyzna” 1989, No. 4, p. 9.

⁶⁰ A. Kołodziejczyk, *W sprawie sporu o kompetencje*, pp. 19–25.

⁶¹ *Ibidem*, pp. 23–24; A. Żabko-Potopowicz, *Lasy wielkksiężęce za panowania Zygmunta Augusta i ich gospodarze*, in: *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego*, pp. 24–27.

⁶² *Forest Act of 1568*, p. 7.

⁶³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, 410, pp. 1492–1493.

⁶⁴ *Ibidem*, p. 1014.

estry district on a daily basis. Forestry districts were sources of considerable income for the landlords (tenants). Only a small share of that income was transferred to the Grand Duke's treasury. This practice became widespread after 1588 when forestry districts were pledged or leased for an appropriate fee⁶⁵.

In the 16th century, auditors were appointed to control the administration and management of the grand-ducal property, in particular the exploitation of natural resources⁶⁶. The auditors' powers and duties were described in detail in the Voloĭ Act of 1 April 1557. Additional regulations to the act were introduced on 20 May 1558 in the Instructions for Auditors and Land Surveyors (*Instrukcja dla Rewizorów i Mierników*)⁶⁷. According to the Voloĭ Act, the auditor inspected the operations of grand-ducal estates and the generated incomes. The auditor supervised the administrators to ensure that grand-ducal fodder was not sold at a profit or distributed at no charge, and that the agreed amounts of hay were harvested from grand-ducal meadows. In forest districts where settlements were established, the auditor inspected the allocation of land for farming and set the period during which the settlers were exempt from rent (5 to 10 years)⁶⁸. In forest estates, the auditors supervised landlords to prevent the illegal appropriation of land, in particular developed land, during land surveys. The auditors also inspected grand-ducal forests⁶⁹. They supervised the operations of individuals who utilized the resources in grand-ducal forests and lakes, and they monitored the payment of the relevant fees to the treasury. The auditors surveyed the number of tree hives and honey contributions⁷⁰, and they inspected the official beekeeping registers⁷¹. They monitored the subjects' observance of timber quotas and wood deliveries to manors and castles (including timber)⁷².

Further changes in the structure of territorial administration were introduced during the administrative reform of 1564–1566. Districts became the basic administrative units of the state (30 districts were created), voivodships were restructured (the number of voivodships increased from eight to thirteen), and new administrative officers were appointed⁷³. The reform did not exert a significant impact on the management of grand-ducal assets (forests, rivers and lakes) and natural resources. It failed to protect these resources from further exploitation, and it did not prevent the destruction of the

⁶⁵ B. Dederko, *Polityka leśna Litwy za Zygmunta Augusta*, „Las Polski” 1926, o. 12, pp. 600–607.

⁶⁶ A. Kołodziejczyk, *Properties' Auditor of regality of The Grand Duchy of Lithuania in the XVI century. Methodological remarks*, in: *History–Archive Studies–Information Science: methodological issues*, eds. K. Narojczyk, M. Świigoń, M. Wolny, Olsztyn 2010, pp. 59–61.

⁶⁷ *Ustawa na woloĭki*, pp. 230–280.

⁶⁸ *Ibidem*, p. 86.

⁶⁹ М. Ф. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство*, p. 322.

⁷⁰ *Ustawa na woloĭki*, p. 89.

⁷¹ *Ibidem*, 100–112; В. И. Пичэга, *Аграрная реформа Сигизмунда Августа в Литовско-Русском государстве*, выд. 2, Москва 1958, pp. 186–187.

⁷² *Ustawa na woloĭki*, p. 88.

⁷³ G. Błaszczak, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, pp. 121–125.

most valuable forest regions. Deforestation and economic progress destroyed forest habitats and reduced the species diversity of forest animals. Water resources and fish were better protected, but valuable species were also lost. These assets were largely transferred to private owners or tenants.

The last legal act aiming to protect grand-ducal assets, or their remnants, was the Ordinance on royal land revenues in the Grand Duchy of Lithuania (*Ordinatio o prowentach Krolewskich w Wielkim Księstwie Litewskim*) which was passed by the Sejm during the reign of Sigismund III Vasa⁷⁴ and created the administrative provinces (*ekonomie*) of Grodno, Szawel, Olita, Brest, Mogilev and Kobrin⁷⁵.

Bibliography:

- Акты относящяшчєся к истории Западной Россіи, собранныя и изданныя Археографическою коммиссею*, т. 1–5, Санктпѣтербург 1846–1853.
- Археографический борник Документов относящихся к истории Севѣрозападной Руси издаваемыи при управлении Виленскаго Учѣбнаго Округа*, т. 1, Вильна 1867.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, 410.
- Bardach J., *Czołobicia i pokłony: kartka z dziejów administracji Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV–XVI wieku*, in: *Wieki średnie: prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1962.
- Bardach J., *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970.
- Bardach J., *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, in: idem, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Białyński G., *Zarys osadnictwa na Mazurach*, „Echa Przeszłości”, 2019, XX/1, s. 335–346.
- Błaszczak G., *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002.
- Butkiewicz M., *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998.
- Dederko B., *Polityka leśna Litwy za Zygmunta Augusta*, „Las Polski” 1926, nr 12.
- Довнар-Запольский М. Ф., *Государственное хозяйство Великого Княжества Литовского при Ягеллёнах*, т. 1, Киев 1901.
- Довнар-Запольский М. Ф., *Западно-русская сельская община в XV веке*, Пѣтерсбург 1897.
- Dubonis A., *Lejci vâlikaga knâžâ litoûskaga. Z gistoryi rannih dzâržauîhyh struktur litoûskaga gramadstva*, Smalensk 2015.
- Gudavičius E., *Lietuvos europėjimo kelias. Istorinės studijos*, sud. A. Bumblauskas, R. Petrauskas, Vilnius 2002.
- Hedemann O., *Dawna administracja leśna*, „Echa Leśne” 1932, nr 8, s. 10–11.

⁷⁴ *Акты относящяшчєся к истории Западной Россіи*, т. 4, Санктпѣтербург 1848, pp. 1–3.

⁷⁵ *Volumina Legum*, ed. J. Ohryzko, vol. II, Petersburg 1859, p. 289.

- Heymanowski K., *Siła robocza w gospodarce leśnej na Mazowszu w okresie przedrozbiorowym (od połowy XV w.)*, „Sylwan” 1978, nr 8, s. 21–25.
- Jarmolik W., *Powstanie województwa podlaskiego*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4, s. 9.
- Kołodziejczyk A., *Podziały administracyjne i urzędy na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku*, in: *Puszcze wielkoksiażące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, ed. Józef Śliwiński, Olsztyn 2007.
- Kołodziejczyk A., *Properties' Auditor of regality of The Grand Duchy of Lithuania in the XVI century. Methodological remarks*, in: *History–Archive Studies–Information Science: methodological issues*, ed. K. Narojczyk, M. Świigoń, M. Wolny, Olsztyn 2010.
- Kołodziejczyk A., *Regulacje prawne dotyczące wykorzystania zasobów wodnych w dobrach wielkoksiażących Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, „Echa Przeszłości” 2010, t. 11, s. 43–51.
- Kołodziejczyk A., *Ryby i rybołówstwo w świetle XVI-w. gospodarczego piśmiennictwa polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, t. 14, s. 49–59.
- Kołodziejczyk A., *W sprawie sporu o kompetencje i powinności grodzieńskiego urzędu leśniczego (w świetle dokumentu z 1512 roku)*, in: „Olsztyńskie Miscellanea Historyczne. Prace Źródłowe”, z. 1, ed. Józef Śliwiński, Olsztyn 1998.
- Korczak L., *Litewska rada wielkoksiażęca w XV wieku*, Kraków 1998.
- Korczak L., *Marszałkowie ziemscy w Wielkim Księstwie Litewskim w XV wieku*, in: *Cracovia, Polonia, Europa: studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, ed. Krzysztof Baczkowski et al., Kraków 1995.
- Korczak L., *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesno-jagiellońskim*, Kraków 2008.
- Lietuvos Istorija. Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529 m.*, t. IV, ed. J. Kiaupienė, R. Petrauskas, Vilnius 2009.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 7 (1506–1539). Užrašymų knyga 7*, ed. I. Ilarienė, L. Karalius, D. Antanavičius, Vilnius 2011.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 225/6 (1528–1547). 6-oji Teismų bylą knyga (XVI a. pabaigos kopija)*, ed. A. Bumblauskas, E. Gudavičius, M. Jučas, S. Lazutka, I. Valikonytė, Vilnius 1995.
- Любавский М., *Областной дэле и мэстное управлене литовско-русского государства ко врэмени издана перваго Литовского Статута*, Москва 1892.
- Łowmiański H., *Wchody miast litewskich*, in: *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005.
- Michno A., *Wielkoksiażęcy zarządcy litewskiego Merecza od schyłku XV do początku XVII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 2, s. 300.
- Obuchowska-Pysiowa H., *O handlu drewnem w Polsce w XVI wieku*, „Sylwan” 1964, nr 4, s. 60.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1969.

- Ochmański J., *Ruskie wzory organizacyjne w państwie litewskim XIV–XV wieku*, in: idem, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986.
- Pałucki W., *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974.
- Petrauskas R., *Litoŭškâ znac u kancy XIV–XV st. Sklad-struktura-ulada*, Smalensk 2014.
- Пичэта В. И., *Аграрная рэформа Сигизмунда Аугуста в Литовско-Русском государстве*, выд. 2, Москва 1958.
- Пичэта В. И., *История литовского государства до люблинской унии*, Вильно 1921.
- Pietkiewicz K., *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995.
- Pirmasis Lietuvos Statutas. Tekstai senaja baltarusiu, lotynu ir senaja lenku kalbomis*, ed. S. Lazutka, I. Valikonytė, E. Gudavičius, cz. 1, Vilnius 1991.
- Писцовая книга гродненской экономии с прибавлениями, изданная Виленскою Комиссиею для разбора дрѣвних актов, ч. 2, Вильно 1882.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958.
- Pytasz-Kołodziejczyk A., *The evolution of the laws regulating access to forests and aquatic resources of the Grand Duchy of Lithuania until the mid-16th century*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, t. XI/1, s. 13–22.
- Рэвизья пушч и перэходов зверинных в бывшэм Вэликом Княжэстве Литовском [...] составлена старостою мстибоговским Григорием Богдановичэм Волловичэм в 1559 году, Вильна 1867.
- Ustawa leśna z 1568 r.*, „Athenaeum” 1844, t. 6.
- Ustawa na woloki gospodara korolia ego milosti u-wo wsem Welikom Kniazstwie Litowskom. Leta Bożego Narodzenia 1557, meseca aprelia 1 dnia 1914*, in: *Литовская Мэтрика. Книги публичных дэл*, т. 1, in: *Русская Историческая Библиотека*, т. 30, Юрьев.
- Urządnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, ed. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994.
- Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. t. I, Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, ed. A. Rachuba, Warszawa 2004.
- Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. II, Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, ed. A. Rachuba, H. Lulewicz, P. P. Romaniuk, A. Haratym in cooperation A. Macuk, J. Aniszczanka, Warszawa 2009.
- Wojtkowiak Z., *Lithuania Transwilniensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy Północnej w późnym średnio-wieczu*, Poznań 2005.
- Wojtkowiak Z., *Urządnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytułatura zarządców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*, „Studia Źródłoznawcze” 1979, t. 24, s. 139–146.
- Wroczyńska E., *Eksploatacja lasów na Podlasiu w XVI w.*, in: *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, ed. A. Wyrobisz, Warszawa 1981.
- Volumina Legum*, ed. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859.

Zakrzewski A. B., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo-ustrój-społeczeństwo*, Warszawa 2013.

Żabko-Potopowicz A., *Lasy wielkksiążęce za panowania Zygmunta Augusta i ich gospodarze*, in: *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.

Territorial administration of the Grand Duchy of Lithuania and the management of natural resources of the Grand Duke's domain in the 15th and 16th centuries (formation and function)

Summary: The administrative structure and territorial judiciary of the Grand Duchy of Lithuania (GDL) underwent significant changes at the turn of the 14th and 15th centuries. The establishment of a group of administrative and judicial officials allegiant to the ruler of the GDL became a priority during the reign of Grand Duke Vytautas. These processes led to the emergence of a new class of new civil officers whose competencies were incorporated into the existing administrative system of the GDL. The 16th century marked a new period of changes which were further accelerated under the reign of the last Jagiellonian monarchs. During that time, a new model was proposed for exploiting, controlling and protecting natural resources of the GDL. The departure from traditional forms of management required time and the rulers' willingness to accept the idiosyncrasies of Lithuanian territorial administration. The exploitation of forests and water resources for the benefit of Grand Duke and the colonization of Lithuanian forests were supervised by territorial administration officials. The starost enjoyed considerable authority, and he supervised key masters (*klucznik*), forest rangers (*hajewnik*) (who supervised the production and distribution of honey and wax), beaver masters (*bobrowniczy*) and fishing masters (*niewodniczy*) who managed fishing operations in grand-ducal waters. Foresters (*leśniczy*) became independent from the starosts. They were responsible for organizing hunting and forestry services involving battue masters (*osocznik*) and shooters. Foresters also supervised forest management. In the 16th century, grand ducal auditors were appointed to supervise and control the territorial administration and management of grand ducal estates.

Keywords: territorial administration, Grand Duchy of Lithuania, natural resources, grand ducal domain

Rafał Kowalski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-7626-0325>

Poselstwo wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego do Karola XII w 1702 roku

Streszczenie: Niniejszy artykuł przedstawia okoliczności oraz przebieg poselstwa Rzeczypospolitej do króla Szwecji Karola XII. Celem trwającej od marca do maja 1702 r. misji dyplomatycznej, pod przewodnictwem wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego, było skłonienie szwedzkiego monarchy do zaniechania kroków wojennych wobec Polski. Stosunki pomiędzy krajami skomplikowały się za sprawą króla Augusta II, który bez zgody sejmu dopuścił się agresji na szwedzkie Inflanty. W artykule autor skupia się głównie na mało znanej w historiografii postaci przewodniczącego poselstwa Feliksa Aleksandra Lipskiego, w kontekście jego starań zachowania pokojowych relacji pomiędzy Polską a Szwecją.

Słowa kluczowe: Feliks Aleksander Lipski, poselstwo, Karol XII, prymas Michał Radziejowski, August II, 1702

Jedno z najbardziej znaczących wydarzeń z początków najazdu szwedzkiego na Rzeczpospolitą w 1702 r. wiąże się z poselstwem delegatów polskich do króla Karola XII. Trwająca od marca do maja tego roku misja pod przewodnictwem wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego miała decydować o ewentualnej wojnie lub pokoju pomiędzy Polską a Szwecją, bowiem wczesną wiosną 1702 r. Rzeczpospolita stanęła na krawędzi konfliktu ze skandynawskim sąsiadem¹. Problem miał genezę w wydarzeniach dwa lata wcześniejszych. W początkach 1700 r. król August II, bez zgody sejmu, dopuścił się agresji na szwedzkie Inflanty. Niepowodzenia, jakie spotkały później Wettyna, sprowadziły na Rzeczpospolitą groźbę odwetowej akcji ze strony Karola XII.

¹ Zaskakuje brak należytego opisanie sprawy poselstwa w monumentalnej *Historii dyplomacji polskiej*. Misji tej poświęcono tam zaledwie dwa ogólnikowe zdania. Zob. J. A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 355. We wspomnianej pracy zupełnie pominięto późniejsze negocjacje, jakie prymas Michał Radziejowski prowadził w Warszawie z Karolem XII.

Deklarowana przez monarchę szwedzkiego od lipca 1701 r. detronizacja Augusta II miała być swoistą karą za napaść na jego posiadłości. Trudną sytuację, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita, pogorszyło zerwanie sejmu warszawskiego w lutym 1702 r. Wobec tego na posejmowej radzie senatu (16–27 lutego) spoczęło zadanie ostatecznego wyznaczenia składu poselstwa do Karola XII, które miało być remedium na groźbę wojny, której nikt w Rzeczypospolitej nie chciał.

Feliks Aleksander Lipski od początku brany był pod uwagę jako jeden z najważniejszych kandydatów do objęcia przewodnictwa misji pokojowej². Senator ten nie należał do zwolenników króla Augusta. W przeszłości dał się poznać jako zdeklarowany stronnik księcia francuskiego Franciszka Ludwika Contiego. Nieprzejednany w nieakceptowaniu Wettyna na tronie, wytrwał w rokoszu aż do ugody łowickiej z maja 1698 r. Jeszcze w okresie bezkrólewia w latach 1696–1697 wojewoda związał się politycznie ze zdecydowanym oponentem króla, prymasem Michałem Radziejowskim. W 1698 r. Lipski dał się wciągnąć w spór kardynała z królem, zostając z rekomendacji Radziejowskiego marszałkiem Trybunału Koronnego³. Nastąpiło to wbrew stanowisku Wettyna. W okresie sejmu pacyfikacyjnego w 1699 r. August II podjął nieudaną próbę pozyskania Lipskiego, ofiarowując mu województwo kaliskie⁴. Lipski zaliczał się do zdeklarowanych przeciwników planów królewskich rozpoczęcia wojny inflanckiej. Uważał, że decyzja w sprawie wojny i pokoju należy wyłącznie do sejmu. W sprawie zarysowującego się konfliktu z Karolem XII opowiadał się za neutralnością Rzeczypospolitej, proponując odwołanie się do arbitrażu gwarantów pokoju oliwskiego. W związku z tym zdecydowanie sprzeciwiał się pertraktacjom z Moskwą, obawiając się włączenia Polski do wojny ze Szwecją⁵. W trakcie obrad posejmowej rady senatu w lutym 1702 r. w stosunku do króla zachowywał się jednak lojalnie. Należy dodać, że rada ta była swoistym probierzem wierności senatorów wobec chwiejącego się – w obliczu zagrożenia szwedzkiego – tronu Augusta II. W swoim wystąpieniu na posejmowej radzie senatu Lipski dziękował Wettynowi za uspokojenie Litwy po wprowadzeniu tam wojsk saskich (wojewoda był członkiem komisji do sprawy pacyfikacji Wielkiego Księstwa). Powściągliwie wypowiadał się także o trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się August po nieudanej kampanii w Inflantach i deklaracji Karola XII o pozbawieniu go korony. Zapewniał kró-

² Regalista, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka, odmówił podjęcia się przewodniczenia misji do Karola XII. Nawet prośby prymasa nie skłoniły go do przyjęcia tego zaszczytu. S.A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 28 I 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–42, s. 1278.

³ J. Staszewski, *Lipski Feliks Aleksander h. Łada*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Kraków 1972, s. 419.

⁴ Ibidem; *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław–Łódź 1987, s. 83. Lipski nominację otrzymał 26 lutego 1699 r.

⁵ J. Staszewski, *Lipski Feliks*, s. 418–419.

la o swojej lojalności, podkreślając, „aby był securus dostojęstwa swego, przy którym zdrowia i fortuny nasze łożycy będzien”⁶. W misji pokojowej do Karola XII widział remedium na rozwiązanie kłopotów, w jakich znalazła się Rzeczpospolita.

O Lipskim, jako o prawdopodobnym przewodniczącym poselstwa, mówiono już w czasie posiedzeń sejmowych w końcu stycznia 1702 r. On sam ewentualną zgodę uzależniał wówczas od tego, iż będzie jedynym senatorem reprezentującym Koronę⁷. Później Lipski musiał stracić zainteresowanie poselstwem, ponieważ namawiano go do objęcia przewodnictwa ponownie 19 lutego na spotkaniu u prymasa. Nie dał się uprosić obecnym tam senatorom⁸. Generalnie nie widać było zainteresowanych udziałem w legacji do Karola XII. Wypominał to posłom i senatorom biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski, który mówił: „atoli że widzę iż kilku z JchMci obranych nie tylko się wymówili, ale i odjechali”⁹. Motywem takiego postępowania były prawdopodobnie trudności, z jakimi mieliby się mierzyć delegaci, negocjujący z nieprzyjacielem, który znajdował się już na terenie Rzeczypospolitej. Drugim bardziej przyziemnym i ważniejszym powodem były pustki w skarbie, które zmuszały ewentualnych posłów do opłacenia kosztów misji z własnych funduszy. W związku z tym biskup warmiński proponował, aby obrać jak najmniej liczne poselstwo, jeśli miało być ono opłacone ze skarbu państwa¹⁰. Prawdopodobnie podane wyżej przyczyny powstrzymywały także Lipskiego przed deklaracją przyjęcia odpowiedzialnej funkcji. Możliwe, że w grę wchodziły również inne powody. Podaje je dobrze zorientowany w niuansach politycznych Janusz Antoni Wiśniowiecki. Według ówczesnego kasztelana wileńskiego, zainteresowany misją do Karola XII był wojewoda łęczycki i generał wielkopolski Rafał Leszczyński, człowiek niezmiernie wpływowy nie tylko w Wielkopolsce, ale także w całej Rzeczypospolitej. Miał więc Lipski poważnego konkurenta. Ryzykował konflikt nie tylko z generałem, ale także z jego synem, wojewodą poznańskim Stanisławem Leszczyńskim. Dopiero wyraźne poparcie króla Augusta dla Lipskiego miało zadecydować o jego zgodzie na przyjęcie kierownictwa misji. Wiśniowiecki odnotował reakcję związaną z rozczarowaniem, jakie wyrażał w związku z tym Leszczyński, pisząc że „[...] generał wielkopolski [...] sarkał, że nie on”¹¹. Nietrudno zgadnąć, dlaczego król poparł Lipskiego

⁶ *Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1701–1702*, wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962, s. 340.

⁷ S.A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 28 I 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–42, s. 1279.

⁸ *Diariusz sejmu*, s. 342–343. Wymówili się od tego inni senatorowie obecni na naradzie, w tym wojewoda sieradzki Jan Chryzostom Pieniążek, ibidem.

⁹ Mowa A.Ch. Załuskiego na radzie senatu 18 II 1702, [w:] *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego*, t. I, wyd. K. Jarońchowski, Poznań 1854 [dalej: *Teka Podoskiego*], s. 61–62. Posłów „chyba in conscripto mianować będą”. J. Gniński do siostry A. Zamoyskiej, 26 I 1702, AGAD, AZ, sygn. 1308, s. 113.

¹⁰ Mowa A.Ch. Załuskiego na radzie senatu 18 II 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 62.

¹¹ J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk i J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018, s. 109.

– Leszczyńskiemu zdecydowanie nie ufał. Relacje między nim a wojewodą łęczyckim popsuły się od czasów poselstwa generała do Turcji w 1700 r. Leszczyński przeszedł wówczas na pozycje niechętne królowi Augustowi¹².

10 marca 1702 r. prymas Michał Radziejowski w liście wystosowanym do Karola XII zapowiedział przyjazd delegacji pod kierownictwem Lipskiego. Jej celem miało być wynegocjowanie warunków, na jakich armia szwedzka zaniecha agresywnych działań wobec Rzeczypospolitej. Radziejowski podkreślał, że Polacy nie są winni wojny pomiędzy Karolem XII a Augustem II. Wyrażał gotowość podjęcia mediacji przez Rzeczpospolitą pomiędzy stronami konfliktu¹³.

Ostatecznie dopiero około połowy marca zakończyły się przygotowania posłów do wyjazdu w kierunku Żmudzi, gdzie znajdowała się wówczas armia szwedzka. Jedną z przyczyn opóźnienia były wspomniane wyżej problemy finansowe, które zmusiły posłów do sięgnięcia do własnej kieszeni¹⁴. Potrzeba chwili, związana ze sfinansowaniem legacji, zmusiła wojewodę kaliskiego do sprzedaży regentowi koronnemu, Piotrowi Ernestowi Kczewskiemu, starostwa stanisławowskiego za cenę 100 tys. złotych¹⁵. Król docenił ofiarność na cele publiczne, jaką wykazał się Lipski. Jeszcze przed wyjazdem posłów z Warszawy podpisał mu przywilej na starostwo bełskie¹⁶. Nadanie to było w pewnym sensie rekompensatą za utratę starostwa stanisławowskiego¹⁷. Król tym samym podkreślił pełne poparcie dla Lipskiego (kto wie, czy ta demonstracja przychylności dla wojewody nie była pokazem niechęci wobec jego konkurenta do objęcia funkcji przewodniczącego – Leszczyńskiego).

¹² Leszczyński wraz z kanclerzem w. kor. Jerzym Denhoffem oraz prymasem Radziejowskim wbrew interesowi króla działał przeciwko porozumieniu Moskwy z Turcją.

¹³ M. Radziejowski do Karola XII, Warszawa 10 III 1702, [w:] A.Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. III, Braniewo 1711, s. 177.

¹⁴ „Ichm PP. Posłowie że pieniędzy niemieli ze Skarbu dopiero hii diebus ruszają się iednak swoim kosztem”. F. Włoszkiewicz do S.A. Szczuki, Warszawa 13 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 3. por. F. A. Lipski do koła generalnego, Gorzyce 26 VIII 1702, BCzart., rkps 196, s. 535. Także prymas zwracał uwagę, że posłowie zbyt długo zwlekają z podjęciem podróży z powodów finansowych: „Posłowie Nasi na Raku się wybierają, a rzecz pewna że Król Szwedzki na nich czeka, na Skarb się zapatrują a w Skarbie pustki, y JP Pan podskarbi od Warszawy się oddalił”. M. Radziejowski do S.A. Szczuki, Warszawa 10 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163–3, s. 394.

¹⁵ F. Włoszkiewicz do S.A. Szczuki, Warszawa 13 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 3.

¹⁶ J. Staszewski, *Lipski Feliks*, s. 419. Być może była to jednak tylko ustna obietnica króla, którą ponownie potwierdził po powrocie Lipskiego z misji poselskiej. Por. Wiadomości z Warszawy, 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 401.

¹⁷ Wiadomo, że Lipski umiejętnie zarządzał swoim kapitałem. Sukcesywnie powiększał swój stan posiadania, skupując dochodowe majątki. Nie szczędził przy tym pieniędzy na cele publiczne. Wspomniane starostwo stanisławowskie posiadał od 1693 r. (J. Staszewski, *Lipski Feliks*, s. 418). Sprawa transakcji z Kczewskim nie jest jednak pewna. Być może sprzedaż starostwa stanisławowskiego nie doszła do skutku. Wśród strat, jakie Lipski poniósł później na skutek szwedzkich kontrybucji, źródła wymieniają wspomniane starostwo jako własność wojewody kaliskiego, zob. Wiadomości z Warszawy 10 VI 1702, BOssol., rkps 3550 II, s. 72. Tymczasem w liście z czerwca tego roku Kczewski pisał o ruinie, jaką Szwedzi poczynili w jego majątkach stanisławowskich. Zob. P.E. Kczewski do S.A. Szczuki, Kraków 17 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 106.

Zadanie, jakiego podjął się wojewoda kaliski, było, biorąc pod uwagę stanowczy, powtarzany od lipca 1701 r. postulat Karola XII detronizacji Augusta II, niezwykle trudne i odpowiedzialne. Należy jednak pamiętać, że w początkach 1702 r. Szwed był dla Polaków postacią zagadkową, nikt jeszcze nie podejrzewał, jak upartym charakterem odznaczał się ten niespełna 20-letni wówczas człowiek. Wydaje się, że Lipski wierzył przynajmniej na początku misji, że kompromis uda się jednak wynegocjować. Ewentualny sukces mógł przynieść wojewodzie nagrodę w postaci awansu w hierarchii urzędów w Rzeczypospolitej.

Delegaci wyruszyli z Warszawy w połowie marca 1702 r.¹⁸ Wśród osób opuszczających stolicę nie było Feliksa Lipskiego. Prawdopodobnie znajdował się wówczas w swoich majątkach w Stanisławowie niedaleko Warszawy. Według informatora podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki, Franciszka Włoszkiewicza, dopiero 23 marca, kilka dni po wyjeździe komisarzy z Warszawy, Lipski miał opuścić Stanisławów i dołączyć do reszty poselstwa, kierującego się w stronę Prus Książęcych¹⁹. Być może dlatego podróż pozostałych członków legacji nie była zbyt śpieszna. Wiadomo bowiem, że jeszcze 23. tego miesiąca posłowie znajdowali w Łomży, skąd wysłali pismo do prymasa²⁰. Prawdopodobnie więc dopiero pod koniec marca w Łomży (gdzie chyba czekali na Lipskiego) delegaci ostatecznie skompletowali swój skład i zbrali się w jednym miejscu. Wówczas, zaopatrzeni w instrukcję przygotowaną przez Stanisława A. Szczukę²¹ i pełnomocnictwo od Rzeczypospolitej, posłowie wyruszyli w kierunku Żmudzi. Lipskiemu towarzyszyli: Andrzej Kazimierz Kryszpin-Kirszensztejn, wojewoda witebski, Stanisław Tarło, kuchmistrz koronny, Kazimierz Dominik Ogiński, starosta

¹⁸ Wiadomości z Warszawy 17 III 1702, BRacz., rkps 30, s. 589; por. Wiadomości z Warszawy 17 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 6. 17 marca pisano tam, że posłowie już wyjechali z Warszawy. Według Flemminga (J. H. Flemming, *Pamiętniki o elekcji Augusta II na króla polskiego i o początkach wojny północnej (1696–1702)*, wyd. U. Kosińska, Warszawa 2017, s. 453), posłowie wyruszyli z Warszawy 16 marca. Nie wyekspediowała ich jednak malborska rada senatu (16 marca – 6 kwietnia 1702), jak można tam przeczytać (ibidem, przypis 134), ale rada senatu obradująca w Warszawie w dniach 16–27 lutego 1702 r.

¹⁹ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 24 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 458. 24 marca informator Szczuki, Włoszkiewicz pisał, że Lipski w poprzednim tygodniu opuścił Warszawę. Wydaje się, że wojewoda w momencie wyjazdu posłów przebywał już w Stanisławowie w celu załatwienia pilnych spraw w swoich tamtejszych majątkach (prawdopodobnie związanych ze sprzedażą tego starostwa Kczewskiemu). Informację Włoszkiewicza potwierdzają wiadomości z Warszawy z 17 III 1702, BRacz., rkps 30, s. 589. Wśród delegatów, którzy wyruszyli z Warszawy, korespondent nie wymienia Lipskiego.

²⁰ M. Radziejowski do S. A. Szczuki, Radziejowice 4 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163–3, s. 400. Możliwe, że pora roku związana z wiosennymi roztopami była przyczyną tego, że Radziejowski aż do 4 kwietnia nie miał żadnych wieści od posłów.

²¹ S. A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 28 I 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-42, s. 1278. Zob. instrukcja dla posłów: BOssol., rkps 233 II, s. 445; A.Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 152–155. Posłowie mieli domagać się poszanowania ustaleń traktatu oliwskiego z 1660 r., prosić Karol XII, aby wycofał swe wojska z Litwy i Kurlandii oraz podkreślić, że Rzeczpospolita nie ma wrogich zamiarów wobec Szwedów i nie ponosi winy za działania króla Augusta. Sugerowano także wypłacenie odszkodowania przez Wettyna za szkody, jakie poczynił w Inflantach w toku działań wojennych. Wiadomości z Warszawy 17 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 6–7.

gorzdowski, Kazimierz Franciszek Kryszpin–Kirszensztejn, starosta płungiański, Józef Potocki, wojewoda halicki, Aleksander Mycielski, podsędek sieradzki²². Według Szwedów, orszak magnatów miał łącznie liczyć 500 osób²³. Po przekroczeniu granicy pruskiej posłowie kontynuowali podróż w kierunku Żmudzi. W końcu marca stanęli w Olecku. Stamtąd 30 marca wystosowali pismo do kancelarii szwedzkiej. W liście proszono o ustalenie miejsca i czasu, a także warunków, na jakich zostaną przyjęci przez króla Karola XII²⁴. Posłowie otrzymali ze strony szwedzkiej zapewnienie, że miejscem posłuchania będzie Kowno²⁵.

Przygotowaniem formalnej strony przyjęcia legacji przez Karola XII zajął się szambelan króla Augusta, Ewald Sacken, który od pewnego czasu przebywał w obozie szwedzkim. Dobrze przez Szwedów przyjęty już pod koniec marca domyślał się, że Karol XII szukuje dla Polaków audiencji nie w Kownie, ale w Grodnie²⁶. Świadczy to o tym, że od początku Szwedzi zwodzili Polaków, szukając jedynie pretekstu do przeniesienia audiencji. Pod koniec marca rozeszła się także po Polsce pogłoska, że król szwedzki nie udzieli posłom audiencji „in terra aliena”, ale odeśle ich do Sztokholmu, zamierzając „interea sub iugo tributo trzymać Żmudź, Kurlandię y Litwę”²⁷.

W tym miejscu warto przyrzeć się pokrótce sytuacji polityczno-militarnej, w jakiej przyszło działać posłom. Sprzyjała ona zdecydowanie Szwecji. Do agresji na Polskę zachęcało Karola XII widoczne nieprzygotowanie Rzeczypospolitej do wojny (zerwanie sejmu, następująca po sobie śmierć hetmanów koronnych). Pomagało mu w postępkach wojennych także niezdecydowanie Rzeczypospolitej, która – chcąc za wszelką cenę uniknąć konfliktu – nie podjęła konkretnych kroków obronnych. Senatorowie uważali, że mogłoby to zostać źle odebrane przez Szwedów i zaszkodzić poselstwu. Jak wyżej

²² K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II. Od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, t. I, Oświęcim 2015, s. 214; tenże, *Dzieje panowania Augusta II. Od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, t. II, Oświęcim 2015, s. 32. Wśród posłów wysłanych do Karola XII Jarochoński nie wymienia K.F. Kryszpina-Kirszenszteina, podobnie A.Ch. Załuski, (*Epistolae*, s. 152). W instrukcji dla posłów BOssol., rkps 233 II, s. 445, brak na liście Mycielskiego i Ogińskiego. W tym miejscu należy sprostować pomyłkę, jaką popełnił w swojej pracy Jarochoński, nazywając Feliksa Lipskiego Andrzejem Lipskim (*Dzieje panowania*, t. II, s. 32, 34, 47, 53). Błąd ten powielają także współcześni historycy, cytujący pracę Jarochońskiego. Zob. E. Gąsior, *Sejm konwokacyjny po śmierci Jana III Sobieskiego*, Warszawa 2017, s. 55. Autorka podaje ponadto niepoprawne daty życia Lipskiego.

²³ B. Liljegren, *Karol XII*, Gdańsk 2010, s. 113. Wydaje się jednak, że jest to liczba nieco przesadzona. Gustaf Adlerfelt (G. Adlerfelt, *The Military History of Charles XII. King of Sweden*, London 1740, s. 129) wspomina o orszaku poselskim liczącym 200 jeźdźców. Wydaje się jednak, że chodzi tu raczej o liczbę osób, które bezpośrednio brały udział w ceremoniach związanych z audiencją u Karola XII.

²⁴ K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. II, s. 33; Posłowie do K. Pipera, Olecko 30 III 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 171.

²⁵ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702 [w rkps błędnie 1703], AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20.

²⁶ Z obozu szwedzkiego w Billewiczach 24 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 8; K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 5 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 199. Posłowie polscy dobrze oceniali pracę Sackena, zob. BN, rkps 3097 III, s. 398; BOssol., rkps 233 II, s. 721.

²⁷ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 24 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 458–459.

wspomniano, od pewnego czasu armia szwedzka stacjonowała na Żmudzi. Z początkiem marca Karol XII szykował się do wkroczenia w głąb Litwy. Atmosfera, jaka tam panowała, związana z wojną domową pomiędzy Sapiehami a ich przeciwnikami, republikantami litewskimi, ułatwiała Szwedom ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Zagrożeni zupełną utratą wpływów, skłóceni z królem Augustem II Sapiehowie (podskarbi w. litewski Benedykt i hetman w. litewski Kazimierz Jan) przyjęli protekcję szwedzką. Byli pierwszymi ważnymi politykami w Rzeczypospolitej, którzy zdecydowali się na współpracę z Karolem XII przeciwko własnemu monarsze²⁸. Postawa Sapiehów dawała Karolowi XII nadzieję, że także w Koronie znajdzie podobnych malkontentów. Sygnały dochodzące z Wielkopolski potwierdzały istnienie tam opozycji wobec rządów króla Augusta. Kreowała ona Jakuba Sobieskiego na następcę Wettyna. Szwed postanowił więc obrać taktykę odwlekania pod rozmaitymi pretekstami kontaktu z posłami.

Propozycja Kowna jako miejsca konferencji ze Szwedami została przyjęta przez posłów z zadowoleniem. Lokalizacja miasta, leżącego daleko od centrum decyzyjnego kraju, odsuwała zagrożenie szybkiej inwazji Szwedów w głąb Rzeczypospolitej w razie niepowodzenia misji. Posłowie podjęli kroki, które miały przyspieszyć spotkanie z monarchą szwedzkim. W tym celu do Jurborka udał się sekretarz legacji polskiej, niejaki Bron²⁹. Do audiencji w Kownie jednak nie doszło. Karol XII arbitralnie zadecydował, że zostanie ona przeniesiona do Grodna. Oficjalnym powodem (a faktycznie pretekstem) jej przeniesienia była sprawa, którą Szwedzi potraktowali jako przyczynę zawieszenia rozmów. Szczegóły podał w liście z 4 kwietnia kanclerz szwedzki Karol Piper³⁰, informując Lipskiego, że doprowadziło do tego zagrożenie, jakie Szwedom dostarcza działalność pospolitego ruszenia litewskiego. Karola XII najbardziej wzburzyła zwycięska potyczka, jaką hetman polny litewski Michał Wiśniowiecki odniósł nad wojskami płk. Alexandra M. Hummerhjelma pod Dorsuniszkami niedaleko Kowna³¹. Hetman słusznie obawiał się, że Karol XII potraktuje to jako pretekst do odmowy udzielenia audiencji posłom. Nie chcąc w żaden sposób utrudniać szykujących się rozmów pokojowych, 25 marca

²⁸ Zarówno prymas, jak i Feliks Lipski krytykowali decyzję Sapiehów, zob. K. Jarochowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 35; por. Stefan M. Branicki do M. Radziejowskiego, 5 V 1702, BRacz., rkps 99, s. 68.

²⁹ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20. W źródłach Bron występuje także jako Bruno, co wydaje się być spolszczoną wersją tego nazwiska.

³⁰ K. Piper do F.A. Lipskiego, Jurborg 4 IV 1702, ibidem, s. 20–23; A.Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 172, tamże list Pipera w nieco zmodyfikowanej wersji, datowany 24 marca wg stylu stosowanego w Szwecji latach 1700–1712. W stosunku do kalendarza gregoriańskiego różnica wynosiła dziesięć dni. Mylił się zatem K. Jarochowski (*Dzieje panowania*, t. II, s. 33–34), podając 2 kwietnia jako datę listu Pipera (licząc ją wg kalendarza gregoriańskiego). Uwzględniając 10 dniową różnicę kalendarza szwedzkiego z kalendarzem gregoriańskim wydaje się, że prawidłową datą powinien być 3 kwietnia.

³¹ J. A. Wiśniowiecki, *Ilias*, s. 111 (przyp. 24). Autor pamiętnika podaje zniekształconą nazwę miejscowości Dolszuniski. Tymczasem K. Jarochowski (*Dzieje panowania*, t. II, s. 36) wspomina o Dorsienikach. Nieprawidłowo o Druszkieniskach jako miejscu bitwy piszą: M. Wagner, *Bitwa pod Kliszowem 19 lipca 1702*, Oświęcim 2014, s. 15; J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wielkiej wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956, s. 199; Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław 2006, s. 83.

wyekspediował do Szwedów wysłannika, który miał usprawiedliwić jego działania. Wiśniowiecki tłumaczył się, że to grabieżcza działalność wojsk najeźdźczych zmusiła go do oporu³². Wiadomo także, że w tej sprawie Wiśniowiecki kontaktował się z Feliksem Lipskim³³. Wojewodę kaliskiego uspokajał referendarz koronny Jan Szembek, tłumacząc potyczkę Wiśniowieckiego „[...] płaczem obywatelów tamecznych y uciskiem wielkim od Szwedów [...]”³⁴. Argumenty, jakich użyli Szwedzi, aby odwołać konferencję w Kownie, nie były zbyt wyszukane, z czego posłowie doskonale zdawali sobie sprawę. Trudno było bowiem oczekiwać bierności szlachty wobec zniszczeń, jakie powodowały wojska szwedzkie na Litwie.

Tymczasem zdarzył się wypadek, który został przez Karola XII wykorzystany dla powiększenia i tak dużej nieufności, utrzymującej się pomiędzy królem Augustem a poddanymi. W marcu do obozu szwedzkiego przybył koniuszy Wettyna hr. Fryderyk Vitzthum³⁵. Podobnie jak wysłana wcześniej przez Augusta II jego dawna metresa Aurora Königsmark, próbował doprowadzić do „prywatnego” porozumienia pomiędzy braćmi ciotecznymi, tj. Augustem II i Karolem XII. Niczego jednak nie osiągnął, a wkrótce po przybyciu został aresztowany i odesłany do Rygi. Szwedzi skrzętnie za to zachowali dokumenty, które przy nim znalaziono. Wśród papierów znajdowały się także prywatne listy Augusta II do Karola XII³⁶. Informacja o podejrzanej misji Vitzthuma już pod koniec marca rozeszła się po Warszawie, co nie przysłużyło się reputacji polskiego króla³⁷.

Echa sprawy Vitzthuma wywołały również zaniepokojenie wewnątrz poselstwa, co należy uznać za sukces Karola XII. Posłowie zażądali bowiem skonfrontowania treści

³² M. Wiśniowiecki do S. A. Szczuki, Stokliszki 25 III 1702, AGAD, APP, 163a-31, s. 1077–1078. Tamże relacja z potyczki, s. 1072–1077. W związku ze swoim zwycięstwem Wiśniowiecki słusznie obawiał się, że „rozsiedła bestya zechce swego szukać rewanzu” (ibidem, s. 1078). Nie mylił się, bowiem Szwed rozkazał spalić Dorsuniszkę (u Jarochońskiego Dorsieniki), zob. K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. II, s. 37. Więcej o bitwie i działaniach Wiśniowieckiego zob. *Abrys Domowej Nieszczęśliwości, y Wnętrzney Niesnaski, Woyny, Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego* [...] Anno 1721, wyd. F. A. Kluczycki, Kraków 1899, s. 17–18; por. Wiadomości ze Stokliszek 22 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 7–8.

³³ F. A. Lipski do M. Wiśniowieckiego, b.m. i d., BOssol., rkps 233 II, s. 938.

³⁴ J. Szembek do F.A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702 [w rkps błędnie 1703], AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 22.

³⁵ Vitzthum na dworze Augusta II pełnił funkcję szambelana i łowczego. H. J. Flemming, *Pamiętniki*, s. 443. Jest rzeczą zastanawiającą, że August II wysłał do Karola XII z propozycją pokoju oficera, który pół roku wcześniej odznaczył się w Inflantach podczas zdobywania twierdzy Kokenhausen, za co został awansowany przez Wettyna na urząd szambelana. Zapewne nie uszło uwagi Karola XII, że Vitzthum czynnie uczestniczył w agresji na posiadłości szwedzkie. Wspomniane fakty zapewne poważnie utrudniły szambelanowi pozyskanie zaufania Karola XII, co w konsekwencji mogło przyczynić się do fiaska jego misji, ibidem, s. 437.

³⁶ Z obozu szwedzkiego w Billewiczach 24 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 8; J.A. Nordberg, *Histoire de Charles XII roi de Suede*, t. I, Haga 1742, s. 208; K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. I, s. 215–218.

³⁷ Z obozu szwedzkiego w Billewiczach 24 III 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 7. Por. fragment listu z kwietnia 1702 r., AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 303–304; J. Szembek do F.A. Lipskiego, Warszawa 10 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 50. O podejrzanej misji Vitzthuma do Karola XII informował Radziejowski B. Sapieha. Według niego Szwed miał być oburzony propozycjami Wettyna i ostrzegał Polaków przed polskim monarchą. B. Sapieha do M. Radziejowskiego, Jurbork 5 IV 1702, BRacz., rkps 99, s. 70.

instrukcji, którą posiadał Vitzthum, z tą, którą przed odjazdem otrzymali w Warszawie. Niepokój Lipskiego i kuchmistrza koronnego Tarły starał się w imieniu króla uśmierzyć Jan Szembek, przysyłając im w załączniku listu kopię dokumentu³⁸. Pismo do wojewody kaliskiego wystosował także król August. Zapewniał, że to jego wrogowie rozpowszechniają oszczercze informacje o rzekomo sprzecznych instrukcjach³⁹.

Szczególnie jednak zaniepokoił posłów fakt przeniesienia przez Szwedów audyencji z Kowna do Grodna, miejscowości znacznie od siebie oddalonych. Podejrzewano, że Karol XII celowo unika kontaktu z delegatami, wyraźnie lekceważąc reprezentantów Rzeczypospolitej, jakimi byli posłowie wielcy. Tymczasem 2 kwietnia delegaci dotarli do Jurborka⁴⁰. Doszedł tam do nich list od Sackena, w którym szambelan bardziej szczegółowo objaśniał wspomniane wyżej powody decyzji Karola XII o odwołaniu posłuchania w Kownie. Szambelan ostrzegał posłów, że zapowiadana przez Szwedów audyencja w Grodnie może zostać ponownie przeniesiona, tym razem aż do Wilna – stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nasunęło to podejrzenie, że Karol XII zamierza zająć kolejne miasto Rzeczypospolitej i występować tam przed posłami w charakterze gospodarza. Zirytowany tymi wymówkami i męczącą gonitwą za królem szwedzkim Lipski odpisał: „[...] Ja nie iestem do Grodna ani do Wilna delegowany od Rzptey, ale prosto do króla szwedzkiego, do którego prosto iadę od Rzptey tam gdzie go zaskoczę, y nie dał się tym listem uwieść”⁴¹. Istotnie już 6 kwietnia wojewoda ponowił prośbę do Pipera o wyjednanie u jego władcy posłuchania. Wojewoda miał nalegać, aby „gdziekolwiek y wprzędzey dano audientią, bo nie chcą powracać do Grodna”⁴². Posłowie nie otrzymali konkretnej odpowiedzi, a jedynie informację, że Karol XII wraz ze szwedzkim kanclerzem opuścili już Kowno. Szwedzi pokazali tym samym, że sprawa ewentualnej audyencji w tym mieście jest definitywnie zakończona.

Fiasko audyencji w Kownie zmusiło posłów do powrotu do Prus Książęcych. Nie była to dla nich komfortowa sytuacja. Gdy zdecydowali się przerwać podróż, znajdowali

³⁸ Zob. listy J. Szembeka do F.A. Lipskiego i S. Tarły, Warszawa 10 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 49–50. Z listów wynika, że Lipski już 30 marca pisał w tej sprawie z Olecka do Warszawy, natomiast cztery dni później podobne pismo wystosował Tarło ze Stołupian. Instrukcja Vitzthuma, którą wysłał posłom Szembek, nie dotarła do adresatów. Minął się z celem również drugi list ekspediowany przez referendarza, zawierający instrukcję. Szembek próbował uspokajać posłów. Do trzeciego z kolei listu z instrukcją Vitzthuma dołączał (jakby w ramach rekompensaty za zwłokę) także korespondencję króla z carem. Zob. J. Szembek do F.A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 22.

³⁹ August II do F.A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21; BOssol., rkps 233 II, s. 938. Uspokajający list August wysłał także do kuchmistrza koronnego, zob. August II do S. Tarło, Warszawa 10 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 51.

⁴⁰ K. Dłuski[?] do A. S. Szczuki, fragment listu, b. d. i m., AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 300.

⁴¹ Ibidem, s. 300–301.

⁴² A. Rostkowski do S.A. Szczuki, Warszawa 15 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 588. Por. F. A. Lipski do K. Pipera, Stołupiany 6 IV 1702, BOssol., rkps 233 II, s. 938–939. Do króla Lipski pisał: „[...] chcąc ieszcze i tę odmienić rezolucyą, pisaliśmy i te ratio do przerzeczonego Graffa, abyśmy do Grodna nie zieżdzaiąc, disideria Rzpitey Królowi Szwedzkiemu wyrazić mogli”. Posłowie do Augusta II, Grodna 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20.

się już bliżej Kowna niż Grodna. Podróż odbywała się w czasie niesprzyjającej pogody, wiosennej słoty i odwilży⁴³. Swoje odczucia wyrazili później w liście do króla skarżąc się, że odbyło to się „nie bez fatygi”⁴⁴. W Prusach posłowie na dłużej zatrzymali się w Olecku. Postanowili tam czekać na dalsze instrukcje od kardynała Radziejowskiego⁴⁵.

Dotychczasowy brak pozytywnych rezultatów misji skłonił Lipskiego do nawiązania kontaktu z Sapiehami (Benedyktem i jego bratem Kazimierzem Janem). Litwini od jakiegoś czasu przebywali w otoczeniu Karola XII⁴⁶. Stali się dla króla szwedzkiego niejako przewodnikami po zawiłościach polskiej polityki. Jak widać, wojewoda kaliski starał się wykorzystać także mniej oficjalne kontakty w nadziei, że doprowadzi to posłów przed oblicze szwedzkiego monarchy. Jeszcze ze Stołupian Lipski apelował do sumienia B. Sapiehy, by wpłynął na Karola XII, aby „z swoimi wojskami dalej niepomykając nieodwłoczną dać raczył audientią”⁴⁷. Pisał, że zamierza zatrzymać się w Olecku. Zapowiadał, że będzie tam czekał, dopóty dopóki nie otrzyma od Sapiehy rzetelnej informacji o intencjach Karola XII. Lipski nie miał złudzeń, że monarcha szwedzki celowo odwleka rozmowy pokojowe. W związku z tym wyrażał obawy, czy aby po ewentualnym przybyciu poselstwa do Grodna Szwed ponownie nie znajdzie pretekstu, by zerwać rokowania⁴⁸. Nie były to bezpodstawne przypuszczenia. Od sekretarza legacji Brona i szambelana Sackena, którzy przebywali w obozie szwedzkim, Lipski otrzymał poufne informacje, które nie pozostawiały wątpliwości, że Karol XII nie przyjmie posłów w Grodnie, gdyż zainteresowany jest raczej eskalacją konfliktu z Rzeczpospolitą. Szwed miał publicznie przechwalać się, że zdobędzie Warszawę i Kraków⁴⁹. Groźne zapowiedzi właściwie spełniały się na oczach posłów. Niebawem nadeszła niepokojąca wieść o zajęciu przez Szwedów stolicy Wielkiego Księstwa – Wilna⁵⁰. Ponadto Sapieha informował Lipskiego, że ze Żmudzi nadchodzą posiłki dla Karola XII, a kolejne oddziały wylądowały już w ryskim porcie⁵¹. Wątpliwości te starał się rozwiać Karol Piper. Zapewniał Lipskiego, że tak jak ustalono, audyencja odbędzie się w Grodnie. W związku z tym prosił, by posłowie jak najszybciej zjechali do tej miejscowości⁵².

Naciskani przez Lipskiego Sapiehowie podjęli bardziej zdecydowane działania w in-

⁴³ K. Jarochowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 34.

⁴⁴ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20.

⁴⁵ F.A. Lipski do A.Ch. Załuskiego, Grodno 27 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 182.

⁴⁶ Niewykluczone, że korespondencję zainicjowali Sapiehowie. Zob. respons F.A. Lipskiego na list hetmana K.J. Sapiehy, Stołupiany 2 IV 1702, BKór., rkps 394, s. 414.

⁴⁷ F.A. Lipski do B. Sapiehy, Stołupiany 6 IV 1702, BOssol., rkps 233 II, s. 940.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 119–120.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 120.

⁵¹ B. Sapieha do F. A. Lipskiego, b.m., 14 IV 1702, BOssol., rkps 233 II, s. 938.

⁵² K. Piper do F. A. Lipskiego, Olita 16 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 180. W liście nie ma informacji o konkretnym terminie audyencji; K. Jarochowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 35.

teresie posłów. Okazja ku temu natrafiła się w miejscowości Pruska Wieś, gdzie miało dojść do niezapowiedzianej wizyty króla szwedzkiego w majątkach Sapiehów. Litwini przedłożyli Karolowi XII swoje racje prosząc, by zgodził się przyjąć delegację poselską, jak podkreślali, przyslaną nie przez króla Augusta, ale Rzeczpospolitą. Szwed obiecał naradzić się w tej sprawie ze swymi konsyliarzami. Już następnego dnia Karol XII wyraził na to zgodę. Termin audiencji ustalono na 28 kwietnia. Szczegółowe informacje miał przekazać posłom Sacken. Zanim to nastąpiło, Sapieha w liście wysłanym do Lipskiego 10 kwietnia podkreślił swój wkład w pozytywne rozwiązanie sprawy audiencji. Podskarbi radził wojewodzie (zresztą wskazówek tych Lipski oczekiwał), aby niezwłocznie, nie czekając na decyzje z Warszawy, ruszał do Grodna⁵³. Jest zatem bezspornym faktem, że rekomendacja Sapiehów odniosła pozytywny skutek. Ustalenie konkretnej daty audiencji wobec poprzednich mglistych obietnic strony szwedzkiej dawało szansę na pozytywne zakończenie patowej sytuacji. Jednak Sapiehowie, co zapewne nie było wiadome posłom, prowadzili podwójną grę. Zalecali Karolowi XII i kanclerzowi Piperowi, aby ludzili Polaków obietnicą audiencji i pod byle pretekstem zmieniali swoje plany⁵⁴.

O trudnościach, z jakimi się zmagają, posłowie niezwłocznie poinformowali Warszawę. 5 kwietnia ze Stołupian⁵⁵ Lipski wystosował listy do Radziejowskiego, senatorów oraz referendarza koronnego Szembeka. Pisma informowały o powodach przesunięcia audiencji przez Szwedów. Według K. Jarochońskiego, dotarły one do Warszawy 11 kwietnia⁵⁶. Posłowie prosili o wskazówki, jak postąpić w zmienionej sytuacji. Pytali senatorów, czy mają czekać na niepewną audiencję w Grodnie, czy też wracać do Warszawy. Nie wydaje się jednak, jak twierdzi Jarochoński, aby już w listach wysłanych

⁵³ B. Sapieha do F.A. Lipskiego, Jurbork 10 IV 1702, BOssol., rkps 233 II, s. 937. Możliwe, że prymas dowiedział się wcześniej niż Lipski o ustalonej przez Szwedów dacie audiencji. W liście z 5 kwietnia B. Sapieha zrelacjonował prymasowi szczegółowo okoliczności wizyty Karola XII. Z pisma wynika, że do spotkania Sapiehów z Karolem XII musiało dojść około 5 kwietnia. Zob. B. Sapieha do M. Radziejowskiego, Jurbork 5 IV 1702, BRacz., rkps 99, s. 69–70. F. Włoszkiewicz podaje, że do owej krótkiej wizyty Karola XII u Sapiehów doszło w Olecku. Po odjeździe króla szwedzkiego hetman Kazimierz J. Sapieha odwiedził polskich posłów w Stołupianach. Może przyjechał tam z pomyślnymi nowinami, ponieważ przebywał wśród delegatów aż dwa dni. F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 120.

⁵⁴ K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. II, s. 34. Wydaje się jednak, że zachowanie Sapiehów w tym okresie nie było aż tak destrukcyjne dla osoby Augusta II, jak widział to Jarochoński. Priorytetem dla Sapiehów było odzyskanie swoich dawnych, rozległych wpływów na Litwie, mniej im zależało na obaleniu Wętyna. Por. W. D. Koroluk, *Polska i Rosja a wojna północna*, Warszawa 1954, s. 347. Według historyka, Sapiehowie usilnie starali się powstrzymać Karola XII przed wkroczeniem do Korony.

⁵⁵ Radziejowski 14 kwietnia z Łowicza pisał do senatorów, że pod datą 5 kwietnia otrzymał list od Lipskiego (Zob. *Teka Podoskiego*, s. 47); także król w liście do Lipskiego podawał datę 5 kwietnia. Por. August II do F.A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21.

⁵⁶ K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. II, s. 34. Możliwe, że kurier dotarł do Warszawy w nocy z 11 na 12 kwietnia, stąd niecisłość. 13. tego miesiąca z Warszawy pisano, że listy przysłyły poprzedniej nocy. Zob. Wiadomości z Warszawy 13 IV 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 9. Prawdopodobnie mowa tu jednak o dwóch odrębnych listach wystosowanych przez Lipskiego, które dotarły do stolicy w krótkim odstępie czasu 11 i 12 kwietnia, o czym piszę dalej.

5 kwietnia posłowie pisali o dacie audiencji wyznaczonej na 28 kwietnia⁵⁷. Jak wiadomo, pismo z taką informacją Sapieha wysłał wojewodzie kaliskiemu dopiero 10 kwietnia. Prawdopodobnie 12 kwietnia do Warszawy dotarł bardziej aktualny list Lipskiego, w którym wojewoda pisał już o dniu audiencji⁵⁸. Zaniepokojenie senatorów wywołała informacja, która zawarta była w piśmie Lipskiego, że Karol XII, co prawda, udzieli posłom audiencji w Grodnie, ale odpowiedź na swoje postulaty otrzymają oni już w Warszawie⁵⁹. Wydaje się, że przede wszystkim to prowokacyjna odpowiedź monarchy szwedzkiego skłoniła króla Augusta do jak najpilniejszego zwołania konferencji z senatorami.

W związku z niepokojącymi informacjami, otrzymanymi od posłów o odroczeniu audiencji, król zwołał 12 kwietnia na godzinę 5 po południu naradę z udziałem senatorów⁶⁰. Na spotkaniu Wettyn skorzystał z odpowiedniej chwili, aby wytłumaczyć się z misji Vitzhuma. Zapewniał o dobrych intencjach, jakie towarzyszyły jej wysłaniu i woli

⁵⁷ K. Jarochowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 34. Jarochowski w swojej pracy podaje, że w listach z 5 kwietnia posłowie informowali, iż audiencja wyznaczona jest na 28 kwietnia. Historyk powołuje się m.in. na dokumenty opublikowane przez Załuskiego. Nie ma tam jednak informacji o konkretnej dacie audiencji. Zob. K.J. Sapieha do F. Lipskiego, Olita 6 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 173; K. Piper do posłów, Jurbork 24 III [wg starego stylu] 1702, ibidem, s. 172. Interesujące, że data 28 kwietnia nie pada także w liście senatorów do M. Radziejowskiego, wystosowanym 12 kwietnia z Warszawy. Senatorowie informowali prymasa o pismach od posłów, które właśnie dotarły do stolicy (*Teka Podoskiego*, s. 45–46). Nie odnajdziemy konkretnej daty również w liście króla wysłanym do Lipskiego z Warszawy 13 kwietnia (AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21–22). Nie podaje również takiej informacji zwykle dobrze poinformowany Adam Rostkowski. A. Rostkowski do S. A. Szczuki, Warszawa 15 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 587–588. Według wspomnianego listu, 15 kwietnia do Warszawy dotarły kolejne pisma Lipskiego datowane 11. tego miesiąca z Olecka, adresowane do króla i senatorów (m.in. kasztelana krakowskiego). Nie było tam, jak przyznał Rostkowski, „nic osobliwego” na temat poselstwa, ibidem, s. 587. Możliwe także, że data podana przez Lipskiego była tak niepewna, że nie przywiązywano do niej większej wagi. Nie udało mi się dotrzeć do listów, które Lipski wysłał 5 kwietnia. Ich treść z pewnością wyjaśniłaby wszelkie wątpliwości. Kwestia ta nie jest do końca jasna. Otóż 13 kwietnia wiadomości z Warszawy (BOssol., rkps 271 III, s. 9) podawały, że audiencję ustalono na 24 kwietnia. Taką datę mieli wg korespondenta wymienić w pismach delegacji (o ile nie doszło do pomyłki kopisty).

⁵⁸ 14 kwietnia wiadomości z Warszawy podawały, że „onegdajszej nocy”, przez kuriera dotarły listy od posłów, w których pisali o dacie audiencji ustalonej na 28 kwietnia, zob. BKór., rkps 393, s. 51. Por. K. Dłuski[?] do S. A. Szczuki, b.m. i d., AGAD, APP, sygn. 56, s. 205. Autor listu informował Szczukę o terminie audiencji ustalonej na 28 kwietnia. Także o tej konkretnej dacie wspominał biskup chełmski, Mikołaj Wyżycki, w piśmie wysłanym do prymasa 13 kwietnia. Wiedzano o niej na konferencji króla z senatorami zwołanej 12 kwietnia wieczorem. Zob. M. Wyżycki do M. Radziejowskiego, b.m. [prawdop. Warszawa] 13 IV 1702 [w rkps błędnie 1703], BOssol., rkps 271 III, s. 49; inna kopia: BCzart., rkps 1946 IV, s. 214; list Wyżyckiego także w: *Teka Podoskiego* [również z błędną datą 1703], s. 77–78. Por. także tej samej treści (ale bez wymienienia przez autora daty 28 kwietnia; pada tam jedynie zdanie o odroczeniu audiencji do Grodna) list T. Potockiego do M. Radziejowskiego, b.m. i d., BOssol., rkps 652 I, s. 183–185. Autorstwo listu kopista błędnie przypisał bp. chełmińskiemu (był nim wówczas Teodor Potocki), a nie, jak powinno być, bp. chełmskiemu, czyli Wyżyckiemu. Obecność Wyżyckiego na wspomnianej naradzie potwierdza jego podpis. Zob. Senatorowie do M. Radziejowskiego, Warszawa 13 IV 1702, BKór., rkps 394, s. 413.

⁵⁹ M. Wyżycki do M. Radziejowskiego, b.m. [prawdop. Warszawa] 13 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 77; Wiadomości z Warszawy 9 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 399.

⁶⁰ Wiadomości z Warszawy 13 IV 1702, BOssol., rkps, 271 III, s. 8; Dłuski podaje, że August II zwołał konferencję z senatorami natychmiast po przeczytaniu listu od Lipskiego. Na spotkaniu proponował wydanie trzech wici do województw. Senatorowie odwieśli go od tego, proponując poczekać na rezultat audiencji, ustalonej na 28 kwietnia w Grodnie. Zob. K. Dłuski[?] do S. A. Szczuki, b.m. i d., AGAD, APP, sygn. 56, s. 206.

upublicznienia instrukcji, w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości⁶¹. Na posiedzeniu przede wszystkim dyskutowano o sprawie poselstwa. Odczytano list Lipskiego pisany ze Stołupian. Wszyscy obecni na spotkaniu byli zgodni co do tego, że w sprawie poselstwa należy zdać się na decyzję kardynała. Widać zatem, że już wówczas król i senatorowie skłaniali się do oddania prymasowi inicjatywy w prowadzeniu negocjacji z Karolem XII⁶². Pomimo tego, że na naradzie z senatorami król August wydawał się powierzać sprawy związane z poselstwem w ręce prymasa, pilnie śledził informacje docierające z Litwy. Zagrożony detronizacją, był żywotnie zainteresowany powodzeniem misji. Po rozmowie z senatorami bezzwłocznie wysłał list do Lipskiego. Jak wynika z jego korespondencji z delegatami, także później otrzymywał od posłów relacje z podejmowanych przez nich czynności⁶³. Poza oficjalnymi kanałami kontaktu z delegatami wysłanymi do Karola XII, król August korzystał także z bardziej dyskretnej formy przepływu informacji pomiędzy nim a przewodniczącym misji. Wiadomo, że jeszcze przed wyjazdem z Warszawy Lipski „wziął osobliwą jakąś sekretną instrukcją do króla szwedzkiego” z kancelarii referendarza kor. Jana Szembeka⁶⁴. Niewątpliwie było to pismo inspirowane przez króla Augusta. Trudno dociec, co było zawarte w instrukcji (czyżby jakaś propozycja porozumienia skierowana do Karola XII ze strony króla Augusta?). Świadczy to jednak o dużym zaufaniu, jakim Wettyn obdarzył Lipskiego. Ciekawe, że 12 kwietnia, wraz ze wspomnianym wyżej listem posłów, informującym o niekorzystnym przebiegu misji, dotarł do Warszawy także jakiś „osobliwy” (jak podkreślał korespondent) list od Lipskiego. Adresatem tego

⁶¹ Według obecnego na naradzie M. Wyżycykiego, to przede wszystkim kwestia wyjaśnienia sprawy Vitzthuma skłoniła króla, do zwołania konferencji. Król rzekomo nie chciał wdawać się w sprawę poselstwa, bo „[...] nie od niego była ta legacja”. M. Wyżycycki do M. Radziejowskiego, b.m. 13 IV 1702 [w:] *Teka Podoskiego*, s. 77; tekst instrukcji Vitzthuma, [w:] A.Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 186–187.

⁶² K. Dłuski[?] do S. A. Szczuki, b.m. i d., AGAD, APP, sygn. 56, s. 207. Senatorowie deputowali do prymasa starostę radomskiego Stanisława Chomętowskiego, podkreślając, że udaje się on tam w ich imieniu, a nie króla Augusta, który zadeklarował, że nie zamierza wdawać się w sprawę poselstwa. Senatorowie oczekiwali od Radziejowskiego wskazówek ws. ustosunkowania się do listu Lipskiego oraz tego: „co da za sposób odwrócenia periculis [...]”. Por. Senatorowie do M. Radziejowskiego, Warszawa 13 IV 1702, BKórn., rkps 393, s. 55. List z prawdopodobnie błędną datą 12 IV, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 47. Król podkreślał, że poselstwo zostało wysłane przez Rzeczpospolitą, więc sprawy z nim związane nie należą do jego kompetencji. August II do F.A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21. Potwierdza te informacje T. Potocki: „iako nie od niego [króla – R. K.] była ta legacja, tak też nie chce się wdawać z informacją z iaką mają stawać Ich PP. posłowie od Rzpłtey”. M. Wyżycycki do M. Radziejowskiego, b.m. [prawdop. Warszawa] 13 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 77, por. J. Szembek do F. A. Lipskiego z Warszawy 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 22.

⁶³ August II do F. A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21–22; BOssol., rkps 233 II, s. 938. Król obraził się w liście na złe potraktowanie posłów przez Szwedów, uchybiające jego osobie i Rzeczypospolitej. Por. Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20–21. 15 maja 1702 r., po powrocie do Warszawy, Lipski złożył dokładną relację z poselstwa przed królem na audiencji w Wilanowie. August II celowo wstrzymał swój wyjazd do Krakowa o kilka godzin, aby spotkać się z Lipskim, bowiem zaraz po audiencji Wettyn ruszył w dalszą drogę. Wiadomości z Warszawy, BN, rkps 3097 III, s. 401.

⁶⁴ K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 24 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 351.

zaszyfrowanego pisma był, nie kto inny, jak referendarz Szembek⁶⁵. Treść listu była zapewne związana z ową tajną instrukcją, jaką zlecono do wypełnienia Lipskiemu. Warto dodać, że już po powrocie z misji wojewoda kaliski wciąż korzystał z tej osobliwej formy kontaktu z dworem rezydującym wówczas w Krakowie⁶⁶.

Prymas nie brał udziału w warszawskiej naradzie króla z senatorami. Rezydował wówczas w Łowiczu. Tam też otrzymał wspomniany list Lipskiego z 5 kwietnia. Wiadomość o odroczeniu audiencji Radziejowski przyjął nadzwyczaj spokojnie. W liście wystosowanym do senatorów zaprezentował swój ogląd sytuacji politycznej. Był zdania, że nie ma znaczenia, gdzie odbędzie się audiencja: w Kownie, Grodnie czy też gdziekolwiek. Najważniejsze – według niego – było to, że spotkanie posłów z Karolem XII odkryje przed Polakami intencje króla szwedzkiego, co jest przecież w interesie Rzeczypospolitej⁶⁷. Spokojna reakcja kardynała na trudności, z jakimi zmagali się posłowie, wyraźnie kontrastuje z mało optymistycznym w treści listem senatorów wysłanym do niego po spotkaniu z królem. Być może już wówczas prymas zrozumiał, że wobec postępów armii szwedzkiej zajęcie przez nich Warszawy jest nieuniknione i w stolicy dojdzie do rozmów z Karolem XII.

Radziejowski wypowiedział się także na temat ostatnich wypadków na Litwie. Wyrażał obawy, aby działania Wiśniowieckiego, które zaprzeczają neutralności, jaką deklaruje Rzeczpospolita, nie utrudniły zapowiadających się rozmów pokojowych⁶⁸. Poświęcił sporo uwagi sprawie zatrzymania przez Szwedów Vitzthuma. Był wyraźnie zaskoczony takim obrotem sprawy. Zapewniał, że o misji Vitzthuma wiedział wcześniej, ponieważ został o niej poinformowany przez króla Augusta. Podkreślał przy tym, że nie dostrzega w niej nic podejrzanego⁶⁹. Prymas zapewne jeszcze wówczas nie wiedział, że wśród papierów, jakie znaleziono przy Vitzthumie, były także prywatne listy Wettyna do Karola XII, które w oczach szlachty stawiały go w niekorzystnym świetle. Pytanie, dlaczego Szwedzi nie spożytkowali już wówczas kompromitujących króla Augusta listów⁷⁰?

⁶⁵ K. Dłuski[?] do S. A. Szczuki, b.m. i d., AGAD, APP, sygn. 56, s. 208. Szembek miał trudności z odczytaniem listu, ponieważ zagubił klucz deszyfrujący.

⁶⁶ Zob. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 13 VI 1702, ibidem, s. 113. Dłuski informował Szczukę o zaszyfrowanym liście Lipskiego, jaki dotarł do Krakowa. Wojewoda kaliski opisywał w nim z subiektywnego punktu widzenia przebieg negocjacji prymasa i R. Leszczyńskiego z Karolem XII w Warszawie.

⁶⁷ M. Radziejowski do senatorów, Łowicz 14 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 47–48.

⁶⁸ Ibidem, s. 47. Prymas deprecjonował sukces Wiśniowieckiego twierdząc, że wg informacji, jakie go doszły, Hummerhielma wzięto do niewoli z zaskoczenia w trakcie prozaicznego polowania, a nie, jak twierdził Wiśniowiecki, w czasie potyczki. M. Radziejowski do S. A. Szczuki, Radziejowice 4 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163–3, s. 400.

⁶⁹ M. Radziejowski do senatorów, Łowicz 14 IV 1702, [w:] *Teka Podoskiego*, s. 47. Przeczy to informacji podanej przez Jarochońskiego (*Dzieje panowania*, t. I, s. 217–218), jakoby misja Vitzthuma była tajna i nikomu nieznaną. Prywatnie jednak Radziejowski, który otrzymał od króla tekst instrukcji Vitzthuma, miał wątpliwości, czy jest ona zgodna z oryginałem. M. Radziejowski do B. Sapięhy, Warszawa 19 IV 1702, BRacz., rkps 99, s. 70.

⁷⁰ Wydaje się, że Karol XII zamierzał już w 1702 r. wykorzystać wspomniane listy Wettyna, aby poróżnić go ze szlachtą. Byłoby to pomocne w planach detronizacji Wettyna. Świadczą o tym fragmenty listu Sapięhy.

Wiadomo, że 11 kwietnia Lipski nadal przebywał w Olecku. Tego dnia wysłał do senatorów listy, które cztery dni później dotarły do Warszawy. Rady Sapiehy nie miały raczej wpływu na decyzje posłów. Nie wyruszyli oni w stronę Grodna natychmiast, tak jak sugerował podskarbi litewski. Czekali cierpliwie na instrukcje z Warszawy⁷¹. Wojewoda kaliski wciąż zresztą liczył, że uda się uzyskać posłuchanie, zanim posłowie ruszą do Grodna. W obawie przed reakcją opinii krajowej chciał za wszelką cenę uniknąć tej podróży, która nasunęłaby podejrzenia, że delegaci utorowali Szwedom drogę do Grodna⁷². Okres Wielkiego Tygodnia, jaki się właśnie rozpoczynał (Święta Wielkanocne przypadały tego roku w dniach 16–17 kwietnia), także nie zachęcał do dalszej podróży. Dawało o sobie znać znużenie brakiem rezultatów misji. Spowodowało to – jak się zdaje – pewne rozprężenie dyscypliny wśród posłów. Prawdopodobnie niektórzy z delegatów, wiedząc, że do audiencji ma dojść dopiero pod koniec kwietnia, rozjechali się do bliższych majątków, by spędzić w gronie rodzinnym święta. Pewne mgliste potwierdzenie niekompletności członków poselstwa w owych dniach odczytać można z listu Rostkowskiego. Pisał on, że przewodniczący delegacji Lipski „czeka na Collegów swoich [...]”⁷³. Być może przyczyną tego były podane wyżej powody.

Nie jest do końca jasne, dlaczego około połowy kwietnia pojawiła się w kraju informacja o wyznaczonej przez Szwedów w Grodnie na dzień 24 kwietnia audiencji⁷⁴. Możliwe, że po raz kolejny strona szwedzka ludziła posłów sugestią (kto wie, czy też nie za radą Sapiehów), że do spotkania z Karolem XII może dojść jeszcze przed wyznaczonym na 28 kwietnia terminem audiencji. Jeśli jednak istotnie spotkanie z królem szwedzkim ustalono na ten dzień, tj. 24 kwietnia (i nie doszło do pomyłki korespondenta lub kopisty) łatwo wyjaśnić, dlaczego w gronie posłów postanowiono, że 23 kwietnia zgromadzą się wszyscy w Grodnie. Taką informację podawały 25 kwietnia wiadomości z Warszawy. Pisano tam, że w związku ze spodziewanym przyjazdem Karola XII do Grodna „posłowie nasi mieli się ziachać wszyscy na tenże dzień [tj. 23 kwietnia – R. K.]”⁷⁵. Pewnym potwierdzeniem tej informacji są nowiny, jakie niejaki Kręski przekazał wojewodzie malborskiemu Janowi Jerzemu Przebendowskiemu. Według jego wiedzy Karol XII miał

Zob. B. Sapieha do M. Radziejowskiego, Jurbork 5 IV 1702, BRacz., rkps 99, s. 70. Możliwe, że prymas uzyskał później od Sapiehy więcej szczegółów o treści przejętych przez Szwedów listów. Sprawa ta ponownie powróci w 1704 r. Upublicznienie listów króla będzie bezpośrednią przyczyną detronizacji Augusta II. Zob. J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 152–153.

⁷¹ F. A. Lipski do A. Ch. Załuskiego, Grodno 27 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 182.

⁷² A. Rostkowski do S. A. Szczuki, Warszawa 15 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 588. Pojawiły się także pogłoski, że po audiencji Karol XII odesłał z responsem do Warszawy tylko jednego członka poselstwa, a pozostali zatrzymał przy sobie. Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 587. Fragment ten, ze względu na charakter pisma, jest – niestety – trudny do odczytania.

⁷⁴ Wiadomości z Warszawy 13 IV 1702, BOssol., rkps 271 III, s. 9; por. Wiadomości z Warszawy 13 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 57, s. 103. Według wiadomości z Warszawy z 13 kwietnia, taką datę podali posłowie w listach, które dzień wcześniej dotarły do stolicy. Prawdopodobnie obie daty, zarówno 24 i 28 kwietnia, były ustnymi obietnicami bez pokrycia.

⁷⁵ Wiadomości z Warszawy 25 IV 1702, BN, rkps 3097 III, s. 397.

udzielić posłom audiencji 23 lub 24 kwietnia⁷⁶. Zapewne delegaci istotnie oczekiwali, że najpóźniej 24 kwietnia zostaną przyjęci przez Karola XII.

Do Grodna posłowie zjechali jednak dzień wcześniej niż planowali. Do Augusta II pisali, że przybyli tam w sobotę, czyli 22 kwietnia⁷⁷. Jeszcze 25 kwietnia wieści, jakie dotarły do Warszawy, podawały, że lada dzień posłowie spodziewają się przyjęcia przez króla szwedzkiego⁷⁸. Audiencja wyznaczona na 24 kwietnia nie doszła jednak do skutku. Również 28. tego miesiąca Polacy bezskutecznie oczekiwali na przyjęcie przez Karola XII. Króla Augusta informowali, że do 26 kwietnia nie otrzymali odpowiedzi na pismo wysłane do kanclerza Pipera, w którym oznajmiano „daiąc o sobie znać y aby dzień pewny audieyncyey był naznaczony[...]”⁷⁹. Słowa „dzień pewny” sugerują, że w dniu pisania listu data audiencji, ustalona na 28 kwietnia, była już nieaktualna. Gdyby było inaczej, posłowie na pewno poinformowaliby Augusta II, że za dwa dni mają zostać przyjęci przez króla szwedzkiego. Na zapytanie posłów o termin posłuchania Piper tajemniczo odpowiedział, iż nie wie, gdzie aktualnie przebywa Karol XII. Dodał także, że nie ma upoważnienia, aby wyznaczyć konkretny termin audiencji. Piper nie mówił prawdy. Już 27 kwietnia Karol XII znajdował się w Sopoćkiniach w pobliżu Grodna⁸⁰. Nieświadomi tego posłowie 1 maja nadal niecierpliwie czekali na przybycie do miasta króla szwedzkiego⁸¹. Szwedzi nie umilali Polakom pobytu w Grodnie. Zachowali się w stosunku do nich arogancko, wręcz prowokacyjnie. W zastępstwie Karola XII, w asyście stu żołnierzy, przywitał wjeżdżających (być może do Harasimowicz, gdzie otrzymali kwatery) posłów pewien oficer i „czynił complement, jakby był gospodarz”⁸². Kolejne już przesunięcie terminu audiencji pogłębiło nastrój przygnębienia wśród delegatów. Odczytać to można z listu wysłanego 26 kwietnia do króla. Posłowie pisali: „Tęskliwie dotąd lyczemy momenta z wielkim nieukontentowaniem [...]”⁸³. Wiadomości, jakie dochodziły z Grodna do Warszawy, nie nastrajały optymistycznie także mieszkańców stolicy. Gazeta informowała czytelników, że posłowie „desperują żeby co dobrego mieli sprawić ponieważ tak długo zwłoczą bez audencyey”⁸⁴. Wydaje się, że delegaci istotnie stracili już wiarę w pozytywne zakończenie misji. 27 kwietnia Lipski wystosował przygnębiający w tonie list do

⁷⁶ K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 24 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–33, s. 403.

⁷⁷ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20. Według informacji Kręskiego, podanej we wspomnianym liście do Jana J. Przebendowskiego, posłowie 20 kwietnia mieli opuścić Olecko i ruszyć do Grodna, zob. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 24 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–33, s. 403.

⁷⁸ Wiadomości z Warszawy 25 IV 1702, BN, rkps 3097 III, s. 397. Przekonany był o tym również wspomniany wyżej Kręski. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 24 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–33, s. 403.

⁷⁹ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20–21.

⁸⁰ G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 128; K. Jarochoowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 38.

⁸¹ Wiadomości z Warszawy 4 V 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2 s. 205.

⁸² S. A. Szczuka do żony Konstancji, b.m. prawdop. 4 V 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–42, s. 1017.

⁸³ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 20.

⁸⁴ Wiadomości z Warszawy 4 V 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 205.

biskupa warmińskiego Załuskiego⁸⁵. Do stolicy posłowie przekazywali niepokojące wieści o grożącej Polsce inwazji szwedzkiej. Donosili, że „wojska trzema kolumnami jako wszyscy mówią, ku Warszawie wyprawują z tego się obawiamy aby niewprzód niż ten list, przybyli do Warszawy”⁸⁶. Także w prywatnych listach innych członków poselstwa dostrzec można atmosferę paniki. W związku z niepewną sytuacją sekretarz legacji „pan Bruno” [Bron – R.K.] ostrzegał listownie swoich przyjaciół w Warszawie „żeby swe rzeczy wywozili ad tutiora”⁸⁷. Wspomniane pisma wpływały niekorzystnie na atmosferę panującą w stolicy. Senatorowie dotąd rezydujący w Warszawie dyskretnie opuszczali miasto, kierując się do Gdańska lub wyjeżdżając w odwrotnym kierunku – na Rus⁸⁸. Mając na uwadze te niekorzystne okoliczności prymas zachęcał Lipskiego do pozostania w Grodnie i kontynuowania misji⁸⁹.

Ostatecznie do od dawna wyczekiwanego przez stronę polską spotkania z Karolem XII doszło w miejscowości Długa Wieś nieopodal Grodna. Według diariusza audiencji, już „w dzień Inventionis S. Crucis” (3 maja) posłowie mieli zostać przyjęci przez króla szwedzkiego w Różanymstoku. Szwedzi jednak po raz kolejny zmienili plany przenosząc audiencję, jak tłumaczyli, z powodu niedogodności i braku namiotów, do nieodległej Długiej Wsi⁹⁰. Wszystko to obniżyło rangę planowanej przecież wcześniej w Grodnie – a więc w zdecydowanie bardziej prestiżowym miejscu – audiencji. Obecnie przygotowano na przyjęcie posłów jedynie wojskowy namiot⁹¹. Delegację polską wcześniej ulokowano w kwaterach we wsi Harasimowicze. Według diariusza audiencji Polacy, jako oficjalni przedstawiciele Rzeczypospolitej, usilnie domagali się godnego i uroczystego przyjęcia. W tym celu ekspediowali do kwatery szwedzkiej sekretarza legacji z proponowanymi przez stronę polską punktami ceremoniału. Karol XII wymówił się jednak od części warunków⁹². Polacy ustąpili, zdaje się rozumiejąc, że wszystko odbywa się „według czasu y sposobności obozowej”⁹³. Szwedzi nadal jednak szukali pretekstu, aby

⁸⁵ F. A. Lipski do A. Ch. Załuskiego, Grodno 27 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 181–182. Lipski przed biskupem warmińskim Załuskim z ulgą podkreślał fakt, że Szwedzi w swym pochodzie ominęli Warmię.

⁸⁶ Posłowie do Augusta II, Grodno 26 IV 1702, AGAD, AR dz. II, ks. 44, s. 21; por. podobne informacje: Wiadomości z Warszawy 4 V 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 204; zob. także: A. S. Szczuka do żony Konstancji, 30 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–42, s. 996.

⁸⁷ A. Rostkowski do S. A. Szczuki, Warszawa 15 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–31, s. 587.

⁸⁸ Ibidem, s. 588. W początkach maja także król i senatorowie nie wierzyli już w pozytywne zakończenie misji, zob. *Senatus consilium złożone 2 maj 1702 propositum od JKMcI PN Miłocińskiego*, BOssol., rkps 271 III, s. 53.

⁸⁹ M. Radziejowski do F. A. Lipskiego, b.m. 30 IV 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 182.

⁹⁰ *Dyariusz Audyencyey Rzeplitey Polskiej u króla Jmc Szwedzkiego w Harasimowicach d. 4 maj 1702*, BOssol., rkps 3550 II, s. 1. Rozległość owej wsi sprawiła w zdumienie szwedzkiego kronikarza. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 128.

⁹¹ S. Tarło do NN, Harasimowicze 4 V [w rkps błędnie 14 V] 1702, BN, rkps 3097 III, s. 397. Kuchmistrz koronny pisał: „[...] przyjęto nas pod namiotami dosyć lichemi”.

⁹² *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 1–2.

⁹³ S. Tarło do NN, Harasimowicze, 4 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 397.

odroczyć moment przyjęcia posłów. Sprawą sporną była tytułatura. Szwedzi rozważali, „czyli Serenissima Respub. czyli Inclyta posłów przyjmować”⁹⁴. Już w początkowym etapie rozmów Polacy usilnie domagali się, aby im „Titulus Serenissima Reipublicae był dany”. Szwedzi obstawali jednak przy „Inclyta”, ponieważ nigdy innego tytułu Rzeczypospolitej nie dano „chyba żeby nowy o to był Traktat”⁹⁵. Nie była to prawda. Traktat oliwski z 1660 r. wyraźnie określał Polskę i Szwecję mianem Serenissima⁹⁶. Jak się okazuje, Szwedzi podjęli także temat stanu prawnego, w jakim się aktualnie Rzeczpospolita znajduje. Posłowie zauważyli, że „Szwedzi nauczeni, bardzo o ten tytuł dysputowali, iż Titulus Serenissima Reipub. sub Interregno tylko competit, Inclyta zaś w ten czas, kiedy ma Caput Coronatum”⁹⁷. 4 maja sprawa nadal nie była rozwiązana. Posłowie zebrali się na naradę, na której rozważali, w których punktach mogą ustąpić Szwedom. Przewodniczący delegacji Lipski, który „glorioso zelo defendendum[...]” się odezwał, wyraził pogląd, „że kiedy vix aliqua Tractatus nadzieia affulget przynamniey niechciał bydz skąpym w tym słowie Serenissima, król Imc szwedzki, albo przynamniey, kiedy tego honoru nie zechce dać, Rzeczypospolitey Inclitam także opuścił y Simplificiter tylko, iako Pacta Olivensia sonant Status et Ordines Regni Poloniae, albo Rempublicam Polonom sine adiecto Titulo mianował”⁹⁸. Widać, że posłowie kurczowo starali się trzymać ustaleń traktatu oliwskiego. Ustalono natomiast, że nie będzie uchybieniem dla honoru Rzeczypospolitej ustąpić Szwedom i zgodzić się na asystę generała szwedzkiego, zamiast – jak się domagano – senatora. Posłowie postanowili także przyjechać na audiencję konno, rezygnując z wcześniejszego żądania dostarczenia karety⁹⁹.

Następnego dnia, z samego rana, po kolejnej naradzie posłowie wyprawili sekretarza legacji z listem, prosząc Szwedów, aby im w sprawie tytułu „drogi trudnić nie chcieli”. Tamci nie ustąpili, przedstawiając Polakom listy marszałka wielkiego koronnego, podkanclerzych koronnego i litewskiego, a także prymasa, w którym Rzeczpospolitą i Szwecję określano mianem Inclyta. Szwedzi twierdzili, że zaakceptowali wówczas bez zastrzeżeń tytułaturę polskich dygnitarzy, nie czując urazy do słowa Inclyta, występującego w listach. Podkreślali, że jest to zwyczajowy już tytuł w stosunkach pomiędzy krajami¹⁰⁰. Zdecydowano się więc ostatecznie, ku niezadowoleniu posłów, przyjęc tę formułę. Dopiero po oddaleniu rozbieżności delegaci zostali przyjęci przez króla szwedzkiego¹⁰¹.

⁹⁴ Ibidem, Wiadomości z Warszawy 9 V 1702, s. 398.

⁹⁵ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 2; J.A Nordberg, *Histoire*, s. 218.

⁹⁶ Tekst traktu oliwskiego: *Volumina legum*, t. IV, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 344–354.

⁹⁷ Wiadomości z Warszawy 9 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 398; Wiadomości z Warszawy 10 V 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 193–94; o rozbieżnościach związanych z tytułaturą zob. *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 2–3; J. A. Nordberg, *Histoire*, s. 218.

⁹⁸ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 3.

⁹⁹ Ibidem, s. 2–3; K. Jarochoowski (*Dzieje panowania*, t. II, s. 39) podaje, że posłowie przybyli na audiencję w powozie.

¹⁰⁰ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 3.

¹⁰¹ Jak podaje Adlerfelt przyczynił się do tego sam król szwedzki, który zirytowany przedłużającymi się

Na audyencji zarówno Lipski, jak i kuchmistrz koronny Tarło wygłosili przed królem szwedzkim uroczyste mowy. Po kurtuazyjnym przywitaniu Karola XII posłowie ku swemu zadowoleniu otrzymali pozwolenie występowania z nakrytymi głowami¹⁰². Lipski przedstawił wówczas listy uwierzytelniające, wystawione przez prymasa w imieniu Rzeczypospolitej, które podał do rąk własnych królowi szwedzkiemu¹⁰³. Po zakończeniu audyencji Karol XII wyznaczył komisarzy do rozmów pokojowych z Polakami.

Trudne dla strony polskiej negocjacje z komisarzami szwedzkimi rozpoczęły się dzień później, 5 maja o godzinie 9 rano¹⁰⁴. Już na wstępie konferencji Polacy zgodnie z instrukcją przedstawili swoje stanowisko, oznajmiając, że Rzeczpospolita nie jest stroną w wojnie, jaką Karol XII toczy z królem Augustem. W związku z tym Polacy proponowali mediację Rzeczypospolitej w celu wygaszenia konfliktu. Domagali się jednak poszanowania ustaleń pokoju oliwskiego i wycofania armii Karola XII z Litwy. Pierwszy dzień konferencji nie przyniósł rozstrzygnięcia sporu. Wobec różnicy stanowisk obydwu stron, także następnego dnia nie doszło do porozumienia¹⁰⁵. W międzyczasie Szwedzi wysunęli argumenty, które posłom trudno było odeprzeć. 6 maja w pisemnej odpowiedzi na polskie postulaty Karol XII pytał, dlaczego Polacy dopuścili do agresji wojsk saskich na szwedzkie posiadłości z terenu Rzeczypospolitej. Szwedzi uważali, że jest to wynik nieporządków, jakie panują w Polsce. W związku z tym twierdzili, że mieli prawo wkroczyć do Rzeczypospolitej śladem uciekających wojsk saskich, aby w ten sposób ukarać Augusta II. Sugerowali, że osoba Wettyna stanowi przeszkodę w utrzymaniu pokoju pomiędzy oboma krajami¹⁰⁶. Była to zawołowana propozycja pozbawienia Augusta II tronu. Według diariusza audyencji, trzeciego dnia rozmów (7 maja) negocjacje załamały się na skutek niezmiennego stanowiska Szwedów, którzy nie odstąpili od deklaracji detronizacji króla polskiego. W końcowej fazie rozmów nie brał udziału kanclerz Piper, co świadczy o stopniowym obniżaniu rangi osób uczestniczących w rokowaniach¹⁰⁷. 7 maja Szwedzi uznali, że wyczerpano wszystkie opcje porozumienia. Oznajmili wprost, że panowanie Augusta II w Polsce jest przeszkodą dla utrzymania pokoju pomiędzy Szwecją

sporami w sprawie tytułatury, zagroził posłom, że odmówi im posłuchania, jeśli będą upierać się przy swoim stanowisku. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 129. Wiadomości z Warszawy 10 V 1702, AGAD, APP, sygn. 162–2, s. 193–194; por. opis audyencji w ujęciu kuchmistrza koronnego: S. Tarło do NN, Harasimowicze 4 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 398; A. Ch. Załuski do A. Sallarolliego, b.m. 8 V 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 193–195. Posłowie podkreślali dużą rolę Sackena w pozytywnym zakończeniu sprawy audyencji, zob. BN, rkps 3097 III, s. 398.

¹⁰² *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 5; BN, rkps 3097 III, s. 398. Według Nordberga, Lipski swoje przemówienie odczytał z kartki. J. A. Nordberg, *Histoire*, s. 219.

¹⁰³ J. A. Nordberg, *Histoire*, s. 220; *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 5.

¹⁰⁴ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 5.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 6.

¹⁰⁶ K. Jarochoowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 40.

¹⁰⁷ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 6. Był to również zwiastun zmiany postawy negocjatorów szwedzkich, bowiem Piper był przeciwny detronizacji króla Augusta. Z. Anusik, *Karol XII*, s. 96.

a Polską¹⁰⁸. Oburzony tak jawną propozycją pozbawienia tronu króla Augusta Lipski „posłał zaraz do Pana kanclerza szwedzkiego, aby ziedanał audiencyą u króla szwedzkiego do pożegnania, y ekspedycya aby mu była gotowa”¹⁰⁹. Wkrótce Lipski nieco się zreflektował. Być może liczył, że uda się jednak wznowić rozmowy. W tym celu postanowił ponownie skorzystać z pomocy podskarbiego Sapiehy. Prosił go „aby mollificare chciał rzeczy, iakosz et pollicitus”¹¹⁰. Do Chodorówki, gdzie przebywał król szwedzki, Lipski wysłał sekretarza legacji „żądając konferencyey, a jeżeli molliora sperare nie mogą, pożegnania”¹¹¹. W miejscowości tej nie było Karola XII, ruszył już bowiem z wojskiem do Knyszyna. W imieniu króla szwedzkiego, odpowiedział obecny tam kanclerz Piper. Poinformował Brona, że Karol XII zdecydował się kontynuować swój marsz w głąb Polski. Dodał „iż to na konferencyey powiedziano to in vim conclusionis sed spodnis”¹¹². Sekretarz otrzymał jedynie od Pipera obietnicę, że Szwed zaczeka na posłów w Knyszynie, aby tam dokończyć formalności związane z oficjalnym zakończeniem negocjacji¹¹³.

Ostatnie dni misji pokojowej Lipskiego nie należały do przyjemnych. Gdy posłowie przybyli do Knyszyna, nie zastali tam już Karola XII. Gonitwa za monarchą szwedzkiem doprowadziła ich jeszcze do Tykocina. Otrzymali tam od kanclerza Pipera ustną odpowiedź, że król szwedzki ostatecznie przenosi rozmowy pokojowe do Warszawy¹¹⁴. Wiadomo, że w Knyszynie, w ostatnich chwilach misji pokojowej, Lipski ponownie szukał wsparcia u Sapiehów¹¹⁵. Nie wiadomo, co Sapieha obiecał przewodniczącemu poselstwa i czy w ogóle podskarbi próbował wpłynąć w jakiś sposób na Karola XII w sprawie wznowienia rozmów pokojowych. Wydaje się, że rozczarowanie z tym związane miało wpływ na późniejsze pretensje Lipskiego do Sapiehów¹¹⁶. Wojewoda kaliski raczej przeceniał wpływ, jaki litewscy magnaci mieli na króla szwedzkiego. Sapiehowie mając na uwadze decyzję rady senatu o wprowadzeniu wojsk saskich do Polski, która niepomierne – wbrew ich interesowi – wzmacniała króla Augusta, nie chcieli już angażować się po stronie posłów.

¹⁰⁸ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 6. Wiadomości z Warszawy 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 400.

¹⁰⁹ Wiadomości z Warszawy 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 400. Jest to informacja wiarygodna, z pierwszej ręki, powstała już po powrocie posłów 15 V do Warszawy.

¹¹⁰ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 6. Posłowie mieli nadzieję, że w Knyszynie uzyskają pomoc od Sapiehy, ibidem, s. 6–7.

¹¹¹ Ibidem, s. 6.

¹¹² Wiadomości z Warszawy 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 400.

¹¹³ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 6; Wiadomości z Warszawy 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 400.

¹¹⁴ Wiadomości z Warszawy 15 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 400–401. Była to odpowiedź definitywna. Już bowiem po audiencji posłowie otrzymali informację, że Karol XII zamierza „resolutionem desideriorum ich publicorum dać tu w Warszawie”. Wiadomości z Warszawy 9 V 1702, BN, rkps 3097 III, s. 399; por. Karol XII do posłów, Tykocin 10 V 1702, [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolae*, s. 175–177.

¹¹⁵ *Dyariusz Audyencyey*, BOssol., rkps 3550 II, s. 6–7.

¹¹⁶ S.M. Branicki do M. Radziejowskiego, 25 V 1702, BRacz., rkps 99, s. 68. Lipski uważał, że swoje prywatne urazy do króla Augusta Sapiehowie wyzyskali ku szkodzie Rzeczypospolitej.

Jawnie wrogie działanie Szwedów, jakim było zajęcie przez nich Tykocina, uzmysłowiło polskiej delegacji bezsens dalszego przebywania w pobliżu nieprzyjacielskiej armii. W miejscowości tej podjęto decyzję o zakończeniu misji i powrocie do Warszawy¹¹⁷. Ponieważ posłowie nie osiągnęli celu, z jakim wyruszyli, nie spodziewali się tam dobrego przyjęcia. Szwedzi z ulgą pozbyli się niepotrzebnych już im Polaków, zdając sobie sprawę, że korzystając z okazji przekazują do Warszawy informacje wywiadowcze. W drodze z Knyszyna do stolicy posłowie mijali kolumny szwedzkiej armii, kierujące się w głąb kraju. Już po przyjeździe do stolicy 15 maja przedstawili szczegółowe dane o sile i dyslokacji armii nieprzyjacielskiej¹¹⁸. Powrót delegatów do Warszawy zbiegł się z pojawieniem się Szwedów w bliskiej już odległości od miasta. Ta niekorzystna dla poselstwa koincydencja istotnie zaważyła na późniejszym negatywnym postrzeganiu legacji przez szlachtę¹¹⁹.

Podsumowując na kartach swojego pamiętnika misję pokojową Lipskiego, Janusz A. Wiśniowiecki stwierdził, że wojewoda wystąpił przed Karolem XII, jak to było w zwyczaju szlachty „strojnie i hojnie, staropolską fantazją pokazał się”. Nie zrobił tym jednak wrażenia na Szwedzie, który uznał to za objaw „pychy i presumpcji”¹²⁰. Choć Karol XII znany był skądinąd ze swojej ascetycznej natury, nie to oczywiście było przyczyną fiaska rozmów. Trudności wewnętrzne panujące w Rzeczypospolitej i związane z tym sukcesy jego armii nie skłaniały go do tracenia czasu na rokowania pokojowe. Zachęcała go do działania także neutralna postawa, jaką od momentu wkroczenia jego armii na Litwę prezentowała Rzeczpospolita. Co ważne, właśnie w czasie konferencji z posłami dotarły do Karola XII pierwsze wiadomości, które bezpośrednio przyczyniły się do zerwania toczących się rozmów. Otóż 3 maja na radzie senatu w Warszawie górę wzięła koncepcja obrony kraju przed Szwedami. Senatorowie zdecydowanie odrzucili propozycje detronizacyjne Karola XII i poparli prawa do tronu króla Augusta¹²¹ (pytanie, skąd Szwedzi tak szybko dowiedzieli się o ustaleniach rady senatu). W tym konkretnym momencie najbardziej niepokojąca dla Karola XII była wieść, że wyrazili także zgodę na ponowne

¹¹⁷ K. Jarochoowski, *Dzieje panowania*, t. II, s. 39–41.

¹¹⁸ Wiadomości z Warszawy 15 maja 1702, BN, rkps 3097 III, s. 401. Już w liście wysłanym do Warszawy w kwietniu Lipski przekazywał niepokojące informacje odnośnie do postępów inwazji szwedzkiej. Por. K. Dłuski[?] do S. A. Szczuki, b.m. i d., AGAD, APP, sygn. 56, s. 205–206.

¹¹⁹ Wiadomości z Warszawy 25 IV 1702, BN, rkps 3097 III, s. 396. Lipski obawiał się, aby nie ogłoszono po Polsce, że: „Ductores et Consultores przedsięwzięcia dawnego iesteśmy Szwedzkiego”. F.A. Lipski do B. Sapiehy, Stołupiany 6 IV 1702, BOssol., rkps 233, s. 240; o niezadowolonym opinii publicznej z rezultatów misji Lipskiego, zob. M. Radziejowski do S.M. Branickiego, b.m. [zapewne Łowicz] 20 V 1702, BRacz., rkps 99, s. 69.

¹²⁰ J.A. Wiśniowiecki, *Ilias*, s. 112. Potwierdza to naoczny świadek wydarzeń, zwracając uwagę na dumną postawę Lipskiego (w zachowaniu i mowie), która nie spodobała się Karolowi XII. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 130–131.

¹²¹ Senatorowie „począwszy od Kardynała wszyscy się ofiarowali nie odstępować KJMci życiem krwią y substantią, aż do podziwienia, y wątpić nie trzeba, żeby się przy nim opponowali, gdyby Szwed wtargnął w Granicę Kor. bo to apprehenduią” S. A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 6 IV 1702, AGAD, APP, sygn. 163a–42, s. 1021.

wprowadzenie wojsk saskich do Polski¹²². Karol XII rozumiał, że czas działa na jego niekorzyść. Pojawienie się w Polsce armii saskiej utrudniłoby mu ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski i odsuwało cel, jakim była detronizacja króla Augusta. W swoim mniemaniu poczuł się zapewne oszukany przez polskich negocjatorów, którzy wbrew jego nadziejom nie podjęli propozycji pozbawienia Augusta korony. Zwodzili go propozycjami rozmów pokojowych w momencie, gdy w Warszawie decydowano o rozpoczęciu kroków obronnych. Prawdopodobnie była to geneza jego późniejszej niechęci do członków legacji¹²³. O detronizacji Wettyna Karol XII wołał rozmawiać już w Warszawie z ważniejszymi politykami, takimi jak prymas czy podskarbi w. koronny Rafał Leszczyński.

Ocena postawy Lipskiego w trakcie misji do Karola XII nie jest jednoznaczna. Należy podkreślić godną postawę, jaką wojewoda prezentował, występując w roli obrońcy interesów Rzeczypospolitej na warunkach pokoju oliwskiego z 1660 r. Jak wykazano wyżej, interes kraju utożsamiał z panowaniem Augusta II w Rzeczypospolitej. W związku z tym zdecydowanie sprzeciwił się szwedzkim żądaniom detronizacji króla¹²⁴. Być może należy przewartościować pogląd, jakoby Lipski był w trakcie poselstwa nadal przeciwnikiem króla Augusta. Możliwe, że zrewidowało to stanowisko zagrożenie kraju ze strony Szwedów, a także wyraźne dowody łaski, jakie otrzymał od króla. Za tę zdecydowanie prokrólewską postawę był nawet atakowany przez innych członków legacji. Wśród posłów istniały bowiem wątpliwości co do zbieżności interesu Rzeczypospolitej z kwestią panowania Wettyna w Polsce. Przy pokoju za wszelką cenę, nawet dopuszczając zgodę na detronizację, obstawali zarówno Tarło, jak i Ogiński¹²⁵. Rozbieżności, jakie pojawiły

¹²² J. Porązinski, *Sejm Lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa 1988, s. 23; już 2 V w uniwersale do stanów Rzeczypospolitej Karol XII informował, że zamierza wkroczyć w głąb Polski. K. Jarochoński, *Dzieje panowania*, t. II, s. 42. Król szwedzki otrzymał informację o rzekomej obecności armii saskiej pod Brześciem Litewskim. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 131. Podobne informacje podaje J. A Nordberg, *Histoire*, s. 222.

¹²³ Adlerfelt twierdził, że król szwedzki szybko przejrzał intencje posłów, których zadaniem było jedynie grać na zwłokę, do czasu wprowadzenia do Polski sukursu w postaci wojsk saskich. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 128. Karol XII nie był zadowolony z postawy delegatów i później odsunął ich od wpływu na toczące się w Warszawie rozmowy pokojowe, twierdząc, że „Posłów nie chce znać za Posłów[...]”. Wiadomości z Warszawy 10 VI 1702, BOssol., rkps 3550 II, s. 71. Zob. także pełną inwektyw pod adresem posłów mowę K. Pipera na audyencji pożegnalnej, b.d. i m. [Warszawa, prawdop. 20 VI 1702] BN, rkps 3097 III, s. 402–403.

¹²⁴ Adlerfelt był zdania, że to przede wszystkim regalistyczna postawa Lipskiego przeszkodziła w porozumieniu obu stron. Według niego August II pozyskał wcześniej wojewodę kaliskiego dochodowym starostwem. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 130. Zapewne miał na myśli starostwo bełskie. Por. przypis 16 i 17. Interesujące jest, skąd kronikarz wiedział o tym fackie. Można domniemywać, że przekazali mu ją niechętni Lipskiemu członkowie poselstwa.

¹²⁵ J. Staszewski, *Lipski Feliks*, s. 419; M. Wagner, *Bitwa pod Kliszowem*, s. 18–19; o poważnych nieporozumieniach wśród delegatów, zob. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 130, a także: J. A Nordberg, *Histoire*, s. 221. Prymas doskonale wiedział o niesnaskach, jakie zapanowały w tonie poselstwa i braku jednolitego stanowiska wobec szwedzkich żądań, które były jedną z przyczyn fiaska misji. M. Radziejowski do Augusta II, Radziejowice 19 V 1702, BCzart., rkps 446, s. 129–130. Szczególne napięcie były stosunki Lipskiego z kuchmistrem kor. K. Tarło, zob. J.A. Wiśniowiecki, *Ilias*, s. 123. Autorzy opracowania pamiętnika (P.P. Romaniuk i J. Burdowicz-Nowicki) podają informację (ibidem, przyp. 78), iż Tarło wszedł w konszachty ze Szwedami i spiskował przeciwko Lipskiemu, o czym świadczy jego tajny list do kanclerza Pipera. Nie podają jednak źró-

się wśród posłów, starał się wykorzystać Karol XII, proponując Polakom wspólną akcję przeciwko Moskwie¹²⁶.

Z drugiej strony wydaje się, że Lipski nie posiadał cech charakteru, które predestynują do tak trudnych misji dyplomatycznych. Odznaczał się niecierpliwością charakteru, może nawet impulsywnością¹²⁷. Zapewne lepiej wywiązałby się z powierzonego zadania podkanclerzy litew. Stanisław Antoni Szczuka, człowiek o dużym autorytecie i zdolnościach konceyliacyjnych. Jak podano wyżej, z niewiadomych przyczyn nie podjął się jednak tego zadania¹²⁸.

Niewątpliwym sukcesem Lipskiego było pozyskanie Sapiechów, co ostatecznie poskutkowało uzyskaniem audiencji. Pod koniec misji wojewoda kaliski wyraźnie stracił jednak nadzieję na pozytywne zakończenie poselstwa. Po fiasku rozmów pokojowych obawiał się także oskarżeń o korszachy ze Szwedami. Wydaje się, że chciał uzyskać od Karola XII deklarację, którą mógłby przedstawić w Warszawie jako gwarancję, że zrobił wszystko, by nie dopuścić do wkroczenia Szwedów w granice Korony. Nieliczne oskarżenia o zdradę miały wpływ na późniejsze losy Lipskiego i jego tragiczną śmierć pod Gorzycami w sierpniu 1702 r.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)

Archiwum Publiczne Potockich:

sygn. 56, 57, 162–2, 163–3, 163a–31, 163a–33, 163a–42, 163a–43

dła tej wiadomości. K. Jarochoński (*Dzieje panowania*, t. II, s. 32) zwrócił uwagę, że gros członków poselstwa zostało później zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego, co niekoniecznie oznacza, że w aktualnym momencie, tzn. wczesną wiosną 1702 r., byli już zdeklarowanymi przeciwnikami króla Augusta. Dynamicznie zmieniająca się sytuacja w okresie wojny północnej sprawiła, że nie należy postaw politycznych szlachty traktować jako trwałych tendencji. Przykładowo, wierny królowi Augustowi wojewoda sandomierski Stanisław Morsztyn stał się później, po roku 1705, jego największym przeciwnikiem politycznym w województwie sandomierskim. A. Link-Lenczowski, *Morsztyn Stanisław h. Leliwa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX/4, Wrocław–Gdańsk 1976, s. 824.

¹²⁶ S. Tarło do NN, Harasimowicze 4 V 1702, BOssol., rkps 233 II, s. 721; M. Wagner, *Bitwa pod Kliszowem*, s. 18–19.

¹²⁷ Wnioskować tak można z zachowania się Lipskiego w trakcie negocjacji ze Szwedami. Owe niesprzyjające w zawodzie dyplomaty cechy charakteru wojewody potwierdza także kronikarz kampanii wojennych Karola XII Adlerfelt. Zob. G. Adlerfelt, *The Military History*, s. 130–131.

¹²⁸ Prawdopodobnie Szczuka, jak większość dygnitarzy Rzeczypospolitej, nie wierzył w powodzenie poselstwa. Jego odmowną decyzję ws. legacji z ulgą przyjęła żona Konstancja, która nieustannie martwiła się o męża, gdy dłużej przebywał poza domem. Pisała do niego: „bom sie obawiała zeby do tego szwedckiego poselstwa nie namówiono wmm pana”. K. Szczuczyna do męża S. A. Szczuki, b.m. 9 II 1702, AGAD, APP, 163a–43, s. 427. Warto podkreślić, że Szczuka był dość niezdecydowanym człowiekiem i często radził się żony w kwestiach dotyczących polityki. Być może jej zdanie miało pewien wpływ na decyzję męża o odmowie stanięcia na czele misji do Karola XII.

Archiwum Radziwiłłów dz. II:

sygn. ks. 44

Archiwum Zamoyskich:

sygn. 1308

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BCzart.)

rkps 196, 446, 1946 IV

Biblioteka Kórnicka PAN (BKór.)

rkps 393, 394

Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN)

rkps 3097 III

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (BOssol.)

rkps 233 II, 271 III, 652 I, 3550 II

Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu (BRacz.)

rkps 30, 99

Źródła drukowane

Abrys Domowey Nieszczęśliwosci, y Wnętrzney Niesnaski, Woyny, Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] Anno 1721, wyd. F.A. Kluczycki, Kraków 1899.

Adlerfelt Gustaf, *The Military History of Charles XII. King of Sweden*, London 1740.

Diariusz sejmku walnego warszawskiego 1701–1702, wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962.

Flemming J.H., *Pamiętniki o elekcji Augusta II na króla polskiego i o początkach wojny północnej (1696–1702)*, wyd. U. Kosińska, Warszawa 2017.

Nordberg J.A., *Histoire de Charles XII roi de Suede*, t. I, Haga 1742.

Teka Gabryela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, t. I, wyd. K. Jarochoowski, Poznań 1854.

Wiśniowiecki J.A., *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P Romaniuk i J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018.

Volumina legum, t. IV, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

Żałuski A.Ch., *Epistolae historico-familiares*, t. III, Braniewo 1711.

Opracowania

Anusik Z., *Karol XII*, Wrocław 2006.

Gierowski J.A., *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982.

Liljegren B., *Karol XII*, Gdańsk 2010.

Link-Lenczowski A., *Morsztyn Stanisław h. Leliwa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX/4, Wrocław -Gdańsk 1976.

Jarochoowski K., *Dzieje panowania Augusta II. Od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, t. I, Oświęcim 2015.

- Jarochoowski K., *Dzieje panowania Augusta II. Od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, t. II, Oświęcim 2015.
- Koroluk W.D., *Polska i Rosja a wojna północna*, Warszawa 1954.
- Porazinski J., *Sejm Lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa 1988.
- Staszewski J., *Lipski Feliks Aleksander h. Łada*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław-Kraków 1972.
- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- Urzędnicy wielkopolscy XVI-XVIII wieku. Spisy*, opr. A. Bieniaszewski, Wrocław-Łódź 1987.
- Wagner M., *Bitwa pod Kliszowem 19 lipca 1702*, Oświęcim 2014.
- Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wielkiej wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956.

Kalisz Voivode Felix Alexander Lipski's diplomatic mission to Karl XII in 1702

Summary: This article presents the circumstances and the progress of the Polish mission to King Karl XII of Sweden. The diplomatic mission took place between March and May 1702 and was led by Kalisz Voivode Feliks Aleksander Lipski with the aim of dissuading the Swedish monarch from waging a war against Poland. The relations between the two countries became complicated after King August II invaded Swedish Livonia without the consent of the *Sejm* (the Diet). The paper focuses on the little known figure of Feliks Aleksander Lipski who headed the diplomatic mission and his efforts to maintain peaceful relations between Poland and Sweden.

Keywords: Feliks Aleksander Lipski, diplomatic mission, Karl XII, primate Michał Radziejowski, King August II, 1702

Adam Perłakowski

Uniwersytet Jagielloński

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-2514-7757>

„Interesy imć pana podkanclerzego...”. Mińsk i województwo mińskie w polityce Michała Fryderyka Czartoryskiego¹

Streszczenie: W artykule podjęte zostało zagadnienie roli, jaką odgrywał Michał Fryderyk Czartoryski, podkanclerzy litewski i jeden z politycznych liderów stronnictwa „Familiłi” w życiu politycznym Mińska i województwa mińskiego w okresie sprawowania przez niego dygnitarstwa (1724–1752). Mimo że miasto, jak i województwo nie należało do odgrywających czołową rolę polityczną w strukturze Wielkiego Księstwa Litewskiego i wzmianki o nim na kartach korespondencji podkanclerzego pojawiają się nieczęsto, to jednak M. Fr. Czartoryski przywiązywał bardzo dużą uwagę do spraw związanych w wyborem deputatów trybunalskich kadencji mińskiej, polityką rozdawniczą, czy też dotyczącą urzędów ziemskich w województwie mińskim. Jako wytrawny polityk potrafił zawiązywać krótkotrwałe sojusze z przeciwnikami politycznymi, np. Radziwiłłami, i wykorzystywać inne grupy społeczne, np. Żydów, do realizacji swoich planów nawet w tak niewielkiej skali województwa mińskiego.

Słowa kluczowe: Michał Fryderyk Czartoryski, Mińsk, Wielkie Księstwo Litewskie, XVIII wiek

Michał Fryderyk Czartoryski (1696–1775), podkanclerzy litewski w latach 1724–1752, a następnie kanclerz litewski (1752–1775) był, jak to obrazowo określił Władysław Konopczyński, „Sternikiem nierządnej Rzeczypospolitej”². Z opinią krakowskiego historyka należy się zgodzić, gdyż postać tego polityka czasów saskich i stanisławowskich wymyka się jednoznacznym ocenom historyków, stanowiąc w pewnym stopniu naukowe wyzwanie dla badaczy. Do tej pory bowiem nie mamy opracowanej biografii

¹ Tekst ten w znacznie zmienionej formie i pod innym tytułem został wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji pt. „Мінск і мінчане: дзесяць стагоддзяў гісторыі (да 950-годдзя горада)”, która odbyła się w Mińsku w dniach 7–8 września 2017 r. Tytuł wystąpienia brzmiał: *Mińsk i województwo mińskie w kręgu zainteresowań Michała Fryderyka Czartoryskiego, podkanclerzego litewskiego w latach 1731–1752*.

² Biogram M. F. Czartoryskiego pióra W. Konopczyńskiego, *Czartoryski Michał Fryderyk (1695–1775)*, Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. 4, Kraków 1938, s. 288–294.

politycznej tego, niewątpliwie, wybitnego polityka i ministra, który, według opinii (trochę na wyrost) niektórych historyków, stał się wraz ze swoim bratem, wojewodą ruskim Augustem Aleksandrem Czartoryskim (1697–1782) i Stanisławem Poniatowskim (1676–1762) rzecznikiem reform i oświecenia w Polsce³. Niestety, sporą przeszkodą w badaniach nad tą postacią jest z pewnością brak sporej ilości źródeł do dziejów stronnictwa politycznego, znanego pod nazwą „Familii”, na co zwracał już uwagę Karol Buczek przed II wojną światową⁴.

Działalność polityczna podkanclerzego litewskiego przypadła na końcowy etap panowania Augusta II (1697–1733) i rządu jego syna Augusta III (1734–1763) z dynastii Wettynów. Musimy też pamiętać, że panowanie drugiego z Sasów na polskim tronie to niemal permanentna rywalizacja co najmniej kilku stronnictw politycznych: Potockich (republikantów), „Familii” Czartoryskich, Jerzego Augusta Mniszcha („kamaryli”)⁵ oraz stronnictwa hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego. Prowadziła ona, niestety, do ostatecznego rozkładu sejmu i bardzo głębokiego kryzysu w państwie, które, jak chyba nigdy wcześniej, wymagało szybkiej oraz dogłębnej reformy ustroju.

W latach 1743–1744 dwór przyjął ofertę ugrupowania Czartoryskich w sprawie reformy państwa. Przyjmuje się również, że od tej pory „Familia” zaczęła pełnić rolę stronnictwa dworskiego. Do tej, moim zdaniem, przełomowej daty nie cieszyła się ona wprawdzie względami dworu, a związany z Czartoryskimi kanclerz wielki koronny Andrzej Stanisław Załuski, mimo piastowania wysokiego urzędu ministerialnego, nie czuł się wystarczająco pewnie i silnie, by móc decydować o najważniejszych sprawach oraz rozdawać karty na scenie politycznej. Z czasem jednak sytuacja zmieniła się na korzyść „Familii”, która stopniowo zaczęła uzyskiwać poparcie najbliższego otoczenia Augusta III. Uważa się to stronnictwo za partię dworską do ok. 1750–1754 r. Jednak tak naprawdę nigdy nie doszło do zupełnego utożsamienia polityki dworu z polityką partii Czartoryskich⁶.

Przyjmuje się, i sam skłaniam się ku temu twierdzeniu, że prawdziwym przywódcą politycznym i intelektualnym „Familii” był Stanisław Poniatowski, ojciec przyszłego króla, jednak rola Michała Fryderyka w rozgrywkach wewnętrznych na Litwie i funkcjonowaniu w różnych konstelacjach politycznych była ogromna.

³ T. Zielińska, *Feldmarszałek Jakub Henryk Flemming w środowiskach magnatów polskich*, [w:] *Polska-Saksonia w czasach unii (1697–1763). Próba nowego spojrzenia*, pod red. K. Bartkiewicza, Zielona Góra 1998, s. 121.

⁴ Por. K. Buczek, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej (Archiwa XX. Czartoryskich)*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 41–85.

⁵ O tym ugrupowaniu pisała już M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha (175–1763)*, Warszawa 1998.

⁶ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1936, s. 230–266. Zob. bardzo dokładną charakterystykę życia politycznego i struktury ugrupowań politycznych w czasach Augusta III Wettyna: M. Wyszomirska, *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2010, *Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Studia i Źródła. Studia Nr IV*.

Michał Fryderyk Czartoryski objął urząd podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego 13 listopada 1724 r. po swoim ojcu, Kazimierzu Czartoryskim (1674–1741), stając się jednym z liderów tworzonej wówczas „Familii”⁷. Stan badań jednak nie pozwala powiedzieć zbyt wiele o jego działalności w wymiarze lokalnym (województwa czy powiatu) w Wielkim Księstwie Litewskim. W 2010 r. białoruski historyk, Andriej Macuk, podjął próbę scharakteryzowania najważniejszych magnackich ugrupowań w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1717–1763⁸. Macuk jest również autorem tekstów dotyczących m.in. wyboru pisarzy trybunalskich⁹, roli stronnictwa Michała Fryderyka Czartoryskiego przy nominacjach na urzędy powiatowe w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 40. XVIII w.¹⁰, walki ugrupowań magnackich podczas trybunałów w 1741 i 1743 r.¹¹. Z kolei politykę M. Fr. Czartoryskiego wobec obsady najważniejszych urzędów ziemskich i trybunalskich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1744 r. podjął przed kilkoma laty piszący te słowa¹².

Warto wspomnieć też, iż problem funkcjonowania magnackich i średnioszlacheckich rodzin Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach saskich nadal stanowi poważne wyzwanie dla badacza. I choć polska literatura historyczna problem ten podejmowała niejednokrotnie, zarówno w warstwie politycznej, jak i społeczno-demograficznej¹³, o czym świadczą gruntowne studia Marzeny Liedke¹⁴, Moniki Jusupović¹⁵, Dariusza Rolnika¹⁶

⁷ *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 149, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. XI.

⁸ A. Мацук, *Барацьба магнацкіх групав у ВКЛ (1717–1763 гг.)*, Мінск 2010.

⁹ Idem, *Wybór pisarzy trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 40. XVIII w.*, [w:] *Rzeczpospolita wielu narodów i wyznań XVI–XVIII wiek*, pod red. T. Ciesielskiego i A. Filipczak-Kocur, Warszawa-Opole 2008, s. 105–124.

¹⁰ Idem, *Роля М. Чартарыўскага пры размеркаванні павятовых урадуў у ВКЛ у 40-х гг. XVIII ст.*, „Український історичний збірник”, Вип. 10, 2007, s. 65–76.

¹¹ Idem, *Барацьба магнацкіх групав вакол Трыбунала Вялікага Княства Літоўскага 1741 г.*, „Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки” 7, 2009, s. 22–31; idem, *Барацьба магнацкіх групав вакол трыбунала ВКЛ 1743 г.*, „Український історичний збірник”, Вип. 12, 2009, s. 76–90.

¹² A. Perlakowski, *Michał Fryderyk Czartoryski, podkanclerzy litewski wobec obsady urzędów centralnych, ziemskich i trybunalskich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1744 roku*, [w:] *Sit erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Rzeczpospolita w czasach nowożytnych*, pod red. M. Karkochy i P. Robaka, Łódź 2017, s. 299–320.

¹³ T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny” 1971, 62/3, s. 397–419; Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 33, 1989, s. 29–58.

¹⁴ M. Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016.

¹⁵ M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.

¹⁶ D. Rolnik, *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018. Monografia D. Rolnika dotyczy czasów stanisławowskich, nie-

oraz zbiorowe monografie poszczególnych rodów¹⁷, to jednak nadal temat ten nie jest dostatecznie opracowany i wymaga jeszcze wielu szczegółowych badań.

Analizując zgromadzony materiał źródłowy, głównie w postaci korespondencji M. Fr. Czartoryskiego, na pierwszy rzut oka można wysnuć wnioski, że sprawy samego Mińska, jako miasta stołecznego, bądź też województwa mińskiego nie zaprzętały zbyt mocno podkanclerskiej głowy. Gdy jednak zaczniemy głębiej analizować to, co pisał dygnitarz, okaże się, że rola Mińska i województwa mińskiego w jego planach była istotna i wpisywała się w politykę całego stronnictwa dążącego, z lepszym lub gorszym skutkiem, do przejęcia kontroli nad życiem politycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Można wyróżnić kilka zagadnień, którymi szczególnie zainteresowany był Michał Fryderyk Czartoryski, a które dotyczyły województwa oraz jego stolicy. Z pewnością na plan pierwszy wysuwa się kwestia stosunku do walki politycznej podczas odbywających się na terenie Litwy trybunałów. Jest to oczywiście jak najbardziej zrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, że trzecia, czwarta, a nawet piąta dekada XVIII stulecia była okresem, w którym nastąpiło swego rodzaju przeniesienie rywalizacji w Wielkim Księstwie właśnie na trybunały. Paraliż sejmu jako najważniejszej do tej pory władzy ustawodawczej w Rzeczypospolitej sprzyjał rozstrzyganiu spraw istotnych z punktu widzenia magnaterii i szlachty wyłącznie w oparciu o dekryty trybunalskie. Dotyczyło to nie tylko kwestii drobnych (majątkowych), ale również i tych o wydźwięku politycznym, gdyż wygrana w walce o nominacje na sejmikach deputackich świadczyła o pozycji danego rodu/rodów na określonym terenie (w skali województwa, powiatu czy też całej prowincji).

Pierwsza wzmianka na temat Mińska w listach Michała Fr. Czartoryskiego po jego awansie na podkanclerstwo pochodzi dopiero z sierpnia 1731 r., kiedy to dygnitarz zaangażował się w losy trybunału, a szczególnie jego kadencji mińskiej. Czartoryski prosił jednego z pisarzy, niejakiemu Pileckiemu, aby przekazał on pisarzowi ziemskiemu wileń-

mniej jednak rozdział pierwszy odnosi się do dziejów tej rodziny od jej, potwierdzonych źródłowo, początków. Dariusz Rolnik jest również autorem inwentarza Jeleńskich z Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi w Mińsku, zob. idem, *Archiwum Jeleńskich z NGAB w Mińsku (XVI–XX wiek)-jego dzieje i inwentarz*, Katowice 2018.

¹⁷ *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 3, 1989; *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów (XVI–XVIII w.)*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, *Seria Fasciculi Historici Novi*, t. 9; *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017; *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1, *Sapiehowie*, pod red. T. Ciesielskiego i M. Sawickiego, Opole 2018; *Wokół Sanguszków. Dzieje, sztuka, kultura. Materiały I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, 29–30 czerwiec 2006*, red. B. Bułdys, J. Skrabski, Tarnów 2007. Ciekawe teksty dotyczące rodów litewskich znaleźć można również w pracach poświęconych magnaterii polsko-litewskiej jako warstwie społecznej, powstałych w białostockim ośrodku historycznym, zob. *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003; *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok 2006; *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok 2011; *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012.

skiemu Michałowi Alojzemu Sawickiemu list wraz z ekstraktem jakichś dokumentów (prawdopodobnie majątkowych), z jednoczesnym surowym przykazaniem, aby dopilnował on wpisania tej ekspedycji do ksiąg trybunalskich¹⁸. Takiej samej czynności pisarz ziemski wileński miał dokonać w księgach trybunalskich w Mińsku¹⁹. Osoba Sawickiego, wówczas stronnika radziwiłłowskiego, pojawia się też nieco później, w okresie konfliktu M. Fr. Czartoryskiego z Sapiehami. Podkanclerzy próbował wyjaśnić nieporozumienia w korespondencji skierowanej do swojego zięcia, starosty mereckiego Antoniego Kazimierza Sapiehy (1711–1760). W liście wyraźnie sugerował, że Sawickiego spotykały podczas kadencji wileńskiej trybunału niezasłużone ataki, które skończyły się utraceniem jego kandydatury na deputata. Czartoryski uważał, że sprawa ta winna zostać wyjaśniona: *...na następującej kadencji mińskiej, do czego ja omnes possibles chcę adhibere modos, biorąc za własny swój honor mój przywrócenie ad suum munus JM Pana pisarza i zniesienie wypadłych przeciwko niemu w Wilnie tak bezprawnie dekretów...*²⁰. Niestety, na temat genezy tych nieporozumień listy M. Fr. Czartoryskiego milczą. Faktem jest jednak, że M. A. Sawicki został odsądzony od urzędu deputackiego 20 sierpnia 1731 r., co podkanclerzy mógł uznać za osobistą porażkę²¹. Sprawy trybunału kadencji mińskiej przysparzały problemów podkanclerzemu również i 10 lat później. Początek kadencji w 1741 r. przypadł na dzień 16 października 1741 r. Był to zresztą burzliwy okres, który zapisał się bardzo ostrą rywalizacją między Czartoryskimi i Sapiehami z jednej strony a Domem Radziwiłłów z drugiej strony²². Zdaniem podkanclerzego, Radziwiłłowie zamierzali uczynić wszystko, aby zdominować trybunał, a przede wszystkim zneutralizować działalność marszałka, Mikołaja Massalskiego, ówczesnego wojewody mścisławskiego. Czartoryski liczył na pomoc ze strony Jana Michała Dewojny Sołłohuba, podskarbiego wielkiego litewskiego (zm. 1748) i uważał, że należy dać wyraźnie do zrozumienia Radziwiłłom, że ich polityczne intrygi nie będą tolerowane. Sugerował nawet odwołanie się do pomocy dworu²³. Dziewięć dni przed inauguracją trybunału Czartoryski pisał do Józefa Stanisława Sapiehy (1708–1754), biskupa-koadiutora wileńskiego, że należy zrobić wszystko, aby doprowadzić do przywrócenia *activitatis* deputatów ze Żmudzi: Kazimierza

¹⁸ Zob. *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1, województwo wileńskie XIV–XVIII wiek, pod red. A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk przy współpracy U. Jemielianczuka i A. Macuka, Warszawa 2004, s. 140

¹⁹ Biblioteka Księżąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), 5785/III, M. Fr. Czartoryski do Pileckiego (?) z Siedlec 14 VIII 1731, s. 444–445.

²⁰ Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie (dalej: LMAVB), fond (dalej: f.) 139–4998, M. Fr. Czartoryski do A. K. Sapiehy z Warszawy 28 IX 1731, k. 20.

²¹ *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spisy*, pod red. A. Rachuby, oprac. A. Rachuba i P. P. Romaniuk, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczewki, Warszawa 2004, s. 150.

²² Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 51.

²³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Rodzinne Poniatowskich (dalej: ARP), 372/2, M. Fr. Czartoryski do Stanisława Poniatowskiego, wojewody mazowieckiego z Warszawy 11 X 1741, s. 14.

Billewicza Stankiewicza – stolnika żmudzkiego, Stanisława Odachowskiego – starosty botockiego i Onufrego Kownackiego – cześnika żmudzkiego oraz z Wołkowyska: Jana Odachowskiego – chorążego wendeńskiego i niejakiego Sieheni²⁴. Początkowo kadencja mińska nie przebiegała zgodnie z zamysłem Czartoryskich. Michał Fryderyk obawiał się nawet interwencji zbrojnej wojsk radziwiłłowskich, co, jego zdaniem, miałyby bardzo szkodliwe następstwa²⁵. Kandydaci „Familii” zostali co prawda usunięci z funkcji, jednak działania połączonych sił Czartoryskich i Sapiehów przyniosły pozytywny dla nich skutek i wszyscy zostali do tych funkcji przywrócić²⁶. Czartoryski przy okazji przezornie i „politycznie” uznał, że skoro osiągnięto cel, nie ma sensu dalsza awantura i podsycanie niechęci wobec Radziwiłłów²⁷. Sytuacja polityczna jednak spowodowała, że kolejne trybunały, przede wszystkim ten z 1743 r., stały się widownią ostrej walki między koalicją Czartoryskich, Sapiehów i Massalskich przeciwko Radziwiłłom. To właśnie podkanclerzy razem z M.A. Sapiehą ustalił na początku listopada plan wyborów trybunalskich²⁸. Obaj zdecydowali też o promowaniu na sejmiku deputackim w Kownie Antoniego Burzyńskiego, instygatora litewskiego. Czartoryski prowadził wówczas zakrojoną na szeroką skalę działalność wspierającą Sapiehów, m.in. promował Józefa Stanisława Sapiehę na wileńskim sejmiku deputackim²⁹. Nie chciał, aby sejmiki wybierały wojskowych, którzy byłiby naturalnym zapleczem politycznym dla Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (1702–1762), wówczas hetmana polnego litewskiego. Sukces Sapiehów podczas wyborów i kadencji trybunalskiej w 1743 r. możliwy był dzięki poparciu Czartoryskiego i jego wpływom na dworze królewskim. Ponadto rozszerzenie antyradziwiłłowskiej koalicji m.in. o Jana Michała Dewojnę Sołłohuba zadecydowało o ostatecznym sukcesie zwolenników „Familii”³⁰. Z kolei podczas trybunału w 1745 r. wspólnymi staraniami Sapiehów, którzy od 1743 r. – dzięki pośrednictwu „Familii” – zbliżyli się do dworu³¹, Czartoryskich i tym razem Radziwiłłów na czele z „Rybeńką”, doprowadzono do nominacji Józefa Wołodkowicza, podsędkowicza mińskiego do pióra kadencji mińskiej: *Do pióra w Mińsku optat ks. JM wda wil. JM P. Wołodkowicza, loci deputata, którego ja bym wolał*,

²⁴ LMAVB, f. 139–4982, M.Fr. Czartoryski do J. Sapiehy z Warszawy 7 X 1741, k. 14v.; *Deputaci Trybunału Głównego...*, s. 189–190.

²⁵ AGAD, ARP, 372/2, M.Fr. Czartoryski do S. Poniatowskiego z Warszawy 25 X 1741, s. 21.

²⁶ LMAVB, f. 139–4982, M.Fr. Czartoryski do J. Sapiehy z Warszawy 28 X 1741, k. 15; *Deputaci Trybunału Głównego...*, s. 189–190; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, 1714–1757, tekst opracował i wstępem poprzedził B. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 183; Z. Zielińska, *Walka „Familii”...*, s. 51–52.

²⁷ AGAD, ARP, 372/2, M.Fr. Czartoryski do S. Poniatowskiego z Warszawy 22 XI 1741, s. 24.

²⁸ O powodach walki o trybunał szerzej pisał A. Macuk, zob. A. Мацук, *Барацьба магнатіцкіх групав вакол трыбунала ВКЛ 1743...*, s. 77.

²⁹ Ibidem, s. 77–78.

³⁰ Ibidem, s. 85.

³¹ A. Мацук, *Роля М. Чартарыўскага...*, s. 66.

niżeli kollegę³². Wołodkowicz był faworytem i zaufanym „Rybeńki”, który, według słów podkanclerzego, bardzo interesował się tą sprawą. Te zakulisowe poczynania, najzupełniej zrozumiałe w skomplikowanej sytuacji politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 40. XVIII stulecia „podlane” były przez Czartoryskiego patetycznym sosem troski o dobro publiczne: *Co zaś ad alia munia WMWM Państwo primores w tak zgodnej i przykładowej harmonii zostający, najdoskonalej umiarkujecie i odsądzicie. Co komu najsluszniej, najprzyzwoiciej i dla Dobra Publicznego ma być praefenter conferabile...*³³. Nie udało się natomiast próba nominacji Władysława Jelskiego, starosty pińskiego na urząd marszałkowski, mimo iż: z *Mińska do mnie piszą, że do dyrekcji trybunału bezpieczniejszy i [...] miłszy sta piński, niżeli sta wilkomirski* [Benedykt Tyzenhauz – A.P.], *albo kaszt. inflantski* [Jan August Hylzen – A.P.]. Marszałkiem został Aleksander Pocięj (zm. 1770), wojewoda trocki, który dość niechętnie angażował się w rozgrywki polityczne na linii Nieśwież–Wołczyn³⁴.

Czasami również trzeba było zawiązywać szybkie sojusze polityczne, niemalże *ad hoc*, które miały na celu zapobieżenie niespodziewanym wynikom elekcji ziemskich. Tak było w 1748 r., kiedy to M. Fr. Czartoryski wraz z „Rybeńką” i Michałem Józefem Massalskim, kasztelanem wileńskim postanowili interweniować w sprawie wyborów deputackich w Nowogródku. Jak wiemy, w Nowogródku sejmik pod laską Eliasza Mogilnickiego wybrał dwóch deputatów: Antoniego Jerzego Rdułtowskiego, tamtejszego podwojewódzkiego i Szymona Michała Danieykę, skarbnika mścisławskiego. Przeciwno tym wyborom zaprotestowano powołując się na fakt: *...że tamten sejmik [...] bez wiadomości najpierwszych tego województwa urzędników, którzy na zwyczajnym obrad miejscu in passivitate do samego zmroku siedzieli jest sklejonym i byłoby to złą bardzo konsekwencyją, gdyby ci Ichm. tak nieprawnie obrani utrzymali się, bo tymże sposobem sequerentur elekcye ziemskie w Nowogródku i w Mińsku in tali praedudicatio fundujące się nulla consideratione legis et libera vocis...*³⁵. Istotnie, przeciwko tym wyborom wkrótce wniesiono protest, a dla Czartoryskiego kwestia ta była kluczowa, jeśli chodzi o przykład, jaki mogły dać elekcje deputackie dla elekcji urzędników ziemskich³⁶. Obawiał się, że nie zważając na protesty i „głos wolny”, który w przypadku zgromadzenia

³² LMAVB, f. 139–4982, M.Fr. Czartoryski do J. Sapięhy z Warszawy 25 III 1745, k. 87v. A, Macuk, *Wybór pisarzy...*, s. 108–109. Według A. Macuka, Wołodkowicz był promowany już podczas poprzedniego trybunału z 1743 r. kiedy to miał kandydować z województwa mińskiego, bądź też innego sejmiku egzulanckiego. Tymczasem w 1743 r. Wołodkowicza w ogóle nie znajdujemy wśród deputatów trybunałskich. A. Мацук, *Барацьба магнанцкіх групавак вакол трыбунала БКІІ 1743...*, s. 78–79; *Deputaci Trybunału Głównego...*, s. 195–199.

³³ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), 54/5, M.Fr. Czartoryski do Michała Józefa Massalskiego, kasztelana wileńskiego z Warszawy 17 IV 1745, s. 44.

³⁴ Z. Zielińska, *Pocięj Aleksander h. Waga (zm. 1770)*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 24.

³⁵ BPP, 54/5, M.Fr. Czartoryski do M. J. Massalskiego z Warszawy 9 III 1748, s. 52–53.

³⁶ A. Macuk, *Wybór pisarzy...*, s. 123–124.

w Nowogródku zlekceważono, do podobnej sytuacji może dojść podczas sejmików elekcyjnych w Mińsku, czego na szczęście udało się uniknąć: *jużby daremną była vox libera i takowym-że trybem wkrótce by wystawiono ziemskie elekcyjne w Nowogródku i Mińsku, quantum dispariter WKsM Dobr. względem na wolność delikatnym przy elekcyjach ziemstwa wlińskiego*³⁷.

Od końca lat 40. XVIII stulecia osobą, do której Michał Fryderyk Czartoryski coraz częściej słał listy w sprawach trybunalskich, był Adam Michał Chmara (1720–1805), łowczy miński od 1748 r.³⁸. To jemu w 1749 r. podkanclerzy zlecał na trybunale nie tylko swoje osobiste interesy, ale też sprawy pisarza polnego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego. Nietrudno domyślić się, że chodziło w tym przypadku o obsadę trybunału kadencji mińskiej. To właśnie Adam Chmara przebywając w Mińsku winien: *...obejść wszystkich przytomnych [...] Ichm. Panów deputatów i każdemu distinctim imieniem moim ponowił najusilniejsze prośby za sprawą JMP pisarza polnego WKL z ciotkami...*, a w zamian za to: *...jakie każdy z Ichmciów da dowody łaskawych względów na tak mocne za tą sprawą interesowanie się moje, takich ode mnie spodziewać się może wdzięczności i obligacji...*³⁹. Zresztą, podkanclerzy traktował popieranie spraw Ogińskiego bardzo ambicjonalnie, czemu dał dobitny wyraz w następujących słowach: *...Sukces sprawy JMP pisarza polnego WKL jako jest dla mnie votivus, tak bardzo cieszyć się będę, gdy się o nim dowiem...*⁴⁰. To właśnie od Chmary podkanclerzy uzyskał dokładne informacje o przebiegu reasumpcji mińskiej w 1749 r.⁴¹ Ponadto Chmara z pewnością należał do grona osób może nie z najbliższego kręgu zaufanych, ale takich, z którymi podkanclerzy dzielił się osobistymi przeżyciami, np. kłopotami zdrowotnymi swojej ciężarnej córki Józefy Aleksandry zamężnej z Michałem Antonim Sapiehą. Czar-

³⁷ AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), dz. V, 2579/III, M.Fr. Czartoryski do NN z Warszawy 7 III 1748, s. 116.

³⁸ W liście z M.Fr. Czartoryskiego z 1752 r. znajdujemy wzmiankę o przysłaniu przez podkanclerzego przywileju na łowiectwo mińskie. Prawdopodobnie jednak chodziło o odpis przywileju z 1748 r., zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN) 3285/II, t. 1, M.Fr. Czartoryski do A.M. Sapiehy z Wólczyna 11 VII 1752, k. 198.

³⁹ Львівська національна наукова бібліотека України імені В.Стефаніка, (dalej ЛННБУ), f. 103, Sapiehowie, „Archiwum Adama Chmary, wojewody smoleńskiego”, [ewidentna pomyłka w opisie, gdyż Adam Chmara był wojewodą mińskim], teka 643, M.Fr. Czartoryski do A. Chmary z Wólczyna 8 X 1749, k. 12. Sejmik deputacki w Mińsku (3 II 1749 r.) został zerwany.

⁴⁰ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do A.M. Chmary z Wólczyna 5 XI 1749, k. 7. Szerzej o działalności A. M. Chmary, zob. H. Mościcki, *Chmara Adam Michał Stanisław (1720–1805)*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 315–316; D. Rolnik, *Dwór Michała Antoniego Sapiehy i jego rola w edukacji obywatelskiej na przykładzie Adama Chmary, ostatniego wojewody mińskiego*, [w:] *Sapientia ars vivendi putanda est. Wokół kultury i polityki. Studia z dziejów nowożytnych ofiarowane Profesorowi Marianowi Chachajowi*, pod red. nauk. A. Perłakowskiego, B. Roka, F. Wolańskiego, Kraków–Wrocław 2019, s. 115–127. Dariusz Rolnik jest również autorem przygotowywanej do druku biografii Adama Chmary zatytułowanej *Adam Chmara (1720–1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2020.

⁴¹ ЛННБУ, f. 103, teka 643, M.Fr. Czartoryski do A. Chmary z Wólczyna 5 XI 1749, k. 7. O sytuacji w Koronie podczas walki trybunalskiej zob. Z. Zielińska, *Walka „Familii”...*, s. 280–291.

toryski jako ojciec bardzo martwił się tymi komplikacjami, które, niestety, doprowadziły do poronienia w pierwszych dniach czerwca 1749 r. Przy tej okazji prosił Chmarę: *Chciej jednak i WMWM Pan wielce proszę, często JMP wojewodzinej przypominać te życzliwe rodzicielskie perswazyje nasze, gdyż zwyczajnie casus poronienia więcej zdrowiu szkodzi, niżeli formalny pológ, dlatego też pilność i staranie o zdrowie większe być powinno*⁴². Zresztą Adam Chmara służył także później podkanclerzemu jako źródło informacji: *...o obrotach Ichm. Państwa województwa podlaskich...*⁴³ i osoba, której powierzał drobne sprawy majątkowe⁴⁴.

Kolejnym zagadnieniem, o którym należy pamiętać, oprócz kwestii ściśle związanych z funkcjonowaniem trybunału litewskiego, był fakt, że Mińsk gościł także uczestników obrad litewskiego trybunału skarbowego. Funkcjonowanie tej instytucji również znajdowało się w obszarze zainteresowań Michała Fr. Czartoryskiego, dla którego odpowiednią obsadą tego urzędu była sprawa kluczową. Widać to bardzo wyraźnie na początku 1748 r., kiedy martwił się, czy Jan Jerzy Detloff Flemming, wówczas podskarbi wielki litewski zdąży powrócić z Saksonii i weźmie udział: *...w Mińsku na trybunale skarbowym...*⁴⁵. Na szczęście Flemming wrócił na czas i wraz z Aleksandrem Pociemem, wojewodą trockim oraz starostą rohaczewskim wziął udział w obradach trybunału: *... gdzie cale pomyślnie w sprawach swoich triumfował, magna fulero łaskowości WKsMci Dobrodzieja...*⁴⁶ oraz zapowiedział swój udział w ufundowaniu trybunału kadencji wileńskiej⁴⁷.

Na przełomie lat 40. i 50. XVIII stulecia zainteresowanie Czartoryskiego Mińskiem z racji odbywanych tam kolejnych kadencji trybunalskich nie osłabło. Co prawda, w listach podkanclerzego znajdujemy rzadkie i pojedyncze wzmianki o zaangażowaniu w te sprawy i, można rzec, że jest to stała tendencja, przewijająca się na kartach jego korespondencji. O przebiegu obrad mińskich informowali Czartoryskiego wielokrotnie ich uczestnicy lub osoby mające dokładne informacje⁴⁸. Wspomniany już Flemming zasłużył u Czartoryskiego na wymówki, gdyż nie stawił się osobiście na trybunale w Mińsku w listopadzie 1749 r. *...w sprawie Mohilewa...* w zamian posyłając tam swojego zaufanego, niejakiego Bystrego⁴⁹, z którym Czartoryski obiecał się rozmówić, oczekując od niego

⁴² ЛІННБУ, f. 103, teka 643, M.Fr. Czartoryski do A. Chmary z Przybysławic 13 VI 1749, k. 13.

⁴³ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do A. Chmary z Przybysławic 17 V 1749, k. 9; zob. też ibidem, M. Fr. Czartoryski do A. Chmary z Wołczyna 6 III 1750, k. 11.

⁴⁴ BN 3285/II, t. 1, M.Fr. Czartoryski do M.A. Sapiehy z Wołczyna 19 II 1752, k. 177; ЛІННБУ, f. 103, teka 643, M. Fr. Czartoryski do A. Chmary z Wołczyna 4 IV 1752, k. 10.

⁴⁵ AGAD, AR V, 2579/III, M.Fr. Czartoryski do M. K. Radziwiłła „Rybeński” z Warszawy 2 I 1748, s. 85; ibidem, tenże do tegoż z Warszawy 8 II 1748, s. 102.

⁴⁶ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do M.K. Radziwiłła „Rybeński” z Warszawy 22 II 1748, s. 106.

⁴⁷ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do M.K. Radziwiłła „Rybeński” z Warszawy 23 III 1748, s. 119.

⁴⁸ LMAVB, f. 139–4982, M.Fr. Czartoryski do J. Sapiehy, koadiutora wileńskiego, z Warszawy 28 X 1741, k. 15.

⁴⁹ BN, 3285/II, t. 1, M.Fr. Czartoryski do M.A. Sapiehy, wojewody podlaskiego z Wołczyna 17 XI 1749, k. 51. Kilka miesięcy później, dwa dni po zakończeniu kadencji mińskiej, która trwała od 20 X 1749

dokładnej relacji⁵⁰. Podobnie cierpkie słowa wypowiedział podkanclerzy pod adresem Józefa Prószyńskiego, krajczego mińskiego, z którego „usług” na trybunale w 1750 r. nie był zadowolony: ...*który jako widzę jest diffikultujący i z natury swojej rzeczy w odwłokę puszczający*...⁵¹.

Na barki Michała Fryderyka Czartoryskiego, jako jednego z liderów stronnictwa „Familii”, spadał również obowiązek wspierania karier swoich wiernych zwolenników. Do takich z pewnością możemy zaliczyć Stefana Antoniego Jakś Bykowskiego, który w 1750 r. dzierżył urząd pisarza grodzkiego mińskiego. Czartoryski początkowo przewidywał dla niego uzyskanie godności deputata w Mińsku na reasumpcję w 1751 r., jednak, jak sam stwierdził, otrzymał „przestrożę”: *o takim projekcie, żeby JMP Bykowskiego pisarza grodzkiego mińskiego utrzymano deputatem z Rzeczycy, albo skąd inąd cum destinatio do pióra kadencyji ruskiej*...⁵². Niestety, plan ten się nie powiódł, a sejmik w Rzeczycy został zerwany⁵³. Niejako na pocieszenie trybunału z 1751 r. można stwierdzić, że w Mińsku wybory deputatów 8 lutego 1751 r. odbyły się zgodnie z zamiarami podkanclerzego litewskiego. Przygotowując się do nich jeszcze w listopadzie 1750 r. Czartoryski w liście do M. A. Sapiehy pisał o swoich oczekiwaniach wobec elekcji mińskiej: ...*czyn i to WMM Pan, żeby w Mińsku inaczej sejmik non eveniat w obraniu deputatem JMP Golejewskiego [...] admissione w ostatku za kolegę JMP Oborskiego*...⁵⁴. Starania zakończyły się pełnym sukcesem. Zarówno Michał Golejewski, cześnik miński, jak i Bernard Oborski, starosta horbowski, zostali wybrani deputatami⁵⁵. Nad sprawnym przebiegiem reasumpcji tego trybunału w Mińsku (od 25 XI 1751 r.) miał czuwać Antoni Zabięło, marszałek kowieński, stronnik „Familii”, a jednocześnie utrzymujący dobre stosunki z Radziwiłłami. Otrzymał on od podkanclerzego szczegółową instrukcję, zawierającą informację o sprawach ważnych z punktu widzenia podkanclerzego⁵⁶. Przełom lat 1749/1750 był zresztą niezwykle ważny dla wewnętrznej sytuacji w Wielkim Księstwie. To wówczas Michał Fr. Czartoryski szukał stronników na Litwie, przewidując być może już wtedy, jak zasugerowała to niedawno M. Jusupović, odejście od sojuszu z dworem⁵⁷.

do 7 III 1750 Czartoryski gratulował Sapieżę wygranej sprawy z Józefem Wołodkiewiczem, wojszczycem mińskim, zob. ibidem, tenże do tegoż z Wołczyzna 9 III 1750, k. 83.

⁵⁰ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do M.A. Sapiehy z Wołczyzna 29 X 1749, s. 44.

⁵¹ AGAD, AR V, 2579/IV, M.Fr. Czartoryski do Hieronima Floriana Radziwiłła, chorążego litewskiego, z Warszawy 25 VIII 1750, s. 20.

⁵² BN 3285/II, t. 1, M.Fr. Czartoryski do A.M. Sapiehy z Wołczyzna 11 XI 1750, k. 115.

⁵³ *Deputaci Trybunału Głównego*..., s. 231.

⁵⁴ BN 3285/II, t. 1, M.Fr. Czartoryski do A. M. Sapiehy z Wołczyzna 27 XI 1750, k. 127v.

⁵⁵ *Deputaci Trybunału Głównego*..., s. 231.

⁵⁶ B. Czart., 3880/II, M.Fr. Czartoryski do Antoniego Zabięły, marszałka kowieńskiego z Wołczyzna 20 X 1751, s. 199. O stosunku A. Zabięły do Czartoryskich i zbliżeniu tego pierwszego do „Familii”, zob. M. Jusupović, op. cit., ss. 45, 48, 185–200.

⁵⁷ Ibidem, s. 201.

Ważnym elementem treści korespondencji Michała Fryderyka Czartoryskiego były kwestie awansów i polityki nominacyjnej w województwie mińskim. Andriej Macuk analizując wpływ M. Fr. Czartoryskiego na nadania urzędów w powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 40. XVIII w. wskazał, że znakomita większość litewskich urzędów centralnych była rozdana już w początku panowania Augusta III, więc urzędy powiatowe stały się ważnym orężem kształtowania polityki królewskiej, tym samym wzmacniania bądź osłabiania określonych faksji magnackich⁵⁸. W przypadku Wielkiego Księstwa, rola M.Fr. Czartoryskiego jako podkanclerzego, obok kanclerza J.Fr. Sapięhy była decydująca ze względu na urzędy, jakie dzierżyli.

Co najmniej od 1739 r. podkanclerzy był zainteresowany obsadą kasztelanii mińskiej. W pierwszych dniach stycznia 1740 r. zmarł dotychczasowy kasztelan Daniel Wyhowski. Kwestię obsady tego urzędu Czartoryski poruszał najprawdopodobniej podczas rozmowy z Augustem III. Podkanclerzy miał swojego „murowanego” kandydata. Był nim Jerzy Józefowicz-Hlebicki, starosta orszański. Osobę Józefowicza-Hlebickiego dygnitarz polecał łasce i uwadze Heinricha von Brühla, pierwszego ministra saskiego oraz prosił, aby ten dopilnował wystawienia odpowiedniego przywileju królewskiego⁵⁹. Nominacja dla Józefowicza-Hlebickiego była już gotowa w lutym 1740 r.⁶⁰ Wiosną tego samego roku postąpił on na kasztelanię mińską, jednak zmarł już w roku następnym i w 1742 r. urząd trafił w ręce Michała Judyckiego, zwolennika „Familii”⁶¹. Także w 1740 r. Czartoryski promował do chorągwa mińskiego Aleksandra Rusieckiego, kasztelanica mińskiego⁶². Kilka lat później, w 1744 r., podkanclerzy zaangażował się w poparcie księdza Glińskiego na probostwo mińskie⁶³, co ostatecznie zakończyło się sukcesem⁶⁴. W tym samym roku o podstolstwo mińskie starał się wspomniany już Stefan A. Jaksa Bykowski, którego ponadto wspierał wojewoda nowogródzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł. „Familia” w tym czasie w przeddzień sejmu grodzieńskiego 1744 r., na którym miano przeprowadzić jedną z najważniejszych reform (aukcję wojska), zawarła taktyczny sojusz z Radziwiłłami. Nic więc dziwnego, że Michał Fryderyk solennie zapewniał „Rybeńkę”, że urząd podstolego na pewno otrzyma Bykowski, gdyż: *...mniemam, że to będzie także z ukontentowaniem WKs. M Dobr. a życzylbym sobie ukontentować ks. Jmci wojewodę* [M.F. Radziwiłła – A.P.], *którego kilku już rekomendacyjom dosyć uczynić nie*

⁵⁸ A. Мацук, *Роля М. Чартарыўскага...*, s. 66.

⁵⁹ Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: SHStA), 10026, Geheimes Kabinett (dalej: GK), loc. 453/09, M.Fr. Czartoryski do Heinricha von Brühla, [b. m. i d., ok. I 1740], k. 95; B. Czart., 1981/III, M.Fr. Czartoryski do H. von Brühla z Warszawy 30 I 1740, k. 257 [kopia].

⁶⁰ B. Czart., 3880/II., M. Fr. Czartoryski do A. Zabięły z Warszawy 20 II 1740, s. 15.

⁶¹ H. Wereszyczka, *Judycki Michał h. Radwan odmienny (zm. 1758)*, PSB, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 314.

⁶² AGAD, AR V, 2579/I, M.Fr. Czartoryski do M.K. Radziwiłła „Rybeński” z Przybysławic 6 IX 1740, s. 79.

⁶³ LMAVB, f. 139–4982, M.Fr. Czartoryski do J. Sapięhy z Puław 25 IV 1744, k. 77.

⁶⁴ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do J. Sapięhy z Przybysławic 18 V 1744, k. 78.

*mogłem circa obstaculum dawniejszych inwazyjacji moich...*⁶⁵. Trudno stwierdzić, jakie wcześniejsze niezrealizowane rekomendacje miał na myśli Czartoryski, faktem jednak jest, że sprawa Bykowskiego miała być swoistą rekompensatą za niespełnione nadzieje Domu Radziwiłłów i taką też się stała. Warto też pamiętać, że i w okresie współdziałania „Familii” z dworem wakanse na Litwie były rozdawane zazwyczaj po myśli Czartoryskich oraz kanclerza J. Fr. Sapiehy⁶⁶.

Zasada wzajemności w polityce nominacyjnej była oczywistością w warunkach życia politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w. Nic też dziwnego, że podkanclerzy starał się również o poparcie Sapiehów, np. kanclerza litewskiego w staraniach o nominację na surogatorię mińską dla Michała Żyżemskiego, po śmierci dotychczasowego urzędnika Karśnickiego⁶⁷. Oprócz J. Fr. Sapiehy w sprawę tę został zaangażowany regent kancelarii koronnej, Jacek Ogrodzki, którego uwadze Michał Fr. Czartoryski polecał tę sprawę⁶⁸. Wsparcie i zabiegi u Sapiehy okazały się skuteczne, gdyż Żyżemski został surogatorem, o czym świadczy fakt, że podczas sejmiku deputackiego w Mińsku 5 lutego 1748 r. już jako surogator miński wybrany został deputatem trybunalskim z województwa mińskiego⁶⁹.

Na kartach korespondencji podkanclerzego znajdziemy też informację odnoszącą się do problemów ludności żydowskiej kahału mińskiego. W czasie piastowania podkanclerstwa, Michał Fryderyk Czartoryski interweniował w kwestiach podatków, które mieli wносить Żydzi mińscy na rzecz funkcjonującej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego poczty. Tymi podatkami obciążone były wszystkie gminy żydowskie z terenu Litwy. Z jednego z listów Michała Fr. Czartoryskiego dowiadujemy się, że w 1746 r. kahał miński zalegał z kwotą w wysokości 200 zł. Sprawa ta trafiła w końcu przed trybunał skarbowy, a rozstrzygnięcie jej Czartoryski powierzył jednemu ze swoich zaufanych – Bernardowi Mikołajowi Tadeuszowi Łopacińskiemu, wojskiemu mściławskiemu, późniejszemu instygatorowi litewskiemu. Czartoryski przykazał Łopacińskiemu: *...abyś aktorat jej z pomienionymi żydami w registra przyjąć i za przypadnieniem takowej sprawy jako sprawiedliwy do pomyślnego sukcesu fortiter succurrere raczył...*⁷⁰. Nie trzeba dodawać, że przez pomyślne rozwiązanie tego problemu: *dasz WMWM Pan dowód æquanimittatis suæ ale też i mnie partykularnie uczynisz sobie obligowanym, który jestem prompto ad quosvis usus animo WMWM Pana...*⁷¹. Spór z mińską gminą ciągnął się jednak przez co najmniej dwa lata. Ostatecznie Łopacińskiemu, jako marszałkowi

⁶⁵ AGAD, AR V, 2579/I, M.Fr. Czartoryski do M.K. Radziwiłła „Rybeński” z Warszawy 28 VIII 1744, s. 122.

⁶⁶ A. Мацук, *Роля М. Чартарыйскага...*, s. 69.

⁶⁷ AGAD, AR V, 2579/II, M.Fr. Czartoryski do J. Fr. Sapiehy z Wólczyna 21 VI 1745, s. 35.

⁶⁸ B. Czart., 3429/IV, M.Fr. Czartoryski do J. Ogrodzkiego Warszawy 22 VI 1745, k. 25.

⁶⁹ *Deputaci Trybunału Głównego...*, s. 218.

⁷⁰ LMAVB, f. 119–141, M.Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego z Warszawy 17 XII 1746, k. 6.

⁷¹ *Ibidem*.

trybunału, udało się zmusić kahał do zapłaty tej kwoty⁷². Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak dodać, że podkanclerzy występował również w roli protektora Żydów w Mińsku. Wiemy, że był jedną ze stron sporu, jaki wynikł wiosną 1752 r. między tamtejszą gminą a Józefem Iwanowskim, starostą mińskim: ...*od zapamiętałości JMP starosty mińskiego i od niepowściągniętego umysłu jego...*⁷³. W rzeczywistości chodziło o usunięcie Iwanowskiego z funkcji lub zmuszenie go do sprzedania starostwa. Szczególnie mocno nastawał na to Antoni Tadeusz Przeździecki, referendarz litewski, wójt miński i wypróbowany stronnik „Familii”. Marcin Matuszewicz uważał wręcz, że spór kahału z Iwanowskim rozpoczął się za podszeptem Przeździeckiego i był jedną z przyczyn: ...*wypadnienia jego* [M. Fr. Czartoryskiego] *z łaski królewskiej...*⁷⁴. Sprawa trafiła w końcu do asesorii litewskiej. Iwanowski starał się zyskać sojusznika w osobie „Rybeńki”, chcąc załatwić u niego konsens *ad cedendum* starostwa mińskiego, co zresztą nie mogło się udać, dopóki Czartoryski był podkanclerzem i od niego zależało wystawienie tego typu dokumentu. Załatwienie sprawy z Iwanowskim, podobnie jak i w poprzednim przypadku, Czartoryski zlecił B. M. Łopacińskiemu. Ustanowił on swojego plenipotentą, niejakiego Uzłowskiego, choć podkanclerzy sugerował, że obecność Łopacińskiego w Mińsku byłaby niezwykle potrzebna⁷⁵. Termin komisji między kahałem a Iwanowskim został wyznaczony na 31 lipca 1752 r. W tym konkretnym przypadku Czartoryski wyraźnie stanął po stronie starszyny kahalnej. Zastrzegł przy tym, że gdyby: *przez reskrypt z kancelaryji ode mnie nie mógł być prędzej accelerari*, komisja miała między sobą ustalić sposób postępowania⁷⁶. Podkanclerzy sugerował też, że komisja mogłaby rozpocząć swoje prace dwa tygodnie wcześniej – 17 lipca⁷⁷. Niestety, termin, a przede wszystkim obrady komisji stanęły wkrótce pod znakiem zapytania, gdyż okazało się, że jeszcze w kwietniu 1752 r. Iwanowski skonfiskował wszystkie papiery i dokumenty, jakie posiadał kahał miński, stąd też: ...*ciż żydzi od WMWM Pana do trybunału skarbowego zapozwani, nie mając się czym bronić i z czym stawać kondemnować się musieli...*⁷⁸. W liście do stolnika mińskiego, Floriana Jaksy Bykowskiego podkanclerzy zażądał, aby ten wstrzymał się z wszelkimi działaniami, a przede wszystkim egzekucją pieniędzy, do których rościł sobie pretensje starosta: ...*do zakończenia kommissyji między JMP starostą a kahałem*

⁷² W. Szczygielski, *Łopaciński Mikołaj Tadeusz h. Lubicz (1715–1778)*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 400.

⁷³ Lietuvos valstybės istorijos archyvas w Wilnie (dalej: LVIA), „Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, f. 1135, op. 15, nr 18, M. Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego z Wólczyna 17 IV 1752, k. 218.

⁷⁴ M. Matuszewicz, op. cit., s. 348. J. Dygdała, *Przeździecki Antoni Tadeusz h. Roch III (1718–1772)*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 52.

⁷⁵ LVIA, 1135, op. 15, nr 18, M.Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego z Przybysławic 27 VI 1752, k. 220.

⁷⁶ Ibidem, M.Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego z Wólczyna 17 IV 1752, k. 218v.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ B. Czart., 3127/III, M. Fr. Czartoryski do Floriana Bykowskiego, stolnika mińskiego z Wólczyna 23 IV 1752, s. 35.

mińskim z dekretu assessorskiego naznaczonej...⁷⁹. Pod koniec czerwca 1752 r. Czartoryski prosił Łopacińskiego (już jako instygatora) o odprawienie komisji w Słonimiu i jak najszybszy przyjazd do Mińska, gdyż: ...*tam w Mińsku osobiste WMWM Pana iudicium summi będzie potrzebne*...⁸⁰. Niestety, o dalszych losach sporu na linii Żydzi mińscy – starosta miński korespondencja Michała Fr. Czartoryskiego milczy. Faktem jest jednak, że Iwanowski sprawiał kłopoty podkanclerzemu w ciągu całego 1752 r. Korespondując z Łopacińskim przed sejmem dygnitarz liczył, iż tenże Iwanowski nie zepsuje planów „Familii” i w końcu doczeka się wymierzenia sprawiedliwości: ...*jeżeli jako dotąd persistit w procederach swoich nieustannie doigra się na ostatek takiego dekretu, który będzie sprawiedliwy, a dla Jmci bardzo przykry*...⁸¹. Nie było to czymś zaskakującym, gdyż niechęć Czartoryskiego do starosty mińskiego należy rozpatrywać w szerszym kontekście politycznym, o którym już wspomniałem, mianowicie rozejścia się dróg „Familii” i dworu, co już w 1752 r. stało się faktem.

Rola Mińska jako ważnego miasta na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w kontekście reasumpcji trybunałów, walk o wybór odpowiednio dobranego kompletu deputatów, nominacji urzędniczych pokazuje, że miasto, mimo rzadko pojawiających się wzmianek, pełniło ważną rolę w jego planach politycznych. Pamiętajmy też, że spora część korespondencji podkanclerzego została zniszczona i to jeszcze w XVIII w. W wielu listach pojawia się przecież wyraźne żądanie Czartoryskiego, kierowane do adresata, aby: *Te communicata zażyć do komina przeczytawszy*⁸². Mińsk – jak i całe województwo – stanowiły istotny element składowy, bez którego „Familia” nie mogła myśleć o podporządkowaniu sobie poszczególnych powiatów litewskich, a wybory (deputatów czy urzędników ziemskich) były swoistym probierzem siły samego rodu czy całego stronnictwa. Słusznie też zauważył A. Macuk, że w latach 40. XVIII w. tradycja pierwszeństwa deputatów nowogródzkich i mińskich przy wyborach na pisarza kadencji ruskiej przestrzegana była wtedy, kiedy opłacało się to falcjom magnackim. O ile w latach 1741–1743 trwała zajadła walka o obiór marszałka trybunalskiego, to w latach 1746–1749 trwała walka o pióro kadencji ruskiej w koalicji sapieżyńsko-radziwiłłowsko-czartoryskiej⁸³. O tym doskonale wiedział M. Fr. Czartoryski, jak również o tym, że odpowiednia dla „Familii” polityka nominacyjna w województwie może przynieść oczekiwane efekty. Widać to wyraźnie w czasie prawie 30 lat pełnienia przez niego funkcji podkanclerzego. Czy udało mu się zrealizować wszystkie zamierzenia dotyczące Mińska? Jest to już temat na inne rozważania, wymagające żmudnych i dogłębnych badań źródłowych.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ LVIA, f. 1135, op. 15, nr 18, M. Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego z Przybysławic 27 VI 1752, s. 220.

⁸¹ LMAVB, f. 119–141, M. Fr. Czartoryski do B.M. Łopacińskiego, z Wolczyna 18 VII 1752, k. 42–42v.

⁸² BN 3285/II, t. 1, M. Fr. Czartoryski do M.A. Sapiehy z Wolczyna 11 XI 1750, k. 115.

⁸³ A. Macuk, *Wybór pisarzy...*, s. 124.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Archiwum Radziwiłłów V: 2579/I, 2579/II, 2579/III, 2579/IV

Archiwum Rodzinne Poniatowskich: 372/2

Biblioteka Narodowa w Warszawie: 3285/II, t. 1

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie: 1981/III, 3127/III, 3429/IV, 3880/II, 5785/III

Biblioteka Polska w Paryżu: 54/5

Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, 10026, Geheimes Kabinett: Loc. 453/09

Lietuvos valstybės istorijos archyvas w Wilnie: f. 1135, op. 15, nr 18

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie: f. 119–1414, f. 139–4982, 4998

Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника we Lwowie: f. 103, teka 643.

Źródła drukowane

M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, 1714–1757, tekst opracował i wstępem poprzedził B. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, Warszawa 1986.

Opracowania

Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów (XVI–XVIII w.), red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, *Seria Fasciculi Historici Novi*, t. 9.

Anusik Z., Stroynowski A., *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica* 33, 1989, s. 29–58.

Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spisy, pod red. A. Rachuby, oprac. A. Rachuba i P. P. Romaniuk, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczunki, Warszawa 2004.

Dygdala J., *Przeździecki Antoni Tadeusz h. Roch III (1718–1772)*, PSB, t. 29, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 51–54.

Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok 2011.

Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełłów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.

Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1936.

Konopczyński W., *Czartoryski Michał Fryderyk (1695–1775)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 288–294.

Liedke M., *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016.

- Мацук А., Роля М. *Чартарыйскага пры размеркаванні павятовых урадў у ВКЛ у 40-х гг. XVIII тс.* „Український історичний збірник“, Вип. 10, 2007, s. 65–76.
- Macuk A., *Wybór pisarzy trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 40. XVIII w.*, [w:] *Rzeczpospolita wielu narodów i wyznań XVI-XVIII wiek*, pod red. T. Ciesielskiego i A. Filipczak-Kocur, Warszawa-Opole 2008, s. 105–124.
- Мацук А., *Барацьба магнацкіх групав вавол Трыбунала Вялікага Княства Літоўскага 1741 г.* „Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки” 7, 2009, s. 22–31.
- Мацук А., *Барацьба магнацкіх групав вавол трыбунала ВКЛ 1743 г.*, „Український історичний збірник“, Вип. 12, 2009, s. 76–90.
- Мацук А., *Барацьба магнацкіх групав у ВКЛ (1717–1763 гг.)*, Мінск 2010.
- Mościcki H., *Chmara Adam Michał Stanisław (1720–1805)*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 315–316.
- Perłakowski A., *Michał Fryderyk Czartoryski, podkanclerzy litewski wobec obsady urzędów centralnych, ziemskich i trybunalskich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1744 roku*, [w:] *Sit erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Rzeczpospolita w czasach nowożytnych*, pod red. M. Karkochy i P. Robaka, Łódź 2017, s. 299–320.
- Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 3, 1989.
- Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017.
- Rolnik D., *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018.
- Rolnik D., *Archiwum Jeleńskich z NGAB w Mińsku (XVI–XX wiek) – jego dzieje i inwentarz*, Katowice 2018.
- Rolnik D., *Dwór Michała Antoniego Sapiehy i jego rola w edukacji obywatelskiej na przykładzie Adama Chmary, ostatniego wojewody mińskiego*, [w:] *Sapientia ars vivendi putanda est. Wokół kultury i polityki. Studia z dziejów nowożytnych ofiarowane Profesorowi Marianowi Chachajowi*, pod red. nauk. A. Perłakowskiego, B. Roka, F. Wolańskiego, Kraków-Wrocław 2019, s. 115–127.
- Rolnik D., *Adam Chmara (1720–1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2020 [w druku].
- Szczygielski W., *Łopaciński Mikołaj Tadeusz h. Lubicz (1715–1778)*, PSB, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 400–402.
- Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1, *województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, pod red. A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk przy współpracy U. Jemielianczuka i A. Macuka, Warszawa 2004.
- Wereszycka H., *Judycki Michał h. Radwan odmienny (zm. 1758)*, PSB, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 314.

- Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1, *Sapiehowie*, pod red. T. Ciesielskiego i M. Sawickiego, Opole 2018.
- Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003.
- Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok 2006.
- Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012.
- Wokół Sanguszków. Dzieje, sztuka, kultura. Materiały I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, 29–30 czerwiec 2006*, red. B. Bułdys, J. Skrabski, Tarnów 2007.
- Wyszomirska M., *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2010, *Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Studia i Źródła. Studia Nr IV*.
- Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewsczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.
- Zielińska T., *Feldmarszałek Jakub Henryk Flemming w środowiskach magnatów polskich*, [w:] *Polska–Saksonia w czasach unii (1697–1763). Próba nowego spojrzenia*, pod red. K. Bartkiewicza, Zielona Góra 1998, s. 115–128.
- Zielińska Z., *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny” 1971, 62/3, s. 397–419.
- Zielińska Z., *Pociej Aleksander h. Waga (zm. 1770)*, PSB, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 23–25.
- Zielińska Z., *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.

“The dealings of his lordship Vice-Chancellor...” Minsk and the Minsk voivodeship in the policies of Michał Fryderyk Czartoryski

Summary: This article discusses the role played by Michał Fryderyk Czartoryski, the Lithuanian Vice-Chancellor and one of the political leaders of the “Familia” party, in the political life of Minsk and the Minsk Province during his term in office (1724–1752). The city and the province were not considered political heavyweights in the Grand Duchy of Lithuania and were rarely mentioned in the Vice-Chancellor’s correspondence, but Czartoryski paid close attention to the election of tribunal deputies from Minsk, distributive politics, and territorial offices in the Minsk Province. As a seasoned politician, Czartoryski mastered the art of forming short-term alliances with political opponents, including the Radziwiłłs, and using other social groups, such as the Jews, to push through his political plans, even if only on the local scale.

Keywords: Michał Fryderyk Czartoryski, Minsk, Grand Duchy of Lithuania, 18th century

Sławomir Marchel

Uniwersytet Opolski

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7809-1956>

Przyczynek do biografii kardynała Jana Maurycego Puzyny (1842–1911)

Streszczenie: Kardynał Jan Duklan Maurycy Paweł Puzyna należy do tych postaci, zapisanych na kartach historii Polski, których działalność budzi do dziś wątpliwości i kontrowersje. Podejmowane przez niego niepopularne decyzje stały się główną przyczyną tego, że stał się on z czasem symbolem odchodzącego świata idei konserwatywnych, zmarginalizowanych na przełomie XIX i XX stulecia przez rozwój nowoczesnych ruchów politycznych i światopoglądowych. W strukturach Kościoła kardynał Puzyna kojarzony jest do dziś głównie z ostatnią oficjalną próbą bezpośredniej ingerencji władzy świeckiej w proces wyboru papieża, co miało miejsce w trakcie pamiętnego konklawe w 1903 r.

Zasadniczym celem, który postawił sobie autor niniejszego artykułu, było skonfrontowanie stereotypowych opinii o Janie Puzynie z wyobrażeniem jego osoby, zbudowanym na podstawie analizy zachowanych źródeł.

Słowa kluczowe: Puzyna, kardynał, duchowieństwo, Kościół katolicki, zabory

Jan Puzyna, książę biskup krakowski i kardynał, należy do tych postaci w dziejach naszego narodu, których dotychczasowa ocena charakteryzowała się dużym stopniem polaryzacji. Z jednej strony bowiem do podstawowych źródeł, którymi posługują się badacze życiorysu i działalności hierarchy, należą apologetyczne wspomnienia jego współpracowników – Edwarda Komara i Leona Wałęgi¹. Z drugiej, Puzyna oceniany jest głównie przez pryzmat kilku wydarzeń, które rozegrały się w ostatnim etapie jego życia.

Przedstawiony w niniejszym artykule biogram Jana Puzyny, wzbogacony o informacje zawarte w niewykorzystywanych wcześniej materiałach archiwalnych, stanowi próbę

¹ E. Komar, *Kardynał Puzyna. Moje wspomnienia*, Kraków 1912; J. Wolczański, *Lwowska sufragania Jana Puzyny w opinii biskupa Leona Wałęgi*, „Analecta Cracoviensia”, t. 30–31, 1998–1999, s. 607–624.

rzucenia nowego światła na naszą dotychczasową wiedzę o życiu i działalności kontrowersyjnego hierarchy².

Przyszły biskup krakowski i kardynał przyszedł na świat w rodowej posiadłości gwoździeckiej gałęzi Puzynów 13 września 1842 r. Podczas chrztu otrzymał imiona: Jan Duklan Maurycy Paweł. Nadając dziecku imię, które nosił jego dziadek, rodzice odwoływali się również do rozpowszechnionego na Rusi kultu błogosławionego Jana z Dukli – bernardyna, z którym tradycja kościoła lokalnego wiązała ocalenie Lwowa w trakcie powstania Chmielnickiego. W 1733 r. papież Klemens XII ogłosił go błogosławionym Kościoła katolickiego, zaś w 1739 r. patronem Korony i Litwy³.

Dziadek kardynała Jana Puzyny, Jan z Dukli Filip Nereusz (ur. 1755), który odziedziczył Gwoździec i przyległe wsie, był szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i chorążym gwardii koronnej. Ze związku z Franciszką Koziebrodzką miał dwóch synów: Romana Stanisława Kostkę (1788–1861) i Józefa Wincentego Stanisława

² Biogram Jana Puzyny w „Polskim Słowniku Biograficznym” zob. J. Kracik, *Puzyna Jan Duklan*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 488–491; ponadto wśród opracowań, w których autorzy odnieśli się do różnych aspektów życia i działalności kardynała warto wymienić: Z. Obertyński, *Weto kardynała Puzyny*, „Collectanea Theologica” 1958, t. 29, z. 1, s. 10–48; J. Urban, *Relacja kardynała Jana Puzyny o konklawe 1903 r. i jego słynnym weto*, „Folia Historica Cracoviensia” 2002, t. 8, s. 273–276; M. Lenart, *Kardynał Jan Puzyna – kontrowersyjny bohater konklawe 1903 roku w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] *Genealogia dei desiderii. Pio X nella memoria del popolo dell'Alta Slesia / Genealogia pragnień. Pius X w pamięci ludności Górnego Śląska*, a cura di M. Lenart e G. Romanato / red. M. Lenart, G. Romanato, Città del Vaticano 2015, s. 129–141; idem, *Un episodio controverso. Il cardinale Puzyna, il veto e la questione polacca nel conclave del 1903*, [w:] *Riforma del cattolicesimo? Le attività e le scelte di Pio X*, a cura di G. Brugnotto, G. Romanato, Città del Vaticano 2016, s. 429–441; idem, *Il cardinale Jan Puzyna – un discusso protagonista del conclave del 1903 – alla luce della documentazione polacca*, [w:] *San Pio X. Papa riformatore di fronte alle sfide del nuovo secolo, Atti della Giornata di Studi in occasione del centenario della morte di San Pio X (1914–2014)*, a cura di R. Regoli, Città del Vaticano 2016, s. 49–64; A. Kudłaszyk, *Ksiądz Stanisław Stojałowski. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1998; K. Daszyk, „Niech wróci mogiła”... Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego, Kraków 2010; J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000; B. Kumor, *Kardynał biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, „Analecta Cracoviensia” 1985, t. 17, s. 493–503; S. Marchel, „...wychowywać tęgich o gorącej duszy a rozumnych Księżę...”. *Relacje kardynała Jana Puzyny ze Zmartwychwstańcami w świetle wybranej korespondencji*, „Zeszyty historyczno-teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców” 2015, nr 21, s. 49–66; idem, *Kultura intelektualna ks. Stefana Pawlickiego CR w działalności biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, [w:] *Ks. Stefan Pawlicki CR: człowiek nauki i wiary w służbie odnowy społecznej i duchowej*, red. W. Mleczek, Kraków 2016, s. 241–259; idem, „Katechizm za sześć centów...”. *Jan kardynał Puzyna wobec kwestii socjalnej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2016, t. 16, s. 79–90; idem, *La „lobby” polacca in Vaticano? L'impegno del clero polacco nell'attività diplomatica / Polskie „lobby” w Watykanie? Zaangażowanie duchowieństwa polskiego w działania dyplomatyczne w Stolicy Apostolskiej na początku XX wieku*, [w:] *Nunzio in una terra di frontiera. Achille Ratti, poi Pio XI, in Polonia (1918–1921) / Nunzio na ziemiach pogranicza. Achilles Ratti, późniejszy Pius XI, w Polsce (1918–1921)*, a cura di / red. Q. A. Bortolato, M. Lenart, Città del Vaticano 2017, s. 225–242 / 461–477; idem, *Obraz i zadania Kościoła katolickiego w Galicji przełomu XIX i XX stulecia w pismach kardynała Jana Maurycyego Puzyny (1842–1911)*, [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 235–249.

³ Zob. A. K. Sitnik, Święty Jan z Dukli, „Folia Historica Cracoviensia” 2010, t. 15, nr 1, s. 123–126; C. Lojek, *Pierwsi polscy święci*, <https://www.ceeol.com/search/chapter-detail?id=783126> (dostęp online: 20.03.2020); M. T. Zahajkiewicz, *Specyfika katolicyzmu kresowego: refleksja historyczna o religijności nakresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” (dalej: „Saeculum Christianum”) 1994, nr 1/2, s. 305–315.

(1793–1862), oraz córkę Katarzynę. Obaj bracia uczestniczyli w kampanii napoleońskiej, służąc w kawalerii. Młodszy z nich, Józef – stryj kardynała Jana Puzyny, walczył także w Powstaniu Listopadowym, zaś po jego upadku angażował się w działania polityczne o charakterze niepodległościowym⁴. Starszy – Roman Puzyna, jako major wojsk Księstwa Warszawskiego, dowodził jednym ze szwadronów pułku lekkiej kawalerii zwanej „Krakusami”. Został ranny w trakcie bitwy pod Lipskiem w 1813 r. On właśnie objął w posiadanie majątek gwoździecki. W 1833 r., mając 45 lat, poślubił Hortensję Dwernicką herbu Sas, młodszą od niego o 18 lat córkę generała Józefa Dwernickiego, bohatera walk z okresu Księstwa Warszawskiego oraz Powstania Listopadowego. Małżonkowie doczekali się czterech synów: Józefa Mikołaja Eugeniusza (ur. 1835), Romana Longina Szymona (ur. 1837), Juliana Tytusa (ur. 1839) oraz Jana z Dukli Maurycego Pawła (ur. 1842)⁵.

Niewiele wiemy o dzieciństwie Jana Puzyny. On sam nie wspominał nic na ten temat w korespondencji, nie znajdziemy również odniesień do najmłodszych lat życia w tekstach kazań. Ks. Edward Komar, pełniący w latach 1901–1915 posługę ojca duchownego w krakowskim seminarium duchownym, w pierwszym rozdziale swych wspomnień o biskupie krakowskim, scharakteryzował jego lata chłopięce następująco:

„Do dziesiątego roku życia pozostawał w domu rodzicielskim, w Gwoźdźcu, gdzie wzrastał i chował się w atmosferze szczerze i głęboko chrześcijańskiej, głównie dzięki pani majorowej. Ojciec odumarł go wcześniej, a wychowaniem najmłodszego, ukochanego syna kierowała odtąd wyłącznie matka, która też wywarła nań wpływ decydujący”⁶.

Abstrahując od apologetycznego wymiaru dziełka Komara wydaje się, że opis powyższy dobrze oddawał realia życia w gwoździeckim dworze Puzynów, zwłaszcza jeśli chodzi o wpływ Hortensji na wychowanie potomstwa⁷. W praktyce dworów szlachecko-ziemiańskich tego okresu to właśnie matce przypisywano bowiem najistotniejszą rolę w kształtowaniu umysłów i charakterów dzieci, do osiągnięcia przez nie ósmego roku życia⁸.

⁴ *Rodzina. Herbarz*, s. 93; Z. Zachariewicz, Puzyna Józef Wincenty (1793–1862), [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 492–494; *Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (21 I – 3 V 1831 r.,)*, wybór i wstęp J. Kazimierski, „Rocznik Mazowiecki” 1999, nr 11, s. 177–230.

⁵ W taki sposób wymienieni są synowie Romana Stanisława Kostki kniazia z Kozielska w odpisie aktu potwierdzającego ich przynależność do szlachty krajowej stanu rycerskiego z 1890 r., Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (dalej: AKMK), Pers. A. T III, *Archiwum Kardynała Puzyny* (dalej: AKP), *Acta personalne 1856–1890*.

⁶ E. Komar, op. cit., s. 3.

⁷ Współpracownik kardynała pomylił się jedynie pisząc o wczesnej śmierci ojca, książ Roman zmarł bowiem w 1861 r., a zatem w czasie, gdy Jan był już młodzieńcem dziewiętnastoletnim.

⁸ K. Jakubiak, *XIX-wieczne wzorce polskiej rodziny i wychowania rodzinnego dziecka oraz ich oświeceniowe inspiracje*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej: kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus i in., Kraków, 2014, s. 359–370; M. Nawrot-Borowska, *Rodzina polska w XIX wieku jako środowisko wychowawcze*

Jej także zawdzięczać miał Jan uformowanie tych cech jego osobowości, którymi jako dorosły odznaczał się na tle innych: żelaznej samodyscypliny, pracowitości i szacunku dla prawa.

W maju 1855 r. Jan otrzymał sakrament bierzmowania. Od następnego roku rozpoczął edukację w państwowym gimnazjum we Lwowie, do którego uczęszczał przez dwa lata. W 1858 r. rodzice przenieśli go do Cesarsko-Królewskiego Gimnazjum w Stanisławowie, gdzie kształcił się do 1864 r., zwieńczywszy naukę zdaniem egzaminów maturalnych⁹. Po ukończeniu gimnazjum Puzyna rozpoczął studia prawnicze na cesarsko-królewskim Uniwersytecie Franciszka I we Lwowie. W roku 1866, po dwóch latach studiów, Jan przeniósł się do Pragi, aby w 1867 r. powrócić znowu na lwowską wszechnicę. W 1868 r. uzyskał absolutorium, zaś 2 października 1869 r. tytuł doktora praw¹⁰.

Czasy studenckie to okres w życiu Puzyny, z którego posiadamy już pewne informacje na temat jego życia osobistego. Zawdzięczamy je Kazimierzowi Chłędowskiemu (1843–1920) – publicyście i literatowi, autorowi licznych prac dotyczących kultury włoskiej. Po ukończeniu studiów prawniczych w Uniwersytecie Jagiellońskim Chłędowski otrzymał w 1867 r. posadę praktykanta konceptowego w Namiestnictwie Galicji we Lwowie. W tym mieście zetknął się między innymi ze starszym o rok Janem Puzyną, który po ukończeniu studiów w 1868 r., jeszcze w trakcie pracy nad doktoratem, został praktykaniem konceptowym w cesarsko-królewskiej Prokuratorii Skarbu¹¹. W swoich wspomnieniach Chłędowski wystawił młodemu Puzynie pobłażliwą, aczkolwiek niezbyt pochlebną ocenę¹². Wydaje się, że obaj młodzieńcy darzyli się sympatią, mimo pewnych różnic światopoglądowych¹³.

W maju 1871 r. Puzyna rozpoczął bezpłatną praktykę w strukturach cesarsko-królewskiej Dyrekcji Skarbowej, co miało być wstępem do dalszej kariery w tej instytucji¹⁴.

i jej funkcja edukacyjna, „Studia Pedagogica Ignatiana” 2016, t.19, nr 2, s. 15–46; rolę matki w wychowaniu podkreślano w wydawanych wówczas podręcznikach, zob. *Matka w domu. Tłumaczenie z angielskiego przez A. G. Na dochód Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu*, Poznań, 1847, s. 8.

⁹ AKMK, AKP, *akta personalne 1856–1890*, s. 3–30; M. Gajak-Toczek, *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772–1914*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2010, t. 13, s. 349–358; *Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi sive summorum pontificum – s.r.e. cardinalium ecclesiarum antistitum series*, vol. VIII (1846–1903), a cura di R. Ritzler – P. Sefrim, Patavii 1978, s. 379.

¹⁰ AKMK, AKP, *akta personalne 1856–1890*, s. 36–61.

¹¹ AKMK, AKP, *akta personalne 1856–1890*, s. 71; A. J. Miziołek, *Kalendarium życia i twórczości Kazimierza Chłędowskiego*, [w:] *Kazimierz Chłędowski: pisarz i badacz kultury*, red. J. Miziołek, J. Maj, Krosno 2007, s. 25–32; A. Kosiek, *Kazimierza Chłędowskiego „kraj lat dziecinnych”*, [w:] *Kazimierz Chłędowski: pisarz*, s. 33–47; M. Jaskólski, *Upodobania i pasje hofrata Kazimierza Chłędowskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2019, t. 66, nr 1, s. 101–113.

¹² Chłędowski Kazimierz, *Pamiętniki*. Tom I: *Galicja (1843–1880)*, oprac., wstęp A. Knot, Wrocław 1951, s. 151.

¹³ Ibidem, s. 151, 169–170, 265–266. Wśród ich wspólnych towarzyszy z tego okresu Chłędowski wymienił: Jana Pietruskiego, Wacława Domaszewskiego, Tadeusza i Romana Pilatowów, Wojciecha Dzieduszyckiego, Władysława Przybysławskiego; zob. U. Kowalczyk, *Kazimierz Chłędowski i zapomniane aspekty galicyjskiego śmiechu. Rekonesans*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2013, nr 1–2 (36), s. 325–344.

¹⁴ AKMK, AKP, *akta personalne*, s. 74.

Jeszcze w tym samym roku Puzynę awansowano na aktualnego koncypię skarbowego z roczną płacą 700 zł reńskich. W kolejnym roku „ze względów służbowych” Jan został przydzielony do służby przy powiatowej Dyrekcji Skarbowej we Lwowie, zaś w lutym 1874 r. mianowany został komisarzem skarbowym w klasie IX rangi przy cesarsko-królewskiej Krajowej Dyrekcji Skarbowej. Wszystkie awanse, poczynwszy od 1871 r., podpisywał hrabia Agenor Romuald Gołuchowski, namiestnik Galicji, któremu w ostatnim okresie życia szczególnie zależało na zasileniu administracji polską szlachtą i arystokracją¹⁵.

W 1876 r. Puzyna wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. Osobą, która przyczyniła się do rozpoczęcia nowego etapu w jego życiu miał być znany wówczas w kraju kaznodzieja jezuicki Henryk Jackowski, późniejszy prowincjał zgromadzenia. Kazimierz Chłędowski, odnosząc się do zmiany, która zaszła w życiu jego lwowskiego towarzysza, zwracał uwagę przede wszystkim na praktyczne podłoże tej nagłej decyzji¹⁶. Nie wiemy, czy powodem decyzji Jana było, jak chciał Chłędowski, rozczarowanie zbyt wolno przebiegającą ścieżką kariery w administracji skarbowej oraz fiaskiem starań matrymonialnych, czy też – jak wskazywał Edward Komar, wyrastała ona z dojrzałego rozpoznania powołania życiowego. Nie wiemy również, dlaczego wybór Puzyny padł na seminarium przemyskie, nie zaś lwowskie, bliższe mu pod każdym względem. Możemy zakładać, że to także wydarzyło się za namową Jackowskiego, który pozostawał w dobrych relacjach zarówno z ówczesnym biskupem przemyskim Maciejem Hirschlerem, jak i jego współpracownikami¹⁷. Mógł zatem zasugerować decyzję o skróconym trybie studiów teologicznych Jana, znacznie starszego przecież od pozostałych seminarzystów i mającego już za sobą edukację uniwersytecką. Przyspieszone kształcenie seminaryjne Puzyny spowodowało, że zwłaszcza w pierwszych latach kariery duchownej niedostatki wiedzy w zakresie teologii zauważali u niego nawet jego bliscy współpracownicy¹⁸.

W listopadzie 1878 r. Jan otrzymał subdiakoniat, zaś w pierwszej dekadzie grudnia tego roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Hirschlera¹⁹. Następnie został skierowany na wikariat do parafii w Przeworsku. Być może tam właśnie zawarł znajomość z ks. Walerianem Kalinką. Wybitny historyk, będący już w tym okresie członkiem Zgro-

¹⁵ Ibidem, s. 78–87.

¹⁶ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, s. 265–266.

¹⁷ Ibidem, s. 820; Jackowski wraz kanclerzem diecezji przemyskiej Ignacym Łobosem oraz kanonikiem Henrykiem Skrzyńskim założyli w 1873 r. związek księży dobrego Pasterza (*Sodalitas boni Pastoris*), objęty patronatem biskupa, prowadził także rekolekcje diecezjalne dla kapituły i kleru diecezjalnego, które stały się początkiem tradycji trwającej przez kolejne dziesięciolecia; Hirschler Maciej (1807–1881), zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 80; Łobos Ignacy (1827–1900), zob. ibidem, s. 129; A. Wiekłuk, *Skrzyński Henryk*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa-Kraków 1998, s. 460–461.

¹⁸ J. Wołęzański, *Lwowska sufragania*, s. 615.

¹⁹ *Hierarchia Catholica*, vol. VIII, s. 379; E. Komar, op. cit., s. 4, podaje jako datę dzienną święceń 8 grudnia, natomiast z treści zachowanego listu przyjaciela Puzyny – Karola Orłowskiego ze Lwowa, możemy wnioskować, że nastąpiło to 10 grudnia; zob. Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie (dalej: AKKK), *Korespondencja Jana Puzyny* (dalej: *Koresp. J.P.*), sygn. 9.

madzenia Zmartwychwstańców, przebywał od 1875 r. w pobliskim Jarosławiu jako kapelan internatu sióstr niepokalanek. Kalinka podjął próbę wprowadzenia Puzyny w kręgi dyplomacji watykańskiej, jednakże nie udało się tych planów zwieńczyć sukcesem²⁰.

Rok 1880 przyniósł Puzynie pierwszą, wyczekiwaną zapewne, zmianę. Biskup Hirschler powołał go na stanowisko wicerektora tamtejszego seminarium duchownego, przyznając jednocześnie kanonię patronatu Drohojowskich. Wkrótce mianowany został również sędzią Sądu Biskupiego i egzaminatorem prosynodalnym²¹. W tym okresie Jan zaangażował się w sposób szczególny w działania, które w kolejnych latach stały się nieodłączną częścią jego aktywności.

Wizja zmiany modelu kształcenia kleryków i młodych księży, której Puzyna pozostał wierny do końca swego życia, zrodziła się wkrótce po objęciu przez niego funkcji wicerektora seminarium. Ten właśnie obszar działań podejmowanych przez niego w omawianym okresie najsilniej związał go z przedstawicielami Zmartwychwstańców. Zgromadzenie to prowadziło bowiem Kolegium Polskie w Rzymie. Próby ustanowienia takiej placówki przy Stolicy Apostolskiej podejmowane były już w XVI i XVII stuleciu, jednakże dopiero Zmartwychwstańcom udało się nadać tej inicjatywie trwałą formułę. Dzięki zabiegom organizacyjnym i dyplomatycznym ks. Piotra Semenki, ks. Hieronima Kajsiewicza, wspieranym przez Włodzimierza Czackiego oraz księżną Zofię z Branickiej Odescalchi, papież Pius IX wydał 9 marca 1866 r. dekret *Sin dal primo*. Na mocy tego dokumentu utworzone zostało Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie, nad którym pieczę powierzono Zmartwychwstańcom. Celem instytucji było formowanie intelektualne i moralne polskich kandydatów do kapłaństwa w poczuciu więzi ze Stolicą Apostolską²².

Nie wiemy, kiedy i w jaki sposób Jan Puzyna po raz pierwszy porozumiał się ze Zmartwychwstańcami z Rzymu. Z pewnością jednak już wiosną 1881 r. podejmował starania o wysłanie podległych sobie kleryków do Kolegium²³. Puzyna był w tym momencie swej kariery nie tylko w pełni przekonany do idei kształcenia duchowieństwa pod kuratelą Zmartwychwstańców, ale również zdeterminowany do wdrożenia jej w życie,

²⁰ S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 449–452; J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań-Warszawa-Lublin, 1972, s. 489, 605–606.

²¹ Archivio Apostolico Vaticano (dalej: AAV), Fondo Consistoriale (dalej: Fon. Cons.), 277 n. 31; E. Komar, op. cit., s. 4; J. Kracik, op. cit.

²² Więcej: W. Mleczo, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności Zmartwychwstańców*, Kraków 2014, s. 234–244; zob. M. Godlewski, *Czacki Włodzimierz hr.*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 146–147; B. Micewski, *Semenko Piotr Adolf Aleksander*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 219–223; S. Kieniewicz, *Kajsiewicz (Kaysiewicz) Hieronim*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 424–426; J. Wszolek, *Odescalchi z Branickich Zofia Katarzyna*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 535–536.

²³ Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie, Pars III (dalej: ACRR), no 40547, list z 12 kwietnia 1881 r. kierowany prawdopodobnie do O. Stefana Pawlickiego, ówczesnego rektora Kolegium lub O. Karola Grabowskiego; por. W. Mleczo, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności Zmartwychwstańców*, Kraków 2014, s. 246–247.

mimo początkowych niepowodzeń. Ideę walki ze „skutkami józefinizmu”, rozumianemu tu jako podporządkowanie całokształtu życia religijnego państwu, Jan Puzyna uczynił wkrótce jednym z filarów swej aktywności związanej z kształceniem duchowieństwa polskiego w Galicji. Puzyna przekonał ks. Ignacego Łobosa, administrującego diecezją po śmierci biskupa Macieja Hirschlera, do umieszczenia w rzymskim Kolegium od października 1881 r., wyświęconego w tym samym roku ks. Jana Łabudy, w celu kontynuowania przez tego ostatniego studiów. Wkrótce do kolegium trafił kolejny ksiądz z diecezji przemyskiej²⁴. Nowy biskup Łukasz Ostoja Solecki, który objął rządy diecezji przemyskiej w maju 1882 r., pozwolił na kontynuowanie współpracy z Kolegium Polskim. Jak wspomniał sam Puzyna w liście z czerwca 1882 r., zawdzięczał to przychylnemu nastawieniu nowego ordynariusza do Zmartwychwstańców²⁵.

Wysyłając księży do Rzymu Puzyna żywo interesował się ich zachowaniem oraz postępami w nauce. W kolejnych listach dopytywał zarówno o to, czy podporządkowali się regułom obowiązującym w Kolegium, jak również, czy właściwie wybrali kierunek studiów. Nie ukrywał bowiem, że chciałby, aby po powrocie zasilili szeregi wychowawców pracujących w seminarium²⁶. Puzyna musiał także zorganizować fundusze na utrzymanie księży w Wiecznym Mieście. Kwestia ta, jak możemy wnioskować z treści korespondencji, wymagała dużego zaangażowania i nie zawsze przynosiła pożądany skutek. W takich sytuacjach wicerektor Puzyna prosił zarządzających Kolegium o zakwaterowanie studiujących kapłanów w bursie, funkcjonującej przy placówce. Ponadto, wyjeżdżający z Polski księża, przebywając na ziemi włoskiej zapadali na zdrowiu, co również powodowało konieczność przesłania pieniędzy na leczenie²⁷.

Współpraca Puzyny ze Zmartwychwstańcami nie ograniczała się tylko do spraw związanych z wychowaniem kleru. Prosił ich również między innymi o pośrednictwo w pozyskaniu relikwii Krzyża św. – na polecenie biskupa Soleckiego, jak również w zakupie obrazów olejnych o tematyce religijnej. Niewykluczone, że to właśnie zaangażowanie Puzyny w opisane kwestie oraz jego zalety organizatorskie spowodowały, że biskup Solecki włączył go w działania związane z restauracją przemyskiej katedry²⁸.

²⁴ ACRR, no. 40584, list z 1 lipca 1881 r.; ACRR, no. 40523, list z 17 marca 1882 r.

²⁵ ACRR, no. 40523, list z 17 marca 1882 r.

²⁶ ACRR, no. 40580, 40553; tak zresztą się stało – zarówno ks. Jan Łabuda, ks. Jan Mazanek, jak i ks. Antoni Trznadel, którzy znaleźli się wśród pierwszych młodych kapłanów wysłanych do Kolegium Rzymskiego, pracowali później w przemyskim seminarium, zaś ks. Antoni Trznadel (także z tegoż grona), ściągnięty przez Puzynę do Krakowa, został profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wymienieni duchowni na długie lata wpisali się w krajobraz społeczno-kulturowy Przemyśla, zob. T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemyślu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.

²⁷ ACRR, no. 40594; m.in., gdy w kwietniu 1882 r. wspomniany ks. Jan Łabuda zachorował, Puzyna wysłał pieniądze na jego wyjazd leczniczy nad morze, jednocześnie – dziękując za obietnicę przyjęcia kolejnego duchownego z Przemyśla, w tym samym piśmie prosił o zakwaterowanie ks. Łabudy w kolejnym roku nauki w bursie, ze względu na brak pieniędzy na jego utrzymanie; ACRR, no. 40533.

²⁸ J. Kracik, op. cit.; E. Komar, op. cit., s. 4; Komar twierdził, że Puzyna przez 6 lat kierował pracami restauracyjnymi w katedrze, wydaje się jednak, że połączył dwie sytuacje: remont kaplicy seminaryjnej oraz re-

Pierwsza szansa na to, aby ziściły się marzenia o pastorałe, pojawiła się wkrótce po rozpoczęciu przez kanonika Jana pracy w Przemyślu. Nie wiązała się ona jednak z diecezją, w której rozpoczął karierę duchowną. W dniu 11. listopada 1882 r. Józef Sembratowicz, dotychczasowy metropolita lwowski obrządku grekokatolickiego, złożył oficjalną rezygnację z urzędu. Tło polityczne sytuacji stanowił narastający konflikt między Polakami i Rusinami zamieszkującymi Galicję. Sembratowicza przez cały niemal okres jego kadencji biskupiej oskarżały obie zwaśnione strony; Polacy – o sprzyjanie Rusinom, ci ostatni zaś o zbytnią uległość wobec administracji polskiej. Bezpośrednimi przyczynami tej decyzji były tzw. „sprawa Hniliczek” oraz spór wokół reformy zakonu bazylianów²⁹. Echa obu wydarzeń odnajdujemy w korespondencji Jana Puzyny. Przypomnijmy, że mieszkańcy wsi Hniliczki Małe, za namową Iwana Naumowycza, duchownego, działającego w galicyjskim ruchu moskalofilskim, zgłosili Józefowi Sembratowiczowi, metropolicie lwowskiemu obrządku grekokatolickiego, konwersję na prawosławie³⁰. Wydarzenie to wywołało wzburzenie polskiej opinii publicznej w Galicji. Napięcie wokół reformy bazylianów i bazylianek, zapoczątkowanej – co warto nadmienić – przez Sembratowicza, wzrosło natomiast po decyzji Stolicy Apostolskiej o powierzeniu zadania jej przeprowadzenia jezuitom. Rozwiązanie to spotkało się z oporem zarówno ze strony kleru unickiego, jak i samego arcybiskupa. Drugim obok jezuitów zakonem zaangażowanym w kwestie obrządku grekokatolickiego byli Zmartwychwstańcy. W 1880 roku założyli oni we Lwowie swój pierwszy na ziemiach polskich dom zakonny, zaś rok później internat dla młodzieży ukraińskiej. Jego celem było wychowywanie Rusinów w duchu wierności papieżowi. Przedsięwzięcia, którymi kierował wspomniany już ks. Walerian Kalinka, również nie zyskały przychylności Sembratowicza, mimo dobrych stosunków łączących go wcześniej z polskimi zakonnikami. To właśnie Kalinka był pomysłodawcą wprowadzenia kniazia Puzyny na tron metropolii lwowskiej. Swoją koncepcją podzielił się z ówczesnym generałem Zmartwychwstańców. Piotr Semenenko, posiadający pewne wpływy w Kurii Rzymskiej, najwyraźniej zainteresował się takim rozwiązaniem. Co ciekawe, obaj zakonnicy snuli plany dotyczące Puzyny już przed oficjalną dymisją Józefa Sembratowicza. Warunkiem, bez którego cała sprawa nie mogła się powieść, było zdaniem O. Piotra zachowanie całkowitej dyskrecji w otoczeniu papieskim³¹. Po złożeniu rezygnacji przez dotychczasowego metropolitę, co nastąpiło pod naciskiem cesarza Franciszka Józefa, obaj Zmartwychwstańcy zintensyfikowali wysiłki. Semenenko prowadził rozmowy w Watykanie, Kalinka zaś w Namiestnictwie Galicji. O tym, że kandydatura Puzyny

mont katedry, który rozpoczęty został przez biskupa Sopleckiego w 1883 r., por. T. Łękawski, *Katedra przemyska wraz z Kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, Przemyśl 1906, s. 55–58.

²⁹ Zob. A. Zięba, *Sembratowicz Józef*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 207–212.

³⁰ H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2016, s. 381.

³¹ *Studia zmartwychwstańcze. O. Piotr Semenenko CR. Listy 1880–1882*, t. 14, red. L. Drożdż, Rzym 2009, s. 262–264.

była poważnie rozważana za Spizową Bramą, świadczyć mogą wpisy w archiwaliach watykańskich. Ostatecznie nowym metropolitą lwowskim obrządku grekokatolickiego został Sylwester Sembratowicz, bratanek Józefa, sprawujący po jego dymisji funkcję administratora archidiecezji³².

Kolejna szansa na wyniesienie do godności biskupiej pojawiła się w 1885 r., znów we Lwowie, tym razem jednak w archidiecezji rzymsko-katolickiej. Na miejsce zmarłego wiosną 1884 r. arcybiskupa Franciszka Ksawerego Wierchleyskiego, powołany został wiosną następnego roku dotychczasowy biskup pomocniczy Seweryn Morawski³³. Jan Puzyna był jednym z pretendentów do objęcia funkcji metropolity, gdy zaś zdecydowano w Wiedniu i Rzymie o wyborze Morawskiego, stał się jednym z kandydatów na sufragana. Dowiadujemy się o tym z listu przesłanego 25 lutego 1885 r. z Wiednia, prawdopodobnie przez Kazimierza Chłędowskiego³⁴.

Puzyna, indagowany przez nowego arcybiskupa lwowskiego, obawiając się silnej konkurencji oraz reakcji środowiska lwowskiego, pytał o to, jak powinien się zachować, Henryka Jackowskiego. Za radą jezuita Puzyna wykazywał powściągliwość w okazywaniu osobistych ambicji³⁵. Zanim objął funkcję sufragana w archidiecezji lwowskiej musiał upłynąć kolejny rok. W tym czasie wieści o nominacji przedostały się do prasy galicyjskiej. Głosy nieprzychylnie kniaziowi z Kozielska sprawiły zapewne, że do momentu konsekracji nie był pewien obiecanego stanowiska. Swym odczuciom dawał wyraz w korespondencji przesyłanej do rektora Kolegium Polskiego, Karola Grabowskiego, podkreślając zachowanie dystansu w obliczu napiętej sytuacji³⁶. Opinię w tej sprawie nie omieszkał wyrazić nawet Ignacy Łobos, wówczas będący już biskupem pomocniczym w Przemyślu. Podczas spotkania z Sewerynem Morawskim miał on, według relacji metropolity, bardzo negatywnie wyrażać się o Puzynie³⁷. Dodatkowo okres oczekiwania wydłużył się ze względów formalnych. Mimo zmian w stosunkach z Kościołem w państwie Habsburgów, w latach 1855–1874 utrzymano bowiem prawo monarchy do nominowania biskupów. Morawski musiał więc wystąpić do Franciszka Józefa, poprzez Namiestnictwo Galicji, z prośbą o zgodę na powierzenie Janowi funkcji sufragana³⁸. Ostatecznie

³² AAV, Secretaria Brevium (dalej: Secr. Brev.), 5798, f.333–335; zob. A. Zięba, Sembratowicz Sylwester, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 212–217.

³³ Zob. *Wierchleyski Franciszek Ksawery (1803–1884)*, [w:] P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 221; B. Kumor, *Morawski Seweryn Tytus*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 742–743.

³⁴ AKKK, *Koresp. J.P.*, sygn. 40, 41.

³⁵ AKKK, *Koresp. J.P.*, sygn. 42, 43 i 44.

³⁶ ACRR, no. 40527, list z 4 czerwca 1885 r.

³⁷ Zob. J. Wolczański, *Lwowska sufragania*, s. 612, przyp. 9.

³⁸ AKKK, *Koresp. J.P.*, sygn. 48; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 90–92, 251; na podstawie konkordatu z 1855 r. oraz patentu cesarskiego z 7 maja 1874 r., procedura wprowadzania nowego biskupa wyglądała następująco: kandydatów mogły zgłaszać: Gubernium, Namiestnictwo, metropolita lwowski oraz inni ordynariusze; po zatwierdzeniu ostatecznej listy przez władze świeckie Galicji, była ona wysyłana do Wiednia, gdzie minister wyznań religijnych

13 lutego 1886 r. przemyski kanonik złożył przysięgę w Wiedniu. Dzięki interwencji Zmartwychwstańców, po prekonizacji, cały proces udało się przyspieszyć w kurii rzymskiej i 25 marca 1886 r., odbywszy wcześniej rekolekcje pod kierunkiem Ojca Grabowskiego, Jan Puzyna został konsekrowany jako biskup tytularny Memphis³⁹.

Opis pierwszych dni sprawowania urzędu biskupa pomocniczego we Lwowie przez Puzynę zawdzięczamy Leonowi Wałędze. Jeśli wierzyć jego wspomnieniom, były to trudne dni dla nowego sufragana. Duchowieństwo lwowskie, nie wyłączając z tego samego metropolity, przyjęło go bowiem z wyraźną rezerwą. O ile niechęć kleru archidiecezji wydaje się prawdopodobna, szczególnie w świetle informacji o zamieszaniu w lokalnej prasie po nominacji Puzyny, o tyle, jak zauważył już Józef Wołczański, opinia o nieprzychylnym stosunku Morawskiego nie znajduje potwierdzenia w zachowanych źródłach. Wydaje się natomiast, że możemy dać wiarę słowom Wałęgi o zjednywaniu sobie otoczenia metropolity przez sufragana pracowitością i zaangażowaniem w realizację powierzonych zadań⁴⁰.

Obejmując funkcję biskupa pomocniczego, Jan został jednocześnie wikariuszem generalnym diecezji. Wkrótce wyznaczony został również rektorem tamtejszego seminarium duchownego. Skupił się na rozbudowie budynku oraz wprowadzaniu zmian w systemie wychowania i edukacji alumnów. Temu celowi służyć miało zatrudnianie nowych profesorów – między innymi Józefa Bilczewskiego, późniejszego arcybiskupa lwowskiego, a także wysyłanie kleryków i księży do Kolegium Polskiego oraz na studia do Innsbrucku. Początkowo, wobec braku funduszy na opłacenie pobytu duchownych w Rzymie, Puzyna posiłkował się darowiznami, o które zwracał się do przedstawicieli arystokracji. Podobnie, jak miało to miejsce wcześniej, prosił również Zmartwychwstańców o zapewnienie wyjeżdżającym miejsca w bursie. Sytuacja zmieniła się po mianowaniu ks. Jana kanonikiem Kapituły Metropolitarnej Lwowskiej, Dzięki uzyskiwanym dochodom sufragana mógł opłacać pobyt swoich podopiecznych także z własnych funduszy⁴¹.

i oświecenia publicznego w konsultacji z nuncjuszem papieskim przygotowywali nominację cesarską. Nominację ogłaszano dopiero po otrzymaniu oficjalnego zapewnienia z Watykanu o zamiarze prekonizacji kandydata. Następnie, na wniosek nominata Nuncjatura wiedeńska przeprowadzała proces informacyjny. W ciągu trzech miesięcy od prekonizacji następowała, jeśli była taka potrzeba, konsekracja biskupia, przed którą nominat winien był złożyć cesarzowi przysięgę wierności. W drugiej połowie stulecia obsadę sufraganii ustalano w drodze tajnych uzgodnień ordynariuszy z Namiestnictwem i cesarzem, następnie poprzez Nuncjaturę rozpoczynano proces informacyjny.

³⁹ ACRR, no. 40529: list z 18 lutego 1886, no. 40549, list z 24 lutego 1886 r., no. 40531, list z 9 marca 1886 r.; AAV, Secr. Brev. 5839: Puzyna otrzymał tytuł po Franciszku Suarezie de Villegas, biskupie żyjącym w drugiej połowie XVII w.; zob. W. Mleczo, op. cit., s. 248.

⁴⁰ J. Wołczański, *Lwowska sufragania*, s. 611–612.

⁴¹ Ibidem, s. 613–616; ACRR, no.40532, 40534, 40535, 40582, 40546, 40536, 40538, 40539, 40545; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHU), f. 197, op. 1, od. zb. 1462: *Tezka osobowa księdza kanonika Puzyny 1885–1888*; k. 1–20.

Interesującym aspektem działalności biskupa Puzyny były wizytacje duszpasterskie, które odbywał w parafiach archidiecezji. Ich owocem stało się między innymi zapoczątkowanie dwóch istotnych dla ludności katolickiej inicjatyw: budowy kaplic i kościołów filialnych w miejscowościach, w których nie było świątyń rzymskokatolickich, a także zakładania czytelni ludowych. Oba przedsięwzięcia zapobiec miały rusyfikacji włościan i przechodzeniu na prawosławie, a także rozpowszechnianiu idei niezgodnych z nauczaniem Kościoła⁴².

Organizowaniem czytelni ludowych zajmował się komitet obywatelski. Jego przewodniczącym był biskup Jan Puzyna, zaś grono najbliższych współpracowników sufragana stanowili: Szczesny Koziebrodzki – archeolog i etnograf, Stanisław Badeni – brat Kazimierza, późniejszy marszałek krajowy Galicji, Tadeusz Pilat – prawnik, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, którego Puzyna znał z czasów pierwszego pobytu we Lwowie oraz Władysław Łoziński – historyk, publicysta, aktywny w obszarze kultury. Działalność komitetu wpisywała się w ogólny nurt edukowania najniższych warstw społeczeństwa. Intensywność akcji oświatowej, prowadzonej przez inteligencję polską w Galicji, wzrastała bowiem systematycznie od początku lat 80. XIX stulecia. Zaangażowanie duchowieństwa i świeckich katolików zapewnić miało, w myśl intencji pomysłodawców, przenikanie właściwych treści i uchronienie środowiska wiejskiego przed deprawacją⁴³. Do listu intencyjnego, z 28 listopada 1890 r., wysłanego z prośbą o wsparcie finansowe, inicjatorzy załączali spis subskrybentów, którzy zadeklarowali wolę wpłaty. Wśród nich, poza założycielami, znaleźli się między innymi: Kazimierz Badeni, metropolita lwowski Seweryn Morawski, Stanisław Zamojski, Roman Potocki, Klemens Dzieduszycki, Stanisław Tarnowski („Biały”) oraz Julian Puzyna – brat biskupa. Obsługą finansów komitetu zajmował się Łoziński poprzez Bank Krajowy we Lwowie⁴⁴. Dzięki zachowanej korespondencji wiemy, że sufragan Puzyna angażował się nie tylko w gromadzenie funduszy na cele komitetu. Wydaje się, że miał również niemały wpływ na wybór publikacji, które trafić miały do bibliotek. Korzystał przy tym ze wsparcia Szczesnego Parasiewicza, doświadczonego pedagoga, wieloletniego redaktora czasopisma „Szkola”⁴⁵. Zgodnie

⁴² Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dalej: APPPTJ), sygn. 2501: *Liber memorabilium par. Kochawina*, s. 21–25; zachował się dokument konsekracji nowego kościoła w Kochawinie, w pow. żydaczowskim, w której uczestniczył Puzyna.

⁴³ A. Gruca, *Duchowieństwo i stowarzyszenia katolickie wobec bibliotek dla ludu w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia o Książce i Informacji” 2018, nr 37, s. 11–21; K. Rędziński, *Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1881–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2018, t. 6, s. 46–70; zob. J. Zdrada, *Koziebrodzki Szczesny Emeryk*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 615; idem, *Pilat Tadeusz*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 237–239.

⁴⁴ Biblioteka Jagiellońska, Dział rękopisów (dalej: BJ Rkp.), 10038 IV, *Materiały do powstania Komitetu Oświaty Ludowej*.

⁴⁵ BJ, Rkp. 10056 III, *Korespondencja Władysława Łozińskiego*, t. 11, s. 274; M. Tyrowicz, *Parasiewicz Szczesny*, [w:] PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 194.

z decyzją inicjatorów akcji, na książkach przekazywanych do czytelnicy, wybijano stempel z hasłem: *Biblioteka ludowa „prawdą i pracą”*.

Aktywność oświatowa Pużyny przejawiała się również w organizowaniu spotkań, podczas których zaproszeni goście wygłaszali odczyty i prowadzili dyskusję. Zebrania odbywały się najczęściej w czwartkowe lub niedzielne popołudnia. Zwyczaj urządzania tzw. „herbat czwartkowych” kontynuowany był przez kniazia również po objęciu tronu biskupiego w Krakowie⁴⁶.

W okresie pracy w archidiecezji lwowskiej rozpoczął się wieloletni spór Jana Pużyny z ks. Stanisławem Stojałowskim. Kapłan ten, zaangażowany w obronę interesów chłopów, w 1875 r. wykupił dzięki wsparciu arcybiskupa lwowskiego Franciszka Wierchlejskiego tygodniki *Wieniec Polski* oraz *Pszczółka*. Na łamach wymienionych czasopism publikował początkowo głównie artykuły odnoszące się do zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych. Organizował także wiece ludowe oraz pielgrzymki do Krakowa i Rzymu. W 1893 r. powołał do życia Związek Stronictwa Chłopskich, a trzy lata później Stronictwo Chrześcijańsko-Ludowe⁴⁷. Za początek konfliktu między duchownymi możemy uznać rok 1888, aczkolwiek już we wcześniejszej korespondencji Pużyny odnajdziemy dowody niechęci kniazia do Stojałowskiego⁴⁸. Do przesilenia doszło po wizytacji parafii w Kulikowie, w której proboszczem był ksiądz Stanisław⁴⁹. Stojałowski został suspendowany i pozbawiony probostwa, co doprowadziło do zaognienia sporu w kolejnych latach. Jego łagodzeniu nie sprzyjała postawa duchownego, okrzykniętego „trybunem ludowym”, który na łamach swych artykułów atakował hierarchów katolickich. Finał sprawy nastąpił już po objęciu przez Pużynę tronu biskupstwa krakowskiego. Stojałowski, wezwany przez Watykan do złożenia wyjaśnień, mimo deklaracji ustępstw, nie zamierzał poddawać się woli polskich biskupów. Co więcej głosił, że posiada błogosławieństwo papieskie dla swoich działań, hierarchowie zaś nie głoszą Ewangelii, lecz reprezentują interesy arystokracji, kosztem uciemzonego ludu. W marcu 1895 r. do wiernych diecezji rzymsko-katolickich w Galicji trafił list pasterski, sygnowany przez ordynariuszy, przestrzegający przed sympatyzowaniem z działalnością ludowców, skupionych wokół duchownego i przypominający o zakazie czytania prasy przez niego wydawanej⁵⁰. Pużyna korespondował w tej kwestii zarówno z kardynałem Mariano Ram-

⁴⁶ E. Komar, op. cit., s. 57; Potwierdzeniem organizowania spotkań są zaproszenia zachowane w spuściznach W. Łozińskiego i ks. S. Pawlickiego.

⁴⁷ Ł. Szymański, *Powstanie i rozwój ruchu ludowego w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Ze studiów nad prawem, administracją i ekonomią*, red. M. Sadowski, Wrocław 2014, s. 97–101; A. Kudłazyk, op. cit., s. 8–14; T. Latos, *Stojałowski Stanisław*, [w:] PSB, t. 44, Warszawa-Kraków 2006–2007, s. 11–17.

⁴⁸ ACRR, no. 40538, list z 7 listopada 1887 r. do Karola Grabowskiego. Pużyna apelował, by nie przyjmować do Kolegium Polskiego w Rzymie kandydata zgłoszonego przez Stojałowskiego, powołując się na opinie abpa Seweryna Morawskiego oraz jego kanclerza.

⁴⁹ ACRR, no. 40543.

⁵⁰ AKMK, *Notificaciones* 1896, nr 699, *List pasterski biskupów Galicji*.

pollą – sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej, jak i arcybiskupem Antonio Agliardim, będącym wówczas nuncjuszem apostolskim w stolicy państwa Habsburgów⁵¹. Skutkiem tego było rozesłanie do duchowieństwa w marcu 1896 r., komunikatu Rampolli, w którym sekretarz stanu zdementował informacje podawane przez księdza Stanisława oraz poparł dotychczasowe stanowisko episkopatu⁵². Upór duchownego, który próbował również zabiegów formalnych, by uniknąć kar, przyczynił się do tego, że w sierpniu 1896 r., na mocy dekretu „*św. Rzymskiej i powszechnej Inkwizycji*”, Stojałowski został ekskomunikowany⁵³. Dopiero w 1897 r., po oświadczeniu Stojałowskiego, w którym potępił swoje wcześniejsze publiczne wystąpienia godzące w hierarchię kościelną, a także przyjął rozporządzenia i wyroki dotyczące jego działalności, klątwa została zdjęta⁵⁴.

W kontekście opisywanej sytuacji rodzi się pytanie o genezę długoletniego sporu między obydwoma przedstawicielami Kościoła w Polsce. Wszak obaj inspirowali się tym samym źródłem idei ultramontańskich. Obaj także, przynajmniej w początkowej fazie antagonizmu wskazywali, że warunkiem *sine qua non* przetrwania i rozwoju nacji polskiej jest wzmacnianie wpływu religii katolickiej na życie społeczne⁵⁵. Dlaczego zatem biskup Puzyna, który wspierał zwykle osoby zaangażowane, inteligentne i wykazujące chęć do pracy, zamiast wykorzystać potencjał Stojałowskiego, zaczął go konsekwentnie zwalczać?

Wydaje się, że za przyczynę nie możemy uznawać kwestii najważniejszej, czyli stosunku do ludności chłopskiej. Puzyna, będąc rektorem seminariów, narzekał na wychowanie alumnów i kapłanów, pochodzących z warstwy włościańskiej, a także niski poziom ich wykształcenia. Z drugiej jednak strony, jeśli tylko wykazywali się oni przymiotami, które osobiście cenił: pobożnością, zamiłowaniem do nauki i pracy oraz karnością, nawiązywał z nimi nić lojalności i wspierał przez cały okres kariery. Źródłem konfliktu nie była, w mojej opinii, także różnica pochodzenia obu duchownych. Stojałowski pochodził bowiem z rodziny szlacheckiej. Asumpt do rozwoju wydarzeń, który nastąpił w kolejnych latach sporu, mogło stanowić zetknięcie dwóch podobnych osobowości. Sufragan lwowski, dla którego posłuszeństwo władzom kościelnym i dyscyplina stanowiły najwyższy wyraz cnót, natrafiwszy na niepokornego proboszcza z Kulikowa,

⁵¹ Agliardi Antonio (1832–1915), zob. <http://cardinals.fiu.edu/bios1896.htm#Agliardi> (dostęp online: 12.06.2020).

⁵² AAV, Archivio della nunziatura Apostolica Vienna (dalej: AdNV), busta 664, titolo XIV, lettere e–h, fasc. 11, s. 251–385; AKMK, *Notificationes* 1896, nr 699.

⁵³ AAV, AdNV, s. 367.

⁵⁴ A. Kudłaszyk, op. cit., s. 13–17; rehabilitację Stojałowskiego poprzedziło wysłanie memoriału *Fractio-nis Christiano-Socialis in Polonia Austriaca*, do Leona XIII. Treść tego tekstu ks. Stanisław konsultował z działaczami chrześcijańsko-społecznymi we Francji i Austrii.

⁵⁵ Więcej na temat wpływu ultramontanizmu na działalność ks. Stojałowskiego zob. M. Luczewski, *Od-wieczny naród. Polak i katolik w Żmijcey*, Toruń 2012, s. 253–274; idem, *Ultramontańskie źródła ruchu ludowego. Studium realizmu politycznego*, [w:] *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2008, s. 86–93.

z pewnością dokonał wyboru zgodnego z własnymi przekonaniem. Puzyra uznał za szczególnie naganną okoliczność zarządzania probostwem. Posiadając doświadczenie nabyte w trakcie pracy w urzędach skarbowych, musiał przywiązywać wielką wagę do kryteriów ekonomicznych i administracyjnych podczas wizytacji. Stojałowski, angażując się społecznie, popadł w problemy finansowe, które rzutowały na kondycję ekonomiczną powierzonej mu placówki, a w związku z tym powodowały zmniejszenie dochodów kasy metropolitarnej. Wydając czasopisma i broszury proboszcz z Kulikowa zaciągał pożyczki bankowe, jak i prywatne. Ponieważ zalegał ze spłatami owych długów połowa dochodów uzyskiwanych przez parafię została zajęta przez administrację austriacką. Dodatkowe koszty obciążające Stojałowskiego wynikały z konieczności opłacania procesów sądowych o zniesławienie, które już w tym czasie toczyły się przeciw duchownemu⁵⁶. Drugim istotnym powodem reakcji Puzyry na działalność proboszcza z Kulikowa było jego rosnące zaangażowanie w kwestie polityczne. Książ z Kozielska uznawał tę aktywność za groźną dla Kościoła. Nie aprobował działalności politycznej kleru jako formy odpowiedzi na potrzeby niższych warstw społecznych. Rozwiązania kwestii chłopskiej upatrywał, w sposób typowy dla arystokraty, łącząc swoisty paternalizm wobec włościan z przekonaniem o nadrzędności interesów religii katolickiej. Nierówności ekonomiczne uznawał za zjawisko nieuniknione, mimo że dostrzegał dramatyczne położenie ludności wiejskiej i robotników. Konflikty społeczne były, jego zdaniem, przede wszystkim konsekwencją niebezpiecznej agitacji, prowadzonej przez liberalów i socjalistów, którzy sprzeciwiali się nauczaniu Stolicy Apostolskiej⁵⁷. Swemu przywiązaniu do takiej właśnie wizji świata Puzyra dawał wyraz podkreślając, że za jedyny skuteczny sposób zmiany istniejącego stanu rzeczy uważa katechizację ludu.

19 czerwca 1894 r. zmarł kardynał Albin Dunajewski, biskup ordynariusz krakowski. Podobnie jak w przypadku sufraganii lwowskiej, książ z Kozielska nie był pierwszym kandydatem do objęcia tronu biskupiego w Krakowie. Zarówno w Wiedniu, jak i Rzymie następcę Dunajewskiego widziano w Henryku Jackowskim, który pełnił wówczas funkcję przełożonego (superiora) domu zakonnego jezuitów we Lwowie. Mimo nalegań czynionych przez wiele osób, w tym również sufragana Jana Puzyrę, Jackowski ostatecznie wymówił się od przyjęcia nominacji biskupiej, przy wsparciu władz swego zakonu⁵⁸. Po rezygnacji zasłużonego dla Kościoła jezuita biskupi galicyjscy oraz namiestnik Kazimierz Badeni wskazali kolejnych kandydatów: bpa Jana Puzyrę, ks. Feliksa

⁵⁶ T. Latos, op. cit., s. 12–13.

⁵⁷ AKMK, AKP, *Listy pasterskie*, cz. 2: 1900–1910: *List pasterski na koniec 1900 roku*.

⁵⁸ APPPTJ, sygn. 878: *Korespondencja Henryka Jackowskiego*; anonimowa broszura pt. *W walce z godnościami kościelnymi. Wspomnienie z życia ś. p. O. H. Jackowskiego*. Druk zawiera 32 strony, w tym obszerne cytaty z dokumentów przechowywanych w rzymskich i polskich archiwach jezuitów; jednym z kandydatów miał być również O. Stefan Pawlicki, zmartwychwstaniec, który podobnie jak Jackowski wymówił się od przyjęcia nominacji, zob. M. Mylik, *Stefan Pawlicki: jeden z prekursorów nauki polskiej*, Warszawa 2005, s. 68, przyp. 82; por. <http://cardinals.fiu.edu/bios1884-ii.htm#Pawlicki> (dostęp online: 04.06.2020).

Gawrońskiego – wikariusza generalnego i kustosza kapituły krakowskiej, Józefa Pelczara – profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i kanonika kapituły, Władysława Chotkowskiego – również profesora wszechnicy krakowskiej i prałata papieskiego, Ignacego Łobosa – wówczas biskupa tarnowskiego, Jakuba Glazera – sufragana przemyskiego, Feliksa Zabłockiego – dziekana kapituły metropolitarnej we Lwowie, Teofila Łękowskiego – kanonika kapituły w Przemyślu. Badeni, przekazując listy kandydatów do Wiednia, wyraził zdecydowane poparcie dla sufragana lwowskiego⁵⁹. Nominacja Puzyny nastąpiła 7 października 1894 r., a więc wkrótce po przyjęciu przez cesarza rezygnacji Jackowskiego. Wsparcie nowemu biskupowi krakowskiemu okazał także metropolita Seweryn Morawski, który prawdopodobnie negocjował w stolicy monarchii przyspieszenie procesu informacyjnego, mimo że niechętnie godził się z myślą o pożegnaniu swojego współpracownika⁶⁰. Na mocy *breve* papieskiego Puzyna został przeniesiony na biskupstwo krakowskie z dniem 22 stycznia 1895 r. Przed wyjazdem do królewskiego grodu nominat odbył jeszcze kilkudniowe rekolekcje w klasztorze Ojców Redemptorystów w Mościskach, po których 7 lutego wyruszył do Krakowa⁶¹.

Ingres nowego biskupa w katedrze wawelskiej miał miejsce 17 lutego. Według relacji Edwarda Komara podniosła uroczystość, w której uczestniczyło wielu dostojników kościelnych i świeckich, zepsuło nieco wrażenie słabego głosu i pośpiechu w odprawianiu nabożeństwa przez nowego ordynariusza. W liście pasterskim, datowanym na dzień ingresu, nowy książę biskup wyłożył swoje pasterskie *credo*. Wśród najważniejszych wyzwań stojących przed klerem wymienił przeciwstawianie się rozprzestrzenianiu idei niezgodnych z nauczaniem Kościoła oraz dbanie o jedność wśród katolików.

Od początku swej posługi w królewskim grodzie Puzyna zaangażował się w proces restauracji katedry na Wawelu. Po szeregu przeróbkach dokonywanych w kaplicach podupadającej świątyni w ciągu XIX stulecia, w 1886 r. biskup Dunajewski podjął decyzję o rozpoczęciu gruntownego remontu. W celu nadzorowania właściwego toku prac powołano ścisły komitet, w skład którego weszli duchowni, konserwatorzy sztuki oraz architektki. Restauracja katedry miała być finansowana ze składek społecznych, funduszy kapituły (*pro fabrica ecclesiae*) oraz subwencji państwowych. W tym okresie wykonano dokładne plany kościoła, zbadano mury oraz przyjęto ogólną koncepcję prac. Odnowiono również Kaplicę Zygmuntowską⁶². Nowy biskup krakowski zaangażował się nie tylko w zdobywanie funduszy na odnowę królewskiej świątyni, wysyłając list pasterski do

⁵⁹ B. Kumor, *Obsada biskupstwa krakowskiego w latach 1790–1914*, „Analecta Cracoviensia” 1976, t. 8, s. 332–338.

⁶⁰ CPAHU, f. 197, op. 1, od. zb. 1462: *Teczka osobowa*, k. 21; AKKK, *Koresp. J.P.*, sygn. 103; J. Wołczański, *Lwowska sufragania*, s. 623, przyp. 38.

⁶¹ AAV, Secr. Brev. 5955, f. 341; AKKK, *Twór. J.P.*, sygn. 10; ACRR, no 40557.

⁶² J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000, s. 192–206; do 1893 r. duży wpływ na kształt koncepcji miał Jan Matejko, zaś po jego śmierci Marian Sokołowski. Pracami kierowali kolejno Sławomir Odrzywolski (do 1904 r.) i Zygmunt Hendel.

wiernych, a także prosząc o wsparcie przedstawicieli arystokracji polskiej⁶³. Hierarcha chciał mieć również wpływ na przebieg całego dzieła. Jego przedstawicielem, prowadzącym bezpośrednio rozmowy z architektami i wykonawcami został ks. Czesław Wądołny, kanonik kapituły katedralnej, finansami zaś zajmował się długoletni współpracownik Puzyny, ks. Władysław Bandurski. Księżę biskup podjął także ostateczną decyzję o historycznym charakterze odnowy. Nie wszystkie rozwiązania wprowadzone w świątyni zyskały aprobatę środowiska architektów i konserwatorów krakowskich. Przez cały okres restauracji, aż do 1910 r. trwał spór między zwolennikami różnych koncepcji, czego symbolem stała się krytyka zawarta w artykułach Ludwika Puszcza, ukazujących się na łamach *Czasu* w 1901 r. Zdecydowana reakcja Puzyny, która doprowadziła do wstrzymania publikacji cyklu, spotęgowała jedynie niechęć negatywnie nastawionych komentatorów do wykonawców oraz samego biskupa⁶⁴. Pod koniec odnowy ordynariusz podjął decyzję o utworzeniu Muzeum Diecezjalnego, którego zbiór składać miał się z „rzeczy nieużytecznych, a mających istotną wartość”, przechowywanych na plebaniach i w klasztorach. Mimo że budynki dla Muzeum zostały odrestaurowane, aż do śmierci Puzyny nie doszło do jego uruchomienia⁶⁵. W tym samym okresie ponownie wypłynęła kwestia przeniesienia pomnika Piusa IX do katedry, jednak ostatecznie jej umiejscowienie pozostało bez zmian⁶⁶.

Poza restauracją katedry wawelskiej, Jan Puzyna zainteresował się również dobrami tynieckimi, odebranymi benedyktynom po kasacie zakonu w 1816 r. Pod koniec XIX w. zrujnowane opactwo znajdowało się w posiadaniu Rządowego Funduszu Religijnego. Na jego los zwrócił uwagę kolejnych ordynariuszy krakowskich – Dunajewskiego, a na-

⁶³ Listy z prośbą zachowały się m.in. w archiwach Radziwiłłów; AGAD, *Archiwum warszawskie Radziwiłłów*, Dział XIII, sygn. Teka 7 plik 6: w zamian za sfinansowanie restauracji kaplicy Królowej Zofii, Puzyna proponował wystawienie w niej pomnika kardynała Jerzego Radziwiłła (1556–1600), biskupa krakowskiego w latach 1591–1600; AGAD, *Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa*, Korespondencja seria II, sygn. 842: korespondencja kardynała Puzyny do Michała Radziwiłła z 1902 r., w sprawie tegoż pomnika. W jednym z listów znajdziemy spis datków złożonych przez przedstawicieli rodu.

⁶⁴ J. Urban, *Katedra*, s. 321–324; P. Stępień, *Konserwacja Wawelu w świetle doktryn konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków” 2009, nr 1, s. 84–85; J. Kracik, op. cit.

⁶⁵ AKMK, *Notificationes*, 1907: *Protokół z XI zjazdu Dziekanów, odbytego w dniu 27 listopada 1906 r. w palacu Książęco-Biskupiego Konsystorza w Krakowie, stosownie do reskryptu Najprzewielebniejszego Książęco-Biskupiego Ordynariatu z dnia 12 listopada 1906. L6560 pod przewodnictwem Jego Eminencji Jaśnie Oświeconego Najprzewielebniejszego Ks. Jana Kardynała Puzyny, Księcia – Biskupa krakowskiego*, s. 10–12; J. Urban, *Katedra*, s. 317–320.

⁶⁶ J. Urban, *Krakowska kapituła katedralna wobec sprawy pomnika papieża Piusa IX*, „Analecta Cracoviensia” 1994, nr 26, s. 437–447; z propozycją uczczenia w ten sposób biskupa Rzymu wystąpili konserwatyści krakowscy na łamach *Czasu* już w 1878 r. Zgodę na wstawienie rzeźby, którą wykonał Walery Gadomski, wyrazili członkowie Kapituły Katedralnej. Pomysłodawcom nie udało się jednak uzyskać aprobaty magistratu krakowskiego na Wawel. Ówczesny prezydent Krakowa podjął natomiast decyzję o umieszczeniu pomnika w nawie głównej kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Próbę przeniesienia rzeźby na Wawel podjęto w latach 1882–1886. Tym razem – wobec stanowczego sprzeciwu władz miejskich, podjęto interwencję u biskupa Dunajewskiego, następnie zaś w Namiestnictwie Galicji, nie udało się jednak osiągnąć sukcesu. W latach 1907–1908 r. kwestię przeniesienia pomnika podniósł ponownie ówczesny biskup przemyski Józef Pelczar.

stępnie Puzyny, ojciec Majolus (Mayeul) Lamey OSB, podający się za przeora wspólnoty z Cluny. Biskup Jan miał według relacji Komara ubolewać nad losem niewykorzystanych odpowiednio dóbr, należących niegdyś do Kościoła. Zniechęcony próbami sprowadzenia benedyktynów, po kilkuletnich pertraktacjach doprowadził do zawarcia umowy, na mocy której opactwo z przyległymi folwarkami zostało przekazane ordynariuszom krakowskim z prawem wieczystego użytkowania. Puzyna przeznaczył część swojej pensji na remont fasady kościoła oraz urządzenie pomieszczeń, które służyć miały jako letni dom dla alumnów krakowskiego seminarium⁶⁷.

Zgodnie z przyjętą wizją za jedno z najważniejszych swych zadań biskup Jan Puzyna uznawał niezmiennie poprawę jakości nauczania kleryków oraz warunków ich bytowania. Kontynuował zatem współpracę z Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie, opłacając z własnych środków pobyt młodych duchownych. Podobnie jak czynił to wcześniej we Lwowie, wysyłał także alumnów na studia do Innsbrucku, chociaż bardziej cenił edukację w Wiecznym Mieście⁶⁸. W stosunku do powracających ze studiów zagranicznych podopiecznych ordynariusz krakowski miał sprecyzowane plany. Ich przeznaczeniem było zasilenie szeregów wychowawców i wykładowców, tak aby idee zaaszczepione im w trakcie pobytu w Rzymie czy Innsbrucku przenosić na rodzimy grunt. Puzyna natrafił jednak na opór podczas próby wymiany kadry Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, co doprowadziło do kilkuletniego konfliktu z częścią środowiska akademickiego. Warto nadmienić, że wpływ biskupów na obsadę katedr teologii w zaborze austriackim był usankcjonowany dekretami cesarskimi oraz konkordatem z 1855 r. Zgodnie z obowiązującym prawem kandydatów, posiadających co najmniej stopień doktora, wyłaniano w drodze konkursu. Ogłaszał go biskup diecezji, w której zaistniała potrzeba obsady katedry teologicznej. Do ordynariusza należała także ostateczna decyzja – on bowiem udzielał nowemu profesorowi misji kanonicznej. Jedenaście lat po odnowieniu w 1880 r. Wydziału Teologicznego UJ doszło do pierwszego konfliktu między poprzednikiem Puzyny na tronie biskupim w Krakowie a kolegium profesorskim na tle uprawnień do obsady katedr. Dunajewski odmówił udzielenia misji kanonicznej kandydatowi przedstawionemu przez kolegium, tłumacząc swoją decyzję jego pochodzeniem spoza terenu diecezji⁶⁹. Antagonizm między biskupem Janem a władzami Wydziału Teologicznego rozpoczął się w 1899 r. i dotyczył obsady dwóch katedr: dogmatyki szczegółowej oraz teologii pasterskiej. Wakat na pierwszej z wymienionych wynikał z przejścia na emeryturę jej dotychczasowego profesora ks. Mariana Morawskiego (1845–1901),

⁶⁷ E. Komar, op. cit., s. 18, 28, 36–37; P. Sczaniecki, *Tyniec*, Kraków 1980, s. 176–178; J. Kracik, op. cit.

⁶⁸ E. Komar, op. cit., s. 38; AKMK, Teki Sapieżyńskie (dalej: TS) III, sygn. 130, list z 8 listopada 1907 r.

⁶⁹ S. Piech, *Biskupi krakowscy a obsada katedr Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1880–1939)*, „Folia Historica Cracoviensia” 1994, nr 1, s. 103–105; rzeczywistym powodem miało być zaangażowanie polityczne ks. Adama Kopycińskiego.

jezuity i filozofa⁷⁰. Druga opustoszała po odejściu Józefa Pelczara, mianowanego biskupem przemyskim. Puzyna nie zgadzał się na kolejnych kandydatów, przedstawianych przez zarządzających wydziałem. Przedłużający się konflikt spowodował, że w sprawę zaangażowano kolejnych mediatorów, począwszy od władz uniwersyteckich, a skończywszy na Namiestnictwie Galicji oraz Kurii Rzymskiej. Spór komentowano w prasie polsko- i niemieckojęzycznej. Zarzucano biskupowi, że „nie dowierza katolicyzmowi senatu akademickiego”⁷¹. W międzyczasie wykłady w zastępstwie prowadzili współpracownicy ordynariusza krakowskiego z seminarium i kapituły katedralnej. W 1907 r., w piśmie do Kongregacji Studiów Kurii Rzymskiej, władze wydziału oskarżyły Puzynę o to, że blokując wszelkie działania przez swoje *veto*, prowadzi do upadku nauczania⁷². Biskup krakowski wezwany przez kardynała Francesco Satollego, prefekta kongregacji, odpowiadając na zarzuty, wskazywał, że powodem jego decyzji była dbałość o morale przyszłych kapłanów, a tym samym troska o dobro diecezji. Korespondencję przekazywał poprzez ks. Adama Stefana Sapiechę, prałata papieskiego, któremu zresztą przedstawił podobne argumenty, prosząc o wsparcie w Watykanie⁷³. Patową sytuację komplikowało dodatkowo napięcie na tle religijnym, narastające w środowisku młodzieży akademickiej, która domagała się nawet usunięcia Wydziału Teologicznego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwaśnione strony nie zamierzały ustąpić. Ostatecznie, decyzją Piusa X metropolita lwowski arcybiskup Józef Bilczewski otrzymał pełnomocnictwa legata do rozwiązania kwestii obsady katedr. Znający dobrze zarówno Puzynę, jak i uwarunkowania uniwersyteckie hierarcha w krótkim czasie doprowadził do porozumienia. Co istotne, ordynariusz krakowski był wyraźnie zadowolony z podjętych decyzji, bowiem profesorami mianowani zostali kapłani wykształceni w Rzymie⁷⁴.

Dbłość o właściwy rozwój kandydatów do kapłaństwa Puzyna pojmował także poprzez zapewnienie im odpowiednich warunków bytowych. W związku z tym, w pierwszych latach pełnienia funkcji biskupa, podjął starania o pozyskanie pozwolenia oraz funduszy na budowę nowego seminarium duchownego. Obiekt w stylu neogotyckim postawiony został na parceli odkupionej od kapituły katedralnej, u podnóża wzgórza wawelskiego. Przeniesienie seminarium do nowoczesnego budynku z dotychczasowej lokalizacji na krakowskim Stradomiu nastąpiło 1901 r. Jednocześnie, decyzją księcia

⁷⁰ J. Tuszowski, *O. Marjan Morawski T. J. (1845–1901)*, Kraków 1932.

⁷¹ AKMK, AKP: *Niektóre wydrukowane dokumenty kardynała Puzyny*; tezka zawiera m.in. artykuł *Księżę Puzyna a uniwersytet krakowski*, opublikowany w gazecie „Naprzód” (nr 65/1900) oraz pamflet wierszowany z gazety „Linzer Fliegende” (nr 39, 23.08.1900).

⁷² AKMK, TS III, sygn. 135a; użycie słowa *veto* było zapewne celowym zabiegiem kolegium profesorskiego.

⁷³ AKMK, TS III, sygn. 142 i 143; listy z października 1908 r.; w jednym z wcześniejszych pism Puzyna podnosił także argument narodowościowy, w związku z propozycją obsadzenia katedry dogmatyki przez nieznanego dostatecznie dobrze j. polskiego prof. Franciszka Tessen-Węsierskiego z Wrocławia; AKMK, TS III, sygn. 136.

⁷⁴ AKMK, TS III, sygn. 144; S. Piech, *Biskupi krakowscy*, s. 106–113.

biskupa, zarząd seminarium kierowanego dotychczas przez Zgromadzenie Misjonarzy, przejęli księża diecezjalni⁷⁵.

W kręgu zainteresowań wychowawczych Puzyny znalazła się także młodzież męska gimnazjalna. Wzorem swoich wcześniejszych działań we Lwowie, również w Krakowie założył małe seminarium w pomieszczeniach jednego ze skrzydeł pałacu biskupiego. W ten sposób chciał zapewnić napływ kandydatów do stanu duchownego⁷⁶. Dla kilkunastu adeptów zawodu nauczycielskiego zorganizował bursę, nadając jej imię św. Jana Kantego. Do tworzenia tego typu miejsc namawiał miał inne wpływowe osobistości w królewskim grodzie. Według Komara kierował się przede wszystkim troską o katolickie wychowanie młodych Polaków⁷⁷.

Organizując pracę duszpasterską w diecezji, zwłaszcza w pierwszym okresie swych rządów, Jan Puzyna z typową dla siebie energią skupił się na kilku kwestiach. Należały do nich wizytacje duszpasterskie, rozbudowa sieci kościołów, katechizacja młodzieży, rozwój bractw i stowarzyszeń religijnych, a także prowadzenie misji i rekolekcji w parafiach. Wzorem pozostałych diecezji, rozpoczął również negocjacje z Wiedniem, w celu przywrócenia urzędu biskupa pomocniczego. Po uzyskaniu zgody cesarza i akceptacji Stolicy Apostolskiej sufraganem krakowskim został Anatol Nowak, pełniący dotychczas funkcje kanclerza i kanonika katedralnego. Puzyna znał go jeszcze z czasów pobytu w Przemyślu. Konsekracja nastąpiła w grudniu 1900 r. w kościele Najświętszej Maryi Panny w Krakowie⁷⁸.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w karierze Puzyny było otrzymanie godności kardynała. Po śmierci kardynała Dunajewskiego w 1894 r. kapelusze kardynalski trafił do Sylwestra Sembratowicza, metropolity unickiego. Kres jego życia nastąpił latem 1898 r., jednak rząd austriacki zdecydował o wysunięciu kandydatury spoza Galicji. Po śmierci Franciszka Paula de Schönborna, arcybiskupa praskiego, w 1899 r. pojawiła się możliwość mianowania purpuratem kolejnego przedstawiciela duchowieństwa polskiego⁷⁹. Wskazanie Puzyny przez ministra wyznań i oświaty w Wiedniu, ten ostatni argumentował zarówno historycznym znaczeniem diecezji krakowskiej, jak i zasługami

⁷⁵ E. Komar, op. cit., s. 18–35; M. Hałaburda, *Alumni seminarium krakowskiego w latach 1901–1918*, „Textus et Studia” 2016, t. 3, nr 7, s. 35–73.

⁷⁶ Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, *Archiwum Zamoyskich z Kozłówki*, sygn. 22: *Korespondencja Anieli Zamoyskiej z Potockich*: w liście z 9 sierpnia (1895 r.?) Puzyna pisał: „Małe seminarium, które założyłem w pałacu biskupim jest przeznaczone dla chłopców diecezji Krakowskiej, którzy okazują chęć pracowania nad wyrobieniem łaski powołania do stanu kapłańskiego”.

⁷⁷ E. Komar, op. cit., 39–42.

⁷⁸ AKKK, *Koresp. J.P.*, sygn. 183; E. Komar, op. cit., s. 21–24, 60–61; J. Kracik, op. cit.; B. Kumor, *Ustrój i organizacja*, s. 251; ACRR, no. 40560, 40561, Puzyna prosił o wsparcie w kwestii przyspieszenia procesu informacyjnego ówczesnego generała zgromadzenia Zmartwychwstańców, o. Pawła Smolikowskiego; P. Nitecki, op. cit., s. 149.

⁷⁹ B. Kumor, *Kardynalat biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, „Analecta Cracoviensia” 1985, t. 17, s. 493–503.

oraz osobowością księcia biskupa. Bolesław Kumor wskazał, że pod uwagę brano także wiek i stan zdrowia hierarchów. Co interesujące, zasługi w nominowaniu biskupa krakowskiego przypisywał sobie również Kazimierz Chłędowski⁸⁰. Mimo natychmiastowej akceptacji dla kandydatury biskupa krakowskiego, przyszło mu poczekać na oficjalną decyzję prawie półtora r. Tym razem do przedłużenia sprawy przyczynił się spór między Wiedniem a Stolicą Apostolską o drugiego pretendenta do godności kardynalskiej – arcybiskupa Pragi Leona Skrebenskyego. Dopiero 15 kwietnia 1901 r., po tajnym konsystorzu, Watykan ogłosił nowych purpuratów, wśród nich zaś Jana Puzynę⁸¹. Ordynariusz krakowski jako nominat cesarski otrzymał koronny biret kardynalski z rąk Franciszka Józefa I w Budapeszcie. Powracającego ze stolicy Węgier nominata przywitały władze miasta Krakowa. Przysięgę przed papieżem Leonem XIII Jan Puzyna złożył 9 czerwca 1901 r. i od tego dnia stał się oficjalnie członkiem kolegium kardynalskiego. Od tego momentu bazylika świętych Witalisa, Gerwazego i Protazego w Rzymie stała się jego kościołem tytularnym⁸².

Nadanie godności kardynalskiej wzmocniło niewątpliwie pozycję Jana Puzyny w episkopacie galicyjskim, jak i w skali monarchii. Jednocześnie dało rosnącej liczbie jego krytyków, zwłaszcza reprezentujących środowiska niechętne Kościołowi katolickiemu, dodatkowy argument w polemice z postanowieniami hierarchy. Oto bowiem reprezentujący najwyższe czynniki kościelne i rządowe (Puzyna był kardynałem koronnym), podejmując decyzje, które budziły coraz większe kontrowersje w zmieniającym się dynamicznie otoczeniu, jawił się swym oskarżycielom jako wcielenie zła i buty panującej w Kościele, podszytej dodatkowo jego wpływającym z arystokratycznego pochodzenia przekonaniem o własnej wyższości.

Nie licząc wspomnianych wcześniej sytuacji, kolejna okazja do wyrażania oburzenia postawą księcia Puzyny pojawiła się wkrótce po konsystorzu w Rzymie. 17 października 1901 r. samobójstwo popełnił Michał Bałucki, pisarz i publicysta galicyjski. Kardynał nie wyraził zgody na katolicki pogrzeb artysty, mimo że do mediacji włączyli się przedstawiciele arystokracji. W uroczystości pochówku bez oprawy religijnej wzięły udział tłumy mieszkańców miasta, wliczając w to przedstawiciele magistratu. W środowisku intelektualistów krakowskich wrzało, co skrzętnie wykorzystwała antyklerykalna prasa. W socjalistycznej gazecie *Naprzód* przeciwstawiano zmarłego krakowianina obcemu i nieskłonemu do ustępstw hierarsze⁸³. Według Komara decyzja Puzyny podyktowa-

⁸⁰ B. Kumor, *Kardynalat biskupa*; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, s. 266.

⁸¹ AAV, *Secr. Brev.*, 6035, f. 329: pismo kardynała Mariano Rampolli z 6 kwietnia 1901 r.; zob. *Hierarchia Catholica*, vol. VIII, s. 379.

⁸² Archiwum Narodowe w Krakowie ANK, *Obchody i uroczystości krakowskie*, sygn. 202: pismo c.k. Delegata Namiestnika w Krakowie z 23 kwietnia 1901 r. *Do wszystkich władz rządowych i autonomicznych w Krakowie*.

⁸³ *Pogrzeb Bałuckiego*, „*Naprzód*”, r. 10, nr 289 z 21 października 1901; w konserwatywnym „*Czasie*” przedstawiono relację z pogrzebu, nie wspominając o decyzji Puzyny.

na była wyłącznie względami religijnymi. Kardynał nie mógł bowiem zgodzić się na katolicki pogrzeb wbrew prawu kościelnemu, ponieważ Bałucki popełnił samobójstwo z rozmysłem. Kontrowersyjność sytuacji wynikała z faktu, że pisarz cierpiał na zdiagnozowaną w młodości chorobę umysłową. Mogło to rodzić wątpliwości dotyczące jego poczytalności w chwili popełnienia czynu, a zatem również co do słuszności oceny jego postępowania przez ordynariusza krakowskiego. W relacji Komara pojawia się jednak charakterystyczna i powtarzalna wypowiedź Puzyny, w której zaznacza, że Bałucki „swe-go charakteru chrześcijańskiego niczym nie zaznaczył”. Wydaje się, że to właśnie ten argument zaważyć mógł na stosunku kardynała do tragicznie zmarłego artysty⁸⁴.

Wydarzeniem, które przyniosło największy rozgłos osobie Puzyny, narażając go na niespotykaną wcześniej krytykę nie tylko wśród rodaków, było konklawe z 1903 r. Śmierć papieża Leona XIII w lipcu 1903 r. spowodowała konieczność wyboru kolejnego biskupa Rzymu. Z racji posiadania kapelusza kardynalskiego biskup krakowski znalazł się w gronie świętego kolegium, którego członkowie uczestniczyć mogli w elekcji nowej głowy Kościoła. Konklawe rozpoczęło się 31 lipca. Jadący do Rzymu Puzyna posiadał uprawnienia honorowe nadane przez cesarza Habsburga, wynikające z tradycji prawnej sięgającej XVI stulecia. Na jego podstawie książę biskup krakowski mógł złożyć „weto” przeciw kandydatom niezgodnym z życzeniem monarchy, szczytującego się tytułem „arcycykatolickiego”. O tytule Puzyna do reprezentowania interesów Franciszka Józefa I powiadomił kolegium kardynalskie ambasador Monarchii Austro-Węgierskiej przy Stolicy Apostolskiej, hrabia Nicolo Szécsen de Temerin. Na czas konklawe biskup krakowski został zakwaterowany w północnej części pałacu watykańskiego, w apartamentach konstantyńskich⁸⁵. Do zdarzenia, które, mimo że nie miało precedensu, dla wielu okazało się zaskoczeniem, doszło 2 sierpnia, podczas przedpołudniowego głosowania. Jan Puzyna zgłosił weto cesarskie przeciwko kandydaturze kardynała Mariano Rampolli del Tindaro, faworyta do tronu papieskiego⁸⁶. Ekskluzywa nie została uznana przez zgromadzonych w Kaplicy Sykstyńskiej, nie przyniosła też oczekiwanego skutku podczas kolejnego tego dnia głosowania, Rampolla nadal pozostawał bowiem najczęściej wskazywanym kandy-

⁸⁴ E. Komar, op. cit., s. 101–103; *Prawo kanoniczne krótko zebrane przez Adama Stanisława Krasińskiego, biskupa wileńskiego, św. Teologii doktora*, Wilno 1861, s. 311; H. Insadowski, *Kościelne prawo pogrzebowe*, Włocławek 1930, s. 167–168; M. Adamiec, *Michał Bałucki*, [w:] *Wirtualna biblioteka literatury polskiej*, <https://literat.ug.edu.pl/autors/balucki.htm> (dostęp online: 21.05.2020).

⁸⁵ AAV, Segretaria di Stato (dalej: Segr. di Stato), *Morte di pontefice e conclavi (1878–1922)*, scatoła 10/a, N. 1905/ff. 172, N.1923/ff. 208, N.1932/ff. 237; klerikalna gazeta „Głos Narodu” donosiła: „Ks. Kardynałowi Puzynie wyznaczono losem celę Nr 34, jego konklawistą był ks. kan. Bandurski, a z „guardia nobile” przydzielono mu margrabię Benedetto Sacripante. Z naszym purpuratem sąsiadowali po lewej stronie Francuz kard. Conillie, po prawej Hiszpan de Herrera y de la Iglesia, których świtę tworzyli: hr. F. Autanuovo i hr. Miccinelli...”; *Cela ks. Puzyny*, „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza (wydanie poranne)” 1903, nr 213, z 6 sierpnia 1903 r.

⁸⁶ Rampolla del Tindaro Mariano (1843–1913) duchowny rzymskokatolicki, kardynał i watykański sekretarz stanu, wybitny dyplomata; <http://cardinals.fiu.edu/bios1887.htm#Rampolla>, (dostęp: 27.05.2020).

datem. Jednak następnego dnia niemal jednogłośnie nowym papieżem wybrany został Giuseppe Sarto, który przybrał imię Piusa X⁸⁷.

Gdy tylko informacja o wystąpieniu Puzyny przedostała się poza mury Watykanu, wywołała oburzenie w rozmaitych kręgach. W istocie, mimo nieskuteczności, użyte narzędzie miało znamiona ingerencji władzy świeckiej w życie Stolicy Apostolskiej. Biorąc pod uwagę trudne położenie papieżstwa i rosnące napięcie między mocarstwami europejskimi na przełomie wieków, niestosowność działania ordynariusza krakowskiego mogła wydawać się rażąca.

Prasa podjęła temat szeroko rozpisując się na temat politycznego tła sprawy oraz motywów postępowania Puzyny. Sugerowano zarówno działanie na szkodę Kościoła, serwilizm wobec Austriaków, a nawet współpracę z dyplomacją niemiecką⁸⁸. Według Edwarda Komara, księżę biskup krakowski spadając na niego z różnych stron krytykę miał przyjmować ze spokojem, podtrzymując pogląd o słuszności obranej taktyki⁸⁹.

Jakimi motywami kierował się Jan Puzyna? Zgodnie z relacją przekazaną nam przez Komara, głównym motorem działania biskupa krakowskiego była troska o przyszłość Kościoła, w tym szczególnie na ziemiach polskich. Wiarygodność słów przytaczanych przez współpracownika kardynała w tym przypadku możemy potwierdzić dzięki dokumentom przechowywanym w archiwach krakowskich. Wśród nich jest bowiem relacja spisana przez samego księcia *Ku wiecznej pamięci – dla wyświecenia prawdy*. Jej analizę przeprowadzili już Jacek Urban oraz – w ostatnim czasie – Mirosław Lenart⁹⁰.

Jak zauważył Lenart, potwierdzając tym samym tezę postawioną wcześniej przez Zdzisława Obertyńskiego, Puzyna nie ukrywał przed innymi dostojnikami uczestniczącymi w konklawe swych zamiarów, tłumacząc jednocześnie powody, dla których zamierza przeciwstawić się kandydaturze dotychczasowego sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Co więcej, obaj badacze wykazali, że zamiysł powstrzymania Rampolli wynikał

⁸⁷ *Hierarchia Catholica medi et recentioris aevi sive summorum pontificum – s.r.e cardinalium ecclesiarum antistum series e documentis tabulari praesertim Vaticani*, vol. IX: *A pontificatu pii PP. X (1903) usque ad pontificatum Benedicti PP. XV (1922)*, per p. Z. Pieta, Patavii 2000, s. 5; Z. Obertyński, *Weto*, s. 10–45; J. Urban, *Relacja kardynała Jana Puzyny*; M. Lenart, *Kardynał Jan Puzyna – kontrowersyjny bohater ...*.

⁸⁸ Insynuacje prasy na temat działania na zlecenie Niemiec miały być może swoje korzenie w przedstawiających się do opinii publicznej pogłoskach dotyczących stronnictw *quasi*-politycznych nieformalnie funkcjonujących w Watykanie, skupiających wysokich dostojników kościelnych. Luciano Trincia dowodzi, że kardynał Rampolla miał silną opozycję w samej Kurii Rzymskiej, w postaci stronnictwa proniemieckiego i proaustriackiego, którego tron stanowili wspomniany już kard. Antonio Agliardi, kard. Luigi Galimberti (1836–1896) oraz Johann von Montel (1831–1910), audytor papieski w Austrii i kanclerz kościelny ambasady austro-węgierskiej w Stolicy Apostolskiej. Kard. Galimberti, zanim został nuncjuszem w Wiedniu (1887–1893), był zresztą konkandydatem Rampolli do objęcia stanowiska Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej. Zob. L. Trincia, *Il nucleo tedesco...*, <http://cardinals.fiu.edu/bios1893.htm#Galimberti>, <http://cardinals.fiu.edu/bios1897.htm#Montel> (dostęp online: 12.06.2020); *Przegląd polityczny. Veto Austrii*, „Naprzód”, t. 12, dodatek do nr 219 (nakład drugi) z 10 sierpnia 1903 r., artykuł częściowo ocenizowany.

⁸⁹ E. Komar, op. cit., s. 91.

⁹⁰ AKKK, *Conclave 1903*(dalej: *Conc. 1903*); J. Urban, *Relacja kardynała Jana Puzyny*; M. Lenart, *Kardynał Jan Puzyna – kontrowersyjny bohater...*

z głębokiego przekonania polskiego hierarchy o konieczności zmiany linii politycznej, przyjętej przez kurię rzymską pod rządami kardynała del Tindaro. Dzięki kwerendzie przeprowadzonej przez Lenarta wiemy, że Puzyna prowadził niezwykle intensywną akcję wśród kardynałów już w dniach poprzedzających początek konklawe, mimo złego stanu swego zdrowia. Jednocześnie w jednej z zachowanych odręcznych notatek archiwum pozostawionego przez kardynała znajdujemy zapisek, który powstał w 1896 r., w trakcie wizyty *ad limina apostolorum*, razem z notatkami osobistymi, opisującymi skrótkowo kalendarium pobytu biskupa krakowskiego Jana w Italii⁹¹. Z jego treści wynika, że Puzyna nie tylko dobrze orientował się w grze dyplomatycznej prowadzonej przez Rampollę, ale na bieżąco również przewidywał konieczność podjęcia pewnych kroków. Czy sekretarz stanu sam wyjawiał nowemu ordynariuszowi koncepcję działania Stolicy Apostolskiej, czy też dowiedział się o niej od kardynała Mieczysława Ledóchowskiego? Z polskim hierarchą Puzyna spotkał się 4 marca 1896 r., z Rampollą zaś co najmniej dwa razy 5 i 14 marca. Wydaje się jednak, że podczas spotkań z kardynałem del Tindaro głównym tematem rozmów była kwestia Stanisława Stojalowskiego. Treść tekstu koresponduje z brudnopisem wspomnień Puzyny z konklawe, w którym opisuje on popleczników kardynała del Tindaro, nazywając ich „kreaturami Rampolli”⁹². Niezależnie od tego, w jaki sposób biskup krakowski dowiedział się o planach przyszłego kandydata na papieża, możemy domniemywać, że już w trakcie tej wizyty w Rzymie powziął decyzję o konieczności działania. Być może w drodze powrotnej omówił swoje spostrzeżenia z Agenorem Gołuchowskim, zarządzającym już wówczas Ministerstwem Spraw Zagranicznych Monarchii. Co stało za determinacją Puzyny? Być może wśród powodów, dla których Puzyna zdecydował się na desperacki w swej wymowie krok, znalazła się rywalizacja o wpływy w Kurii Rzymskiej, tocząca się od lat między Polakami a Rosjanami. Jej rezultaty były nie do przecenienia ze względu na położenie polskiej ludności rzymsko- i grekokatolickiej w zaborze rosyjskim⁹³. Zarówno Puzyna, jak i Gołuchowski mieli zapewne świadomość, że ceną za poparcie działań polityki prowadzonej przez Rampollę wobec Włoch musiały być ustępstwa wobec caratu w kwestii języka i kultury na ziemiach polskich. Na przełomie wieków duchowni polscy, uznawani przez wywiad carski za szczególnie niebezpiecznych, byli pod stałą obserwacją agentów rosyjskich. Podejmowano również próby werbowania współpracowników w otoczeniu kardynała Ledóchowskiego⁹⁴. Biskup krakowski znał dobrze sytuację rodaków pod rządami carskimi, a szczegółową wiedzę na

⁹¹ AKMK, AKP, *akta personalne 1856–1890*, 128–131.

⁹² Zob. M. Lenart, *Kardynał Jan Puzyna – kontrowersyjny bohater...*, s. 135–136.

⁹³ Uwagę na to zwracał już Włodzimierz Czacki; zob. W. Czacki, *Rzym i Polska*, przeł. A. Tomaszewska, Kraków 2002, s. 153–154; zob. M. Godlewski, *Czacki Włodzimierz hr.*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 146–147.

⁹⁴ I. Wodzianowska, *Carski wywiad w Watykanie na przełomie XIX i XX wieku (przyczynek do dziejów Kościoła Katolickiego w Imperium Rosyjskim)*, „Teki Komisji Historycznej O.L. PAN”, r. 2012, nr 9, s. 152–153.

ten temat mógł czerpać zarówno z korespondencji, jak i spotkań z hierarchami, takimi jak Wincenty Teofil Popiel czy Zygmunt Szczęsny Feliński⁹⁵.

Wydaje się, że na ocenę kwestii postępowania Puzyny podczas konklawe wpłynęła w dużej mierze archaiczność samego weta jako środka prawnego, a także jego oczywista nieskuteczność w nowej rzeczywistości, w jakiej znalazł się Kościół w drugiej połowie XIX w. W mojej opinii nie powinniśmy jednak negować słuszności koncepcji, która zakładała konieczność podjęcia działań, mających na celu powstrzymanie rosnących wpływów rosyjskich w Watykanie.

Nadszarpięta opinia o patriotyzmie kardynała Jana Puzyny na kolejne próby została wystawiona w ostatnich latach jego życia. Pretekstem stały się dwie jego decyzje odmowne, które ubodły szczególnie przedstawicieli młodszego pokolenia rodaków, bardziej konfrontacyjnie nastawionego wobec zaborców.

Na przełomie XIX i XX stulecia w środowisku studentów Galicji narodziła się idea sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego z Francji na ziemię polskie. Okazją do podjęcia inicjatywy stała się pięćdziesiąta rocznica śmierci wieszca narodowego. Mimo skromnych efektów, obchody te stały się początkiem dyskusji dotyczącej nie tylko samego projektu ściągnięcia doczesnych szczątków poety, ale również odpowiedniego miejsca pochówku. W 1903 r. Lucjan Rydel, w liście do Akademickiego Komitetu Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego do Kraju, zaproponował jako jedyny godny sposób uczczenia autora *Króla-Ducha*, złożenie jego prochów w krypcie wawelskiej. Jednym z argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem był precedens związany z pochowaniem w tym właśnie miejscu zwłok Adama Mickiewicza, sprowadzonych z cmentarza Les Champeaux w Montmorency, co nastąpiło w 1890 r. Pomysł Rydla szybko stał się popularny jako jedna z głównych opcji rozważanych w dyskusjach i na łamach prasy⁹⁶. Intensywność dyskusji i podejmowanych działań wzrosła z początkiem 1909 r., w którym przypadała setna rocznica narodzin Słowackiego. W marcu tego roku zwolennicy koncepcji wawelskiej, skupieni wokół wspomnianego już Komitetu Akademickiego, przekształconego następnie w Ogólnopolski Komitet Obywatelski, zwrócili się z ogólnopolskim apelem o poparcie dla swego pomysłu. Wkrótce jednak okazało się, że na złożenie prochów poety w krypcie na Wawelu nie zgadza się kardynał Puzyna. I znów – mimo próśb, nalegań, apeli i negocjacji prowadzonych przez różne osoby, książe biskup pozostał nieugięty. Odmowa ordynariusza krakowskiego wywołała falę krytyki w prasie demokratyczno-liberalnej i socjalistycznej, która zaostrzyła się dodatkowo po słumieniu

⁹⁵ Zob. R. Bender, A. Gałka, *Popiel (Chościak Popiel) Wincenty Teofil*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 580–582; M. Godlewski, *Feliński Zygmunt Szczęsny*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 410–412.

⁹⁶ J. Lasecka, *Obchody ku czci Juliusza Słowackiego: przegląd ważniejszych uroczystości*, „Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature” 1977, t. 33, s. 235–256; K. Daszyk, op. cit., s. 69–99: obok krakowskiej lokalizacji grobu poety proponowano także pochowanie go w Warszawie, w katedrze św. Jana oraz w Tatrach – ten pomysł zgłosił Henryk Sienkiewicz.

przez policję konną demonstracji młodzieży krakowskiej pod pałacem biskupim. Puzynę nazywano „krwawym kardynałem”, „heroldem papizmu”, „satrapą watykańskim”, oskarżano nie tylko o brak uczuć patriotycznych, ale w ogóle o brak związków z polskością. Sytuacja stała się również pretekstem do apeli o walkę z „zaborem watykańskim”⁹⁷. Jak zauważył Krzysztof Karol Daszyk – głosów w obronie postawy księcia kardynała było zdecydowanie mniej. Pojawiały się one głównie w prasie konserwatywnej i katolickiej.

Zachowanie Puzyny krytykowali również niektórzy z hierarchów kościelnych, m.in. arcybiskup metropolita ormiański Józef Teodorowicz⁹⁸. Ten sam dostojnik udzielił również wywiadu, opublikowanego w chadeckim tygodniku *Sztandar*, wskazując, że nie widzi przeszkód, aby pochować poetę na Wawelu. Teodorowicz podniósł w jednym ze swych listów do Adama Stefana Sapiehy kwestię, którą przeanalizował w opracowaniu Daszyk – wpływu Stanisława Tarnowskiego na decyzję Puzyny. Bliskie relacje biskupa z profesorem i naczelnym ideologiem „Stańczyków” z pewnością mogą przemawiać za słusznością tezy, zgodnie z którą w tej kwestii kardynał konsultował się z Tarnowskim. Pytał zresztą o opinię, co nie powinno dziwić, w różnych sprawach, co do których rozstrzygania nie miał kompetencji, rozmaite osoby ze swego otoczenia. Wydaje się jednak, że Puzyna nie podejmował decyzji, z jakimi głęboko się nie zgadzał. Jak już widzieliśmy, wielokrotnie, mimo perswazji i tłumaczenia, duchowny pozostawał wierny raz obranej taktyce, co należało do niezmiennych cech jego charakteru. Jak zatem tłumaczył hierarcha zajęte stanowisko?

Przede wszystkim nie zgadzał się ze zjawiskiem określanym jako „patriotyzm uliczny”, za którego przejaw uznawał między innymi formułę zorganizowania obchodów ku czci Słowackiego. Po drugie, Puzyna nie potrafił zaakceptować jakichkolwiek prób ingerencji świeckiej w przestrzeń, podlegającej w jego mniemaniu wyłącznie zwierzchności kościelnej.

W następnym roku książę biskup znów naraził się przeciwnikom nie zezwalając na odprawienie uroczystej mszy świętej na krakowskich błoniach. Eucharystia miała stanowić element obchodów pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W organizację wydarzenia zaangażowani byli członkowie powołanego kilka lat wcześniej Komitetu dla Obchodu 500-lecia Zwycięstwa pod Grunwaldem, jak również władze miasta Krakowa. Centralnym punktem jubileuszu miało być odsłonięcie pomnika ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego. Na główne uroczystości, określane potocznie jako „Triduum Grunwaldzkie”, zaplanowane na dni 15–17 lipca, przybyły do królewskiego grodu tysiące osób ze wszystkich zaborów⁹⁹. Poza prasą konserwatywną i katolicką decy-

⁹⁷ K. Daszyk, op. cit., s. 101–152.

⁹⁸ AKMK, TS III, sygn. 153; J. Moskałyk, *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Hierarcha ormiański*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2009, t. 23, s. 233–246; M. Ryba, *Książd arcybiskup Józef Teodorowicz – Ormianin i polski patriota*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t.25, nr 3 (63), s. 139–158.

⁹⁹ S. Dziedzic, *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910–2010)*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, t. 18, nr 1 (33), s. 131–144.

zję kardynała komentowano w części prasy w sposób jednoznacznie krytyczny, chociaż mniej emocjonalnie niż w omówionych wcześniej przypadkach¹⁰⁰. Negatywnego odbioru postępowania Puzyny nie zmieniła okoliczność, że msza miała zostać odprawiona w kościele Mariackim, ani fakt, że celebrazem został Władysław Bandurski, długoletni współpracownik Puzyny, wysłany w młodości przez niego do Kolegium Polskiego w Rzymie, w omawianym okresie sprawujący funkcję biskupa pomocniczego we Lwowie. Na niekorzyść kardynała przemawiały dodatkowo decyzje innych hierarchów – w tym Józefa Bilczewskiego i Wincentego Popiela, którzy aktywnie wsparli organizację obchodów lokalnych. Przyczyny podjęcia przez Puzynę kolejnej niepopularnej decyzji były, jeśli wierzyć relacji Komara, uderzająco podobne do wcześniejszych sytuacji. Pierwsza wynikała z przekonania o konieczności zabezpieczenia godnego przebiegu nabożeństwa. Dla księcia biskupa krakowskiego odpowiednim miejscem sprawowania kultu religijnego mogła być tylko świątynia katolicka. Puzyna nie aprobował również sposobu działania organizatorów, którzy wprowadzili mszę polową do programu obchodów, nie konsultując z nim wcześniej swego pomysłu. Z właściwą sobie konsekwencją traktował takie zachowanie jako przejaw braku szacunku dla władz kościelnych.

W ostatnich latach życia aktywność Jana Puzyny ograniczał w dużym stopniu pogarszający się stan zdrowia. Dotknięty niemal całkowitym paraliżem, zapaleniem płuc i nerek książę kardynał Jan Duklan Maurycy Paweł Puzyna zmarł 8 września 1911 r.

Przywołane na łamach niniejszego artykułu wydarzenia i towarzyszące im okoliczności, związane z działalnością Jana Puzyny, pozwalają nam lepiej uchwycić pewien fenomen dotyczący biskupa. Chodzi mianowicie o krytyczne oceny jego pracy, zwłaszcza w roli pasterza Kościoła krakowskiego. Krytyka ta, rozpoczęta już za życia, spowodowała praktycznie całkowite usunięcie go z kart historii, a w każdym razie eliminację niewątpliwych zasług na rzecz akcentowania konfliktów, w których był stroną. To zjawisko powinno skłaniać nas do refleksji na temat dwóch przeciwstawnych postaw, charakterystycznych dla osób identyfikujących się jako Polacy. Jedną jest cierpliwe samodoskonalenie się w wymiarze moralnym i wytrwała praca dla ojczyzny, pozostawiająca po sobie ślad w postaci dzieł naukowych, artystycznych oraz opiece nad narodowym dziedzictwem. Drugą jest tworzenie opowieści o własnej historii. Efektem tego działania jest kreacja o charakterze literackim kolejnych mitów mocno osadzonych na aspektach martyrologicznych. Podbudowują one w sposób skuteczny wizję roli własnej i narodu w dziejach świata, ale nie zawsze wpływają na postawy w życiu codziennym. Konfrontacja tych dwóch modeli myślenia i działania jest, zdaniem piszącego te słowa, odpowiedzią na zasygnalizowany wyżej problem w ocenie hierarchy.

¹⁰⁰ *Nowy występ kardynała Puzyny*, „Kurier Poznański”, r. 5, nr 148 z 1 lipca 1910 r.

Bibliografia**Źródła archiwalne**

- Archivio Apostolico Vaticano: Fondo Consistoriale (277); Secretaria Brevium (5798, 5839, 5955, 6035); Archivio della nunziatura Apostolica Vienna: (busta 663, 664); Secretaria di Stato, *Morte di pontefice e conclavi, 1878–1922, t. II (Pio X)*, scatola 10/A, scatola 14/A.
- Archiwum Główne Akt Dawnych: zespół nr 354, *Archiwum warszawskie Radziwiłłów* (Dział XIII, sygn. Teka 7 plik 6), zespół nr 355, *Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa* (Korespondencja seria II, sygn. 842).
- Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie: *Conclave 1903, Korespondencja Jana Puzyny, Twórczość Jana Puzyny*.
- Archiwum Kapituły Metropolitarnej w Krakowie: Pers. A. T. III, *Archiwum Kardynała Puzyny, Teki Sapieżyńskie, I, III*.
- Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze: zespół nr 804: *Archiwum Zamoyskich z Kozłówki*, sygn. 22.
- Archiwum Narodowe w Krakowie: zespół nr 576: *Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów*, sygn. 202.
- Archiwum Państwowe w Lublinie: zespół nr 72: *Archiwum Brezów z Siekierzyniec*, sygn. 342.
- Archiwum Państwowe w Opolu: zespół nr 1191 *Rejencja Opolska (Akta personalne Erzbischof Simon, 1908–1912)*.
- Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie: sygn. 2501, 878.
- Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie, Pars III, sygn.: 40523, 40527, 40528, 40529, 40532, 40533, 40534, 40535, 40536, 40537, 40538, 40539, 40540, 40543, 40545, 40546, 40547, 40553, 40555, 40557, 40560, 40561, 40563, 40565, 40566, 40567, 40568, 40569, 40577, 40580, 40581, 40582, 40583, 40584, 40585, 40587, 40589, 40592, 40593, 40594, 40597, 40598, 40599).
- Biblioteka Jagiellońska, Dział rękopisów: sygn. 8082, 8084, 8089, 10056, 10038, 8698, Przyb. 283/71, PF-1916.
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (fond 197, opys 1, *Teczka osobowa księdza kanonika Puzyny 1885–1888*).
- Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka NAN Ukrainy – rękopisy zdigitalizowane dostępne w zasobach cyfrowych Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: fond 141: *Zbiór Aleksandra Czołowskiego*, (dział II, rkps 597), fond 45: *Archiwum Dzieduszyckich* (cz. II, rkps 406; opys IV, rkps 1102, rkps 1628).

Źródła wydane drukiem

- Chłędowski Kazimierz, *Pamiętniki. Tom I: Galicja (1843–1880)*, oprac., wstęp A. Knot, Wrocław 1951.
- Czacki Włodzimierz, *Rzym i Polska*, przeł. A. Tomaszewska, Kraków 2002.

- Komar Edward, *Kardynał Puzyra. Moje wspomnienia*, Kraków 1912.
- Matka w domu*, Tłumaczenie z angielskiego przez A. G. Na dochód Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu, Poznań 1847.
- Prawo kanoniczne krótko zebrane przez Adama Stanisława Krasińskiego, biskupa wileńskiego, św. Teologii doktora*, Wilno 1861.
- Studia zmartwychwstańcze. O. Piotr Semenenko CR. Listy 1880–1882*, t. 14, red. L. Drożdż, Rzym 2009.
- Wolczański Józef, *Lwowska sufragania Jana Puzyry w opinii biskupa Leona Wałęgi*, „*Analecta Cracoviensia*” 1998–1999, t. 30–31, s. 607–624.
- Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyry, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (21 I–3 V 1831 r.,)*, wybór i wstęp J. Kazimierski, „*Rocznik Mazowiecki*” 1999, nr 11, s. 177–230.

Opracowania, artykuły naukowe i rozdziały opracowań zbiorowych

- Daszyk Krzysztof, *„Niech wróci mogiła”...Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010.
- Dziedzic Stanisław, *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910–2010)*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2011, t. 18, nr 1 (33), s. 131–144.
- Gajak-Toczek Małgorzata, *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772–1914*, „*Acta Universitatis Lodzianae. Folia Litteraria Polonica*” 2010, t. 13, s. 349–358.
- Gruca Anna, *Duchowieństwo i stowarzyszenia katolickie wobec bibliotek dla ludu w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „*Studia o Książce i Informacji*” 2018, nr 37, s. 11–21.
- Hałaburda Marek, *Alumni seminarium Krakowskiego w latach 1901–1918*, „*Textus et Studia*” 2016, t. 3, nr 7, s. 35–73.
- Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi sive summorum pontificum – s.r.e. cardinalium ecclesiarum antistitum series*, vol. VIII (1846–1903), a cura di R. Ritzler – P. Sefrim, Patavii 1978.
- Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi sive summorum pontificum – s.r.e. cardinalium ecclesiarum antistitum series e documentis tabulari praesertim Vaticani*, vol. IX: *A pontificatu pii PP. X (1903) usque ad pontificatum Benedicti PP. XV (1922)*, per p. Z. Pieta, Patavii 2000.
- Insadowski Henryk, *Kościelne prawo pogrzebowe*, Włocławek 1930.
- Jakubiak Krzysztof, *XIX-wieczne wzorce polskiej rodziny i wychowania rodzinnego dziecka oraz ich oświeceniowe inspiracje*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej: kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus i in., Kraków, 2014, s. 359–370.
- Kosiek Andrzej, *Kazimierza Chłędowskiego „kraj lat dziecińczych”*, [w:] *Kazimierz Chłędowski: pisarz i badacz kultury*, red. J. Miziołek, J. Maj, Krosno 2007, s. 33–47.
- Kowalczyk Urszula, *Kazimierz Chłędowski i zapomniane aspekty galicyjskiego śmiechu. Rekonesans*, „*Przegląd Filozoficzno-Literacki*” 2013, nr 1–2 (36), s. 325–344.
- Kudłaszyk Andrzej, *Książka Stanisław Stojalowski. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1998.

- Kumor Bolesław, *Kardynałat biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, „Analecta Cracoviensia” 1985, t. 17, s. 493–503.
- Kumor Bolesław, *Obsada biskupstwa krakowskiego w latach 1790–1914*, „Analecta Cracoviensia” 1976, t. 8, s. 321–343.
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980.
- Lasecka Janina, *Obchody ku czci Juliusza Słowackiego: przegląd ważniejszych uroczystości*, „Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature” 1977, t. 33, s. 235–256.
- Lenart Mirosław, *Il cardinale Jan Puzyna – un discusso protagonista del conclave del 1903 – alla luce della documentazione polacca*, [w:] *San Pio X. Papa riformatore di fronte alle sfide del nuovo secolo, Atti della Giornata di Studi in occasione del centenario della morte di San Pio X (1914–2014)*, a cura di R. Regoli, Città del Vaticano 2016, s. 49–64.
- Lenart Mirosław, *Kardynał Jan Puzyna – kontrowersyjny bohater konklawe 1903 roku w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] *Genealogia dei desideri. Pio X nella memoria del popolo dell’Alta Slesia / Genealogia pragnień. Pius X w pamięci ludności Górnego Śląska*, a cura di M. Lenart e G. Romanato / red. M. Lenart, G. Romanato, Città del Vaticano 2015, s. 129–141.
- Lenart Mirosław, *Un episodio controverso. Il cardinale Puzyna, il veto e la questione polacca nel conclave del 1903*, [w:] *Riforma del catolicesimo? Le attività e le scelte di Pio X*, a cura di G. Brugnotto, G. Romanato, Città del Vaticano 2016, s. 429–441.
- Lenart Mirosław, *Un episodio controverso. Il cardinale Puzyna, il veto e la questione polacca nel conclave del 1903*, [w:] *Riforma del catolicesimo? Le attività e le scelte di Pio X*, a cura di G. Brugnotto, G. Romanato, Città del Vaticano 2016, s. 429–441.
- Łękawski Teofil, *Katedra przemyska wraz z Kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, Przemysł 1906.
- Łuczewski Michał, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń 2012.
- Łuczewski Michał, *Ultramontańskie źródła ruchu ludowego. Studium realizmu politycznego*, [w:] *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2008, s. 79–102.
- Marchel Sławomir, „...wychowywać tęgich o gorącej duszy a rozumnych Księży...”. *Relacje kardynała Jana Puzyny ze Zmartwychwstańcami w świetle wybranej korespondencji*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców” 2015, nr 21, s. 49–66.
- Marchel Sławomir, „Katechizm za sześć centów...”. *Jan kardynał Puzyna wobec kwestii społecznej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2016, t. 16, s. 79–90.
- Marchel Sławomir, *Kultura intelektualna ks. Stefana Pawlickiego CR w działalności biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, [w:] *Ks. Stefan Pawlicki CR: człowiek nauki i wiary w służbie odnowy społecznej i duchowej*, red. W. Mleczek, Kraków 2016, s. 241–259.
- Marchel Sławomir, *La „lobby” polacca in Vaticano? L’impegno del clero polacco nell’attività diplomatica / Polskie „lobby” w Watykanie? Zaangażowanie duchowieństwa polskiego w działania*

- dyplomatyczne w Stolicy Apostolskiej na początku XX wieku*, [w:] *Nunzio in una terra di frontiera. Achille Ratti, poi Pio XI, in Polonia (1918–1921) / Nuncjusz na ziemiach pogranicza. Achilles Ratti, późniejszy Pius XI, w Polsce (1918–1921)*, a cura di / red. Q. A. Bortolato, M. Lenart, Citta del Vaticano 2017, s. 225–242 / 461–477.
- Marchel Sławomir, *Obraz i zadania Kościoła katolickiego w Galicji przełomu XIX i XX stulecia w piśmiach kardynała Jana Maurycego Puzyry (1842–1911)*, [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 235–249.
- Miziołek Jerzy, *Kalendarium życia i twórczości Kazimierza Chłędowskiego*, [w:] *Kazimierz Chłędowski: pisarz i badacz kultury*, red. J. Miziołek, J. Maj, Krosno 2007, s. 25–32.
- Mleczek Wojciech, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności Zmartwychwstańców*, Kraków 2014.
- Moskałyk Jarosław, *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Hierarcha ormiański*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2009, t. 23, s. 233–246.
- Mrówczynski Jerzy, Ks. *Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań-Warszawa-Lublin 1972.
- Mylik Mirosław, *Stefan Pawlicki: jeden z prekursorów nauki polskiej*, Warszawa 2005.
- Nitecki Piotr, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
- Nawrot-Borowska Monika, *Rodzina polska w XIX wieku jako środowisko wychowawcze i jej funkcja edukacyjna*, „Studia Pedagogica Ignatiana” 2016, t.19, nr 2, s. 15–46.
- Obertyński Zbigniew, *Weto kardynała Puzyry*, „Collectanea Theologica” 1958, t. 29, z. 1, s.10–48.
- Piech Stanisław, *Biskupi krakowscy a obsada katedr Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1880–1939)*, „Folia Historica Cracoviensia” 1994, nr 1, s. 103–118.
- Pudłocki Tomasz, *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Rędziński Kazimierz, *Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1881–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2018, t. 6, s. 46–70.
- Rodzina. Herbarz szlachty polskiej ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych opracowany przez Aleksandra Włodarskiego*, t. 15, Warszawa 1931.
- Romanato Gianpaolo, *Pio X. Alle origini del cattolicesimo contemporaneo*, Turyn 2014.
- Romanato Gianpaolo, *Pio X. Bilancio e prospettive*, [w:] *San Pio X. Papa riformatore di fronte alle sfide del nuovo secolo*, a cura di R. Regoli Città del Vaticano 2016, s. 15–26.
- Ryba Mieczysław, *Ksiądz arcybiskup Józef Teodorowicz – Ormianin i polski patriota*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t.25, nr 3 (63), s. 139–158.
- Szczeniecki Paweł, *Tyniec*, Kraków 1980.
- Sitnik Aleksander K., *Święty Jan z Dukli*, „Folia Historica Cracoviensia” 2010, t. 15, nr 1, s. 111–126.
- Stępień Piotr, *Konserwacja Wawelu w świetle doktryn konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków” 2009, nr 1, s. 83–100.
- Szymański Łukasz, *Powstanie i rozwój ruchu ludowego w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Ze studiów nad prawem, administracją i ekonomią*, red. M. Sadowski, Wrocław 2014, s. 97–101.

- Trincia Luciano, *Galimberti e il nucleo tedesco. Un potere parallelo?*, "Mélanges de l'École française de Rome. Italie et Méditerranée. Les secrétaires d'état du Saint-Siège, XIXe-XXe siècles" 2004, t. 116, n°1, s. 255–279.
- Tuszowski Józef, *O. Marjan Morawski T. J. (1845–1901)*, Kraków 1932.
- Urban Jacek, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000.
- Urban Jacek, *Krakowska kapituła katedralna wobec sprawy pomnika papieża Piusa IX*, „Analecta Cracoviensia” 1994, t. 26, s. 437–447.
- Urban Jacek, *Relacja kardynała Jana Puzyry o konklawe 1903 r. i jego słynnym weto*, „Folia Historica Cracoviensia” 2002, t. 8, s. 273–276.
- Wereszycki Henryk, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2016.
- Wodzianowska Irena, *Carski wywiad w Watykanie na przełomie XIX i XX wieku (przyczynek do dziejów Kościoła Katolickiego w Imperium Rosyjskim)*, „Teki Komisji Historycznej O.L. PAN” 2012, nr 9, s.149–170.
- Zahajkiewicz Marek T., *Specyfika katolicyzmu kresowego: refleksja historyczna o religijności na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 1994, nr 1/2, s. 305–315.

Biogramy w Polskim Słowniku Biograficznym

- Bender Ryszard, Gałka Andrzej, *Popiel (Chościak Popiel) Wincenty Teofil*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 580–582.
- Godlewski Michał, *Czacki Włodzimierz hr.*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 146–147.
- Godlewski Michał, *Feliński Zygmunt Szczęsny*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 410–412
- Kieniewicz Stefan, *Kalinka Walerian*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 449–452.
- Kieniewicz Stefan, *Kajsiewicz (Kaysiewicz) Hieronim*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 424–426.
- Kracik Jan, *Puzyra Jan Duklan*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 488–491.
- Kumor Bolesław, *Morawski Seweryn Tytus*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 742–743.
- Latos Tomasz, *Stojałowski Stanisław*, [w:] PSB, t. 44, Warszawa-Kraków 2006–2007, s. 11–17.
- Micewski Bolesław, *Semenenko Piotr Adolf Aleksander*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 219–223.
- Tyrowicz Marian, *Parasiewicz Szczęsny*, [hasło w]: PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 194.
- Wiekłuk Anna, *Skrzyński Henryk*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa-Kraków 1998, s. 460–461.
- Wszolek Jan, *Odeschalchi z Branickich Zofia Katarzyna*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 535–536.
- Zachariewicz Zbigniew, *Puzyra Józef Wincenty (1793–1862)*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 492–494.
- Zięba Andrzej, *Sembratowicz Józef*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 207–212.
- Zięba Andrzej, *Sembratowicz Sylwester*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa-Kraków 1995–1996, s. 212–217.
- Zdrada Jerzy; *Koziembrodzki Szczęsny Emeryk (1826–1900)*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 615.
- Zdrada Jerzy, *Pilat Tadeusz*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 237–239.

Biogramy na stronach internetowych

Adamiec Marek, *Michał Bałucki*, [w:] *Wirtualna biblioteka literatury polskiej*, <https://literat.ug.edu.pl/autors/balucki.htm> (dostęp: 21.05.2020).

Kard. Agliardi Antonio, <http://cardinals.fiu.edu/bios1896.htm#Agliardi> (dostęp: 12.06.2020).

Kard. Cavaginis Felice, <http://cardinals.fiu.edu/bios1901.htm#Cavaginis>, (dostęp: 27.05.2020).

Kard. Galimberti Luigi, <http://cardinals.fiu.edu/bios1893.htm#Galimberti>, (dostęp: 12.06.2020).

Kard. Jacobini Lodovico, <http://cardinals.fiu.edu/bios1879-ii.htm#Jacobini>, (dostęp: 27.05.2020).

Kard. Merry del Val y Zulueta Rafael, <http://cardinals.fiu.edu/bios1903-ii.htm#Merry>, (dostęp: 27.05.2020).

Montel von Johann, <http://cardinals.fiu.edu/bios1897.htm#Montel> (dostęp: 12.06.2020).

Kard. Nina Lorenzo, <http://cardinals.fiu.edu/bios1877.htm#Nina> (dostęp: 27.05.2020).

Kard. Rampolla del Tindaro Mariano, <http://cardinals.fiu.edu/bios1887.htm#Rampolla>, (dostęp: 27.05.2020).

Kard. Rinaldini Aristide, <http://cardinals.fiu.edu/bios1907.htm#Rinaldini>, (dostęp: 27.05.2020).

Kard. Vannutelli Serafino, <http://cardinals.fiu.edu/bios1887.htm#Vannutelli> (dostęp: 10.06.2020).

Prasa

„Czas” 1903, „Głos Narodu” 1903, „Kurier Poznański” 1910, „Linzer Fliegende” 1900, „Naprzód” 1900–1903, „Przegląd Wszechpolski” 1903.

The contribution to the biography of cardinal Jan Maurycy Puzyna (1842–1911)

Summary: Cardinal Jan Duklan Maurycy Paweł Puzyna is one of those figures in the Polish history whose activities still arouse doubts, controversy and even emotions. His unpopular decisions were the main reason for him to become the symbol of the passing world of conservative ideas. Ideas marginalized at the turn of the 19th and 20th centuries by the development of modern political and ideological movements. Until today in the structures of the Church cardinal Puzyna is associated mainly with the last official attempt of secular authorities to directly interfere in the process of electing the pope, which took place during the memorable conclave of 1903.

The main goal set by the author of this study was to confront stereotypical opinions about Jan Puzyna with the image of him, built on the basis of preserved documents.

Keywords: Puzyna, cardinal, priesthood, Catholic Church, partitions

Anna Czerniecka-Haberko

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4585-0127>

Unia lubelska w historiografii polskiej XIX i XX wieku

Streszczenie: Tekst stanowi rozważania nad wytworami pracy polskich historyków przedstawiających obrazy unii lubelskiej. Unii, która była – i jest po dzień dzisiejszy – obecna w polskiej narracji historycznej. Analiza źródeł historiograficznych pozwala wnioskować, że literatura obejmująca swą problematyką badawczą unię lubelską jest równocześnie bogata, ale i uboga. Ilościowo jest bowiem dość obszerna, jednak jej gruntowna analiza pozwala wnioskować, że większość publikacji zawiera jedynie fraktografię.

Zainteresowanie tematyką unii lubelskiej, na przestrzeni omawianych dwóch wieków, było uwarunkowane wielopłaszczyznowością tego zagadnienia. Problematyka unii w sposób wyraźny uwypukla współzależność między treściami historiograficznymi a społeczną świadomością historyczną. Dlatego w tekście przybliżono owe obrazy poczynając od romantyzmu, a kończąc na latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Ramy chronologiczne wymusiły podział pracy na pięć epok historiograficznych (czasy przedstyczniowe, czasy poststyczniowe, przełom wieków, Druga Rzeczpospolita, lata powojenne). Praca ma charakter studium analitycznego, opartego na szerokiej bazie źródeł historiograficznych, na którą składają się dzieła polskich historyków prowadzących działalność naukową od pierwszej połowy wieku XIX aż po koniec wieku XX. W każdej z omawianych epok poddano analizie poglądy historyków najbardziej reprezentatywnych dla każdego przedziału czasowego.

Słowa kluczowe: unia lubelska, historiografia polska XIX i XX wieku

„Każdy naród kieruje chętnie pamięć ku wielkim dniom swej przeszłości. W nich odnajduje łączność myśli oraz pokrewieństwo doznań wzmacniających poczucie wspólnoty narodowej w terażniejszości; z nich czerpie siłę i otuchę na przyszłość. Wielkie dzieła, których naród dokonał w czasach nieraz bardzo zamierz-

chłych, opromienione legendą trwają w życiu duchowym tego narodu jako moce twórcze i drogie są sercu wszystkich jego synów”.

S. M. Kuczyński¹

Historia historiografii polskiej obejmuje ponad dziesięć wieków. Jej początków doszukamy się bowiem już w wiekach średnich. Wywodziła się ona z zachodnioeuropejskiej tradycji historiograficznej, gdyż ukształtowała się na bazie wypracowanych na Zachodzie Europy zasad². Mimo że przez kolejne wieki permanentnie się rozwijała, to dopiero dziewiętnaste stulecie nazwano wiekiem historii. Teza ta została upowszechniona przez ówczesnych badaczy, starających się nakreślić różnice między własną pracą a działalnością historyków minionych epok. To właśnie oni dostrzegli w pierwszej połowie XIX w. silne penetrowanie przez historię ludzkiej kultury, intensywne przepełnienie życia codziennego historią, poczynając od literatury pięknej, poprzez literaturę historyczną, a kończąc na sztukach plastycznych czy architekturze. Dlatego też okres romantyzmu – jako początek nowoczesnej historiografii – został przyjęty jako cezura początkowa analizy obrazów unii lubelskiej³.

Kontrowersyjna wydawać się może cezura końcowa. Przyjęto, że stanowić ją będzie koniec wieku XX. Jak pisał A. F. Grabski „w warunkach demokratycznej swobody historiograficznej wypowiedzi, przy braku profesjonalnej krytyki naukowej, pojawiają się bowiem jak grzyby po deszczu lśniące barwami aktywnych na scenie politycznej ruchów i partii coraz liczniejsze okazy nowej historii «jedynie słusznej», pretendującej do monopolu na Prawdę, Rację i Wartości”⁴.

Tak szerokie ramy chronologiczne umożliwiają podział poniższych rozważań na dwa aspekty: chronologiczny i problemowy.

Aspekt chronologiczny

Chronologiczny układ pracy uwzględnia cezury wyodrębniające kolejne okresy polskiej nauki historycznej, a dopiero w ich ramach porządek rzeczowy. Wyodrębniono zatem pięć epok historiograficznych. Stąd też analiza obejmuje następujące okresy: cza-

¹ S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1960, s. 9.

² A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 20.

³ Idem, *Joachim Lelewel i nauka historyczna jego czasów*, [w:] *Joachim Lelewel. Człowiek i dzieło. W 200-lecie urodzin. Materiały z ogólnopolskiej sesji naukowej, Żagań 12–14 IX 1986*, pod red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1988, s. 3; idem, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 111; idem, *Zarys historii historiografii...*, s. 84.

⁴ Idem, *Zarys historii historiografii...*, s. 246.

sy przedstyczniowe, czasy postyczniowe, przełom wieków, Drugą Rzeczpospolitą, lata powojenne⁵.

Historiografia romantyczna została zdeterminowana przez poglądy Joachima Lelewela. Znaczna część historyków tego okresu albo świadomie zaliczała się do grona uczniów profesora, albo czyniła to bezwiednie, ale w obu przypadkach nawiązywała do koncepcji dziejów ojczystych mistrza. Alternatywę wobec koncepcji Lelewela stanowili historycy skupieni wokół księcia Adama Czartoryskiego⁶.

Dla Joachima Lelewela unia lubelska była wydarzeniem o wielkim znaczeniu⁷. O jej doniosłości świadczyć miała zwłaszcza frekwencja na sejmie lubelskim⁸. W przekonaniu tegoż badacza, unia lubelska była zakończeniem niezwykle długiego procesu jednoczenia Polski i Litwy. Procesu, który trwał niemal dwa stulecia⁹.

Gloryfikację unii lubelskiej odnajdziemy również u pracach historyków, których zaliczono do grona „kontynuatorów” Lelewela, czyli Jędrzeja Moraczewskiego¹⁰, Henryka Schmitta¹¹, Adama Mickiewicza¹², Michała Balińskiego¹³, a nawet Waleriana Koronowicza¹⁴.

Z lelewestami polemizowali badacze związani z księciem Adamem Czartoryskim. Wady unii lubelskiej dostrzegał przede wszystkim Teodor Morawski¹⁵. Badacz neguje przyjęte w polskiej świadomości historycznej twierdzenie, że w Lublinie 1569 r. została zawarta „gruntowna unia” Polski z Litwą. Sformułowanie to – zdaniem tegoż historyka – było „pochlebianiem sobie”, gdyż w rzeczywistości zawarto jedynie związek na kształt federacji. Według Morawskiego federacja to związek, który „wiąże udzielne narodowości i państwa, które inaczej nie dałyby się połączyć”¹⁶. Z tak pojętej definicji można wywnioskować, że badacz związek tych państw uważał za nietrwały.

⁵ Vide: A. Czerniecka-Haberko, *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej*, Toruń 2013; A. F. Zarys *historii historiografii...*, s. 109–239.

⁶ B. Kalicki, *Najnowsze sądy o Karolu Szajnosze. Z powodu książki: „Dzieje polski w zarysie przez Michała Bobrzyńskiego*, Warszawa, Kraków 1879”, Lwów 1879, s. 7; A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 336–337.

⁷ Lelewel pisał: „Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedną wspólną Rzeczypospolitą. Jeden pan wspólnymi głosami obrany będzie panował, senat obu narodów na równi pomieszany, tylko że w pierwszym kroku pierwszeństwo Polsce zostanie, które się słusznie jej należeć zdawało, z powodu, że dawniejszym od Litwy państwem była, tytułem księstwa i dawniej używanymi szlacheckimi swobodami cieszyła się” – J. Lelewel, *Dziela*, t. IV, Warszawa 1956, s. 135–136.

⁸ *Ibidem*, s. 135.

⁹ *Idem*, *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 226.

¹⁰ J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, Poznań 1846, s. 310–313.

¹¹ H. Schmitt, *Unja Litwy z Koroną dokonana na sejmie lubelskim 1568–1569. Szkic dziejowy*, Lwów 1868, s. 47–49.

¹² A. Mickiewicz, *Dziela*, t. VIII, Warszawa 1997, s. 359.

¹³ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. IV, Warszawa 1886, s. 88.

¹⁴ W. Koronowicz, *Słowo dziejów polskich*, t. I, Lipsk 1858, s. 159.

¹⁵ T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane dla matek i niższych nauczycieli*, t. II, Poznań 1871, s. 457.

¹⁶ *Ibidem*, s. 457.

Unia lubelska przez historyków pierwszej połowy XIX w. była postrzegana jako jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych, nie tylko w dziejach Polski, ale również w kontekście ogólnoeuropejskim. Dlatego też na przykładzie unii konstruowano wizję silnego, wysoko rozwiniętego państwa polskiego. Państwa, które było na tyle prężne, by zjednoczyć się (przyłączyć na drodze pokojowej) z Wielkim Księstwem Litewskim i nadal pozostać elementem dominującym w tym związku¹⁷.

Historia historiografii polskiej okresu pozytywizmu jest postrzegana poprzez pryzmat tzw. szkół historycznych. W drugiej połowie XIX w. wyróżniono: szkołę krakowską, lwowską oraz warszawską. Jednak obrazy unii lubelskiej odnajdziemy w pracach historyków jedynie szkoły krakowskiej i warszawskiej.

Za inspirację do utworzenia tzw. krakowskiej szkoły historycznej można uznać klęskę kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego. To właśnie powstanie niejako zmusiło polskie elity polityczne i intelektualne (przede wszystkim historyczne) do ponownego rozrachunku z przeszłością. Wszystkich nurtowały następujące pytania: jeżeli po raz kolejny ponieśliśmy klęskę, to czy na pewno jesteśmy tak doskonali, jak wpajali nam przedstawiciele minionej epoki? Jakie cechy charakteru predestynują nas do klęsk? Czy winę za nasze niepowodzenia ponoszą wyłącznie zaborcy? ... Pytania te zmuszały historyków do zmodyfikowania wizji dziejów ojczyzny¹⁸.

Obraz unii lubelskiej w narracji szkoły krakowskiej nie jest spójny. Józef Szujski – jeden z głównych przedstawicieli tegoż środowiska – nawiązywał do tradycji romantycznej. Twierdził bowiem, że istotą unii było jej znaczenie, a przede wszystkim jej kilkuletnia tradycja¹⁹. Podkreślał, że unia została zawarta w sposób polubowny, pokojowy oraz cywilizacyjny. Na mocy unii lubelskiej Polska i Litwa „złąły” się w jedno potężne państwo bratnich narodów polskiego i ruskiego²⁰. Zupełnie inny obraz unii zaprezentował Michał Bobrzyński. Historyk uznał bowiem, że unia lubelska była „zasadniczym błędem”²¹.

¹⁷ A. Czerniecka-Haberko, op. cit., s. 79.

¹⁸ Ibidem, s. 80–85.

¹⁹ Szujski tak pisał o unii lubelskiej: „Nie bez słuszności chlubimy się nim, jako dowodem cywilizacji ojczyznej, samorodnej (...) Unia niosła z sobą wolność, równość, zespolenie sił, cywilizacją, stawała jako potężna powszechnodziejowa wbrew moskiewskiemu caratowi i tureckiemu najazdowi. Unia łączyła odwieczną rodzinę słowiańską nad Wisłą i Dnieprem w jedno potężne, ucywilizowane, świadome swego przeznaczenia, odrywała germańskiemu zaborowi dawne posiadłości polskie nad morzem Bałtyckim – a czyniła to wszystko w czasie bliskim owej fatalnej chwili wygaśnięcia szczepu Jagiellonów. Gdyby nie unia, powtarzamy, nigdyby Polska wśród tylu niebezpieczeństw, z tak wyjątkowym urządzeniem wewnątrz, następnych dwóch wieków nie przetrwała. Unia ta przetrwała moralnie rozbiór i da Bóg przetrwa wszystkie nieprzyjazne sobie żywioły jako świetny owoc cywilizacji i zasługi historycznej, jako dobrowolne połączenie się szczepów pokrewnych w jeden wielki naród polski. Dlatego to unia lubelska jest jednym z fundamentalnych praw narodowości polskiej, prawem nieprzedawnionem, bo żyjącym i poświadczanym nieustannie przez połączone w jedność szczepów, prawem, każdego żadne zachcianki improwizowanych na prędce zdarzeń szczepowych małoruskich czy czerwono-ruskich ani idea moskiewska panslawizmu obalić nie zdoła” – J. Szujski, *Dziela*, t. II, Warszawa 1895, s. 369–397.

²⁰ Ibidem, s. 415.

²¹ Bobrzyński pisał: „unia w takiej postaci, jak ją zawarto, była jednak zasadniczym błędem. Nie na to naród polski przez dwa wieki nad cywilizacją wschodnich pustkowiów krwawym potem pracował, aby osta-

W Warszawie, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ukształtowała się tzw. warszawska szkoła historyczna. Za inspirację do jej utworzenia można uznać sprzeciw jej przedstawicieli wobec poglądów głoszonych przez historyków szkoły krakowskiej. Największy sprzeciw w środowisku warszawskim wzbudziła krakowska teoria upadku, która – zdaniem historyków warszawskich – implikowała pesymistyczny pogląd zarówno na przeszłość, jak i przyszłość Polski. Przedstawiciele warszawskiej szkoły historycznej wypracowali alternatywną teorię, tzw. teorię odrodzenia w upadku, która głosiła, że u schyłku Rzeczypospolitej Polacy dokonali gruntownych przemian we wszystkich aspektach życia społeczno-politycznego. Celem tych modernizacyjnych przemian było przeciwstawienie się samym Polakom ich archaiczno-endogenicznym wadom. Zainicjowany w ten sposób proces narodowego odrodzenia nie przyniósł zamierzonego efektu, czyli nie zapewnił społeczeństwu polskiemu pomyślnego bytu, ale tylko dlatego, że został brutalnie przerwany przez interwencję mocarstw ościennych. Tak więc sformułowana przez historyków warszawskich teoria odrodzenia w upadku miała niewątpliwie optymistyczną wymowę polityczną, chociaż ze względu na wszechobecną cenzurę nie dość wyraźnie artykułowaną²².

Na szczególną uwagę zasługuje obraz unii lubelskiej zaprezentowany przez Władysława Smoleńskiego. Historyk ten uznał, że unia nie miała na celu inkorporacji Litwy do Polski, lecz „położyła kres dotychczasowemu związkowi mechanicznemu dwóch ciał politycznych, w zasadzie obcych sobie. Upodobniła ona oba państwa pod względem organizacyjnym i dwie indywidualności współrzędne zjednoczyła w Rzeczpospolitą”²³. Historyk podkreślał, że unia lubelska połączyła Litwę z Koroną w jedną Rzeczpospolitą. Zagwarantowała, że powstałe państwo będzie miało jednego monarchę oraz wspólny sejm, a jego obywatele prawo swobodnego osiedlania się na terenie obydwu krajów. Zdaniem Smoleńskiego, unia pozostawiła podwójne urzędy centralne. Zapewnienie dualizmu państwowego spowodowało, że Litwa nie utraciła charakteru oddzielnego państwa²⁴.

Pozytywistyczny obraz unii polsko-litewskiej nie był koherentny. Występowały w nim bowiem dwa nurty. Pierwszy stanowił kontynuację apologetycznej wizji nakreślonej przez romantycznych badaczy. Drugi – choć również uznawał unię za jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach państwa polskiego – nie gloryfikował tegoż wydarzenia.

tecnie z krajów tych stworzyć gniazdo możnowładczej anarchii i buty. Unia rzeczywista było to dzieło dwóch stuleci niezmordowanej pracy, węzły łączące oba kraje tkwiły głębiej, jeden więcej przywilej ani ich nie osłabiał, ani wiele nie wzmacniał. Lepiej więc było obejść się jeszcze bez przywileju niżeli okupywać go uświęceniem dwoistości rządu w jednym państwie, tj. trwałą i nieodzowną anarchią” – M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 271.

²² A. F. Grabski, *Historia historiografii ...*, s. 138–140; idem, *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. II, pod red. B. Skargi, Warszawa 1975 s. 456–534; J. Serezyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, s. 396.

²³ W. Smoleński, *Studia historyczne*, Warszawa 1925 s. 63.

²⁴ Idem, *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1919, s. 114–115; idem, *Studia...*, s. 63–64.

W przekonaniu niektórych badaczy, unia była wydarzeniem o zabarwieniu pejoratywnym. Historycy akcentowali, że unia zmusiła państwo polskie do kulturowego, gospodarczego, społecznego, a także i politycznego zaangażowania na terenach litewskich. W ich przekonaniu, Polska została obciążona misją cywilizacyjną na Wschodzie, co odciągnęło ją od kluczowych kwestii wewnętrznych²⁵.

Historiografia polska przełomu XIX i XX w. nie odbiegała od europejskich standardów naukowej historii. Polscy historycy z uwagą śledzili nowe idee rozwijające się na terenie Europy (korzystając ze zdobyczy historiografii francuskiej, włoskiej, belgijskiej, rosyjskiej i innych), a te mobilizowały lub wręcz zmuszały do wprowadzania zmian w podstawach teoretycznych i horyzontach problemowych nauki historycznej. Przełom XIX i XX stulecia przyniósł na Zachodzie, a w konsekwencji i na ziemiach polskich załamanie się dotychczasowego wzorca uprawiania nauki historycznej – indywidualnego (pozytywistycznego)²⁶. Stąd też na ziemiach polski przełom wieków przyniósł znaczący rozwój historii prawa.

Oswald Balzer pytał: „czy [Polska i Litwa – A.C.H.] zjednoczyły się (...) w jednolity organizm państwowy; czy też każdy z nich zachował wyodrębnioną osobowość prawnopolityczną, łącząc się tylko zewnętrznie w związek dwu równorzędnych państw”²⁷. Szukając na nie odpowiedzi, Balzer doszedł do wniosku, że na akcie unii lubelskiej zaciążyły wszystkie wydarzenia, począwszy od tych z 1385 r. Autor uważał, że zaistniałe przede wszystkim od drugiej połowy XV stulecia precedensy prawne, m.in. zanik istotnego znaczenia władzy wielkksiążęcej, znalazły uwieńczenie w akcie unii lubelskiej. Zdaniem Balzera, ostatnia unia nie uznała Litwy za organizm państwowy równorzędny Polsce, ale równocześnie nie określiła Litwy jako państwa podporządkowanego. Dlatego też, według tego badacza, unia lubelska ustanowiła jedno niezróżnicowane, suwerenne państwo²⁸.

W ujęciu Stanisława Kutrzeby, na mocy unii lubelskiej utworzono państwo o dwuistym charakterze. Składało się ono z dwóch równorzędnych części: Korony i Litwy, będących osobnymi jednostkami państwowymi. Dlatego też zagwarantowano im (czytaj: Litwie) odrębną administrację, sądownictwo, skarb oraz wojsko²⁹. Między Koroną

²⁵ A. Czerniecka-Haberko, op. cit., s. 154–156.

²⁶ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 558–560; idem, *Zarys historii historiografii...*, s. 142–153; J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005; J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku, cz. I: Lata 1900–1918*, Wrocław 1982, s. 7–18.

²⁷ O. Balzer, *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, Lwów-Warszawa 1919, s. 11.

²⁸ Ibidem, s. 9–16.

²⁹ „Jakkolwiek – pisał historyk – (...) państwa pozostawały przy odrębnej administracji i odrębnym sądownictwie, to jednak i w tych dziedzinach doszło do zbliżenia. Głównie w zakresie administracji, tj. tak ustroju władz, jak i przepisów prawa administracyjnego, zwłaszcza najważniejszych dziedzin: wojskowej i skarbowej. Litwa przejmowała polskie wzory. Urzędy takie same były na Litwie, jak w Polsce, a to tak urzędy ministrów: kanclerza, podkanclerza, marszałka wielkiego i nadwornego, podskarbic, hetmanów – jak inne centralne czy

i Litwą zachodziły także nieznaczne różnice, ale występowały one w kwestiach drugorzędnych³⁰.

Unia lubelska zagwarantowała Rzeczypospolitej nierozzerwalność Korony i Litwy. Dodatkowym spoiwem – według autora – stały się pozostałe jej artykuły, a więc wspólność monarchy, obieranego na wspólnej elekcji, koronowanego w Krakowie bez „podniesienia” na Wielkie Księstwo, wspólne zatwierdzenie przywilejów, wspólność sejmu (jako organu ustawodawczego, wytyczającego kierunek działalności ogólnopaństwowej) oraz możliwość nabywania dóbr ziemskich przez obywateli Korony na Litwie i odwrotnie (czyli swobodne przesiedlanie się).

Dwoistość polsko-litewskiego państwa występowała tylko w kwestiach wewnętrznych. Na arenie międzynarodowej Rzeczpospolita Polska stanowiła jednolite państwo. Zatem wspólnie prowadzono wojny, a także podpisywano przymierza³¹. Nie była to, jak dotąd, unia osobista, lecz została określona jako unia realna³².

Przełom XIX i XX w. przyniósł wydarzenia, które wywarły dość duży wpływ na historiografię polską. Zmiany intelektualno-światopoglądowe skłoniły historyków polskich do dywagacji prawno-ustrojowych, które wypłynęły na sposób postrzegania unii polsko-litewskich, a zatem i unii lubelskiej³³.

W okresie międzywojennym historiografia polska została zdeterminowana przez ośrodki akademickie (warszawski, krakowski, lwowski, wileński). Czasy jagiellońskie, jako epoka największej potęgi Rzeczypospolitej, fascynowały wówczas wielu historyków. Do grona najwybitniejszych badaczy zajmujących się tą tematyką A. F. Grabski zaliczył: Oskara Haleckiego oraz Ludwika Kolankowskiego, Henryka Paszkiewicza oraz Witolda Kamienieckiego³⁴. Jednak obraz unii lubelskiej został przedstawiony przede wszystkim w pracach Oskara Haleckiego.

Główną zasługę za ustanowienie unii lubelskiej historyk ten przypisał Zygmuntowi Augustowi. Zdaniem Haleckiego, król tylko dzięki swojej cierpliwości oraz zaangażowaniu zdołał pokonać wszystkie przeszkody na drodze ku zjednoczeniu. Pierwszą z nich było zrzeczenie się przez Zygmunta swoich praw do dziedziczenia godności wielkksiążęcej na Litwie na rzecz Korony, natomiast drugą – przyznanie Polsce spornych tere-

dworskie tylko – oraz urzędy starostów i ziemskie” – S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie. Korona*. Posłowiem opatrzyła A. Hutnikiewicz, Poznań 2001, s. 145.

³⁰ Zdaniem Kutrzeby, treść przepisów wykonawczych (np. wojskowych czy też skarbowych) przeważnie była analogiczna. Różnice dotyczyły przede wszystkim sądownictwa, ale i w tej dziedzinie występowały znaczne podobieństwa. Vide: *ibidem*, s. 145.

³¹ *Ibidem*, s. 135–136, 145; *idem*, *Charakterystyka państwowości polskiej*, Kraków 1916, s. 37–38.

³² *Idem*, *Charakterystyka...*, s. 37; *idem*, *Historia ustroju Polski...*, s. 136, 145; *idem*, *Spoleczno-prawne idee Polski*, [w:] *Polska w kulturze powszechnej*, pod red. F. Konecznego, Kraków 1918, s. 64.

³³ A. Czerniecka-Haberko, *op. cit.*, s. 204.

³⁴ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii...*, s. 179.

nów: Podlasia i Wołyń. Rozwiązanie tychże kwestii spornych umożliwiło ustanowienie ostatecznej – zdaniem tego historyka – unii polsko-litewskiej³⁵.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że to właśnie w II Rzeczypospolitej zostały opublikowane przez Stanisława Kutrzebę oraz Władysława Semkowicza akta unii Polski z Litwą. Były nimi: źródła oryginalne, ich kopie (zawarte bądź w księgach urzędowych i sądowych, bądź w różnego rodzaju rękopisach), druki zawarte w wydawnictwach, tj. zbiory praw oraz zapiski w księgach sądowych³⁶. Akta te były i są po dzień dzisiejszy cennym źródłem dla wszystkich historyków, podejmujących w swoich badaniach kwestię związku polsko-litewskiego.

W pierwszych latach powojennych uwaga historyków została skoncentrowana na przewartościowaniu koncepcji dziejów Polski, przede wszystkim kilku węzłowych zagadnień. Wydaje się, że najistotniejszymi z nich były dwie kwestie: uchwycenie historycznych korzeni Polski współczesnej oraz stosunek do tradycji powstańczej.

Zdecydowana większość powojennych historyków korzeni współczesnego państwa doszukiwała się w epoce piastowskiej. Koncentracja uwagi na epoce piastowskiej spowodowała, że historycy zaczęli pomijać epokę jagiellońską. Zapewne było to działanie w pełni świadome, gdyż w pierwszych latach powojennych nie mogła się pojawić niemal żadna praca poświęcona czasom jagiellońskim, a tym samym tradycji jagiellońskiej. Dlatego też, napisana w latach 1942–1948 przez Henryka Łowmiańskiego *Polityka Jagiellonów*, drukiem ukazała się dopiero w 1999 r.³⁷

W okresie powojennym historiografia polska gloryfikowała unię lubelską. Łowmiański postrzegał unię jako największe osiągnięcie dynastii jagiellońskiej³⁸, jako ukoronowanie wszystkich aktów polsko-litewskich. Na jej mocy nastąpiło bowiem połączenie obu państw w jedną całość³⁹.

Unia lubelska stanowiła wybitne osiągnięcie również dla Juliusza Bardacha. Badacz ten podkreślał, że była dziełem dwóch państw i trzech narodów. Dziełem, które przez kilka wieków wpływało na rozwój tej części Europy⁴⁰.

W historiografii tego okresu odnajdziemy również obrazy deprecjonujące unię. Zdaniem Jerzego Ochmańskiego, unia lubelska nie była związkiem dwóch równorzędnych

³⁵ O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II, Kraków 1920, s. 248–353; idem, *Unia lubelska*. Wykład habilitacyjny wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 10 grudnia 1915, Kraków 1916, s. 10–35.

³⁶ Ibidem, s. VII.

³⁷ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii...*, s. 202–203.

³⁸ Historyk pisał: „aktu wielkiej wagi, który wyznaczył, można powiedzieć, na kilka stuleci, gdyż i na okres porozbiorowy, kierunek polityki polskiej, wiążąc się ze wschodem” – H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999, s. 628.

³⁹ Ibidem, s. 627–628.

⁴⁰ J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1969, s. 616.

państw, ponieważ nowo obrany król polski automatycznie zostawał władcą Litwy. Dlatego też w ujęciu tego badacza, Litwa stała się państwem drugorzędnym⁴¹.

S. M. Kuczyński w pracy pt. *O programie pierwszych Jagiellonów, tzw. idei jagiełłońskiej i rzekomej agresji polskiej na wschód w XV w.* podkreślił, że druga wojna światowa przyniosła zasadnicze zmiany w układzie stosunków międzynarodowych⁴². W pierwszych latach powojennych tematyka unijna świadomie była pomijana przez historyków. Mimo to, nie była obca polskiej historiografii okresu 1945–2000⁴³.

Przyjęcie jednak tak szerokiej cezurę chronologicznej wymaga podkreślenia, że istotnym elementem kształtującym obrazy unijne poszczególnych epok była bieżąca sytuacja polityczna państwa polskiego. Związek rozważań nad przeszłością z wydarzeniami politycznymi oraz dążenie do zaspokajania oczekiwań narodu miały istotny wpływ na kształtowanie nauki o dziejach.

Aspekt problemowy

Unia lubelska w narracji historyków polskich przyjęła różnorodne obrazy. Obrazy doskonale wyrażające stosunek polskich historyków do takich idei, jak: tolerancja, wolność, równość, braterstwo itd. Dlatego też przedstawienie ich począwszy od romantyzmu, a kończąc na latach 90. XX w. stwarza możliwość przekrojowej analizy zagadnienia.

W historiograficznych badaniach nad uniami polsko-litewskimi można wyróżnić kilka nurtów problemowych. Najważniejszym z nich wydaje się zdefiniowanie pojęcia unii. To kluczowe dla niniejszej analizy pojęcie zdefiniowali jedynie nieliczni historycy. Pozostali, mimo wyrażania własnych sądów i opinii na temat kwestii unii polsko-litewskich, nie podjęli się tego zadania⁴⁴.

Oswald Balzer uznał unie „tylko za określnik konwencyonalny, bez ściśle oznaczonej treści prawnej”⁴⁵, dlatego też utożsamiał je z określeniem wzajemnego stosunku, jaki zaistniał na przestrzeni dziejów pomiędzy Polską a Litwą. W przekonaniu tegoż badacza, pojęcie „unia” funkcjonowało w słownictwie polskim od momentu połączenia obu krajów, czyli od chwili powołania na tron polski Jagiełły. Balzer przypomniał, że począwszy od aktu krewskiego poprzez wiek XV, XVI, XVII i XVIII związek Polski i Litwy określano zwrotem „unimus”. Pojęcie to, zdaniem tegoż historyka, tak silnie zakorzeniło się w polskim słownictwie, że w wieku XIX i XX stanowiło już „starożytną spuścizną językową”, i dlatego też zaczęło funkcjonować w języku publicystycznym i historiograficz-

⁴¹ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 136.

⁴² S. M. Kuczyński, *O programie ...*, s. 181.

⁴³ A. Czerniecka-Haberko, op. cit., s. 308–309.

⁴⁴ Ibidem, s. 17.

⁴⁵ O. Balzer, *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, Lwów-Warszawa 1919, s. 6.

nym. Lecz wiek XIX i XX nadał temu wyrazowi również znaczenie pochodne, ponieważ określano nim nie tylko zespolenie Polski i Litwy, ale także przywileje i akty prawne, które normowały ich wzajemne stosunki. Uwzględniając znaczenie tego terminu, Balzer uważał, że w dziejach polsko-litewskich ustanowiono sześć unii: krewską, wileńską, horodelską, piotrkowską, mielnicką oraz lubelską⁴⁶.

Balzer wyróżnił dwa rodzaje unii: osobistą i rzeczową. W ujęciu tegoż badacza, zarówno unia osobista, jak i rzeczowa stanowiły połączenie – poprzez osobę władcy – dwóch równorzędnych sobie, lecz zachowujących odrębność polityczną państw. Różnica między wymienionymi rodzajami unii polegała na tym, że w unii osobistej następowało „przypadkowe” powołanie władcy na tron drugiego państwa, natomiast w unii rzeczowej funkcjonowały prawne gwarancje wyboru wspólnego władcy. Balzer uważał, że w okresie 1401–1501, a nawet do 1569 r. istniała prawnie usankcjonowana łączność Polski z Litwą, a zatem należy wykluczyć funkcjonowanie unii osobistej. Jednocześnie ówczesnego związku polsko-litewskiego nie można również określić mianem unii rzeczowej, gdyż charakteryzował się on podporządkowaniem Litwy Polsce, czyli nie opierał się na „idei równorzędności”. Dlatego też Balzer pisał: „ogarniając wszystkie zestawione szczegóły, możemy tedy stwierdzić, że w całej ewolucji prawno-państwowego stosunku Litwy do Polski nie było ani jednego stadium rozwojowego, które dałoby się określić jako unia w ścisłym tego wyrazu znaczenia (...) określnik konwencyonalny »unii Polski z Litwą«, jak się on ustalił w naszym języku na oznaczenie wzajemnego stosunku obu krajów na całej przestrzeni czasu 1386–1795, nie pokrywa się tedy w niczym z pojęciem unii w znaczeniu właściwym”⁴⁷.

Natomiast Stanisław Kutrzeba poprzez pojęcie „unii” rozumiał tylko te akty prawne, które sankcjonowały połączenie dwóch państw i w taki sposób regulowały ich wzajemne stosunki, aby każde z nich zachowało samodzielność państwową. Tak sprecyzowana definicja pozwoliła historykowi na wyróżnienie dwóch rodzajów unii: personalnej (zwanej w pracach Kutrzeby osobistą) oraz realnej. Zdaniem badacza, dwa państwa zawierały unię personalną, gdy łączyły się tylko i wyłącznie osobą władcy. Natomiast, gdy oprócz wspólnego władcy pragnęły mieć również wspólne instytucje państwowe to wtedy zawierały unię realną⁴⁸. Zatem w przekonaniu Kutrzeby, unia to akt prawny gwarantujący

⁴⁶ Ibidem, s. 3–6.

⁴⁷ Ibidem, s. 16–17.

⁴⁸ S. Kutrzeba, *Charakter i wartość unji polsko-litewskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, pod red. S. Ehrenkreutzta, Wilno 1935, 5–6; idem, *Unia Polski z Litwą. Problem i metoda badania. Wykład wstępny pierwszego collegium z zakresu nauk o Litwie w Uniw. Jagiell. z fundacyi XX. Lubomirskich, wygłoszony d. 30 marca 1911 r. w auli uniwersyteckiej*, Kraków 1911, s. 458.

połączenie dwóch państw. W przypadku związku Polski i Litwy, zaliczał do nich umowy z 1385, 1401, 1413, 1432–1434, 1499, 1501 oraz 1569⁴⁹.

Zdefiniowanie pojęcia unii nastąpiło za sprawą historyków prawa dopiero na przełomie XIX i XX w. Pozwoliło nadać narracji historycznej charakter dywagacji prawno-ustrojowych, które zdeterminowały późniejszą historiografię polską. W rozważania te wpisują się bowiem badania Jerzego Ochmańskiego, który wskazywał, że w historiografii polskiej unia lubelska została nazwana unią realną. Zaznaczył, że realność polegała jedynie na wspólnym władcy, jednym sejmie i wspólnej polityce zagranicznej. Tak więc Litwa nadal utrzymała oddzielną administrację, skarb, wojsko, sądownictwo i prawodawstwo. Zatem w przekonaniu tegoż historyka, związek polsko-litewski ustanowiony na mocy unii z 1569 r. powinien nosić nazwę „unii federalnej”, gdyż „federacja , czyli związek między dwoma lub kilkoma państwami, polega na ustanowieniu wspólnej najwyższej władzy dla państwa federacyjnego i jednoczesnym ograniczeniu suwerenności państw składowych na rzecz organów władzy centralnej”⁵⁰.

Obrazy unii lubelskiej w piśmiennictwie polskim mają przede wszystkim charakter faktograficzny. Dlatego też odnajdziemy w nich analizę genezy unii, spostrzeżenia nad jej postanowieniami oraz rozważania nad jej recepcją.

Historycy polscy XIX i XX stulecia bardzo chętnie przypisywali zawarcie unii lubelskiej konkretnej osobie, czyli ostatniemu Jagiellonowi. Akcentowali tym samym zasługi Zygmunta Augusta w ustanowieniu unii. Takie wnioski znajdziemy w narracji badaczy okresu romantyzmu (J. Lelewel⁵¹, H. Schmitt⁵², A. Mickiewicz⁵³,

⁴⁹ Idem, *Unia Polski z Litwą...*, s. 450.

⁵⁰ Ibidem, s. 136.

⁵¹ Zdaniem Lelewela proces ten zakończył dopiero Zygmunt August. Historyk podkreślał, że było to dzieło o wielkim znaczeniu, ale także dzieło niezwykle trudne do ustanowienia: „Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedną wspólną Rzeczypospolitą. Jeden pan wspólnymi głosami obrany będzie panował, senat obu narodów na równi pomieszany, tylko że w pierwszym kroku pierwszeństwo Polsce zostanie, które się słusznie jej należeć zdawało, z powodu, że dawniejszym od Litwy państwem była, tytułem księstwa i dawniej używanymi szlacheckimi swobodami cieszyła się” – J. Lelewel, *Dziela*, t. IV, s. 135–136.

⁵² H. Schmitt, *Unja Litwy z Koroną dokonana na sejmie lubelskim 1568–1569. Szkic dziejowy*, Lwów 1869, s. 38; idem, *Zdarzenia najważniejsze z przeszłości narodu polskiego w potocznym opowiadaniu*, Lwów 1869, s. 245.

⁵³ Choć Mickiewicz nie gloryfikował panowania ostatniego z Jagiellonów, uważając, że w tym okresie zaszedł w Polsce „wielki przewrót”, polegający na rozroście potęgi szlacheckiej, która „chciała władzę swoją ugruntować na gruzach władzy króla, senatu, a nawet duchowieństwa”, oraz pojawieniu się idei reformacyjnych, które zwiłokrotniły chaos wewnątrz kraju, Zygmuntowi udało się osiągnąć główny cel dynastyczny i dzięki heroicznemu działaniu w Lublinie dokonano złączenia Korony i Litwy. Autor pisał: „Odtąd oba te narody są nierozdzielne ciałem, rządzone przez wspólnie wybranego i koronowanego w Krakowie króla, bez żadnego prawa sukcesji na Litwie; traktaty przymierza i zawieszenia broni wspólnie obowiązujące, wspólny senat i sejmy, taż sama moneta, wolność osiedlania się tak w jednym jak i drugim kraju też same urzęda i godności na Litwie i w Polsce” – A. Mickiewicz, *Dziela*, t. VIII, Warszawa 1997, s. 359.

H. Sienkiewicz⁵⁴), pozytywizmu (J. Szujski⁵⁵) oraz okresu międzywojennego (O. Halecki⁵⁶).

Na szczególną uwagę zasługują poglądy Bobrzyńskiego, który uznał, że unia lubelska była jedną z reform Zygmunta Augusta w walce o naprawę Rzeczypospolitej. Jednak król tak bardzo chciał osiągnąć wyznaczony cel, że zgodził się na pozostawienie Litwinom odrębnego rządu. Ustępstwo to, zdaniem badacza, było „darem Danaów”⁵⁷, tzn. darem, który niweczył ustanowioną unię⁵⁸. Bobrzyński uznał, że unia lubelska była szansą na odbudowanie silnego państwa, jednak pozostała niewykorzystana. Stało się tak dlatego, że król nie zrozumiał najważniejszego hasła swojego programu politycznego, które głosiło zbudowanie silnego rządu. Zatem, brak konsekwencji w postępowaniu Zygmunta Augusta – w opinii tego historyka – doprowadził do upadku idei „prawdziwej unii” oraz zapowiadał upadek państwa⁵⁹.

Należy podkreślić, że faktografia była również pretekstem do ferowania ocen. Oceny unii można podzielić na pozytywne i negatywne. W historiografii polskiej odnajdziemy bowiem obrazy, w których unia lubelska/unie polsko-litewskie były postrzegane jako jedne z najistotniejszych wydarzeń politycznych w dziejach Polski. Unia lubelska była postrzegana przez historyków polskich jako element szerszego procesu dziejowego. Podpisanie pierwszej unii rozpoczęło jedynie długotrwały proces jednoczenia obu narodów, który został zakończony unią lubelską (Joachim Lelewel). Trzeba jednak zaakcentować,

⁵⁴ Zdaniem Sienkiewicza, królem, który widział wady tego związku, był Zygmunt August. „Wielkopomnem i wielkim” celem tego króla stało się połączenie Polski i Litwy w jedno państwo. Zamierzony cel został osiągnięty, dlatego też Sienkiewicz nazwał Zygmunta Augusta – „Królem Jednoczycielem”. Wysiłki Zygmunta Augusta nie zostały zniweczone. Po jego śmierci Korona i Litwa dały świadectwo jedności w wyborze króla – K. Sienkiewicz, *Pisma. Prace historyczne i polityczne*, Paryż 1862, s. 99, 214.

⁵⁵ Historyk pisał: „w tem pojęciu głębokiem potrzeby unii stoi on wysoko ponad współczesnymi, stoi sam jeden nad małostkowemi niechęciami i prywatnemi interesami Litwinów i Polaków, nad chwiejącym się senatem i namiętą izbą poselską, i owo pojęcie jest piedestałem, kóten go wynosi pomiędzy największych i najmędrniejszych ludzi naszej historyi” – J. Szujski, *Dziela*, t. II, s. 391.

⁵⁶ O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II, Kraków 1920, s. 248–353; idem, *Unia lubelska. Wykład habilitacyjny wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 10 grudnia 1915*, Kraków 1916, s. 10–35.

⁵⁷ Danaowie to starożytna nazwa mieszkańców Argos. Nazwa powstała od ich władcy – Danaosa. Homer przeniósł nazwę Danaów na Hellenów, gdyż w wojnie trojańskiej ich naczelnym wodzem był Agamemnon, król Argos. Dar Danaów to przysłowiowe określenie fatalnego daru. Pochodzi od drewnianego konia, który został pozostawiony w Troi przez Greków przy pozornym ich odwrocie i w konsekwencji spowodował upadek miasta – *Wielka Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberga”*, t. III, Kraków br. r. wyd., s. 247.

⁵⁸ Historyk pisał: „unia w takiej postaci, jak ją zawarto, była jednak zasadniczym błędem. Nie na to naród polski przez dwa wieki nad cywilizacją wschodnich pustkowiów krwawym potem pracował, aby ostatecznie z krajów tych stworzyć gniazdo możnowładczej anarchii i buty. Unia rzeczywista było to dzieło dwóch stuleci niez mordowanej pracy, węzły łączące oba kraje tkwiły głębiej, jeden więcej przywilej ani ich nie osłabiał, ani wiele nie wzmacniał. Lepiej więc było obejść się jeszcze bez przywileju niżeli okupować go uświęceniem dwiostoiści rządu w jednym państwie, tj. trwałą i nieodzowną anarchią” M. Bobrzyński, *Dzieje...*, reedycja, s. 271.

⁵⁹ Ibidem, s. 271–272.

że utrzymanie unii było wielkim wysiłkiem (H. Schmitt⁶⁰, J. Szujski⁶¹). Jednak dzięki niemu była możliwa misja cywilizacyjna na Wschodzie, co z jednej strony utożsamiano z posłannictwem dziejowym (W. Smoleński⁶²), unia łączyła bowiem dwa państwa na różnym poziomie cywilizacyjnym (H. Schmitt⁶³, J. Moraczewski⁶⁴, M. Baliński⁶⁵).

⁶⁰ Henryk Schmitt – tak jak Lelewel – dowodził, że niezwykle trudny proces zjednoczenia Polski i Litwy został zakończony wraz z ustanowieniem unii lubelskiej. Pisał: „w dniu 1 lipca przyszła ostatecznie do skutku unia Litwy z Koroną. Odtąd miały oba narody złączyć się z sobą pod hasłem wolności i równości w jedno ciało społeczne (...). Oba narody złączyły się w jedno ciało, przyrzekły dzielić dobre i złe losy z sobą, a w potrzebie pomagać sobie całymi siłami” – H. Schmitt, *Unia Litwy z Koroną...*, s. 47.

⁶¹ Szujski podkreślał, że tak doniosłe wydarzenie, jakim była unia lubelska, pociągnęło za sobą „długie następstwa, długie walki wewnętrzne i zewnętrzne, nim wszedł w życie, nim z programu poszedł do wykonania. Od 1386 do 1569, do unii lubelskiej, unii całkowitej, przetrwała Polska liczne burze połączeniu gwołi”. Szujski, rozwijając powyższą tezę, pisał: „Proces (...) połączenia, pełen burz i wstrząśnień, przechodził w ciągu długoletniego panowania Władysława Jagiełły pierwszy swój okres. Czynnikiem w nim jest zarówno Litewszczyzna, Ruszczyzna i Polszczyzna, jak i umysł samego króla. W królu samym walczył pogański obyczaj z chrześcijańskim, samowładność litewska z ograniczoną władzą królewską w Polsce, sympaty wrodzone do Litwy z szacunkiem do wyżej moralnie położonej Polski. Przy nim to walczył nieustannie wpływ koronny i litewskie, księcia Witolda i biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, panów koronnych i litewskich. Książęta litewscy i litewsko-ruscy stanowią siłę odrodkową w tym procesie – panowie polscy równoważą ją swoją ideą wielkiego państwa, Polski z Litwą połączoną. Jedna i druga strona, nie chcąc się dla myśli unii hazardować, pragnie prowincje wątpliwe, Wołyń i Podole, dla siebie zatrzymać. Kitem zaś, który coraz mocniej, coraz dokładniej spaja oba kraje, jest religia i obyczaj chrześcijańsko-katolicki, wyganiający pogaństwo i osłabiający ruską szymę, jest wolność i swoboda panów i szlachty, rozwijająca się coraz bardziej na niekorzyść króla i ludu” – J. Szujski, *Dziela*, t. II, s. 14.

⁶² Historyk pisał: „Unia litewsko-polska otworzyła Polsce sposobność zaszczerpienia kultury łacińskiej na wschodzie ruskim, wychowanym pod wpływem bizantyjskim. Zdobywanie Rusi dla kultury łacińskiej stało się jednym z głównych zadań Polski, jedną z najważniejszych jej zasług. Kultura łacińska, sięgająca długo tylko do wschodnich granic Polski, dzięki unii litewsko-polskiej posunęła się dalej na wschód, aż poza Dźwinę i Dniepr. Jest to wielka zdobycz, tem większa, że osiągnięta została bez ognia i miecza, bez rozlewu krwi ludzkiej, przez osiedlenie się Polaków na Rusi i zakładanie w niej szkół polskich, a więc drogą oddziaływania moralnego i szerzenia oświaty” – W. Smoleński, *Historja Polski*, Warszawa [1921], s. 61.

⁶³ Schmitt podkreślał, że unie polsko-litewskie połączyły państwa na różnym poziomie cywilizacyjnym. Polska była przez tego historyka postrzegana jako kraj znacznie bardziej rozwinięty od Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dlatego też została obarczona przez historię misją cywilizowania terenów wschodnich. Schmitt pisał: „(...) oddziaływała Polska bardzo zbawiennie na Litwę, a jej zasady społeczne krzewiły się tam coraz bardziej, mimo zaciętego oporu możnowładców litewskich. Litwa przyswajała sobie nie tylko język polski, ale urzędowała się powoli w sposób zupełnie polski. (...) W wieku XVI Litwa w większej części spolszczona, a chociaż możnowładcy litewscy lękając się utraty swej przewagi społecznej najusilniej ostatecznie jej zlania się w jedną rzeszopolitą z koroną przeszkadzali, nie mieli przeciw żadną miarą zapobiedz temu, ponieważ ziemianie litewscy gorąco pragnęli związku, który im zapewniał zupełną równość praw i swobód przysługujących ziemianom koronnym”. Taki stan rzeczy pozwolił, zdaniem historyka, w miejsce panującego bezprawia wprowadzać rozwiązania prawne zaczerpnięte z Polski – H. Schmitt, *Narodowość polska ...*, s. 46. Vide: idem, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861, s. 19.

⁶⁴ Moraczewski za swoim mistrzem również dowodził, że unie polsko-litewskie połączyły dwa państwa na różnym poziomie cywilizacyjnym. Polska była przez niego postrzegana jako kraj na wyższym etapie rozwoju, Litwa – na niższym. Moraczewski w swojej wizji dziejów ojczyźnych dość często podkreślał społeczny, gospodarczy oraz kulturalny wpływ Polski na Litwę. Pisał m.in.: „ewangelia, oświata i życie domowe zaczęły się cisnąć z Polski”. Zatem unie stworzyły możliwości wyrównania zaistniałych na przestrzeni dziejów różnic – J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, Poznań 1862, s. 90.

⁶⁵ Baliński – tak jak Lelewel – uważał, że unie polsko-litewskie połączyły dwa państwa o różnym poziomie cywilizacyjnym. Dzięki zjednoczeniu Polska jako kraj na wyższym poziomie rozwoju umożliwiła awans cywilizacyjny Litwie. Baliński w swoich pracach dość często podkreślał, że wpływ Polski na Litwie dotyczył każdej płaszczyzny życia. Zdaniem historyka, tylko dzięki tak wszechstronnej ingerencji Litwa mogła wkro-

Trzeba również wskazać, że w przekonaniu niektórych badaczy unie były wydarzeniem pejoratywnym. Historycy tego okresu zwracali zatem uwagę czytelnika, że unie zmusiły państwo polskie do kulturowego, gospodarczego, społecznego, a także i politycznego zaangażowania na terenach litewskich (S. Smolka⁶⁶).

Zakończenie

Z analizy obrazów unii lubelskiej w historiografii polskiej XIX i XX w. wynika, że zainteresowanie tematyką unii było zdeterminowane przez specyfikę poszczególnych epok. „Każda epoka – pisał Lucien Febvre – wytwarza swój własny mentalny Wszechświat. Tworzy go nie tylko przy pomocy wszelkich pozostających w jej dyspozycji środków, wszystkich prawdziwych lub fałszywych faktów, które odziedziczyła po swych poprzednikach, albo uzyskała sama. Kreuje go także podług właściwych sobie uzdolnień – swej specyficznej przemyślności, swoich przymiotników i zainteresowań – a więc tego wszystkiego, co ją odróżnia od epok poprzednich. Podobnie każda epoka kreuje także swoje własne mentalne wyobrażenie o historycznej przeszłości: Rzymu, Aten, Średniowiecza i Odrodzenia. W jaki sposób? Przy pomocy materiałów, którymi dysponuje. I tutaj właśnie do pracy historyka może się wślizgnąć pewien moment postępu. Pomnożenie bardziej niż dawniej zróżnicowanych i lepiej skontrolowanych faktów jest dla niej przecież korzyścią nie do pogardzenia. Niezależnie od swego talentu architekt nie zbuduje takiego samego domu ze starych kamieni oraz paru zużytych desek, co wtedy, kiedy bę-

czyć w krąg kultury chrześcijańskiej – vide: R. Narumieniec, *Michał Baliński jako mecenas polsko-litewskich więzi kulturowych*, Warszawa 1995, s. 136–137.

⁶⁶ Smolka misję cywilizacyjną narodu polskiego na Wschodzie Europy utożsamiał w swojej narracji z posłannictwem. Jego zdaniem, „posłannictwo – to właśnie pojęcie owych zasług, jakie naród sobie zdobył około ludzkości, pojęcie zadań, w służbie ludzkości spełnionych, a na przyszłość drogę wytykających. I jednostka każda i naród spełnia je po największej części z własnego interesu, nie zdając sobie sprawy z wyższego celu, któremu swą pracą służy. Po największej części, powtarzam; są jednostki, poświęcające się świadomie tym celom z zaparciem się własnej istoty; są zadania dziejowe, do których naród przystępuje z głębokim przeświadczeniem, że je spełnia dla wyższego celu, znajdującego się poza obrębem bezpośrednich własnych interesów (...). Ale kładę na to nacisk, że świadomość posłannictwa nie jest bynajmniej nieodzownym warunkiem, żeby jakiś fakt, lub szereg faktów zaliczyć do zasług dziejowych narodu”. Refleksje Smolki są wynikiem ścierania się dwóch kwestii. Pierwszą było przekonanie, że naród polski niósł posłannictwo wschodnim terenom Europy, drugą natomiast świadomość, że w wyniku rozbiorów Polska nie tylko utraciła niezależność polityczną, ale również obszary, które przyłączono dzięki uniom polsko-litewskim. Utrata ziem objętych misją cywilizacyjną mogła oznaczać zniweczenie dorobku unii. Dlatego też Smolka pisał: „jeśli tak znaczna część dziejowego obszaru na wschodzie, gdzie roztoczyły się dzieje Polski od r. 1386 uważana jest dziś za straconą to przecież nie w tem istota posłannictwa historycznego, by granice utrzymały się w dawnej rozciągłości; trzeba uprzytomnić sobie jego działanie na zbiorową duszę narodu, w którym wzmacniały się ideały narodowe, bronione od zaślepienia się w sferze własnych ciasnych interesów” – S. Smolka, *Wstępny wykład przy objęciu katedry historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1883, s. 11; *Historja Polski. Notatki z wykładów prof. Smolki*, wyd. sekcji skryptowej przy bratniej pomocy stud. Uniwersytetu Lubelskiego, [b. m i r. wyd.], s. 14–15.

dzie miał dostatek odpowiednio przykrojonych kamieni i gotowych do montażu, pięknie ociosanych belek. Rzecz nie polega jednak tylko na użytych materiałach. Pozostają jeszcze zmienne uzdolnienia, właściwości umysłu i metody postępowania intelektualnego, są na koniec – przede wszystkim – zainteresowania, oraz jakże szybko gotowe się zmieniać motywy interesów, które zwracają uwagę ludzi danych czasów na te aspekty przeszłości, które długo pozostawały w cieniu, a jutro już znów zostaną pokryte mrokiem. Zapewne nie jest to humanitarne, ale jest przecież prawem ludzkiego poznania”⁶⁷.

W każdej z omawianych epok poddano analizie poglądy historyków najbardziej reprezentatywnych dla każdej z nich. Historyków czytanych po dzień dzisiejszy (tj. J. Lelewel, O. Halecki), a także tych, o których wydaje się, że już zapomniano (np. K. Sienkiewicz). Zatem praca ma odpowiedzieć na pytania, w jaki sposób polscy historycy przedstawiali obraz unii polsko-litewskich. Przeanalizowany materiał źródłowy wskazuje, że w historiografii polskiej odnajdziemy wielopłaszczyznowe obrazy unii lubelskiej. Unia była bowiem przedstawiana jako wydarzenie mające charakter polityczny, społeczny, gospodarczy, kulturalny... Była wydarzeniem, które wykorzystywano do zobrazowania indywidualnych poglądów oraz nurtów historiograficznych.

Bibliografia

- A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1997.
- Akta unji Polski z Litwą (1385–1791)*, wydali S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932.
- Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. IV, Warszawa 1886.
- Balzer O., *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, Lwów-Warszawa 1919.
- Bardach J., *Krewa i Lublin z problemów unii polsko-litewskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1969.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974.
- Czerniecka-Haberko A., *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej*, Toruń 2013.
- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A. F., *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. II, pod red. B. Skargi, Warszawa 1975.
- Grabski A.F., *Joachim Lelewel i nauka historyczna jego czasów*, [w:] *Joachim Lelewel. Człowiek i dzieło. W 200-lecie urodzin. Materiały z ogólnopolskiej sesji naukowej*, Żagań 12–14 IX 1986, pod red. K. Bartkiewicza, Zielona Góra 1988.
- Grabski A.F., *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
- Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II, Kraków 1920.

⁶⁷ Vide: A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii...*, s. 16.

- Halecki O., *Unia lubelska. Wykład habilitacyjny wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 10 grudnia 1915*, Kraków 1916.
- Historja Polski. Notatki z wykładów prof. Smolki, wyd. sekcji skryptowej przy bratniej pomocy stud. Uniwersytetu Lubelskiego*, [b. m i r. wyd.].
- Kalicki B., *Najnowsze sądy o Karolu Szajnosze. Z powodu książki: „Dzieje polski w zarysie przez Michała Bobrzyńskiego, Warszawa, Kraków 1879”*, Lwów 1879.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Koronowicz W., *Słowo dziejów polskich*, t. I, Lipsk 1858.
- Kuczyński S. M., *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1960.
- Kutrzeba S., *Charakter i wartość unji polsko-litewskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, pod red. S. Ehrenkreutza, Wilno 1935.
- Kutrzeba S., *Charakterystyka państwowości polskiej*, Kraków 1916.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona. Posłowiem opatrzyła A. Hutnikiewicz, Poznań 2001.
- Kutrzeba S., *Spoleczno-prawne idee Polski*, [w:] *Polska w kulturze powszechnej*, pod red. F. Konecznego, Kraków 1918.
- Kutrzeba S., *Unia Polski z Litwą. Problem i metoda badania. Wykład wstępny pierwszego collegium z zakresu nauk o Litwie w Uniw. Jagiell. z fundacyi XX. Lubomirskich, wygłoszony d. 30 marca 1911 r. w auli uniwersyteckiej*, Kraków 1911.
- Lelewel J., *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1956.
- Lelewel J., *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, Warszawa 2006.
- Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999, s. 628.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku*, cz. I: *Lata 1900–1918*, Wrocław 1982.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1997.
- Moraczewski J., *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, Poznań 1862.
- Moraczewski J., *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, Poznań 1846.
- Morawski T., *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane dla matek i niższych nauczycieli*, t. II, Poznań 1871.
- Narumieniec R., *Michał Baliński jako mecenas polsko-litewskich więzi kulturowych*, Warszawa 1995.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1982.
- Schmitt H., *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861.
- Schmitt H., *Unja Litwy z Koroną dokonana na sejmie lubelskim 1568–1569. Szkic dziejowy*, Lwów 1868.
- Schmitt H., *Zdarzenia najważniejsze z przeszłości narodu polskiego w potocznym opowiadaniu*, Lwów 1869.
- Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.

- Sienkiewicz K., *Pisma. Prace historyczne i polityczne*, Paryż 1862.
- Smoleński W., *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1919.
- Smoleński W., *Historja Polski*, Warszawa [1921].
- Smoleński W., *Studja historyczne*, Warszawa 1925.
- Smolka S., *Wstępny wykład przy objęciu katedry historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1883.
- Szujski J., *Dzieła*, t. II, Warszawa 1895.
- Wielka Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberga”*, t. III, Kraków br. r. wyd.
- Wierzbicki A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.

The Union of Lublin in Polish historiography of the 19th and 20th centuries

Summary: This article reviews Polish historiography dedicated to the Union of Lublin which has always been an important part of Poland's historical narrative. An analysis of historiographic sources leads to the conclusion that literature dedicated to the Union of Lublin is abundant, yet deficient. It is quite extensive in quantitative terms, but a closer inspection reveals that most publications are mere compilations of dry facts.

In the last two centuries, the interest in the Union of Lublin was driven mainly by the complex character of this momentous event. The existing literature on the subject reveals a clear correlation between historiographic content and historical awareness. For this reason, the paper examines the associations and images related to the Union of Lublin from the Romantic Era to the 1990s. Five historiographic periods were distinguished within this chronological framework (the period before the January Uprising of 1863, the period after the January Uprising of 1863, the turn of the 19th and 20th centuries, the Second Polish Republic, and the period after World War II). The article is an analytical study, and it examines a wide range of Polish historiographic sources from the first half of the 19th century to the end of the 20th century. The article analyzes the views and opinions that were most characteristic of each examined period.

Keywords: Union of Lublin, Polish historiography of the 19th and the 20th century

Anna Bujko

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4607-0448>

Problem zdrowia człowieka na łamach „Przeglądu Weterynaryjnego” (choroby cywilizacyjne)

Streszczenie: Celem artykułu jest pokazanie sytuacji zdrowotnej ludności na ziemiach polskich pod zaborami oraz w innych krajach, przedstawionych w „Przeglądzie Weterynaryjnym”, w kontekście najgroźniejszych dla człowieka chorób. Było to czasopismo branżowe, powstałe w 1886 r., w którym publikowali głównie polscy lekarze weterynarii. Stanowi ono doskonale źródło dla badaczy historii weterynarii, ale również zawiera cenne informacje z zakresu medycyny. Tekst poświęcony jest najniebezpieczniejszym chorobom, z jakimi zmagano się w II połowie XIX i I połowie XX w. Redaktorzy i autorzy publikujący w periodyku byli świadkami największych odkryć medycyny. Ludwik Pasteur, Robert Koch i wielu innych – to nazwiska, które pojawiają się kartach czasopisma przez niemal kilkadziesiąt lat.

„Przegląd” pokazuje ogromny wpływ medycyny weterynaryjnej na zdrowie człowieka, dzięki której skutecznie walczono z chorobami zwierząt, stanowiących ogromne zagrożenie. Nowości w zakresie medycyny docierały do czytelników niemal na bieżąco. Na temat zdrowia człowieka pisali polscy autorzy; zamieszczano teksty pojawiające się w innych czasopismach, także zachodnich. Wiedzę na temat chorób, z jakimi zmagaly się ówczesne społeczeństwa, uzupełniały omówienia najnowszej literatury, głównie zachodniej.

Słowa kluczowe: historia medycyny, epidemie w XIX w, gruźlica, wścieklizna, nowotwory, przełomowe odkrycia medycyny, Robert Koch, Ludwik Pasteur

W 1886 r. powstało pierwsze polskojęzyczne czasopismo z zakresu medycyny weterynaryjnej na ziemiach polskich pod zaborami pt. „Przegląd Weterynaryjny”. Konsolidacja polskiego środowiska weterynaryjnego nastąpiła w Galicji, gdzie dzięki dużej autonomii w II połowie XIX w. nastąpił rozkwit organizacji zakładanych przez reprezentantów niemal każdej dziedziny wiedzy. Początkowo miesięcznik, którego tytuł brzmiał „Przegląd Weterynarski”, był organem Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego.

Od 1920 r. wydawca periodyku przyjął nazwę Małopolskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych, zmieniając także nazwę periodyku na „Przegląd Weterynaryjny. Miesięcznik poświęcony medycynie weterynaryjnej i hodowli”. Od 1924 r. periodyk był organem Małopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynarii i Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych Województwa Krakowskiego i Śląskiego (periodyk stał się również organem Krakowsko-Śląskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych). W 1930 r. doszło do zjednoczenia towarzystw lokalnych – od tego momentu wydawcą „Przeglądu Weterynaryjnego” było Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej. W 1937 r. ponownie zmieniono tytuł na „Przegląd Weterynaryjny. Miesięcznik poświęcony naukom weterynaryjnym”¹.

II połowa XIX w. to także rozwój szkolnictwa weterynaryjnego na ziemiach polskich. Tworzyli je wybitni medycy, jak: Henryk Kadyi, Antoni Barański, Józef Szpilman, Gustaw Piotrowski, Jan Prus i wielu innych, którzy stanowili filar rozwijającej się medycyny weterynaryjnej. Gruntowne przygotowanie w zakresie medycyny, ale przede wszystkim zależność między medycyną „ludzką” i medycyną weterynaryjną, wpłynęło na tematykę podejmowaną na łamach czasopisma.

Gruźlica

Duże znaczenie dla zdrowia człowieka miały występujące choroby oraz badania nad lekami i szczepionkami. W I połowie XIX w. najniebezpieczniejszą chorobą dla człowieka była cholera. W latach 30. zagrożone epidemią było każde państwo europejskie; z czasem choroba rozprzestrzeniła się także na Stany Zjednoczone (źródłem zakażeń była m.in. woda). Dzięki postępom w medycynie i rozwojowi cywilizacyjnemu cholera została opanowana². Pomimo poprawy sytuacji, na przestrzeni lat zdarzały się mniej groźne zachorowania, w porównaniu z epidemią z pierwszej połowy XIX w. wręcz sporadyczne. W „Przeglądzie Weterynaryjnym” w 1910 r. pisano o zachorowaniach w południowej Rosji³, gdzie w czasach, gdy liczba zachorowań była niewielka, cholera wywoływała ogromny strach u ludzi⁴.

¹ Więcej na temat powstania i funkcjonowania czasopisma zob. S. Baran, L. Lutsyk, L. Levytska, „Przegląd Weterynaryjny” („Przegląd Weterynaryjny”) jako odzwierciedlenie medycyny weterynaryjnej, nauki i edukacji, „Forum Bibliotek Medycznych”, R. 20, 2017, nr 2, s. 226–237; A. Bujko, S. Baran, *Zarys dziejów „Przeglądu Weterynaryjnego” (historia, tematyka, redaktorzy)* [online] [dostęp 26.08.2019] <<http://wmbc.olsztyn.pl/Content/5467/Przeg%C4%85d%20Weterynaryjny%2015%2011%202018.pdf>>.

² A. Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008, s. 125, 126.

³ *Cholera i dżuma*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 7, s. 281.

⁴ Obawy potwierdzają doniesienia na łamach periodyku o ludziach, którzy „napadli na jadącego przez wieś [Korsakówkę] weterynarza, »który rozszerzał cholereę« i ciężko go pobili”. *Cholera powodem zamachu na lekarza weterynaryjnego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 10, s. 409.

W II połowie XIX w. miejsce cholery zajęła gruźlica, która była jedną z głównych przyczyn zgonów na świecie⁵. Trudno ustalić dokładnie ich liczbę; różne odmiany gruźlicy (np. opon mózgowych i innych narządów) wykazywano w rejestrach dopiero od początku 1900 r. Była to choroba, na którą w II połowie XIX w. miała umierać co siódma osoba w Europie (co trzecia wśród ludzi młodych)⁶. Według innych danych pod koniec XIX w. była powodem co czwartego zgonu w Anglii, w miastach niemieckich – co drugiego, a w Stanach Zjednoczonych gruźlica była główną przyczyną śmierci⁷. Zachorowania dobrze obrazują statystyki z Lwowa, gdzie w latach 1890–1914 na gruźlicę umierał co czwarty mieszkaniec miasta⁸.

Najczęściej diagnozowaną odmianą była gruźlica płuc. Choć największą śmiertelność odnotowywano wśród osób o niższym statusie społecznym, na gruźlicę mógł zachorować każdy⁹. Na suchoty – tak wówczas ją nazywano ze względu na objaw suchego, męczącego kaszlu – chorowali głównie ludzie ubożsi, „niedożywieni i ciężko pracujący”¹⁰. Wpływ na to miała wielka rewolucja przemysłowa II połowy XIX w. i złe warunki życia nowej klasy robotniczej, wśród której największą liczbę zachorowań odnotowywano także przed I wojną światową¹¹. Wzrost zapadalności na gruźlicę na skalę niemal epidemii tak podsumował Andrzej Chwalba: „Za rozwój przemysłowy cywilizacja ludzka płaciła wysoką cenę degeneracji wielu istnień ludzkich i rozprzestrzeniania się gruźlicy, która zajęła miejsce dżumy i stopniowo wypełniała miejsce po słabnącej cholery”¹². Była to choroba, na którą długo nie było lekarstwa. Zanim je wynaleziono, stosowano różne metody leczenia – toniki, balsamy lub olej z wątroby dorsza¹³.

Ta „pospolitość” gruźlicy znalazła odzwierciedlenie w tekstach, które ukazywały się na łamach „Przeglądu Weterynaryjnego”. Pisano o gruźlicy u zwierząt¹⁴ i jej wpływie na

⁵ Th. Goetz, *Cudowny lek. Robert Koch, Ludwik Pasteur i prątki gruźlicy*, Kraków 2015, s. 9.

⁶ Z. Zwolska, *Koch i jego dokonania. Rys historyczny*, „Postępy Mikrobiologii” 2010, t. 49, nr 3, s. 144 [online] [dostęp: 20.08.2019] <<http://www.pm.microbiology.pl/web/pelne/vol4932010.pdf>>.

⁷ Th. Goetz, op. cit., s. 10.

⁸ W. Berner, *Stan sanitarny, ochrona zdrowia i sytuacja epidemiologiczna chorób zakaźnych we Lwowie w okresie Autonomii Galicyjskiej (lata 60./70. XIX w. – do 1914 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2007, t. 61, s. 820 [online] [dostęp: 19.08.2019] <<http://www.przglepidemiol.pzh.gov.pl/stan-sanitarny-ochrona-zdrowia-i-sytuacja-epidemiologiczna-chorob-zakaznych-we-lwowie-w-okresie-autonomii-galicyjskiej-lata-60-70-xix-w-do-1914-r?lang=pl>>.

⁹ Ibidem, s. 820.

¹⁰ A. Fijałek, J. Supady, *Gruźlica płuc w Łodzi od schyłku wieku XIX do 1918 r.*, Łódź 2002, s. 15.

¹¹ Ibidem, s. 19; J. Ryfflé, J. Ch. Sourmia, *Historia epidemii. Od dżumy do AIDS*, Warszawa 1996, s. 148, 150.

¹² A. Chwalba, op. cit., s. 127.

¹³ Th. Goetz, op. cit., s. 13.

¹⁴ *Gruźlica bydła w Niemczech*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 2, s. 58; *Gruźlica lwa*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 9, s. 291; *Gruźlica mięśni u świń*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 4, s. 121, 122; *Gruźlica psa*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 8, s. 255; *Gruźlica ryb*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 12, s. 382; *Gruźlica skóry u bydła*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 8, s. 256; *Gruźlica u kóz*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 10, s. 334, 335; *Gruźlica u papug*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 10, s. 312, 313;

zdrowie człowieka¹⁵. Opisywano różne sposoby walki z chorobą w Europie, ale również na innych kontynentach¹⁶. Z entuzjazmem – przynajmniej na początku¹⁷ – przyjmowano wszelkie nowinki medyczne w walce z chorobą. Nie pozostała bez echa wiadomość o osiągnięciach Roberta Kocha z Berlina¹⁸, który w 1882 r. odkrył prątek gruźlicy¹⁹, co było przełomem w walce z chorobą. Przyniosło to Kochowi – docenionemu na tym polu także na łamach „Przeglądu” – ogromną sławę, którego „imię [...] jako odkrywcy prątka gruźlicy na zawsze związało się z naukami weterynaryjnymi”²⁰. W periodyku pisało także: „Gdy Prof. Koch przed laty ogłosił swój sposób leczenia suchot za pomocą tuberkuliny, ze wszystkich krańców świata zaczęła się wędrówka do Berlina, jakby do cudownego miejsca”²¹. Przyjazdy chorych z całej Europy nasiliły się w 1890 r. W hotelach i szpitalach brakowało miejsc; ze względu na tak ogromną liczbę chorych miastu groził wybuch epidemii. Do Kocha zaczęły także nadchodzić listy z każdej części świata z prośbą o udostępnienie leku – od lekarzy, ale przede wszystkim chorych na gruźlicę²².

S. Królikowski, *Gruźlica u papugi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 3, s. 68, 69; *Krowianka i gruźlica*, „Przegląd Weterynaryjny” 1895, nr 9, s. 302; *Nocar. Gruźlica u zwierząt domowych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1895, nr 5, s. 167–172.

¹⁵ *Gruźlica ludzi i bydła*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 5, s. 209; *Gruźlica ludzka a ptasia*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1897, nr 7, s. 215; *Gruźlica zwierząt a ludzie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1905, nr 1, s. 31; *Gruźlica zwierząt i ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 10, s. 422; [S. K.], *Faure. La tuberculose humaine, la tuberculose bovine et la tuberculose aviaire sont une (Gruźlica ludzka, bydłeca i ptasia są identyczne)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 3, s. 110; *Prof. Sheridan Delépine. (Manchester). Czy gruźlica ludzka przenosi się na bydło rogate?*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 5, s. 198, 199; *Stosunek pomiędzy gruźlicą człowieka i gruźlicą bydła rogatego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1889, nr 12, s. 299, 300.

¹⁶ *Gruźlica u bydła w Morawii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 5, s. 164, 165; *Gruźlica u bydła rogatego w Anglii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 7, s. 243; *Gruźlica w rzeźniach niemieckich*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 5, s. 164; T. Sochaniewicz, *Walka z gruźlicą u bydła rogatego w Galicji*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 2, s. 41–46; *Statystyka gruźlicy w Saksonii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 3, s. 92; E. Średniawa, *Tępienie gruźlicy na Litwie (Thumeni tuberkulosy zvirat w Litwie)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1939, nr 2, s. 130, 131; E. Średniawa, *Kral E.: Zwalczenie gruźlicy w Danii*, „Przegląd Weterynaryjny” 1938, nr 10, s. 767; *Walka z gruźlicą na Węgrzech*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 11, s. 353, 354; *Walka z gruźlicą w Australii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 3, s. 87; *Walka z gruźlicą w Austrii niższej*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 2, s. 47–49; *Walka z gruźlicą w Królestwie Polskiem*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 4, s. 137.

¹⁷ Redaktorzy „Przeglądu Weterynaryjnego” zupełnie pominieli fakt przyznania Robertowi Kochowi nagrody Nobla w 1905 r.

¹⁸ Robert Koch (1843–1910) ukończył studia w Getyndze, następnie podjął pracę w szpitalu psychiatrycznym w Hamburgu i jako lekarz wiejski w Wolsztynie. W 1880 r. przeniósł się do Berlina. Po sukcesach w leczeniu gruźlicy podjął pracę w utworzonym Institut für Infektionskrankheiten. – A. Śródka, *Rozwój nauk podstawowych i przedklinicznych*, [w:] *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 2014, s. 269. Uważany jest za twórcę teorii zarazków. Poza badaniami nad gruźlicą odkrył bakterię wywołującą wąglika. Th. Goetz, op. cit., s. 57–62, 79 i in.

¹⁹ J. Ryfflé Jacques, J. Ch. Sournia, op. cit., s. 151. Robert Koch oprócz gruźlicy badał przyczyny takich chorób, jak wąglik i cholera (odkrył pałeczkę wąglika). Opisał mechanizm powstawania tych chorób, co – obok Ludwika Pasteura – dało mu pierwsze miejsce wśród twórców mikrobiologii. Th. Goetz, op. cit., s. 62.

²⁰ [Incipit] *Prof. Dr. Robert Koch*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 6, s. 242.

²¹ M. Żórawski, *Gruźlica w świetle doświadczeń Kocha*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 11, s. 373.

²² Th. Goetz, op. cit., s. 7–9.

Jego sława sięgała po Japonię, gdzie uznano go nawet za półboga i z wdzięczności jego imieniem nazwano jedną ze świątyń²³.

Nie może dziwić fakt, że pod koniec XIX w. lek, o którym – jak pisano w „Przeglądzie” – był wciąż w fazie testów, z pewnymi ograniczeniami został dopuszczony do obrotu (pisano, że „jest środkiem tajnym”²⁴). W Austro-Węgrzech mógł być stosowany u człowieka tylko, gdy pochodził z pewnego źródła, „jeżeli jakość jego nie jest upośledzoną pomimo rozcieńczenia [...]. Ambulatoryjnego leczenia chorych tym środkiem bez zapewnionej opieki lekarskiej w celu udzielenia pomocy z a k a z u j e s i ę [...]”²⁵. Lekarze, którzy zdecydowali się na leczenie środkiem Kocha, musieli zawiadomić policję sanitarną. To samo należało uczynić w przypadku śmierci pacjenta po zastosowanym leczeniu²⁶.

Wiadomo, że metoda leczenia gruźlicy wynaleziona przez Roberta Kocha okazała się nieskuteczna, choć stan niektórych leczonych faktycznie ulegał poprawie. Nietrwająca zbyt długo euforia była tak ogromna, że na gruźlicę szczepiono nawet noworodki, pomimo iż były głosy, że jest to zbyt ryzykowne. Niestety, pacjenci leczeni metodą Kocha zaczęli umierać²⁷. Niedługo po ogłoszeniu przez bakteriologa swojego wynalazku, na łamach „Przeglądu” zaczęły pojawiać się pierwsze słowa krytyki: „prawie ogólne nastąpiło [rozczarowanie], wartość bowiem lecznicza tego środka okazała się bardzo wątpliwą, nie zanotowano bowiem do tej chwili ani jednego wypadku wyleczenia gruźlicy [...]. Żałować tylko wypada, że Prof. Koch za wcześniej zaczął swój środek stosować w praktyce”²⁸. Kocha krytykowało również europejskie środowisko medyczne. Według niemieckiego patologa Rudolfa Virchowa²⁹ terapia Kocha była, po pierwsze, nieskuteczna, a po drugie, przyczyniała się do rozwoju choroby, a w następstwie zgonu³⁰. Stanowisko Kocha broniące leku na gruźlicę publikowano na łamach „przeglądu Weterynaryjnego”. Powoływał się on na badania potwierdzające skuteczność leku, które prowadził na 150 chorych w jednym z berlińskich szpitali³¹. Nie obyło się także bez polemiki na temat przyczyn choroby. Ze sprzeciwem spotkał się m.in. pogląd bakteriologa, że gruźlica u człowieka nie jest chorobą odzwierzęcą (według Kocha nie można było zarazić się poprzez kon-

²³ E. Dzieciółowska-Baran, A. Gawlikowska-Sroka, *Gruźlica – niekończąca się opowieść*, „Annales Academie Medicine Stetinensis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2019, nr 2, s. 159 [online] [dostęp: 16.08.2019] <https://www.pum.edu.pl/_data/assets/file/0004/70627/59-02_157-161.pdf>.

²⁴ *Leczenie gruźlicy środkiem Kocha*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 1, s. 22.

²⁵ *Ibidem*, s. 22, 23.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Th. Goetz, op. cit., s. 287.

²⁸ *Kochinum*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 2, s. 42, 43.

²⁹ *Virchow: O działaniu szczepionki Kocha na wewnętrzne narządy indywidualów gruźliczych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 4, s. 93, 94.

³⁰ E. Dzieciółowska-Baran, A. Gawlikowska-Sroka, op. cit., s. 159; Th. Goetz, op. cit., s. 293.

³¹ *Dalszy ciąg doniesień o środku przeciw gruźlicy, podał R. Koch*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 3, s. 68–71.

takt z zakażonym bydłem)³². Determinacja jego przeciwników była tak ogromna, że w 1902 r. jeden z francuskich lekarzy zaszczepił sobie prątki gruźlicy bydłowej w celu udowodnienia, że chorobą może zarazić się człowiek³³.

W tym czasie – poza Kochem – badania nad szczepionką na gruźlicę prowadzono w innych ośrodkach naukowych. Z „Przeglądu” dowiadujemy się również o innych metodach leczenia. Według jednego z francuskich medyków jedną z metod miało być przetaczanie krwi kóz, które są odporne na prątki gruźlicy³⁴. Badania nad leczeniem gruźlicy krwią zwierzęcą, stosowaną w formie zastrzyków, prowadzono także czterdzieści lat później. Poprawa zdrowia u chorego miała następować po 5, 6 zastrzykach. Odnotowywano także wzrost wagi nawet o 15 kg³⁵. Natomiast jeden z francuskich lekarzy doradzał stosowanie zastrzyków z roztworu jodoformu i guajakolu w wyjąłowanej oliwie³⁶.

Wścieklizna

Redaktorzy „Przeglądu Weterynaryjnego” byli świadkami kolejnej rewolucji w medycynie, jaką było wynalezienie leku na wściekliznę. Dotychczas chorobę leczono m.in. poprzez zanurzanie chorego w słonej wodzie; rany po ugryzieniach wypalano także różnymi środkami chemicznymi³⁷. Do momentu wynalezienia szczepionki jednym z głównych sposobów przeciwdziałania chorobie było zachowanie odpowiednich środków ostrożności. Panowało wówczas przekonanie, że wścieklizna powstaje samorzutnie u psów i wilków. Rzeczywiście najczęściej wścieklizna była przenoszona przez psy, choć jej nosicielami były także inne zwierzęta, mające styczność z ludźmi: konie, koty, myszy, szczury, ale także świnie, wiewiórki, a nawet małpy, papugi, żmije i ryby (szczupaki)³⁸.

³² [Incipit] *Gruźlica bydła rogatego nie jest chorobą jednoznaczną z gruźlicą człowieka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 8, 9, s. 306, 307.

³³ *Umysłne samozakażenia gruźlicą*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 11, s. 476. Garnault namawiał nawet Kocha, aby ten zaszczepił mu gruźlicę, na co ten się nie zgodził. Po szczepieniu w miejscu ukłucia wytworzył się guz. W „Czasopiśmie Lekarskim” napisano, że był to człowiek młody i zdrowy, „budowy atletycznej”, jednak znany wśród kolegów jako dziwak. *Doświadczenie dra Garnaulta*, „Czasopismo Lekarskie”, 1902, nr 8, s. 379 [online] [dostęp: 26.08.2019] <http://bc.wimbp.lodz.pl/Content/72075/CzasopismoLekarskie1902_T4nr08a.pdf>.

³⁴ *Leczenie gruźlicy*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 3, s. 77.

³⁵ *Leczenie gruźlicy u ludzi krwią zwierzęcą*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1929, nr 4, s. 161.

³⁶ [Incipit] *Przeciw gruźlicy zaleca dr. Picot*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 9, s. 215.

³⁷ D. Gayówna, *Dobroczyńca ludzkości. Ludwik Pasteur. Życie i działalność*, Warszawa 1959, s. 104.

³⁸ *Ukaszzenia przez psy we Lwowie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 198.

Tabela 1. Zachorowania na wściekliznę w latach 1899–1905

Miasto	Rok					1906
	1899	1902	1903	1904	1905	
Lwów	107	105	103	70	134	143
Warszawa	31	57	–	64	[brak danych]	[brak danych]
Wiedeń	[brak danych]	43	41	55	79	[brak danych]

Opracowanie własne na podstawie: *Statystyka osób pokąsanych we Lwowie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1907, nr 5, s. 179; *Ukąszenia przez psy we Lwowie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 199.

W tabeli 1 przedstawiono zachorowania na wściekliznę w wybranych miastach. Należy podkreślić, iż dane te obejmują osoby, które zgłosiły się do placówek zapewniających pomoc – nie wiadomo, ile było niezgłoszonych przypadków zakażenia. Dużo lepiej wyglądała sytuacja w Niemczech, gdzie – jak pisano w „Przeglądzie Weterynaryjnym” – w 1906 r. „wścieklizna u zwierząt wygasa, a wodowstręt u ludzi należy do nadzwyczajnych rzadkości”³⁹. Z powodu dużej liczby zachorowań we Lwowie w 1906 r. planowano nawet wprowadzić „przymus kagańcowy”⁴⁰. Takie rozwiązanie zostało przyjęte w Londynie już w 1889 r.⁴¹

Przełomem w walce z wścieklizną były badania Ludwika Pasteura, których wynikiem było wynalezienie szczepionki testowanej początkowo na zwierzętach⁴². Od 1886 r. zaczęto na stałe stosować szczepienia u ludzi. W 1885 r. lek został uznany we Francji za skuteczny środek w walce przeciwko wściekliznie. W tym roku Pasteur zastosował ją po raz pierwszy u człowieka⁴³.

Wynalezienie szczepionki cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Do jego pracowni zaczęli zgłaszać się chorzy z całej Europy. W pierwszym roku Pasteur zaszczepił 350 osób mających kontakt z zarażonymi zwierzętami (jedna zmarła dlatego, że zbyt późno została poddana leczeniu)⁴⁴. W ciągu 1887 r. na prawie 2,7 tys. osób leczonych przez Pasteura zmarło tylko 35 (1,8%)⁴⁵. Wyniki tych badań wpłynęły na to, że w 1887 r. angielscy medycy uznali badania Pasteura za przełomowe i orzekli, że „wyna-

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ [Incipit] *Szerzenie się wścieklizny w naszym kraju*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 198.

⁴¹ *Przymus kagańcowy i wścieklizna psów*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 8, 9, s. 277.

⁴² Ludwik Pasteur był pewien, że chorobę powodują zarazki, które dostają się do krwi człowieka poprzez ugryzienie przez zakażone zwierzę. Według jego przypuszczeń siedliskiem choroby był centralny system nerwowy. D. Gayówna, op. cit., s. 107, 108.

⁴³ Ibidem, s. 109. 26 października 1885 r. na posiedzeniu paryskiej Akademii Umiejętności Ludwik Pasteur przedstawił wyniki swoich badań informując, że pierwsi leczeni jego metodą pacjenci (Meister i Jupill) wyzdrowieli. P. Seifman, *L. Pasteur. Wyniki szczepienia zapobiegawczego stosowanego przezeń po ukąszeniu przez psa wściekłego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1886, nr 4, s. 74.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ A. Żenczykowski, *Pogląd na społeczny stan nauki o wściekliznie i na ochronne przeciwko niej szczepienia*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 4, s. 86.

lazeł szczepień ochronnych przeciwko wścieklicznie może być porównywalny z wynalazkiem szczepień przeciwko ospie [prawdziwej]⁴⁶. W 1895 r. w Paryżu zaszczepiono ponad 1500 osób⁴⁷.

Pierwszym krajem, w którym zapoczątkowano masowe szczepienia przeciw wścieklicznie była Francja⁴⁸, gdzie powstał pierwszy Instytut Pasteura. Z czasem instytuty pasteurowskie zaczęły powstawać w innych krajach Europy. Jeżeli chodzi o ziemie polskie, to w 1901 r. w Krakowie przeciw wścieklicznie zaszczepiono 647 osób⁴⁹. Systematycznie zwiększała się liczba osób zaszczepionych oraz objętych leczeniem. W warszawskiej pracowni bakteriologicznej, przy której działał Instytut Pasteurowski kierowany przez Władysława Palmirskiego i Zenona Karłowskiego, w 1904 r. zaszczepiono 1070 osób⁵⁰, a w 1911 – 2045 osób⁵¹. Według redaktorów „Przeglądu Weterynaryjnego”, na początku XX w. najwięcej szczepień odnotowano w Odessie, gdzie szczepiono nawet 250 osób dziennie, pochodzących głównie z południowej Rosji⁵².

Badania nad rakiem

Z „Przeglądu Weterynaryjnego” można dowiedzieć się o kolejnej chorobie, trudnej do wyleczenia nawet dzisiaj, czyli raku. Redakcja donosiła o najnowszych badaniach, prowadzonych przez najważniejsze ośrodki naukowe w Europie. Temat nowotworów podejmowano od początku istnienia czasopisma. „Do ostatnich czasów jedyną kuracją raka – pisano – było jego doszczętne wycięcie nożem. Tylko w operacji upatrywaliśmy ratunek w tej strasznej chorobie”⁵³. Dlatego z nadzieją na osiągnięcie pożądanego rezultatu pisano o badaniach prowadzonych w Europie. Wśród medyków szukających leku na raka pojawiają się takie nazwiska, jak Rudolf Virchow, główny – obok Karola Rokitsky’ego – twórca patologii, który jako pierwszy przedstawił całościowo przyczyny i przebieg raka⁵⁴. Jego wkład w rozwój medycyny doceniano także na łamach periodyku: „200-tny tom »Virchow’s Archiv für pathologische Anatomie und Physiologie und für Physiologie und für klinische Medizin« wyszedł spod prasy! Nie każdy może widzieć kamienne lub

⁴⁶ Ibidem, s. 88.

⁴⁷ Z *Instytutu Pasteura w Paryżu*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 4, s. 126.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ [Incipit] *Szczepienie ochronne u ludzi przeciw wodowstrętowi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 10, s. 436.

⁵⁰ Wł. Palmirski i Z. Karłowski. *Wyniki szczepień ochronnych według metody Pasteur’a w roku 1904*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 189.

⁵¹ *Wyniki szczepień zapobiegawczych według metody Pasteur’a w roku 1911. Z pracowni bakteriologicznej Wł. Palmirskiego i Z. Kozłowskiego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1913, nr 7, s. 213.

⁵² [Incipit] *Szczepienia ludzi pokąsanych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 11, s. 484.

⁵³ *Leczenie raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 2, s. 44.

⁵⁴ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie. Cz. 2 (od połowy XVII do połowy XX stulecia)*, Warszawa 1965, s. 61, 62; A. Śródka, op. cit., s. 246.

spiżowe pomniki Virchow’a [...] ale wątlą papierową cegiełkę cywilizacyjnego dorobku zna każdy, komu nieobca jest wiedza w zakresie nauk lekarskich”⁵⁵.

W jednym z numerów z 1888 r. donoszono o najnowszych odkryciach w kierunku etiologii nowotworu, jak np. wynalezienie prątków raka⁵⁶. Wbrew stanowisku środowiska medyków z Wiednia, które w połowie XIX w. zupełnie kwestionowało możliwość wyleczenia jakimikolwiek środkami farmakologicznymi, z czasopisma dowiadujemy się o zwalczaniu raka za pomocą środków farmakologicznych. Były to np. proszek sabiny (Pulv. Sabinae), zastosowany przy leczeniu raka ucha lub „terpentyna z Chios” (terpentyna cypryjska) w połączeniu z rezorcyną, podawana 3–4 razy dziennie. Według badań, leczenie to przyniosło świetne rezultaty w leczeniu m.in. raka języka, wargi i szyjki macicy⁵⁷. W trzecim dziesięcioleciu XX w. pojawiła się nowa metoda – leczenie za pomocą ołowiu, które trwało do trzech miesięcy. Polegało ono na wstrzykiwaniu do żył roztworu ołowiu [sic!]. Przeciwwskazaniem w zastosowaniu tej terapii były m.in. choroby nerek, żółtaczką i anemia⁵⁸. Nowotwory próbowano leczyć również węglanem wapnia (Calcium Carbonicum) ze skorup ostryg podawanym trzy razy dziennie przez trzy miesiące⁵⁹. Na raka twarzy i warg miał pomagać sok z rośliny Euphorbiaceae rosnącej w Brazylii, który „zmieszany z waseliną lub lanoliną wciera [się] szczotką w guzy rakowe co 2–3 dzień, przyczem powstają silne bóle. Środek ten drażni silnie tkaninę wrzodów rakowych i pobudza do powstania zdrowej ziarniny”⁶⁰. Na raka stosowano również rezorcynę, decocum Zittmanna z arsenikiem, w przypadku raka żołądka korę kondurango (uzyskiwanej z rośliny tojowca kondurango), która miała nawet powodować wzrost wagi, a raka macicy leczono tamponami nasączonymi w glicerynie⁶¹. Badania prowadzili także uczeni japońscy, którzy w 1924 r. ogłosili skuteczność w walce z rakiem leku roślinnego o nazwie „Carcinolysin”, do którego wyrobu używano rosnących tam roślin⁶².

Na łamach periodyku publikowano informacje na temat „przeciętnego czasu trwałości raka”⁶³. I tak na przykład w przypadku raka piersi od wystąpienia pierwszych objawów chorobowych (zauważonych przez chorą) do śmierci, według badań Borkowa i Leeminga, minęło od 24 do 44 miesięcy, raka macicy – od 13 do 24, języka – od 9 do 16, odbytu – od 9 do 25⁶⁴.

⁵⁵ [Incipit] *200-ty tom „Virchow’s Archiv, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 2, s. 75. Czasopismo zostało założone przez Rudolfa Virchowa w 1847 r.*

⁵⁶ *Prątek raka, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 2, s. 43, 44.*

⁵⁷ *Ibidem.*

⁵⁸ *Francis Carter Wood. Stosowanie roztworu koloidalnego ołowiu w leczeniu raka, „Przegląd Weterynaryjny”, 1928, nr 7, 8, s. 373.*

⁵⁹ *Prątek raka, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 2, s. 45. Obecnie węglan wapnia stosuje się przy chorobach nerek i kości.*

⁶⁰ *Ibidem.*

⁶¹ *Ibidem.*

⁶² [Incipit] *„Carcinolysin”, „Przegląd Weterynaryjny”, 1924, nr 3, 4, s. 125.*

⁶³ *Przeciętny czas trwałości raka, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 9, s. 341.*

⁶⁴ *Ibidem.*

Redaktorzy czasopisma podkreślali brak zadowalającego postępu w badaniach. Dołączenie nowotworu do chorób, które w XIX w. zaczęto traktować bardzo poważnie, miało wyraz w konsolidacji środowiska medycznego. W 1901 r. odbył się w Chicago pierwszy kongres poświęcony przyczynom, leczeniu i zapobieganiu raka⁶⁵; zaczęły powstawać także pierwsze instytuty – jednymi z pierwszych były placówki w Berlinie, Heidelbergu, Marburgu⁶⁶ i Sztokholmie⁶⁷. W 1906 r. w Paryżu powstał komitet zwalczania raka⁶⁸, w 1911 r. podobną organizację powołano w Austrii, w której skład weszli także Polacy (prof. Ludwik Rydygier)⁶⁹.

Inne choroby

Ludność była narażona także na inne choroby. Oprócz gruźlicy, do najgroźniejszych chorób zakaźnych należały ospa prawdziwa, płonica, błonica, krztusiec, odra, dur brzuszny, czerwotka i dur płamisty⁷⁰.

Tabela 2. Zgony w Galicji w 1887 r. (śmierć naturalna) na około 6 mln mieszkańców

Rodzaj choroby*	Rok	
	1878	1887
apopleksja (udar mózgu)	2468	2613
„brak sił żywotnych”*	33 863	38 432
cholera	148	128
choroby zapalne naczyń oddechowych	16 237	22 414
czerwotka	4019	7711
dyferyt (błonica)	18 489	17 312
koklusz (krztusiec)	14 406	12 177
nieżyt jelit	3226	4291
ospa prawdziwa bydła	1429	4076
odra	3939	4826
rakowe zwyrodnienia	896	1294
suchoty (gruźlica płuc)	20 086	21 220

⁶⁵ [Incipit] *Kongres*, „Przegląd Weterynarski”, 1901, nr 5, s. 181.

⁶⁶ [Incipit] *Instytut badań raka*, „Przegląd Weterynarski”, 1905, nr 3, s. 125.

⁶⁷ *Komitet do badania raka (Sztokholm)*, „Przegląd Weterynarski”, 1906, nr 10, s. 393.

⁶⁸ *Zakład badania raka*, „Przegląd Weterynarski”, 1906, nr 12, s. 495.

⁶⁹ *Towarzystwo dla zwalczania raka*, „Przegląd Weterynarski”, 1911, nr 2, s. 85.

⁷⁰ W. Berner, op. cit., s. 815–825; J. Supady, *Przykłady ewolucji zjawiska śmierci z powodu chorób zakaźnych w aspekcie historycznym*, „Studia Medyczne” 2009, T. 13, s. 79–84 [online] [dostęp: 28.08.2019] <http://www.ujk.edu.pl/studiamedyczne/doc/SM_tom_13/PRZYKLADY%20EWOLUCJI%20ZJAWISKA%20SMIERCI.pdf>.

szkarlatyna (płonica)	5210	8720
tyfus	6277	8941
uwiąd starczy (uwiąd organizmu)	11 227	13 763
wścieklizna	37	22

Źródło: *Rocznik statystyki Galicyi. R. 2, 1887 i 1888*, red. T. K. Rutkowski, Lwów 1889, s. 48, 49.

* W tabeli powtórzono nazwy chorób podane w źródle.

Spośród chorób odzwierzęcych zdarzały się wypadki włośnicy (w 1886 r. dużo wypadków zachorowań miało miejsce w Stanach Zjednoczonych)⁷¹, zachorowania na wąglik⁷², nosaciznę⁷³, wagrzycę⁷⁴, choroby wywołane przez pasożyty⁷⁵. W 1927 r. we Włoszech wprowadzono obowiązkowe szczepienie przeciwko durowi brzuszemu dla określonych grup osób (np. dla osób pracujących w służbie zdrowia, w zakładach wodociągowych lub mleczarstwie). W przyjętym rozporządzeniu przewidziano możliwość rozszerzenia szczepień na mieszkańców danej prowincji w określonych wypadkach⁷⁶.

Podsumowanie

W artykule ukazany został obraz najgroźniejszych chorób XIX w., przedstawionych na łamach „Przeglądu Weterynaryjnego”, rysowany przez przedstawicieli lwowskiego środowiska weterynaryjnego, wybitnych naukowców, stosujących najnowsze metody leczenia. Analiza czasopisma pozwala na stworzenie hierarchii najgroźniejszych chorób oraz sposobów walki z nimi. Warto podkreślić, że doniesienia o wszelkich nowinkach medycznych były publikowane na bieżąco. Świadczy to o dostępie do obcojęzycznej na-

⁷¹ A. Chełchowski, *Epidemia włośnicy (trichinosis) w Warszawie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 10, s. 376–379; *Dr Józef Böhm, weterynarz miejski w Norymberdze. Nowy wybuch nagminnej włośnicy w Bawarii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 11, s. 450–451; [Incipit] *Wypadki włośnicy (Trichinosis)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1886, nr 7, s. 157; *Williams. Częstość włośnicy w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1905, nr 3, s. 113; *Włośnica u ludzi w Danji*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 4, s. 160.

⁷² *Ochrona od wąglika u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 5, s. 186, 187; *Stosowanie surowicy przeciwwąglikowej u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 5, s. 206; *Wąglik u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 10, s. 355; M. Wołoszyński, *Z kazuistyki zakażeń zawodowych wąglikiem u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1930, nr 4, s. 120–124; *Zakażenie wąglikiem u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1893, nr 1, s. 18.

⁷³ K. Garalewski, *Nosacizna u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 1, s. 16; J. Koch *o ostrej nosaciznie u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 8, 9, s. 375, 376; *Nosaciznę u dziecka 3-letniego widział Van de Velde*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 1, s. 21; *Śmierć lekarza weterynaryjnego wskutek zakażenia nosacizną*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1929, nr 4, s. 161.

⁷⁴ A. Trawiński, *Przypadek wagrzyicy w mózgu człowieka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1935, nr 6, s. 389–391.

⁷⁵ *Dr Piotr Seifman. Choroby pasożytnicze a w szczególności choroby zakaźne zwierząt domowych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1892, nr 7, s. 184, 185.

⁷⁶ *Szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu we Włoszech*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1927, nr 3, s. 120.

ukowej literatury oraz obecności polskich medyków w ośrodkach zagranicznych. Dzięki temu to pierwsze polskie czasopismo weterynaryjne było miejscem polemik największych europejskich autorytetów w zakresie medycyny.

Bibliografia

Źródła

Rocznik statystyki Galicyi. R. 2, 1887 i 1888, red. T. K. Rutkowski, Lwów 1889.

Artykuły i opracowania

Baran S., Lutsyk L., Levytska L. „Przegląd Weterynarski” („Przegląd Weterynaryjny”) jako odzwierciedlenie medycyny weterynaryjnej, nauki i edukacji, „Forum Bibliotek Medycznych” 2017, nr 2, s. 226–237.

Berner W., *Stan sanitarny, ochrona zdrowia i sytuacja epidemiologiczna chorób zakaźnych we Lwowie w okresie Autonomii Galicyjskiej (lata 60./70. XIX w. – do 1914 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2007, T. 61, s. 815–825 [online] [dostęp: 19.08.2019] <<http://www.przglepidemiol.pzh.gov.pl/stan-sanitarny-ochrona-zdrowia-i-sytuacja-epidemiologiczna-chorob-zakaznych-we-lwowie-w-okresie-autonomii-galicyjskiej-lata-60-70-xix-w-do-1914-r?lang=pl>>.

Bujko A., Baran S., *Zarys dziejów „Przeglądu Weterynaryjnego” (historia, tematyka, redaktorzy)* [online] [dostęp 26.08.2019] <<http://wmbc.olsztyn.pl/Content/5467/Przegel%C4%85d%20Weterynaryjny%2015%20II%202018.pdf>>.

Chwalba A., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008.

Doświadczenie dra Garnaulta, „Czasopismo Lekarskie” 1902, nr 8, s. 379 [online] [dostęp: 26.08.2019] <http://bc.wimbp.lodz.pl/Content/72075/CzasopismoLekarskie1902_T4nr08a.pdf>.

Dzięciółowska-Baran E., Gawlikowska-Sroka A., *Gruźlica – niekończąca się opowieść*, „Annales Academie Medicie Stetinensis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2019, nr 2, s. 157–161 [online] [dostęp: 16.08.2019] <https://www.pum.edu.pl/_data/assets/file/0004/70627/59-02_157-161.pdf>.

Fijałek A., Supady J., *Gruźlica płuc w Łodzi od schyłku wieku XIX do 1918 r.*, Łódź 2002.

Gayówna D., *Dobroczynca ludzkości. Ludwik Pasteur. Życie i działalność*, Warszawa 1959.

Goetz Th., *Cudowny lek. Robert Koch, Ludwik Pasteur i prątki gruźlicy*, Kraków 2015.

Ryffié J., Sournia J. Ch., *Historia epidemii. Od dżumy do AIDS*, Warszawa 1996.

Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie. Cz 2 (od połowy XVII do połowy XX stulecia)*, Warszawa 1965.

Supady J., *Przykłady ewolucji zjawiska śmierci z powodu chorób zakaźnych w aspekcie historycznym*, „Studia Medyczne” 2009, T. 13, s. 79–84 [online] [dostęp: 28.08.2019] <http://www.ujk.edu.pl/studiamedyczne/doc/SM_tom_13/PRZYKLADY%20EWOLUCJI%20ZJAWISKA%20SMIERCI.pdf>.

Śródka A., *Rozwój nauk podstawowych i przedklinicznych*, w: *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 2014, s. 235–287.

Zwolska Z., *Koch i jego dokonania. Rys historyczny*, „Postępy Mikrobiologii” 2010, T. 49, nr 3, s. 139–150 [online] [dostęp: 20.08.2019] <<http://www.pm.microbiology.pl/web/pelne/vol4932010.pdf>>.

Artykuły z „Przeglądu Weterynaryjnego”

Chelchowski A., *Epidemia włośnicy (trichinosis) w Warszawie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 10, s. 376–379.

Cholera i dżuma, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 7, s. 281.

Cholera powodem zamachu na lekarza weterynaryjnego, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 10, s. 409.

Dalszy ciąg doniesień o środku przeciw gruźlicy, podał R. Koch, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 3, s. 68–71.

Dr Józef Böhm, weterynarz miejski w Norymberdze. Nowy wybuch nagminnej włośnicy w Bawarii, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 11, s. 450–451.

Dr Piotr Seifman, Choroby pasożytnicze a w szczególności choroby zakaźne zwierząt domowych, „Przegląd Weterynaryjny”, 1892, nr 7, s. 184, 185.

Francis Carter Wood. Stosowanie roztworu koloidalnego ołowiu w leczeniu raka, „Przegląd Weterynaryjny”, 1928, nr 7, 8, s. 373.

Gruźlica bydła w Niemczech, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 2, s. 58.

Gruźlica ludzi i bydła, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 5, s. 209.

Gruźlica ludzka a ptasia, „Przegląd Weterynaryjny”, 1897, nr 7, s. 215.

Gruźlica lwa, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 9, s. 291.

Gruźlica mięśni u świń, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 4, s. 121, 122.

Gruźlica psa, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 8, s. 255.

Gruźlica ryb, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 12, s. 382.

Gruźlica skóry u bydła, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 8, s. 256.

Gruźlica u kóz, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 10, s. 334, 335.

Gruźlica u papug, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 10, s. 312, 313.

Gruźlica w rzeźniach niemieckich, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 5, s. 164.

Gruźlica zwierząt a ludzie, „Przegląd Weterynaryjny”, 1905, nr 1, s. 31.

Gruźlica zwierząt i ludzi, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 10, s. 422.

[Incipit] *„Carcinolytin”*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1924 R. 37 nr 3, 4, s. 125.

[Incipit] *200-tny tom „Virchow’s Archiv”*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 2, s. 75.

[Incipit] *Gruźlica bydła rogatego nie jest chorobą jednoznaczną z gruźlicą człowieka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 8, 9, s. 306, 307.

[Incipit] *Instytut badań raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1905, nr 3, s. 125.

[Incipit] *Kongres*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 5, s. 181.

[Incipit] *Prof. Dr. Robert Koch*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 6, s. 242.

- [Incipit] *Przeciw gruźlicy zaleca dr. Picot*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 9, s. 215.
- [Incipit] *Szczepienia ludzi pokąsanych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1904, nr 11, s. 484.
- [Incipit] *Szczepienie ochronne u ludzi przeciw wodowstrętowi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 10, s. 436.
- [Incipit] *Szerzenie się wścieklizny w naszym kraju*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 198.
- [Incipit] *Wypadki włośnicy (Trichinosis)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1886, nr 7, s. 157.
- J. Koch o ostrej nosaciznie u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny” 1902, nr 8, 9, s. 375, 376.
- K. Garalewski, Nosacizna u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 1, s. 16.
- Kochinum*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 2, s. 42, 43.
- Komitet do badania raka (Sztokholm)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 10, s. 393.
- Królikowski S., *Faure. La tuberculose humaine, la tuberculose bovine et la tuberculose aviere sont une (Gruźlica ludzka, bydłęca i ptasia są identyczne.)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 3, s. 110.
- Królikowski S., *Gruźlica u papugi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 3, s. 68, 69.
- Krowianka i gruźlica*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1895, nr 9, s. 302.
- Leczenie gruźlicy*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 3, s. 77.
- Leczenie gruźlicy środkiem Kocha*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 1, s. 22.
- Leczenie gruźlicy u ludzi krwią zwierzęcą*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1929, nr 4, s. 161.
- Nocar. Gruźlica u zwierząt domowych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1895, nr 5, s. 167–172.
- Nosaciznę u dziecka 3-letniego widział Van de Velde*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 1, s. 21.
- Ochrona od wąglika u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1910, nr 5, s. 186, 187.
- Prątek raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 2, s. 43, 45.
- Prof. Sheridan Delépine, (Manchester), Czy gruźlica ludzka przenosi się na bydło rogate?*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1902, nr 5, s. 198, 199.
- Przeciętny czas trwałości raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 9, s. 341.
- Przymus kagańcowy i wścieklizna psów*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 8, 9, s. 277.
- Seifman P., *L. Pasteur. Wyniki szczepienia zapobiegawczego stosowanego przezeń po ukąszeniu przez psa wściekłego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1886, nr 4, s. 74.
- Sochaniewicz T., *Walka z gruźlicą u bydła rogatego w Galicyi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 2, s. 41–46.
- Statystyka gruźlicy w Saksonii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1894, nr 3, s. 92.
- Statystyka osób pokąsanych we Lwowie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1907, nr 5, s. 179.
- Stosowanie surowicy przeciwwąglikowej u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 5, s. 206.
- Stosunek pomiędzy gruźlicą człowieka i gruźlicą bydła rogatego*, „Przegląd Weterynaryjny” 1889, nr 12, s. 299, 300.
- Szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu we Włoszech*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1927, nr 3, s. 120.
- Śmierć lekarza weterynaryjnego wskutek zakażenia nosacizną*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1929, nr 4, s. 161.

- Średniawa E., *Tępienie gruźlicy na Litwie (Tlumeni tuberkulozy zvirat w Litwe)*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1939, nr 2, s. 130, 131.
- Średniawa E., Krall E., *Zwalczanie gruźlicy w Danii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1938, nr 10, s. 767.
- Trawiński A., *Przypadek wągrzycy w mózgu człowieka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1935, nr 6, s. 389–391.
- Towarzystwo dla zwalczania raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1911, nr 2, s. 85.
- Ukąszenia przez psy we Lwowie*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 198, 199.
- Umysłne samozakażenia gruźlicą*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 11, s. 476.
- Virchow: O działaniu szczepianki Kocha na wewnętrzne narządy indywiduów gruźliczych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1891, nr 4, s. 93, 94.
- Walka z gruźlicą na Węgrzech*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1898, nr 11, s. 353, 354.
- Walka z gruźlicą w Australii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 3, s. 87.
- Walka z gruźlicą w Austrii niższej*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1900, nr 2, s. 47–49.
- Walka z gruźlicą w Królestwie Polskiem*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 4, s. 137.
- Wąglik u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 10, s. 355.
- Williams. Częstość włośnicy w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1905, nr 3, s. 113.
- Wł. Palmirski i Z. Kartowski. Wyniki szczepień ochronnych według metody Pasteur’a w roku 1904*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 5, s. 189.
- Włośnica u ludzi w Danii*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1925, nr 4, s. 160.
- Wyniki szczepień zapobiegawczych według metody Pasteur’a w roku 1911. Z pracowni bakteriologicznej Wł. Palmirskiego i Z. Kozłowskiego*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1913, nr 7, s. 213.
- Wołoszyński M., Z kazuistyki zakażeń zawodowych wąglikiem u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1930, nr 4, s. 120–124.
- Z Instytutu Pasteura w Paryżu*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1896, nr 4, s. 126.
- Zakażenie wąglikiem u ludzi*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1893, nr 1, s. 18.
- Zakład badania raka*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1906, nr 12, s. 495.
- Żenczykowski A., Pogląd na spólczeny stan nauki o wściekłości i na ochronie przeciwko niej szczepienia*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1888, nr 4, s. 86.
- Żórawski M., Gruźlica w świetle doświadczeń Koch’a*, „Przegląd Weterynaryjny”, 1901, nr 11, s. 373.

Human health in the Veterinary Review (*Przegląd Weterynaryjny*) – lifestyle diseases

Summary: This article analyzes the articles published by the *Veterinary Review* journal that were dedicated to public health in the partitioned Poland and other countries in the context of the most dangerous diseases in human medicine. The *Veterinary Review* was established in 1886 as a specialist journal, and its contributors were mostly Polish veterinary physicians. The journal is an excellent resource for veterinary history researchers, but it also contains valuable medical information. The paper discusses the most dangerous illnesses of the second half of the 19th and the first half of the 20th century. The journal's

editors and authors witnessed the greatest discoveries in medicine. The names of Louis Pasteur, Robert Koch and many others continued to appear in the journal for several decades.

The journal testifies to the huge impact of veterinary medicine on human health. It significantly contributed to the elimination of animal diseases that pose a serious threat for humans. The readers had quick access to the latest medical news. Polish authors penned articles about human health, and articles from other journals, including Western publications, were also printed. Information about diseases that plagued societies at the time was supplemented by reviews of the latest medical literature, mainly from Western Europe.

Keywords: history of medicine, epidemics in 19th century, tuberculosis, rabies, cancer, breakthroughs in medicine, Robert Koch, Louis Pasteur

Stanisław Sławomir Nicieja

Uniwersytet Opolski

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4952-9290>

Cmentarz Sapieżyński w Stanisławowie

Streszczenie: Artykuł ma na celu przedstawienie historii jednego z największych polskich cmentarzy na Kresach, który istniał tam przez 200 lat i było na nim pochowanych kilkadziesiąt tysięcy Polaków, w tym artystów, poetów, pisarzy, rzeźbiarzy, wybitnych polityków, samorządowców i żołnierzy walczących o niepodległość Polski w różnych powstaniach. Nekropolia ta została w 1980 r. przez władze sowieckie zlikwidowana: buldożery splantowały cały teren. Rozbite nagrobki wywieziono poza granice miasta, a w miejscu tym postawiono gmach teatru i hotel.

Dzięki odnalezionej dokumentacji fotograficznej i literaturze przedmiotu autor odtwarza historię tej nekropolii i przywołuje biografie najważniejszych postaci tam pochowanych. Jest to pierwsze tak obszerne opracowanie dziejów tej unieścwiejonej, a niezwykle ważnej w historii Polski nekropolii.

Słowa kluczowe: Cmentarz Sapieżyński w Stanisławowie, historia cmentarza, zakłady kamieniarskie, Marian Antoniak, Bębnowiczowie, zniszczenie cmentarza, kwatery wojskowe, wybitni Polacy

Stanisławów – miasto leżące na przedpolach Czarnohory i Gorganów, w Karpatach Wschodnich, od roku 1962 noszące ukraińską nazwę Iwano-Frankiwszk, było od czasów zaborów do 1939 r. najważniejszym po Lwowie polskim ośrodkiem nauki, kultury i oświaty na Kresach Południowo-Wschodnich. Pozostając w cieniu Lwowa i Krakowa, uważane było za trzecie miasto Galicji, skutecznie rywalizując z Tarnopolem, Przemyślem i Tarnowem.

Stanisławów był początkowo prywatnym miastem Potockich. Powstał w niezwykle burzliwych w historii Polski latach 1654–1662, a więc w czasach, gdy potop szwedzki zalał Rzeczpospolitą, w momencie, kiedy Tatarzy i Kozacy Chmielnickiego palili Dziekie Pola i odrywali od Rzeczypospolitej wschodnie rubieże, kiedy Moskale okupowali Wilno. Wówczas Potoccy uznali, że tam, na przedpolach Pokucia, trzeba postawić twier-

dzę, która stawi opór Tatarom, Kozakom i Turkom, bo istniejące w pobliżu zaniedbane, niewielkie zamki w Haliczu i Jezupolu to już dla potężnych wrogów igraszki – łatwe do zdobycia.

Piewcy Stanisławowa

Stanisławów długo nie miał szczęścia do swych dziejopisów. W porównaniu ze Lwowem czy Krakowem niewielu pisało o jego historii. Zmieniło się to na przełomie XX i XXI w. Powstały wówczas ważne książki i artykuły naukowe o Stanisławowie: na emigracji w Londynie – autorstwa Kamila Barańskiego oraz w kraju – Krzysztofa Brońskiego, Ryszarda Harajdy, Żanny Komar, Marii Kosteckiej-Pawłowiczowej, Adama Rubaszewskiego (3 pozycje), Leszka Wierzejskiego i Krystyny Wineckiej. Kronikarzem i encyklopedystą Stanisławowa stał się mieszkający w Kętach Rajmund Pizanowski, a Stanisław Jastrzębski udokumentował i opisał zbrodnie popełnione na Polakach w czasie II wojny światowej w województwie stanisławowskim¹.

Ale na pierwszy plan wysunęła się twórczość Tadeusza Olszańskiego (rocz. 1929) – urodzonego w Stanisławowie syna Węgierki i polskiego lekarza. Olszańscy przeżyli wojnę, gdyż schronili się na Węgrzech. Tam Tadeusz poznał język węgierski, stając się po wojnie wybitnym hungarystą. Przetłumaczył z języka węgierskiego kilkadziesiąt powieści, w tym *Chłopców z Placu Broni* Ferenc Molnara. Był też dyrektorem Ośrodka Kultury Polskiej w Budapeszcie. W latach 2008–2010 Tadeusz Olszański wydał dwie książki wspomnieniowo-dokumentacyjne, które stały się wydarzeniem literackim².

¹ K. Barański, *Przemienili zagońcy, chliborobi, chasydzi... Rzecz o Ziemi Stanisławowsko-Kolomyjsko-Stryjskiej*, Londyn 1988; K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999; E. Freundlich, *Die Ermordung einer Stadt namens Stanislau. NS-Vernichtungspolitik in Polen 1939–1945*, Wien 1986; R. Harajda, *Stanisławowiaci pół wieku później*, Poznań 1996; Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji. Stanisławów i jego architektura w okresie autonomii galicyjskiej*, fotografie Paweł Mazur, Kraków 2008; S. Manastyrska, *Kronika miasta Stanisławowa 1929–1930*, Stanisławów 1930 (oryginalna praca zawierająca wycinki prasowe z podanego okresu); St. S. Nicieja, *Stanisławów – trzecie miasto Galicji*, „Księga Kresów Wschodnich” – „Rzeczpospolita”, 24 II 2011, nr 5; tenże, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych. Stanisławów, Buczacz, Zabłotów, Ilińce, Trójca, Chlebiczyn*, t. XIV, Opole 2019, s. 7–128; M. Pawłowiczowa, *Stanisławów – miasto Potockich*, [w:] *Ród Potockich w odmgie historii*, red. Z. Janeczka, Katowice 2010; *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa – Stanisławów 2016; A. Szarlowski, *Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem historycznym i statystyczno-gospodarczym*, Stanisławów 1887; I. Walentyłowicz, *Prezydentowa Karolina Kaczorowska. Stanisławów, Sybir, Afryka, Londyn*, Warszawa 2012; L. Wierzejski, *Stanisławów gród Rewery*, Wrocław 1998.

² T. Olszański, *Kresy Kresów. Stanisławów*, Warszawa 2008; tenże, *Stanisławów jednak żyje*, Warszawa 2010; tenże, *Kresy Kresów. Stanisławów*, Kraków 2016. Ta wersja książki ukazała się też w Iwano-Frankiwsku po ukraińsku pt. *Kiedyś w Stanisławowie*, rok 2017, w przekładzie N. Tkaczyk.

Największa stanisławowska nekropolia

W Stanisławowie był jeden z największych cmentarzy kresowych, ustępujący wielkością tylko największej nekropolii kresowej – Cmentarzowi Łyczakowskiemu we Lwowie³, ale miał powierzchnię porównywalną z cmentarzem na wileńskiej Rossie, cmentarzem Farnym w Grodnie, Truskawieckim w Drohobyczu, Tunickim w Krzemieńcu oraz cmentarzami polskimi w Kołomyi, Brzeżanach, Złoczowie, Brodach, Samborze i Stryju⁴.

Cmentarz w Stanisławowie od nazwy ulicy, przy której się znajdował, zwany był Sapieżyńskim. Powstał w 1782 r., cztery lata wcześniej niż Łyczakowski we Lwowie. Na ówczesnych rogatkach miasta, za skrzyżowaniem ulic Tyśmienickiej (później Sapieżyńskiej) i Kilińskiego, na usytuowanym tam cmentarzu w cieniu starych alei lipowych spoczęły tysiące Polaków, Ukraińców, Ormian, Austriaków i Niemców⁵.

Pomniki na cmentarzu Sapieżyńskim, wykute na przełomie XIX i XX w. w piaskowcu i granicie, w większości wyszły z zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego braci Jana (1834–1910) i Michała (1837–1909) Bębnowiczów. Obaj bracia zaczęli swą artystyczną karierę w słynnym zakładzie kamieniarskim Wiktorii i Leopolda Schimmserów we Lwowie, wykonując nagrobki na Cmentarzu Łyczakowskim, m.in. pomnik Jana Nepomucena Kamińskiego, jednego ze współtwórców Teatru Polskiego we Lwowie. Realizowali też zamówienia dla księcia Adama Sapiehy. Ich autorstwa była sztukateria w pałacu Sapiehów przy ulicy Kopernika we Lwowie oraz na ich kamienicy czynszowej przy ulicy Ossolińskich. Michał Bębnowicz współpracował też we Lwowie z zakładem kamieniarskim Leonarda Marconiego⁶. W 1891 r. Jan Bębnowicz przeniósł się do Stanisławowa, gdzie otworzył własny zakład kamieniarski. W 1901 r. w Stanisławowie osiadł jego brat Marian, który z synami – Czesławem Albinem i Kazimierzem – zaczął prowadzić drugi zakład kamieniarsko-rzeźbiarski pod nazwą „Pietas”. Od tego momentu Bębnowiczowie zdominowali produkcję nagrobków na cmentarzu Sapieżyńskim. Nie trwało to jednak długo, bo w 1905 r. zmarł, w wieku 35 lat, Czesław Albin Bębnowicz, cztery lata później (1909) zmarł jego ojciec – Michał, a rok później – Jan Bębnowicz. Wszystkich pochowano na cmentarzu Sapieżyńskim (ich mogiły dziś nie istnieją). Ta rodzinna tragedia zahamowała produkcję nagrobków powstających w zakładach Bębnowiczów. Dopiero

³ Zob. St. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786–1986*, Wrocław 1988; tenże, *Lwów. Ogród snu i pamięci. Dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie w latach 1786–2010*, Opole 2010.

⁴ Zob.: E. Małachowicz, *Cmentarz na Rossie*, Wrocław 1993; J. Rozmus, J. Gordziejew, *Cmentarz Farny w Grodnie 1792–1939*, Kraków 1999; *Krzemieńskie nekropolie*, oprac. B. Marcisz, Sz. Rudka, Warszawa 1999; A. S. Czyż, B. Gutowski, *Cmentarz miejski w Buczaczu*, Warszawa 2009.

⁵ Z. Hauser, *Podróże po cmentarzach Ukrainy – dawnej Małopolski Wschodniej*, t. I, *Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1998, s. 130–133.

⁶ „Dziennik Polski” (Lwów), 30 VII 1890, nr 209, s. 2.

po pewnym czasie wznowił działalność kamieniarską Kazimierz Bębnowicz i wiemy, że na pewno prowadził ją do roku 1921⁷.

W zakładzie braci Bębnowiczów zaczynał swoją pracę pochodzący z Bochni Marian Antoniak (1881–1951), który w 1909 r. otworzył swój własny, dobrze prosperujący Koncesjonowany Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski, produkujący na dość masową skalę pomniki (głównie w modnym później stylu artdekovskim), trafiające też na cmentarze w Kołomyi, Bohorodczanach, Zabłotowie, Buczaczu, Kałuszu, Horodence czy Tłumaczu. Marian Antoniak swój talent szlifował w młodości przy budowie katedralnego soboru prawosławnego na placu Saskim w Warszawie oraz podczas prac przy ołtarzu w katedrze ormiańskiej we Lwowie. W jego zakładzie zostały wykonane tablice pamiątkowe: Juliusza Słowackiego w kolegiacie stanisławowskiej (1909, niezachowana), Piotra Skargi (z wypukłą płaskorzeźbą portretową) na ścianie kościoła jezuitów w Stanisławowie (1912) oraz brązowy medalion portretowy Piotra Skargi w kościele w Kołomyi (1912, zniszczony w 1945 r.)⁸.

W latach 1928–1929 Antoniak wykonał marmurowe rzeźby figuralne w kościele ormiańskim w Stanisławowie (częściowo zachowane). Był też autorem kilku nagrobków figuratywnych na cmentarzu w Worochcie, w Czarnohorze, m.in. zachowanych do dziś pomników Stefanii Żylińskiej oraz Antosia Golczewskiego (syna Stanisławy i Władysława Golczewskich)⁹. Wspólnie z Józefem Malachem wykonał też pomnik bohaterów walk o niepodległość Polski w Tłumaczu (1931), zniszczony w 1941 r.¹⁰

Zakład Mariana Antoniaka prosperował znakomicie, współdziałając z mającym w pobliżu swą siedzibę dużym zakładem pogrzebowym Franciszka Meyera. Zachowała się kopia oryginalnego rachunku wystawionego 29 marca 1894 r. rodzinie Kaczmarków przez Franciszka Meyera. Rachunek opiewał na kwotę 282 złotych 58 groszy. Wśród piętnastu usług uwagę zwracają koszty: trumny metalowej – 100 zł, sześciu fiakrów pogrzebowych – 7 zł, taxa pogrzebowa w magistracie stanisławowskim – 8 zł, grabarz – 5 zł, opłata kościelna dla księdza – 72 zł, stacz koło ciała dwie noce i trzy dni – 6 zł, fartyga i strata czasu zarządcy pogrzebu – 12 zł, plakaty pośmiertne – 5 zł. Jest to bardzo ciekawy dokument historyczno-socjologiczny pokazujący nie tylko koszty pogrzebu, ale też różnice w cenie pomiędzy oferowanymi przez zakład pogrzebowy Meyera usługami¹¹.

⁷ Nekrolog Czesława Albina Bębnowicza, „Kurier Stanisławowski” 1905, nr 1018, s. 2; L. Krzemieniecki, *Michał Bębnowicz*, „Kurier Stanisławowski” 1909, nr 1235, s. 2, nr 1237, s. 2; Nekrolog Jana Bębnowicza, *Kurier Stanisławowski*, 1910, nr 1285, s. 2. Zob. też: J. Biriulow, *Rzeźba lwowska od połowy XVIII wieku do 1939 roku*, Warszawa 2007, s. 70; a także: biogramy Bębnowiczów, [w:] *Słownik Artystów Polskich i Obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 rokiem). Malarze, rzeźbiarze, graficy* (dalej: SAP), Uzupełnienia i sprostowania do tomów: I–VI, pod red. M. Biernackiej, Warszawa 2003, s. 21–22.

⁸ „Gazeta Kołomyjska” 1912, nr 43, s. 1.

⁹ St. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, t. 2, Opole 2013 (rozdział: Worochta), s. 144.

¹⁰ J. Biriulow, *Marian Antoniak*, SAP..., s. 12.

¹¹ Zob. St. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. I, Opole 2012 (rozdział: *Stanisławów*), s. 86, tam fotokopia cytowanego rachunku Franciszka Meyera.

Warto zwrócić uwagę na przykład na różnicę w wynagrodzeniu, jakie otrzymywał ksiądz celebrujący uroczystość pogrzebową (72 zł) i „stacz koło ciała 2 dni i 3 noce” (6 zł).

Z zachowanych zdjęć przedwojennych sprzed 1939 r., które trafiły do mego prywatnego archiwum, oraz z innych dokumentów znamy kształty wielu pomników powstałych w zakładzie rzeźbiarsko-kamieniarskim Mariana Antoniaaka. Sowietci w 1940 r. upaństwowili ten zakład. Marian Antoniak z żoną i dwoma synami przeżył wojnę. Po opuszczeniu Stanisławowa na krótko zatrzymał się w Gliwicach, ale nie mogąc ze względów politycznych otworzyć tam prywatnego zakładu, przeniósł się na Dolny Śląsk, do Ziębic, gdzie z dala od dużych miast udało mu się otworzyć zakład kamieniarski, i tam pracował do śmierci w 1951 r. Żonaty z córką górnika soli z Bochni, Bronisławą Wójcikówną, miał z nią synów: Kazimierza (zm. 1951) – pilota, rekordzistę Polski w wysokościo-nych lotach szybowcowych, oraz Tadeusza (1919–2008) – długoletniego księgowego w Gliwicach.

Tadeusz Antoniak dbał o pamięć o swym ojcu i starał się dokumentować dzieje rodzinnej firmy. Dzięki niemu zachowało się kilkadziesiąt zdjęć pomników nagrobkowych z cmentarza Sapieżyńskiego oraz wykazy pomników tam istniejących. Część tej dokumentacji szczęśliwie trafiła do moich rąk. Jest to ważne, bo cmentarz Sapieżyński obecnie nie istnieje. Nekropolia została zrównana z ziemią przez buldożery w czasach rządów Leonida Breżniewa w ZSRR¹². Dzięki zdobytym materiałom mogłem odtworzyć częściowo obraz tej nekropolii i przywołać nazwiska osób tam spoczywających¹³.

Do najstarszych nagrobków sapieżyńskiej nekropolii, które istniały tam do roku 1980, należały dwa, stojące na mogiłach Antoniego Falkowskiego (1783–1809) i Jana Kopystyńskiego (1787–1809) – oficerów księcia Józefa Poniatowskiego, którzy zmarli w Stanisławowie, gdy w czasie wojen napoleońskich wojska Królestwa Warszawskiego na krótko zajęły miasto. Obok tych dwóch mogił poczęto później – wzorem lwowskiego Łyczakowa – tworzyć kwatery wojskowe kolejnych bojowników o niepodległość Polski:

¹² Z. Hauser, op. cit., s. 131. W rozmowie z Tomaszem Stańczykiem Zbigniew Hauser powiedział: „Kamień nagrobków jest materiałem trwałym, ale bezsilnym wobec ludzkich działań. Duży cmentarz w Stanisławowie (dziś Iwano-Frankiowski) został splantowany w latach 80. i zamieniony w miejski park, mimo protestów miejscowych Polaków i części ukraińskiej inteligencji. Zniszczono rytą w kamieniu kronikę miasta” – zob. T. Stańczyk, *Co zapisano na kamieniu, przetrwa na papierze*, „Rzeczpospolita” – Plus Minus, 31 X 1998. Równocześnie ze zniszczeniem katolickiego cmentarza Sapieżyńskiego zniszczono też znajdujący się po drugiej stronie ulicy cmentarz izraelicki, zob. Ż. Komar, op. cit., s. 73; L. Streit, *Z dziejów starego cmentarza żydowskiego w Stanisławowie*, „Słowo” 1935, nr 43, s. 2.

¹³ Prywatne Archiwum Haliny i Stanisława Niciejów [dalej: PAHSN]. W posiadanym zbiorze są fotografie rodzinne Antoniaków oraz ich pracowników przy wykonywaniu nagrobków, kilkadziesiąt starych fotografii pomników i grobowców, na których czytelne są epitafia z nazwiskami zmarłych. W zbiorze jest też kilka oryginalnych listów pisanych w różnych latach przez Tadeusza Antoniaaka oraz maszynopis wykazu grobowców, które wykonała firma jego ojca.

powstańców listopadowych i styczniowych, a także licznych konspiratorów – uczestników spisków galicyjskich sprzed Wiosny Ludów 1848 r. i po niej, których los na starość rzucił do Stanisławowa¹⁴.

Powstańcy listopadowi

W kwaterach powstańców listopadowych dominowały mogiły żołnierzy korpusu gen. Józefa Dwernickiego, który – otoczony na Wołyniu przez Rosjan – przebił się do Galicji i 1 maja 1831 r. złożył broń Austriakom.

Spoczął tam m.in. pochodzący z wielce zasłużonej dla Stanisławowa rodziny ormiańskiej Mikołaj Bołoz Antoniewicz (1801–1885). Jego krewnymi byli m.in. proboszczowie kościoła ormiańskiego w Stanisławowie Dominik (1736–1795) i Antoni (1758–1815), a także Jan Bołoz Antoniewicz (1858–1922) – jeden z najwybitniejszych polskich historyków sztuki doby rozbiorów i rektor Uniwersytetu Lwowskiego. Mikołaj Bołoz Antoniewicz był poetą, m.in. autorem dramatu *Anna Oświęcimówna*, z ilustracjami Artura Grottgera. Oprócz udziału w powstaniu listopadowym był również organizatorem Gwardii Narodowej w Stanisławowie w czasie Wiosny Ludów. Zmarł pod Krakowem, skąd zwłoki przewieziono do rodzinnego grobowca w Stanisławowie.

Na kwaterze powstańców listopadowych, gdzie znajdowały się 74 mogiły, pochowani byli również:

Józef Borecki (1811–1894) – porucznik 4 pułku ułanów, po powstaniu prowadził internat dla młodzieży we Lwowie, u schyłku życia osiadł w Stanisławowie, pracując w tamtejszym towarzystwie ubezpieczeniowym;

Hipolit Broniewski (1799–1880) – wachmistrz baterii w korpusie gen. Dwernickiego;

Jakub Bihler (1810–1888) – urodzony w Kołomyi, rannemu po jednej z potyczek udało się przekroczyć granicę austriacką i do końca życia pracował w Stanisławowie jako rymarz;

Franciszek Chuderski (1809–1886) – pochodzący z Częstochowy, z zawodu szewc;

Baltazar Czarkowski (1772–1879) – Podolanin, żołnierz w wojsku Królestwa Polskiego pod komendą księcia Konstantego, jako powstaniec walczył na Lubelszczyźnie (później zbiegł do Francji), na starość osiadł w Stanisławowie i dożył tam imponującego wieku 107 lat;

Władysław Dąbrowski (1816–1888) – pochodził z Janowa Lubelskiego;

¹⁴ Dane biograficzne o poszczególnych postaciach spoczywających na cmentarzu Sapieżyńskim odtworzyłem na podstawie nekrologów zamieszczonych w prasie galicyjskiej, artykułów pośmiertnych, fotografii nagrobków, które są w moim archiwum prywatnym, a także różnych słowników i leksykonów biograficznych. Korzystałem także z wiadomości zgromadzonych przez strażnika pamięci o dawnym Stanisławowie – Rajmunda Piżanowskiego, prowadzącego stronę internetową poświęconą historii jego rodzinnego miasta. Spis pochowanych na cmentarzu w Stanisławowie: <http://stanislawow.net/historia/nekropolia/pochowani.htm>

- Antoni Godowski – żołnierz 6 Pułku Ułanów Dzieci Warszawskich pod dowództwem płk. Eustachego Wołłowicza, zmarł w 70. roku życia;
- Stanisław Michał Grudziński (1797–1862) – kapitan jazdy wołyńskiej, pochodził z Wołynia, po powstaniu więziony był w Stanisławowie wspólnie z poetą Maurycym Gosławskim, autorem wierszy o Podolu. Razem chorowali na tyfus. Grudziński miał silniejszy organizm i przeżył tę chorobę, ale był świadkiem śmierci piewcy Podola. Po uwolnieniu do końca życia mieszkał w Stanisławowie pod opieką przyjaciół;
- Alojzy Horoszkiewicz (1813–1895) – podoficer w 3 pułku piechoty liniowej, po powstaniu osiadł w Stanisławowie i pracował jako inspektor podatkowy;
- Wilhelm Hoszek (1811–1894) – urodzony w Samborze, z zawodu introligator, brał udział w dwóch powstaniach (listopadowym i styczniowym);
- Karol Kafka (1808–1880) – pochodził z Puław, walczył w powstaniu listopadowym, a później jako ochotnik uczestniczył w wyprawie morskiej na Połagę pod dowództwem gen. Teofila Łapińskiego w czasie trwania powstania styczniowego, po jego zakończeniu schronił się we Włoszech. W 1868 r. został zarządcą dóbr w powiecie stanisławowskim;
- Leon Karszniewicz (1812–1888) – podoficer w korpusie gen. Dwernickiego, po powstaniu urzędnik starostwa w Stanisławowie;
- Andrzej Koliński (1804–1881) – pochodził z województwa płockiego, z zawodu stelmach;
- Hipolit Łopatyński (1812–1890) – unita, adiutant gen. Dwernickiego, brał również udział w powstaniu styczniowym, później urzędnik magistratu w Stanisławowie i nauczyciel języka francuskiego;
- Szymon Misingiewicz (1798–1891) – żołnierz w pułku gen. Dwernickiego, po powstaniu był w Stanisławowie właścicielem restauracji i zasłynął jako kuchmistrz;
- Tymoleon Mochnacki (1801–1889) – przed powstaniem był podchorążym w pułku grenadierów, w powstaniu walczył w randze porucznika;
- Paweł Pałęczek (1806–1884) – żołnierz gen. Dwernickiego;
- Wincenty Nowina-Smagłowski (1806–1883) – pochodził z Brodów, był studentem Uniwersytetu Warszawskiego, aresztowany i skazany na ciężkie więzienie za skandowanie patriotycznych haseł podczas koronacji cara Mikołaja I na króla Polski w 1825 r. Po upadku powstania listopadowego był ofiarą rzezi w czasie rabacji Jakuba Szeli pod Tarnowem. Okrutnie okaleczony, cudem przeżył w szpitalu tarnowskim. Po wykurowaniu się wziął udział w Wiośnie Ludów we Lwowie i w Wiedniu, za co więziono go 6 lat w kazamatach Josephstadtu i Ołomuńca. Po uwolnieniu trafił do Francji, gdzie uczył w polskiej szkole. Był poetą i bibliofilem, autorem tomu wierszy pt. *Krakowiaki porabacyjne*. Zgromadził duży zbiór rzadkich książek. W 1873 r. przyjechał z tym księgozbiorem do Stanisławowa i przekazał go w darze

miastu. Gdy zmarł w 1883 r., burmistrz Ignacy Kamiński polecił wznieść na jego grobie ufundowany przez miasto pomnik wykuty w granicie przez Jana Bębnowicza; Konstanty Stojowski (1813–1892) – właściciel dóbr i realności w Stanisławowie; Józef Szerc (1812–1893) – urodzony w Warszawie, z pochodzenia Niemiec, jako 17-latek (w tym czasie czeladnik kotlarski) zaciągnął się do oddziału gen. Dwernickiego. Swoją rolę w powstaniu odpokutował długoletnią tułaczką na emigracji w zachodniej Europie. Na starość osiadł w Stanisławowie, gdzie był radnym miejskim; Józef Wasilewski (1806–1886) – brał udział w bitwie pod Grochowem, Ostrołęką i Boremlem, odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*, po upadku powstania spędził 10 lat we Francji, w 1848 r. aresztowany przez Austriaków – był więziony w Wiedniu, po amnestii osiadł w Stanisławowie; Antoni Wiśniowski (1805–1880) – żołnierz w baterii kpt. Józefa Puzyny w korpusie gen. Dwernickiego.

Najsławniejszym jednak uczestnikiem powstania listopadowego, spoczywającym na cmentarzu Sapieżyńskim, był Maurycy Gosławski (1802–1834) – poeta noszący przydomek „Piewca Podola”. Był uczniem, a później nauczycielem w słynnym Liceum Krzemienieckim, autorem głośnego poematu *Podole, Dumy o Neczaju* i dumki *Gdybyś orłem był*. Wybuch powstania przyniósł mu wiele nieszczęść. Uciekając przed Rosjanami, schronił się w Galicji. Pod naciskiem Rosjan został jednak uwięziony przez Austriaków. Przeszedł przez ciężkie więzienia w Zaleszczykach i Stanisławowie, gdzie zmarł na tyfus 17 listopada 1834 r. Staraniem Teofila Wiśniowskiego połączono go w polskim mundurze ułańskim (z 1831 r.). Jego pogrzeb w Stanisławowie był wielką manifestacją patriotyczną. Wiele lat później, w 1875 r., staraniem burmistrza Ignacego Kamińskiego i dyrektora Kasy Oszczędności Felicjana Milerowicza wzniesiono na jego mogile okazały pomnik, na którym umieszczono fragment jednego z jego wierszy:

Ludu, mój ludu sponiewierany
Budujesz ciągle mogiły i krzyże¹⁵.

Pomnik Gosławskiego był jednym z najokazalszych na sapieżyńskiej nekropolii. Jego twórcami byli Leonard Marconi i Jan Bębnowicz. Przedstawiał sztuczną skałę, na której na ścianie frontowej wykute zostały: orzeł biały, kask ułański i popiersie portretowe Gosławskiego¹⁶. Pomnik ten, choć uszkodzony, jako jeden z nielicznych zachował się po likwidacji cmentarza w 1980 r.

¹⁵ K. Masłoń, *Puklerz Mohorta*, Warszawa 2014, s. 85–90.

¹⁶ *Pomnik Gosławskiego*, „Tydzień Literacki” (Lwów), 30 X 1875, nr 40; „Kurier Stanisławowski”, 18 XI 1934, nr 940, s. 2. Zob. też J. Biriulow, op. cit., s. 70; M. Olbromski, *Pomniki pisarzy i poetów polskich na Kresach Południowo-Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Przemyśl 2008, s. 16, tam też bardzo wyraziste fotografie tego pomnika autorstwa A. Tarana (2008) – pod tablicą epitafijną z popiersiem Gosławskiego widać wyraźne sygnowanie: J. Bębnowicz.

Pomnik Maurycego Gosławskiego na cmentarzu Sapieżyńskim był miejscem, przed którym częstokroć dochodziło do różnych manifestacji patriotycznych. Ignacy Daszyński – późniejszy premier i marszałek Sejmu polskiego, jako uczeń gimnazjum wspominał: *W Stanisławowie był piękny zwyczaj, że na Zaduszki ozdabiała polska młodzież szkolna grób powstańca-poety Maurycego Gosławskiego, który tu zmarł w więzieniu. Co roku zbierała się młodzież, śpiewała patriotyczne pieśni: „Boże, coś Polskę”, „Z dymem pożarów” itp. Zazwyczaj rozdawano na cmentarzu jakiś wiersz okolicznościowy, napisany przez ucznia gimnazjum. W roku 1880 napisał taki wiersz mój brat Feliks. Był to czas, kiedy austriacka dynastia Habsburgów szukała zgody z galicyjską szlachtą. Myśmy byli najskrajniej nieprzejednanymi i marzyliśmy o walce z bronią w rękę przeciwko zaborcom. Wiersz Feliksa był płomiennym protestem. (...) Ja podjąłem się wiersz odhektografować i rozrzucić wśród publiczności na cmentarzu. I rzeczywiście udało mi się kilkaset egzemplarzy rozdzielić między młodzieżą śpiewającą przed grobowcem Gosławskiego w późny wieczór listopadowy¹⁷. Bracia Daszyńscy ponieśli srogie konsekwencje swojej agitacji.*

Spiskowcy i uczestnicy Wiosny Ludów 1848 roku

Spośród uczestników Wiosny Ludów na cmentarzu Sapieżyńskim spoczywali m.in.: Stanisław Jaksa Bykowski (1815–1895) – porucznik Gwardii Narodowej i prezes Rady Powiatowej w Zaleszczykach;
Józef Czerkawski (1825–1897) – gwardzista, muzyk, kapelmistrz wojskowy;
Władysław Dzwonkowski (1818–1880) – poszukiwany przez Rosjan jako konspirator, za schwytanie którego wyznaczono nagrodę 1000 rubli, redaktor czasopisma „Krzyż i Miecz”, jeden z aktywnych towiańczyków. Gdy na starość osiadł w Stanisławowie, jego dom stał się miejscem spotkań spiskowców, w których uczestniczyli m.in. bracia Feliks i Ignacy Daszyńscy, wybitni socjaliści. Przyjaźnili się oni z synem Dzwonkowskiego – również Władysławem. Bywał tam także Iwan Franko – ukraiński „Mojżesz”, dla którego córka Dzwonkowskiego była wielką, niespełnioną miłością. To właśnie Feliks Daszyński pocieszał zrozpaczonego Franko, gdy jego chora na gruźlicę ukochana, świadoma swego stanu zdrowia, nie przyjęła oświadczyn;
Stefan Hoszowski (1832–1848) – 16-letni uczeń gimnazjum w Stanisławowie, który podczas demonstracji ulicznej zginął od pchnięcia bagnetem na placu Trynitarским. Jego pogrzeb był wielką demonstracją patriotyczną, uczestniczyło w nim kilkanaście tysięcy ludzi. W atmosferze ówczesnego wrzenia rewolucyjnego zwłoki gimnazjalisty niesiono na cmentarz jako symbol bezprawia;
Aleksander Konopacki (1828–1906) – pochodził z powiatu złoczowskiego, w 1848 r. walczył w Legii Polskiej gen. Wysockiego na Węgrzech, później jako oficer huza-

¹⁷ Cyt. za: St. S. Niciejka, *Kresowa Atlantyda...*, t. XIV, s. 46–47.

rów węgierskich brał udział w kampanii krymskiej, w marynarce angielskiej pełnił funkcję tłumacza, organizował transport broni zakupionej w Anglii dla powstańców styczniowych. Na starość jako emeryt rządu angielskiego osiadł w Stanisławowie i tam zmarł;

Konstanty Łękawski (1816–1872) – uczestnik rewolucji na Węgrzech, a później marynarz na statkach handlowych. Wystawiono mu w Stanisławowie pomnik ozdobiony jego popiersiem, pod którym umieszczono epitafium:

Gromadka braci po mieczu i myśli
Te tułaczowi w pamięć słowa kreśli
Tu leży gente Ruthenus, natione Polonus
Z rodu był Rusinem, z narodu Polakiem.

Najsłynniejszym konspiratorem i uczestnikiem Wiosny Ludów pochowanym na cmentarzu stanisławowskim był burmistrz Ignacy Kamiński herbu Topór, urodzony w 1819 r. w Wiśniowczyku¹⁸. Uniknął grożącego mu aresztowania za swoją działalność polityczną, chroniąc się w Szwajcarii, gdzie zyskał uznanie i otrzymał honorowe obywatelstwo miasta St. Gallen. Gdy Galicja uzyskała autonomię, mógł wrócić do Stanisławowa i jako burmistrz, a później poseł do parlamentu, położył dla miasta zasługi nie do przecenienia. Władze miasta nazwały jedną z ulic Stanisławowa jego imieniem¹⁹. Zmarł w wieku 83 lat, 21 maja 1902 r., w Delatynie, gdzie pojechał na kurację. Społeczność Stanisławowa zorganizowała mu wielki pogrzeb i wniosła na jego grobie okazały pomnik. Nagrobek ten obecnie nie istnieje, ale w 2015 r. Wołodmyr Iwanyszyn – ukraiński przedsiębiorca sfinansował budowę nowego pomnika Kamińskiego, z brązu (według projektu Mychajły Kołodki), który stoi obecnie na jednej z ulic Iwano-Frankiwska.

Uczestnicy powstania styczniowego 1863–1864

W patriotycznej części cmentarza Sapieżyńskiego spoczęło również 38 powstańców styczniowych²⁰. Wśród nich:

Stanisław Baczyński (1845–1894) – żołnierz i Sybirak;

Władysław Cichorski (zm. 1877) – organizator i żołnierz oddziału gen. Zygmunta Padlewskiego, uczestnik bitwy pod Siemiatyczami, walczył jako pułkownik, posługując się przybranym nazwiskiem: Zameczek;

¹⁸ Zob. szerzej St. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, t. XIV, op. cit., s. 14–15.

¹⁹ T. Olszański, *Stanisławów jednak żyje*, Kraków 2016, s. 36–47.

²⁰ L. Wierzejski, *Stanisławów gród Rewery*, Wrocław 1993

- Władysław Ciesielski (1842–1893) – walczył w Górach Świętokrzyskich, a później dziennikarz i literat publikujący w „Głosie Stanisławowskim”, w czerniowieckiej „Gazecie Polskiej” i w „Kurierze Stanisławowskim”;
- Józef Czechowicz (1845–1889) – powstaniec i Sybirak, po powrocie z zesłania urzędnik kolejowy i prezes Towarzystwa „Gwiazda” w Stanisławowie;
- Jan Dąbrowski (1834–1882) – pochodził z Wołynia, po upadku powstania wywieziony na Sybir, skąd uciekł – ukrywał się w Rumunii, na starość osiadł w Stanisławowie, gdzie na dworcu pracował jako strażnik składu drewna;
- Lucjan Dąbrowski (1822–1881) – pułkownik w oddziale Langiewicza, uczestnik bitwy pod Małogoszczą; za udział w powstaniu stracił majątek i udało mu się zbiec do Rumunii, zmarł w Stanisławowie;
- Ludwik Częstopian-Dobrzański (1846–1905) – uczestnik bitwy pod Radziwiłłowem, ciężko ranny trafił do szpitala w Brodach, skąd po kilku dniach uciekł. U schyłku życia był urzędnikiem sądowym w Stanisławowie;
- Bolesław Drohomirecki (1839–1888) – oficer w powstaniu na Litwie, później w Stanisławowie inżynier w zarządzie dworca kolejowego;
- Julian Montwiłł-Ejtminowicz (zm. 1873) – pułkownik, z pochodzenia Litwin; towarzysze broni wystawili mu pomnik z napisem:

Choć Matka dotąd w smutku i żałobie,
Ale zasługę synom zawsze przyzna.
Dziś ręka braci kładzie na Twym grobie
Ten skromny kamień Ojczyzna;

- Marek Flisowski (1843–1896) – ranny, po ucieczce z Kongresówki osiadł na stałe w Stanisławowie;
- Mieczysław Gadomski (1828–1875) – po klęsce powstania pracował w Stanisławowie w tamtejszych teatrach. Zasłynął jako twórca afiszy teatralnych i propagator ruchu teatralnego;
- Stanisław Grzegorzewski (1842–1903) – porucznik, po latach emigracji we Francji i Belgii osiadł w Borszczowie, gdzie był prezesem tamtejszego „Sokoła”;
- Franciszek Kopernicki (1825–1892) – pułkownik, szwagier Agatona Gillera, po powstaniu i tułaczce osiadł w Stanisławowie, gdzie został dyrektorem Kasy Oszczędności;
- Władysław Kudelski (1835–1898) – po powstaniu dyrektor Szkoły Ludowej im. Tadeusza Czackiego w Stanisławowie, ojciec wybitnego architekta Jana Tomasza Kudelskiego – twórcy stanisławowskiej secesji;
- Felicjan Milerowicz (1837–1904) – wielokrotnie ranny w powstaniu, u schyłku życia dyrektor Kasy Oszczędności w Stanisławowie;

Bronisław Rapacki (1842–1880) – był w kierownictwie powstania, za co został aresztowany i skazany na śmierć, udało mu się jednak zbiec do Norwegii. U schyłku życia osiadł w Stanisławowie i stał się tam wziętym fotografem;

Karol Świdziński (1842–1877) – będąc uczniem szkoły politechnicznej w Puławach, wyprowadził w styczniu 1863 r. wszystkich studentów ze swojej klasy do powstania. Po powstaniu podjął studia w Belgii, w Gandawie, a następnie przeniósł się do Paryża, gdzie był rysownikiem i agentem handlowym, został też profesorem literatury języka polskiego w batignolskiej szkole w Paryżu. Był jednym z wybitnych działaczy Zjednoczenia Emigracji Polskiej. W wojnie francusko-pruskiej walczył we francuskiej gwardii narodowej, a następnie w randze kapitana wsparł Komunę Paryską. Należał do sztabu gen. Jarosława Dąbrowskiego (z którym był spokrewniony), awansował wówczas do stopnia podpułkownika. Był przy Jarosławie Dąbrowskim, gdy ten został śmiertelnie ranny na barykadzie paryskiej. Po upadku Komuny zbiegł do Londynu, gdzie zaprzyjaźnił się z Karolem Marksem i korzystał z jego pomocy finansowej. Gdy zachorował na gruźlicę, wyjechał do Stanisławowa. Pisał wiersze (m.in. znany wiersz pozytywistyczny *Naprzód pracą*)²¹, które po śmierci wydała jego żona, wznosząc równocześnie pomnik na cmentarzu Sapieżyńskim, na którym poleciła wykuć epitafium:

Wyzwolony z walk ziemskich i z ziemskiej męczarni,
Pokój ci duchu jasny i pamięć wieczysta,
Niech to łożo ostatnie pod nakryciem z darni,
I niech lekka ci będzie ta ziemia ojczysta,
Pieśniarzu i rycerzu narodowej sławy.

Rudolf Zajączkowski (1836–1901) – po upadku powstania pracownik w magistracie stanisławowskim, sekretarz korporacji rzemieślniczej.

Najbardziej znanym uczestnikiem powstania styczniowego spoczywającym na sapieżyńskiej nekropolii był Agaton Giller (1831–1887) – historyk, współzałożyciel „Kurieria Stanisławowskiego”, członek powstańczego Rządu Narodowego, Sybirak, który ostatnie lata życia spędził w Stanisławowie, u swojej siostry Agrypiny Giller-Kopernickiej (żony bankowca). Śmierć Gillera w Stanisławowie odbiła się szerokim echem w prasie polskiej. Tuż po pogrzebie rozpoczęto z inicjatywy burmistrza Ignacego Kamińskiego zbiórkę pieniędzy na budowę pomnika. Jego odsłonięcie nastąpiło 15 czerwca 1890 r. Nagrobek był dziełem rzeźbiarza Tomasza Dykasa – autora wielu pomników na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie i kilku pomników Mickiewicza w miastach gali-

²¹ K. Wyczański, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1991, s. 311.

cyjskich²². Nagrobek miał kształt obelisku, na którym umieszczono medalion zmarłego, a pod nim postać siedzącej, zasmuconej kobiety symbolizującej Polskę (z emblematami Orła, Pogoni i Michała Archanioła, czyli Rzeczypospolitej Trojga Narodów: Polski, Litwy i Rusi). Na cokole wyryto wiersz epitafijny Teofila Lenartowicza:

Przechodniu! Obyś w Polskę jak ten zmarły uwierzył!
Idź i czyn – dobry przykład serce twe ośmieli:
Twój brat wygnaniec, drogi sybirskie przemierzył,
Prześladowanie cierpiał długo w Cytadeli,
A przecież dobre serce w wichrach nie wychłódkło,
Ani je południowe żary nie wypiekły.
Podziwiał nieprzebrane cudowne to źródło,
Z którego myśli wzniosłe i lzy czyste ciekły!
A jeżeli już w Polskę zwątpiłeś do końca,
Odejdź, i cieniem swoim nie zasłaniaj słońca!²³

Na tym cmentarzu spoczywali też dwaj stanisławowscy lekarze, dyrektorzy tamtejszego szpitala – Zygmunt Mroczkowski (zm. 1888), równocześnie dyrektor Kasy Oszczędności i poseł na Sejm, oraz Stanisław Krasowski (1862–1916), których ze względu na ich poświęcanie się w zawodzie porównywano do literackiego Judyma ze znanej powieści Stefana Żeromskiego. Pamięć Krasowskiego uczczono nadaniem jego imienia jednej z ulic w śródmieściu Stanisławowa²⁴.

Gdy Polaków ostatecznie wysiedlono ze Stanisławowa w 1946 r., rozpoczął się proces dewastacji nekropolii. Początkowo powyłamywano krzyże i zerwano narodowe polskie emblematy, następnie zmniejszono obszar cmentarza, wykorzystując jego część pod budowę hotelu „Ukraina” i gmachu Teatru Dramatycznego. Pod koniec lat 70. XX w. przystąpiono do jego likwidacji, która nastąpiła definitywnie w 1980 r. Niektóre trumny i grobowce, dzięki staraniom rodzin Rubaszewskich i Zegzów, przeniesiono na nowy cmentarz we wsi Czerkalówka koło Krechowiec²⁵. Inne uległy zniszczeniu, w tym kwatery Legionistów. Buldożery zrównały z ziemią cały cmentarz. Zniszczono kaplicę cmentarną i pobliski niemiecki kościółek ewangelicki. Po wybudowaniu teatru i hotelu na skromnej części dawnego cmentarza urządzono park, w którym do dziś zachowało się 11 nagrobków, w tym poetów – Maurycego Gosławskiego i Karola Świdzińskiego (głównie dlatego, że był uczestnikiem Komuny Paryskiej, co w ZSRR traktowano z wyjątkową

²² M. Domański, biogram Dykasa [w:] *Słownik Artystów Polskich*, t. II, Warszawa 1975, s. 137–138.

²³ Cyt. za J. Sokólski, L. Krzemieniecki, *Spocznę i wstań*, Stanisławów 1906, s. 18.

²⁴ T. Olszański, *Stanisławów jednak żyje*, Warszawa 2016 – spis ulic miasta Stanisławowa.

²⁵ Relacja Jadwigi Jędrzkowej (urodzonej w Stanisławowie, mieszkanki Opola) z 20 XI 1992 r., w posiadaniu autora.

estymą); Lwa Baczyńskiego (1872–1930) – ukraińskiego polityka, posła do parlamentu austriackiego, później wiceprzewodniczącego Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i posła na Sejm RP, który prowadził w Stanisławowa znaną kancelarię adwokacką²⁶; Eugeniusza Żelechowskiego (1844–1885) – profesora gimnazjum, autora słownika ukraińsko-niemieckiego.

Dzięki zachowanym zdjęciom z archiwum Tadeusza Antoniaka wiemy, że na cmentarzu Sapieżyńskim były dziesiątki okazałych skrzyniowych grobowców wykonanych przez firmę jego ojca, zdobionych płaskorzeźbami lub figurami wykutymi w piaskowcu. W jednym z takich grobowców spoczęła rodzina burmistrza Ignacego Kamińskiego, w innym Tokarscy – rodzice wybitnego polskiego geologa prof. Juliana Tokarskiego, po wojnie prezesa Polskiej Akademii Nauk. W pobliżu był grobowiec rodziny Gawdynów i Harasimowiczów – dziadków ppłk. Władysława Gawdyna (1922–2019), oficera armii polskiej, u schyłku życia jednego z głównych organizatorów organizacji kombatanckich na Śląsku Opolskim oraz Związku Inwalidów Wojennych²⁷.

Swoje grobowce miały też rodziny: Bojkiewiczów, Badaryczów, Chudzikiewiczów i Gałuszkiewiczów [gdzie spoczęła Anna z Ostrowskich Chudzikiewiczowa (1887–1931)], Hicków, Cukrowskich, Delijewskich (dziadków Jadwigi Jędrzkowej – po wojnie znanej w Opolu księgowej), Hruszków, Doroszków, Domherów i Orthnerów, Grudniewiczów, Isakiewiczów i Woytyńskich, Janellich, Jasiewiczów i Serningów, Kostrzewskich, Misiorowskich, Radoniewiczów, Rokickich, Starczewskich, Swaczyńskich (gdzie spoczywa m.in. Maria Swaczyńska – nauczycielka, zmarła w 1927 r.), Struchmańczuków, Zachariasiewiczów czy austriackie rodziny Schrammów i Heinzów.

Pomnik Legionisty

Na cmentarzu Sapieżyńskim była również kwatery poświęcona legionistom gen. Józefa Hallera, którzy walczyli pod Mołotkowem, Pasieczną, Zieloną i Rafajłową w latach 1914–1916, oraz Ułanom Krechowickim, którzy odegrali ważną rolę w obronie Stanisławowa w lipcu 1917 r. Na polach pod Krechowcami w walce z wojskami zaborczymi zginęło 31 ułanów i 1 oficer. Spoczęli oni we wspólnej mogile, ale w 1922 r. ich ciała przeniesiono na cmentarz Sapieżyński. 18 września 1927 r. – na miejscu nowego pochówku legionistów Hallera i ułanów płk. Bolesława Mościckiego – gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer, w imieniu marszałka Józefa Piłsudskiego i przy udziale władz miejskich Stanisławowa oraz licznej reprezentacji społeczeństwa, odstąpił pomnik. Przedstawiał on – na tle majestatycznego obelisku – wykutą w kamieniu postać natu-

²⁶ „Kurier Stanisławowski”, 25 czerwca 1911, s. 1.

²⁷ J. Duda, *Podpułkownik rezerwy Władysław Gawdyn*, „Semper Fidelis” 2019, nr 4, s. 40–41.

ralnych rozmiarów żołnierza opartego o karabin. Na cokole pomnika wykuty był napis: „Legiony Polskie 1914–1918. Z krwi Waszej, trudu i znoju Polska powstała, by żyć”. Na mierzącej kilkadziesiąt metrów ścianie okalającej pomnik umieszczony był duży napis: „Dla ciebie Polsko i dla Twojej chwały 1914–1916”. Oba te napisy umieszczone na pomniku świadczą o tym, iż ten monument poświęcony był legionistom, którzy zmarli w szpitalu w Stanisławowie z ran odniesionych w bitwach pod Rafajłową i Mołotkowem, jak też ułanom Krechowickim, którzy zginęli w walce z Austriakami w latach 1917–1918. Na ścianie frontowej Pomnika Legionisty umieszczone były tablice – jak podała miejscowa prasa – „z nazwiskami tych młodych bohaterów, którzy poszedłszy w bój o Niepodległość Ojczyzny padli na polach karpackich albo przewiezieni przez wroga do szpitala w Stanisławowie tu poumierali ze śmiertelnych ran”. Niestety, nazwisk tych żołnierzy nie udało się dotychczas odtworzyć.

Okazały Pomnik Legionisty na cmentarzu Sapieżyńskim, przy którym odbywały się później liczne uroczystości patriotyczne, wykuty został w pracowni rzeźbiarskiej Mariana Antoniaka. Jego projektantem mógł być Józef Malach (1877–1933). Używam określenia „mógł być”, gdyż toczy się spór o to, kto był autorem tego pomnika. Tadeusz Antoniak – syn Mariana Antoniaka twierdzi, że autorem był jego ojciec²⁸. Natomiast według Jarosława Krasnodębskiego projektantem Pomnika Legionisty w Stanisławowie był Józef Malach²⁹ – absolwent zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, później student Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie uczył się rzeźby pod kierunkiem Konstantego Laszczki, a malarstwa u Floriana Cynka. Po krótkim pobycie we Lwowie w latach 1919–1920, gdzie pracował jako rysownik w Dyrekcji Kolei, resztę życia Józef Malach spędził w Stanisławowie. Uczył rysunków w jednej z tamtejszych szkół. Miał w swym dorobku m.in. powstałe w Stanisławowie gipsowe rzeźby: „Akt chłopca”, „Głowa kobiety”, „Myśl dziewczyny”, „Prometeusz”, popiersie właściciela sanatorium, dr. Jana Gutta, oraz rzeźbę z brązu stanisławowskiego architekta miejskiego – Stanisława Treli (budowniczego ratusza). Znana jest też jego płaskorzeźba w brązie Juliusza Słowackiego, z 1930 r. Miał wystawy indywidualne swoich prac w Stanisławowie i Łucku. Miał też swój udział przy odtworzeniu pomnika Adama Mickiewicza w Stanisławowie w latach 1929–1930, zniszczonego przez Ukraińców w 1918 r.³⁰ Zmarł w sierpniu

²⁸ APHSN, oświadczenie Tadeusza Antoniaka z 15 września 2004 r., w którym czytamy: „Wykonany w całości osobiście przez Mariana Antoniaka w 1927 r. Pomnik Legionisty na cmentarzu stanisławowskim dla żołnierzy poległych w walkach z armią carską 1914/1916, zniszczony przez ultrafaszystów w maju 1942 r.

²⁹ Zob. szerzej: J. Krasnodębski, *Józef Malach – autor Pomnika Legionisty w Stanisławowie*, „Cracovia Leopoldis” 2019, nr 4, s. 55–56; *Katalog wystawy w Domu Sztuki, Stanisławów 1927*. Zob. też: Biogram Józefa Malacha, *SAP*, Warszawa 1993, t. V, s. 273.

³⁰ Autorstwo Pomnika Legionisty na cmentarzu Sapieżyńskim przyznaje Józefowi Malachowi również ukraiński historyk sztuki, wybitny znawca przedmiotu Jurij Biriulow. W opublikowanym w 2003 r. uzupełnieniu do biogramu Malacha napisał: „Najbardziej znaną pracą Malacha był pomnik legionistów polskich na cmentarzu w Stanisławowie, przedstawiający posąg żołnierza opartego o karabin (kamień, proj. 1925, odsłonięty 18 września 1927 roku”, zniszczony po II wojnie światowej), wykonał ponadto pomnik bohaterów walk

1933 r. i został pochowany na cmentarzu Sapieżyńskim w pobliżu Pomnika Legionisty. Jego grób został zniszczony.

W mojej opinii Józef Malach mógł we współpracy z Marianem Antoniakiem projektować Pomnik Legionisty, wykonany w zakładzie Mariana Antoniaka. Rzeźba tak się spodobała władzom Nowego Sącza, że zamówiły wykonanie jej repliki w Stanisławowie. Przy pracy nad repliką – według relacji Tadeusza Antoniaka – „pracował rzeźbiarz z Nowego Sącza pod nadzorem i z pomocą Mariana Antoniaka. Kopię posągu Legionisty przewieziono ze Stanisławowa do Nowego Sącza i stoi ona na tamtejszym cmentarzu do dzisiaj”³¹. Tę informację uwiarygodnia fakt, iż na stojącym dziś w Nowym Sączu zreplikowanym Pomniku Legionisty istnieje napis, że „projektował i roboty prowadził architekt legionista Józef Wojtyga”³².

W okresie międzywojennym w Stanisławowie – mimo podziałów narodowościowych – władze utrzymywały w bardzo dobrym stanie kwatery żołnierskie na cmentarzu Sapieżyńskim nie tylko Polaków, ale również Austriaków, Niemców, Rosjan i ukraińskich Strzelców Siczowych. Polscy żołnierze spoczywali w dwóch rzędach mogił pod południowym murem. Do 1939 r. o te mogiły dbano. Pierwsza dewastacja miała miejsce za czasów okupacji hitlerowskiej, druga w 1980 r.

W 1990 r. z inicjatywy posła do Rady Najwyższej w Kijowie Ostapa Krucyka doszło – jak pisze Leon Orzeł (działacz Polonii stanisławowskiej) – „do odnowienia wspomnianych dwóch rzędów mogił. Można rzec, że zasadniczo dotrzymano porządku pochówków z lat 1924–1927. Niestety, w 2016 r. w toku »remontu« wszystkie nadmogilne krzyże oznaczono już jako miejsca pochówku wyłącznie Strzelców Siczowych. Po takich działaniach na cmentarzu »za teatrem« nie został już ani jeden grób żołnierza-Polaka”. „Cóż – skomentował ten fakt Leon Orzeł – międzywojenna Polska umiała godnie uczcić i pochować żołnierzy zarówno polskich, jak i ukraińskich spod znaku Strzelców Siczowych, którzy przeciwko tej Polsce wcześniej walczyli”³³. Dziś po Pomniku Legionisty w Stanisławowie nie ma najmniejszego śladu, natomiast jego replika w Nowym Sączu została w roku 1998 pieczołowicie odrestaurowana: przywrócono tam wszystkie napisy z nazwiskami legionistów nowosądeckich, natomiast legioniści spoczywający na cmentarzu w Stanisławowie pozostają anonimowi.

Na cmentarzu Sapieżyńskim spoczywało również czterech polskich burmistrzów tego miasta. Oprócz wspomnianego wyżej Ignacego Kamińskiego, byli to jego następ-

o wolność Polski w Tłumaczu, dawne województwo stanisławowskie (kamień, odsłonięty 11 listopada 1931 r., niezachowany)”. Zob. SAP, uzupełnienia i sprostowania do tomów I–VI, Warszawa 2003, s. 167.

³¹ APHSN, relacja Tadeusza Antoniaka z 20 XI 2004.

³² Byłem na cmentarzu w Nowym Sączu i tę informację osobiście spisałem.

³³ Zob. szerzej L. Orzeł, *Ułani Krechowieccy i ich groby w Stanisławowie (Iwano-Frankiwsku)*, [w:] *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Kardas, A. A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016, s. 18.

cy: Walery Szydłowski (1835–1896)³⁴, Artur Nimhin (1856–1933) i Antoni Szytygar (1870–1934)³⁵.

Na cmentarzu Sapieżyńskim pochowani byli również: ks. Józef Walerian Piaskiewicz (1850–1929) – prałat, kanonik kapituły lwowskiej, długoletni dziekan i proboszcz kolegiaty w Stanisławowie, wcześniej długoletni duszpasterz (przez 20 lat) w Trembowli, członek Rady Miejskiej Stanisławowa i przez lata organizator kolonii dla biednych dzieci w Kniahininie³⁶, a także:

ks. Franciszek Skarbowski – bardzo aktywny katecheta w stanisławowskich szkołach, dyrektor zakładu naukowo-wychowawczego, przewodniczący Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie oraz egzaminator kandydatów na nauczycieli. Po jego śmierci Państwowemu Seminarium Żeńskiemu w Stanisławowie nadano jego imię. Na grobie księdza umieszczona była rzeźba Chrystusa dźwigającego krzyż, dłuta Mariana Antonia³⁷;

Kazimierz Armatys – właściciel apteki „Pod Aniołem”, mieszczącej się przy ulicy Sobieskiego, dziadek artystki Hanny Nest³⁸; Jakub Bojkiewicz – starszy asesor PKP; Rozalia i Antoni Wolscy; Anna Janina Fiedlerówna (zmarła w Zakopanem w 23. roku życia); Kazimierz Maziarek (zm. 1934); Joanna i Edward Orłowiczowie; Edward Gayzler; Jan Sznader (zm. 1922) – sędzia Sądu Okręgowego; dr Kazimierz Topczewski; Antoni Lizoń; Franciszek Konarski; Antoni Jan Szytygar – burmistrz Stanisławowa, który w 1917 r. wezwał Ułanów Krechowieckich i pułk Bolesława Mościckiego do obrony Stanisławowa przed grabieżcami i podpalaczami domów, którzy wywodzili się ze zrewoltowanej armii rosyjskiej; Olga Riedlowa; Franciszek Kowalski – lekarz weterynarii; ks. Józef Kummer (zm. 1937); Józef Laszkiewicz (1876–1934) – asesor PKP i jego syn Władysław Laszkiewicz (1903–1920), który – jak napisano na pomniku – „zginął śmiercią bohaterską w sierpniu 1920 roku pod Toporowem”, w walce z bolszewikami; Stanisław, Maria i Stefan Janelli; Józef Kögler (1859–1932), Franciszek Migocki (1878–1936) – radca PKP, Mieczysław i Feliks Szeligowscy; Stanisław Goćka, Hans Frey (1892–1934), Karol Poliwka (1881–1919), Maria i Ludwik Senkowscy, Franciszek Skarbowski; Józef i Adam Starczewscy, Maria Muronowicz; Franciszek Witeczek (1844–1911), Kazi-

³⁴ *Dr Walery Szydłowski (nekrolog)*, „Kurier Stanisławowski” 1896, nr 546, s. 1.

³⁵ St. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, t. XIV, Opole 2019, s. 16 i 38.

³⁶ S. Manastyrka, op. cit., s. 15.

³⁷ J. Biriulow, *Marian Antoniak*, SAP..., s. 12; St. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, t. XIV, s. 42–43 – tam reprodukcja tableau abiturientek Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Franciszka Skarbowskiego, z licznymi nazwiskami uczennic i nauczycieli.

³⁸ E. Łacina, *Karty świąteczne Hanny Nest*, „Aptekarz Polski” – Pismo Naczelnej Izby Aptekarskiej, listopad 2013, nr 87/65. Syn Kazimierza Armatysa – Kazimierz Jan Armatys również był aptekarzem. W Stanisławowie prowadził aptekę wspólnie z ojcem, a po wojnie osiadł w Łodzi i pracował w aptece rodzinnej Głuchowskich „Pod Słońcem”, której właścicielem był wówczas Włodzimierz Głuchowski (syn znanego łódzkiego farmaceuty i społecznika – Bronisława Głuchowskiego, dziadka Hanny Nest).

mierz Maziarek (zm. 1934), Franz Werth, Marian Schönthaler, a także Doleżałowicze – spolszczeni Czesi, i Ukraińcy: Osip Pryndyk, Osip Markiw, Jocyfa Hrehorowycz i Joan Porajkiw – pop, Bohdan Aleksander Miaczulśky, Witalij Poranko³⁹.

Losy pomnika Agatona Gillera

Gdy wieść o ostatecznej likwidacji cmentarza Sapieżyńskiego dotarła do Stanów Zjednoczonych, ówczesny prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzy Mazewski (1910–1988) postanowił uratować prochy najbardziej znanej postaci spoczywającej na tej nekropolii – Agatona Gillera. Miał ku temu powody osobiste, bo przez swoją rodzinę był z Gillerem spokrewniony. Mazewski upoważnił mecenasa Leona Mireckiego, aby podjął w jego imieniu działania w ambasadzie rosyjskiej w Warszawie w celu uzyskania zgody na ekshumację prochów przywódcy powstania styczniowego. Sprawa była wyjątkowo skomplikowana, bo dla Rosjan absolutnie precedensowa: „Po co wam jakieś stare prochy cmentarne?” – mówili. Ale upór, takt i zdolności perswazyjne Mireckiego oraz Danuty Łomaczewskiej (1928–2009) – znanej warszawskiej ilustratorki książek, fotografki, a przede wszystkim wyjątkowo aktywnej działaczki na rzecz ratowania kresowych cmentarzy, sprawiły, że w maju 1980 r. uzyskano decyzję władz rosyjskich, zezwalającą na ekshumację⁴⁰.

26 czerwca 1981 r. szczątki Agatona Gillera w cynowej trumnie dotarły do Przemyśla. W tym czasie granica między Polską a Związkiem Radzieckim, w związku z działalnością „Solidarności”, była zamknięta. Ale okazało się, że dotyczyło to tylko osób żywych. W lipcu 1981 r. prochy Gillera przywieziono do Warszawy i po uzgodnieniach w kurii biskupiej oraz w Zarządzie Cmentarza Powązkowskiego złożono je przy głównej alei na wprost bramy św. Honoraty, w pobliżu grobów Stanisława Moniuszki i Józefa Elsnera.

Polonia Amerykańska sfinansowała budowę nowego pomnika, wykonanego w zakładach kamieniarskich Tadeusza Majorkiewicza. Skradziony w czasie dewastacji cmentarza w Stanisławowie medalion dłuta Tomasza Dykasa zreplikował Paweł Rubaszewski – warszawski rzeźbiarz, syn Adama Rubaszewskiego – zasłużonego obywatela miasta Rewery.

³⁹ Wykaz grobowców i nazwisk pochowanych na cmentarzu Sapieżyńskim zacytowałem z opracowanej przez Tadeusza Antoniaka „Specyfikacji zdjęć nagrobków i grobowców”, maszynopis w zbiorach autora artykułu.

⁴⁰ L. Wierzejski, *Nie tylko Łyczaków*, „Gazeta Lwowska” 1993, nr 4–5, s. 6–7; A. Mierzejewski, *Wspomnienia o Danucie Łomaczewskiej*, „Biuletyn Informacyjny TML”, Oddział Stołeczny, Warszawa 2009, nr 54, s. 14–15.

Na pomniku umieszczono napis: „Agaton Giller 1831–1887, członek Rządu Narodowego 1863 r., Sybirak, pisarz, historyk, dziennikarz, Ojciec Duchowy Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Pochowany w Stanisławowie – staraniem Związku Narodowego Polskiego sprowadzony do Warszawy w 1981 roku”.

Hypnos sapieżyński

W czasie likwidacji cmentarza Sapieżyńskiego Wiktor Melnyk – pracownik Muzeum Sztuki w Stanisławowie uratował rzeźbę śpiącego chłopczyka (Hypnosa – boga snu) pochodzącą z nagrobka Czesława Albina Bębnowicza (1870–1905). Autorem rzeźby był ojciec zmarłego – Michał Bębnowicz, który z drugim synem – Kazimierzem (również rzeźbiarzem) prowadził w Stanisławowie pracownię rzeźbiarską „Pietas”. Kamienna rzeźba śpiącego chłopca znajduje się obecnie w Muzeum Sztuki w Stanisławowie (dawna kolegiata). Janusz Ireneusz Wójcik (1961–2020) – syn Kresowian z ziemi stanisławowskiej, poeta, jeden z wybitnie zasłużonych animatorów kultury na Ziemi Opolskiej, organizator ponad 30 edycji festiwalu poezji pod nazwą Najazd Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu (w których oprócz Polaków biorą udział poeci z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Czech, Moraw, Węgier i Słowacji), honorowy obywatel miasta Székesfehérvár na Węgrzech, częsty bywalec w Stanisławowie napisał wiersz pt. „Hypnos” – o zagładzie cmentarza Sapieżyńskiego:

za srebrnymi murami
 sapieżyńskiego cmentarza
 został tylko on
 mały skulony chłopiec
signum temporis
 zakwilił jastrzęb
 spadając na miasto Rewery
 buldożery zniwelowały teren
 z gruzem wywieziono
 obeliski truchła aniołów
 krzyże i kości
 finis mundi
 zakwilił jastrzęb
 spadając na miasto Rewery
 imiona tych co niegdyś odeszli
 do ogrodu snu i pamięci
 zniknęły na zawsze bez śladu
 zakryte płachtami betonu

został tylko on
mały skulony chłopiec
kamienny Hypnos⁴¹.

Stanisławowianka Krystyna Stafińska (roz. 1938) – krakowska cytolog i histopatolog, córka zamordowanego przez hitlerowców w Czarnym Lesie pod Stanisławowem inż. Jana Stafińskiego (1902–1941) – właściciela wytwórni wędlin, kierująca prężnie działającym od 1989 r. Krakowskim Kołem Stanisławowian i regularnie organizująca spotkania pod nazwą „Stanisławów w naszej pamięci” (w których uczestniczyły wybitne postacie związane z przedwojennym Stanisławowem), podejmowała przez lata z całym zarządem intensywne zabiegi, aby nie dopuścić do wymazania z historii Polski pamięci o cmentarzu Sapieżyńskim.

„Gdy buldożery – czytamy w jej sprawozdaniu z działalności Krakowskiego Koła Stanisławowian – zniszczyły nagrobki elity intelektualnej naszego miasta, a także kwatery powstańców listopadowych, styczniowych i polskich legionistów i miejsce to zamieniano w park, podjęliśmy intensywne działania, aby w Stanisławowie przynajmniej postawić pomnik – symboliczny nagrobek wszystkich tam pochowanych przez okres dwustu lat. Nasze Koło było *zaczynem*, a dokonanie celu stało się możliwe dzięki pomocy finansowej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i niezawodnej, bezinteresownej pracy załogi polskiej firmy działającej na Ukrainie – Energopol. A potem dzięki stałej opiece członków Towarzystwa Kultury Polskiej w Stanisławowie-Iwano-Frankiwsku »Przyjaźń«⁴².

Prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej „Przyjaźń” w Stanisławowie była przez 22 lata Lucyna Kubicka (1940–2015). Urodziła się w Otyni na ziemi stanisławowskiej, w czasie wojny wraz z rodzicami została wywieziona do Kazachstanu, później – na Ukrainie sowieckiej – ukończyła studia historyczne i zamieszkała w Stanisławowie. Pełniła tam funkcję dyrektora kursów kwalifikacyjnych dla pracowników kultury. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości stała się jedną z najbardziej ofiarnych działaczek na rzecz rozwoju polskiej kultury. Położyła duże zasługi w uczczeniu pamięci polskich nauczycieli zamordowanych przez Niemców w Czarnym Lesie pod Stanisławowem oraz w walce o zachowanie pozostałych resztek po zniszczonym cmentarzu Sapieżyńskim⁴³.

⁴¹ Pierwodruk wiersza *Hypnos* ukazał się w almanachu poetyckim *Droga Franciszka XXXI* Zadzuszek Poetów w Krakowie, 26 XI 2016 (Oficyna Konfraterni Poetów), strona 109. Zadzuszki były dedykowane pamięci ks. kardynała Franciszka Macharskiego, częstego uczestnika misteriiów poetyckich Konfraterni Poetów, który przychodził zawsze na piechotę, w starej sutannie i starych butach – bez purpury i bez świty. Wiersz ten – jak pisze jego twórca Janusz Ireneusz Wójcik – ulegał kilku modyfikacjom i jest najnowsza (i zdaniem autora najlepsza) jego wersją. Zob. też: J. I. Wójcik, *Wiersze wybrane*, Wrocław 2020, s. 126–127, 139.

⁴² K. Stafińska, *Kolo Stanisławowian*, „Cracovia Leopoldis” (kwartalnik) 2019, nr 3, s. 12.

⁴³ Tejże, biogram Lucyny Kubickiej, „Cracovia Leopoldis” 2015, nr 3, s. 51.

Bibliografia

- Agopsowicz M., *Kresowe Pokucie. Rzeczpospolita ormiańska*, Łomianki 2014.
- Barański K., *Przeminęli zagońcy, chliborobi, chasydzi... Rzecz o Ziemi Stanisławowsko-Kołomyjsko-Stryjskiej*, Londyn 1988.
- Biriulow J., *Rzeźba lwowska od połowy XVIII wieku do 1939 roku*, Warszawa 2007.
- Broński K., *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999.
- Cofałka Jan, *Ślązacy i Kresowiaci*, Warszawa 2011.
- Freundlich E., *Die Ermordung einer Stadt namens Stanislaw. NS-Vernichtungspolitik in Polen 1939–1945*, Wien 1986.
- Harajda R., *Stanisławowiaci pół wieku później*, Poznań 1996.
- Hickiewicz J., *Siedemdziesiąta rocznica tajemnicy Czarnego Lasu*, [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.
- Komar Ż., *Trzecie miasto Galicji. Stanisławów i jego architektura w okresie autonomii galicyjskiej*, fotografie P. Mazur, Kraków 2008.
- Kosman M., *O Kresach w historii i legendzie. Studia i szkice z dziejów polskiej granicy wschodniej*, cz.1, Poznań 2011; cz. 3, Poznań 2019.
- Krasnodębski J., *Józef Malach – autor Pomnika Legionisty w Stanisławowie*, „Cracovia Leopoliis” 2019, nr 4, s. 55–56.
- Manastyrska S., *Kronika miasta Stanisławowa 1929–1930*, Stanisławów 1930 (oryginalna praca zawierająca wycinki prasowe z podanego okresu).
- Melodija* żywopisu *Anatolija Kalitka*, oprac. W. Molin, Iwano-Frankiwsk 2012.
- Nicieja St. S., *Stanisławów – trzecie miasto Galicji*, „Księga Kresów Wschodnich” – „Rzeczpospolita”, 24 II 2011, nr 5.
- Nicieja St. S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. I, Opole 2012; t. XIV, Opole 2019.
- Olbromski M., *Śladami słów skrzydlatych. Pomniki pisarzy i poetów polskich na Kresach Południowych dawnej Rzeczypospolitej*, Przemysł 2008.
- Olszański T., *Kresy Kresów. Stanisławów*, Warszawa 2008.
- Olszański T., *Stanisławów jednak żyje*, Warszawa 2010.
- Pawłowiczowa M., *Stanisławów – miasto Potockich*, [w:] *Ród Potockich w odmgie historii*, red. Zbigniew Janeczek, Katowice 2010.
- Stachowicz J., *Miniony czas. Wspomnienia nauczyciela*, Kraków 1994.
- Stafińska K., *Lucyna Kubicka 1940–2015*, „Cracovia Leopoliis” 2015, nr 3, s. 51
- Stafińska K., *Koło Stanisławowian*, „Cracovia Leopoliis” 2019, nr 3, 45–46.
- Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Wojskowość – bezpieczeństwo – społeczeństwo – kultura*, red. M. Kardas, A. A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016.

Szartowski A., *Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem historycznym i statystyczno-gospodarczym*, Stanisławów 1887.

Walentyłowicz I., *Prezydentowa Karolina Kaczorowska. Stanisławów, Sybir, Afryka, Londyn*, Warszawa 2012.

Wierzejski L., *Stanisławów gród Rewery*, Wrocław 1998.

Wójcik J. I., *Wiersze wybrane*, wybór i układ wierszy R. Gawłowski, red. R. Sławczyński, Wrocław 2020.

Zabielný S., „*My z Niego wszyscy*”, o pomnikach Adama Mickiewicza na Kresach, „*Namysłowskie Spotkania Kresowe*” 2018, nr 1.

Sapieżyński Cemetery in Stanisławów

Summary: This article presents the history of one of the largest Polish cemeteries in the Eastern Borderlands. Thousands of Poles, including artists, poets, writers, sculptors, prominent politicians, local government officials and soldiers fighting for Polish independence in various uprisings, were buried in the Sapieżyński Cemetery during its 200-year-long history. The necropolis was closed down by the Soviet authorities in 1980, and the entire area was bulldozed. Crushed tombstones were transported outside the city, and a theater building and a hotel were developed on the site.

The paper recreates the cemetery's history and tells the life stories of the most prominent individuals who were laid to rest in Stanisławów based on historical photographs and literature. This is the first extensive study of the Sapieżyński Cemetery which played an important role in Polish history.

Keywords: Sapieżyński Cemetery in Stanisławów, cemetery history, stone masonry shops, Marian Antoniak, Bębnowicz family, destruction of cemetery, military tombs, famous Poles

Karolina Studnicka-Mariańczyk

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza in Częstochowa
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4116-9350>

Bartłomiej Frukacz

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza in Częstochowa
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-5900-7491>

The Revolution of 1905 in Częstochowa – based on the memories of Bronisława Zejden

Streszczenie: Rewolucja 1905 r. wymyka się prostym schematom i interpretacjom. Objęła obszary Imperium Rosyjskiego, a także ziemie Królestwa Polskiego. Miała ona wieloaspektowe podłoże, a kluczowe było niezadowolenie ludności robotniczej i chłopskiej. Ważną rolę odgrywały również czynniki polityczne i dążenia w przeciwstawianiu się samodzierżawiu. W Królestwie Polskim dodatkowym czynnikiem, reprezentowanym przez lewicowe stronnictwa rewolucyjne, było dążenie do odzyskania niepodległości i suwerenności narodu. Do największych wystąpień doszło w większych miastach imperium oraz podległego mu Kraju Nadwiślańskiego. Obok Petersburga, Warszawy, Rygi czy Łodzi takim miastem była również na początku XX w. Częstochowa. Wydarzenia zaistniałe u progu nowego wieku do dziś budzą kontrowersje i zainteresowanie wśród wielu historyków. Badacze ruchu robotniczego i dziejów organizacji partyjnych w swoich badaniach naukowych przedstawiali wydarzenia z lat rewolucyjnych. W dalszym ciągu można jednak wzbogacić obecny stan wiedzy, tym bardziej że nie wszystkie źródła zostały odnalezione i opublikowane. Jednym z takich dokumentów jest krótki pamiętnik Bronisławy z Zejdenów Barc, uczestniczki strajków, które miały miejsce na terenie Częstochowy.

Słowa kluczowe: rewolucja, partie polityczne, rewolucjoniści, robotnicy, Częstochowa, Bronisława Zejden

The revolution of 1905 escapes simple schemes and interpretations¹. It covered the areas of the Russian Empire and the lands of the Kingdom of Poland that were part of it. It was a rupture caused by various causes. The dissatisfaction of the working and peasant population was crucial². Political factors and efforts to oppose tsarist absolutism were also important. An additional important element of some of the revolutionary parties in

¹ K. Piskała, *Zapomniana rewolucja*, [w:] *Rewolucja 1905 – przewodnik krytyki politycznej*, red. K. Piskała, W. Marc, Warsaw 2013, p. 21.

² F. Tych, *Rok 1905*, Warsaw 1990, p. 14–18.

the Polish lands was the nation's quest for independence and sovereignty. The biggest strikes took place where industry developed and there were large, dense clusters of workers. It refers here to the largest cities of the Russian Empire and the then subordinate Vistula River Region³. Apart from St. Petersburg, Warsaw, Riga or Lodz, such a city was also Częstochowa at the beginning of the 20th century⁴. The events that took place at the beginning of the new century still arouse controversy and interest among many historians. Researchers of the workers movement and the historians of party organizations: Feliks Tych, Anna Żarnowska⁵, Adam Rotaub⁶ and Juliusz Sętkowski⁷ presented events from the revolutionary years in their research. However, it is still possible to enrich the current state of knowledge, especially since not all sources have been found and published. One such document is a short diary of Bronisława Zejden-Barc, a participant in the strikes that took place in Częstochowa, and also a person involved in the political activity of the socialist movement. Her notes will probably enrich the scarce information on the course of the revolution in one of the towns of the Piotrków Governorate in 1905. The source deliberately did not correct the errors and did not modernise the language in order to better reflect the character of the statements presented by the revolutionary in her biography. The main inspirations for the revolution in the Kingdom of Poland were political parties representing the Polish left wing. They operated mainly in the largest urban and industrial centres, as in Russian parties. The Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (SDKPiL) characterized by socialist and Marxist ideology, or the Polish Socialist Party (PPS) characterized by a labour character (its worldview was deeply rooted in the socialist trend). The PPS differed from the SDKPiL in the presented program, which strongly emphasized the aspirations for independence. The Social Democrats mostly did not support the pursuit of independence, putting the need for social and class change first. One of the opponents of the views presented by Róża Luxemburg⁸, founder of social

³ That name was given to Kingdom of Poland by Tsar Aleksander II after Januray uprising, in purpose of decreasing the rank and autonomy of Polish lands.

⁴ H. Rola, *Częstochowa w latach 1905–1919*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964, s. 110.

⁵ A. Żarnowska, *Zasięg, wpływ i baza społeczna PPS w przeddzień rewolucji 1905 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1960, R. 67, nr 2, p. 210.

⁶ A. Rotaub, *Częstochowa w rewolucji 1905–1907 roku*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964.

⁷ J. Sętkowski, *Czyn zbrojny organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskiem 1904–1910*, Częstochowa 2003, p. 16–42.

⁸ Róża Luksemburg, (b. 5 III 1871 r. w Zamościu, d. 15 I 1919 r. w Berlinie), daughter of Elijah Luxemburg and Lina née Loewenstein. Socialism theoretician, activist of the Polish, German and international workers' movement. See: F. Tych, *Luksemburg Rozalia (1870–1919)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Warszawa–Kraków–Wrocław–Gdańsk 1973, p. 119–129.

democrats, was Kazimierz Kelles-Krauz⁹, with a literary pseudonym Michał Luśnia¹⁰. He played a significant role in creating PPS party assumptions. The programme adopted at the Paris congress in November 1892 stated that: „The Polish Socialist Party, as a political organization of the Polish working class, fighting for its liberation from the yoke of capitalism, aims primarily at overthrowing today’s political slavery and gaining power for the proletariat. In this endeavour, it aims for an independent democratic republic”¹¹. In this way, the independence issue has been positively settled once and for all¹². The parties shared views, but were largely co-dependent in terms of actions from around the revolutionary years.

In November 1906 there was a split in the PPS. From the position of independence part of the party activists were broken out. The newly formed grouping was – PPS Left Wing¹³. It soon set up a separate organisation. After the split, there was also a need to adopt a new party program. This happened at the tenth PPS congress in Vienna in March 1907. The author of the new postulates was Felix Perl¹⁴, who took the basic content from the work of the then deceased activist K. Kelles-Krauza. The sense of Perl’s work is perfectly illustrated by a brochure from 1894: „The classics of our programme”, which stated: „The proletariat does not offer its strength for an abstract idea, imposed on it from outside, but that by fighting for Poland’s independence it satisfied its own urgent and essential need”¹⁵. The party programme of the revolutionary faction did not differ significantly from the prototype given to it during the formation of party structures as early as the 19th century.

The revolutionary activists gathered around the PPS and SDKPiL were waiting for a breakthrough event that would give an impulse for a revolution to break out with the simultaneous weakening of the Russian Empire. Undoubtedly, this event was the Russian-Japanese war of 1904. It seemed to herald certain changes in the social life of the entire empire, including Częstochowa¹⁶.

The failure of the Tsarate in the Far East and the rapid deterioration of the material situation of the workers have had a major impact on the start of the struggle for national

⁹ Kazimierz Kelles-Krauz (b. 22 III 1872 r., d. 24 VI 1905 r. Son of Michał Elhard and Matylda Daniewska. Socjolog and philosopher, active member of Polish Socialist Party. See: T. Snyder, *Kazimierz Kelles Krauz jako socjolog i przykład fenomenu socjologicznego*, „Myśl Socjaldemokratyczna”, 3 (1993), nr 2/3, p. 36–43.

¹⁰ A. Ciołkosz, *Ludzie P.P.S.*, London 1981, p. 19.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, p. 35.

¹⁴ Feliks Perl (b. 26 IV 1871 in Warsaw, d. 15 IV 1927 in Warsaw). Socialist activist and publicist, member of the PPS. See: Michał Śliwa, *Feliks Perl*, Warsaw 1988, p. 349.

¹⁵ A. Ciołkosz, op. cit., p. 35.

¹⁶ W. Palus, *Spółeczeństwo Częstochowy w drodze ku niepodległości w latach 1795–1918*, [w:] *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. S. Podobiński, Częstochowa 1998, p. 20.

and social liberation¹⁷. Single actions of the revolutionaries had already taken place a year earlier, when on May 1, 1903, the Racow¹⁸ PPS organization has started active party work. At night, two red flags were hung on the chimneys of the smelter with the inscription: „Long live socialist Poland”, and on the telegraphic line of the Warsaw-Vienna railway an announcement was made: „Long live 8 hours of work”¹⁹. The local SDKPiL has also seen an increase in activity, mainly through an increase in the amount of correspondence in the central party press²⁰. It is worth noting that this activity was conditioned by the number of political group structures in a given area. Usually, most of the PPS demonstrations took place in cities where the party’s local committees²¹ were located, including in Częstochowa. It proves how important was this city for central committee of PPS.

The strongest PPS unit in Częstochowa was established in the years 1901–1902, in a steelworks located in the area of Racow. Correspondence between the workers participating in the PPS²² structures has been preserved from this period, which was then printed in the socialist magazine „Robotnik”²³. PPS considered the printed word to be one the most effective propaganda tool among the others, as evidenced by the publishing of a number of newspaper and magazine titles²⁴, addressed mainly to the working class. Thanks to this, the range of the party also spread to nearby Częstochowa. One of the first factories to be influenced by PPS agitation was “Warta”, where one of the first demonstrations took place in 1903. Women who opposed the brutal treatment by the foreman went on strike. At the same time, in the middle of May, a weaving plant unit of 119 women and 21 men also went on strike. The reason for this was another attempt to reduce earnings, which were decreasing every month anyway, eventually bringing a reduction of 20 copecks²⁵. This made the situation worse for the workers.

Their location was hopeless in many cases. Since 1897, the working day was 11 and ½ hours, which was often exceeded. Low wages made it impossible to appease the elementary life needs of factory workers and their families. Workers, especially women, were treated by foremen with all the brutality²⁶. Hence, thoughts were formed in the minds of the new generation to fight for more favourable remuneration, improved quality

¹⁷ H. Rola, op. cit., p. 116.

¹⁸ Racow (Raków) is the name of the region of Częstochowa and also by this title – Inhabitants of Częstochowa described ironworks.

¹⁹ W. Palus, *Spoleczeństwo*, p. 20.

²⁰ Ibidem, p. 20. d

²¹ A. Żarnowska, op. cit., p. 365–369.

²² Ibidem, s. 369.

²³ The newspaper established during the second PPS meeting in 1894 year.

²⁴ D. Adameczyk, *Wydawnictwo „Życie” 1906–1914 – Z dziejów wydawnictw Polskiej Partii Socjalistycznej*, [w:] *Rocznik naukowo dydaktyczny*, red. J. Jarowiecki, Cracow 1987, p. 149.

²⁵ A. Rotaub, op. cit., s. 127.

²⁶ Ibidem, p. 126.

of life and hope for a better future in an independent state. A large part of the revolutionaries were young people, often minors. They sought to improve their living conditions away from the factories that dominated the city. According to estimates, Częstochowa was the third largest industrial centre of the Kingdom of Poland²⁷. In order to better illustrate the situation prevailing in Częstochowa in the years 1905–1907, the basic branches of industry located in the city are presented below:

- The “Warta” factory was established in 1896²⁸. Her name was then – “Przędzalnia i Tkalnia Juty Warta”. The factory consisted of two production departments: a spinning mill equipped with preparation teams with spinning machines with a total number of about 1 800 spindles and a weaving mill with dwarfs and a preparation department. A large sale for tomorrow’s products, especially to Russia, was conducive to the factory’s development. The private company was transformed into a joint stock company – “Przędzalnia i Tkalnia Juty “Warta” SA” with its registered office in Warsaw²⁹. A list of workers admitted to the factory since 1903 was kept. This list has been preserved to this day in the Częstochowa archives³⁰.
- Częstochowa Linen Factory “Stradom”. These plants were established in 1883 under the name “Joint Stock Society of Częstochowa Jute and Hemp Plants Brothers Goldstein and Openheim” in Częstochowa. In 1900 the company was transformed into a joint stock company – “Częstochowskie Zakłady WYROBÓW Włókienniczych “Stradom” SA “ with its registered office in Warsaw³¹.
- Częstochowa Cotton Industry Plant named after the founder of the company – Modzelewski. The establishment of these plants was connected with the establishment of a spinning and weaving plant for jute³². Częstochowa was one of the largest centres of the jute industry. In 1884, on the left side of the railway track in Błęszno beside the Warta river. Władysław Edward Kronenberg³³ erected a small building in which he installed preparatory teams with a small number of spindles, linen spinning mills and weaving workshops. In 1889, the plant was taken over by a French company called “Spółka Akcyjna Przemysłu

²⁷ Ibidem.

²⁸ J. Palczewski, *Zarys rozwoju przemysłu włókienniczego w Częstochowie*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964, p. 210.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Archive State in Częstochowa [APCZ], sign. 193. List of employees at the Warta factory from 1906, passim.

³¹ J. Palczewski, op. cit., p. 210.

³² F. Sobalski, *Przemysł częstochowski (1892–1914)*, Częstochowa 2009, s. 42–44.

³³ Władysław Edward Kronenberg (b. 27 VI 1848 in Warsaw, d. 16 IV 1892 in Cannes). Son of Leopold Stanisław Kronenberg and Ernesta Rozalia Leo. An engineer, industrialist, investor. He started to build a factory in Częstochowa in 1883 and 1884. See: K. Reychman, *Szkice genealogiczne*, Warsaw 1936, s. 110–115.

Włókiennicze go La Chenstochovienne”³⁴, commonly referred to as “Częstochowa” since then. The boardroom was located in Roubaix³⁵. The company purchased the adjacent areas of “Przędzalnia Tkalni i Juty” and built a complex of buildings already in 1900³⁶.

- The Dye Shop “Wilhem Brass i synowie”. The plant was established in 1880 by Located on the right bank of the Warta River. The scope of the company’s work was the dyeing of cotton, flax, jute and woollen yarns and the bleaching of cotton yarn, bast fibres and the mercerisation of cotton yarn. Initially, this plant dyed yarn imported from Łódź, later from Częstochowa textile plants and others.
- “Stradomskie Zakłady Przemysłu Wełnianego 1-Maja”. Founded in 1885 under the name: “Przędzalnia Wełny Czesankowej. Skin Dye Shop. Peltzer and S-wie. “This company was then transformed into: “French Joint Stock Company of the Textile Industry”. Around 1900, production started to increase. This period also saw the construction of a new hall where a large part of the new textile equipment was installed³⁷.
- Częstochowa Wool Industrial factories named M. Koszutska. The plants are located in ul. Krakowska 80 in Częstochowa. It was established in 1889 under the name: „Zakłady Motte, Meillasoux and Caulliez”. The factory grounds were located on the left bank of the Warta River, at the mouth of the tributaries of Stradomka and Konopka which flowed into it. The company was initially small. The production branches included: sorting room, wool laundry, preparation room and spinning room. The production halls and machine movement were heated by our own boiler rooms and steam machine.

However, textile factories were not the only industry located in Częstochowa. An important role for the operation of the city’s structures at the beginning of the 20th century, as well as for the revolution itself, was played by the „Częstochowa” Steelworks, also called „Raków”, „Hantke”, „B. Hantke”³⁸. It was founded by Warsaw industrialist Bernard Hantke³⁹. Around 1875 he built a nail factory in Warsaw, and in 1882 he transformed it into a joint stock company „Towarzystwo Zakłady Metalowe B. Hantke”. It was a period of prosperity in the metal industry, which led to the transformation of the

³⁴ F. Sobalski, op. cit., p. 42–44.

³⁵ The city and the region in France – Hauts – De – France.

³⁶ J. Palczewski, op. cit., p. 203.

³⁷ Ibidem, p. 206–207.

³⁸ J. Zimny, H. Rola, *Z dziejów huty im. B. Bieruta w Częstochowie*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964, p. 252.

³⁹ B. Hantke, (b. 2 X 1826 in Warsaw, d. 21 IV 1900), son of Adolf Hantke and Karolina Koehn. Industrialist, founder of ironworks which has been built on the Częstochowa grounds. See., K. Reychman, op. cit., p. 95.

company's profile into metal products. This is one of the reasons that prompted the industrialist to build a modern metallurgical plant. In 1895–1896 Hantke built a modern steelworks near Częstochowa. It was to supply the metal factory with sufficient iron and semi-finished products. Construction started in 1896 and was completed in 1902⁴⁰. The expansion in Rakov, near the city, was halted by the approaching economic crisis, which affected not only the factory owners. Workers have also suffered greatly, whose wages have been reduced and the prices of goods needed to survive have increased⁴¹.

Wages in the Częstochowa industry were varied. In 1876 it was 40–60 copecks⁴² (cop.). Women and the minor part of workers usually earned half as much. For comparison, a pound of butter costed 32 cop., pound of lard 19 cop., and a pound of wheat bread 6 and ½ cop. The contrast between earnings and the cost of living is particularly pronounced when compared to the prices of extremely high housing rents. In 1904, renting an apartment consisting of three rooms and a kitchen with sanitary facilities (local sewage system) cost three hundred rubles a year. An apartment with the same number of rooms, without sanitary facilities, already cost one hundred and eighty rubles. One hundred and twenty rubles were demanded for a room with a kitchen with appliances, without the appliances of a hundred rubles. The cheapest single-room apartment in the city centre cost fifty rubles, while on the outskirts it costed thirty copecks⁴³. The workers and their families lived mostly in cramped and damp rooms. Workers with their own apartments were a rarity. With the development of industry, there was an increase in the population, which most often came from the surrounding smaller towns. In 1880 Częstochowa had 18,147 inhabitants, in 1893 – 28,976 and in 1904 – 61,141. In 24 years, the population living in the city area has almost tripled. This growth was difficult to keep up with the housing industry. According to the census of residential buildings from 1882, there were 1,391 buildings in Częstochowa, including 900 brick and 491 wooden ones. There were 311 single-storey houses, two-storey only 20. In 1904, the town already had 2,493 buildings, including 2,155 brick and 388 wooden ones⁴⁴. The development of residential construction consisted mainly of basic and modest construction of single-family houses or several family houses.

The life situation resulting from the situation of workers' families did not allow the majority to gain any education. They usually presented a low level of education, few representatives of this social group were able to read and write. It was only the events of 1905–1907 that had a fundamental impact on changes in the cultural and educational

⁴⁰ J. Zimny, H. Rola, op. cit., p. 253.

⁴¹ A. Rotaub, op. cit., p. 10.

⁴² F. Sobalski, *Częstochowa w latach 1826–1905*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964, p. 103.

⁴³ Ibidem, p. 104.

⁴⁴ Ibidem.

environment of Częstochowa. The development of teaching has also led to the promotion of social initiatives among workers⁴⁵.

The exceptions among the working population were educated individuals who had above average knowledge and skills. One such person was Bronisława Zejden. It is not known exactly in what years her diary was written. On the pages she mainly described the situation prevailing in Częstochowa since 1904 and the course of the 1905 revolution, of which she was an eyewitness. The reliability of the source records is confirmed by other sources of those events, as well as scientific studies. The events as well as the names of the participants of those events coincide with those in Bronisława Zejden – Barc's „Życiorys”⁴⁶. Thanks to this, it can be concluded that it is a reliable material, enriching the very scant knowledge about the revolution in Częstochowa.

Bronisława Zejden Barc – while she was writing down her memories she was between twelve and twenty years old⁴⁷. It is known that she came from a large family, had two sisters and several brothers. She presented a high level of education for the conditions surrounding her then. She wrote about herself in the following way: „In 1904 I became a supporter of the Polish socialist party, when I joined the Polish Socialist Party, I was 12 years old”⁴⁸. This date is the moment when the revolutionary joined the party. This was probably due to her family's previous connections with the socialists.

The initial pages of the diary contain a description of the reasons why she shared socialist views. According to them it is possible to determine for what purposes the youngest PPS members were needed. The author's age clearly indicates that she was one of the younger party activists. The benefit of adolescence was limited criminal liability: „Because I wasn't threatened, I wouldn't be punished as a minor by tsarist thugs”⁴⁹. Of course, it should be remembered that these people also suffered the consequences of their revolutionary behaviour. However, if there were no more serious legal offences, the enforcement of judgements was usually only carried out after the age of majority.

Most of the workers were reached by the press and revolutionary propaganda. It is known that in 1904 there was a development of agitational activity of PPS Częstochowa⁵⁰. It is impossible to state unequivocally what had a decisive influence on the revolutionary's decision to join the socialists. However, she wrote that it was only the experiences of her life that encouraged her to party activities and socialist views:

⁴⁵ W. Palus, *Polska Macierz Szkolna w Częstochowie w latach 1905–1907*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, red. S. Podobiński, Częstochowa 1999, p. 195.

⁴⁶ In the literal translation „życiorys” means biography.

⁴⁷ Private archive of Bartłomiej Frukacz [APBF]. B. Zejden-Barc, Biography, p. 1.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, p. 4.

⁵⁰ W. Palus, *Spoleczeństwo*, p. 21.

I had only twelve years when i started my work at the factory, and the reason for my work was that my mather became a widow, she who was in a critical situation and had to use my juvenile hands. When I became a member of the organization, the diaries of my life's practice have spinned me into socialist views [...]⁵¹.

The author emphasized the fact that her views resulted from her life experience, which directed her deeper into the socialist trend and joining the PPS.

The resume also lists information about the „Warta” factory, the place where the author of the diary worked. The industrial plant was to be within the structures of the PPS: „There wasn't a social democrat until a thousand 1906, and it was only in 1907 that the esdeks show up.”⁵² The term „esdek” was used to describe the activists of the SDKPiL. This showed the domination of PPS party structures over the SDKPiL. Both parties cooperated in revolutionary activities. However, their views sometimes differed to an irreconcilable degree, although this was not a common occurrence:

At the time, I could have been recognized as an Esdeczka. It was a big mistake on the part of our comrades, colleagues lost me from the PPS party, and so far even to nowadays they are persecuting me as Ezdeczka. In my point of view because of the great awareness that it is not a crime when you fight for one and the same rights for liberation from the yoke of the tsarist thugs or Ezdecy or the PPS. [. . .] One organization ruled in Warsaw and the others ruled in St. Petersburg, for a conscious man it made no difference, the most important thing was to fight the enemy⁵³.

This passage proves the conscious distinction between the two political parties. A noticeable trend was the determination of PPS membership, with no simultaneous exclusion of the second left-wing party. The persecution mentioned by the author indicates a lack of mutual acceptance by members of different political groups. Bronisława Barc from Zejdenów considered herself to be a politically aware person, to the extent that party affiliation in this case was not the most important. She emphasized that the seat of the SDKPiL was located in St. Petersburg and in 1906 it became an autonomous unit of the Social Democratic Workers Party of Russia⁵⁴. The state of knowledge allowed her to consciously create views on the validity of the program of a given party. There is a tendency in the text for the revolutionary to fight the hostile tsarist. The reflection resulting from the notes made it possible to assess that the author's ideological view of the world coincided with the points of program PPS – Revoulutionary Faction.

⁵¹ APBF, B. Zejden-Barc, Biography, p. 1.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, p. 5.

⁵⁴ R. Dmowski, *Polityka Polska i odbudowanie państwa*, Warsaw 2019, p. 99.

The views presented by the revolutionary about the necessity to fight the enemy at all costs along with the aspirations for independence brought her the ideological direction towards the revolutionary branch. However, she did not mention the party split anywhere in the text. In 1909, at the second PPS congress – revolutionary faction – a return to the old name was established. It should therefore be assumed that it was the revolutionary part that was understood by the revolutionary as a continuation of PPS ideological and programmatic activities. In addition, there are two sources in the family archives of the author of the text which confirm the validity of the above statements. The first is a certificate with the following content:

The Board of the Association of Veterans of Revolutionary Struggle 1905–1918. ward in Częstochowa, on the basis of evidence – testimonies of witnesses, certifies that a member of our union of goods and services, a member of the Association of Veterans of Revolutionary Struggle 1905–1918. ward in Częstochowa, is a member of the Association of Veterans of the Revolution. Barc Bronisława, born Zejden, lived in Częstochowa Old Market No. 19, since 1905 she was an active org activist. P. P. S. in Częstochowa and for her activity she was arrested by the tsarist authorities and imprisoned for a long time in 1914, evacuated to Russia and imprisoned in Moscow in 1916, sentenced to four years of Katorga, returned to Poland in 1921 [...] ⁵⁵.

The document issued on the basis of witnesses testimonies is an indisputable source concerning the party affiliation of Bronisława Barc-Zejden. Another is the Polish Monitor No 177/1938⁵⁶. In its content there is a note about Bronisław Zejden-Barc, awarded the Cross and the Independence Medal in 1938⁵⁷. The Cross awarded to the author is still in the family collection.

The crowning value of the diary is the fragments of speeches given by B. from Zejdenów Barc. They were addressed to the workers of the „Warta” factory and their comrades⁵⁸. During her speech, the revolutionary explains that this is not a rebellion, as this was the name given to them by the Russian government, but a strike, and that the demands: reduction of working hours with the removal of the inspector, were most right.

⁵⁵ APBF, Certificate of the Board of the Association of Veterans of the Revolution 1905–1918.

⁵⁶ Unconquered 1918–2018: <<https://niezwyciezeni1918-2018.pl/nie/form/r44792052062338,BARC-z-Zejdenow-BRONISLAWA.html>, 8 I 2020>.

⁵⁷ The Order was introduced by virtue of the Ordinance of the President of the Republic of Poland on 29 October 1930 the announcement of the ‘Cross of the Independence’.

⁵⁸ APBF, B. z Zejdenów Barc, Biography, p. 3. Alleged associates are probably members of the PPS or SDKPiL who were at the factory during a speech. Their task was to recruit as many potential revolutionaries as possible. Hence the agitation that makes the other workers understand that their actions will be a right strike. The reasoning of the speech was to contradict the voices spreading the name of the event as an unjustified rebellion on the part of the tsarist government.



Photography 1. Cross of the independence

Source: Private Archive of Frukacz' s family.

The labour inspector himself was led out of the Hall with shouts: „Long live the revolution”⁵⁹. The revolutionary also stressed the fact that shouts were made by the nation⁶⁰.

Speeches played an important role in the propaganda of the socialists, for example because of the widespread illiteracy among workers and peasants⁶¹. Since the beginning of the revolution, the attitude of the socialist parties has been positively oriented towards increasing the education of all social groups, i. e. the idea of universal worker's education⁶². It was believed that only informed workers could organize and direct a class fight. And only a worker who was eager for knowledge, who had the ability to read, write and think, in a word: enlightened⁶³, could be realized. That is why the parties made great efforts in conducting actions for culture and education. However, the organizational weakness, resulting from the lack of legality of the action, made it very difficult to conduct cultural and educational actions. The families themselves played an important role in the creation of views, and by raising their offspring they were able to shape their worldview. In the case of the author's family, the involvement of her relatives in the party's activities is perfectly illustrated. As members of socialist cooperation she mentioned her sister Eleonora Zejden and her brothers, one of them she called: „Paris”, while about the other

⁵⁹ Ibidem, p. 3. Labour inspectors (mentioned before as foremans), whose aim was to supervise and check the quality of workers' work, were particularly stigmatised during the revolution because of the frequent abuse of their competences.

⁶⁰ The term should be understood as gathering a large audience during the presented speech.

⁶¹ W. Palus, *Spoleczeństwo*, p. 19.

⁶² Idem, *Polska*, p. 196.

⁶³ Ibidem, p. 197.

she wrote: „Willow”, she presented herself as Bronisława Zejden with the pseudonym „Betina”⁶⁴. The residual information on the activities of the rest of the family makes it impossible to reconstruct their activities.

The activity of Bronisława Zejden and her family for the revolution is highlighted in the further parts of the source. The revolutionary writes: „I was a delegate and, at the same time, a colporter in the sewing room’s branch in the Krakowska street, where I distributed factory literature. Moty, Częstochowa and Warta”⁶⁵. The author herself defined her party work as a colporter, needed to expand the range of the party propaganda press. The function of a delegate was a kind of representative role of the party, at the same time it was connected with representing the interests of both the workers and the party.

Despite the conscious risk, the revolutionary woman did not stop her party activities. One of the symbols of the revolution were banners. In her biography she described the one which in 1905, 1906 and 1907 was placed on the chimney of the „Warta” factory:

The banner that was on the chimney of our factory was embroidered in my house, it was a purple silk flag [...] It was in 1905. On the 12th of May, before dinner, I gave it to comrade Otrąbkowki Stach and Kasprzak, the two of whom were putting this banner on the chimney of the Warta factory. [...] The charming socialist signs of 1906 and 1907 will blow over⁶⁶.

All propaganda materials, having an informative or symbolic role, were produced under strict conspiracy only in the most trusted workers’ homes. The Zejdenów House was considered to be such, due to the participation of almost the whole family in the PPS structures.

The main expression of opposition during the 1905 revolution was the speeches. The events that took place during these events were also to some extent described by a party activist: „Not a single strike took place so that I would not be and would not participate”⁶⁷. It is impossible to verify all the revolutionary’s activity, however, the outbreak of the biggest strike dates back to June 1905: „When the outbreak of the political strike began we gathered everyone from the Warta factory, we all brang everyone near Częstochowa and wait for comrades from the Racow factory”⁶⁸.

Most probably it was a speech which informed workers about the outbreak of the uprising in Łódź and the arrest of workers that happened in the „Raków” factory⁶⁹:

⁶⁴ APBF, B. Zejden -Barc, Biography, p. 4. The nicknames of the brothers mentioned in the text probably correspond to the identity of Jan Zejden and Bernat Zejden.

⁶⁵ Ibidem, p. 6.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem, p. 6–7.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ H. Rola, op. cit., p. 117.

„We were going all together with other factories it was like this: Warta, Moty, Spagaciarnia, Częstochowianka and other small factories, they joined, it was a great march where we were to march all the way to the magistrat, to demand the release of 75 comrades from the Raków factory”⁷⁰. The Magistrate was the official, until 1933, definition of the executive office of local government in cities. That’s why the march was heading in his direction.

However, the aim was not achieved, because the march had been stopped earlier:

In Krakowska Street we were stopped here, [...] on the part of the government the policeman and his whole entourage approached us and asked us where and where you are going and what do you want, then we answered that the delegation was going here and the whole nation of people was going to ask about people who were unjustly arrested – for release, the government answered us: that thing will be never achived by you⁷¹.

The size of the strike was probably quite numerous, taking into account the state of population of the then Częstochowa. This is definitely evidenced by the reaction of the Tsarist party, which bothered to send a high-ranking official like the police officer to the protesters. The text also lists people who actively participated in the strike from the party and the tsarist side:

I, as well as the whole family, Wójcikówna, Otrąbek and Grotowski, took an active part in this march, and other companions were also Raniecki [...] and it was Adam Matuszewski, unknown to me, but by his heroic act I met him as a great person⁷².

Adam Matuszewski was also mentioned in the gendarmerie report to the general governor of the Piotrków Governorate as a suspect in the SDKPiL or PPS⁷³.

Bronisława Zejden participated in party work and various speeches until her arrest in 1908. In her diary she described the event as follows: „On April 10 I was arrested on a big Saturday on Warsaw Street by Arbuzov and surrounded by three guards”⁷⁴. From that moment on, her fate was continuously linked to her escape from the Russian justice system. She made several attempts to escape from prisons. She also gave information about hiding in Warsaw and in the German Empire. However, she was finally captured and transported in 1914 to prisons in Russia: Kharkiv later on, Moscow, where she was sentenced to 4 years of catorship⁷⁵. After serving her sentence, she returned to Poland and started a family. She died at the age of 78 in 1970.

⁷⁰ APBF, B. Zejden-Barc, Biography, p. 8.

⁷¹ Ibidem, p. 8–9.

⁷² Ibidem

⁷³ A. Rotaub, op. cit., p. 139.

⁷⁴ APBF, B. Zejden-Barc, Biography, p. 11.

⁷⁵ APBF, Certificate of the Board of the Association of Veterans of the Revolution 1905–1918.

The 1905 Revolution, although not very popular, still remains one of the reasons why Poland regained its independence with the fundamental changes that came to the Polish Kingdom. Stanisław Nowak's opinion seems to be very relevant:

After 1905, the field of social life was thoroughly overturned; the vast majority of the new associations focused on those spheres that had previously been looked at from above or below; the spheres of small townspeople, small merchants, craftsmen, workers, began to organise and create a whole range of their own associations, most of them of a professional nature, but they often flourished in them, as well as club and social life [...] in a word, a comparative bird's eye view of the social life of the city before 1906 and in the years 1906–14 indicates that the revolutionary movement in 1905 did one great work – it awakened social life and brought to light the previously suppressed artificial and deeply hidden social forces⁷⁶.

Research concerning 1905 should be further extended. We still have a small amount of source material. The document that was found in the family collection may not be the only one, and the discovery of similar records is still possible. Further research will provide an opportunity to enrich current knowledge. This would be a particularly good treatment for the less described areas, among which we can mention Częstochowa.



Photography 2. Bronisława Zejden with her brother and her mother

Source: Private Archive of Frukacz's family.

⁷⁶ W. Palus, *Spoleczeństwo*, s. 25; quote by: S. Nowak, *Z moich wspomnień, cz. II – Częstochowa*, Częstochowa 1933, p. 202–203.

Bibliography

Sources

- Archive State in Częstochowa, sign. 193: List of workers employed in the Warta factory from 1906.
Private archive of Bartłomiej Frukacz:
Photography of cross of the independence and Bronisława Zejden's family photography.
Certificate of the Board of the Association of Veterans of the Revolution 1905–1918.
Zejden Bronisława Biography.

Publications

- Adamczyk, Danuta (1987), *Wydawnictwo „Życie” 1906–1914. Z dziejów wydawnictw Polskiej Partii Socjalistycznej*, [w:] Jarowiecki J. (red.), *Rocznik naukowo dydaktyczny*, z. 110, Cracow.
- Ciołkosz, Adam (1981), *Ludzie P.P.S.*, London.
- Dmowski, Roman (2019) *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warsaw.
- Unconquered 1918–2018: <<https://niezwyciezeni1918–2018.pl/nie/form/r44792052062338,BARC-z-Zejdenow-BRONISLAWA.html>, 8 I 2020>.
- Palczewski, Jan (1964), *Zarys rozwoju przemysłu włókienniczego w Częstochowie*, [w:] Krakowski S. (red.), *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice.
- Palus, Waldemar (1998), *Spółczesność Częstochowy w drodze ku niepodległości w latach 1795–1918*, [w:] Podobiński S. (red.), *Częstochowy drogi ku niepodległości*, Częstochowa.
- Palus, Waldemar (1999), *Polska Macierz Szkolna w Częstochowie w latach 1905–1907*, [w:] Podobiński S. (red.), *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, Częstochowa.
- Piskała, Kamil (2013), *Zapomniana rewolucja*, [w:] Piskała K., Marc W. (red.), *Rewolucja 1905 przewodnik krytyki politycznej*, Warsaw.
- Reychman, Kazimierz (1936), *Szkice Genealogiczne*, Warsaw.
- Rola, Henryk (1964), *Częstochowa w latach 1905–1919*, [w:] Krakowski S. (red.), *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice.
- Rotaub, Adam (1964), *Częstochowa w rewolucji 1905–1907 roku*, [w:] Krakowski S. (red.), *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice.
- Sętowski, Juliusz (2003), *Czyn zbrojny organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskim 1904–1910*, Częstochowa.
- Sobalski, Franciszek (1964), *Częstochowa w latach 1826–1905*, [w:] Krakowski S. (red.), *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice.
- Sobalski, Franciszek (2009), *Przemysł częstochowski (1892–1914)*, Częstochowa.
- Snyder, Timothy (1993), *Kazimierz Kelles Krauz jako socjolog i przykład fenomenu socjologicznego*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 3 nr 2/3.
- Śliwa Michał (1988), *Feliks Perl*, Warsaw.
- Tych, Feliks (1973), *Luksemburg Rozalia (1870–1919)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Warsaw–Cracow–Wrocław–Gdańsk.

Tych, Feliks (1990), *Rok 1905*, Warsaw.

Zimny, Jerzy, Rola, Henryk (1964), *Z dziejów huty im. B. Bieruta w Częstochowie*, [w:] Krakowski S. (red.), *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice.

Żarnowska, Anna (1960), *Zasięg, wpływ i baza społeczna PPS w przeddzień rewolucji 1905 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 67, nr 2.

The Revolution of 1905 in Częstochowa – based on the memories of Bronisława Zejden

Summary: The revolution of 1905 eludes simplistic and schematic interpretations. The event engulfed the Russian Empire and it spread to the territory of the Kingdom of Poland. The revolution had a complex background, but the rising discontent of the working classes and peasants played a crucial role. Political factors and opposition against Russian absolutism were equally pivotal. In the Kingdom of Poland, left-wing revolutionary forces' attempts to regain national independence and sovereignty strongly contributed to the insurgency. The most significant acts of rebellion took place in the major Russian cities and the Vistula Country that had been incorporated into Imperial Russia. The key metropolitan areas at the beginning of the 20th century were St. Petersburg, Warsaw, Riga, Łódź as well as Częstochowa. The revolution of 1905 attracts considerable interest and stirs much controversy among contemporary historians. The events surrounding the revolution have been well documented by the existing research into worker movements and the history of political parties. However, not all sources have been identified and published, which creates new opportunities for expanding the existing knowledge. One of such undiscovered sources is a short diary of Bronisława Barc (née Zejden) who participated in the strikes in Częstochowa

Keywords: revolution, political parties, revolutionaries, workers, Częstochowa, Bronisława Zejden

Anatolii Kibysh

Kaliningradzka filia Sankt-Petersburskiego Państwowego Uniwersytetu Rolniczego

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-3548-9574>

Aram Narinian

Kaliningradzki Państwowy Uniwersytet Techniczny

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-9617-558X>

Instytucje cenzury na ziemiach polskich w XIX–XX wieku

Streszczenie: Przez ponad sto lat na terenach współczesnego państwa polskiego wolność słowa była ograniczana lub zakazana ze strony władz. Artykuł traktuje o instytucjach cenzury tworzonych przez władze okupacyjne w różnych okresach w Królestwie Polskim, będącym pod władzą Rosji, a także w okresie II Rzeczypospolitej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pamięć o przeszłości pozwoli przeanalizować popełnione błędy i pomoże zapobiec temu w przyszłości.

Słowa kluczowe: instytucje cenzury, cenzura, Królestwo Polskie, II Rzeczpospolita, Polska Rzeczpospolita Ludowa

Wprowadzenie

Dzisiejszy otwarty świat, wolność słowa, wolność myśli, możliwość słuchania, omawiania różnych punktów widzenia, prowadzenia otwartej dyskusji, a jednocześnie nieobawiania się prześladowań ze strony władz, wydają się nam naturalnym stanem nowoczesnego społeczeństwa, niezbywalnym prawem każdej osoby, bez względu na jej pochodzenie, miejsce zamieszkania, religię i kolor skóry. Jednak nie zawsze tak było, ale młodemu pokoleniu trudno czasem wyobrazić sobie coś innego.

Dlatego sama koncepcja cenzury wymaga pewnych wyjaśnień.

Cenzura – to kontrola zawartości gazet, książek, filmów itp. przed wprowadzeniem ich do obiegu lub wycofywanie ich z dystrybucji, jeśli zawierają treści szkodliwe z punktu widzenia władzy państwowej lub innej organizacji¹.

Cenzura – system nadzoru państwa nad prasą i mediami².

¹ Cenzura // <https://dobryslownik.pl/slowo/cenzura/5570/> (data dostępu 24.02.2020).

² Толковый словарь Ожегова // <https://dic.academic.ru/dic.nsf/ogegova/263662> (data dost. 18.02.2020).

Cenzura – kontrola władz publicznych nad treścią, publikacją i dystrybucją materiałów drukowanych, treścią i wykonaniem (wyświetlaniem) przedstawień scenicznych, audycji radiowych i telewizyjnych, a czasem prywatnej korespondencji (perlustracja), w celu zapobiegania lub ograniczania dystrybucji pomysłów i informacji uznanych przez organy cenzury za niepożądane lub szkodliwe³.

Istota cenzury sprowadza się do tego, że cenzura jest ograniczeniem prawa do wolności słowa i prasy. Dlatego w krajach z cenzurą państwową (na przykład w Chinach, Korei Północnej, Arabii Saudyjskiej, Turkmenistanie i niektórych innych) zasoby drukowane i internetowe są kontrolowane przez specjalne państwowe organy cenzurujące, które określają dopuszczalność publikacji niektórych materiałów. Wszelkie informacje niezgodne z prawem, w opinii cenzorów, zostaną zablokowane lub nieopublikowane, a ich autorzy ukarani.

Instytucje cenzury w Królestwie Polskim

Terytorium obecnego państwa polskiego, wcześniej trzykrotnie podzielonego (w latach 1772, 1793 i 1795) przez trzy państwa zaborcze, znajdowało się pod silną presją cenzury i wszelkiego rodzaju ograniczeń, które nie korelowały z koncepcją wolności słowa w jej obecnym znaczeniu.

Cenzura w równym stopniu wpłynęła na działalność polskiego środowiska literackiego i publicznego, polskiej prasy i polskiej edukacji we wszystkich częściach podzielonego kraju, choć można było zaobserwować i pewne różnice.

Departament cenzury podlegający rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego został powołany po powstaniu listopadowym w latach 1830–1831⁴. Spowodowane to było znacznym wzrostem środków represyjnych rządu carskiego wobec polskiej inteligencji, w tym nasileniem cenzury.

Jednocześnie nastąpiła stopniowa reorganizacja organów cenzury w Królestwie Polskim zgodnie z systemem nadzoru cenzury w Imperium Rosyjskim.

W 1839 r. powstał Warszawski Okręg Naukowy⁵. Był zarządzany przez Ministerstwo Edukacji Imperium Rosyjskiego. Wydział cenzury w Warszawie podlegał Radzie Edukacji Publicznej Królestwa Polskiego. Na jej czele stał przewodniczący, w strukturze tej instytucji było od 6 do 10 urzędników, jeden z nich (a w niektórych latach – dwóch)

³ Большой юридический словарь // <https://gufo.me/dict/law/%D1%86%D0%B5%D0%BD%D0%B7%D1%83%D1%80%D0%B0>.

⁴ Małgorzata Osiecka, *System kancelaryjny i archiwalny komisji rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, Warszawa 2014, s. 40–61 // <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1143/Praca%20doktorska%20M.Osiecka.pdf?sequence=1> (data dost. 24.02.2020).

⁵ Michał Jędrzych, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim w XIX w.* // <https://historia.org.pl/2010/08/20/polityka-oswiatowa-caratu-w-krolestwie-polskim-w-xix-w/> (data dost. 24.03.2020).

był sekretarzem. Generał dywizji Nikołaj Aleksandrowicz Okuniew został mianowany kuratorem Warszawskiego Okręgu Naukowego⁶.

W latach 40. XIX w. opracowano Statut Cenzury dla Królestwa Polskiego, zgodnie ze Statutem Cenzury w Rosji z 1828 r. Statut Cenzury w Warszawskim Okręgu Naukowym przyjęto w 1843 r. Na jego podstawie zorganizowano Warszawski Komitet Cenzury⁷. Komitet prowadził cenzurę wewnętrzną i zagraniczną: kontrolował wszystkie publikacje drukowane w Królestwie Polskim i importowane na jego terytorium z zagranicy. W kontrowersyjnych sprawach gubernator podejmował ostateczną decyzję w sprawie cenzury wewnętrznej, informując o tym ministra edukacji Cesarstwa Rosyjskiego.

Listy zbadanych książek (dozwolone i zabronione) dostarczano do kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego w celu komunikacji z Ministerstwem Edukacji Imperium Rosyjskiego. Warszawski Komitet Cenzury i Komitet Cenzury Zagranicznej w Petersburgu co miesiąc wymieniali się listami publikacji: tych, które były zabronione oraz dozwolonych z wyjątkami niektórych stron.

Do obowiązków Warszawskiego Komitetu Cenzury należało również przeglądanie książek w języku hebrajskim. Komitet był administrowany przez kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego i Radę Oświaty Narodowej Królestwa Polskiego pod nadzorem namiestnika Królestwa Polskiego i ministra oświaty narodowej Imperium Rosyjskiego. Przewodniczącym Komitetu był wiceprezes Rady, a od 1850 r. jego obowiązki przejęli kuratorzy Warszawskiego Okręgu Naukowego (w niektórych latach pełnił je asystent kuratorski). Komitet składał się z czterech starszych i czterech młodszych cenzorów. Urzędnicy mogli łączyć stanowiska. Dwóch członków cenzurowało książki w języku hebrajskim⁸.

Cenzura czasopism (polskich i zagranicznych), a także dzieł dramatycznych podlegała namiestnikowi Królestwa Polskiego. W omawianym okresie był to generał Iwan Fiodorowicz Paskiewicz, który prowadził politykę rusyfikacji, był bardzo niepopularny wśród Polaków, którzy dokonali na niego dwóch nieudanych zamachów (w latach 1833 i 1844)⁹.

Ogólnie rzecz biorąc, cenzorzy Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego kierowali się rosyjskim prawem, chociaż pozycja cenzury w Królestwie Polskim do początku lat pięćdziesiątych XIX w. była do pewnego stopnia bardziej niezależna. W tym czasie

⁶ Bogdanov S., Górak A., Latawiec K., Legieć J., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, Warszawa 2015.

⁷ *Warszawa XIX wieku, 1795–1918*, z. 2, Warszawa 1971, s. 265–294; Franciszka Ramotowska, *Warszawa przedstyczinowa. Przebudzenie: „rewolucja moralna”*, Warszawa 2018, s. 40.

⁸ Jacek Kosmala, *Cesarska rosyjska cenzura korespondencji cywilnej w Warszawie do 1915 roku*, „Filatelista”, nr 4, 2014, s. 186–191.

⁹ Забытые герои: генерал-фельдмаршал Паскевич // <https://crimean-war.livejournal.com/23035.html> (data dost. 26.03.2020).

istniała granica celna między Rosją a Królestwem Polskim i wszystko, co importowano do Imperium Rosyjskiego z polskich prowincji, traktowano jako towary zagraniczne¹⁰.

Tak więc książki sprowadzane z Królestwa Polskiego ponownie były przeglądane przez Komitet Cenzury Zagranicznej w Petersburgu. Po zniesieniu kontroli celnej między Imperium Rosyjskim a Królestwem Polskim i wprowadzeniu wszechobecnej rosyjskiej administracji celnej w 1852 r. przyjęto dekret „O porozumieniu działań instytucji cenzury w Cesarstwie i Królestwie Polskim”¹¹. Zgodnie z nim Statut Cenzury w Warszawskim Okręgu Naukowym z 1843 r. zachował swoją moc, z wyjątkiem kilku akapitów. Warszawski Komitet Cenzury, podobnie jak inne jednostki cenzury w Cesarstwie, podlegał teraz Naczelnemu Zarządowi Cenzury. W razie nieporozumień to właśnie tutaj należało zwrócić się o opinię, a nie do Rady Oświaty Narodowej. Ponadto do Głównego Urzędu Cenzury powołano przedstawiciela z Królestwa Polskiego, Józefa Emmanuela Przeclawskiego (podpisywał się jako tajny radca Osip Antonowicz Przeclawski).¹² Warszawski Komitet Cenzury miał prawo zezwalać – na własną odpowiedzialność – na wydawanie dopuszczonych przez niego publikacji zagranicznych, a wszystkie inne sprawy należało zgłaszać do Głównego Urzędu Cenzury¹³.

Przeгляд publikacji zagranicznych w Warszawie podlegał regulacjom Komisji Cenzury Zagranicznej. Ujednoczenie działań polegało na tym, aby w Petersburgu i Warszawie dozwolone i zakazane były te same książki, które należało rozpatrywać w oparciu o wytyczne rosyjskiego rządu.

W 1863 r. instytucje cenzury Królestwa Polskiego pozostały podporządkowane Ministerstwu Oświaty Narodowej po przeniesieniu wszystkich instytucji cenzorskich Imperium Rosyjskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Warszawski Komitet Cenzury składał się z przewodniczącego, dwóch starszych cenzorów, czterech młodszych cenzorów i naczelnika spraw kancelarii. W celu dokładniejszej kontroli nad drukiem periodyków, 15 kwietnia 1864 r. – na polecenie namiestnika Królestwa Polskiego – utworzono Dział Prasy Periodycznej, w skład którego wchodził dyrektor, trzej wyżsi cenzorzy, dwaj młodszy, dwaj sekretarze, kontroler i urzędnik do pisania pism urzędowych¹⁴.

¹⁰ Tomasz Węgiel, *90 lat Polskiej Administracji Celnej*, „Wiadomości celne”. Numer specjalny – historia celnictwa polskiego, Warszawa 2009, s. 3–12.

¹¹ Гринченко Н.А., Патрушева Н.Г. Цензурные учреждения в Царстве Польском // <http://opentextnn.ru/censorship/encyclopedia/carstvo-polskou/> (data dost. 26.03.2020).

¹² Aleksander Fieduta, *Przeklęty i zapomniany? Sceny z życia Józefa Emanuela Przeclawskiego*, część druga, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 7, 2015, s. 247–259.

¹³ Warszawskie Komitety Cenzury // <https://szukajwarchiwach.pl/1/254/0#tabZespol> (data dost. 29.03.2020).

¹⁴ Гринченко Н.А., Патрушева Н.Г. Цензурные учреждения в Царстве Польском // <http://opentextnn.ru/censorship/encyclopedia/carstvo-polskou/> (data dost. 26.03.2020).

Dekrety z 28 marca 1867 i 29 lutego 1868 r. nakazywały zniesienie wszystkich centralnych instytucji rządowych Królestwa Polskiego, a lokalne – podporządkować instytucjom odpowiednich ministerstw Cesarstwa¹⁵.

Dekretem Senatu z 17 września 1869 r. w zamian za istniejący w Warszawie Komitet Cenzorski i Wydział Prasy Periodycznej powołano Warszawski Komitet Cenzorski podległy Naczelnemu Zarządowi do spraw Prasy¹⁶.

Cenzura w guberniach Królestwa Polskiego była podporządkowana wspólnemu dla całego Cesarstwa Statutowi Cenzury i dodatkowym rozporządzeniom do niego. Obsada personalna Komitetu składała się z przewodniczącego, trzech starszych cenzorów, sześciu młodszych, sekretarza, dwóch jego asystentów, dwóch inspektorów drukarni i księgarstwa oraz kancelarii. Do obowiązków Komitetu należała lokalna cenzura wewnętrzna w Warszawie, obejmująca przeglądanie pism artystycznych we wszystkich językach poza rosyjskim (utwory w języku rosyjskim cenzurowano w Głównym Urzędzie do spraw Prasy), cenzura zagranicznych czasopism i gazet dostarczanych przez pocztę warszawską oraz przywożonych z zagranicy oraz nadzór nad drukarnią i księgarnią w Warszawie¹⁷.

Tak więc osobliwością działania nowego Komitetu Cenzury było to, że w odróżnieniu od innych instytucji cenzorskich Cesarstwa łączyła ona cenzurę wewnętrzną (w tym artystyczną) i zagraniczną (w tym pocztową).

Warszawski Komitet Cenzury został utworzony w marcu 1870 r. na mocy dekretu z 22 listopada 1899 r. Został on uzupełniony o stanowisko młodszego inspektora drukarni, a na mocy dekretu z 27 marca 1900 r. – o stanowisko młodszego cenzora. Zgodnie z nowymi przepisami tymczasowymi z 24 listopada 1905 r., uchylającymi wstępną cenzurę w miastach dla większości wydawnictw, Warszawski Komitet Cenzury zmienił nazwę na Warszawski Komitet do spraw Prasy, a cenzorów przemianowano na inspektorów do spraw prasy¹⁸.

20 lipca 1914 r. wprowadzono w życie „Tymczasowy Statut Cenzury Wojskowej”¹⁹. Latem 1915 r. warszawskie Gubernatorstwo Generalne zostało ewakuowane do Moskwy, tam też przeniesiono Warszawski Komitet do spraw Prasy²⁰.

W Warszawie pozostał przewodniczący, dwóch cenzorów i dwóch asystentów sekretarza. Niektórzy urzędnicy zostali oddelegowani z Królestwa Polskiego do Piotro-

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Jacek Kosmala, op. cit., s.186–191.

¹⁷ Патрушева Н.Г. Цензурное ведомство в государственной системе российской империи во второй половине XIX – начале XX века – диссертация на соискание ученой степени доктора исторических наук, – СПб, 2014 // <https://studizba.com/files/show/pdf/49265-61-dissertaciya.html> (data dost. 30.03.2020).

¹⁸ Н. А. Гринченко, Н. Г. Патрушева. Штаты цензурного ведомства // <http://opentextn.ru/censorship/encyclopedia/shtaty-cenzurnogo-vedomstva/> (data dost. 30.03.2020).

¹⁹ Указ об утверждении временного Положения о военной цензуре. 1914 г. // <http://xn--e1aaejmeпосх4.xn--p1ai/node/13702> (data dost. 31.03.2020).

²⁰ Конец русской Польши. Варшава 1915. // https://pikabu.ru/story/konets_russkoy_polshivarshava_1915_6861257 (data dost. 30.03.2020).

grodzkiego Komitetu do spraw Prasy. 27 kwietnia 1917 r. uchwałą rządu tymczasowego cenzura w Rosji została zniesiona²¹.

Instytucje Cenzury w Drugiej Rzeczypospolitej

11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelné dowództwo podległych jej wojsk polskich. Tego samego dnia Niemcy podpisały zawieszenie broni kończące I wojnę światową. Po 123 latach Polska odzyskała niepodległość²².

Oczywiście, historia cenzury nie skończyła się wraz z powołaniem II Rzeczypospolitej. Paryska konferencja pokojowa prawnie zatwierdziła granice Polski, które określał traktat pokojowy w Wersalu. 17 marca 1921 r. uchwalono Konstytucję RP, proklamowano równość wszystkich obywateli wobec prawa, przeprowadzono wybory do Sejmu, Senatu, dokonano wyboru prezydenta. Jednak nowy system był bardzo niestabilny, w ciągu trzech lat zmieniło się 8 rządów²³.

W maju 1926 r. nastąpił zamach stanu i do władzy doszedł Józef Piłsudski²⁴. W rzeczywistości oznaczało to koniec rządów parlamentarnych w Polsce i rozpoczęło okres zwany „sanacją” (od łac. *sanatio* – uzdrowienie)²⁵.

Piłsudski nie przyjął nominacji na prezydenta, dwukrotnie natomiast sprawował urząd premiera (1926–1928 i 1930). Sytuacja była nadal napięta, walczono z opozycją, wprowadzono wstępną cenzurę druku²⁶.

Instytucje cenzury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Po drugiej wojnie światowej część krajów Europy Wschodniej znalazła się pod wpływami sowieckimi. Wśród tych krajów była i Polska, która tradycyjnie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem Moskwy.

Masowym represjom poddano tysiące Polaków mieszkających w ZSRR na przyłączonych w latach 1938–1939 terenach. Informacje o tym przenikały przez „żelazną

²¹ Постановление Временного правительства об учреждениях по делам печати // <https://diletant.media/articles/35399500/> (data dost. 31.03.2020).

²² 101 lat temu Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową TVP-3 Szczecin // <https://szczecin.tvp.pl/45283691/101-lat-temu-rada-regencyjna-przekazala-jozefowi-pilsudskiemu-wladze-wojskowa> (data dost. 19.02.2020).

²³ Stanisław Posner. Demokracja i jej wrogowie. Konstytucja polska z dn. 17 marca 1921 roku // <http://lewi.cowo.pl/demokracja-i-jej-wrogowie-konstytucja-polska-z-dn-17-marca-1921-roku/> (data dost. 19.02.2020).

²⁴ Błażej Poboży, *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego* // <https://muzhp.pl/pl/e/1186/zamach-stanu-jozefa-pilsudskiego> (data dost. 12.03.2020).

²⁵ Mirosław Maciorowski. Trzyznaście lat sanacji. Polityka polska po zamachach // https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,17882084,Trzyznascie_lat_sanacji__Polityka_polska_po_zamachu.html?disableRedirects=true (data dost. 12.03.2020).

²⁶ Ibidem.

kurtyne” do druku w Europie i USA. Kierownictwo Glavlit i NKWD komentowało to oczywiście na swój sposób: „Cała reakcyjna prasa amerykańska (Stany Zjednoczone, kraje Ameryki Południowej, Kanada), a także częściowo i angielska, zwłaszcza polskie i żydowskie druki reakcyjne, wydawane w Ameryce, wdrożyły szeroką kampanię antysowiecką w sprawie rzekomo trudnej sytuacji zesłanych na Syberię osób z zachodnich regionów Ukrainy i Białorusi. Gazety te podają rozbieżne liczby zesłanych, a to 200 tys., a to 500–600 tys., a to nawet więcej. Piszą, że wysyłani są Polacy, Żydzi, Ukraińcy i Białorusini, że fizycznie eksterminowana jest polska inteligencja. Opowiadają różne okropne rzeczy na temat śmierci głodnych i torturowanych zesłańców... W związku z powyższym, naszym zdaniem, konieczne jest podjęcie odpowiednich działań i wzmocnienie kontroli listów od osób wysłanych w głąb ZSRR”.²⁷

Poprzez likwidację wszelkich źródeł informacji władze próbowały ukryć prawdę o tragedii w Katyniu. Wszystkie dokumenty w tej sprawie zostały zniszczone lub oznaczone jako ściśle tajne. Przypomnijmy, że w sierpniu 1945 r., książka „Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich”,²⁸ wydana w języku rosyjskim i polskim, została wycofana z sieci księgarni i bibliotek użytku publicznego i zniszczona. Prawda dotarła do ludzi dopiero po 45 latach.

Podobnie postępowano w przypadku upubliczniania wszystkich informacji związanych z różnymi procesami społecznymi, które miały miejsce w Polsce w latach 1960–1980. Radziecka cenzura uważała, aby ogólny obraz „braterskiej przyjaźni obozu socjalistycznego” nie ucierpiał z powodu idei polityków i przedstawicieli inteligencji krajów wschodnioeuropejskich. Takie same działania podjęto w późniejszym okresie, gdy tajnym zarządzeniem szefa głównego zarządu ochrony tajemnic państwowych w prasie przy Radzie Ministrów ZSRR, P. W. Romanowa, nr 1 z dn. 21 stycznia 1971 r. zakazano cytowania i publikowania materiałów, zawierających artykuły i przemówienia W. Gomułki. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie dyrektywy KC KPZR, przekazanej 21 stycznia 1971 przez kierownika sekcji propagandy I. I. Czchikwiszwili²⁹.

Jednym z głównych elementów procesu umacniania ustroju politycznego i ideologii w krajach „demokracji ludowej” było utworzenie tam instytucji cenzury na wzór radziecki zaraz po zakończeniu wojny.

²⁷ Горяева Т. М. Политическая цензура в СССР. 1917–1991 гг. // <https://history.wikireading.ru/393199> (data dost. 19.03.2020).

²⁸ *Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich*, Moskwa: Wydawnictwo Wojskowe Ludowego Komisariatu Obrony, 1944, s. 35.

²⁹ Козлов А. А., Деятельность Управления по охране государственных тайн в печати при витебском облисполкоме в 1953–1987 гг., Беларуская Падзвінна: вопыт, методыка і вынікі палявых даследаванняў, 2016, с. 267–274. – С.271.

W Polsce proces ten rozpoczął się wkrótce po stłumieniu powstania warszawskiego w październiku 1944 r. 3 listopada 1944 r. w celu zorganizowania cenzury przy Polskim Komitecie Narodowym, „Gławlit” na wniosek N. A. Bulganina skierował do Lublina swoich pracowników – P. W. Galdina i K. K. Jarmuża. O tym, jak wyglądała „praca”, w wyniku której w okresie prawie ośmiu tygodni w Polsce została zlikwidowana wielopartyjna prasa, dokonano „czyszczenia kadrowego”, a kultura masowa (kino, radio, rozrywka), literatura i sztuka zostały poddane totalnej kontroli partyjnej, świadczy stos dokumentów, wśród których znajdują się relacje służbowe, regulaminy, uwagi analityczne, które praktycznie codziennie wysyłali do Moskwy jej emisariusze³⁰.

Cenzura w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była prowadzona przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – instytucję rządową utworzoną w 1946 r. przez prosowiecki Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z aprobatą i poparciem Stalina. Pierwszym kierownikiem tego organu został Tadeusz Zabłudowski³¹.

W 1981 r. ww. urząd cenzury państwowej w PRL otrzymał nazwę Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk, a jego kierownikiem został Stanisław Kosicki. Urząd ten został zlikwidowany po upadku komunizmu w Polsce w kwietniu 1990 r.³²

Zakończenie

Pomimo istotnych zmian w postkomunistycznej Polsce, czasami wydaje się, że cenzura nigdy nie odejdzie do przeszłości. We współczesnej Polsce, oczywiście, nie ma oficjalnych organów pełniących funkcje cenzury, jednak od czasu do czasu zdarzają się fakty, bardzo przypominające w swej istocie państwową cenzurę z niedawnej przeszłości. Chciałbym wierzyć, że są to tylko echa nie tak odległej od nas totalitarnej przeszłości i że nie będzie więcej powrotu do tamtych czasów.

Według badań opinii publicznej, do tej pory w oczach Europejczyków Polska pozostaje jednym z najbardziej konserwatywnych krajów kontynentu. Wśród głównych przyczyn takiego stanu rzeczy mieszkańcy miast europejskich wymieniają to, że współczesna Polska sprzeciwia się przyjmowaniu uchodźców z Bliskiego Wschodu, stara się całkowicie zakazać aborcji, ogranicza wolność mediów i „poprawia” współczesną historię kraju. Z kolei władze Polski uważają, że to one uosabiają prawdziwą Europę i oskarżają sąsiednie państwa o próby wpływania na polskie społeczeństwo.

³⁰ Горяева Т. Политическая цензура в СССР. 1917–1991 гг. / Т. М. Горяева. — 2-е изд., испр. — М.: Российская политическая энциклопедия (РОССПЭН), 2009. — 407 с.: ил. — (История сталинизма). — С.159.

³¹ Tadeusz Zabłudowski // https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Zab%C5%82udowski (data dost. 19.03.2020)

³² Wiktor Henryk Gardocki, *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Kamili Budrowskiej, Białystok 2017, s. 46

Pomimo pewnych tendencji antydemokratycznych, współczesna Polska nadal pozostaje państwem demokratycznym o niezwykłych tradycjach państwowości, sprawiedliwości, walki o prawa i wolności człowieka.

Współczesna Polska – to kraj, w którym nie może być miejsca na jakiegokolwiek przejawy ograniczania praw i wolności jednostki czy formy cenzury. I to właśnie czyni Polskę taką, jaką my kochamy.

Bibliografia

- Bogdanov S., Górak A., Latawiec K., Legieć J., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, Warszawa 2015.
- Cenzura // <https://dobryslownik.pl/slowo/cenzura/5570/> (data dost. 24.02.2020).
- Fieduta Aleksander, *Przeklęty i zapomniany? Sceny z życia Józefa Emanuela Przecławskiego*, część druga, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 7, 2015.
- Gardocki Wiktor Henryk, *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Kamili Budrowskiej, Białystok, 2017.
- Jędrzych Michał, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim w XIX w.*, <https://historia.org.pl/2010/08/20/polityka-oswiatowa-caratu-w-krolestwie-polskim-w-xix-w/> (data dost. 24.03.2020).
- Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich*, Moskwa: Wydawnictwo Wojskowe Ludowego Komisariatu Obrony, 1944.
- Kosmala Jacek, *Cesarska rosyjska cenzura korespondencji cywilnej w Warszawie do 1915 roku*, „Filatelista” nr 4, 2014.
- Maciorowski Mirosław, *Trzynastcie lat sanacji. Polityka polska po zamachu majowym*, https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,17882084,Trzynastcie_lat_sanacji__Polityka_polska_po_zamachu.html?disableRedirects=true (data dost. 12.03.2020).
- Osiecka Małgorzata, *System kancelaryjny i archiwalny komisji rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, Warszawa 2014, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1143/Praca%20doktorska%20M.Osiecka.pdf?sequence=1> (data dost. 24.02.2020).
- Poboży Błażej, *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego*, <https://muzhp.pl/pl/e/1186/zamach-stanu-jozefa-pilsudskiego> (data dost. 12.03.2020).
- Posner Stanisław, *Demokracja i jej wrogowie. Konstytucja polska z dn. 17 marca 1921 roku*, <http://lewicowo.pl/demokracja-i-jej-wrogowie-konstytucja-polska-z-dn-17-marca-1921-roku/> (data dost. 19.02.2020).
- Ramotowska Franciszka, *Warszawa przedstyczniowa. Przebudzenie: „rewolucja moralna”*, Warszawa 2018.

Warszawa XIX wieku, 1795–1918, z. 2, Warszawa 1971.

Warszawskie Komitety Cenzury // <https://szukajwarchiwach.pl/1/254/0#tabZespol> (data dost. 29.03.2020).

Węgiel Tomasz, *90 lat Polskiej Administracji Celnej*, „Wiadomości celne”. Numer specjalny — historia celnictwa polskiego, Warszawa 2009.

Zabłudowski Tadeusz // https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Zab%C5%82udowski (data dost. 19.03.2020).

Большой юридический словарь // <https://gufo.me/dict/law> (data dost. 18.02.2020).

Горяева Т. М. Политическая цензура в СССР. 1917–1991 гг. // <https://history.wikireading.ru/393199> (data dost. 19.03.2020).

Горяева Т. Политическая цензура в СССР. 1917–1991 гг. / Т. М. Горяева. — 2-е изд., испр. — М.: Российская политическая энциклопедия (РОССПЭН), 2009. — 407 с.: ил. — (История сталинизма).- С.159.

Забутые герои: генерал-фельдмаршал Паскевич // <https://crimean-war.livejournal.com/23035.html> (data dost. 26.03.2020).

Козлов А.А. Деятельность Управления по охране государственных тайн в печати при витебском облисполкоме в 1953–1987 гг./ Беларускае Падзвінне: вопыт, методыка і вынікі палявых даследаванняў – 2016, с. 267–274. – С.271.

Конец русской Польши. Варшава 1915. // https://pikabu.ru/story/konets_russkoy_polshivarshava_1915_6861257 (data dost. 30.03.2020).

Н. А. Гринченко, Н. Г. Патрушева. Штаты цензурного ведомства // <http://opentextnn.ru/censorship/encyclopedia/shtaty-cenzurnogo-vedomstva/> (data dost. 30.03.2020).

Патрушева Н.Г. Цензурное ведомство в государственной системе российской империи во второй половине XIX – начале XX века – диссертация на соискание ученой степени доктора исторических наук, – СПб, 2014 // <https://studizba.com/files/show/pdf/49265--61-dissertaciya.html> (data dost. 30.03.2020).

Постановление Временного правительства об учреждениях по делам печати // <https://diletant.media/articles/35399500/> (data dost. 31.03.2020).

Толковый словарь Ожегова // <https://dic.academic.ru/dic.nsf/ogegova/263662> (data dost. 18.02.2020).

Указ об утверждении временного Положения о военной цензуре. 1914 г. // <http://xn--e1aaejmepocxq.xn--p1ai/node/13702> (data dost. 31.03.2020).

Censorship in Poland in the 19th and 20th centuries

Summary: Between the 19th and the 20th century, freedom of speech was restricted or prosecuted by the partitioning powers or the Polish authorities for more than one hundred years. This article discusses censorship institutions that were established in the Kingdom of Poland by the occupying powers during

Russian rule, and by the Polish authorities during the Second Polish Republic and the People's Republic of Poland. History should be critically analyzed to ensure that the same mistakes are not made in the future.

Keywords: institutions of censorship, censorship, Kingdom of Poland, Second Polish Republic, People's Republic of Poland

Stefan Dmitruk

Białystok

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-5591-5468>

Szacunkowe straty demograficzne miast guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915

Streszczenie: Celem publikacji jest próba oszacowanie strat ludności cywilnej w miastach guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915. Podstawę źródłową stanowią oficjalne rosyjskie dane statystyczne. W badaniu wykorzystano metodę statystyczną oraz analizę prezentowanych danych. Tekst jest punktem wyjścia do dalszej analizy przyczyn i skutków zmian demograficznych na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem guberni grodzieńskiej.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, gubernia grodzieńska, uchodźstwo, deportacje, ludność cywilna

Wstęp

Oszacowanie strat demograficznych guberni grodzieńskiej podczas I wojny światowej to złożony wątek badawczy. Trwająca od sierpnia 1914 r. Wielka Wojna wpłynęła na zmiany demograficzne ludności zamieszkującej ziemie polskie. Problem statystyki i oszacowania strat demograficznych ludności cywilnej z okresu I wojny światowej w polskiej historiografii był podejmowany ogólnikowo. Polscy naukowcy koncentrowali się na zagadnieniu zmian demograficznych w guberniach Królestwa Polskiego¹, ale nie zbadali tego problemu dla guberni zachodnich Rosji². Określenie strat mieszkańców

¹ I. Gieysztorowa, *Niewiarygodność statystyki demograficznej ziem polskich w XIX w. i potrzeba jej korekty*, „Przeszość Demograficzna Polski”, 1980, t. 12, s. 179–190; J. Łukaszewicz, *Zaludnienie ziem polskich w XIX i na początku XX wieku*, „Przeszość Demograficzna Polski”, 2005, t. 26, s. 145–156; T. Stpicyński, *Ludność ziem polskich podczas I wojny światowej oraz państwa polskiego w latach 1919–1939*, „Przeszość Demograficzna Polski”, 1997, t. 20, s. 73–93; A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX w.*, Warszawa 2005, s. 411. Badania polskich historyków mają charakter ogólny. Koncentrują się na ziemiach wchodzących w skład Królestwa Polskiego. Należy zwrócić uwagę na to, że rosyjskie gubernie zachodnie charakteryzowały się odmienną specyfiką demograficzno-społeczną od Królestwa Polskiego.

² Pod pojęciem guberni zachodnich rozumiem jednostki administracyjne Rosji wchodzące do 1912 r. w skład Kraju Północno-Zachodniego i Południowo-Zachodniego oraz Królestwa Polskiego.

guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915 może stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz związanych ze zmianami demograficznymi tego terenu po 1915 r., czyli ewakuacji ludności w głąb Rosji.

Szkic to próba odpowiedzi na postulat badawczy Bartosza Ogórka. Krakowski historyk zasugerował oszacowanie strat demograficznych podczas I wojny światowej na poziomie regionalnym z uwzględnieniem braku możliwości ustalenia precyzyjnych danych³. Celem artykułu jest szacunek strat ludności guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915 w oparciu o oficjalne statystyczne dane rosyjskie. Nie zachowały się szczegółowe drukowane dane statystyczne dotyczące guberni grodzieńskiej z pierwszego roku Wielkiej Wojny. W 1914 i 1915 r. władze rosyjskie opublikowały oficjalną statystykę związaną z populacją miast i miasteczek tytułowej jednostki administracyjnej⁴. W 1980 r. Irena Gieysztorowa wniosowała o ponowne zbadanie drukowanych rosyjskich źródeł statystycznych⁵. Uwaga badaczki pozostaje w dalszym ciągu aktualna, ponieważ statystyczny materiał archiwalny wytworzony na terenie zachodnich guberni rosyjskich w ciągu I i II wojny światowej uległ znacznym zniszczeniom.

Ogólna charakterystyka demograficzna guberni grodzieńskiej przed wybuchem I wojny światowej

Przed 1914 r. gubernia grodzieńska, pod kątem administracyjnym, dzieliła się na 9 powiatów: sokólski, białostocki, brzeski, grodzieński, bielski, wołkowyski, prużański, kobryński, słonimski. Cztery z nich – powiaty sokólski, białostocki, bielski, brzeski – były położone na zachodzie guberni. W centrum znajdowały się powiaty grodzieński, wołkowyski i prużański, a powiaty kobryński i słonimski sąsiadowały na wschodzie z gubernią mińską. Omawiana jednostka administracyjna obejmowała 38.647 km² ⁶.

Przed wybuchem I wojny światowej, według Centralnego Komitetu Statystycznego Rosji, w guberni grodzieńskiej mieszkało 2.094.300 osób, z czego 1.063.900 kobiet i 1.030.400 mężczyzn (zobacz: Aneks. Tabela 1). Współczynnik maskulinizacji wynosił 103,3, a gęstość zaludnienia – 54,3 os./ km². Pierwszy ze wskaźników był poniżej

³ B. Ogórek, *Terytorialne zróżnicowanie demograficznych skutków I wojny światowej w populacji II Rzeczypospolitej*, [w:] *Metamorfozy społeczne, t. 20, Studia i materiały do dziejów społecznych Polski w latach 1914–1918*, red. K. Sierakowska, Warszawa 2018, s. 319–320.

⁴ „Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1914 god”, Grodno 1913, ch. II, s. 9–10; „Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1915 god”, Grodno 1916, ch. II, s. 7–8.

⁵ E. Kaczyńska, *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866–1914*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1965, s. 283–316; I. Gieysztorowa, op. cit., s. 179–190.

⁶ E. Maliszewski, *Przewodnik po guberni grodzieńskiej. Zarys statystyczno-opisowy (z mapką)*, Warszawa 1919, s. 3–4. A. Gawryszewski, op. cit., s. 18.

normy⁷, ale w trzech powiatach – grodzieńskim, brzeskim i białostockim – ją przekroczył. Nadwyżka mężczyzn występowała w powiatach brzeskim i białostockim. To ostatnie zjawisko wynikało z koncentracji ludności w największych miastach gubernialnych – Grodnie, Białymstoku i Brześciu nad Bugiem (dalej: Brześć).

Położenie geograficzne guberni grodzieńskiej wpływało na gęstość zaludnienia. Na jej terenie rozciągały się duże kompleksy leśne, czyli Puszcze: Białowieska, Kny-szyńska i Grodzieńska oraz spory obszar bagien poleskich. Piaski i gliny pokrywały 70% powierzchni guberni, a 4% powierzchni było czarnoziemami⁸. W związku z warunkami geograficznymi oraz brakiem naturalnych surowców około 70% ludności zajmowało się rolnictwem, a około 12% ludzi utrzymywało się z pracy w przemyśle⁹.

Cechą charakterystyczną guberni grodzieńskiej była jej wielowyznaniowość. W 1914 r. gubernię zamieszkiwało 57,5% osób wyznania prawosławnego, 24,0% wyznania rzymsko-katolickiego, 17,3% ludności żydowskiej, 0,8% protestantów i 0,4% muzułmanów¹⁰. Należy zaznaczyć, że ludność żydowska w 1914 r. stanowiła łącznie 58,3% mieszkańców wszystkich miast i miasteczek omawianej jednostki administracyjnej¹¹.

Czynniki demograficzne i geograficzne wpłynęły na zurbanizowanie guberni grodzieńskiej. Przed I wojną światową na jej terenie było 82 miast i miasteczek (zobacz: Aneks. Tabela 2). W trzech miastach liczba ludności przekroczyła 50.000 (Białystok, Grodno, Brześć). Słonim, Prużanę, Wołkowysk i Kobryń zasiedlało od 10.000 do 25.000 ludzi. 18 miast liczyło od 5.000 do 10.000 mieszkańców, 6 miast miało poniżej 1.000 osób. W 55 miastach liczba mieszkańców wahała się w przedziale 1.000 do 5.000 ludzi. Przed wybuchem I wojny światowej w miastach guberni grodzieńskiej mieszkało 534.489 osób, czyli 25,5% wszystkich mieszkańców jednostki administracyjnej. Analiza liczebności miast potwierdza słabe zurbanizowanie guberni grodzieńskiej.

Oficjalna statystyka strat demograficznych

Wybuch I wojny światowej wpłynął na zmiany demograficzne w guberni grodzieńskiej. W pierwszym roku Wielkiej Wojny wszystkie miasta straciły 69.193 osoby, czyli 12,95% mieszkańców sprzed wybuchu konfliktu (szczegóły zob.: Aneks. Tabela 2). Ogólna procentowa strata – uwzględniając bieżące uzupełnienia armii rosyjskiej (patrz niżej) – nie wskazuje na duże ubytki demograficzne na terenie guberni. Oficjalne dane statystyczne nie zawierają uszczegółowienia ze względu na płeć, wiek, wyznanie czy na-

⁷ Zgodnie z ustaleniami Ireny Gieysztor za normę wskaźnika maskulinizacji przyjmuję 105–107 mężczyzn na 100 kobiet (zob. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 252).

⁸ *Pamyatnaya Knizhka Grodenskoy Gubernii na 1906 god*, Grodna 1905, s. 17.

⁹ A. Miodowski, *Lokalne uwarunkowania i efekty rosyjskiej polityki oświatowej na Białostocczyźnie u progu XX wieku*, „Studia Podlaskie”, 2016, t. 24, s. 118.

¹⁰ *Statisticheskij Yezhegodnik Rossii 1915 god (God dvenadsatyy)*, Petrograd 1916, s. 74.

¹¹ *Ibidem*, s. 80.

rodowość. Jest to problemem w przeprowadzeniu prawidłowej analizy prezentowanych danych oraz potwierdza brak możliwości precyzyjnych ustaleń.

Prawie 13-procentowa strata ludności miast i miasteczek budzi wątpliwości. Szczegółowa analiza strat w poszczególnych powiatach i miastach wskazuje na spore zmiany demograficzne (patrz: Aneks. Tabela 2). Najwięcej ludności straciły miasta położone w centralnych powiatach, czyli w: prużańskim (35,39% mieszkańców miast), słonimskim (30,30%), bielskim (29,37%), kobryńskim (27,52%), wołkowyskim (25,94%). W całej guberni grodzieńskiej 32 miasta straciły powyżej 30% mieszkańców w ciągu ośmiu miesięcy prowadzenia działań wojennych. Z takim wskaźnikiem było 5 miast w powiatach białostockim i wołkowyskim, po 4 miasta w powiatach bielskim, grodzieńskim, słonimskim, kobryńskim, brzeskim – 3 miasta i najmniej – 2 miasta – w powiecie prużańskim. W trzech miastach – Narwi, Dworcu i Łyskowie – ubytek ludności miejskiej wyniósł powyżej 60%, z czego w Dworcu spadek osiągnął poziom prawie 70%. W grupie szacunkowych strat od 51 do 60% populacji znalazło się 7 miast, w grupie od 41 do 50% – 8 miast, a straty w przedziale od 31 do 40% dotknęły 14 miast. Pozostałe miasta w guberni grodzieńskiej zanotowały spadek poniżej 30% ludności miejskiej.

Przyczyny strat demograficznych

Na destabilizację demograficzną guberni grodzieńskiej wpłynęły pobory mężczyzn do armii rosyjskiej prowadzone w latach 1914–1915. Od wybuchu Wielkiej Wojny doszło do regularnego uzupełnienia strat armii rosyjskiej. Białoruski historyk Wital Karniuluk ustalił, że do wiosny 1915 r. było dziewięć mobilizacji. Objęły one 103.000 mężczyzn między 22. a 39. rokiem życia, czyli 4,9% całej populacji guberni grodzieńskiej i 9,9% wszystkich mężczyzn¹². Intensywność poborów oraz straty mężczyzn w grupie wiekowej między 20. a 39. rokiem życia są widoczne w strukturze rodzin ewakuowanych w 1915 r. do guberni tomskiej z powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego¹³.

Prowadzone na froncie wschodnim intensywne działania wojenne doprowadziły do napływu rannych żołnierzy. Białystok oraz Grodno były miastami tyłowymi Frontu Północno-Zachodniego, do których w pierwszej kolejności transportowano rannych w latach 1914–1915. Żołnierzy umieszczano w szpitalach polowych organizowanych w wymienionych miastach¹⁴. W świetle badanego materiału źródłowego nie wydaje się, by ten

¹² V. Karniuluk, *Pra kol'kasts'pryzvanykh u rasiyskaye voyska z Vilyenskay, Vitsyebskay, Haradzyenskay Myenskay i Mahilyowskay hub. u chasy Piyershay svyatovay vayny (1914–1917 hh.)*, „Histarychnyy Almanakh”, 2000, No. 3, s. 177.

¹³ S. Dmitruk, *Ludność ewakuowana z zachodnich powiatów guberni grodzieńskiej na Syberii w 1916 roku na przykładzie guberni tomskiej*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 2017, t. 39, s. 298–299, 311.

¹⁴ *Wielka Wojna i kres zaboru rosyjskiego. Wybór źródeł obrazujący stan Białegostoku w latach 1914–1915*, oprac. W. Wróbel, W. Szwed, Białystok 2017, s. 7.

proces w istotny sposób wpłynął na demografię guberni grodzieńskiej, ponieważ część żołnierzy wracała do jednostek wojskowych po odbytej rekonwalescencji.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że aż 18 miast straciło od 41 do 70%. Jest to dość duża skala strat demograficznych, jakie nastąpiły zaledwie po kilku miesiącach prowadzenia wojny. Wątpliwości nie budzą spore straty – na poziomie 30–40% – ludności miast położonych w pobliżu prowadzonych działań wojennych, czyli na terenie powiatu białostockiego (Goniądz, Knyszyn, Trzcianne, Jasionówka, Suraż). Ubytki wiązały się z uciezkami ludności przed nadciągającym frontem. Prawdopodobnym miejscem osiedlenia opuszczającej te miasta ludności było Grodno, Choroszcz, Białystok, Brześć, Włodawka¹⁵. Wskazują na to dodatnie przyrosty w liczbie mieszkańców wymienionych miast (patrz: Aneks. Tabela 2).

Już po rozpoczęciu działań wojennych, latem 1914 r. miały miejsce pierwsze masowe migracje ludności cywilnej z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni w głąb Rosji. W zależności od bezpośrednich przyczyn tego zjawiska historycy określają je: ewakuacją, uchodźstwem, bieżenstwem, deportacją, wygnaniem lub wysiedleniem¹⁶. Pierwsi uchodźcy w guberni grodzieńskiej pojawili się podczas operacji wschodniopruskiej. Cywile pochodzili z sąsiedniej guberni suwalskiej i dotarli do Druskiennik na początku września 1914 r.¹⁷ W tym czasie Grodno i Białystok pełniły rolę ważnych węzłów kolejowych, z których można było skierować uchodźców do Mińska, Smoleńska, Moskwy i Petersburga¹⁸. W kolejnych miesiącach osoby uciekające i ewakuowane docierały z pozostałych terenów Królestwa Polskiego. Część z nich zatrzymała się prawdopodobnie w największych miastach guberni – Brześciu, Grodnie i Białymstoku oraz innych miejscowościach. Niewykluczone, że napływ ludzi z terenów objętych i zagrożonych działaniami wojennymi wyrównał realne straty demograficzne oraz wpłynął na badane oficjalne dane statystyczne.

Wysiedlenia ludności cywilnej wokół twierdz w Osowcu, Grodnie i Brześciu również nie stanowiły głównego powodu zmian demograficznych. Ze względu na duże znaczenie strategiczne od początku wojny w rejonie twierdz obowiązywały specjalne rozkazy, dotyczące postępowania wobec ludności cywilnej¹⁹. Według Anatola Wapa, w końcu lipca 1914 r. ewakuowano 1.578 osób z 4 wsi: Sośni, Białogródów, Nowego Osowca, Pocho-

¹⁵ A. Gawryszewski, op. cit., s. 410–415.

¹⁶ Szerzej na temat pojęć związanych z migracją ludności cywilnej na terenie Rosji w 1915 r. zob.: S. Dmitruk, *Wspomnienia o powrocie z bieżenstwa w 1923 r. mieszkańca wsi Wilanowo*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2015, z. 43, s. 215, przypis 3; idem, *Ludność ewakuowana z zachodnich powiatów guberni grodzieńskiej na Syberii...*, przypis 2.

¹⁷ „Grodnenskyya Yeparkhyalnyya Viedomosti”, 1914, nr 40–41, s. 485–497.

¹⁸ *Wielka Wojna i kres zaboru rosyjskiego...*, s. 6.

¹⁹ K. P. Pękała, *Migracje ludności guberni chełmskiej w pierwszych latach „Wielkiej Wojny” (1914–1915)*, Lublin 2012 (wydruk rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana Lewandowskiego w Bibliotece Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), s. 113–114.

wa i dworu Leonów²⁰. Uchodźstwo mieszkańców miast położonych w pobliżu twierdzy osowieckiej nie wynikało ze specjalnych rozkazów wojskowych, a z sytuacji związanej z przebiegiem walk na froncie i dotyczyło, jak wspomniano, zaledwie 5 miast w powiecie białostockim. W przypadku twierdzy grodzieńskiej i brzeskiej w omawianym okresie nie było masowych wysiedleń ludności cywilnej na terenie guberni grodzieńskiej. Ponieważ rejon twierdzy Brześć obejmował powiat biały w guberni chełmskiej, to mieszkańcy tego powiatu ponosili konsekwencje decyzji jej komendanta²¹.

Na początku 1915 r. w guberni grodzieńskiej przeprowadzono masową deportację ludności pochodzenia niemieckiego lub austro-węgierskiego. Według rosyjskiej administracji cywilnej i wojskowej grupa ta miała stanowić zagrożenie dla państwa. Ludność niemiecka była jedną z pierwszych społeczności masowo deportowanych w głąb Rosji, jako element podejrzany o szpiegostwo i wrogo nastawiony do imperium. Zachowanie osób wojskowych i cywilnych wobec ludności niemieckojęzycznej wpisuje się w politykę narodowościową państwa rosyjskiego z tego okresu. Ostateczną decyzję o masowych wysiedleniach rosyjskich poddanych niemieckojęzycznych podjął 18 stycznia 1915 r. szef sztabu armii rosyjskiej, gen. Mikołaj Januszkiewicz²². Deportację zaplanowano w pasie 110 km od linii frontu. Na podstawie decyzji gen. Januszkiewicza i zgodnie z rozkazem dowódcy 10 armii rosyjskiej, gen. Tadeusza Siversa, w I kwartale 1915 r. z guberni grodzieńskiej ludność niemieckojęzyczną przesiedlono do Moskwy, Petersburga, guberni wiackiej (w tym 338 osób z Białegostoku) i irkuckiej (1.800 osób). Między jesienią 1914 r. a wiosną 1915 r. z guberni Królestwa Polskiego oraz dawnych guberni Kraju Północno-Zachodniego i Kraju Południowo-Zachodniego deportowano ponad 420.000 Niemców²³.

Wysoki odsetek strat demograficznych we wspomnianych 18 miastach guberni grodzieńskiej wiązał się z wysiedleniem ludności żydowskiej w latach 1914–1915. Prawidłowe wnioskowanie ułatwiłyby szczegółowe dane statystyczne dotyczące narodowości lub wyznania, których brakuje w analizowanym materiale badawczym.

²⁰ S. Dmitruk, *Szacunkowe straty demograficzne prawosławnego dekanatu białostockiego w latach 1914–1923*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2018, z. 49, s. 125. Więcej na temat walk o twierdzę Osowiec zob.: A. Wap, *Twierdza Osowiec. Zarys dziejów*, Białystok 1994, s. 46–48. Prawdopodobnie tuż przed i w trakcie walk o Osowiec jesienią 1914 r. władze wojskowe wysiedlały ludność cywilną. Niewykluczone, że ludność uciekała z własnej inicjatywy, z terenu zagrożonego działaniami wojennymi. Zagadnienie wymaga dalszych badań.

²¹ K. P. Pękała, op. cit., s. 113, 119, 144.

²² Ibidem, s. 164; E. Lor, *Russkiy natsionalizm i Rossijskaya imperiya: kampaniya protiv „vrazheskikh poddannyykh” v gody pervoy mirovoy vojny*, Moskwa 2012, s. 155.

²³ E. Lor, op. cit., s. 155; V. Karnyalyuk, *Historychnaya demahrafiya pyershay susvyetnay vayny: byezhanstva z zakhodnikh hubyernyav Rasiyskay impyeryi (1914–1917 hh.)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1999, z. 12, s. 26–27; *Wielka Wojna i kres zaboru rosyjskiego...*, s. 8–9, 94–103. Problem deportacji ludności niemieckiej z guberni grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej i kowieńskiej w latach 1914–1915 wymaga dalszych badań.

Przed I wojną światową odsetek ludności żydowskiej w miastach guberni grodzieńskiej wynosił od 35 do ponad 70%. Potwierdzają to szczątkowo zachowane dane z 6 miast z 1906 r. (zobacz: Aneks. Tabela 3)²⁴. Główną przyczyną wypędzenia i przesiedlenia Żydów był rozpowszechniony antysemityzm w rosyjskich kręgach wojskowych i państwowych. Kampania antyżydowska prowadzona latami przez różne organizacje polityczne, społeczne i konfesyjne wpłynęła na wysiedlenia ludności żydowskiej z zachodnich krańców Rosji w latach 1914–1915²⁵. Pod pozorem oskarżeń o szpiegostwo, współpracę z wrogiem, sabotaż i unikanie służby wojskowej wczesną jesienią 1914 r. rozpoczęła się akcja deportacyjna osób wyznających judaizm ze strefy przyfrontowej na ziemiach Królestwa Polskiego²⁶. Początkowo wysiedlenia rosyjskich Żydów nie miały znamion akcji planowej i zorganizowanej. W większości przypadków były spontaniczne i uzależnione od postaw poszczególnych oficerów, ale żołnierze dopuszczali się przemocy fizycznej wobec ludności żydowskiej oraz dokonywali licznych grabieży mienia²⁷. 25 stycznia 1915 r. gen. Januskiewicz wydał cyrkularz dotyczący deportacji Żydów z rejonu działań wojennych i dyslokacji oddziałów wojskowych, a uszczegółowił go rozkaz dowódcy Frontu Północno-Zachodniego – gen. Mikołaja Ruzskiego²⁸. Rozkaz gen. Ruzskiego został wykonany częściowo i objął 50.000 Żydów²⁹. W kwietniu i maju 1915 r. rosyjskie dowództwo postanowiło wysiedlić ludność żydowską, w sposób podobny do deportacji ludności niemieckojęzycznej. Akcję przeprowadzono w sporej części zachodnich guberni Rosji, a nie tylko w obrębie prowadzonych działań wojennych. Deportowaną ludność żydowską ulokowano na wschód od rzeki Dniepr, czyli w guberniach: jekaterynosławskiej, mohylewskiej, czernichowskiej, połtańskiej i tawryjskiej – z pominięciem Krymu³⁰.

Masowe wysiedlenia Żydów nastąpiły tuż po przełamaniu frontu w Gorlicach, w ciągu dwóch ostatnich tygodni maja 1915 r. Według Konrada Zielińskiego, do końca maja 1915 r. z guberni Królestwa Polskiego i innych zachodnich guberni rosyjskich wypędzono i deportowano 526.000 Żydów, z tego 26.000 z guberni grodzieńskiej³¹. Zakładając taką stratę demograficzną w świetle zbadanego materiału (zobacz: Aneks. Tabela 2) aż 37,6% wszystkich szacunkowych strat ludności w guberni grodzieńskiej

²⁴ Nie zachowały się drukowane szczegółowe demograficzne dane źródłowe z lat 1907–1915, co stanowi utrudnienie w badaniach, ponieważ nie można prawidłowo oszacować skali przesiedleń ludności żydowskiej z guberni grodzieńskiej w głąb Rosji w latach 1914–1915.

²⁵ E. Lor, op. cit., s. 162.

²⁶ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 127; E. Lor, op. cit., s. 162–163.

²⁷ E. Lor, op. cit., s. 163.

²⁸ Ibidem, s. 163–164.

²⁹ Ibidem, s. 164.

³⁰ Ibidem, s. 162–164; K. Zieliński, op. cit., s. 127.

³¹ Ibidem, s. 138.

w latach 1914–1915 przypadają na deportacje ludności żydowskiej w głąb Rosji. Ustalenia K. Zielińskiego potwierdzają wskazane wysokie odsetki strat ludności w 18 miastach guberni grodzieńskiej.

Zbadany materiał statystyczny wskazuje na to, że masowe wysiedlenia ludności żydowskiej odbyły się głównie w centralnych i wschodnich powiatach guberni grodzieńskiej, a rozkazy wojskowe głównodowodzących zostały dość skrupulatnie wypełnione przez oficerów polowych. Miasta, które straciły najwięcej mieszkańców w latach 1914–1915 to: Jasionówka i Trzianne w powiecie białostockim, Kleszczele, Mielnik, Narew w powiecie bielskim, Łunna w powiecie grodzieńskim, Szerszów w powiecie prużańskim, Izabelin, Łysków, Jałówka i Świsłocz w powiecie wołkowyskim, Domaczewo w powiecie brzeskim, Antopol, Iwanowo, Horodec w powiecie kobryńskim, Diatłowo, Dworzec, Kosów w powiecie słonimskim (zobacz: Aneks. Tabela 2). Kilka miast straciło od 35 do 39% ludności. Były to Orla, Knyszyn, Brzostowica Wielka, Indura, Jezioro, Pruzana, Piaski, Milejczyce. Z wymienionych miast najbliższej frontu znajdowały się: Knyszyn, Trzianne i Jasionówka. Pozostałe wymienione miasta miały centralne położenie w guberni grodzieńskiej. Wydaje się, że liczebność miast w sąsiadującej z Królestwem Polskim guberni grodzieńskiej powinna wzrosnąć, ponieważ napływała do niej ludność z terenów objętych działaniami wojennymi. Względnie liczba ludności mogła spaść od 10 do 20%. Szacunkowe straty w ciągu roku prowadzenia działań wojennych były dwukrotnie lub trzykrotnie większe. W związku z tym wysokie straty ludności miast wiązały się z deportacją ludności żydowskiej.

Wnioski

Szacunkowa analiza statystyczna strat ludności miast i miasteczek potwierdza znaczne zmiany w strukturze ludności guberni grodzieńskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny. Na ubytki demograficzne wpłynęły deportacje ludności żydowskiej i niemieckiej, straty bojowe rosyjskich jednostek wojskowych, pobory mężczyzn, migracje wewnątrz guberni oraz przemieszczanie się ludności cywilnej z terenów objętych działaniami wojennymi. Ostateczne zmiany demograficzne w guberni grodzieńskiej nastąpiły wraz z odwrótem Rosjan latem 1915 r. Uchodźstwo ludności cywilnej wpłynęło destabilizująco na omawianą jednostkę administracyjną zmieniając jej charakter narodowy, wyznaniowy i społeczny.

Prowadzona przez lata rosyjska polityka narodowościowa doprowadziła do wysiedleń i deportacji ludności niemieckojęzycznej oraz żydowskiej. Poglądy rosyjskie na kwestię żydowską z końca XIX–początku XX w. przyczyniły się do szeregu zdarzeń ksenofobicznych, antysemitycznych i zbrutalizowały postępowanie czynników, głównie wojskowych, wobec rosyjskich Żydów w latach 1914–1915. Antysemityzm nie był czymś

wyjątkowym w regionie. Działania antyżydowskie prowadziły wszystkie strony konfliktu zaangażowane w walkę zbrojną na froncie wschodnim³².

Między 1914 a 1915 r. rozpoczęła się destrukcja rosyjskiego przemysłu na zachodnich krańcach Rosji, położonych w pobliżu prowadzonych działań wojennych. W guberni grodzieńskiej wiązało się to z deportacją ludności niemieckiej. Większa część osób pochodzenia niemieckiego była kolonistami oraz właścicielami fabryk. Na przełomie XIX i XX stulecia ludność niemieckojęzyczna wpłynęła na ożywienie gospodarcze Rosji, w tym na gospodarkę guberni grodzieńskiej. Wraz z jej deportacją, a szczególnie zniszczeniami fabryk, zakładów i gospodarstw niemieckich latem 1915 r. przez rosyjskie jednostki wojskowe, potencjał ekonomiczny guberni grodzieńskiej został całkowicie zniszczony³³.

Odpowiedź na pytanie, dotyczące oszacowania strat demograficznych w pierwszym roku Wielkiej Wojny, to jedna z możliwych prób przeprowadzenia prawidłowej analizy badawczej tytułowego zagadnienia. Ze względu na trudności związane ze zniszczeniami archiwaliów polskich, białoruskich, ukraińskich i rosyjskich z lat 1914–1918 rozwikłanie i oszacowanie strat demograficznych zachodnich guberni rosyjskich w I wojnie światowej jest wyzwaniem naukowym, które należy podjąć w przyszłości.

Aneks

Tabela 1. Liczebność guberni grodzieńskiej przed 1 sierpnia 1914 roku

Powiat	Obszar (w km ²)	os./km ²	K	M	Łącznie	K/M	os./km ²
Grodzieński	4264	59,4	134700	127500	262200	105,6	61,5
Brzeski	4881	55,2	144700	132700	277400	109,0	56,8
Białostocki	2909	89,1	144200	130800	275000	110,2	94,5
Bielski	3568	58,9	110500	106000	216500	104,2	60,6
Wołkowyski	3813	52,9	102400	101900	204300	100,4	53,6
Kobryński	5257	44,6	120500	117200	237700	102,8	45,2
Prużański	4164	42,5	90600	87800	178400	103,2	42,8

³² W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna. Tom I Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014, s. 337–340; S. Lehnstaedt, *Antysemityzm okupantów austro-węgierskich i niemieckich w Królestwie Polskim w latach 1915–1918*, [w:] *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu I wojny światowej*, red. A. Nowak, Warszawa 2016, s. 615–630.

³³ V. Volkava, *Ziemia białoruskie pod niemiecką okupacją w okresie I wojny światowej*, [w:] *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i Kresy Wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych*, red. G. Kucharczyk, Warszawa 2019, s. 748–751, s. 827; *Wielka Wojna i kres zaboru rosyjskiego...*, s. 9–11.

Słonimski	7126	42,3	145400	157100	302500	92,5	42,5
Sokólski	2612	52,6	70900	69400	140300	102,2	53,7
Razem	38594	52,9	1063900	1030400	2094300	103,3	54,3

Źródło: *Statisticheskij Yezhegodnik Rossii 1915 god (God dvenadsatyy)*, Petrograd 1916, s. 35–36. Skrót: K – kobiety; M – mężczyźni; K/M- współczynnik maskulinizacji; os./km² – gęstość zaludnienia.

Tabela 2. Liczebność miast guberni grodzieńskiej w 1914 i 1915 roku

Lp.	Miasto	1914 rok	1915 rok	Przyrost ludności	Przyrost ludności w %
BIELSKI					
1	Boćki	2515	2346	-169	-6,72%
2	Brańsk	4436	3822	-614	-13,80%
3	Bielsk Podlaski	9198	6882	-2316	-25,18%
4	Drohiczyn	1648	2023	375	22,75%
5	Kleszczele	4134	1794	-2340	-56,60%
6	Mielnik	2692	1290	-1402	-52,08%
7	Narew	3843	1423	-2420	-62,97%
8	Niemirów	699	909	210	30,04%
9	Orla	3902	2484	-1418	-36,34%
10	Siemiatycze	8200	5819	-2381	-29,04%
11	Ciechanowiec	6800	5159	-1641	-24,13%
	łącznie	48.067	33.951	-14.116	-29,37%
BIAŁOSTOCKI					
12	Białystok	98170	99641	1471	1,49%
13	Goniądz	4104	2850	-1254	-30,55%
14	Gródek	5128	4038	-1090	-21,26%
15	Zabłudów	4180	3407	-773	-18,49%
16	Knyszyn	5150	3188	-1962	-38,08%
17	Supraśl	3568	2590	-978	-27,41%
18	Suraż	2063	1343	-720	-34,90%
19	Trzcianne	3192	1792	-1400	-43,86%

Szacunkowe straty demograficzne miast guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915 247

20	Choroszcz	3200	3929	729	22,78%
21	Jasionówka	2742	1565	-1177	-42,92%
	łącznie	131.497	124.343	-7.154	-5,44%
SOKÓLSKI					
22	Wasilków	5565	5559	-6	-0,11%
23	Dąbrowa	1604	1605	1	0,06%
24	Korycin	759	760	1	0,13
25	Nowy Dwór	2040	1410	630	-30,88%
26	Sidra	1008	1110	102	10,12%
27	Sokółka	6280	6290	10	0,16%
28	Suchowola	3416	3420	4	0,12%
29	Janów	2705	2715	10	0,37%
30	Odelsk	1838	1840	2	0,11%
	łącznie	25.215	24.709	-506	-2,00%
GRODZIĘŃSKI					
31	Brzostowica Wielka	2516	1544	-972	-38,63%
32	Grodno	58746	63036	4290	7,31%
33	Druskienniki	3572	3613	41	1,15%
34	Indura	3825	2304	-1521	-39,76%
35	Kamionka	897	657	-240	-26,76%
36	Krynki	8231	6117	-2114	-25,68%
37	Kuźnica	1520	1533	13	0,86%
38	Łunna	2954	1661	-1293	-43,77%
39	Mosty	2042	2307	265	12,98%
40	Jeziory	3990	2560	-1430	-35,84%
41	Skidel	2414	3832	1418	58,74%
	łącznie	90.707	89.164	-1543	-1,70%
PRUŻAŃSKI					
42	Bereza Kartuska	5438	4132	-1306	-24,02%
43	Narewka	1516	1487	-29	-1,91%

44	Prużana	11795	7601	-4194	-35,56%
45	Sielec	2952	2376	-576	-19,51%
46	Szerszów	9125	3987	-5128	-56,20%
47	Malecz	2698	2067	-631	-23,39%
	łącznie	33.524	21.650	-11.864	-35,39%
WÓLKOWYSKI					
48	Wólkowysk	15890	15685	-205	-1,29%
49	Zelwa	2560	2230	-330	-12,89%
50	Izabelin	1900	794	-1106	-58,21%
51	Łapienice	570	419	-151	-26,49%
52	Łysków	3200	1160	-2040	-63,75%
53	Mścibów	1554	1137	-417	-26,83%
54	Oziernica	848	744	104	-12,26%
55	Piaski	3240	2037	-1203	-37,13%
56	Porozów	2480	1821	-659	-26,57%
57	Roś	994	951	-43	-4,33%
58	Świsłocz	6460	3056	-3404	-52,69%
59	Jałówka	2930	1326	-1604	-54,74%
	łącznie	42.626	31.360	-11.058	-25,94%
BRZESKI					
60	Brześć Litewski	57603	63579	5976	10,37%
61	Włodawka	1001	1202	201	20,01%
62	Domaczewo	1216	1789	-573	-47,12%
63	Kamieniec Litewski	5125	4282	-843	-16,45%
64	Milejczyce	2500	1616	-884	-35,36%
65	Czarnawczyce	1625	1125	-500	-30,77%
	łącznie	69.070	73.593	3.377	4,88%
KOBRYŃSKI					
66	Antopol	5710	3150	-2560	-44,80%
67	Horodec	3600	1582	-2018	-56,06%

Szacunkowe straty demograficzne miast guberni grodzieńskiej w latach 1914–1915 249

68	Drohiczyn	3092	2182	-910	-29,43%
69	Dywin	4000	4088	88	2,20%
70	Iwanowo	6121	3101	-3020	-49,34%
71	Kobryń	10485	9278	-1207	-11,51%
72	Motol	5778	4822	-956	-16,55%
73	Chomsk	2978	2067	-911	-30,59%
	łącznie	41.764	30.270	-11.494	-27,52%
SŁONIMSKI					
74	Byteń	2420	2314	-106	-4,38%
75	Hołynka	620	693	73	11,73%
76	Dworzec	4128	1247	-2881	-69,79%
77	Dereczyn	2516	2250	-266	-10,57%
78	Diatłowo	6301	3298	-3003	-47,66%
79	Kosów	5212	2602	-2610	-50,08%
80	Mołczadz	1888	1424	-464	-24,58%
81	Różana	7310	4878	-2432	-33,27%
82	Stonim	21624	17550	-4074	-18,84%
	łącznie	52.019	36.256	-15.763	-30,30%
RAZEM		534489	465296	- 69193	-12,94 %

Źródło: „Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1914 god”, Grodno 1913, ch. II, s. 9–10; „Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1915 god”, Grodno 1916, ch. II, s. 7–8.

Tabela 3. Struktura wyznaniowa mieszkańców wybranych miast guberni grodzieńskiej w 1906 roku

Miasto	Pravosławni		Rzymscy katolicy		Protestanci		Żydzi		Mahometanie		Razem
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	
Grodno	6164	14,3	8761	20,1	424	0,9	27999	64,3	178	0,4	43526
Białystok	6600	8,4	12250	15,6	2928	3,7	56719	72,2	72	0,1	78569
Knyszyn	86	1,9	2750	62,2	0	0,0	1582	35,9	0	0,0	4418
Mielnik	996	38,6	913	35,4	0	0,0	670	26,0	0	0,0	2579
Narew	1965	39,8	717	14,5	0	0,0	2250	45,6	0	0,0	4932
Prużana	2421	26,8	583	6,5	0	0,0	6014	66,7	0	0,0	9018

Źródło: Pamyatnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1906 god, Grodna 1905, s. 12–13.

Bibliografia**Źródła drukowane**

Wielka Wojna i kres zaboru rosyjskiego. Wybór źródeł obrazujący stan Białegostoku w latach 1914–1915, oprac. W. Wróbel, W. Szwed, Białystok 2017.

Czasopisma:

„*Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1914 god*”, Grodno 1913.

„*Adres-Kalendar i Spravochnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1915 god*”, Grodno 1916.

„*Grodnenskyya Yeparkhyalnyya Vedomosti*”: 1914.

Pamyatnaya Knizhka Grodnenskoj Gubernii na 1906 god, Grodna 1905.

Statisticheskii Yezhegodnik Rossii 1915 god (God dvenadsatyy), Petrograd 1916.

Opracowania

Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*. Tom I. *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014.

Dmitruk S., *Ludność ewakuowana z zachodnich powiatów guberni grodzieńskiej na Syberii w 1916 roku na przykładzie guberni tomskiej*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 2017, t. 39.

Dmitruk S., *Szacunkowe straty demograficzne prawosławnego dekanatu białostockiego w latach 1914–1923*, „*Białoruskie Zeszyty Historyczne*”, 2018, z. 49.

Dmitruk S., *Wspomnienia o powrocie z bieżerstwa w 1923 r. mieszkańca wsi Wilanowo*, „*Białoruskie Zeszyty Historyczne*”, z. 43, Białystok 2015.

Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX w.*, Warszawa 2005.

Gieysztorowa I., *Niewiarygodność statystyki demograficznej ziem polskich w XIX w. i potrzeba jej korekty*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 1980, t. 12.

Gieysztorowa I., *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976.

Kaczyńska E., *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866–1914*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1965.

Lehnstaedt S., *Antysemityzm okupantów austro-węgierskich i niemieckich w Królestwie Polskim w latach 1915–1918*, [w:] *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu I wojny światowej*, red. A. Nowak, Warszawa 2016.

Łukaszewicz J., *Zaludnienie ziem polskich w XIX i na początku XX wieku*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, t. 26, 2005.

Maliszewski E., *Przewodnik po guberni grodzieńskiej. Zarys Statystyczno-opisowy (z mapką)*, Warszawa 1919.

Miodowski A., *Lokalne uwarunkowania i efekty rosyjskiej polityki oświatowej na Białostocczyźnie u progu XX wieku*, „*Studia Podlaskie*”, t. 24, Białystok 2016.

Ogórek B., *Terytorialne zróżnicowanie demograficznych skutków I wojny światowej w populacji II Rzeczypospolitej*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 20, *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski w latach 1914–1918*, red. K. Sierakowska, Warszawa 2018.

- Pękała K. P., *Migracje ludności guberni chełmskiej w pierwszych latach „Wielkiej Wojny” (1914–1915)*, Lublin 2012 (wydruk rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Lewandowskiego w Bibliotece Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie).
- Stpicyński T., *Ludność ziem polskich podczas I wojny światowej oraz państwa polskiego w latach 1919–1939*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 1997, t. 20.
- Volkava V., *Ziemie białoruskie pod niemiecką okupacją w okresie I wojny światowej*, [w:] *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i Kresy Wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych*, red. G. Kucharczyk, Warszawa 2019.
- Wap A., *Twierdza Osowiec. Zarys dziejów*, Białystok 1994.
- Zieliński K., *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005.
- Karnalyuk V., *Histarychnaya demahrafiya pyershay susvyetnay vayny: byezhanstva z zakhodnikh hubyernyav Rasiyskay impyeryi (1914–1917 hh.)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1999, z. 12.
- Karnalyuk V., *Pra kol'kasts' pryzvanykh u rasiyskaye voyska z Vilyenskay, Vitsyebuskay, Hara-dzyenskay Myenskay i Mahilyowskay hub. u chasy Piyershay svyatovay vayny (1914–1917 hh.)*, „Histarychnyy Almanakh”, 2000, no. 3.
- Lor E., *Russkiy natsionalizm i Rossiyskaya imperiya: kampaniya protiv „vrazheskikh poddannyykh” v gody pervoy mirovoy voyny*, Moskva 2012.

Estimated loss of the civilian population in the Grodno Governorate between 1914 and 1915

Summary: This study attempts to estimate the losses in the civilian population inhabiting the towns of the Grodno Governorate between 1914 and 1915. The estimate is based on Russian statistical data. The source data were statistically processed and analyzed. The article lays the groundwork for further research into the causes and effects of demographic changes on Polish territory during World War I, with special emphasis on the Grodno Province.

Keywords: World War I; Grodno Governorate; exile; deportations; civilian population

Maciej Fic

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-9292-809X>

Najbardziej demokratyczna forma wyboru? Uwarunkowania plebiscytu z 20 marca 1921 roku na Górnym Śląsku

Streszczenie: Tekst poświęcony został plebiscytowi, który odbył się 20 marca 1921 r. na Górnym Śląsku. Forma ta uznana została przez Radę Najwyższą Konferencji Pokojowej w Paryżu za najlepsze narzędzie zbadania woli mieszkańców regionu i opowiedzenia się przez nich za pozostaniem w granicach Niemiec albo włączeniem do terytorium Polski. Mimo pozornie równych warunków przygotowań i udziału w głosowaniu, zaproponowane rozwiązanie okazało się w rzeczywistości być obciążone szeregiem różnych ograniczeń, bardziej dotkliwych dla strony polskiej. Do wskazanych ograniczeń zaliczyć można: przyjętą jako obszar plebiscytowy część Górnego Śląska, ogłoszony ostatecznie na mniej niż miesiąc przed samym głosowaniem jego termin (dający przy tym możliwość jednoczesnego głosowania mieszkańców i tzw. emigrantów); presję, którą na ludność propolską wywierała niemiecka administracja i reprezentanci burżuazji i arystokracji; zbyt małą dla zapewnienia swobody działania strony polskiej liczbę żołnierzy tzw. wojsk rozjemczych czy dopuszczenie do udziału w głosowaniu (i to na obszarze plebiscytowym) tzw. emigrantów. Wszystkie te elementy wpłynęły z pewnością (choć trudno wskazać dokładnie ich znaczenie) na ostateczny wynik plebiscytu, w liczbach bezwzględnych wygranego przez zwolenników pozostania obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec. Przyjęte rozwiązanie okazało się przy tym niemożliwe do prostego przełożenia wyniku plebiscytu na wytyczenie granic na spornym terytorium.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk – rywalizacja polsko-niemiecka, plebiscyt 20 III 1921

Zbliżający się koniec Wielkiej Wojny przyniósł (przede wszystkim Europie) zmierzch starego porządku, zarówno w zakresie zmiany ustrojów w wielu krajach, jak i przeobrażeń terytorialnych państw. Jak zauważył Andrzej Chwalba „mimo zniszczeń, głodu, śmierci i cierpienia wojna wzmocniła wewnętrznie narody biorące w niej udział”¹. Wojna przyniosła kres wielu monarchiom (Habsburgów, Hohenzollernów,

¹ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 581.

Romanowów, dynastii osmańskiej). Ich miejsce zajęły sygnalizujące budowanie nowej rzeczywistości republikańskie formy rządów, wprowadzane w większości państw europejskich. Wojna pozwoliła także dojść do głosu narodom, które dotąd pozbawione były niepodległości. Powstałe bądź odrodzone: Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa, Państwo Serbsko-Kroacko-Słoweńskie czy Polska podjęły działania, by na mapie Europy wykreślić dla siebie jak najkorzystniejsze terytoria².

Pomocą w ich staraniach mogło z pewnością stać się wystąpienie 8 stycznia 1918 r. w Kongresie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Thomasa Woodrowa Wilsona, który przedstawił podczas niego 14-punktowy program działań, które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić sprawiedliwszy świat po zakończeniu konfliktu. Wśród pomysłów na ustanowienie nowej powojennej rzeczywistości 13 punkt orędzia dotyczył odradzającego się państwa polskiego. Prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdził w nim: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską”. Odrodzenie Polski stawało się tym bardziej realne, że głośno deklarowaną przez prezydenta USA zasadą podejmowanych rozstrzygnięć miało stać się prawo narodów do samostanowienia, które m.in. gwarantowało miejscowej ludności wypowiedzenie swojego zdania w kwestiach pojawiających się istotniejszych sporów terytorialnych. Za najbardziej demokratyczną z form realizacji tego prawa T.W. Wilson uznawał plebiscyt, tj. głosowanie mieszkańców danego terytorium w celu wypowiedzenia się w sprawie jego przynależności państwowej³.

Między innymi dlatego nowy kształt Europy (Stanisław Senft oszacował, że ogółem w latach 1918–1923 przedmiotem sporów na terenie Europy stało się 35 regionów⁴) wykuwał się nie tylko w efekcie walk militarnych, ale także rozstrzygnięć plebiscytowych. Pierwsze lata po zakończeniu Wielkiej Wojny można nawet – nieco tylko na wyrost – nazwać „erą plebiscytów”. Przy ich pomocy zdecydowano się rozstrzygnąć o losach granicy austriacko-jugosłowiańskiej w południowej Karyntii, niemiecko-duńskiej w Szlezwiaku, niemiecko-belgijskiej w rejonach Eupen-Malmedy, austriacko-węgierskiej w Sopron (Burgenlandzie), czesko-polskiej na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, niemiecko-polskiej na Powiślu, Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku, a po kilkunastu latach także niemiecko-francuskiej w Zagłębiu Saary⁵. Warto przypomnieć, że idea plebiscytu nie była w Europie czymś nowym. Po raz pierwszy została zastosowana przez władze rewolucyjnej Francji w 1790 r., w kolejnych latach (m.in. w 1860 i 1905 r.) wpływając na

² Por. m.in. J. Böhler, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018.

³ Por. I. Kershaw, *Do piekła i z powrotem. Europa 1914–1949*, Kraków 2016, s. 87–88.

⁴ Por. S. Senft, *Górny Śląsk jako przykład regionu w powersalskiej Europie*, [w:] *Doświadczenia polityki mniejszościowej okresu międzywojennego w górnośląskim obszarze plebiscytowym*, red. M. Lis, Opole 2004, s. 8–10.

⁵ Por. Z.H. Lietz, *Plebiscyty europejskie po I wojnie światowej. (Studium porównawcze)*. „Rocznik Olsztyński” 1972, t. 10, s. 257–288.

kształt przeobrażeń terytorialnych Europy⁶. Samą formułę plebiscytu uznawano za dobre rozwiązanie przede wszystkim dlatego, że stwarzała ona politykom możliwość dowodzenia, że o losach spornych terytoriów decydują nie międzynarodowe komisje, a sami najbardziej zainteresowani rozstrzygnięciem mieszkańcy (choć w praktyce wola najbardziej zainteresowanych stanowiła jedynie wskazówkę dla dalszych działań polityków).

O losach świata po 1918 r. zdecydowali uczestnicy konferencji pokojowej w Paryżu, która uroczystie zainaugurowała swoje prace 18 stycznia 1919 r. O przyszłości kontynentu teoretycznie decydowała grupa ponad 20 tzw. Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, ale w praktyce szybko okazało się, że sprawy dotyczące Europy rozstrzygali przywódcy czterech mocarstw: Wielkiej Brytanii (premier David Lloyd George), Francji (premier George Clemenceau), Stanów Zjednoczonych (prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej T.W. Wilson) oraz Włoch (premier Vittorio Emanuele Orlando). Obrady tej tzw. grubej czwórki pokazały przy tym, że pomysł T.W. Wilsona na pokój w Europie opierał się nie na typowej dotąd dla polityki europejskiej koncepcji równowagi sił (*balance of power*, stanowiącej *idée fixe* kontynentalnej polityki brytyjskiej), ale na budowie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, którym stać miała się Liga Narodów. Różnice między mocarstwami i interesy poszczególnych państw (w przypadku Górnego Śląska Polski i Niemiec) szybko spowodowały, że zamiast prawa do samostanowienia, naczelną obowiązującą zasadą stała się tzw. *Realpolitik*⁷.

Pierwszy raz polska delegacja na konferencję pokojową (na jej czele stali Ignacy J. Paderewski i Roman Dmowski) w Paryżu wzięła udział w obradach Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej (tzw. Rady Dziesięciu) 29 stycznia 1919 r. Kreśląc granice II Rzeczypospolitej w obrębie państwa polskiego delegacja widziała m.in. Górny Śląsk⁸. Swoje przekonanie o propolskich postawach na Górnym Śląsku polska reprezentacja opierała o dane spisu z 1 grudnia 1910 r. (ogłoszonego przez Urząd Statystyczny Rzeszy na dwa lata przed wybuchem Wielkiej Wojny), przeprowadzonego na obszarze rejencji opolskiej (*Regierungsbezirk Oppeln*). Wskazał on, że wśród 2 207 981 mieszkańców język polski jako podstawowy język komunikacji podało 1 258 138 osób (57% objętych spisem)⁹. W początkowym okresie konferencji przewidywano włączenie do Polski bez plebiscytu większości terenów Górnego Śląska (takie stanowisko przedstawiły powołane w ramach prac robocze gremia, m.in. Komisja do spraw Polskich i Centralna Komisja

⁶ Por. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*. Wrocław – Warszawa – Kraków – 1999, s. 460–461; „Głosy z nad Odry” 1919, z. 3, s. 119.

⁷ Por. R. Kaczmarek, *Państwo polskie i polska opinia publiczna wobec problemu Górnego Śląska w latach 1918–1922*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2019, nr 5, s. 9–12.

⁸ Por. R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. Gdańsk 1997, s. 108, 153.

⁹ S. Golachowski, *Materiały do statystyki narodowościowej Śląska Opolskiego z lat 1910–1939*, Poznań 1950, s. 122.

Terytorialna)¹⁰. Ostatecznie jednak, w wyniku stanowiska D. Lloyda George’a, 4 czerwca 1919 r. Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej zdecydowała o rozstrzygnięciu przynależności Górnego Śląska poprzez zarządzenie plebiscytu. Przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku zostało więc narzucone (Józef Kokot decyzję tę określił jako oktrojowanie¹¹) przez Sprzymierzonych. Jak decyzję uzasadniły Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone – „[p]rzyjęto założenie, że zagadnienie to różni się od zagadnienia Poznańskiego i Prus Zachodnich, ponieważ Śląsk Górny nie stanowił części Państwa Polskiego, gdy zostało ono rozczłonkowane w czasie rozbioru. Można utrzymywać, że Polska nie ma tytułu prawnego do cesji Górnego Śląska; jednakże należy uroczyście oświadczyć, że nieprawdą jest, jakoby Polska nie miała praw, które mogłyby być bronione na podstawie zasad Prezydenta Wilsona”¹².

Będąc ważnym centrum przemysłowym region stał się przedmiotem sporu o ponadnarodowym wymiarze i znaczeniu. Decyzja o przynależności Górnego Śląska wykraczała poza mającą wcześniejsze korzenie rywalizację polsko-niemiecką, stając się częścią otwartego i momentami dość ostrego konfliktu francusko-brytyjskiego. Zwolennikiem rozwiązań korzystnych dla Polski była Francja, określana jako *Erzfeind* – „największy wróg”, czy *Erbfeind* – „dziedziczny wróg” Niemiec, która chciała przekazać Polsce Górny Śląsk, jak argumentowała strona niemiecka – bez oglądania się na wolę mieszkańców i bez uwzględnienia roli, jaką państwo niemieckie odegrało w kształtowaniu się regionu w ostatnich dwóch stuleciach¹³. Z drugiej strony osłabienie Niemiec nie było na rękę Wielkiej Brytanii, dla której cele wojenne zostały w większości osiągnięte w momencie zniszczenia niemieckiej floty dalekomorskiej i rozbicia niemieckiego imperium kolonialnego. Dla rządzących Wielką Brytanią po zakończeniu działań wojennych podstawowym celem stało się otrzymanie od Niemiec jak największych reparacji, dlatego tak głośno wybrzmiało słynne i wielokrotnie przywoływane (choć często błędnie) stwierdzenie D. Lloyda George’a, rzucone podczas obrad paryskiej konferencji pokojowej, że „oddać w ręce Polaków przemysł Śląska, to jak wkładać w łapy małpy zegarek”¹⁴. Stąd przyjęcie pozornie najbardziej demokratycznej formy rozwiązania problemu w postaci organizacji plebiscytu, które w praktyce okazało się obarczone szeregiem ograniczeń, tak w zakresie założeń ramowych plebiscytu (obszaru i terminu), jak i przygotowań i przebiegu, zdecydowanie dotkliwszych dla strony polskiej.

¹⁰ Por. *Sprawy Polski na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, red. R. Biezanek i J. Kukułka, Warszawa 1965, t. 1, s. 169.

¹¹ J. Kokot, *Oktrojowany plebiscyt*, „Studia Śląskie” 1971, t. 19, s. 57.

¹² Za: *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich, a wyniki plebiscytu*, oprac. K. Firich, Warszawa 1921, s. 24.

¹³ Por. S. Rosenbaum, *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Gliwice 2012, s. 142.

¹⁴ Por. M. Wilamowski, K. Wnęk, L.A. Zyblikiewicz, *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Kraków 1998, s. 94.

Podpisany 28 czerwca 1919 r. traktat wersalski podsumował ustalenia konferencji pokojowej. W jednym z 440 artykułów – opatrzonym numerem 88 – założono, że biorąc udział w plebiscycie ludność miała wyrazić swą wolę w zakresie pozostania w granicach Niemiec, albo włączenia do odradzającego się państwa polskiego: „[w] części Śląska Górnego [...] mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy zyczą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do Polski...”¹⁵. Obie rywalizujące strony, polska i niemiecka, zobowiązywały się „nigdzie na swoim terytorium nie zarządzać dochodzeń ani nie stosować żadnych środków wyjątkowych w przedmiocie jakiegokolwiek czynu politycznego, jaki by zaszedł na Górnym Śląsku [...] aż do ostatecznego urządzenia tego kraju”¹⁶.

Określony w artykule 88 traktatu pokojowego obszar plebiscytowy objął około 11 000 km², według danych z 1910 r. zamieszkiwało go ponad 2 mln osób. Terytorium, o którego losach miało zadecydować powszechne głosowanie ludności, objęło: sześć powiatów miejskich (Bytom, Gliwice, Katowice, Królewska Huta, Opole i Racibórz), 15 wiejskich (bytomski, głubczycki, katowicki, kozielski, kluczborski, lubliniecki, olecki, opolski, pszczyński, raciborski, rybnicki, strzelecki, tarnogórski, toszecko-gliwicki i zabrski), połączoną z powiatem kozielskim część powiatu prudnickiego (z gminą miejską Głogówek i 64 gminami wiejskimi) oraz część powiatu namysłowskiego – *de facto* historycznie związanego z Dolnym Śląskiem. Zdecydowano przy tym, że 13 gmin wiejskich tego ostatniego powiatu, które ostatecznie znalazły się w granicach obszaru plebiscytowego, połączonych zostanie na czas głosowania z powiatem kluczborskim. W ten sposób obszar głosowania został podzielony na 21 części¹⁷. Zapis szczegółowo wyznaczał granice obszaru plebiscytowego¹⁸. Ostatecznie zasięg plebiscytu nieznacznie odbiegał od propozycji z okresu marzec-maj 1919 r., w granicach terytorium znalazł się bowiem większy fragment powiatu głubczyckiego, który był zamieszkały przez zdecydowanie proniemiecko nastawionych mieszkańców¹⁹. Do obszaru plebiscytowego włączono także powiaty wschodniego Górnego Śląska (bytomski, katowicki, królewskohucki, lubliniecki, opolski, pszczyński, rybnicki, tarnogórski, toszecko-gliwicki i zabrski), wobec których pierwotnie Francuzi (w ich imieniu Henri Le Rond) stali na stanowisku, że jako reprezentowane w momencie zawieszenia broni w 1918 r. w Reichstagu

¹⁵ Za: *Polskość Górnego Śląska według...*, s. 26.

¹⁶ *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiątkach. Wybór tekstów*, oprac. F. Hawranek, Opole 1980, s. 40.

¹⁷ S. Senft, *Wpływ plebiscytu i powstań śląskich na kształtowanie się granicy polsko-niemieckiej*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, red. M. Lis, L. Drożdż, Opole 2012, s. 61.

¹⁸ *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek, A. Kwiatek, W. Lesiuk, M. Lis, B. Reiner, Opole 1982, s. 157.

¹⁹ Por. Biblioteka Instytutu Śląskiego w Opolu [dalej: BIŚ], sygn. A 701, k. 15, J. Kokot, *Górnośląska tragedia plebiscytowa*.

przez posłów polskich powinny zostać włączone do Polski bez plebiscytu²⁰. Poza obszarem plebiscytowym pozostały ostatecznie powiaty: grodkowski, niemodliński, reszta powiatu namysłowskiego, dwa powiaty nyskie (miejski i wiejski) i zachodnia część prudnickiego, uznane za zamieszkałe przez Niemców; a także morawska część powiatu raciborskiego²¹. Mimo tego fakt pojawienia się licznej grupy ludności o niemieckiej świadomości narodowej (w dużych ośrodkach miejskich, ale także w zachodniej części obszaru plebiscytowego) był dla Polski niekorzystny, ponieważ ograniczał do minimum na tym terenie szanse na zwycięstwo, a dodatkowo wpływał niekorzystnie na końcowy wynik głosowania na całym objętym nim terenie. Za „stracone” dla Polski od samego początku rywalizacji plebiscytowej powiaty głubczycki (z powodu zamieszkania przez Niemców) i kluczborski (z powodu zamieszkania przez polskojęzycznych ewangelików) oraz Królewską Hutę (zwaną przez Niemców „Hochburg des Deutschtums” – niezwykłą twierdzą niemiecką) miał uznawać Wojciech Korfan-ty²². Sami Polacy we wrześniu 1919 r. wyrażali jednocześnie niezadowolenie, że przy wydzielaniu obszaru plebiscytowego pominięto „niestety kilka wsi polskich w powiecie niemodlińskim i prudnickim”. Odwołując się do przywoływanych już danych z 1910 r., wskazywano miejscowości „wykluczone od plebiscytu”, w których „Polacy mają przewagę”: Jamka (Poln. Jamke), Kuźniczka (Hammer), Ligotka Fydładzka (Ellgut-Friedland), Niewodniki (Niewodnik), Narok (Norok) i Sowin (Sabine)²³.

Do artykułu 88 traktatu wersalskiego przygotowany został aneks, obejmujący sześć paragrafów. Pierwszy przewidywał, że w 15 dni od wejścia w życie traktatu wojska niemieckie opuszczą teren plebiscytowy, wraz z nimi z terenu tego odejdą urzędnicy niemieccy, których wskaże aliancka „Komisja Międzynarodowa”. Nakazywał również rozwiązanie rad robotniczych i żołnierskich oraz „stowarzyszeń wojskowych i półwojskowych” i opuszczenie obszaru plebiscytowego przez tych członków grup, którzy pochodzili spoza terenu, na którym miał zostać przeprowadzony plebiscyt. Drugi paragraf wskazywał, że teren plebiscytu znajdzie się pod kontrolą 4-osobowej Komisji Międzynarodowej (Amerykanina, Brytyjczyka, Francuza i Włocha), zostanie też poddany okupacji przez wojska Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. W trzecim zdefiniowano zakres kompetencji Komisji. Jak ustalono: „Komisji przysługiwać będzie władza, jaką sprawował rząd niemiecki lub rząd pruski, z wyjątkiem co do [!] dziedziny ustawodaw-

²⁰ Por. A. Gajda, *Postscript to victory, british policy and the german-polish borderlands, 1919–1925*, Washington 1982, s. 26.

²¹ Por. K. Eichner, *Gramy fair play czy faulujemy? Górny Śląsk w polityce i opinii publicznej Wielkiej Brytanii*, [w:] *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011, s. 65; D. Gawrecki i in.: *Dějiny Českého Slezska 1740–2000*, Opava 2003, s. 304.

²² Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APKat.], Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego [dalej: ŚIN], sygn. 2/42, k. 2. *Wspomnienie Władysława Bortha*.

²³ „Głosy z nad Odry” 1919, z. 3, s. 119.

stwa i podatków. Komisja będzie nadto zastępowała władzę prowincjonalną oraz obwodu regencyjnego (*Regierungsbezirk*). Komisja będzie sama władną interpretować zakres władzy, przekazanej jej przez niniejsze przepisy i oznaczać, w jakim zakresie będzie ją sama wykonywała, w jakim pozostawi ją w rękach urzędów istniejących”. Wskazano, że dbałość o zapewnienie porządku Komisja będzie zapewniała przy pomocy „oddanego jej do dyspozycji wojska” oraz – jeśli uzna to za konieczne – „przy pomocy policji rekrutującej się z miejscowej ludności”. Pozostawiono w gestii Komisji sposób zastąpienia ewakuowanych władz niemieckich. Wskazano, że będzie mogła korzystać z pomocy tzw. doradców technicznych, których będzie rekrutować spośród ludności miejscowej. Wskazano jednocześnie, że do zadań Komisji należeć będzie „zapewnienie wolności, rzetelności i tajności głosowania”, a wśród możliwych działań wymieniono orzeczenie „wydalenia z kraju każdej osoby, która w jakikolwiek sposób usiłowałaby sfałszować wynik plebiscytu za pomocą przekupstwa lub terroru”. Czwarty paragraf regulował kwestie samego głosowania. Określono przedział czasowy („głosowanie odbędzie się po upływie terminu oznaczonego przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, nie może on być krótszy niż 6 miesięcy, ani też dłuższy ponad 18 miesięcy...”). Wskazano, kto może wziąć udział w głosowaniu („każda bez różnicy płci osoba”, która ukończy 20 lat, „urodziła się na obszarze podlegającym plebiscytowi albo też ma swoje tu stałe miejsce zamieszkania [domicile²⁴] od daty, która zostanie oznaczona przez Komisję, jednak nie później, niż 1 stycznia 1919 r., albo też została wydalona przez władze niemieckie i nie zachowała tam swego stałego miejsca zamieszkania”), do głosowania dopuszczono także osoby skazane za przestępstwa polityczne. Uregulowano kwestię miejsca głosowania (w gminie, gdzie na stałe zamieszkuje głosujący, albo w przypadku osób bez stałego miejsca zamieszkania na obszarze plebiscytowym, w gminie, w której się urodziły). Ten paragraf zawierał także jedną z ważniejszych kwestii, które odegrały rolę przy interpretacji wyników – zapis, iż „wynik głosowania będzie oznaczony gminami większością głosów w każdej gminie. Jego pojawienie się należy traktować jako porażkę Brytyjczyków, D. Lloyd George (a w jego imieniu brytyjski przedstawiciel w Komisji Wschodnich Granic Niemiec – organie odpowiedzialnym za przygotowanie reguł przeprowadzenia plebiscytu – James Wycliffe Headlam-Marley) domagali się bowiem uznania za podstawę rozstrzygnięć o przyszłości obszaru plebiscytowego wyłącznie globalnego wyniku głosowania²⁵. Aneks do artykułu 88 w paragrafie piątym wyjaśniał sposób upublicznienia wyników („po zamknięciu głosowania Komisja zawiadomi Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone o liczbie głosów w każdej gminie, przedkładając im jednocześnie szczegółowy raport o przebiegu głosowania”), sugerował także sposób wytyczenia

²⁴ Domicyl (łac. *domicilium* – miejsce zamieszkania) – stałe miejsce zamieszkania osoby fizycznej lub siedziba osoby prawnej.

²⁵ Por. K. Eichner, *Gramy fair play...*, s. 64.

granicy (Komisja miała przedstawić „wnioski co do linii, którą należy przyjąć za granicę Niemiec na Górnym Śląsku, uwzględniając przy tym wyrażoną wolę ludności, jak i położenie geograficzne oraz gospodarcze miejscowości”. Ostatni paragraf aneksu wskazywał na sposób przejścia obszaru plebiscytowego przez rywalizujące strony (po ustaleniu granicy Komisja miała zawiadomić władze niemieckie i polskie, te z kolei miały objąć przyznany im obszar w miesiąc od notyfikacji rozstrzygnięcia). W punkcie tym wskazano także, że koszt utrzymania „armii okupacyjnej tudzież wydatki Komisji na jej działalność i na administrację obszaru” miały pochodzić z miejscowych dochodów²⁶.

Analizując zapisy aneksu warto zauważyć kilka kwestii. Pierwszą pozostaje dopuszczenie do udziału w plebiscycie osób, które w momencie głosowania nie mieszkały na spornym terenie. Trzeba jednak zauważyć, że analogiczne postanowienia przyjęte zostały dla innych plebiscytów, zarządzonych w tym okresie – w południowej Karyntii, Szlezwiku, Sopron (Burgenlandzie), na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie oraz na Powiślu, Warmii i Mazurach. Po drugie – należy zwrócić uwagę na przyjęty sposób ustalenia wyników – „będzie rozstrzygnięty gminami, stosownie do większości głosów w każdej gminie” – co oznaczało, że ważna będzie nie tylko łączna liczba oddanych głosów, ale też ich rozkład w poszczególnych gminach. Po trzecie wreszcie – paragraf piąty dopuszczał podział obszaru plebiscytowego, wskazując na fakt, że granica miała uwzględniać „życzenia mieszkańców [poszczególnych gmin – dop. M.F.], wykazane w plebiscycie oraz warunki geograficzne i gospodarcze danej miejscowości”. To z kolei oznaczało, że mimo iż podziału starano się uniknąć, to – jak się okazało – słusznie przewidywano pojawienie się wielu problemów, wynikających z uwarunkowań społeczno-gospodarczych i niemal od samego początku dopuszczano ewentualność rozgraniczenia spornego terenu²⁷.

Realia, które określić można by jako „punkt wyjścia”, dla rywalizujących Polski i Niemiec były bardzo nierówne. I nie chodzi nawet o potencjały obu państw, z których jedno dopiero odrodziło się, podczas gdy drugie mimo ewidentnego kryzysu wciąż odgrywało istotną rolę w Europie. Przede wszystkim wyraźna nierówność wynikała z faktu, że do początku 1920 r. na obszarze plebiscytowym nie było żadnych sił czy struktur, które mogłyby stronie polskiej zapewnić możliwość legalnego i bezpiecznego działania, a przez cały okres poprzedzający plebiscyt strona niemiecka posiadała znaczną przewagę administracyjną, ekonomiczną i militarną. Uwarunkowania te powodowały, że okres między ogłoszeniem decyzji o plebiscycie (koniec czerwca 1919 r.) a pojawieniem się Komisji (luty 1920 r.) obfitował w aresztowania propolskich działaczy narodowych i inne formy dyskryminacji strony polskiej (ze zwalnianiem z pracy na czele). Dodatkowo siła militarna strony niemieckiej przez długi okres nie słabła: od listopada 1919 r. na obszarze

²⁶ Por. J. Przewłocki, *Międzynarodowa Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 168–170.

²⁷ Por. T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Londyn 1972, s. 8–9.

plebiscytowym pojawiła się 117. Dywizja Piechoty, dowodzona przez Karola Hoefera – oficjalnie przemianowana w *Grenzschutz* (Straż Graniczną), a na początku 1920 r. pojawiły się na Górnym Śląsku paramilitarne formacje tzw. Freikorpsów. Sytuację tę dostrzegali także przychylni stronie polskiej politycy zagraniczni. Henri Le Rond przedstawiając 11 czerwca 1919 r. tzw. Radzie Czterech opinię na temat regionu, wskazał na istnienie na Górnym Śląsku „warunków feudalnych”, przejawiających się faktem posiadania „większej części kraju” w rękach 30–40 reprezentantów arystokracji i burżuazji niemieckiej. Francuski polityk podkreślił także silną rolę duchowieństwa, którego hierarchowie także byli przede wszystkim Niemcami²⁸. Mimo formalnie trwającego od lipca 1919 r. procesu wycofywania się sił niemieckich z Górnego Śląska, 6 stycznia 1920 r. Sprzymierzeni ze zdziwieniem skonstatowali znaczną „liczebność niemieckiego wojska na terytorium górnośląskim”²⁹. Ostatnie siły *Grenzschutzu* opuściły Górny Śląsk między 27 stycznia a 11 lutego 1920 r., równoległe z pojawieniem się na obszarze plebiscytowym wojsk Sprzymierzonych.

Podpisując traktat wersalski Niemcy zgodziły się bowiem, by górnośląska część ich terytorium została poddana „pokojowej” okupacji. Przyjęte rozwiązanie uregulowań dotyczących obszaru plebiscytowego oznaczało, że choć Berlin zachował formalną władzę nad tym terenem, wyłączono go spod jego jurysdykcji i zgodzono się na umieszczenie na nim obcych wojsk. Zgodnie z ideą „pokojowej okupacji w czasie nieagresji” władzę nad terenem plebiscytowym do momentu rozstrzygnięcia jego przyszłości miała sprawować (jak już zasygnalizowano) czteroosobowa Komisja Międzynarodowa. Między czerwcem 1919 r. (kiedy podpisano traktat wersalski) a 10 stycznia 1920 r. (kiedy wszedł on w życie) Stany Zjednoczone nie ratyfikowały jednak przywołanego dokumentu i wycofały się z polityki europejskiej. Tym sposobem kierownictwo Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej [MKRiP] na Górnym Śląsku (fr. *Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute Silésie*³⁰), bo taką nazwę ostatecznie przyjął ów „rząd górnośląski”, składało się z przedstawicieli trzech mocarstw: przewodniczącego H. Le Ronda z Francji, pierwszego zastępcy Włocha Alberto de Marinisa Stendardo di Ricigliano oraz Brytyjczyka Harolda Franza Passawera Percivala (zastąpionego już po plebiscycie, 4 czerwca 1921 r., przez Harolda A. Stuarta). Komisja za swoją działalność i decyzje odpowiadała przed Radą Najwyższą, dodatkowo przedstawiciele poszczególnych krajów byli jednocześnie odpowiedzialni przed rządami własnych państw. MKRiP sprawowała swoją władzę od 11 lutego 1920 do 10 lipca 1922 r. Główną siedzibę ulokowano w Opolu³¹. Problemem Komisji były z jednej strony stosunkowo szerokie uprawnienia (obok utrzymania porządku i bezpieczeństwa w praktyce stanowiła rodzaj

²⁸ J. Kokot, *Plebiscyt górnośląski*, Katowice–Opole 1971, s. 29.

²⁹ R. Porte, *Francja a Górny Śląsk w latach 1920–1922*, [w:] *W obcym kraju...*, s. 25.

³⁰ W dosłownym tłumaczeniu: Komisja Międzysojusznicza Rządu i Plebiscytu na Górnym Śląsku.

³¹ Por. J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca...*, s. 32.

rządu tymczasowego państwa), z drugiej natomiast ograniczony potencjał, jakim od samego początku dysponowali Sprzymierzeni³². Korpus urzędniczy w momencie przybycia do Opola liczył 280 oficerów i cywili (122 Francuzów, 88 Brytyjczyków i 70 Włochów), których wspierało 293 pracowników obsługi, zrekrutowanych spośród mieszkańców regionu. Ich uzupełnienie, a właściwie „zbrojne ramię”, stanowiły wojska okupacyjne bądź rozjemcze (tak określano inaczej wojska Sprzymierzonych), których liczba była dalece niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Pierwsze wojska rozjemcze – siły francuskie – na obszarze plebiscytowym pojawiły się między 31 stycznia a 9 lutego 1920 r. Ich liczba w okresie najbardziej nasilonej rywalizacji polsko-niemieckiej (już po plebiscycie, w lecie 1921 r.) i największej mobilizacji sił na obszarze plebiscytowym według danych francuskich wyniosła: 11 129 żołnierzy francuskich, 4676 brytyjskich (ci pojawili się na obszarze plebiscytowym dopiero w przededniu plebiscytu w marcu 1921 r.) i 5075 włoskich³³. Zadaniem urzędników i żołnierzy było zapewnienie funkcjonowania obszaru i zabezpieczenie – przypomnijmy – około dwóch milionów mieszkańców, coraz mocniej zantagonizowanych.

Strona niemiecka posiadała swoją „instytucjonalną” przewagę także po pojawieniu się Sprzymierzonych. Na terenie plebiscytowym pozostały wraz z organami administracji niemieckiej niższego szczebla (landratami, burmistrzami, naczelnikami gmin) także niemieckie nauczycielstwo, aparat sądowy i niemiecka policja (tzw. *Sicherheitspolizei*). Wspominali o tym polscy działacze. Kierownik biura Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Raciborzu, Kazimierz Malczewski, pisał: „pozostawiono nienaruszony aparat administracji niemieckiej z wszystkimi bez mała urzędnikami, wśród których, wiadomo, urzędników o usposobieniu polskim, należących w dodatku do najniższych stopni, było w powiecie [zabrzańskim – dop. M.F.] ledwie tyle, ile palców u jednej ręki. Pozostała więc rejencja, nasz jakby urząd wojewódzki, pozostał »Landrat«, po naszymu starosta powiatowy, został nacjonalizmem i przeciwpolskim uczuciem przesiąknięty sędzia oraz prokurator, a przy nich tzw. »Sicherheitswehr«, zwana ogólnie »zycherką«, a będąca z nazwy policją bezpieczeństwa, pozostał »Dorfschulleiter«, w gwarze śląskiej »rechter«, czyli kierownik szkoły ludowej, ów – poza pozostawionym żandarmem – główny filar ducha i ustroju prusko-niemieckiego”³⁴. Na podobne kwestie uwagę zwrócił pochodzący z Sośnicy Józef Bobrowski, wskazując, że „w mieście jest policja »Sicherheitswehr«, która się składa z samych Niemców, że cała administracja razem z policją »granatową« pozostała, że urzędnicy w zakładach pracy są Niemcami i że ku-

³² Powstanie śląskie i plebiscyt w dokumentach..., s. 62.

³³ Szerzej por. A. Nawrocka, R. Kiper, *Francja i Francuzi na Śląsku. Le France et les Français en Silésie*, Opole 2010; S. Rosenbaum, „Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę”. *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920–1922)*, [w:] *W obcym kraju...*, s. 127–215.

³⁴ K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Warszawa 1958, s. 37.

piectwo Zabrze jest niemieckie”³⁵. Mieszkający w Chropaczowie Wincenty Kowalczyk oceniał nawet, że uprawnienia MKRiP „pozostały na papierze, bowiem władza wykonawcza i sądownicza pozostała nadal w rękach niemieckich, którzy czynili z nich odpowiedni użytek, a mianowicie, administracja państwowa i samorządowa jak sądy, urzędy, kolej, poczta, szkoły, samorząd komunalny, instytucje ubezpieczeniowe, cały potężny przemysł śląski, kler śląski i czysto niemiecka policja państwowa (Sipo, którzy bronili interesów niemieckich i tłumili wszelkie przejawy propagandy polskiej)”³⁶. Próbę zmiany istniejącego stanu rzeczy przeprowadzono w sierpniu 1920 r., kiedy pod presją II powstania śląskiego Sprzymierzeni rozwiązali Sipo, wprowadzając na jej miejsce parytetyczną polsko-niemiecką Policję Górnego Śląska. Stronie polskiej udało się także uzyskać dostęp do części niższych stanowisk urzędniczych, co nie zmieniło jednak zasadniczo przewagi Niemców³⁷. Dzięki oddaleniu w czasie ostatecznego rozstrzygnięcia strona niemiecka – silniejsza od polskiej ekonomicznie, wciąż kontrolująca niemal cały przemysł i posiadająca na obszarze plebiscytowym rozbudowany aparat administracyjny – mogła na nim prowadzić działania, zapewniające jej w ostatecznej rywalizacji plebiscytowej korzystny wynik.

Pierwsze projekty głosowania na Górnym Śląsku powstały jeszcze w czerwcu 1919 r.³⁸. MKRiP pierwsze prace nad regulaminem podjęła ponad rok później, w lipcu 1920 r. Za opracowanie regulaminu odpowiedzialna była specjalna podkomisja, na czele której stanął francuski dyplomata Henri Ponsot. Na ręce podkomisji 20 września 1920 r. strona polska przekazała własny projekt rozwiązań³⁹. Liczący ponad 80 paragrafów dokument proponował kompleksowe rozwiązanie wszystkich aspektów przeprowadzenia głosowania. Wśród najważniejszych zapisów znalazło się prawo głosowania dla osób, które ukończą 1 stycznia 1920 r. 20 lat, urodziły się na obszarze plebiscytowym i w dniu ogłoszenia regulaminu mieszkają na tym terenie albo – jeśli urodziły się poza tym terenem – zamieszkują go bez przerwy co najmniej od 1 grudnia 1900 r. Odnotowano jednocześnie, że na wypadek przyznania przez MKRiP prawa głosu osobom nie mieszkającym na terenie plebiscytowym, wprowadzono dodatkowe kryterium: „albo urodziła się na obszarze plebiscytowym, a opuściła go na stałe nie wcześniej jak po 1 XII 1900 roku”. Obostrzenia chciano wprowadzić także w odniesieniu do zamężnych kobiet, które urodziły się na terenie plebiscytowym i tam nie mieszkających, by mogły głosować jedynie w przypadku posiadania prawa do głosowania ich mężów. Z drugiej strony prawo głoso-

³⁵ APKat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 48. J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*.

³⁶ APKat., ŚIN, sygn. 2/305, k. 24. W. Kowalczyk, *Opis wspomnień I, II, III P. Śl. i plebiscytu na Śląsku*.

³⁷ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 290–317.

³⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Archiwum Paderewskiego [dalej: AP], sygn. 907, k. 1–3. Warunki plebiscytu na Górnym Śląsku.

³⁹ Por. Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, sygn. SMRŚw 2437, *Projekt Regulaminu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*.

wania chciano zabezpieczyć, by realną możliwość głosowania zapewnić również osobom pozbawionym wolności. Bardzo ważną częścią projektu pozostawały kwestie wprowadzenia głosowania strefami oraz oddzielenia głosowania mieszkańców i tzw. emigrantów (osób nie zamieszkałych w momencie organizacji plebiscytu na terenie plebiscytowym, jednak w jakiś sposób z nim związanych, określanych także z angielska *outvoterami* czy przez stronę polską plebiscytowcami). Tę pierwszą kwestię chciano rozstrzygnąć, tworząc dwie strefy: wschodnią (miała obejmować powiaty okręgu przemysłowego: tarnogórski, bytomski, królewskohucki, katowicki, zabrzański, gliwicki, pszczyński i rybnicki); i zachodnią (składającą się z pozostałego obszaru plebiscytowego). Dodatkowo zaplanowano, by mieszkańcy zachodniej części regionu zagłosowali dwa tygodnie po tych, którzy mieszkali w części wschodniej. Drugi z problemów proponowano rozwiązać poprzez oddzielenie terminów głosowania uprawnionych osób zamieszkałych na obszarze plebiscytowym i poza nim terminem czterech tygodni. Dodatkowo chciano zablokować możliwość wcześniejszego przybycia na obszar plebiscytowy tzw. emigrantów, więc proponowano wstrzymanie ruchu kolejowego na 14 dni przed terminem głosowania w pierwszej ze stref. Niemal analogiczne działania miały zostać podjęte wobec osób, które mieszkały na obszarze plebiscytowym krócej niż od 1 stycznia 1919 r. – te najpóźniej na 10 dni przed plebiscytem miały opuścić sporny obszar⁴⁰.

Planowane w projekcie rozstrzygnięcia kreślone były oczywiście po to, by wspomóc stronę polską. Za duże niebezpieczeństwo w miarę upływu czasu Polacy uznali bowiem włączenie do głosowania plebiscytowego tzw. emigrantów. Raz jeszcze przypomnijmy, że możliwość takiego rozwiązania przyniósł już aneks do artykułu 88 traktatu wersalskiego, choć w samym traktacie wyraźnie wskazano na głosowanie wyłącznie mieszkańców obszaru plebiscytowego⁴¹. Trzeba też jednak zauważyć, że zapis o możliwości udziału osób, wskazanych w § 4b aneksu, został tam umieszczony na wyraźne życzenie strony polskiej. Za autora pomysłu uznawany jest ekspert polskiej delegacji ds. geograficznych na konferencję pokojową Eugeniusz Romer, autor *Geograficzno-statystycznego atlasu Polski*⁴². Oceniając stanowisko E. Romera ówczesny kierownik delegacji Rzeczypospolitej ds. Śląska przy Radzie Ambasadorów, Kazimierz Rakowski, pisał: „Jest to człowiek niezwykle pracowitości i dużej erudycji, posiadający dużą ruchliwość umysłową i gorący patriota, ale niestety unosi go bardzo często temperament tak dalece, że w zakresie politycznym nie jest w stanie ocenić następstw swojego działania. [...] Profesor Romer – jak zaznaczają świadkowie naoczni – był również tym, który popierając swoje dowodzenie masą cyfr wniósł na posiedzeniu delegacji pokojowej poprawkę do art. 88

⁴⁰ Por. B. Malec-Masnyk, *Polski projekt Regulaminu Głosowania na Górnym Śląsku z 20 IX 1920 r.*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1990, Historia XXIV, s. 61–71.

⁴¹ Por. „mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie”.

⁴² *Geograficzno-statystyczny atlas Polski / Geographisch-statistischer Atlas von Polen / Atlas de la Pologne (Geographie et Statistique)*, red. i oprac. E. Romer et al., Warszawa–Kraków 1916.

dotyczącego głosowania emigrantów. Delegacja wobec stanowczej tezy eksperta nie miała argumentów, ażeby ją obalić⁴³. Z drugiej strony, jak się wydaje, polskiej stronie rządowej przez długi czas towarzyszyło przekonanie, że wynik plebiscytu – nawet przy założeniu udziału w głosowaniu ok. 160 tys. tzw. emigrantów – będzie korzystny dla Polski, przynosząc jej zwycięstwo⁴⁴.

Dopuszczenie do udziału w plebiscycie tzw. emigrantów na początku zostało odebrane z zadowoleniem przez obie rywalizujące strony. Każda z dyplomacji miała nadzieję wykorzystać owe regulacje w sposób dla siebie najkorzystniejszy. Strona polska liczyła na to, że za włączeniem do Polski w plebiscycie opowie się szacowana na ok. 350 tysięcy osób polskojęzyczna grupa emigrantów z Górnego Śląska, którzy przebywali na emigracji zarobkowej w zachodniej części Niemiec (głównie Westfalii i Nadrenii). Dokładnie odwrotne były nadzieje strony niemieckiej, liczącej na skuteczność propagandy, wykorzystanie większych możliwości finansowych, wreszcie presję podległości zawodowej. Upryływający czas i działania prowadzone przez obie rywalizujące strony coraz wyraźniej sugerowały, że zwycięsko z rywalizacji o tzw. emigrantów wyjdzie strona niemiecka. Obawy związane z udziałem tzw. emigrantów w głosowaniu pod koniec 1919 r. były już jasno artykułowane na łamach polskojęzycznej prasy. W „Gazecie Robotniczej” z 11 grudnia 1919 r. autor artykułu wyraził niezadowolenie, że strona niemiecka czyni starania, by „przywołać do głosowania ostatniego Górnoszlązaka, który gdzieś może od dziesiątek lat obywateluje w głębiach Niemiec”. Oceniał, że mieszkańcy „ziem nie podlegających plebiscytowi, podlegają wpływowi rządowo-politycznej agitacji i będą podlegać tembardziej tym wpływom, im więcej związani są warunkami egzystencji i bytu w otoczeniu swych niemieckich współobywateli. Osoby te, które stały się po części stałymi obywatelami państwa niemieckiego, nie będą zainteresowane losem rodzinnego kraju, dokąd nie myślą powrócić i dlatego głos ich oddany w zupełnej osobistej obojętności, może przysłużyć się tylko požądaniom rządu niemieckiego, który indyferentnych, nie składających sobie wcale odpowiedzialności z sprawy, wyzyskiwuje w swoich aneksacyjnych celach”. Słusznie dostrzegwał, że dodatkowym argumentem dla tzw. emigrantów za głosowaniem za pozostaniem Górnego Śląska w granicach Niemiec mogła być obawa, by w wyniku przyłączenia regionu do Polski „ich kraj rodzinny nie został od nich słupami granicznymi oddzielonym”. Wskazywał także, że niemiecka administracja prowadziła już wówczas (w grudniu 1919 r.) działania, mające na celu skuteczne dotarcie do jak największej liczby tzw. emigrantów („przedkładali ludności tubylczej listę zapytań, dotyczące adresu członków rodziny, zamieszkujących na ziemiach nie plebiscytowych”)⁴⁵. Dobitnym potwierdzeniem obaw był raport, który na początku 1920 r. przygotował

⁴³ Por. B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 40.

⁴⁴ Por. M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, Opole 2005, s. 53–61.

⁴⁵ „Gazeta Robotnicza” nr 137 z 11 XII 1919.

Wydział Statystyczny Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, stanowiącego główną siłę koordynującą działania plebiscytowe strony polskiej. Wynikało z niego, że przewidywana liczba tzw. emigrantów wyniesie ok. 160 tysięcy osób, które w przeważającej liczbie będą głosować za pozostaniem regionu w granicach Niemiec. Pod koniec maja 1920 r. szacunki Wydziału mówiły już o blisko 380 tysiącach przejezdnych. Dodatkowym czynnikiem, który pogłębił niepokój strony polskiej, był wynik plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach z 11 lipca 1920 r., który odbył się z udziałem tzw. emigrantów i zakończył się dla strony polskiej druzgocącą klęską⁴⁶.

W ocenie strony polskiej pojawienie się tzw. emigrantów stwarzało jeszcze dwa niebezpieczeństwa. Po pierwsze, obawiano się presji wywieranej na mieszkańcach regionu, ponieważ przewidywano, że obecność licznych i zorganizowanych grup tzw. emigrantów będzie oddziaływała na grupę niezdecydowanych proniemiecko. Okazało się, że rzeczywistość w dużej mierze odpowiadała tym obawom. Już na dwa tygodnie przed terminem głosowania na obszarze plebiscytowym pojawili się tzw. emigranci. Wśród nich zdecydowanie dominowali zwolennicy głosowania za postawieniem regionu w granicach Niemiec. Na ich cześć nierzadko organizowano huczne powitania i budowano łuki triumfalne. Realia te jeden z polskich działaczy plebiscytowych, Paweł Dubiel, wspominał następująco: „Należałem do tych, których wydelegowano z polskiej strony do przyjęcia polskich emigrantów na zabrskim dworcu. Przez kilka dni stałem tam codziennie w halu dworcowym wraz z kolegami z biało-czerwoną opaską na rękawie w oczekiwaniu na pociągi z emigrantami. Naprzeciw nas czekali w tym samym celu Niemcy z czarno-biało-czerwonymi opaskami. Gdy pociąg nadjeżdżał wysypywało się z transportu kilkuset Niemców i zaledwie kilkunastu względnie kilkudziesięciu Polaków... Takich emigrantów przyjechało do Zabrza do dnia 19 marca 1921 roku aż osiem tysięcy osób [w rzeczywistości ich liczbę szacuje się na 3,5 tys. – dop. M.F.], z których zaledwie 10% oddało głosy za Polską”⁴⁷. Obrazy z tego samego miasta przywołał inny polski działacz, komisarz plebiscytowy w Zabrzu Bronisław Hager: „dobrze jeszcze pamiętam wczesne popołudnie owego dnia, gdy na dworcu w Zabrzu wyładowano pierwszy transport emigrantów. Było ich około setki. Ustawili się w czwórki i w szeregach, ze śpiewem maszerowali przez miasto, przed naszym komitetem [plebiscytowym – dop. M.F.] przystanęli, przerwali na komendę swój śpiew i zaintonowali »Deutschland, Deutschland, über alles«. Ze wszystkich stron zaczęły napływać raporty tej samej treści: emigranci chodzą od domu do domu i robią propagandę: główny sens tej propagandy jest taki, że w razie głosowania za Polską Górny Śląsk zostanie rozdarty, w następstwie czego przerwana też

⁴⁶ Por. K. Eichner, *Gramy fair play...*, s. 72. Na temat samego plebiscytu: W. Wrzesiński, *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 2010.

⁴⁷ W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*, Warszawa 1971, s. 102.

będzie łączność górnośląskich rodzin⁴⁸. Podobne w tonie są wspomnienia pracownika polskiego Konsulatu w Opolu Wojciecha Poliwody: „Niemieccy emigranci przyjmowani byli przez specjalne grupy »Heimatreuderów«, głównie kobiety oraz przez siostry niemieckiego Czerwonego Krzyża. W każdym razie Niemcy prezentowali się »atrakcyjniej i dostatnio«⁴⁹. Kazimierz Malczewski dopowiedział „przyszli niby lawina. Wygalantowani, zuchwali, naźarci, obsiedli z dużą ruchliwością każdą wieś naszą i każdą niemal zagrodę, wszędzie głosząc nowo rodzącą się potęgę niemiecką, nowy dobrobyt i jasną przyszłość pod Niemcem, przyszłość już rzekomo postanowioną⁵⁰. Przedplebiscytową aktywność sprowadzonych przez stronę niemiecką tzw. emigrantów na obszarze Górnego Śląska obrazowo opisał także m.in. Ludwik Ręgorowicz: „pomieszczeni w drobnej części w hotelach, zamieszkali przeważnie u krewnych i znajomych, przywożąc ze sobą masę bibuły propagandowej, podarków i pieniędzy. Rozpoczęła się więc z miejsca agitacja wewnątrz domów wśród krewnych i znajomych, agitacja nieuchwytna, a niezmiernie skuteczna, na którą nie było środka kontrpropagandy. [...] Korfanty pocieszał nas, że emigrantów strawimy, okazało się jednak, że stanowią oni nie tylko potężną masę głosów, [...] ale że jest to ponadto wielka machina agitacyjna⁵¹”.

Zachowanie tzw. emigrantów również determinowane było miejscem ich głosowania. Ich udział w plebiscycie w małych miejscowościach wschodniego Górnego Śląska opisał Jan Porwoł z Krasów w powiecie pszczyńskim: „Po południu nagle zasygnalizowano przyjazd emigrantów na samochodzie. Przyjechali przed szkołę bez okrzyków i tylko podejrzliwie oglądali się na wszystkie strony. Przewodniczący obu stron przyjęli ich bez wszelkiej owacji, sprawdzili ilość przybyłych według listy, a potem zaprosili do lokalu do oddania swych głosów. Każdy otrzymał kopertę i dwie kartki, poczem udali się jeden za drugim za zasłonę, aby po chwili własnoręcznie wrzucić kopertę do urny. Po wykonaniu swych czynności wsiedli do samochodu i bez słowa pożegnania odjechali. Przejeżdżając przez całą wieś i przez Kosztowy nie odważyli się na żaden śpiew lub okrzyk, aż dopiero za Kosztowami zaczęli śpiewać i wykrzykiwać...⁵²”.

Drugie z niebezpieczeństw, związane z pojawianiem się dużych grup tzw. emigrantów, w jednym z dokumentów Centralnego Komitetu Plebiscytowego (organu koordynującego przygotowania plebiscytowe w skali kraju) zdefiniowano jako „gromadny napływ emigrantów w okresie podniecenia, jakie towarzyszyć musi każdemu plebiscytowi, spowodować łatwo może ostre starcia, którym Komisja Międzysojusznicza nie ma nadziei

⁴⁸ B. Hager, *Powiat zabrzański głosował za Polską (fragmenty wspomnień)*, „Fabryka Silesia” 2016, nr 2, s. 34.

⁴⁹ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913–1939*, Opole 1974, s. 46–47.

⁵⁰ K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, s. 57.

⁵¹ L. Ręgorowicz, *Wspomnienia śląskie i poznańskie z lat 1919–1934*, Opole 1976, s. 34.

⁵² Muzeum Śląska Opolskiego, oddział w Leśnicy [dalej: MŚO-L], sygn. 689, k. 5. J. Porwoł, *Głosowanie i zwycięstwo*.

zapobiec siłami, jakie ma do rozporządzenia”⁵³. Posiadano świadomość, że po dwóch zrywach strony polskiej z 1919 i 1920 r. łatwo wzniecić niekontrolowaną akcję militarną, która stronie niemieckiej da argument do podważenia – zakładano, że pozytywnego dla strony polskiej – wyniku plebiscytu. Dlatego swego rodzaju „ostatnią deską ratunku” w kwestii uniemożliwienia głosowania tzw. emigrantów (tym bardziej na obszarze plebiscytowym) mogły stać się postanowienia regulaminu głosowania, który uszczegóławiać miał najważniejsze kwestie: określenia osób mających prawo oddania głosu, sprecyzowania obszaru głosowania, jego przebiegu i interpretacji wyników. Dlatego także powstanie tego dokumentu stanowiło „kość niezgody” nie tylko między stroną polską i niemiecką, ale także między Sprzymierzonymi. O znaczeniu tych rozwiązań oraz trudności z ich wypracowaniem świadczy fakt, że ostatecznie regulamin został przyjęty i ogłoszony w trzech różnych partiach.

Pierwsza część regulaminu dotyczącego głosowania została przyjęta 30 grudnia 1920 r., ogłoszono ją w „Journal Officiel de Haute Silésie” (oficjalnym organie MKRiP) 3 stycznia 1921 r.⁵⁴ Przyjęty w niej sposób głosowania potwierdzał prawo do bezpośredniego głosowania (z prawem jednego głosu) każdej osobie „bez różnicy płci”, która 1 stycznia 1921 r. będzie miała ukończone 20 lat, urodziła się na obszarze plebiscytowym, mieszka na nim co najmniej od 1 stycznia 1904 r. albo została z tego terenu usunięta przez władze niemieckie i „nie zachowała swego stałego miejsca zamieszkania”. Z możliwości uczestnictwa w plebiscycie wykluczono „osoby pozbawione używania praw z powodu choroby umysłowej lub niedołężności umysłowej”. Potencjalnych uczestników głosowania podzielono na cztery kategorie: A – osoby urodzone na obszarze Górnego Śląska i tamże zamieszkałe, zwane „mieszkańcami rodowitymi”; B – osoby urodzone na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska, ale tamże nie zamieszkałe, zwane „osobami rodowitemi, ale nie zamieszkałymi”; C – osoby nie urodzone na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska, lecz tamże bez przerwy zamieszkałe od 1 stycznia 1904 r. lub od czasu dłuższego, zwane „mieszkańcami nierodowitymi” oraz D – osoby nie urodzone na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska, które tamże w dniu 1 stycznia 1904 r. miały swoje stałe miejsce zamieszkania, lecz nie zachowały go z powodu swego wydalenia przez władze niemieckie, oznaczone nazwą skróconą „wydalonych”⁵⁵. Jako miejsce głosowania wskazano: gminę zamieszkania według stanu na 1 października 1920 r. (kat. A i C), gminę urodzenia (kat. B) albo gminę zamieszkania w momencie usunięcia z Górnego Śląska (kat. D). Na mocy tej części regulaminu między 9 a 22 lutego 1921 r. na terenie każdej z gmin miano udostępnić do wglądu listy uprawnionych do głosowania. Ich przygotowanie nie było rzeczą łatwą. Jak wspominał Franciszek Czyż z Ruptawy: „Zaczęła się mor-

⁵³ AAN, Biuro Sejmu RP [dalej: BS], sygn. 1, k. 290. *Prasa polska o plebiscycie*.

⁵⁴ Por. „Journal Officiel de Haute-Silesie” 1921, nr 12, s. 109–122.

⁵⁵ *Regulamin plebiscytowy na Górnym Śląsku*, [w:] *Polskość Górnego Śląska według...*, s. 29–30.

derezo trudna praca, bo lat wstecz [trzeba było – dop. M.F.] patrzeć do rejestru urodzenia, do aktu zgonu, do aktu zameldowania, do aktu zawarcia małżeństwa by ustalić faktyczny stan zgłoszonego emigranta. Zgłoszenia napływały całymi tomami z Westfalii, Dortmundu, Brandenburga, Saksonii, Hanowerów, Münster, Wuppert, Düsseldorfu [...]”⁵⁶. Strona polska tzw. emigrantów poszukiwała nie tylko na obszarze Niemiec, ale także w Polsce. W tym celu w Warszawie powołano do życia Centralę Reemigracyjną dla Górnoszlązaków przebywających w Polsce⁵⁷. Dodajmy od razu, że przyjęte rozwiązanie faworyzowało stronę niemiecką, która z jednej strony miała znacznie łatwiejszy dostęp do danych na temat tzw. emigrantów (poprzez „swoich” urzędników), z drugiej łatwość dotarcia do tych osób zamieszkających terytorium Niemiec i podobną łatwość utrudniania dostępu do mieszkających w zachodniej części Niemiec propolsko nastawionych Górnoszlązaków.

By mieszkańcy i tzw. emigranci stali się osobami uprawnionymi do głosowania, ich dane musiały znaleźć się w odpowiednich spisach. Dlatego informowano na umieszczonych w miejscach publicznych afiszach „masz święty obowiązek, pójść natychmiast i przekonać się, czy na listę jesteś wpisany sam i członkowie Twojej rodziny, Twoi krewni i służba. Musisz żądać pokazania Ci nazwisk w liście i musisz przy tej sposobności porównać, czy w liście głosowania wszystko jest wypełnione tak samo, jak w legitymacji czerwonej [dla mieszkańców regionu – dop. M.F.] lub zielonej [dla tzw. emigrantów – dop. M.F.]. Jeżeli nie jesteś wpisany lub wpisany mylnie, wnieś natychmiast reklamację do Komitetu Parytetycznego gminy, w której do dnia 1. października 1920 roku mieszkałeś”. Tzw. emigranci zostali zobowiązani do złożenia „prośby o wpis do listy głosujących”, którą należało złożyć „do rąk Komitetu Parytetycznego” w miejscu urodzenia, najpóźniej 3 lutego 1921 r. W dokumencie wskazywano m.in. ostatnie miejsce zamieszkania na Górnym Śląsku oraz przywoływano osoby bądź dokumenty, które miały poświadczyć miejsce urodzenia. Odnotowana na formularzu zgoda na udział w głosowaniu (postanowienie o dopisaniu do listy uprawnionych) stanowiła jednocześnie paszport umożliwiający pojawienie się na obszarze plebiscytowym w celu udziału w plebiscycie. Jak wspominał jeden z głosujących: „Każdy uprawniony do głosowania posiadał legitymację, wystawioną przez komisję aliancką. Ślązak zamieszkały od urodzenia na Śląsku miał legitymację z czerwoną krawędzią. Osoby zamieszkałe od pewnego czasu na Śląsku miały legitymację z zieloną krawędzią. Legitymacja miała pieczętkę »I.K.« (Interalliette Kommission)”⁵⁸.

Regulamin plebiscytowy po raz kolejny wskazywał na obszar plebiscytowy. Zgodnie z jego zapisami był on wyznaczony przez: „granicę między Górnym Śląskiem a Polską; granicę między Górnym Śląskiem a obszarami, podlegającymi władzom niemieckim,

⁵⁶ APKat, ŚIN, sygn. 2/91, k. 29. F. Czyż, *Jak powstała Organizacja P.O.W. na terenie Ruptawa*.

⁵⁷ Por. AAN, BS, sygn. 1, k. 4. *Pismo Prezydium Rady Ministrów do Centralnego Komitetu Plebiscytowego z 27 VII 1920*.

⁵⁸ APKat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 50. J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*.

ustaloną przepisami podpisanymi w Paryżu dnia 9-go stycznia 1920 r.; granicę między Górnym Śląskiem a państwem Czecho-Słowackiem, a w dalszym ciągu nowa granica, wytknięta przez Komisję dla określenia granic polsko-czecho-słowackich w wykonaniu artykułu 83 Traktatu Wersalskiego”. Uregulowano jednocześnie, że przyjęta jako granica między Górnym Śląskiem a Czechosłowacją na mocy postanowienia Rady Ambasadorów z 20 lipca 1920 r. i ustalona na mocy protokołu z 6 grudnia tego roku linia będzie ostateczną w przypadku przyłączenia terenów na północ od tej linii do Polski, a w przypadku ich pozostania w granicach Niemiec będzie wymagała dodatkowych uzgodnień⁵⁹. Od razu warto odnotować, że takie rozwiązanie było wyraźnie niekorzystne dla strony polskiej. W przypadku zwycięstwa na tym terenie Niemców, niepotrzebnie zwiększała obszar plebiscytowy, a co za tym idzie, globalną przewagę strony niemieckiej. W przypadku wygranej Polaków nie dawała żadnej gwarancji utrzymania praw Polski nad tym terenem⁶⁰.

Regulamin plebiscytowy wskazał, deklarowany już w aneksie do artykułu 88 traktatu wersalskiego, sposób interpretacji wyników – który miał być „oznaczony gminami większością głosów w każdej gminie”. Z tego powodu każda gmina stanowiła jeden okręg głosowania; a w przypadku obszarów dworskich (*Gutsbezirke*) wprowadzono zasadę: zamieszkałe przez mniej niż 101 mieszkańców miały być w powiecie włączane „bądź to do gminy sąsiedniej tej samej nazwy, bądź to w razie braku nazwy jednakowo lub podobnie brzmiącej, do gminy sąsiedniej, wyznaczonej przez Komisję Rządzącą”; mające od 101 do 600 mieszkańców miały stanowić odrębne okręgi głosowania, ale pozbawione własnego Biura Głosowania (co skutkowało oddawaniem głosu w gminie, ale do osobnej urny wyborczej; wreszcie zamieszkałe przez ponad 600 mieszkańców miały stanowić „okręgi głosowania pełna uprawnione”. Oznaczało to, że mieszkańcy najmniejszych obszarów głosować mieli wspólnie z gminami wiejskimi, średnich – głosować mieli oddzielnie, a tylko 12 największych – oddzielnie⁶¹. W ostatnim, dziewiątym artykule, zdefiniowano jednocześnie obwody głosowania (przyjęto założenie, by liczba mieszkańców na obwód nie przekroczyła 1200, a liczba wpisanych nie przekraczała 800)⁶².

Ogłoszenie pierwszej części regulaminu nie przesądziło wszystkich ważnych dla przebiegu plebiscytu kwestii. Polacy wciąż liczyli na korzystne dla nich decyzje. Jak 7 stycznia 1921 r. oceniał sam W. Korfanty: „Kwestia głosowania według stref od wschodu na zachód wciąż jeszcze jest przedmiotem walk w łonie Komisji Międzyso-

⁵⁹ Por. P. Pałys, *Czechosłowacja wobec powstań śląskich i plebiscytu*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, Opole 2012, s. 113; tenże, *Konsulat Generalny Republiki Czechosłowackiej w Opolu (1920–1922) wobec górnośląskich Czechów*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 2008, r. 63, nr 3, s. 300.

⁶⁰ Por. J. Valenta, *Připojení Hlučínska k Československé republice*, „Slezský sborník” 1960, č. 1, s. 2.

⁶¹ AAN, BS, sygn. 1, k. 30. Pismo ministra spraw zagranicznych do przewodniczącego Centralnego Komitetu Plebiscytowego z 2 I 1921.

⁶² Za: *Polskość Górnego Śląska według...*, s. 29–32.

juszniczej. Niedźwiedź wyświadczył nam przysługę pan profesor Romer, który, bawiąc w Opolu u pana col. Percivala, dobrodusznie wyjaśnił mu, dlaczego pragniemy głosowania strefami od wschodu na zachód. Percival teraz godzi się na głosowanie strefami, ale upiera się, by rozpoczęto od strony zachodniej, co oczywiście dla nas przyniosłoby generalną klęskę. Nasza akcja dyplomatyczna nie zdołała usunąć emigrantów od głosowania, ale uzyskaliśmy nasamprzód tę wielką korzyść, że emigranci będą głosowali co najmniej dwa tygodnie później niż mieszkańcy Górnego Śląska. [...] Niezadowolenie Niemców z regulaminu i decyzji Rady Ambasadorów, że reemigranci mają głosować dwa tygodnie później, jest wielkie. Rząd niemiecki, jak wiadomo, wysłał protestując odezwę przeciwko decyzji Rady Ambasadorów do państw koalicyjnych⁶³. Tego samego dnia w raporcie politycznym Ambasady RP w Londynie zapisano, że w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych „termin plebiscytu, pomimo szczerych dążeń Rządu Angielskiego nie jest jeszcze ustalony oraz że Międzysojusznicza Komisja nie powzięła decyzji nad sprawą głosowania strefami”⁶⁴.

Druga część regulaminu plebiscytowego została ogłoszona na łamach „Journal Officiel de Haute Silésie” 25 lutego 1921 r., jako skutek niekorzystnych dla strony polskiej zmian. Artykuł 53 stanowił ostatecznie świadectwo decyzji o rezygnacji z odrębnego głosowania dla mieszkańców i tzw. emigrantów, która zapadła 21 lutego, na niecały miesiąc przed głosowaniem. W artykule tym wskazano, że „[g]łosowanie plebiscytowe na Górnym Śląsku odbędzie się na całym obszarze Górnego Śląska i dla wszystkich głosujących kategorii (A, B, C, D) w niedzielę, dnia 20 marca 1921 r.”, regulamin nie przewidywał też pożądanego przez Polskę głosowania strefami. Ostatnia część regulaminu została zatwierdzona 28 lutego i opublikowana 2 marca 1921 r., więc na niecałe trzy tygodnie przed plebiscytem⁶⁵. Znalazły się w niej m.in. zapisy o zakazie prowadzenia kampanii w lokalach do głosowania, regulacje dotyczące osób zwolnionych od osobistego stawienia się w swoim obwodzie do głosowania (części urzędników, członków komitetów parytetycznych czy funkcjonariuszy służb porządkowych), wraz z miejscem i odrębnym terminem głosowania (od 13 do 15 marca), a także postępowania w przypadku tzw. biur specjalnych, tworzonych np. dla osadzonych w więzieniach⁶⁶. Łącznie regulamin plebiscytowy objął 80 artykułów, określając tok przygotowań i regulując i uściślając jego warunki. Wprowadził też kalendarz działań: do 14 stycznia 1921 r. utworzenie gminnych Komitetów Parytetycznych, między 14 stycznia a 3 lutego tego roku „wniesienie wpisów” na listy uprawnionych do głosowania, od 6 do 17 lutego 1921 – zgłaszanie „reklamacji” odnoszących się do zawartości list⁶⁷. Ostatnie uzgodnienia, dotyczące przebiegu

⁶³ M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku...*, s. 87–88.

⁶⁴ AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 171, k. 35. Tajny raport polityczny nr 67 z 7 stycznia 1921.

⁶⁵ Całość regulaminu por. MPŚI., sygn. SMRŚw 2438, *Regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku*.

⁶⁶ „Journal Officiel de Haute-Silésie” 1921, nr 15, s. 149–153.

⁶⁷ W. Zieliński, *Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”*. Katowice 1984, s. 202.

plebiscytu, zapadły 9 marca 1921 r., gdy w Londynie zatwierdzono jego trzecią część. Postanowienia tej części dotyczyły głównie osób, które z różnych przyczyn nie mogły głosować 20 marca. Ostatecznie każdy z uprawnionych do głosowania miał w dniu plebiscytu wrzucić do urny w urzędowej kopercie jedną z dwóch otrzymanych kart urzędowych, na których znajdowały się napisy: „Polska-Polen” (na jednej) i „Deutschland-Niemcy” (na drugiej)⁶⁸.

Przyjęta finalnie wersja regulaminu znacznie odbiegała od oczekiwań strony polskiej. Po pierwsze – nie tylko że pozwoliła na udział tzw. emigrantów, ale dodatkowo nie wskazała żadnych ograniczeń, związanych z nieobecnością mającego prawo głosu na terenie plebiscytowym (dawała prawo głosu wszystkim tzw. emigrantom, praktycznie bez względu na czas i okoliczności opuszczenia przez nich Górnego Śląska). Uwzględniała w ten sposób dużą, choć trudną do oszacowania grupę, którą stanowili dawni cesarscy urzędnicy państwowi i ich dzieci. Dostrzegali to zresztą sami Sprzymierzeni – już 15 września 1920 r. były prezydent Francji, Raymond Poincaré, na łamach pisma „Revue des Deux Mondes” stwierdził: „My sami pośrednio dopuściliśmy do głosu na obszarze plebiscytowym prowadzoną za naszymi plecami antypolską politykę Niemiec”⁶⁹. Po drugie – problemem pozostawała kwestia wiarygodności głosowania w małych wioskach – tzw. obszarach dworskich (*Gutsbezirke*). Uwzględnione ostatecznie w regulaminie jako odpowiednik gmin obszary dworskie stanowiły rozpowszechniony wciąż na terenie Prus przeżytek feudalny, i jako obejmujące jeden albo kilka majątków obszarowych były podległe (tak w zakresie pełni władzy, jak i np. utrzymania sił porządkowych) właścicielom majątków lub ich zastępcom, zatwierdzanym przez landratów. Niemieccy właściciele ziemscy mieli szereg narzędzi (przede wszystkim w postaci presji ekonomicznej), by podlegli im robotnicy rolni oddali głos zgodny z oczekiwaniem właścicieli majątków. W regulaminie głosowania postanowiono ostatecznie, by zarówno na poziomie lokalnym, jak i regionalnym stworzyć parytetowy (polsko-niemiecki) system „piramidalny” koordynacji głosowania, nad którym kontrolę mieli sprawować oficerowie MKRiP. Tymczasem jeszcze na początku grudnia 1920 r. stronę polską zapewniano, że mieszkańcy najmniejszych obszarów dworskich głosować będą wspólnie z mieszkańcami gmin wiejskich (zostaną one inkorporowane do okręgów wyborczych tychże gmin), średnich głosować będą oddzielnie, ale uzyskane wyniki zostaną podane łącznie z wynikami gmin, a tylko w 12 największych obszarach dworskich wynik miał zostać ogłoszony oddzielnie. Przyjęte w regulaminie rozwiązanie to za „nader niekorzystne” dla strony polskiej uznał sam W. Korfanty, pisząc: „W ten sposób około 55% obszarów dworskich przy stwierdzeniu wyniku plebiscytu uważane będą jako samodzielne gminy. Ponieważ mieszkańcami obszarów dworskich zachodnich powiatów są przeważnie robotnicy rolni, w wysokim

⁶⁸ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym...*, s. 50–51.

⁶⁹ Za: R. Porte, *Francja a Górny Śląsk...*, s. 34.

stopniu zależni od wrogich nam junkrów i ich urzędników, obawiać się należy, że Niemcy przez to pewną liczbę gmin uzyskają⁷⁰.

Dopełnieniem regulaminu było wydane 3 marca 1921 r. rozporządzenie MKRiP „dotyczące środków mających na celu zapewnienie porządku publicznego w czasokresie plebiscytu”. W dokumencie tym zabroniono od 9 marca do dnia plebiscytu w miejscach publicznych (w tym w budynkach kościelnych) prowadzenia w dniu głosowania „wszelkich czynów propagandy politycznej” (zgromadzeń, pochodów, manifestacji, przystrojeń i dekoracji, naklejania afiszy, rozdawania druków). Ogłoszono o zamknięciu w godzinach 22.00 dnia poprzedzającego – 16.00 w dniu plebiscytu – teatrów i kin, oraz o nieodbywaniu się w tym samym czasie koncertów, zabaw tanecznych, występów cyrkowych i innych widowisk. Zabroniono także sprzedaży w czasie głosowania alkoholu⁷¹. Mimo zagrożenia karą więzienia od 15 dni do 3 miesięcy albo grzywną od 500 do 5000 marek obie rywalizujące strony nagminnie łamały wskazane w rozporządzeniu zakazy, zwłaszcza prowadząc wzmoczoną akcję propagandową z wykorzystaniem druków ulotnych i odezw. Nieco wcześniej – 22 stycznia tego roku – dzięki interwencji Sprzymierzonych – w Opolu zawarto umowę, gwarantującą swobodę prowadzenia pracy propagandowej wśród tzw. emigrantów. Za dość dziwne uznać można, że zawarto ją w momencie, gdy zamknięto już rejestrację deklarujących udział w plebiscycie⁷².

Strona polska co najmniej od września 1920 r. zabiegała, by plebiscyt odbył się jak najszybciej. Ostatecznie okazało się, że wybrany przez Sprzymierzonych moment do głosowania był jednak dla Polaków niefortunny. Krótco wcześniej miały miejsce ważne dla losów Polski wydarzenia. 17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił konstytucję, co z pewnością było symbolem trwałości i stabilności państwa. Zaledwie dzień później, 18 marca 1921 r., Polacy podpisali z Rosją Radziecką traktat w Rydze, który formalnie kończył wojnę polsko-bolszewicką. Także drugi z faktów bez wątpienia miał znaczenie dla samego głosowania. Dostrzegał to zresztą sam W. Korfanty, pisząc jeszcze we wrześniu 1920 r. polskiemu rządowi: „Gdybyśmy jeszcze krótko przed plebiscytem mieli być w stanie wojennym z bolszewikami lub z kimkolwiek bądź, kosztowałyby nas to co najmniej 300 000 głosów. Żadna żona i żadna matka, których mężowie względnie synowie uczestniczyli już w wojnie światowej, nie odda głosu za Polską, i to z obawy, że mężowie względnie synowie zostaną powołani pod broń. Żadne uroczyście oświadczenia czynników rządowych, że mieszkańców z terenów plebiscytowych do wojska zaciągać się nie będzie, nie zmienią sytuacji⁷³”.

⁷⁰ M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku...*, s. 88.

⁷¹ W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (Źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Katowice 1923, s. 58–59.

⁷² W. Zieliński, *Ludzie i sprawy hotelu...*, s. 162, 197.

⁷³ AAN, BS, sygn. 1, k. 123. Pismo W. Korfatego do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie z 7 IX 1920.

Plebiscyt odbył się ostatecznie 13 miesięcy po pojawieniu się na obszarze plebiscytowym MKRiP. 20 marca 1921 r. przypadł w niedzielę, która była na Górnym Śląsku deszczowa i pochmurna. Kazimierz Malczewski napisał, że „długo oczekiwana niedziela” nadeszła „ponura, jakby obca, zupełnie przy tym nieświęteczna”⁷⁴. Po długim i wyczerpującym okresie rywalizacji plebiscytowej samo głosowanie przebiegło nad wyraz spokojnie. Brytyjski komisarz H. Percival ocenił, że „20 marca należy odnotować jako jeden z najspokojniejszych dni na Górnym Śląsku od sierpnia 1920 r.”⁷⁵. Dodatkowy wymiar plebiscytowi nadawał fakt, że dzień głosowania przypadł na tzw. Niedzielę Palmową, zwiastującą w symbolice religijnej Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, co zwłaszcza dla polskojęzycznych Górnoszlazaków miało wymiar alegorii.

Łącznie głos oddało 1 190 637 osób spośród 1 221 274 uprawnionych (w tym 191 308 tzw. emigrantów). Oficjalna frekwencja wyniosła 97,5% (w tym 96,5% uprawnionych „stałych” mieszkańców obszaru plebiscytowego). Liczenie głosów rozpoczęto jeszcze w nocy z 20 na 21 marca. Przedostające się do mieszkańców cząstkowe wyniki, pochodzące w pierwszej kolejności z mniejszych gmin, zdawały się wskazywać na przewagę strony polskiej. W miarę jak podliczano głosy oddane w dużych miastach sytuacja uległa wyraźnej zmianie. Rano 21 marca 1921 r. na łamach niemieckiej prasy można było przeczytać, że zwolenników pozostania Górnego Śląska w granicach Niemiec było niemal 60%, a za przyłączeniem regionu do Polski opowiedziało się tylko 40%. Ostatecznie, za pozostawieniem spornego terenu w granicach Niemiec zagłosowało 707 393 uczestników (59,4% ogółu), za włączeniem do Polski 479 365 (40,3%)⁷⁶. Głosowanie objęło 1573 gminy (35 miejskich, 1135 gmin wiejskich i 403 obszary dworskie). W czasie głosowania 63 gminy (58 obszarów dworskich i 5 gmin wiejskich) zostały połączone albo głosowały łącznie z sąsiednimi gminami. Biorąc pod uwagę wyniki w poszczególnych gminach: na 1510 biorących udział w plebiscycie w 836 (55,3%) przewagę uzyskali zwolennicy pozostania w Niemczech, w 672 (44,7%) za przyłączeniem do II RP, w dwóch (Kotórz Wielki w powiecie opolskim i Rudziniec w powiecie toszecko-gliwickim) wynik pozostał nierozstrzygnięty⁷⁷. Do urn wrzucono zaledwie 3879 kart uznanych za nieważne. Małą liczbę głosów nieważnych należy uznać za dowód skuteczności agitacji plebiscytowej, ale jednocześnie stworzenia po marcu 1921 r. dwóch wyraźnie opozycyjnych

⁷⁴ K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, s. 58.

⁷⁵ Za: T.H. Tooley, *German Political Violence and the Border Plebiscite in Upper Silesia, 1919–1921*, „Central European History” 1988, v. 21, Issue 1, s. 87.

⁷⁶ W literaturze przedmiotu pojawiają się rozbieżności w kwestii dokładnej liczby oddanych głosów: 707 605 „za Niemcami” i 479 359 „za Polską” (H.W. Temperley, *History of the Peace Conference of Paris*, Londyn 1924, t. VI, s. 619; za nim T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania...*, s. 21); 709 348 „za Niemcami” i 479 747 „za Polską” (K. Hofer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerung und Dokumente*, Berlin 1938, s. 92).

⁷⁷ Por. P. Hnatyszyn, G. Hitze, *Wstęp*, [w:] *Na granicy. Rzecz o czasach, ludziach i miejscach. Grenzanger. Erzählte Zeiten, Menschen, Orte*, Gliwice 2008, s. 19.

wobec siebie grup Górnioślzaków. Z pewnością rozbita została dotychczasowa zwartość mieszkańców. Warto też odnotować, że ok. 300 tysięcy osób, które wcześniej definiowały się jako polskojęzyczne, ostatecznie zagłosowało za pozostaniem w granicach Niemiec.

Przeprowadzenie granicy według wcześniej proponowanej w aneksie do artykułu 88 traktatu wersalskiego zasady, zakładającej „uwzględnienie wyrażonej woli ludności” (liczonej gminami) wraz z „położeniem geograficznym oraz gospodarczym miejscowości” okazało się właściwie niemożliwe. Już wyspy „niemieckich miast” w morzu „polskich wsi i miasteczek” stanowiły wystarczającą trudność, by dokonać rozgraniczenia terenu. A przecież wytyczanie górnośląskiej granicy polsko-niemieckiej miało toczyć się w realiach nasilającego się konfliktu między sojusznikami. W efekcie wiadomo było, że olbrzymią rolę ma do odegrania działalność dyplomatyczna, a w przypadku strony polskiej przede wszystkim postawa Francji. Dodatkowo strona niemiecka bardzo silnie lansowała tezę, że przyjęcie systemu liczenia głosów gminami powodowało mozaikę „niemożliwą do rozplątania”, a w konsekwencji głosiła hasła nierozdzielności regionu i wobec większości głosów pozostawienia go w granicach Niemiec⁷⁸.

Ostatecznie okazało się, że mimo prowadzonych aktywnie w kwietniu 1921 r. rozmów, w łonie MKRiP nie udało się wypracować jednego wspólnego stanowiska⁷⁹. Zachowania członków Komisji poseł RP w Rzymie i minister pełnomocny przy królu Włoch Konstanty Skirmunt w raporcie do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 10 maja 1920 r. upraszczając opisał jako: „Francuz gotów nam dać wszystko, czegośmy pragnęli; Anglik dążył do tego, żeby nie dać nic; między nimi dwoma stał Włoch, który siłą rzeczy zajmował drogę pośrednią...”⁸⁰. Gdy przyjęto za możliwy podział spornego terenu, jak pisał K. Skirmunt: „Okazało się zatem, że ściśle porozumienie między Percivalem i Marinisem [...] sprawdziło się i uwidoczniło we wspólnym raporcie. [...] zdawało mi się, że rząd włoski temu porozumieniu angielsko-włoskiemu zaprzeczał i że dał instrukcje Marinisowi opracowania sprawy rozgraniczenia zgodnie z traktatem i wynikiem plebiscytu i przychylnie dla Polski. Jednak fakty stwierdzają, że albo Marinis instrukcji się nie trzymał, albo była ona nie dosyć wyraźna...”⁸¹. Zdecydowanie niekorzystna dla strony polskiej propozycja (ograniczająca się do włączenia do Polski powiatów pszczyńskiego i rybnickiego) przygotowana przez reprezentantów sił sprzymierzonych, nazwana od nazwisk delegatów w MKRiP „linią Percivala-de Marinisa”, została 29 kwietnia przekazana na ręce Rady Ambasadorów (organu wykonawczego Konferencji Pokojowej)⁸². W sukurs stronie polskiej 30 kwietnia 1921 r. przyszedł H. Le Rond, który

⁷⁸ AAN, BS, sygn. 1, k. 299. Sprawozdanie z prasy górnośląskiej, polskiej i niemieckiej.

⁷⁹ Por. *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 3, cz. 1: *styczeń-maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 339–340.

⁸⁰ M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku...*, s. 141.

⁸¹ Ibidem.

⁸² *Encyklopedia powstań...*, s. 274–275.

złożył Radzie Ambasadorów projekt tzw. linii Le Ronda, mającej rozdzielić sporny teren. Zgodnie z nim – upraszczając – do Polski miał zostać włączony cały okręg przemysłowy, ale po stronie niemieckiej miały pozostać niektóre tereny na północnym wschodzie, zamieszkałe przez ludność, która w większości zagłosowała za włączeniem do Polski⁸³. Przedmiotem analizy Rady Ambasadorów stały się obydwaj projekty. Zaplanowane na początek maja 1921 r. w Paryżu posiedzenie Rady Ambasadorów oraz złe doświadczenia w kwestii decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego i Gdańska nie nastrajały strony polskiej optymistycznie. Docierające do W. Korfanteo kanałami dyplomatycznymi informacje o rosnących szansach uznania jako granicy „linii Percivala-de Marinisa” spowodowały zgodę polskiego komisarza plebiscytowego na wybuch III powstania śląskiego z 2 na 3 maja 1921 r. Jak skomentował Rémy Porte „[w] kontekście wielu innych problemów międzynarodowych, takich jak sprawa niemieckich reparacji wojennych, spłata długu zaciągniętego przez Francję u Stanów Zjednoczonych podczas Wielkiej Wojny, ukrywanie sprzętu należącego do dawnej armii cesarskiej czy francusko-brytyjskie problemy na Bliskim Wschodzie, głośna sprawa Górnego Śląska stała się jedną z głównych przyczyn eskalacji europejskiego kryzysu”⁸⁴.

Długotrwałe rokowania nad ostateczną wersją podziału nie były proste. 28 lipca 1921 r. w Paryżu rozpoczęła działalność tzw. Komisja Ekspertów, składająca się z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Mimo deklarowanej dobrej woli szybko okazało się, że także rzeczoznawcy nie będą w stanie wypracować wspólnego raportu⁸⁵. 12 sierpnia 1921 r., nie potrafiąc wyjść z impasu obaj premierzy (brytyjski D. Lloyd George i francuski Aristide Briand) zgodzili się na pomysł przedstawiony przez premiera Włoch Ivanoe Bonomio, by zwrócić się z prośbą o swoisty arbitraż i podjęcie decyzji przez Radę Ligę Narodów⁸⁶. 29 sierpnia 1921 r. w Genewie odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Trzy dni później, 31 sierpnia 1921 r., Rada powołała spośród siebie kolegium robocze – tzw. Komisję Czterech. Co istotne, tym razem wśród jej członków nie było reprezentantów państw dotąd pracujących nad tą kwestią. Komisja składała się z przedstawiciela Chin (Wellingtona Koo) i delegatów z Belgii (Paula Hymansa), Brazylii (Da Cunha) i Hiszpanii (Quinonnes de Leona). Chcąc zachować neutralny charakter, komisja starała się pracować w warunkach zamkniętych zebrań, które odbywały się wyłącznie w oparciu o zgromadzoną dokumentację w wili pod Genewą. Wybór tzw. Komisji Czterech wzbudził mało wybredne komentarze – wskazywano, że decyzję ocenianą jako kluczowa dla przyszłości Europy mieli podjąć z powodu bezrad-

⁸³ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym...*, s. 82.

⁸⁴ R. Porte, *Francja a Górny Śląsk...*, s. 43.

⁸⁵ Por. Z. Szmidtko, *Działalność generała Henriego Le Ronda na polu „górnos Śląskiej” polityki i gospodarki*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. I, s. 61.

⁸⁶ Por. R. Porte, *Francja a Górny Śląsk...*, s. 51.

ności reprezentantów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch przedstawiciele państw neutralnych i „drugorzędnych”, którzy ponadto ani razu podczas swojej pracy nie odwiedzili Górnego Śląska⁸⁷.

Po ponad miesięcznym okresie pracy nowy wariant granicy został przedstawiony publicznie 8 października 1921 r. Stał się on podstawą podjętego 12 października końcowego postanowienia Rady Ligi Narodów (nie licząc roboczych koncepcji tzw. Komisji Czterech trzynastej wersji podziału). Wypracowane stanowisko opierało się o regułę, zgodnie z którą „każdemu z dwóch państw przypadłaby ilość głosów, niezbyt odległa od ogółu głosów, które padły na jego korzyść, sprowadzając jednocześnie do minimum liczbę mniejszości, pozostałych w równej mierze po obu stronach linii granicznej”⁸⁸. Rozwiązanie zostało 20 października 1921 r. zatwierdzone przez Konferencję Ambasadorów⁸⁹.

Rozstrzygnięcie problemu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku z ulgą i zadowoleniem przyjęły przede wszystkim rządy państw rozjemczych, z niecierpliwością oczekujące zakończenia misji i opuszczenia terytorium plebiscytowego. Po pierwszych demonstracjach niezadowolenia Niemiec i Polski z postanowień Rady Ligi Narodów, także obie strony udało się nakłonić do aprobaty rozwiązania. Rząd polski decyzję uznał 25 października 1921 r., niemiecki dwa dni później. Oficjalna wymiana not ratyfikacyjnych między obydwoma krajami miała miejsce dopiero 4 czerwca 1922 r. i była poprzedzona prowadzonymi od jesieni 1921 r. mediacjami. Formalne zatwierdzenie, sankcjonujące podział regionu, nastąpiło 18 czerwca, otwierając obu państwom możliwość objęcia w posiadanie przyznanych sobie części⁹⁰.

Plebiscyt formalnie stwarzał uczestniczącym w nim stronom polskiej i niemieckiej jednakowe szanse. Nie oznaczało to oczywiście gwarancji rzeczywistej sprawiedliwości i równości szans obu stron. Opinię tę prezentowano zarówno w trakcie kampanii plebiscytowej, zaraz po głosowaniu, jak i w kolejnych dekadach. Wojciech Trąmpczyński jeszcze w maju 1921 r. napisał: „[p]rzebieg plebiscytów, narzuconych Traktatem Wersalskim, wykazał, że plebiscyt jest formą najmniej może odpowiednią do osiągnięcia dwóch celów, które świat po wielkiej wojnie sobie postawił: uporządkowania granic, na zasadzie samookreślenia narodów i usunięcia temsamem przyczyn przyszłych konfliktów międzynarodowych. W ułożeniu warunków plebiscytów i w ich przeprowadzeniu zapomniano o tem, że plebiscyt ma być tylko sposobem wykazania prawdy, tj. prawdziwej woli ludności podlegającej plebiscytowi. Zrobiono raczej wszystko, aby tę prawdę zaciemnić umoż-

⁸⁷ Por. P. Hnatyszyn, G. Hitze, *Wstęp...*, s. 24.

⁸⁸ T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania...*, s. 30.

⁸⁹ R. Kaczmarek, *Rok 1922*, [w:] *Ten Śląsk przychodzi do Polski. Czerwiec-lipiec 1922 roku*, red. J. Malicki, R. Kaczmarek. Katowice 2012, s. 19.

⁹⁰ R. Porte, *Francja a Górny Śląsk...*, s. 53.

liwiając gwałty i oszustwa stronie mniej sumiennej”⁹¹. Dekadę później Roman Lutman wyraził opinię, że „[j]edna z najszlachetniejszych zasad ogólnoludzkiego współżycia – zasada samodzielnego rozstrzygnięcia o swym losie grup narodowych drogą bezpośredniego wyrażania swojej woli – doznała w powojennej praktyce plebiscytowej tragicznego sparodiowania. Zasada, zrodzona z wzniosłych porywów ducha ludzkiego, obliczona na wysoki kulturalny i moralny poziom narodów w zetknięciu z brutalną rzeczywistością okazała się oczom ludzkim jakby w odbiciu krzywego zwierciadła wykrzywiona, pohańbiona, zdeptana. Nie znalazła nawet poparcia i osłony u swych twórców i realizatorów. Z instrumentu sprawiedliwości dziejowej przerodziła się w zwykłe narzędzie walki politycznej i gry dyplomatycznej wielkich i możnych tego świata”⁹². Po 90 latach Bogdan Cimała dostrzegł „grzech pierworodny idei plebiscytu, gdyż formalnie przepisy stwarzały szansę jednakowych warunków działania, życie je jednak korygowało na rzecz tego państwa, które broniło swego stanu posiadania, a nie tego, które o ten obszar się ubiegało, gdyż ono nie miało żadnych agend mogących pomóc własnej ludności”⁹³. Ponadto z pewnością ze wszech miar demokratyczna idea plebiscytu w przypadku Górnego Śląska okazała się przykładem rozgrywania własnych interesów w imię demokratycznego urzędowania świata. Jak odnotowała B. Malec-Masnyk „[r]ozwiązanie [...] pozornie wydawało się sprawiedliwe. Faktycznie jednak decyzja o plebiscycie krzywdziła stronę polską, nie respektowała bowiem wyników niemieckich spisów ludnościowych, podczas których 2/3 mieszkańców podawało język polski jako ojczysty. Zignorowano fakt, że w wyborach do parlamentu Rzeszy znaczna część Górnoszlązaków oddawała swe głosy na rzecz polskich kandydatów. Nie uwzględniono również okoliczności, że stopień państwowej świadomości narodowej polskiej ludności górnośląskiej był niski. W tych warunkach nie mogło być mowy o jednakowych szansach obydwu stron. Instytucja plebiscytu na Górnym Śląsku z góry krzywdziła stronę polską”⁹⁴.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
 Ambasada RP w Paryżu
 Biuro Sejmu RP
 Archiwum Paderewskiego

⁹¹ Wstęp W. Trąmpczyńskiego do pracy: *Polskość Górnego Śląska według...*, s. 7.

⁹² R. Lutman, *Plebiscyt górnośląski*, „Strażnica Zachodnia” 1931, nr 3, s. 354.

⁹³ B. Cimała, *Kampania plebiscytowa na Górnym Śląsku 1919–1921 i jej wpływ na świadomość narodową mieszkańców regionu*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, red. M. Lis, L. Drożdż, Opole 2012, s. 46.

⁹⁴ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym...*, s. 25.

Archiwum Państwowe w Katowicach
Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego
Biblioteka Instytutu Śląskiego w Opolu
J. Kokot, *Górnośląska tragedia plebiscytowa*
Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach
Projekt Regulaminu Plebiscytowego dla Górnego Śląska
Regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku
Muzeum Śląska Opolskiego, Oddział w Leśnicy
J. Porwoł, *Głosowanie i zwycięstwo*.

Źródła drukowane, relacje i wspomnienia

Dąbrowski W., *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (Źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Katowice 1923.
Hager B., *Powiat zabrzański głosował za Polską (fragmenty wspomnień)*, „Fabryka Silesia” 2016, nr 2.
Hoefer K., *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerung und Dokumente*. Berlin 1938.
Malczewski K., *Ze wspomnień śląskich*, Warszawa 1958.
Masnyk M., *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnio-europejskich w 1921 roku*, Opole 2005.
Poliwoda W., *Wspomnienia 1913–193*, Opole 1974.
Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich, a wyniki plebiscytu, oprac. K. Firich, Warszawa 1921.
Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiątkach. Wybór tekstów, oprac. F. Hawranek, Opole 1980.
Ręgorowicz L., *Wspomnienia śląskie i poznańskie z lat 1919–1934*, Opole 1976.
Sprawy polski na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały, red. R. Bierzanek i J. Kukułka, Warszawa 1965, t. 1.
Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 3, cz. 1: *styczeń-maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Prasa

„Głosy z nad Odry” 1919.
„Gazeta Robotnicza” 1919.
„Journal Officiel de Haute-Silesie” 1921.

Literatura

Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
Böhler J., *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018.
Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.

- Cimała B., *Kampania plebiscytowa na Górnym Śląsku 1919–1921 i jej wpływ na świadomość narodową mieszkańców regionu*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, red. M. Lis, L. Drożdż, Opole 2012.
- Dobrzycki W., *Powstania śląskie*, Warszawa 1971.
- Eichner K., *Gramy fair play czy faulujemy? Górny Śląsk w polityce i opinii publicznej Wielkiej Brytanii*, [w:] *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek, A. Kwiatek, W. Lesiuk, M. Lis, B. Reiner, Opole 1982.
- Gajda A., *Postscript to victory, british policy and the german-polish borderlands, 1919–1925*, Washington 1982.
- Gawrecki D. i in., *Dějiny Českého Slezska 1740–2000*, Opava 2003.
- Geograficzno-statystyczny atlas Polski / Geographisch-statistischer Atlas von Polen / Atlas de la Pologne (Geographie et Statistique)*, red. i oprac. E. Romer et al., Warszawa–Kraków 1916.
- Golachowski S., *Materiały do statystyki narodowościowej Śląska Opolskiego z lat 1910–1939*, Poznań 1950.
- Hnatyszyn P., Hitze G., *Wstęp*, [w:] *Na granicy. Rzecz o czasach, ludziach i miejscach. Grenzanger. Erzählte Zeiten, Menschen, Orte*, Gliwice 2008.
- Kaczmarek R., *Państwo polskie i polska opinia publiczna wobec problemu Górnego Śląska w latach 1918–1922*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2019, nr 5.
- Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.
- Kaczmarek R., *Rok 1922*, [w:] *Ten Śląsk przychodzi do Polski. Czerwiec-lipiec 1922 roku*, red. J. Malicki, R. Kaczmarek, Katowice 2012.
- Kershaw I., *Do piekła i z powrotem. Europa 1914–1949*, Kraków 2016.
- Kokot J., *Okrojony plebiscyt*, „Studia Śląskie” 1971, t. 19.
- Kokot J., *Plebiscyt górnośląski*, Katowice–Opole 1971.
- Lietz Z.H., *Plebiscyty europejskie po I wojnie światowej. (Studium porównawcze)*, „Rocznik Olsztyński” 1972, t. 10.
- Lutman R., *Plebiscyt górnośląski*, „Strażnica Zachodnia” 1931, nr 3.
- Malec-Masnyk B., *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991.
- Malec-Masnyk B., *Polski projekt Regulaminu Głosowania na Górnym Śląsku z 20 IX 1920 r.*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1990, Historia XXIV.
- Nawrocka A., Kiper R., *Francja i Francuzi na Śląsku. Le France et les Français en Silésie*, Opole 2010.
- Pałys P., *Czechosłowacja wobec powstań śląskich i plebiscytu*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, Opole 2012.
- Pałys P., *Konsulat Generalny Republiki Czechosłowackiej w Opolu (1920–1922) wobec górnośląskich Czechów*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 2008, r. 63, nr 3.

- Piszczkowski T., *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Londyn 1972.
- Porte R., *Francja a Górny Śląsk w latach 1920–1922*, [w:] *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- Przewłocki J., *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Rosenbaum S., „*Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę*”. *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920–1922)*, [w:] *Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- Rosenbaum S., *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Gliwice 2012.
- Senft S., *Górny Śląsk jako przykład regionu w powersalskiej Europie*, [w:] *Doświadczenia polityki mniejszościowej okresu międzywojennego w górnośląskim obszarze plebiscytowym*, red. M. Lis, Opole 2004.
- Senft S., *Wpływ plebiscytu i powstań śląskich na kształtowanie się granicy polsko-niemieckiej*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919–1921 – po 90. latach*, red. M. Lis, L. Drożdż, Opole 2012.
- Szmidtke Z., *Działalność generała Henriego Le Ronda na polu „górnoszląskiej” polityki i gospodarki*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. I.
- Temperley H.W., *History of the Peace Conference of Paris*, Londyn 1924, t. VI.
- Tooley T.H., *German Political Violence and the Border Plebiscite in Upper Silesia, 1919–1921*, “Central European History” 1988, v. 21, Issue 1.
- Valenta J., *Připojení Hlučínska k Československé republice*, „Slezský sborník” 1960, č. 1.
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997.
- Wilamowski M., Wnęk K., Zyblikiewicz L.A., *Leksykon polskich powieści historycznych*, Kraków 1998.
- Wrzesiński W., *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 2010.
- Zieliński W., *Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”*, Katowice 1984.

The most democratic voting system? The Upper Silesia plebiscite of 20 March 1921 in the historical context

Summary: This article examines the Upper Silesia plebiscite of 20 March 1921. The plebiscite was recognized by the Supreme Council of the Paris Peace Conference as the most effective instrument for appraising the local population's political preferences and their support for remaining in Germany or merging with Poland. Despite seemingly equal campaigning efforts and similar voter turnout, the proposed solution featured several limitations with more profound consequences for Poland. Only a part of Upper Silesia was covered by the plebiscite; the date of the plebiscite was announced less than a month before the event (both the local residents and the emigrants could vote); the German administration and representatives of the middle class (the bourgeoisie) and the upper class (aristocrats) exerted political

pressure on local communities with Polish sentiments; the number of peacekeeping troops was insufficient to guarantee a fair Polish campaign and the emigrants' participation in the vote, including in the plebiscite area. Although their impact is difficult to determine, the above factors undoubtedly contributed to the absolute victory of German supporters. Despite the above, the proposed solution was not effective in dividing Upper Silesia into separate regions occupied by Polish and German communities.

Keywords: Upper Silesia – Polish-German rivalry, plebiscite of 20 March 1921

Grzegorz Jasiński

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-2733-6527>

Próba likwidacji wyznania Świadców Jehowy w Polsce w drugiej połowie 1950 roku. Zarys zagadnienia

Streszczenie: Po 1945 r. Świadcowie Jehowy stanowili w Polsce relatywnie niewielkie wyznanie, liczące kilkadziesiąt tysięcy wiernych, kierowane przez Radę Główną w Łodzi. Ze względu na aktywność misyjną, zasadę neutralności wobec państwa, wyrażającą się nieangażowaniem w jego struktury i odmawianiem udziału w tych jego poczynaniach, które wyznawcy uznawali za niezgodne z prawem Bożym, i wreszcie z uwagi na główną siedzibę mieszczącą się w Stanach Zjednoczonych, od 1946 r. uważano ich za potencjalne źródło niepokojów społecznych. Od 1948 r. władze państwowe zaczęły dostrzegać w nich także zagrożenie dla ustroju komunistycznego oraz środowisko prowadzące działalność szpiegowską na rzecz krajów zachodnich. Idąc za przykładem Czechosłowacji, na przełomie 1949 i 1950 r. podjęto decyzję o zlikwidowaniu wyznania. Intensywne przygotowania do realizacji tego zamiaru trwały od marca 1950 r. W czerwcu 1950 r. przeprowadzono liczne aresztowania, które kontynuowano również w następnych miesiącach (operację tę nazwano „akcją J”). Od czerwca do grudnia 1950 r. do więzień trafiło około trzech tysięcy Świadców Jehowy, ponad trzystu z nich wytoczono procesy, pozostałych stopniowo zwalniano, żądając zerwania z wyznawaną religią. Akcja kasacji wyznania kosztowała życie co najmniej kilkunastu osób. Wyznanie Świadców Jehowy zdelegalizowano formalnie 2 lipca 1950 r. W artykule skupiono się na opisie przygotowań do zniesienia wyznania, przybliżeniu kryteriów, według których dokonywano aresztowań oraz ustaleniu ich zakresu. Pominięto natomiast, z uwagi na obszerność zagadnienia, następstwa tych poczynań: procesy sądowe, skazywanie na pobyt w obozach pracy, zmuszanie do wystąpienia z wyznania, zwolnienia z pracy, wysiedlenia i innego rodzaju działania represyjne.

Słowa kluczowe: Świadcowie Jehowy, mniejszości wyznaniowe, Polska, 1950, represje

W jednym z artykułów¹ omówiłem organizację i działalność Świadków Jehowy² na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej – do czerwca 1950 r., czyli do chwili podjęcia przez władze państwowe próby likwidacji wyznania. Obecnie chciałbym przedstawić obraz tego ostatniego wydarzenia już na terenie całej Polski. Praca dotyczy przygotowań do przeprowadzenia aresztowań, ich przebiegu, a także kryteriów, według których dokonywano zatrzymań. Nie poruszam, z uwagi na rozpiętość zagadnienia, kwestii następstw tych działań: procesów, wyroków, rozmaitych decyzji administracyjnych, prób pozyskania współpracowników spośród zatrzymanych czy zmuszania ich do składania deklaracji o zerwaniu z wyznaniem. Zdaję sobie sprawę, celowo zastrzegając to w tytule, że z powodu dotychczas niewielkiego zainteresowania historią Świadków Jehowy³, w artykule jedynie zarysowano temat – bardziej w ujęciu statystycznym niż problemowym.

W latach powojennych (do 1956 r.) – zgodnie z ustaleniami Ryszarda Michalaka – polityka władz państwowych wobec wyznań niekatolickich, realizowana przede wszystkim przez Urząd do spraw Wyznań, wykorzystujący szeroką pomoc aparatu przymusu, podążała w dwóch głównych kierunkach: likwidacyjnym i reglamentacyjnym. Pierwszy z nich obrano wobec Świadków Jehowy i grekokatolików, a mimo że podjęte czynności nie doprowadziły do zniesienia tych wyznań, to jednak pociągnęły za sobą silne represje, spowodowały ograniczenie ich działalności i wreszcie zepchnięcie do „podziemia”. Polityka reglamentacyjna odnosiła się do luteranów, prawosławnych, baptystów, ewangelików reformowanych, Żydów i Karaimów. Należy dodać, że istniał również kierunek pośredni, zmierzający od polityki likwidacyjnej do (po zmianie koncepcji) polityki reglamentacyjnej, zastosowany wobec protestantów ewangelikalnych, metodystów i adwentystów⁴.

¹ G. Jasiński, *Wyznanie Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej (do 1950 roku)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), 2019, nr 2, s. 243–283; tam również krótkie informacje dotyczące stanu badań i literatury.

² Obecnie polski oddział wyznania zarejestrowany jest pod nazwą Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce; skrócone zasady wiary zob. *Świadkowie Jehowy*, [w:] *Ekumeniczny leksykon Kościołów i Wspólnot religijnych województwa warmińsko-mazurskiego*, red. W. Nowak, Olsztyn 1999, s. 153–162.

³ Brak badań powoduje, że podstawowe wiadomości o historii wyznania czerpiemy nadal z apologetycznych i w sumie pobieżnych opracowań, przygotowanych przez autorów wywodzących się z kręgu tej religii. Przede wszystkim należy tu wymienić rozdział *Polska* w „Roczniku Świadków Jehowy”, 1994, s. 171–252, oraz publikację (wykorzystującą już materiały źródłowe) W. Kaszewskiego, *Wierni Jehowie. Dzieje Świadków Jehowy w regionie łódzkim*, Wrocław 2011. Warto wspomnieć również o odpowiednim rozdziale w książce R. Michalaka, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014, s. 134–148, oraz o pracach przyczynkarskich publikowanych najczęściej w wydawnictwach Instytutu Pamięi Narodowej. Zob. także: J. Ordowski, J. Scheider, *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1936–1945. Bilans historiograficzny*, [w:] *Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego. Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku*, red. G. Besier, Wałbrzych 2004, s. 164–189.

⁴ R. Michalak, op. cit., s. 133–260.

Choć we wspomnianym wyżej artykule nakreśliłem w ogólnym zarysie stosunek władz państwowych do Świadków Jehowy w latach 1945–1950, jednak ograniczyłem się wtedy do opisanego – na przykładzie wydarzeń z województwa olsztyńskiego – działań doraźnych i zmieniającej się postawy tychże władz: od niechętej akceptacji wyznania do otwartej wrogości. Naturalnie przypadki lokalne stanowiły pochodną nastawienia administracji państwowej wobec całego wyznania w wymiarze ogólnopolskim. Wprawdzie wyznanie nie wykazywało zbyt wielu członków, jednak ich liczba systematycznie wzrosła (od ok. 2,5 tys. głosicieli⁵ w 1945 r. do ponad 18 tys. w 1950 r.⁶). Świadkowie rzucali się w oczy z powodu aktywności misyjnej, do której doktryna zobowiązuje wszystkich ochrzczonych. Pewien rozgłos zawdzięczali także wrogiemu nastawieniu ze strony wszystkich innych większych wyznań, tracących na ich rzecz wiernych. Natomiast dla aparatu państwowego, wraz z rozwojem stalinizmu i wzrostem obsesyjnej podejrzliwości wobec otaczającego świata, stawali się jednym z „wyznań amerykańskich”, mających główną siedzibę w Stanach Zjednoczonych i przez to stanowiących potencjalną grupę szpiegowską. Istotną okazywała się również kontestacja władzy państwowej, gdy jej poczynania były sprzeczne z doktryną religijną – dotyczy to przede wszystkim negatywnego stosunku wobec użycia przemocy, w tym do służby wojskowej i do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”⁷.

Mimo że po 1945 r. Świadków Jehowy tolerowano, jednak niemal od samego początku znaleźli się oni pod obserwacją Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Brakuje, niestety, szczegółowego opisu działań władz państwowych wobec omawianego wyznania w latach 1945–1950. Niemniej ustalenia Ryszarda Michalaka i Witolda Kraszewskiego, aczkolwiek skrótkowe, wskazują, że od 1946 r. nad Świadkami Jehowy roztaczano coraz baczniejszy nadzór, wzmianki o ich działalności, określanej także jako „przestępcza”, zamieszczano coraz częściej w „Biuletynach Dziennych” Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Nasilała się też aktywność urzędu bezpieczeństwa, próbującego pozyskać agenturę spośród członków wyznania (co przyniosło niewielkie skutki) oraz wśród osób utrzymujących kontakty ze Świadkami (tu sukcesy były większe). Starano się nie dopuszczać do działalności misyjnej na terenie województwa osób tam niezameldowanych, zatrzymywano je i osadzano w aresztach milicyjnych, konfiskowano także literaturę religijną. Tę ostatnią czynność ułatwiał fakt, że choć więk-

⁵ Czyli aktywnych, prowadzących działalność misyjną; liczba ochrzczonych była wyższa, często do Świadków zaliczano również tzw. sympatyków, którzy uczestniczyli w spotkaniach, lecz jeszcze nie byli włączeni w skład wiernych; szacunki dokonane przez urząd bezpieczeństwa w czerwcu 1950 r. – zob. tabela 1.

⁶ *Polska*, „Rocznik Świadków Jehowy”, s. 222.

⁷ Szerzej na ten temat: J. Mirończuk, *Świadkowie Jehowy wobec władz Polski Ludowej – geneza kontestacji*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe*, red. T. J. Zieliński, Warszawa–Katowice 2010, s. 85–98; W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Warszawa 2000, s. 364–385; o samej organizacji i jej roli w militaryzacji społeczeństwa zob. R. Gross, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.

szość takich wydawnictw uzyskała zezwolenie cenzury, jednak częściowo drukowano je w Stanach Zjednoczonych. Największą uwagę władz bezpieczeństwa przykuwało biuro zarządu⁸ wyznania, mieszczące się w Łodzi i koordynujące działalność Świadków w całej Polsce. Już w lutym 1946 r. dokonano na ten lokal najścia, podczas którego zatrzymano wszystkich obecnych tam mężczyzn, łącznie z Wilhelmem Scheiderem, sprawującym wówczas funkcję przewodniczącego Rady Głównej⁹. W tym przypadku zapewne chodziło przede wszystkim o zastraszenie członków zarządu w celu pozyskania współpracowników dla urzędu bezpieczeństwa. Jednak po interwencji w ambasadzie polskiej w Szwajcarii, podjętej przez przedstawicieli Biura Oddziału Świadków Jehowy z siedzibą w Bernie (które nadzorowało działalność Świadków w krajach Europy Wschodniej), aresztowanych po tygodniu zwolniono¹⁰. W 1947 r. wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa przystąpiły do zakładania spraw obiektowych¹¹ na poszczególne grupy Świadków, zbierając praktycznie wszelkie możliwe informacje i plotki na ich temat.

O Świadkach Jehowy ukazywały się nieprzychylnie artykuły i notatki w regionalnej prasie, również w radiu – szczególnie w audycjach propagandowych, prowadzonych przez Wandę Odolską¹². Nasiliły się akcje okazjonalnych zatrzymań, niewątpliwie ostrzeżeniem pod adresem Świadków stał się szczeciński proces z 1949 r., w którym kilku z nich skazano na kary więzienia za rozpowszechnianie niemieckojęzycznej wersji pisma „Awake”, wydawanego przez centralę wyznania w Brooklynie¹³.

⁸ W Polsce po 1945 r. Świadkowie podlegali Radzie Głównej, składającej się z 15 członków, z której wyłaniano siedmioosobowy Zarząd Główny, kierujący 30–40-osobową grupą (liczba zmienna w zależności od potrzeb i możliwości finansowych) pracowników administracyjnych w Krajowej Centrali Wyznania Świadków Jehowy w Łodzi. Rada Główna nadzorowała poszczególne zbory, którym przewodziły wybierane zarządy, liczące przynajmniej po trzech członków.

⁹ Urodzony w 1898 r., zmarł w 1971 r., z wykształcenia nauczyciel, od 1928 r. sprawował funkcję przewodniczącego związku Świadków Jehowy, w latach 1939–1945 więzień obozów koncentracyjnych, m.in. Stutthofu, po 1945 r. przewodniczący, a potem zastępca przewodniczącego Rady Głównej, jednak z uwagi na swój autorytet i kontakty w wielu kwestiach miał głos decydujący, aresztowany w 1950 r., skazany na karę dożywotniego więzienia, zwolniony w 1956 r., ponownie więziony w latach 1960–1964.

¹⁰ R. Michalak, op. cit., s. 134–135; W. Kaszewski, op. cit., s. 88–89.

¹¹ Działania operacyjne wszczynane przeciwko różnorodnym instytucjom oraz organizacjom krajowym i zagranicznym, podejrzewanym o wrogą działalność wobec państwa polskiego i jego ustroju, za: Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 397.

¹² W. Kaszewski, op. cit., s. 93.

¹³ Jedną osobę skazano na pięć lat więzienia, dwie inne – na cztery, Instytut Pamięi Narodowej, Biuro Udostępniania w Warszawie (dalej: IPN BU), 01283/1454, cz. 1, s. 67, Szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Szczecinie do naczelnika wydziału III, departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), 2 VI 1950. Ponieważ część materiałów, z których korzystałem podczas opracowywania artykułu, nie ma numeracji kart i dostępna jest jedynie w formie zdigitalizowanej, jako oznaczenie stron (s.) przyjąłem numer wskazany przez program wykorzystany do przeglądania dokumentów. W przypadku pozostałych dokumentów stosuję tradycyjny opis z podaniem numeru karty (k.) lub jego braku (b.k.).

Władze administracyjne traktowały Świadków jako potencjalne zagrożenie porządku publicznego. Wynikało to poniekąd ze słabej znajomości struktury i doktryny tego wyznania. Co do struktury – nie dopuszczano możliwości istnienia organizacji wymykającej się ścisłemu nadzorowi, uchylającej się od składania regularnych sprawozdań Ministerstwu Administracji Publicznej i jego regionalnym odpowiednikom. Natomiast, co się zaś tyczy doktryny – urzędy za potencjalne zagrożenie uznawały zasady wiary Świadków, tym bardziej że do decydentów dochodziły dość irracjonalne informacje o kontestacji władzy państwowej przez członków wyznania¹⁴. Niepokój wzbudzały także konflikty powodowane działalnością misyjną Świadków, dlatego podjęto próbę ustalenia jednolitego postępowania wobec nich w całym kraju. Już w drugiej połowie 1947 r. departament wyznaniowy Ministerstwa Administracji Publicznej opracował założenia odpowiedniej procedury. Przyjął, że skoro wyznanie nie zostało prawnie uznane, to jego istnienie jest nielegalnie (nie uwzględniano faktu, że działało ono na podstawie tzw. przepisów tolerancyjnych¹⁵). Jednak nie postulowano radykalnego rozwiązania, jakim byłaby likwidacja tego związku, sugerowano tylko, że: „Należy dążyć do zupełnego ujawnienia działalności stowarzyszenia i do ujęcia jej w ramy prawne, a ponieważ Świadkowie Jehowy nie posiadają warunków do uznania ich za związek religijny w myśl art. 116 Konstytucji, wobec tego poszczególne oddziały tego związku powinny dokonać rejestracji na zasadzie prawa o stowarzyszeniach”¹⁶. Nie wyjaśniono wprawdzie, co oznaczają owe „oddziały”, lecz chodziło zapewne o zbory. Naturalnie, władze wyznania nie wyrażały zgody na takie rozstrzygnięcie. Nie wiem dokładnie, jaki obrót sprawa ta przybrała w in-

¹⁴ G. Jasiński, op. cit., s. 266–270.

¹⁵ Po drugiej wojnie światowej wyznania w Polsce dzielono na trzy grupy: 1) wyznania religijne uznane z uregulowanym stosunkiem do państwa, 2) wyznania religijne uznane bez uregulowanego stosunku prawnego, oraz 3) wyznania nieuznawane. W ostatniej grupie wyodrębniono dwie zbiorowości: do pierwszej z nich należały te zrzeczenia, których stosunki prawne normowały przepisy o charakterze tolerancyjnym i dlatego dopuszczano ich działalność. Zaliczali się nich Adwentyści Dnia Siódmego, Anglikański Episkopalny Kościół, Świadkowie Jehowy / Badacze Pisma Świętego (na podstawie ukazu z 1906 r. oraz reskryptu Georgija Skalona, generał-gubernatora warszawskiego, nr 2167 z 20 V 1913), baptyści, Ewangeliczni Chrześcijanie. Drugą zbiorowość tworzyły natomiast związki prawnie nieuznawane, jako pozbawione unormowania prawnego mogły odznaczać się jedynie indywidualną wolnością religijną, np. mormoni, darbyści (Wolni Chrześcijanie), irwingianie, kwakrzy, zielonoświątkowcy. Wyznania z obu wymienionych zbiorowości istniały i działały na mocy artykułu 111 i 112 Konstytucji z 17 marca 1921. Nie miały jednak prawnej możliwości tworzenia korporacji wyznaniowych, do których odnosi się artykuł 113 wspomnianej konstytucji, wymagający uznania korporacji (związków) religijnych przez państwo. Natomiast łączność organizacyjną poszczególnych stowarzyszeń religijnych należących do tych wyznań dopuszczano jedynie na podstawie obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach i związkach, tzn. w formie prywatno-prawnego stowarzyszenia, któremu nie przysługują żadne publiczno-prawne prerogatywy, zastrzeżone dla związków religijnych prawnie uznanych. Jednak aż do czerwca 1949 r. nie podjęto decyzji wobec wyznań nieuznawanych o ich zarejestrowaniu na podstawie prawa o stowarzyszeniach, K. Mańkowski, *Kościół i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948, s. 29; J. Dziobek-Romański, *Uznawanie związków religijnych w Polsce (1944–1989) narzędziem dyskryminacyjnej polityki władz*, Lublin 2004, s. 100–109, 242–259.

¹⁶ A. Tłomacki, *Stosunki wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1953 na przykładzie powiatu bialskiego*, Warszawa 2010, s. 273.

nych województwach, jednak, przykładowo, w Lubelskiem, gdzie struktury funkcjonowały już od czasów przedwojennych, kierownicy zborów odmówili poddania się odrębnej rejestracji, gdyż – jak twierdzili – zgłosili już fakt istnienia zboru do łódzkiej centrali¹⁷. Przez rok władze państwowe nie nagłaśniały tej kwestii, ale już jesienią 1948 r., po wymianie pism między Ministerstwem Ziem Odzyskanych a Ministerstwem Administracji Publicznej, padła propozycja likwidacji – co prawda nie całego wyznania, lecz wyłącznie Rady Głównej. Według urzędników, posunięcie to doprowadziłoby w niedalekiej przyszłości do dezintegracji Świadków. Niemniej kwestia uznania legalności wyznania wracała co pewien czas. W lipcu 1949 r. po kolejnej wymianie pism między Ministerstwem Administracji Publicznej a Ministerstwem Ziem Odzyskanych i po uzyskaniu opinii wojewodów (pięciu z nich, w tym wojewoda olsztyński Wiktor Jaśkiewicz, wypowiedziało się za wydaniem bezwzględno zakazu działalności, sześciu – za prawem Świadków do funkcjonowania pod warunkiem zwiększenia przez administrację nadzoru nad nimi, chociaż każdy z wojewodów widział tę sprawę nieco inaczej, jedynie wojewoda kielecki oraz prezydenci Warszawy i Łodzi nie wysuwali wobec wyznania żadnych zastrzeżeń) Ministerstwo Administracji Publicznej przedstawiło radykalny projekt ograniczenia działalności wyznania. Na wojewodów spadłby obowiązek rozwiązania wszystkich działających na ich terenie placówek i zakazania organizowania zebrań, zjazdów, publicznych wystąpień, nie wyłączając kolportażu pism religijnych „mających za zadanie szerzenie ideologii religijnej Wyznania Świadków Jehowy i pozyskiwania dla niej zwolenników”. Motywowano to powtarzającymi się przypadkami „naruszania i zakłócania porządku i spokoju publicznego przez członków zrzeszenia religijnego [...] w związku z ich działalnością organizacyjną i szerzeniem ideologii religijnej, powodującej zamęt w pojęciach prawnych obywateli i osłabiającej ich poczucie obowiązków wobec Państwa”. Choć oficjalnie nie zakazano działalności wyznania, jednak realizacja polecenia wydanego przez kierującego ministerstwem Władysława Wolskiego całkowicie sparaliżowałaby wszelką aktywność Świadków. Zaznaczyć należy, że spod tych ograniczeń zamierzano wyłączyć inne wyznania wywodzące się z nurtu badackiego, jak Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego i Zrzeszenie Zborów Badaczy Pisma Świętego, działające na podstawie tych samych przepisów prawnych, na których opierali się Świadkowie Jehowy¹⁸.

Nie wiem, czy Ministerstwo Administracji konsultowało swoje plany z innymi centralnymi jednostkami, a zwłaszcza z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. W końcu jednak zarzucono ten projekt – zapewne z powodu rozpoczęcia prac nad ustawą o stowarzyszeniach, która miała dotyczyć również związków wyznaniowych prawnie nieuznawanych po 1944 r.¹⁹

¹⁷ Ibidem, s. 274.

¹⁸ Ibidem, s. 275–277.

¹⁹ J. Dziobek-Romański, op. cit., s. 121–136.

Dekret z 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach²⁰ podporządkowywał tymże przepisom również zakony, kongregacje duchowne oraz związki religijne. Stwierdzono w nim, że dotychczasowe wyłączenie zrzeseń powstałych w celu sprawowania kultu religijnego spod przepisów prawa o stowarzyszeniach „stwarzało pole do przenikania do tego typu zrzeseń elementów wrogich Państwu Ludowemu i do wykorzystywania ich do wrogiej działalności”. Przy tej okazji ponownie przypomniano, że Świadkowie Jehowy znaleźli się wśród jedenastu wyznań dotychczas prawnie nieuznawanych²¹.

Tymczasem jeden z przepisów regulujących rejestrację ponownie wywołał konflikt. Podania o rejestrację punktów modlitewnych zrzeseń mających osobowość prawną musiało podpisać piętnaście osób, a tych bez takiego statusu – trzy. Należało też dołączyć kwestionariusze osobowe podpisujących. Rejestracji nie dokonywano automatycznie. Stosowne dokumenty w ciągu jednego dnia [!] powinny trafić do właściwego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w celu ich zaopiniowania, natomiast ostateczną decyzję wydawało Ministerstwo Administracji Publicznej. Ponadto władze wojewódzkie znowu zażądały od zborów i grup zgłaszających się do rejestracji dostarczenia imiennych wykazów wszystkich ich członków²².

Rada Główna Świadków Jehowy zdecydowała się na zarejestrowanie wyznania jako stowarzyszenia ogólnopolskiego, a poszczególnych zborów – jako jego oddziałów. Postanowiono nie ujawniać wszystkich członków, ustalono, że zbor liczący do piętnastu osób poda dane jedynie trzech wyznawców, ten zaś, do którego należało ponad dwudziestu wiernych – najwyżej piętnastu, choć zalecano raczej mniejszą liczbę²³. Opracowano statut, który władze państwowe odrzuciły, gdyż – jak zaopiniowała go służba bezpieczeństwa – „przedstawiał fikcyjny stan organizacji”²⁴. Oficjalnie do 2 lipca 1950 r., a więc do

²⁰ Dekret, będący także odpowiedzią państwa na groźbę Świętego Oficjum, zapowiadającego obłożenie klątwą katolików wstępujących do partii komunistycznych, skierowany był głównie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Zawierał jednak elementy umożliwiające działania represyjne wobec wyznawców wszystkich wyznań; rangę dekretu podkreślało opublikowanie go nie tylko w Dzienniku Ustaw RP, lecz także w prasie lokalnej, zob. R. Tomkiewicz, *Reakcja władz województwa olsztyńskiego na klątwę watykańską z 1949 roku*, KMW, 2002, nr 3, s. 407–419.

²¹ Pozostałe to: Zjednoczony Kościół Ewangeliczny RP, Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelicznego w Polsce, Zjednoczenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kościół Braci Polskich Unitarian, Stowarzyszenie Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”, Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, Zrzeszenie Religijne Christian Science, Polski Kościół Zjednoczenia Ewangelicznych Chrześcijan Dnia Siódmego, Stowarzyszenie Zborów Badaczy Pisma Świętego, Polski Związek Ewangeliczny.

²² Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), 391/305, k. 403–405, Ministerstwo Administracji Publicznej do wojewodów. Postępowanie przy rejestracji i uznawaniu zrzeseń mających na celu wykonywanie kultu, 1 IX 1949.

²³ IPN BU, 01283/1433, s. 304, Protokół z przesłuchania Stanisława Nabiałczyka, 24 IX 1953.

²⁴ S. Wypych, *Świadkowie Jehowy*, Warszawa 1966, s. 10 (maszynopis, tekst opracowany przez funkcjonariusza służby bezpieczeństwa).

dnia wydania oficjalnego zakazu działalności Świadkom Jehowy, nie zakończono sprawy zarejestrowania organizacji wyznaniowej zgłoszonej pod nazwą Wyznanie Świadków Jehowy (Badacze Pisma Świętego).

Jednak prawdopodobnie już w trakcie prowadzenia rozmów ze Świadkami władze rozpoczęły przygotowania do siłowej likwidacji wyznania. Istnieje przesłanka²⁵, że inspiracją stała się zorganizowana w lutym 1949 r. konferencja Kominformu (Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych), podczas której Stalin – jak ujęła to Anne Applebaum, powołując się na źródła radzieckie – „nakazał partiom komunistycznym w regionie, począwszy od Czechosłowacji, przyjęcie bardziej brutalnej polityki”²⁶. Choć działania miały dotyczyć większych Kościołów, zwłaszcza rzymskokatolickiego, nie budziło wątpliwości, że na celowniku władz komunistycznych znajdują się także i te mniejsze. Świadkowie Jehowy ze swoim amerykańskim pochodzeniem, pewnym kwestionowaniem rzeczywistości, niewielką liczebnością, znacznym wyizolowaniem z lokalnych społeczeństw stawali się naturalnym obiektem, tym bardziej oczywistym, że w Związku Radzieckim nigdy nie uznano ich prawa do działalności.

Wersję o wpływie konferencji w Karlowych Warach na politykę likwidacyjną wobec Świadków potwierdza także chronologia podejmowania przeciwko nim siłowych rozwiązań. Na tymże spotkaniu Stalin, jak się wydaje, uznał Czechosłowację za swoisty poligon doświadczalny dla działań antykościelnych: „Zależnie od tego, jaki sukces odniesiemy w Czechosłowacji, nasilimy katolickie [!] działania w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach”²⁷. I rzeczywiście, abstrahując od poczynań wobec innych wyznań, delegalizacja wyznania Świadków Jehowy w krajach socjalistycznych rozpoczęła się od Czechosłowacji, stosunkowo niedługo po wspomnianej konferencji. Wprawdzie ostre represje wobec tej religii miały tam miejsce już w 1948 r., jednak 4 kwietnia 1949 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czechosłowacji wydało dekret o delegalizacji Świadków i konfiskacie mienia związku. Niebawem takie same decyzje zapadły w Rumunii (8 sierpnia 1949 r.), Polsce (2 lipca 1950 r.), Niemieckiej Republice Demokratycznej (31 sierpnia 1950 r.), na Węgrzech (13 listopada 1950 r.). Wyjątek stanowiła Bułgaria, gdzie już w 1944 r. pozbawiono wyznanie prawa do istnienia, w Jugosławii zaś, odwrotnie, w 1953 r. zniesiono obowiązujący jeszcze od 1936 r. zakaz działalności tej grupy religijnej²⁸. Natomiast

²⁵ J. Rzędowski, *Najdłuższa konspiracja PRL?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2004, nr 3, s. 43–44; także W. Kaszewski, op. cit., s. 97–98.

²⁶ A. Applebaum, *Za żelazną kurtyną. Ujarzmienie Europy Wschodniej 1944–1956*, Warszawa 2013, s. 316–317.

²⁷ Ibidem, s. 316.

²⁸ *Czechosłowacja*, „Rocznik Świadków Jehowy”, b.m., 2000, s. 176–177; B. Martinek, *Świadkowie Jehowy w Czechosłowacji po 1945 r.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. III: *Z badań nad oporem społecznym w Europie Środkowej w latach 1948–1955*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000, s. 52–60; W. Słupina, *Prześladowania i represje Świadków Jehowy w Polsce w latach 1939–1945 oraz 1950–1989*, [w:] „*Najodważniejsi byli zawsze Świadkowie Jehowy*”. *Prześladowania i sprzeciw Świadków Jehowy*

w ZSRR w latach 1950 i 1951 spośród Świadków Jehowy (którzy żyli tam głównie na dawnych ziemiach polskich, a zwolenników pozyskali zwłaszcza wśród ludności ukraińskiej i białoruskiej) aresztowano około 300 wyznawców uznanych za przywódców, a pozostałych postanowiono wysiedlić, co nastąpiło w dniach 1–8 kwietnia 1952 r., gdy na Wschodnią Syberię wywieziono mniej więcej osiem i pół tysiąca osób, przede wszystkim z Wołynia i z Galicji Wschodniej²⁹.

Niezależnie od ogólnych założeń, na decyzję władz polskich w sprawie rozbitcia wyznania Świadków Jehowy wpłynęła postawa członków tego ruchu w czasie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim (zwanym także apelem pokoju), prowadzonej od 16 kwietnia do 18 maja 1950 r. Z punktu widzenia państwa przedsięwzięcie to miało nie tylko wymiar międzynarodowy i popierający polityczną inicjatywę ZSRR, lecz także stało się testem sprawności aparatu władzy – zarówno organów przymusu, jak i samej partii oraz jej przybudówek, zwłaszcza młodzieżowych. Przy okazji akcja znamionowała zaostrzenie polityki państwa wobec Kościołów. Kontrasygnaty wspomnianego dokumentu wymagano także od duchownych Kościołów i związków wyznaniowych, odmowę złożenia podpisu traktowano jako wyraz poparcia „amerykańskiego imperializmu” i sprzeciw wobec „pokojujowej polityki ZSRR”³⁰.

Świadków Jehowy, których wiara opiera się na przekonaniu o nadchodzącej zagładzie istniejącego świata, a potem ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi, cechuje styl życia prowadzony zgodnie z zasadami Ewangelii, w szczególności tymi odrzucającymi przemoc. Stąd brało się potępienie wojen, a także obwinianie nie tylko państw, lecz także innych Kościołów chrześcijańskich o popieranie agresji. W ten sposób budował się pokojowy etos Świadków, wyrażany konsekwentnym nieakceptowaniem przez nich służby wojskowej (także w formacjach pomocniczych) i ostrym sprzeciwem wobec bezpośredniego udziału w akcjach zbrojnych, nawet tych uważanych za „sprawiedliwe”. Według przyjętej wiary, ostateczne rozwiązanie – Armagedon – także nastąpi z woli Boga i za jego sprawą, bez udziału ludzi. Ponadto Świadków obowiązuje, stosowana z różnym natężeniem, zasada neutralności wobec państwa, dostrzegalna w nieangażowaniu się wiernych w jego struktury i odmowie udziału w działaniach, które, zdaniem wyznawców, są niezgodne z prawem Bożym i które mogą wywołać konsekwencje niezgodne z pokojową nauką Ewangelii. W istocie przyjęcie takich zasad skutkuje odrzuceniem dużego segmen-

w okresie reżimu hitlerowskiego, red. H. Hesse, Wrocław, 2010, s. 226–227; *Świadkowie Jehowy. Głosiciele Królestwa Bożego*, New York 1995, s. 195, 675, 693–694.

²⁹ G. Hryciuk, *Deportacje z byłych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1944–1952*, [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 322.

³⁰ A. Dziurok, *Kruczoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 82; A. Applebaum, op. cit., s. 317–319.

tu funkcji państwa³¹. Z tych przyczyn wynikała także niechęć Świadków do uczestnictwa w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Trudno stwierdzić, czy decyzja o niepodpisywaniu apelu przez Świadków Jehowy zapadła na szczeblu ich władz centralnych czy też stanowiła wyraz naturalnej, oddolnej reakcji na pierwszą tak wielką mobilizację państwa od czasu wyborów z 1947 r. Moje informacje pochodzą głównie z przesłuchań prowadzonych w drugiej połowie 1950 r., już po delegalizacji wyznania. Oczywiście w takiej sytuacji, aby uniknąć oskarżeń o zorganizowane przeciwdziałanie polityce państwa, tłumaczono własne zachowanie indywidualnymi decyzjami³². Niemniej Świadkowie Jehowy okazali się jedyną grupą, która – powołując się na względy religijne – w znacznej części odmówiła uczestniczenia w tym propagandowym obrzędzie.

Nadal nieznaną pozostaje chronologia decyzji politycznych, które doprowadziły do delegalizacji wyznania w Polsce. Nie wiem, w jaki sposób dochodziło do uzgodnień między politycznymi gremiami decyzyjnymi a resortami siłowymi. Dysponuję jedynie informacjami pochodzącymi z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – już z okresu bezpośrednich przygotowań do tej akcji.

Niewątpliwie Ministerstwu Bezpieczeństwa za przesłankę do przeprowadzenia w przyszłości akcji represyjnej na szeroką skalę wobec polskich Świadków Jehowy posłużyły ich kontakty z amerykańską centralą (Biurem Głównym w Brooklynie) i jego europejskim odpowiednikiem w Bernie oraz otrzymywana stamtąd pomoc finansowa, a także rzeczowa w postaci ubrań i wydawnictw³³. W 1949 r. zaczęto wysuwać pod adresem Świadków podejrzenia o prowadzenie akcji szpiegowskiej. Od marca 1947 r. w Polsce przebywało dwóch obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia – Paul Muchaluk (ur. 27 VIII 1914) i Stefan Behunik (ur. 23 IV 1922), obaj urodzeni już w USA. Ukończyli oni kursy w szkole Gilead w South Lansing w stanie Nowy Jork (półroczne szkolenia, przygotowujące do pracy na szczególnie trudnych terenach). Nazywani przez Świadków misjonarzami, pojawili się na zaproszenie władz polskiego oddziału w celu zreorganizowania ogólnopolskiej struktury (z ich pomocą dotychczasowe czternaście stref zastąpiono podziałem na trzy okręgi, które składały się z obwodów, najniższy zaś szczebel struktury stanowiły zbory³⁴) oraz nauczania i wprowadzenia praktyk misyjnych, znanych z innych państw. W ciągu ponaddwuletniego pobytu w Polsce razem lub osob-

³¹ Szerzej na ten temat: W. Modzelewski, op. cit., s. 364–385.

³² Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku (dalej: IPN Bi), 0090/789/4, s. 28, Protokół z przesłuchania Bolesława Kurka, 12 II 1951; IPN Bi, 0090/492, s. 48, Protokół z przesłuchania Jarosława Demkowicza, 22 i 23 VI 1950; Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Olsztynie (dalej: IPN Oi), 8/1749, k. 22–23, Protokół z przesłuchania Bolesławy Podereckiej, 8 IX 1950; IPN Oi, 8/1726, k. 76, Protokół z przesłuchania Eugeniusza Kądzeli, 22 II 1951.

³³ IPN BU, 01283/1440, s. 3, Protokół z przesłuchania Bolesława Balcerzaka, 3 VI 1950.

³⁴ G. Jasiński, op. cit., s. 252.

no odbyli kilkadziesiąt podróży, podczas których wizytowali zbory, urządzali krajowe i lokalne konwencje. Zreformowali również pracę biura w Łodzi. Przygotowali program kursów dla pionierów (członków wyznania, zajmujących się pracą misyjną w większym, kilkudziesięciogodzinnym w skali miesiąca wymiarze czasowym³⁵) i dla kandydatów na sług (kierowników) obwodów. Sami również prowadzili niektóre z tych kursów w łódzkiej centrali. Tłumaczyli na język polski amerykańskie wydawnictwa, a na angielski – sprawozdania przesyłane do centrali w Brooklynie. Już w 1948 r. dotknęły ich kłopoty związane z przedłużeniem wiz, ostatecznie w lipcu 1949 r. zostali zmuszeni do opuszczenia Polski³⁶. Podczas wspomnianych podróży usiłowano ich śledzić, na krótko zatrzymywano, kilkakrotnie interweniowała ambasada amerykańska. Jednocześnie spotykali się z agresją otoczenia, zdarzały się napaści i pobicia³⁷.

Już w 1949 r. sugerowano, bez podania dowodów, że Paul Muchaluk i Stefan Behunik próbowali utworzyć siatkę szpiegowską; zaznaczano też, że Świadkowie Jehowy, z którymi w czasie swoich podróży osoby te się kontaktowały to „przeważnie VD, antragowcy³⁸, autochtoni i andersowcy, którzy są elementem podatnym do udzielania potrzebnych informacji wywiadowi amerykańskiemu”. Wizyty Amerykanów w województwach lubelskim i rzeszowskim miały świadczyć o przygotowaniach do akcji szpiegowskiej obejmującej tereny Związku Radzieckiego. W sumie – w opinii służby bezpieczeństwa – to właśnie Muchaluk i Behunik stali za kierownictwem Świadków Jehowy w Polsce, które posłusznie wypełniało wskazywane przez nich zadania: „W rzeczywistości, przybyli dwaj ob. amerykańscy kierują całokształtem działalności Sekty w Polsce, kontrolują ogniska umieszczone na terenie jako »Zbory« i »Placówki«, gdzie wydają instrukcje, kolportują prasę o treści wrogiej dla obecnej rzeczywistości, przydzielają zapomogi pieniężne oraz zbierają sprawozdania od działaczy »Świadków Jehowy« rzekomo dotyczące działalności Sekty na terenie Polski. Rozsiewają wrogą propagandę o mającej nastąpić trzeciej wojnie oraz o odciążeniu społeczeństwa od budownictwa i służby w wojsku”³⁹.

Co najmniej od początku 1950 r. nastąpiła wzmocniona aktywność służby bezpieczeństwa, skierowana już bezpośrednio na rozpoznanie całej struktury wyznania. Zadanie było o tyle ułatwione, że w czasie prób rejestracji wyznania w 1949 r. władze uzyskały wgląd w całą jego regionalną strukturę oraz dane pewnej grupy wyznawców, w tym

³⁵ *Polska*, „Rocznik Świadków Jehowy”, s. 212–214.

³⁶ IPN BU, 01283/1433 s. 96, Protokół z przesłuchania Haralda Abta, 23 IV 1950; s. 128–136, Protokół z przesłuchania Haralda Abta, 15 VII 1950; IPN BU, 01283/1441, s. 231, Karta informacyjna dotycząca Paula Muchaluka, 19 IV 1949; s. 233, Karta informacyjna dotycząca Stefana Behunika, 19 IV 1950.

³⁷ IPN BU, 01283/1441, s. 238–240, Notatka służbowa. O działalności Sekty „Świadków Jehowy” na terenie Polski, 10 VIII 1949; s. 243–245, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 9 X 1948.

³⁸ Volksdeutsche i osoby, których wnioski o wciągnięcie na niemiecką listę narodowościową zostały odrzucone.

³⁹ IPN BU, 01283/1441, s. 239, Notatka służbowa. O działalności Sekty „Świadków Jehowy” na terenie Polski, 10 VIII 1949.

praktycznie wszystkich sprawujących jakiegokolwiek funkcje, łącznie ze sługami (przewodniczącymi) grup i ich zastępcami. Teraz tylko uzupełniano te informacje, głównie aktualizując miejsca pobytu wiernych, sporządzano listy członków wyznania, pracujących na państwowych posiadach, mieszkających w strefach przygranicznych oraz będących w wieku przed- i poborowym⁴⁰. Polecono przygotować wykazy osób, na które – tak to ujęto – „są materiały”, przez co rozumiano w zasadzie wszystkich notowanych w kartotekach urzędu bezpieczeństwa⁴¹. Tajnym współpracownikom nakazano dostarczyć dowody potwierdzające prowadzenie przez Świadków działalności szpiegowskiej. Szczególnie wnikliwie przyglądano się ich kontaktom ze Stanami Zjednoczonymi, z europejską centralną w Bernie oraz z ośrodkiem w Magdeburgu, gdzie mieściła się niemiecka centrala Świadków⁴².

27 lutego 1950 r. oficjalnie rozpoczęto śledztwo w sprawie prowadzenia przez Świadków Jehowy działalności szpiegowskiej na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki⁴³.

Jak wynika w dokumencie dotyczącego województwa gdańskiego, już w marcu 1950 r. planowano przeprowadzenie w przyszłości licznych aresztowań. Wiosną 1950 r. pracownicy wydziału III departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁴⁴ odbyli szereg podróży po Polsce, aby zorientować się osobiście, jaki jest stan wiedzy wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa na temat Świadków Jehowy. Zachował się dokument dotyczący podróży zastępcy naczelnika wydziału III, kpt. Arkadiusza Libermana⁴⁵ do Gdańska, gdzie na podstawie udostępnionych mu materiałów i opinii uzyskanych od funkcjonariuszy przygotował charakterystykę tamtejszych Świadków. Omówił w niej strukturę organizacyjną wyznania, przytoczył liczbę członków, nazwiska sług zborów, pionierów, osób zatrudnionych na stanowiskach państwowych (wręcz obsesyjnie interesowano się marynarzem, pływającym na MS Batory, który miał być głównym „kanałem” przepływu szpiegowskich informacji) i wreszcie ujął problem być może najważniejszy: „ile jest możliwych osób do jednorazowego osadzenia w takich warunkach i miejscach, tak, aby potem można by je łatwo przesłuchać”. Kapitan Liberman stwierdził również: „Sekta Św. Jehowy na terenie woj. gdańskiego przejawia dość żywą działalność. Wyraża się ona na zewnątrz w rozpowszechnianiu literatury sprowadzanej

⁴⁰ Przykładowo: IPN BU, 0283/1449, cz. 2, s. 66, Wykaz Świadków Jehowy pracujących na państwowych placówkach na terenie woj. krakowskiego, 2 IV 1950; IPN BU, 01283/1452, cz 1, s. 403, Woj. Poznań. Świadkowie Jehowy zatrudnieni na państwowych placówkach, kwiecień 1950, podobne materiały zebrano we wszystkich województwach.

⁴¹ Przykładowo: IPN BU, 01283/1452, cz 1, s. 404, Woj. Poznań. Świadkowie Jehowy, na których są materiały, kwiecień 1950.

⁴² IPN BU, 01283/1478, s. 9–11, Informacja dot. Centrali „Św. Jehowy” w Magdeburgu, 30 VIII 195; IPN BU, 01283/1442, s. 267, Wyciągi z listów prywatnych W. Scheidera (przechwycona korespondencja z lat 1946–1950).

⁴³ IPN BU, 01283/1442, s. 295, Plan śledztwa przeciwko członkom sekty św. Jehowy, 31 VIII 1950.

⁴⁴ Zajmującego się sprawami wyznań niekatolickich.

⁴⁵ <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/70281> (data dostępu: 30 III 2020).

nielegalnie z zagranicy lub opracowanej w Łodzi, z treści swej dywersyjnej i wrogiej w stosunku do Państwa (przepowiada wojnę totalną, ataki na rządy i ustroj demokratyczny, nawoływania do niewykonywania przepisów państwowych itd.), [Świadkowie] systematycznie odbywają zebrania grupowe pod pozorem modlitwy oraz domokrażnej i indywidualnej agitacji. Podczas powyższych akcji członkowie sekty zbierają w terenie różnego rodzaju informacje o nastrojach, o działalność partii politycznych itd. [...] Odnosnie istniejących grup przerzutowych i siatek szpiegowskich WPBP-Gdańsk konkretnych materiałów nie posiada, natomiast posiada materiały poszlakowe o istnieniu takowych. – I dalej – Postawiłem, jako zadanie ogólne dla całego województwa ukompletowanie spisu i charakterystyk wyznawców Św. Jehowy na terenie woj. gdańskiego. Szczególną uwagę zwrócić na aktyw sekt zatrudniony w ważnych i kluczowych instytucjach. Przyśtać do rozpracowania najbardziej aktywnych członków sekty⁷⁴⁶.

Wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa kilkakrotnie nadsyłały do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego listy zidentyfikowanych na ich terenie Świadków, z podziałem na powiaty. Zgodnie z wyznaczonymi zadaniami ujmowano w nich liczebność oraz umiejscowienie zborów i grup, nazwiska kierowników, pionierów (specjalnych i zwykłych), nieustannie uzupełniano wykazy pracujących na stanowiskach państwowych; wyznawców dzielono na aktywnych i „innych”⁷⁴⁷. Ostatecznie na przełomie maja i czerwca, gdy sporządzono już ostateczne zestawienia, doliczono się w Polsce ponad 52 tysięcy Świadków Jehowy, choć zawsze zastrzegano brak kompletności danych.

Tabela 1. Liczba Świadków Jehowy w Polsce w przededniu „Akcji J”

Województwo	Liczba grup	Liczba aktywnych (ustalonych)	Liczba w przybliżeniu
Białystok	18	200	500
Bydgoszcz	43	450	2240
Gdańsk	37	929	2750
Katowice	104	2810	9900
Kielce	40	765	1600
Kraków	54	565	3240
Lublin	118	– *	5280
Łódź	47	1390	3620
Olsztyn	39	470	1130
Poznań	179	3470	8190
Rzeszów	29	435	940

⁴⁶ IPN BU, 01283/1446, s. 121–123, A. Liberman, Raport z podróży służbowej do WUBP – Gdańska w dniach 20–21 marca 1950 r.

⁴⁷ W tym przypadku chodziło prawdopodobnie o sympatyków i Świadków nieprowadzących działalności misyjnej (zob. przyp. 5).

Szczecin	59	1445	2700
Warszawa, miasto	12	– *	1500
Warszawa, województwo	42	400	2060
Wrocław	86	3395	7320
Razem	907	16724	52970

* – brak danych.

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1443, s. 102, Schemat rozmieszczenia Świadców Jehowy wg województw, 1950.

Wśród wiernych, poza kierownictwem w łódzkiej centrali, wykazano 58 sług obwodów, 23 pionierów specjalnych (pełnoetatowych) i kilkusetosobową (ok. 450) grupę pionierów zwykłych⁴⁸. Zaskakująco mało zarejestrowano wyznawców pracujących w instytucjach państwowych (121), chociaż ściśle nie określono tego pojęcia, dlatego skupiono się głównie na urzędach, z reguły pomijano należące do państwa zakłady przemysłowe⁴⁹. Podobnie znikoma, jeśli weźmiemy pod uwagę wcześniejsze natężenia działań służby bezpieczeństwa, okazała się „ilość Świadców Jehowy, na których mamy materiały” – wymieniono jedynie 26 osób⁵⁰.

Ostatecznie, na razie na potrzeby aparatu bezpieczeństwa, sformułowano uzasadnienia ataku na wyznanie. Wiele wątków, wcześniej traktowanych jako przypuszczenia, teraz uznano za udokumentowane tezy: „Zrzeszenie świadców Jehowy działające pod pokrywką wyznania religijnego było kierowane przez Centralę w Brooklynie (USA), która rozbudowała filie w poszczególnych krajach Demokracji Ludowej, zarówno jak i w Polsce. Na czele światowej Centrali tegoż wyznania stał niejaki sędzia Rotheford⁵¹, którego zadaniem było skierowanie całej swej uwagi na kraje położone blisko granic Związku Radzieckiego, z chwilą powstania Kraju Rad w wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Socjalistycznej w 1917 r. Celem jego uwag było: zorganizowanie placówek wyznania świadców Jehowy na pasie przygranicznym Związku Radzieckiego, które miały stanowić kurtynę odgradzającą społeczeństwo uciskane przez kraje kapitalistyczne, z jednoczesnym dążeniem do zahamowania narastających ruchów rewolucyjnych w tych krajach. [...] Po wyzwoleniu Polski z pod okupacji niemieckiej do filii »Centrali świadców Jehowy w Łodzi« przyjechali specjaliści misjonarze z Brooklynu (USA) Behu-
nik Paweł i Muchaluk Stanisław [!], którzy ukończyli szkołę szpiegowską w Brooklynie

⁴⁸ IPN BU, 01283/1464, s. 433–440, Wykaz pionierów ogólnych sekty Św. Jehowy wg obwodów w lipcu 1950 r. (zawiera 442 nazwiska).

⁴⁹ W dokumentach brakuje danych z województwa i miasta Warszawy.

⁵⁰ IPN BU, 01283/1443, s. 118, Zestawienie cyfrowe w/g województw, maj 1950.

⁵¹ Właśc. Joseph Franklin Rutherford (1869–1942), prawnik, od 1917 r. kierujący wyznaniem Świadców Jehowy.

pod nazwą »Gnalad« [!], a wysłani do Polski w celu rozszerzenia sieci szpiegowskiej i zbudowania punktów przeżutowych [!] na teren Związku Radzieckiego używając do tego miejscowych wyznawców świadków Jehowy, którzy w dalszym ciągu, za pośrednictwem Centralnego Kierownictwa w Łodzi rozszerzyli program t.z.w. »kursów biblijnych«, na które jeżdżąc po terenie Polski dobierali specjalnych ludzi z pośród [!] wyznawców świadków Jehowy, więcej odpowiedzialnych, których kierowali na szkolenia 10-cio dniowe, gdzie jednocześnie dawali cykl wykładów biblijnych i przy tym zapoznawali kursantów z pracą wywiadowczą i sposobami prowadzenia wywiadu. Centrala świadków Jehowy w Łodzi dla zamaskowania swej szpiegowskiej działalności, zasilala swoich wyznawców różnego rodzaju literaturą otrzymywaną drogą nielegalną z USA i innych krajów kapitalistycznych, która treścią była skierowana p-ko Krajom Demokracji Ludowej i ZSRR jak i też Polsce Ludowej. Zadaniem świadków Jehowy było: niesienie niepokoju i zamętu do warstw społeczeństwa nieuświadomionego z dążeniem, aby odwrócić ich uwagę od współzawodnictwa pracy, niewstępowanie do spółdzielni produkcyjnych, podważanie autorytetu Związku Radzieckiego, wyłamanie się spod dekretów władzy Ludowej, szerzenie wersji o niepewności jutra i rzekomym wybuchu trzeciej wojny, ostatnio akcja antypokojowa, która miała na celu popieranie rekinów atomowych, próby osłabiania militarnego Polski Ludowej przez odmowę obywateli, by nie wstępować do wojska. Powyższa akcja propagandowa świadków Jehowy miała na celu zahamowanie rozwoju fundamentów Polski w drodze do Socjalizmu, przynosząc jednocześnie olbrzymie szkody gospodarcze dla Państwa i obniżenie wzrostu dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej»⁵².

Świadkowie Jehowy – w miarę zagęszczania się wokół nich atmosfery – naturalnie coraz bardziej obawiali się ataku. Jednak wszystko wskazuje na to, że nikt nie zdawał sobie w pełni sprawy, jaki obrót przyjmą działania władz. Pierwsze próby zabezpieczenia się przed przewidywaną akcją podjęto pod koniec 1948 r.⁵³, lecz spodziewano się wtedy jedynie uderzenia we władze wyznania. Wilhelm Scheider podjął czynności w celu powołania rezerwowej Rady Głównej. Chciał uniknąć sytuacji z okresu II wojny światowej, gdy po aresztowaniu zarządu nastąpiło zerwanie łączności między grupami. Planowano, że kierownictwo przejmą Świadkowie z Poznania. Jednak z powodu choroby Stanisława Smolarka⁵⁴, wyznaczonego na tymczasowego przewodniczącego rady, i nieporozumień w Poznaniu wywołanych budową sali modlitw, sprawa poszła w zapomnienie. Zresztą, jak zeznał po aresztowaniu Wilhelm Scheider, nikt nie przywiązywał większej wagi

⁵² IPN OI, S. 51/02/Zk, t. I, k. 104–105, Charakterystyka zrzeszenia religijnego świadków Jehowy, 1950.

⁵³ Uważano bowiem, że w związku z rozmowami na temat powołania komisji mieszanej rządu i Kościoła katolickiego dojdzie do wzrostu pozycji Kościoła, co negatywnie odbije się na sytuacji Świadków.

⁵⁴ Urodzony w 1916 r., członek wyznania od 1943 r., więzień obozu w Mauthausen, sekretarz zboru w Poznaniu, aresztowany w 1950 r.

do tego pomysłu⁵⁵. W 1949 r. zarząd ponownie zaczął myśleć o kwestiach bezpieczeństwa. Impuls dała delegalizacja wyznania w Czechosłowacji w kwietniu 1949 r. i kłopoty z jego rejestracją w Polsce. Wtedy znowu podjęto rozmowy o awaryjnym komitecie oraz o ukryciu części pieniędzy trzymanyh w siedzibie zarządu w Łodzi, gdzie – jak zauważano z ubolewaniem – nie było kasy pancерnej⁵⁶. Już od jesieni 1948 r. kupowano po trochu dolary i złote monety, a pod koniec 1949 r. postanowiono oddać te zasoby na przechowanie zaufanym wiernym. O kryjówce wiedzieli Wilhelm Scheider i kilku członków zarządu⁵⁷.

Po procesach w Szczecinie z końca 1949 r. proszono wiernych o ukrycie, a nawet zniszczenie wspólnych fotografii, i w razie aresztowań zalecano nieprzyznawanie się do znajomości z osobami spoza grona członków zborów⁵⁸. Zarządcy okręgów przekazali wiernym prośby o schowanie ważniejszych dokumentów, o podpisywanie raportów tylko symbolami lub pseudonimami, a także o przygotowanie zapasów literatury na wypadek odcięcia od drukarni ulokowanej w budynku zarządu w Łodzi. Polecono również, aby w miarę możliwości zaopatrzyć się w maszyny do pisania, a nawet w prosty sprzęt drukarski. Jednak – jak można wywnioskować z reakcji przewodniczących okręgów – znowu nie potraktowano tych zaleceń zbyt poważnie, zazwyczaj sprawa kończyła się na podjęciu jakichś pojedynczych kroków⁵⁹. Wydrukowano jedynie na powielaczu poradnik o tym, jak zachować się w razie przesłuchań. Wydawnictwo zawierało najczęstsze pytania zadawane Świadkom podczas zatrzymań, dokonywanych przeważnie w czasie prowadzonej przez nich pracy misyjnej. Jednak i w tym przypadku nie wiadomo, jak szeroko udało się ten druk rozkolportować:

„Pytania stawiane przez władze i odpowiedzi Świadka Jehowy.

1. Pytanie. Nazwa danego wyznania. Odpowiedź. Świadek Jehowy (Izaj. 43:10, 12).
2. P. Ilość wyznawców? O. Nieokreślona.
3. P. Charakterystyka kierownika i jego najważniejszych współpracowników? O. Jehowa Bóg i Jezus Chrystus (Izaj. 54: 13).
4. P. Siedziba kierownika gminy wyznaniowej. O. W niebie.

⁵⁵ IPN BU, 01283/1432, cz. 1, s. 251, Protokół z przesłuchania Wilhelma Scheidera, 26 IV 1950; s. 262–264, Protokół z przesłuchania Wilhelma Scheidera, 20 V 1950; IPN BU, 01283/1433, s. 121–122, Protokół z przesłuchania Haralda Abta, 27 IV 1950.

⁵⁶ IPN BU, 01283/1434, s. 389, Protokół z przesłuchania Mieczysława Cyrańskiego, 9 X 1953; IPN BU, 01283/1432, cz. 1, s. 281, Protokół z przesłuchania Harolda Abta, 10 XI 1950; IPN BU, 01283/1442, s. 223, Protokół z przesłuchania Wilhelma Scheidera, 30 IV 1950.

⁵⁷ IPN BU, 01283/1439, s. 448–456, 477–478, Protokoły z przesłuchania Władysława Jędzury, 30 XI, 4 XII, 9 XII 1950.

⁵⁸ IPN BU, 01283/1439, s. 220, Protokół z przesłuchania Jana Nogaczyka, 19 XII 1950; IPN BU, 01283/1440, s. 34, Protokół z przesłuchania Bolesława Balceraka, 4 VI 1950; IPN BU, 01283/1440, s. 627, Charakterystyka obiektu „Kusy”, 8 VIII 1949.

⁵⁹ IPN Bi, 084/148, k. 14–15, Sprawozdanie z pracy referatu IV wydziału XI WUPB w Olsztynie za luty 1954.

5. P. Zasięg terenowy działalności gminy wyznaniowej. O. Cała ziemia (Mat. 24: 14).
6. P. Stosunek do innych wyznań. O. Neutralny.
7. P. Stosunek wyznania do rządu i rządu do wyznania. O. Neutralny. Tolerancyjny.
8. P. Działalność polityczna po uzyskaniu niepodległości. O. Neutralna.
9. P. Działalność wyznania podczas okupacji. O. Byli prześladowani przez okupantów i zamieszczani w obozach koncentracyjnych.
10. P. Stosunek wyznania do demokracji. O. Cieszą się z gwarancji wolności wyznaniowej.
11. P. Jakie cele i zadania stawia sobie wyznanie? O. Żyć i postępować zgodnie z wolą Jehowy Boga, jak o tem czytamy w Biblii.
12. Gdzie znajduje się centrala, względem skąd otrzymuje się dyrektywy? O. Wszelkie dyrektywy pochodzą ze słowa Bożego, którego autorem jest Jehowa Bóg⁶⁰.

Wprawdzie literatura przedmiotu wspomina o szerzej zakrojonych planach, przygotowywanych na polecenie prezesa Nathana H. Knorra, kierującego wyznaniem w latach 1942–1977⁶¹, które miały pomóc Świadkom w ewentualnych działaniach konspiracyjnych, a nawet wymienia kilka konkretnych zabiegów, jak wybranie trzech punktów dla tajnych drukarni, przeszkolenie pewnej liczby osób, mogących zastąpić aresztowanych sług obwodów i okręgów⁶², jednak przynajmniej znane mi źródła dotyczące okresu po czerwcu 1950 r. tego nie potwierdzają.

W styczniu 1950 r. określono jedynie kolejność obejmowania funkcji w razie aresztowania przewodniczącego Zarządu Głównego. W przypadku zatrzymania całego zarządu, wyznaniem czasowo miał kierować najstarszy stażem sługa jednego z trzech obwodów. Wynikało to z faktu – jak przyznał potem jeden z członków zarządu – że: „Dochodziliśmy do wniosku, że notowane przypadki w terenie do szkalowania naszych św. Jehowy ze strony innych wyznań mogą ewentualnie doprowadzić do zorganizowanej akcji p-ko nam i postawić przed władzami w ujemnym świetle, co w konsekwencji może doprowadzić do zlikwidowania, czyli aresztowania naszego zarządu”. Nie spodziewano się natomiast szerokich represji wśród wiernych, nie wspominając o delegalizacji⁶³. W lutym 1950 r. Wilhelm Scheider oznajmił podobno na jednym z zebrań, że liczy się z własnym aresztowaniem⁶⁴.

⁶⁰ IPN BU, 01283/1434, s. 644, Tekst znaleziony w maju 1950 r. w czasie rewizji; IPN BU, 01283/1447, cz. 1, s. 241–243, Odpis sporządzonego pytanika i odpowiedzi.

⁶¹ Jako prezes Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego – Strażnica (Watch Tower Bible and Tract Society), stanowiącego korporację reprezentującą Świadków Jehowy. W praktyce, pomimo autonomii poszczególnych oddziałów krajowych, miał on znaczny wpływ na ich działalność.

⁶² W. Slupina, op. cit., s. 219–220.

⁶³ IPN BU, 01283/1432, cz. 1, s. 280, Protokół z przesłuchania Harolda Abta, Warszawa 10 XI 1950; s. 289, Protokół z przesłuchania Antoniego Korala, 5 III 1951.

⁶⁴ IPN Ol, 8/2006, k. 72–76, Protokół z przesłuchania Tadeusza Wincenciuka, 27 VII 1950.

Co dziwne, nie zmieniło takiego zachowania niepokojące wydarzenie z 21 kwietnia 1950 r., gdy tuż przed północą około 50 funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa publicznego w towarzystwie milicjantów wkroczyło do Biura Oddziału Wyznania Świadków Jehowy w Łodzi. Jako powód podano podejrzenie o szpiegostwo na rzecz USA i zatrzymano wszystkich obecnych, w tym przewodniczącego Zarządu Głównego Edwarda Kwiatosza i jego zastępcę Wilhelma Scheidera. Przeprowadzono rewizję, zrywając przy tej okazji podłogi, zabrano część znalezionych materiałów. Ponadto aresztowano wtedy około 30 innych wyznawców w całej Polsce⁶⁵. Jednak po kilku dniach część zatrzymanych zwolniono, natomiast w aresztach zostało czterech członków zarządu, wśród nich wspomniani Kwiatosz i Scheider. Świadkowie, którzy wrócili do swojego biura, pomimo roztoczonej nad nimi stałej obserwacji, postanowili na niezniszczonych w czasie rewizji maszynach wydrukować jak najwięcej literatury, wyniesiono także resztę niezarekwirowanych dokumentów⁶⁶. Jednak władze bezpieczeństwa weszły w posiadanie kartoteki osób funkcyjnych, zawierającej adresy sług grup i pionierów oraz innej – z wynikami prac poszczególnych grup, w której odnotowywano statystykę odwiedzin, liczby rozpowszechnionych książek, czasopism, wysokość składek⁶⁷. Zatrzymanych poddano brutalnym przesłuchaniom, w trakcie których wydobyto od nich szereg informacji na temat struktury wyznania, od samego początku padały zarzuty o prowadzenie działalności szpiegowskiej. Wilhelma Scheidera przesłuchiwał osobiście, bijąc go, Józef Różański, dyrektor departamentu śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, co później zaznaczono w akcie oskarżenia przeciwko pracownikom ministerstwa z 1957 r.⁶⁸

Opisana wyżej sprawa wywarła duży wpływ na dalszą sytuację wyznania, gdyż jeden z zatrzymanych – Wiktor Schnell⁶⁹, związany także z województwem olsztyńskim, gdzie krótko pełnił funkcję sługi okręgu – torturowany, szybko załamał się i podpisał przygotowane zeznania o istnieniu wśród Świadków Jehowy siatki szpiegowskiej i swojego w niej udziału. Ponieważ był wieloletnim członkiem Zarządu Głównego, wymienił sporą liczbę osób zamieszanych jakoby w ten proceder. Potwierdził też wersję o działalności wywiadowczej Paula Muchaluka i Stefana Behunika, organizowane zaś przez

⁶⁵ IPN BU, 01283/1442, s. 293–317, Plan śledztwa w sprawach przeciwko członkom sekty św. Jehowy, 31 VIII 1950.

⁶⁶ W. Kaszewski, op. cit., s. 99–100.

⁶⁷ IPN BU, 01283/1434, s. 390, Protokół z przesłuchania Mieczysława Cyrańskiego, 9 X 1953.

⁶⁸ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku*, opracowanie i wybór M. Jabłonowski, W. Janowski, t. 1–2, Warszawa 2011, s. 61, 65, 1829 (W. Scheider był powołany na świadka w procesie, jednak nie wziął w nim udziału); W. Słupina, op. cit., s. 220; R. Michałak, op. cit., s. 136–137; W. Kaszewski, op. cit., s. 120–121.

⁶⁹ Wiktor Schnell, ur. w 1916 r., do wyznania wstąpił przed 1939 r. Aresztowany na początku wojny, przebywał w obozach w Oświęcimiu i w Gross Rosen, od 1945 r. pracował w siedzibie zarządu jako tłumacz z języka angielskiego i korektor. W latach 1948–1950 był członkiem Rady Głównej, na początku 1950 r. wystąpił z niej, wyjechał do Bydgoszczy, gdzie został pionierem, IPN BU, 01283/1432, cz. 1, s. 250, Protokół z przesłuchania Wilhelma Scheidera, Warszawa 26 IV 1950.

nich szkolenia opisał – znowu za wskazaniem funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa – jako kursy szpiegowskie. Mimo że niemal natychmiast, bo już 6 czerwca, odwołał swoje zeznania, dla funkcjonariuszy nie miało to większego znaczenia. Na listę osób przewidzianych do aresztowania trafili wszyscy, z którymi kontaktowali się Amerykanie, a także uczestnicy prowadzonych przez nich kursów w Łodzi oraz ci, którzy spotykali się z samym Wiktorem Schnellem.

Dopiero w maju 1950 r. wśród członków zaczęły krążyć pogłoski o możliwej delegalizacji: „na krótko przed likwidacją sekty do Legnicy [...] przyjechał z Centrali przedstawiciel nazwiskiem Lorek⁷⁰, który poinformował i ostrzegł, że w krótkim czasie nadejdzie zima (tj. likwidacja) i dlatego należy robić zapasy literatury i uzasadnił, że w krajach demokracji Ludowej, jak w Rumunii i Czechosłowacji już dawno zostały zlikwidowane sekty, tak i w Polsce zostanie zlikwidowana”⁷¹. Jednak na zorganizowanym także w maju 1950 r. zjeździe wszystkich sług okręgów wchodzących w skład obwodu III, podczas dwudniowych rozmów nikt poważnie nie wspominał o możliwości likwidacji, spodziewano się jedynie kolejnych trudności i aresztowań⁷². W sumie, sytuację po zatrzymaniu grupy przywódców dość dobrze oddaje zeznanie jednego ze Świadków Jehowy z Olsztyna, przesłuchiwanego już po delegalizacji wyznania: „Wincenciuk Tadeusz⁷³ powiedział, że Scheidera już nie ma, nie powiedział natomiast, że wymieniony jest aresztowany. Nam polecił w razie aresztowania przez władze nie przyznawać się do niczego, nie zapodawać znanych Św. Jehowy po nazwiskach, chociażby władze okazywały fotografie znanych Św. Jehowy, to odpowiadać, że dużo Św. Jehowy przychodziło na zebrania, lecz niekoniecznie każdy musi wszystkich znać. Wincenciuk polecał nie ujawniać przed władzami nawet stanowisk w hierarchii wyznania Św. Jehowy. Także Wincenciuk polecił obecnym sługom grup, by ci z kolei pouczyli podległych im Św. Jehowy, jak mają postępować w wypadku zatrzymania przez władze. Ja polecenie to wykonałem, podając do wiadomości wskazówki udzielone mi przez Wincenciuka”. Sam Tadeusz Wincenciuk, w ramach przygotowań, zakupił 45 egzemplarzy Biblii, inny z olsztyńskich Świadków – 20. Jednak na tym się skończyło, gdyż zebranie większej ilości wydawnictw wymagałoby wkładu finansowego, przekraczającego możliwości Świadków⁷⁴.

Informacje dotyczące bezpośredniej akcji zmierzającej do zniszczenia wyznania Świadków Jehowy, do których dotarłem, odnoszą się do czasu, gdy w zasadzie wszystko

⁷⁰ Jan Lorek, ur. w 1919 r., wstąpił do wyznania przed 1939 r., więzień obozu w Gross Rosen, sługa okręgu I (zachodnia część Polski), IPN BU, 01283/1434, s. 555, Plan śledztwa przeciwko członkom Komitetu Krajowemu, maj 1953.

⁷¹ IPN BU, 01283/1435, s. 23, Referat V, sekcja III WUBP w Wrocławiu do szefa WUBP we Wrocławiu, 10 I 1952.

⁷² IPN BU, 01283/1434, s. 187, Protokół z przesłuchania Tadeusza Chodary, 7 IX 1953.

⁷³ Sługa okręgu 27, obejmującego znaczną część woj. olsztyńskiego.

⁷⁴ IPN OI, 8/1754, k. 30, Protokół z przesłuchania Feliksa Sidoryka, 13 XI 1950; IPN OI, 8/2006, k. 72–76, Protokół z przesłuchania Tadeusza Wincenciuka, 27 VII 1950.

było już przygotowane, uzgadniano jedynie ostateczne działania. Czynności te nazwano „Akcją J”, bezpośrednio odpowiadał za nią wspomniany kpt. Arkadiusz Liberman, lecz nadzór nad całością sprawowała dyrektor departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Julia Brystiger⁷⁵. 26 maja 1950 r. wydano dokument rozpoczynający tę operację, choć z nieznanymi mi przyczyn zmieniono zamieszczony w nim jej termin. Zacytuje go w całości, gdyż wydaje się on kluczowy dla przebiegu dalszych działań, zapowiadał także przyszłe represje sądowe.

„Plan przedsięwzięć akcji »,»,J«.

I. Cel:

1. Pogłębić i rozszerzyć posiadane materiały o pracy wywiadowczo-dywersyjnej sekty Świadków Jehowy i całkowitej likwidacji jej siatki szpiegowskiej.
2. Uzyskać materiały dla delegalizacji sekty św. Jehowy i likwidacji jej ośrodków kierowniczych.
3. Rozbudowa szerokiej sieci agencyjno-informacyjnej dla rozpracowania nielegalnej działalności pozostałych na wolności św. Jehowy.

II. Przedsięwzięcie:

1. Rozszerzyć rozpoczętą przez nas operację śledczo-dochodzeniową w związku z akcją antypokojową⁷⁶ Św. Jehowy. Operację tą prowadzić w kierunku:
 - a) przez agenturę i akcje dochodzeniowo-śledcze. Ustalić agitatorów i inspiratorów akcji antypokojowej metodą śledczo-dochodzeniową od dołu do góry,
 - b) śledztwo wykorzystać dla głębszego i szerszego rozpracowania środowisk sekty Św. Jehowy i jej aktywu oraz ich wtyczki w instytucjach państwowych, gospodarczych i administracyjnych,
 - c) na podstawie osiągniętych materiałów wytypować i przygotować kandydatów na werbunek.

Operacje powyższe zakończyć do dnia 2 czerwca 1950 r.

III. Dnia 3 czerwca 1950 r. zwołać odprawę kierowników sekcji III-ch (ewentualnie Naczelników Wydz. V), na której ci ostatni winni przygotować materiały o rozmieszczeniu sekty w terenie i jej aktywu.

Na odprawie tej podać plan dalszych przedsięwzięć, który już w dniach 4–5 VI ma być przeniesiony na PUBP.

IV.1. a) Dnia 5 czerwca wieczorem przeprowadzić na terenie całego kraju jednocześnie akcję wyrażającą się w dokonaniu rewizji w centrali Św. Jehowy w Łodzi oraz u wszystkich aktywistów św. Jehowy wg. z góry ułożonego i zatwierdzonego planu. Cel tej re-

⁷⁵ <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/42038?katalog=5> (pobrano 30 III 2020); P. Bukalska, *Krwawa Luna*, Warszawa 2016.

⁷⁶ Apel sztokholmski.

wizji to zakwestionować całą literaturę Św. Jehowy oraz środki wydawnicze (papier, powielacze itp.),

b) opieczętować lokale św. Jehowy i lokale terenowe.

2. Zatrzymać członków Centralnej Rady Św. Jehowy i najbardziej wtajemniczonych pracowników centrali, sług okręgów, pionierów specjalnych oraz niektórych pionierów i aktywistów lokalnych.

3. Ilość zatrzymanych na terenie całego kraju wyniesie 500–600 osób. Po dokonaniu wstępnego śledztwa, dokonać selekcji zatrzymanych. Zwolnić około 300–350 osób, wśród nich 70–100 zawerbować. Z pozostałych 150–200 osób, część pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za udział w siatce szpiegowskiej, pozostałych zaś przesłać do obozu pracy.

4. Szczegółową uwagę zwrócić na pracowników instytucji państwowych, a przede wszystkim kolejnictwo. Dokonać tam głębokich werbunków, zaś Św. Jehowy z administracji państwowej, komunikacji i kluczowych gałęzi przemysłu usunąć.

V. Uzasadnienie: Akcja masowa jest konieczna ze względu na to, iż czołowy aktyw tej sekty około 100–120 osób już obecnie jest na stopie nielegalnej i inaczej nie da się go ująć.

Wszelkie półśrodki utrudnią nam tylko walkę z agenturą amerykańską w tej sekcji i spowodują jej głębsze zakonspirowanie. Również nasadzenie agentury będzie napotykać, jak dotychczas na większe trudności, jeżeli będziemy stosować środki połowiczne⁷⁷.

W ramach konkretnych przygotowań, których termin zakończenia przesunięto do 9 czerwca 1950 r., należało sporządzić ostateczne listy „aktywu Świadków Jehowy”, uzupełnić adresy zamieszkania, miejsc spotkań (Sale Królestwa), zamknąć spisy pracowników instytucji państwowych – a więc sfinalizować działania prowadzone już od kilku miesięcy⁷⁸. Definitywny plan zatwierdzono 17 czerwca 1950 r. na wspólnej naradzie przedstawicieli departamentów V i śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Traktowano go jako kontynuację poprzednich poczynań przeciwko „Centrali Świadków Jehowy i niektórych jej ogniw szpiegowskich” oraz „zorganizowanej akcji antypokojowej Świadków Jehowy”. Teraz nastąpić miała trzecia faza:

„a. zlikwidowanie głównego trzonu siatki wywiadowczej Świadków Jehowy.

b. pozbawienie możliwości wolnego i swobodnego działania organizacyjnego Świadków Jehowy.

c. umieszczenie siatki agenturalno-informacyjnej we wszystkich ogniwach”.

Następnie – tu już wybiegano w przyszłość – poprzez informacje uzyskane w wyniku „intensywnego” śledztwa, zamierzano ostatecznie zlikwidować „siatki szpiegowskie”,

⁷⁷ IPN BU, 01283/1443, s. 383–384, Plan przedsięwzięć akcji J, 26 V 1950.

⁷⁸ IPN BU, 01283/1444, s. 280, Telefonogram do naczelników wydziałów V WUBP, 5 VI 1950.

a przy okazji usunąć wszystkich Świadków z „administracji państwowej i ważniejszych obiektów gospodarczych”.

18 czerwca do wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego mieli udać się pracownicy departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w celu przekazania ostatnich instrukcji i dopilnowania przebiegu akcji przeciwko – jak to ujęto – „ważniejszym Świadkom i obiektom”. Główne uderzenie planowano przeprowadzić 20 czerwca 1950 r. o godzinie dwudziestej drugiej. Pierwotnie zamierzano zatrzymać wytypowane 182 osoby uznane za „aktyw kierowniczy”, zakładano, że część z nich zostanie zwerbowana i zaraz zwolniona, inne, aby ukryć fakt pozyskania współpracowników, także szybko opuszczą areszty. Jako definitywny termin selekcji i werbunków przyjęto 25 czerwca. Przewidywano, że po przeprowadzonej szczegółowo rewizji lokale używane przez Świadków zostaną zapieczętowane, potem wycenione i przejęte przez Skarb Państwa. Konfiskacie uległyby też wszystkie wydawnictwa, także te opatrzone zgodą urzędu cenzury.

Osobne ustalenia dotyczyły pracowników łódzkiej centrali. Część z nich należało aresztować, innych – po przesłuchaniach zwolnić. Ponieważ w budynku w Łodzi, gdzie mieściły się biura, mieszkaly także rodziny niektórych członków zarządu (w tym Wilhelma Scheidera), zamierzano je zgrupować w jednym mieszkaniu. Co do ich dalszego losu – jeszcze nie podjęto decyzji⁷⁹.

Inne, niedatowane, lecz pochodzące sprzed 20 czerwca zestawienie zawierało 252 nazwiska: pionierów specjalnych, pracowników etatowych w Łodzi, sług obwodów i „tych, na których są materiały”⁸⁰.

Jednak niezależnie od wspomnianych wykazów 182, a potem 252 osób, wojewódzkie i powiatowe urzędy bezpieczeństwa mogły samodzielnie dokonywać aresztowań, których skali centrala nie określiła, pozostawiając to do uznania funkcjonariuszom niższych szczebli.

Na 25–27 czerwca 1950 r. zaplanowano podsumowanie akcji, lecz zakładano również jej kontynuację, gdyż sądzono, że niektórzy Świadkowie mogą uniknąć aresztowań, a ponadto dopiero pierwsze przesłuchania wskażą następnych podejrzanych⁸¹.

Oprócz tej ogólnej instrukcji wydano także szczegółowe wytyczne odnoszące się do działań w powiatach, gdzie do kierowania akcją zobowiązano pracowników wydziałów V wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego: „do każdego powiatu wyjedzie jeden pracownik WUBP. Każdy z wymienionych pracowników dobierze sobie ludzi na powiecie, z którymi dokona zatrzymania Św. Jehowy (nazwiska i adresy zostaną dorę-

⁷⁹ Ostatecznie rodzinę Wilhelma Scheidera również aresztowano.

⁸⁰ IPN BU, 01283/1443, s. 118, Zestawienie cyfrowe wg województw, 1950.

⁸¹ IPN BU, 01283/1443 s. 379–382, J. Onacik, Plan przedsięwzięcia w związku z akcją „J” (zatwierdzono 17 VI 1950); IPN BU, 01283/1444, s. 282, Telefonogram dyrektora departamentu V MBP do naczelników wydziałów V WUBP, 26 VI 1950.

czone przez prac. MBP). Ponadto u każdego z zatrzymanych przeprowadzą rewizję osobistą i domową bardzo szczegółową, zwracając uwagę na najdrobniejsze szczegóły mogące stanowić materiały szpiegowskie. Wszystkie inne osoby przebywające w domach mają być zatrzymane. [...] Zabrać wszystkie materiały, zostawić jedynie bible, ale tylko, gdy nie będzie tam odręcznych dopisków. Sale Królestwa opieczetować, po poprzednim zarekwirowaniu wszystkich znajdujących się tam materiałów. Pozostawić (po rewizji) te sale, które służą także za prywatne mieszkanie. Potem przeprowadzić szczegółowe przesłuchanie, starając się od razu zwerbować jak największą liczbę osób⁸². Pierwsze meldunki z powiatów o wynikach „akcji likwidacyjnej” miały napłynąć do wydziałów V wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego już 21 czerwca o godzinie dziewiątej rano. Dodano jeszcze, że w razie wątpliwości wszystkie decyzje należy konsultować telefonicznie z naczelnikami wskazanych wydziałów⁸².

W 1957 r., w czasie procesu byłego kierownictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zastępca ministra bezpieczeństwa publicznego, generał Roman Romkowski, aby zdjąć z siebie odium sprawy masowych aresztowań Świadków, odpowiedzialnością za akcję obciążył Julię Brystiger, dyrektor departamentu V MBP. Według jego zeznań, miała ona podjąć decyzję o całej operacji bez konsultacji z nim i osobiście zdecydować o jej rozmiarach, strategię działań uzgadniała co najwyżej z Jakubem Bermanem, faktycznym kierownikiem Komisji Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Trudno, naturalnie, odnieść się do zeznań składanych w celu obrony podczas procesu, sąd w każdym razie nie zajął się bliżej tą kwestią⁸³.

Akcję przeprowadzono zgodnie z planem. Wdarło się w nocy do mieszkań wytypowanych przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego Świadków i większość z nich znalazła się w rękach funkcjonariuszy. Oczywiście aresztowania miały różny przebieg, warto jednak zacytować opowieść spisaną przez donosiciela, usłyszaną od jednego ze Świadków z Dzierżoniowa, z którym przebywał w jednej celi (Świadek opowiedział o tym dzień po swoim aresztowaniu): „W dniu wczorajszym, nocą o godz. 23 zapukali do drzwi i zażądali, aby im otworzyć, czego nie chciałem zrobić i powiedziałem im, że nocą przychodzą tylko bandyci i oni nie są lepsi. Wobec tego wyrwali zamki w drzwiach i weszli do mieszkania z pistoletem w rękę, jeden zażądał ręce do góry, poczym polecili

⁸² IPN BU, 01283/1446, s. 135, Plan realizacji Św. Jehowy, 1950.

⁸³ *Proces Romana Romkowskiego*, s. 106: „Brystigerowa normalnie wszystkie sprawy omawiała z Bermanem. [...] Myśmy z Radkiewiczem, nie tylko ja, ale i inni wicedyrektorzy, omawiali sprawę ukrócenia tego faktu, szczególnie, jeżeli chodzi o Brystigerową. [...] Były zresztą i inne sprawy, które w ten sposób były załatwiane, mogę jedną z nich podać, mianowicie to jest sprawa również prowadzona przez V Departament, to sprawa Świadków Jehowy. [...] Jeżeli chodzi Świadków Jehowy to nie tylko moje było wystąpienie przeciwko likwidacji. Likwidacja Świadków Jehowy nie była z nikim z kierownictwa ministerstwa omawiana, kierownictwo ministerstwa włączyło się do tej sprawy znacznie później niż były aresztowania, ale było aresztowanych wówczas w kraju ogółem około 2 tys. ludzi” (zeznanie R. Romkowskiego z 18 X 1957).

się ubrać mnie, mojej żonie i siostrze [...] i zabrali całą moją bibliotekę pism świętych, przywieźli nas do Urzędu”⁸⁴.

Choć działania zamierzano przeprowadzić w miarę dyskretnie, nie powiodło się to z uwagi na ich masowy charakter. Niemniej wydarzenie z Łodzi, gdzie aresztowanych w siedzibie wyznania odwieziono do więzienia w biały dzień odkrytą ciężarówką, należało do wyjątków⁸⁵.

Trudno określić, kiedy zakończono „Akcję J”. Pamiętajmy, że zgodnie z „Planem przedsięwzięcia w związku z akcją »J«”, zatwierdzonym 17 czerwca 1950 r., działania zamierzano kontynuować także po 21 czerwca 1950 r., co rzeczywiście nastąpiło. Jako zamknięcie przynajmniej pierwszego etapu akcji można potraktować wydanie 20 lipca 1950 r. przez dyrektora departamentu V MBP, Julię Brystiger, instrukcji dla szefów Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, dotyczącej dalszego postępowania z zatrzymanymi Świadkami⁸⁶. Zauważono w niej, że „akcja likwidacji działalności sekty jest już w zasadzie zakończona (opieczutowanie lokali, konfiskowanie literatury, aresztowanie powiązanych z siecią szpiegowską i najbardziej aktywnych i wrogich jednostek kierowniczych oraz dokonanie rewizji wśród szeregu wyznawców Świadków Jehowy, w wyniku których zatrzymano osoby kwalifikujące się do osadzenia względnie werbunku). Obecnie zaniechać należy masowych aresztów”. Nacisk położono jedynie na zatrzymanie osób nadal poszukiwanych, nieprzestrzegających zakazu działalności oraz „aktywu” w tych powiatach, w których dotychczas z jakichś powodów nie przeprowadzono aresztowań. Jednocześnie przedstawiono efekty akcji:

„1. Dokonana przez nas likwidacja głównego trzonu kierowniczego oraz poważnej części ogniw terenowych sieci szpiegowsko-dywersyjnej »Św. Jehowy«, stosowane represje i akcja prasowa [...] wywołały proces rozkładu w szeregach sekty. Proces ten ostatnio rozwija się i ujawnia w formie:

- a. zrywania przez poszczególnych wyznawców z sektą z obawy przed represjami spowodowanymi ujawnieniem antypaństwowej działalności sekty.
- b. wciąż pogłębiającej się nieufności i wzajemnych podejrzeń wśród wyznawców sekty – w wyniku czego w niektórych punktach znacznie zmniejszyła się aktywność”.

Niemniej uznano, że członkowie wyznania całkowicie nie zaniechali działalności, dlatego akcję represyjną należy kontynuować, lecz w nieco ograniczonej formie:

„a. dokonywać masowo rewizji domowych [...],

b. wzywać aktywnych »Świadków Jehowy« do Urzędu Bezpieczeństwa i posterunków MO [...] i zażądać podpisania deklaracji, że zrywa z sektą »Świadków Jehowy«”.

Zalecono również sposób postępowania wobec osób pozostających na wolności:

⁸⁴ IPN BU, 01283/1441, s. 513, Donos „Rakowskiego”, 21 VI 1950.

⁸⁵ W. Kaszewski, op. cit., s. 100.

⁸⁶ Tego elementu, o czym nadmieniałem, nie poruszam w niniejszym opracowaniu.

„W zasadzie wzywanych osób, w stosunku do których nie posiadamy materiałów obciążających zatrzymywać nie należy. Jednak osoby, które odmówią złożenia zeznań, względnie zademonstrują swoje wrogie nastawienie w innej formie, należy czasowo zatrzymać i kontynuować dochodzenia. Sama odmowa podpisania deklaracji nie powinna jednak służyć za podstawę do doraźnego zatrzymania”. Jednak: „ostro zwalczać wszelkie objawy działalności sekty czy to w formie zebrań, kolportażu czy też agitacji doraźnej. [...] Winnych wykroczeń niezwłocznie pociągać do odpowiedzialności sądowej”. Następnie nakazano – po raz kolejny – zwolnienie z pracy Świadków zatrudnionych w instytucjach państwowych na „wszystkich ważniejszych stanowiskach” (dotyczyło to także najbliższych członków rodzin takich osób). Należało też opracować plan wysiedlenia Świadków Jehowy z obszarów przygranicznych, dodatkowo zaś wszystkich wiernych i ich rodziny powinno się zarejestrować w kartotekach prowadzonych przez wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa⁸⁷.

W chwili wydania instrukcji, zgodnie z obowiązującym prawem, już sama przynależność do wyznania Świadków Jehowy była nielegalna. 28 czerwca 1950 r. minister bezpieczeństwa publicznego, Stanisław Radkiewicz, zwołał konferencję, na której określił Świadków mianem „szpiegów imperializmu siejących historię wojenną”. Dwa dni później, 30 czerwca 1950 r., na posiedzeniu Biura Politycznego z udziałem m.in. Józefa Cyrankiewicza, Aleksandra Zawadzkiego, Romana Zambrowskiego, Edwarda Ochaba i Zenona Nowaka, zapadło postanowienie nadaniu działań przeciwko Świadkom jak największego rozgłosu⁸⁸, choć już dzień wcześniej rozpoczęto kampanię prasową w dziennikach ogólnopolskich oraz wojewódzkich, oskarżając Świadków o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki⁸⁹.

2 lipca 1950 r. dyrektor Urzędu do spraw Wyznań, Antoni Blida⁹⁰, skierował pismo adresowane „do rąk Prezesa Edwarda Kwiatosza, Łódź, ul. Rzgowska 24” (w rzeczywistości przebywającego wówczas w więzieniu, zapoznał się on z treścią tego dokumentu dopiero po wyjściu na wolność w 1956 r.), w którym powołując się na art. 16 i 27 w związku z art. 14 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r.⁹¹

⁸⁷ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów, redakcja A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 155–160.

⁸⁸ W. Kaszewski, op. cit., s. 106; K. Urban, *Świadkowie Jehowy w latach 1950–1963. Przyczynek do likwidacyjnej tendencji w polityce wyznaniowej państwa*, [w:] idem, *Mniejszości religijne w Polsce po II wojnie światowej. Szkice i materiały*, Kraków 2012, s. 232.

⁸⁹ Duże fragmenty artykułu *Sekta „Świadków Jehowy” agenturą wywiadu amerykańskiego*, Trybuna Ludu, 1950 nr 177 z 29 VI, przedrukowane [w:] W. Kaszewski, op. cit., s. 101–105.

⁹⁰ Na temat zadań i kompetencji Urzędu do spraw Wyznań zob. R. Michalak, op. cit., s. 38–73, tam dalsza literatura.

⁹¹ Art. 14: „Władza należycie umotywowaną decyzją zakaże założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego”; art. 17 mówił o możliwości zawieszenia działalności stowarzyszenia, a potem jego rozwiązania, natomiast art. 27 – o majątku rozwiązanego stowarzyszenia.

i art. 2 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach⁹², stwierdził:

„1. odmawia rejestracji związku religijnego pod nazwą Wyznanie Świadków Jehowy (Badaczy Pism Świętego),

2. rozwiązuje tenże związek religijny,

3. orzeka przejście majątku tego związku religijnego na Skarb Państwa na cele oświatowe, albowiem jego istnienie wobec ujawnienia przestępczej działalności nie da się pogodzić z prawem i może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, pokoju i porządku publicznego.

Decyzja ta jest ostateczna w administracyjnym toku instancji⁹³.

Od tego momentu aż do wydania przez Urząd do spraw Wyznań 12 maja 1989 r. decyzji o zarejestrowaniu Związku Wyznania Świadków Jehowy w Polsce działalność Świadków była nielegalna.

Jak wspomniałem, pierwotnie wytypowano do zatrzymania kilkuset działaczy. Jednak danie wolnej ręki wojewódzkim i powiatowym urzędом bezpieczeństwa w sporządzaniu list osób przewidzianych do aresztowania sprawiło, że akcję tę przeprowadzono na niezwykle szeroką skalę. Nie mając pełnego rozeznania, funkcjonariusze nierzadko zatrzymywali wszystkich znanych sobie Świadków, również całe rodziny – także w przypadku, gdy tylko jedno ze współmałżonków należało do wyznania. Z tego samego powodu aresztowano też pewną (nieznaną mi) liczbę członków innych grup badackich, a nawet przedstawicieli denominacji protestanckich, choć trzeba przyznać, że po wyjaśnieniu sytuacji, co niekiedy trwało kilka dni, osoby te wypuszczano na wolność⁹⁴.

Wręcz kuriozalny przebieg miały aresztowania w województwie wrocławskim, gdzie w ciągu jednej nocy zatrzymano ponad 600 osób⁹⁵, wywołało to nawet krytykę ze strony Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, którego nie przekonało wymyślone *post factum* tłumaczenie, że zrobiono tak, aby łatwiej było „wykorzystać je operatywnie [!]”⁹⁶. Na drugim biegunie znajdował się Gdańsk. W pierwszych dniach za-

⁹² [...] związki religijne prawnie nieuznane, ulegają rozwiązaniu, jeżeli w ciągu 90 dni od wejścia w życie niniejszego dekretu nie zadośćuczynią przepisom prawa o stowarzyszeniach. O przeznaczeniu ich majątków zadecyduje Rada Ministrów”.

⁹³ IPN Bi, 066/769, k. 50, Warszawa 2 lipca 1950 r., Zarząd Główny Wyznania Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego) do rąk Prezesa Edwarda Kwiatosza, 2 VII 1950 (odpis); także R. Michalak, op. cit., s. 137; W. Kaszewski, op. cit., s. 106; W. Słupina, op. cit., s. 221; J. Rzędowski, op. cit., s. 43 (autor ten zauważył, że skonfiskowany majątek wyznania przedstawiał tak nikłą wartość, że odstąpiono od powołania likwidatora).

⁹⁴ IPN BU, 01283/1455, cz. 2, s. 364–367, Sprawozdanie sekcji III wydziału V WUBP we Wrocławiu za lipiec 1950 r.

⁹⁵ Urząd bezpieczeństwa podał, że w województwie mieszka 1810 wyznawców, z których za aktywnych uznano 929, IPN BU, 01283/1455, cz. 2, s. 246, Zestawienie danych z akcji „J” w województwie wrocławskim, b.d.

⁹⁶ IPN BU, 01283/1444, s. 18, Meldunek z pracy operacyjnej wydziału III departamentu V MBP za 25 VI–8 VII 1950, 8 VIII 1950.

trzymano jedynie 28 osób, z których kilka od razu zwolniono. Dopiero po reprimendzie z Warszawy rozpoczęto represje na większą skalę i po dwóch miesiącach aresztowano już ponad 250 Świadków⁹⁷.

W sumie nie znamy liczby zatrzymanych w trakcie „Akcji J”. W literaturze podawano dotychczas rozbieżne informacje, z jednej strony wspomiano o „setkach zatrzymanych”, z drugiej zaś – nawet o pięciu tysiącach, napotykałyśmy też pośrednie dane: trzy – cztery tysiące, jednak aresztowanych w ciągu lat 1950–1951⁹⁸.

W rzeczywistości niezmiernie trudno jest ustalić dokładną liczbę represjonowanych w ramach omawianej akcji, traktowanej jako działania urzędów bezpieczeństwa i trwającej od 20 czerwca do wydania przez Julię Brystiger instrukcji nr 29 (20 lipca 1950). Pomimo że z każdego powiatu napływały do urzędów wojewódzkich, a stamtąd do centrali, liczne meldunki i sprawozdania, odznaczały się one chaotycznością, sytuacja także zmieniała się co kilka dni, gdy wypuszczano jednych zatrzymanych a doprowadzano następnych⁹⁹. Przykładowo, w województwie krakowskim, poza „właściwą” akcją z 20 czerwca, 5 lipca przeprowadzono następną, podczas której aresztowano ponad 20 osób¹⁰⁰. Jeszcze do lipca 1950 r. z części wojewódzkich urzędów nie napłynęły pełne dane z akcji, na co jakoby miała wpływać opieszałość urzędów powiatowych.

W jednym z pierwszych podsumowań akcji, sporządzonym przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i obejmującym działania od 20 czerwca do 8 lipca 1950 r., napisano o ponad 1200 zatrzymanych; liczbowy wykaz przedstawiono w rozbiciu na województwa.

Tabela 2. Liczba aresztowanych do 8 lipca 1950 r.

Województwo	Liczba aresztowanych
Białystok	32
Bydgoszcz	24
Gdańsk	58
Katowice	39
Kielce	25
Kraków	87
Lublin	97
Łódź	180

⁹⁷ IPN BU, 01283/1446, s. 143–146, Sprawozdanie wg telefonogramu z dnia 26 VI 1950; s. 153–156, Plan realizacji po linii „Świadków Jehowy”, 6 VII 1950; IPN BU, 01283/1444, s. 42, Wykaz statystyczny po akcji „J” na 5 VIII 1950 r.

⁹⁸ R. Michalak, op. cit., s. 137; W. Slupina, s. 220–221; K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 29.

⁹⁹ Rozmaite szcztąkowe dane z poszczególnych województw w: IPN BU, 01283/1443–1454.

¹⁰⁰ IPN BU, 01283/1455, cz. 1, s. 91–97, Sprawozdanie z akcji „J”. Meldunek specjalny, 8 VIII 1950.

Olsztyn	24
Poznań	22
Rzeszów	11
Szczecin	76
Wrocław	518
Warszawa, miasto	32
Warszawa, województwo	19
Razem	1244

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1444, s. 19–31, Meldunek z pracy operacyjnej wydziału III departamentu V MBP za okres od 20 VI do 8 VII 1950, 8 VIII 1950.

Następne zestawienie, tym razem z 5 sierpnia 1950 r., zawierało już inne, bardziej szczegółowe dane; zauważmy, że liczba aresztowanych w stosunku do danych w poprzedniej tabeli wzrosła o ponad 60 procent.

Tabela 3. Liczba aresztowanych i zwolnionych do 5 sierpnia 1950 r.

Województwo	Ogólna liczba aresztowanych	Liczba zwolnionych	Pozostało na dzień 5 VIII 1950 r.
Białystok	34	19	16
Bydgoszcz	118	101	17
Gdańsk	259	60	199
Katowice	225	139	76
Kielce	70	23	47
Kraków	142	82	60
Lublin	110	54	56
Łódź	274	122	152
Olsztyn	100	64	36
Opole ¹⁰¹	–	–	–
Poznań	64	39	25
Rzeszów	13	8	6
Szczecin	96	11	85
Warszawa	82	62	20

¹⁰¹ Województwo opolskie powstało 6 lipca 1950 r., nie wiadomo, czy dane z jego terenu włączono do danych z województwa śląskiego (katowickiego), do którego wcześniej należała także Opolszczyzna; nie uwzględniono natomiast innych utworzonych wówczas województw: koszalińskiego i zielonogórskiego, zob. tabela 4.

Wrocław	518	123	359
Razem	2105	907	1154

Opuszczono rubryki zawierające wykazy liczbowe członków partii oraz stan społeczny aresztowanych, nie wiadomo, czy pod szyldem „Warszawa” zawierają się dane także z samego miasta czy tylko z województwa. Należy zaznaczyć, że z powodu niepełnych informacji lub niedbałości, liczby aresztowanych, zwolnionych i pozostających w aresztach się nie sumują.

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1444, s. 42, Wykaz statystyczny po akcji „J” na 5 VIII 1950 r.

Szczególny obraz przynosi informacja z końca 1950 r. Co interesujące, w tym przypadku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego potraktowało działania od 21 kwietnia do grudnia 1950 r. jako całość, nazwaną „Akcją J” (pamiętajmy, że pierwotnie wskazywano na termin miesięczny tej operacji, do 20 lipca, czyli daty wydania instrukcji nr 29). Dopiero wtedy akcja miała się zakończyć, a dalsze represje (niezależnie od rozpoczynających się procesów osób zatrzymanych) należało prowadzić w formie doraźnych aresztowań tych, którzy przejawiają aktywność mimo prawnego zakazu. Czynności te uważano już za „zwykłą” pracę operacyjną.

I tak, według wspomnianego dokumentu, przez ponad osiem miesięcy 1950 r. zatrzymano 2957 osób, zwolniono zaś 1833, do dyspozycji władz śledczych pozostawało nadal 859 (zauważmy, że suma osób zwolnionych i trzymany w areszcie wynosi jednak 2692!).

Na koniec sięgnę jeszcze do danych z dokumentu z sierpnia 1952 r., w którym obszernie, w formie opisowej odniesiono się do ponownego odradzania się struktur wyznania Świadków Jehowy i ich działalności w warunkach konspiracyjnych. Przy tej okazji przytoczono dane z „Akcji J”, które na użytek tego opracowania wyłączono z tekstu i ujęto w tabeli.

Tabela 4. Liczba aresztowanych i zwolnionych w 1950 r.

Województwo	Liczba członków do czerwca 1950 r. (w przybliżeniu)	Liczba grup do czerwca 1950 r.	Liczba osób zatrzymanych	Liczba osób skierowanych do sądu
Białystok	350	13	18	9
Bydgoszcz	1700	41	120	15
Gdańsk	1000	39	ok. 200	9
Katowice	6000	92	ok. 250	74
Kielce	900	28	101	10
Koszalin	1000	30	60	28
Kraków	2200	52	153	13

Lublin	6500	102	97	15
Łódź	3000	44	ok. 240	20
Olsztyn	1000	34	113	21
Opole	650	17	88	10
Poznań	6500	140	35	10
Rzeszów	700	30	50	5
Szczecin	1600	21	77	26
Warszawa	1300	41	ok. 80	12
Wrocław	5000	71	621	30
Zielona Góra	1500	42	30	5
Razem	40900	837	2333*	312

* Dane orientacyjne, w kilku przypadkach podano tylko przybliżone liczby aresztowanych.

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1444, s. 110–170, Działalność Świadków Jehowy w 1952 r. Charakterystyka, sierpień 1952.

Niezależnie od rozbieżności w dokumentacji należy przyjąć, że ofiarą szeroko pojętej „Akcji J”, prowadzonej od 21 kwietnia do końca grudnia 1950 r., padło ponad dwa i pół tysiąca członków wyznania, jednak górną granicę trudno wyznaczyć – nie przekroczonej raczej trzech tysięcy osób¹⁰². Należy także pamiętać, że działania te kosztowały również życie co najmniej kilkunastu Świadków, zakatowanych zwłaszcza podczas pierwszych dni przesłuchań. Pismo Edwarda Kwiatosza i Wilhelma Scheidera wymienia dziesięciu wyznawców, którzy stracili życie między czerwcem a wrześniem 1950 r., jednak dokumenty urzędu bezpieczeństwa wspominają jeszcze o innych przypadkach. Pewna liczba osób (kilka przykładów podaje również pismo E. Kwiatosza) opuściła areszty z trwałym kalectwem¹⁰³.

¹⁰² IPN BU, 01283/1444, s. 54–56, Raport dotyczący Świadków Jehowy, 14 XII 1950. Należy dodać, że Świadkowie Jehowy nie byli jedynym wyznaniem, w które uderzono w tym czasie, podobne represje, aczkolwiek skierowane głównie w duchownych, a nie w zwykłych członków, spadły na związki religijne o charakterze ewangeliczno-baptystycznym (Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych, Związek Chrześcijan Wiary Ewangelicznej). W nocy z 19 na 20 września 1950 r. aresztowano 199 osób, w tym wszystkich (!) duchownych tych związków. W sumie skazano tylko nielicznych, choć jeden z wyroków opiewał na dziewięć lat więzienia, a ostatni zatrzymani opuścili areszty śledcze dopiero w 1953 r., zob. H. R. Tomaszewski, *Kościół Chrystusowy w Polsce w latach 1921–1953*, Warszawa 1992, s. 87–95; idem, *Baptyści w Polsce w latach 1918–1958*, Warszawa 2008, s. 356–358; J. Mirończuk, *Polityka państwa wobec Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w Polsce (1947–1989)*, Warszawa 2006, s. 46–54.

¹⁰³ IPN OI, S. 51/02/Zk, t. III, k. 517–528, Pismo Edwarda Kwiatosza i Wilhelma Scheidera do Generalnej Prokuratury w sprawie zamordowanych Świadków Jehowy, b.d., wpłynęło na przełomie listopada i grudnia 1956 r.; IPN BU 0283/1449, cz. 1, s. 82, WUBP w Lublinie. Zestawienie ogólne, 20 VI 1950.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Upowszechniania w Warszawie (IPN BU)

– Świadkowie Jehowy.

Instytut Pamięci Narodowej, Olsztyn (IPN OI)

– Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie.

Źródła drukowane

Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku, opracowanie i wybór Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, t. 1–2, Warszawa 2011.

Literatura

Applebaum Anne, *Za żelazną kurtyną. Ujarzmienie Europy Wschodniej 1944–1956*, Warszawa 2013.

Ekumeniczny leksykon Kościołów i Wspólnot religijnych województwa warmińsko-mazurskiego, red. Władysław Nowak, Olsztyn 1999.

Dziobek-Romański Jacek, *Uznawanie związków religijnych w Polsce (1944–1989) narzędziem dyskryminacyjnej polityki władz*, Lublin 2004.

Jasiński Grzegorz, *Wyznanie Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej (do 1950 roku)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2019, nr 2, s. 243–283.

Mańkowski Kwiryn, *Kościoły i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948.

Martinek Branislav, *Świadkowie Jehowy w Czechosłowacji po 1945 r.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. III: *Z badań nad oporem społecznym w Europie Środkowej w latach 1948–1955*, red. Łukasz Kamiński, Wrocław 2000, s. 52–60.

Michalak Ryszard, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.

Mirończuk Jan, *Świadkowie Jehowy wobec władz Polski Ludowej – geneza kontestacji*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe*, red. Tadeusz J. Zieliński, Warszawa–Katowice 2010, s. 85–98.

Modzelewski Wojciech, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Warszawa 2000.

Ordowski Jürgen, Scheider Jan, *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1936–1945. Bilans historyograficzny*, [w:] *Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego*.

Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku, red. Gerhard Besier, Wałbrzych 2004, s. 164–189.

Polska, „Rocznik Świadków Jehowy”, 1994, s. 172–252.

Rzędowski Jerzy, *Najdłuższa konspiracja PRL?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2004, nr 3, s. 43–44.

Slupina Wolfgang, *Prześladowania i represje Świadców Jehowy w Polsce w latach 1939–1945 oraz 1950–1989*, [w:] „*Najodważniejsi byli zawsze Świadcowie Jehowy*”. *Prześladowania i sprzeciw Świadców Jehowy w okresie reżimu hitlerowskiego*, red. Hans Hesse, Wrocław, 2010, s. 207–245.

Świadcowie Jehowy. Głosiciele Królestwa Bożego, New York 1995.

Tłomacki Andrzej, *Stosunki wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1953 na przykładzie powiatu białskiego*, Warszawa 2010.

Urban Kazimierz, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.

Urban Kazimierz, *Świadcowie Jehowy w latach 1950–1963. Przyczynek do likwidacyjnej tendencji w polityce wyznaniowej państwa*, [w:] idem, *Mniejszości religijne w Polsce po II wojnie światowej. Szkice i materiały*, Kraków 2012, s. 217–228.

An attempt to outlaw the Jehovah's Witnesses in Poland in the second half of 1950.

Brief historical background

Summary: After 1945, Jehovah's Witnesses were a relatively small religious denomination in Poland. The church had less than 100,000 members, and its operations were supervised by the Governing Body in Łódź. By 1946, the communist authorities ruled that Jehovah's Witnesses was a potential source of social unrest. The church had been long regarded as a suspicious organization on account of its missionary activity, neutral attitude towards the State authorities, absence of involvement in State structures, refusal to comply with the Communist doctrine which the Jehovah's Witnesses regarded as a violation of God's law, as well as the fact that the organization had its headquarters in the USA. By 1948, the authorities began to perceive Jehovah's Witnesses as a threat to the Communist system and an espionage outfit for Western countries. Following the example of Czechoslovakia, the decision to outlaw the church was made at the turn of 1949 and 1950. The first political repressions were initiated in March 1950. Many members of the congregation were arrested in June and the following months of 1950 as part of "Operation J". Around three thousand Jehovah's Witnesses were imprisoned between June and December 1950. More than three hundred congregation members were put on trial. The others were promised a swift release if they agreed to renounce their faith. The operation took the lives of at least a dozen people. Jehovah's Witnesses were officially banned on 2 July 1950. This article describes the preparations for the abolition of the church and the criteria for arresting its members. The consequences of repressive measures, including trials, compulsory labor for religious prisoners, pressure to renounce faith and religion, termination of employment and forced resettlement, require a separate study and are not discussed in the paper due to space constraints.

Keywords: Jehovah's Witnesses, religious minorities, Poland, 1950, repressions

Teresa Astramowicz-Leyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-5881-2325>

Marian Lopata

Narodowy Uniwersytet „Politechnika Lwowska”
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-6598-1319>

Postulaty programowe prawicowych i centroprawicowych partii politycznych w wyborach parlamentarnych w 2014 roku w Ukrainie – analiza porównawcza wybranych zagadnień

Streszczenie: Celem zaprezentowanych badań jest przedstawienie wybranych zagadnień programów wyborczych prawicowych i centroprawicowych zwycięskich stronnictw politycznych w przedterminowych wyborach w 2014 r. w Ukrainie. W artykule dokonano analizy porównawczej programów wyborczych poszczególnych partii politycznych, które przekroczyły klauzulę zaporową. Przedstawiono także charakterystykę ideologiczną i programową ukraińskich partii politycznych według Comparative Manifesto Project. Wykazano, że programy wyborcze prawicowych i centroprawicowych partii mają wspólne cechy: szczególnie negatywne nastawienie wobec polityki Rosji, natomiast są przeważnie bardziej pro-unijne i euroatlantyckie. W Ukrainie partie prawicowe i centroprawicowe, które przekroczyły próg wyborczy w wyborach parlamentarnych, w większym stopniu opowiadały się za wzmocnieniem pozycji języka ukraińskiego jako państwowego i za większą integracją z UE, decentralizacją i zwalczaniem korupcji, odzyskaniem straconych terytoriów, reintegracją Krymu i Donbasu. Większość partii prawicowych lub centroprawicowych w Ukrainie, które przekroczyły próg wyborczy, to partie konserwatywne.

Słowa kluczowe: programy wyborcze, prawicowe partie polityczne, Ukraina, wybory parlamentarne, próg wyborczy, różnice programowe

Wstęp

Celem niniejszych badań jest przedstawienie zagadnień ideologicznych i programowych ukraińskich partii politycznych, które rywalizowały o władzę w Ukrainie w wyborach parlamentarnych w przedterminowych wyborach w 2014 r. Jako hipotezy badawcze przyjęto twierdzenia, że: 1) wpływ na zarządzanie tych wyborów miała sytuacja polityczna, jaka powstała w wyniku agresji Rosji na wschodnich terenach Ukrainy; 2) zajęcie Krymu i wywołana przez Rosję wojna na wschodzie Ukrainy przyspieszyła konieczność

naprawy państwa po Rewolucji Godności¹; 3) konflikt z Rosją miał wpływ na postulaty programowe partii politycznych, uczestniczących w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2014 r.

Podstawowe problemy badawcze zawierają się w pytaniach o to: 1) jakie kwestie społeczne podejmowały w kampanii wyborczej w swych postulatach badane ugrupowania polityczne; 2) jakie postulaty polityki zagranicznej głosili uczestnicy wyborów?; 3) jakie propozycje transformacji ustroju politycznego głosiły partie polityczne podczas rywalizacji wyborczej o władzę?

Wiodącą metodą badawczą będzie analiza instytucjonalno-prawna. Badania przeprowadzono na bazie programów wyborczych głównych sił politycznych, które w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2014 r. w Ukrainie uzyskały największe poparcie obywateli².

Przyczyny ogłoszenia przedterminowych wyborów w Ukrainie w 2014 r.

Od listopada 2013 r. do lutego 2014 r. w wielu miastach w Ukrainie, a zwłaszcza w stolicy Ukrainy, Kijowie, odbywały się protesty społeczeństwa przeciwko ówczesnej władzy na czele z prezydentem Wiktoorem Janukowiczem. Powodem protestów była rezygnacja rządu z podpisania Umowy Stowarzyszeniowej z Unią Europejską, a potem ataki milicji na młodzież zebraną na Majdanie Niepodległości. Działania władzy doprowadziły do masowych zabójstw protestujących na Majdanie, starć z milicją oraz pozbawienia Wiktora Janukowycza stanowiska prezydenta poprzez specjalną uchwałę parlamentu ukraińskiego. W efekcie tych wydarzeń prezydent Janukowicz uciekł do Rosji i poprosił

¹ Rewolucja Godności – masowy obywatelski protest przeciwko rządowi ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, wspieranego przez Rosję. Zob. *Ukraina po Rewolucji Godności. Prawa człowieka – tożsamość narodowa*, red. T. Lachowski, V. Mazurenko, Uniwersytet Łódzki, Bookmarked Publishing & Editing, Łódź–Olsztyn, https://www.academia.edu/35517640/Ukraina_po_Rewolucji_Godno%C5%9Bci_Prawa_cz%C5%82owieka_to%C5%BCsamo%C5%9B%C4%87_narodowa_red._T._Lachowski_V._Mazurenko_Uniwersytet_%C5%81%C3%B3dki_Bookmarked_Publishing_and_Editing_%C5%81%C3%B3d%C5%BA-Olsztyn_2017_262_s (dostęp: 10.02.2020); J. Hajduk, T. Stępniewski, *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie” 4, 2015, https://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/4-2015_hajduk.pdf (dostęp: 10.02.2020).

² Na temat systemu partyjnego Ukrainy zob. m.in.: K. Fedorenko, O. Rybiy, A. Umland, *The Ukrainian Party System before and after the 2013–2014 Euromaidan*, „Europe-Asia Studies” 68, 2016, <https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/09668136.2016.1174981?journalCode=ceas20> (dostęp: 20.02.2020); E. Golovakha, N. Panina, *The post-Soviet de-institutionalization and the formation of new social institutions in the Ukrainian society*, „Sociology: theory, methods, marketing” 4, 2001, s. 5–22; M. Karmazina, *Ukrainian multi-party system: Political Parties, Party Leaders and Political Blocs (late 1980 – early 2012)*, Kyiv 2012, <http://ipiend.gov.ua/publication/ukrainska-bahatopartijnist-politychni-partii-vyborchibloky-lidery-kinets-1980-kh-pochatok-2012-rr/> (dostęp: 20.02.2020); O. Rybiy, *Party System Institutionalization in Ukraine*, National University of Kyiv-Mohyla Academy, Kyiv 2013, http://demokratyzatsiya.pub/archives/21_3_T8250N71P44Q0H47.pdf (dostęp: 20.02.2020); *Ukraine's party system evolution: 1990–2017*, red. Y. Yakymenko, Razumkov Centre, Kyiv 2017, s. 62, http://razumkov.org.ua/uploads/article/2017_PARTIII_eng.pdf (dostęp: 20.02.2020).

rosyjskiego prezydenta Władimira Putina o pomoc w odzyskaniu władzy. W efekcie tych wydarzeń Rosja anektowała Krym w marcu 2014 r. oraz rozpoczęła operację specjalną, zwaną „Rosyjską wiosną”, skutkującą początkiem długotrwałej wojny hybrydowej wojsk rosyjskich i separatystów³ w odrębnych częściach regionu Donbasu, który łączył poprzednio dwa ważne z punktu widzenia rozwoju gospodarki Ukrainy obwody – doniecki oraz ługański. Te wydarzenia spowodowały konieczność rozpisania przedterminowych wyborów prezydenckich, w których bezwzględne zwycięstwo uzyskał Piotr Poroszenko, który rozwiązał ukraiński parlament – Radę Najwyższą i ogłosił wybory. Odbyły się one w październiku 2014 r. W ich rezultacie wyłoniły się nowe podmioty polityczne na ukraińskiej scenie partyjnej. Wybory parlamentarne, jak również prezydenckie odbyły się w warunkach nadzwyczajnych, kiedy trwały krwawe walki o odzyskanie terenów w obwodach donieckim i ługańskim i pod dużą presją wywieraną przez Rosję w celu podporządkowaniu sobie Ukrainy. Dlatego przeprowadzone wybory parlamentarne w 2014 r. w Ukrainie zasługują na głębszą analizę. Jedną z najbardziej widocznych cech tych wyborów był udział i zwycięstwo partii politycznych z prawej strony spektrum politycznego, które jeszcze nigdy nie uzyskiwały tak znaczącego poparcia wśród społeczeństwa ukraińskiego. Ważnym elementem tych podmiotów politycznych stały się programy wyborcze, które odzwierciedlały plany na przyszłość tych stronnictw i ich aspiracje.

Wydarzenia 2013–2014 miały znaczący wpływ na system polityczny i system partyjny Ukrainy. Po upadku reżimu autorytarnego W. Janukowycza i jego ucieczce do Rosji przywrócono konstytucję Ukrainy w wersji z 2004 r., która przewidywała parlamentarno-prezydencki system rządów.

System wyborczy obowiązujący w przedterminowych wyborach w Ukrainie w 2014 r.

Analiza pozycjonowania ideologicznego partii została przeprowadzona na podstawie Comparative Manifesto Project, zaś jakościowa analiza programów politycznych będzie dokonana przede wszystkim na podstawie analizy programów prawicowych i centroprawicowych partii politycznych, które przekroczyły klauzulę zaporową w Ukrainie. Analiza pozycjonowania ideologicznego ukraińskich partii politycznych została przeprowadzona na podstawie kryteriów Comparative Manifesto Project, który jest największym i najważniejszym projektem badawczym, poświęconym gromadzeniu danych, co umożliwia analizę porównawczą. System kodowania opracowano w interdyscyplinarnej

³ Bojownicy prorosyjscy, którzy dokonywali zbrodni na miejscowej ludności ukraińskiej i walczyli przeciwko armii ukraińskiej.

współpracy politologów, socjologów i lingwistów, próbując przedstawić możliwie pełne spektrum zagadnień obecnych w dyskursie politycznym⁴.

W Ukrainie podczas wyborów parlamentarnych w latach 1998 i 2002 został przyjęty równoległy system mieszany, w którym 225 deputowanych wybierano w okręgach jednomandatowych, a 225 deputowanych w systemie proporcjonalnym z progiem wejścia do Rady Najwyższej 4%. Po Pomarańczowej Rewolucji w 2004 r. został wdrożony system proporcjonalny z pojedynczym okręgiem krajowym i progiem wejścia do Rady Najwyższej 3%. Był używany podczas wyborów parlamentarnych w latach 2006 i 2007. Przed wyborami w 2012 r. ponownie został wdrożony równoległy system mieszany z progiem wejścia do Rady Najwyższej 5%. Ten system po raz wtóry został wykorzystany w wyborach parlamentarnych w 2014 r. Ukraina przeszła cztery główne reformy systemu wyborczego – od systemu większościowego do mieszanego, a następnie do całkowicie proporcjonalnego systemu i z powrotem do mieszanego. Z tego powodu w niniejszym opracowaniu uwzględnia się wybory od 2007 r., kiedy został wdrożony system proporcjonalny, dla list partyjnych po raz drugi. Również wykorzystamy dla przeprowadzenia badania relewantność partii politycznej 5%, który był progiem wejścia do Rady Najwyższej od 2012 r.⁵

Na potrzeby odpowiedzi na pytania badawcze, zawarte w niniejszym artykule, wzięto pod uwagę kwestie społeczne, zagadnienia polityki zagranicznej, transformacji państwa, natomiast kwestie gospodarcze zostały pominięte, gdyż w wielu przypadkach są one spójne z programami partii centrowych, a nawet lewicowych. Toteż w niniejszym opracowaniu autorzy biorą pod uwagę zagadnienia, które zostały uwzględnione w programach wyborczych ukraińskich partii politycznych w wyborach parlamentarnych w roku 2014 r.: lustracja urzędników skorumpowanych i zakaz pełnienia przez nich funkcji publicznych, język ukraiński jako jedyny język państwowy, przystąpienie do Unii Europejskiej, przystąpienie do NATO, polityka zagraniczna wobec Rosji, powrót ukraińskich terenów podbitych przez Rosję, decentralizacja, postawa wobec Rewolucji Godności oraz główne hasła wyborcze stronnictw prawicowych i centroprawicowych. Ukraina od samego początku transformacji ustrojowej rozpoczęła „wielowektorową” politykę zagraniczną (działając na rzecz poprawy stosunków i z Rosją, i z Zachodem)⁶. W niniejszym opracowaniu uwzględniono tylko programy wyborcze tych partii prawicowych

⁴ *The Manifesto Project*, https://visuals.manifesto-project.wzb.eu/mpdb-shiny/cmp_dashboard_dataset/ (dostęp: 15.02.2020).

⁵ *Reforma systemu wyborczego w Ukrainie i jej wpływ na rozwój polityczny. Badania Parlamentu Europejskiego*, <https://voxukraine.org/uk/viborcha-reforma-v-ukrayini-ta-yiyi-vpliv-na-politichnij-rozvitok-doslidzhennya-yevroparlamentu/> (dostęp: 1.02.2020).

⁶ A. Szeptycki, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia”, <http://new.org.pl/4650-janukowycz-a-sprawa-polska> (dostęp: 15.02.2020).

i centroprawicowych w wyborach parlamentarnych 2014 r., które uzyskały w skali kraju ponad 5% poparcia wyborczego i dostały się do Rady Najwyższej.

Według W. Sokoła, aby zwyciężyć w wyborach partia lub koalicja wyborcza musi mieć atrakcyjny program. Jednakże program zależy także od szerszego kontekstu, np. od stanu państwa, w którym odbywają się wybory, od jego gospodarki czy celów polityki międzynarodowej. Zła sytuacja społeczno-ekonomiczna sprzyja recepcji haseł demagogicznych, oczekiwaniu przez wyborców „cudu” i nie tworzy z kolei klimatu dla programów merytorycznych, pozbawionych strony emocjonalnej. I odwrotnie: dobra sytuacja społeczno-gospodarcza stwarza zapotrzebowanie na programy rzeczowe, wyborcy poszukują bowiem poczucia stabilizacji⁷.

Cechą charakterystyczną kampanii wyborczej w 2014 r. było to, że partie polityczne zaczęły bardziej uwzględniać w swoich programach wyborczych możliwość przystąpienia do NATO, UE oraz zaczęły bardziej opowiadać się w obronie języka ukraińskiego, co przedstawiono w dalszej części niniejszego artykułu.

Postulaty programowe ukraińskich partii prawicowych i centroprawicowych w wyborach w 2014 r.

Opracowując programy wyborcze, partie polityczne musiały uwzględnić aktualną sytuację polityczną, gospodarczą i międzynarodową państwa, ponieważ powyższe kwestie nurtowały elektorat, o głosy którego toczyła się rywalizacja. W przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2014 r. zwycięstwo w Ukrainie odniosły Front Ludowy i Blok Piotra Poroszenki.

Tabela 1. Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy prawicowych lub centroprawicowych partii politycznych w 2014 r. w skali kraju

Partie polityczne Ukrainy	Odsetek głosów w skali kraju
Front Ludowy	22,14%
Blok Piotra Poroszenki	21,81%
Partia Radykalna Oleha Liashki	7,44%
Wszzechukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna”	5,68%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CWK (Centralnej Komisji Wyborczej w Ukrainie), <http://www.cvk.gov.ua/> (dostęp: 10.02.2020).

⁷ W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin 2003, s. 197.

Dlatego, mając na uwadze wyniki wyborów parlamentarnych w 2014 r., w niniejszym opracowaniu przyjęto, że analizie zostaną poddane programy jedynie czterech stronnictw politycznych: Frontu Ludowego, Bloku Piotra Poroszenki, Partii Radykalnej Oleha Liashki oraz Wszuchukraińskiego Zjednoczenia „Ojczyzna”.

Tabela 2. Porównanie programów wyborczych prawicowych i centroprawicowych ukraińskich stronnictw politycznych w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2014 r.

Stronnicтво polityczne	Postawa wobec wzmocnienia sektora obrony i bezpieczeństwa	Postawa wobec decentralizacji państwa	Język ukraiński jako jedyny język państwowy	Postawa wobec przezwycięzania korupcji
Front Ludowy	pozytywna ⁸	pozytywna	pozytywna	pozytywna
Blok Piotra Poroszenki	pozytywna	pozytywna	pozytywna	pozytywna
Partia Radykalna Oleha Liashki	pozytywna	pozytywna	brak deklaracji	pozytywna
Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna”	pozytywna	pozytywna	brak deklaracji	pozytywna

Źródło: opracowanie własne na podstawie programów wyborczych czterech stronnictw prawicowych: *Program wyborczy partii politycznej Front Ludowy*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pf7171=182pt001f01=910.html> (dostęp: 12.02.2020); *Program wyborczy partii politycznej Blok Piotra Poroszenki*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pt001f01=910pf7171=202.html> (dostęp: 12.02.2020); *Program wyborczy Partii Radykalnej Oleha Liashki*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=144> (dostęp: 12.02.2020); *Program wyborczy „Wszuchukraińskie Zjednoczenie «Ojczyzna»”*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=149> (dostęp: 12.02.2020).

Na początku warto przeanalizować główne postulaty wyborcze poszczególnych stronnictw politycznych i zdefiniować, do czego one nawoływały.

Pierwsze miejsce w tych wyborach parlamentarnych uzyskało stronnicтво Front Ludowy na czele z ówczesnym premierem Arsenijem Jatseniukiem. Na pierwszym miejscu w programie wyborczym tego stronnictwa politycznego pojawiły się kwestie aspiracji europejskich i partia oświadczyła, że „Naszym celem jest Ukraina Europejska”. Już na początku programu podkreślono że „Strategicznym celem partii jest silna, niezależna Ukraina, zdolna do obrony przed wrogiem zewnętrznym, gwarantująca bezpieczeństwo, gwarantująca prawa i wolności swoich obywateli oraz przeprowadzająca kompleksowe reformy niezbędne do osiągnięcia standardów europejskich. Osoba, jej interesy i potrzeby są w centrum naszego kursu politycznego. Głównym narzędziem są reformy systemowe przewidziane w układzie o stowarzyszeniu między Ukrainą a Unią Europejską.

⁸ Postawa „pozytywna” – oznacza, że partia uwzględniała w programie dane zagadnienie, popierała i szeroko je opisywała.

Naszymi głównymi celami są bezpieczeństwo i rozwój. Ukraina powinna stać się jednym z przykładów udanej transformacji na obszarze postradzieckim i w ciągu 20 lat wejść do pierwszej dwudziestki krajów według wskaźnika rozwoju społecznego. Przekształcenia oferowane w tym programie są sposobem na osiągnięcie tego celu⁹. Ważnym elementem programu Frontu Ludowego był rozwój Ukrainy, jej zbliżenie do europejskich standardów rządzenia, wyeliminowanie korupcji, decentralizacja i rozwój samorządu lokalnego. „Gromady powinny stać się kluczowym elementem całej konstrukcji państwowej, a samorządy lokalne – uzyskać stabilną bazę finansową dla wypełnienia rozszerzonych uprawnień”¹⁰.

Partia opowiadała się za kontynuacją reformy systemu politycznego Ukrainy, mającej na celu stworzenie wiarygodnych zabezpieczeń przed próbami uzurpacji władzy państwowej, próbami naruszenia podstawowej demokratycznej zasady podziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Wśród pilnych postulatów znalazła się konieczność lustracji i zreformowania organów władzy. Rząd powinien stać się „dostępny” dla obywateli, w tym poprzez wprowadzenie e-administracji przejść do świadczenia usług administracyjnych tam, gdzie to możliwe, na zasadzie kompleksowej obsługi. Front Ludowy zapowiadał, że instytucje społeczeństwa obywatelskiego będą zaangażowane w rozwiązywanie najpilniejszych problemów rozwoju państwa i społeczeństwa. Ponieważ ważnym i pilnym do zahamowania był problem korupcji, w celu skuteczniejszego jej zwalczania partia opowiadała się za aktualizacją przepisów antykorupcyjnych i wprowadzeniem nowych praktyk antykorupcyjnych, takich jak:

- utworzenie niezależnego organu antykorupcyjnego,
- wprowadzenie oświadczeń majątkowych urzędników, polityków, sędziów, prokuratorów zarówno odnośnie do przychodów, jak i wydatków, z obowiązkową weryfikacją tych informacji,
- zaangażowanie społeczeństwa w proces monitorowania antykorupcyjnego,
- ujawnienie struktury własności przedsiębiorstw każdemu konkretnemu beneficjentowi,
- zmniejszenie liczby zezwoleń, organów kontrolnych i kontroli itp.¹¹

Partia opowiadała się także za gruntowną reformą organów ścigania i bezpieczeństwa, a także za prawdziwą reformą sądownictwa, która wymagałaby zwolnienia personelu albo jego zreformowania, jak i znacznych zmian instytucjonalnych¹². Jeszcze jedną ważną cechą charakterystyczną programu wyborczego Frontu Ludowego był postulat

⁹ *Program wyborczy partii politycznej Front Ludowy*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pf7171=182pt001f01=910.html> (dostęp: 10.02.2020).

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

odbudowy ze zniszczeń terenów Ukrainy okupowanych przez Rosję. „Po przebudowie terytoria te będą miały wszelkie szanse, aby stać się nowymi punktami wzrostu na Ukrainie, z pozbawieniem ich przestarzałych, szkodliwych dla środowiska gałęzi przemysłu oraz szybkim rozwojem nowoczesnych gałęzi przemysłu i usług”¹³.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to Front Ludowy w swoim programie wyborczym w 2014 r. opowiedział się jednoznacznie za Umową stowarzyszeniową między Ukrainą a Unią Europejską. Partia uważała, że najważniejszym zadaniem będzie przywrócenie integralności terytorialnej Ukrainy i wprowadzenie nowych sankcji wobec Rosji, którą uznawała za uzurpatora. Ugrupowanie to popierało używanie języka ukraińskiego jako jedyne języka państwowego we wszystkich sferach życia społecznego.

Drugi wynik wyborczy w 2014 r. w Ukrainie uzyskało ugrupowanie polityczne Blok Piotra Poroszenki, które w swym programie wyborczym uwzględniało wiele elementów z programu wyborczego Frontu Ludowego, chociaż w głównym hasle programu nawoływano, by „Życ po nowemu”. W programie wyborczym wyjaśniano okoliczności powstania Euromajdanu. Powstał on, gdy ówczesne władze (prezydent Wiktor Janukowycz) w ostatniej chwili zrezygnowały z podpisania układu o stowarzyszeniu z UE. Chociaż niektórzy, w tym Blok Poroszenki, uważali, że to była tylko wymówka. Głównym powodem zdaniem partii Poroszenki było to, że ludzie stracili cierpliwość. Na rynku i ulicy pojawili się ludzie, którzy nie chcieli dalej żyć tak, jak kiedyś. Zarówno kraj jako całość, a zwłaszcza każdy obywatel, domagali się fundamentalnych zmian. Zauważano jednak, że nie będzie można zmienić Ukrainy, jeżeli obywatele sami się nie zmienią i nie zmienią swojego stosunku do własnego życia i mechanizmów funkcjonowania państwa. Za kraj dotknięty kryzysem wszyscy ponoszą odpowiedzialność. „Czas udzielić jasnej odpowiedzi, co to oznacza dla nas «Życ po nowemu»”¹⁴.

Kolejnym hasłem programowym Bloku Piotra Poroszenki było „Życ w wolności” i odnosiło się to do zagadnień społecznych i humanitarnych. Podkreślono, że Ukraińcy chcą być wolni, a próba ich zniewolenia, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna napotyka zdecydowany opór Ukraińców, co udowodnił Majdan i podjęcie walki przeciw rosyjskiej agresji. „Wolność ludu zależy od sposobu interakcji z władzami. Musimy stworzyć skuteczne mechanizmy publicznej, prawnej i politycznej kontroli nad działaniami władz. Elementem takiej kontroli jest możliwość obywateli otrzymywania kompleksowych informacji o decyzjach organów państwowych i samorządowych. Otwarta ma być również polityka kadrowa i działania każdego urzędnika i wysokiego urzędnika, jego mienie i dochody, a także koszty urzędników państwowych i ich rodzin”¹⁵. Autorzy programu zaznaczyli jednak, że aby to wszystko zapewnić, konieczne są liczne zmiany w systemie

¹³ Ibidem.

¹⁴ *Program wyborczy partii politycznej Blok Piotra Poroszenki*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pt001f01=910pf7171=202.html> (dostęp: 10.02.2020).

¹⁵ Ibidem.

politycznym, które powinny, po pierwsze, zachować odnowioną parlamentarno-prezydencką formę rządzenia, w ramach której rząd tworzony byłby przez koalicję parlamentarną. Jednocześnie partia należała na konieczność zreformowania prawa wyborczego, aby przejść do wyboru parlamentu według systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi¹⁶.

Po drugie, konieczne jest zapewnienie pełnego ponownego uruchomienia władzy. Wybrane władze i samorządy, które straciły zaufanie ludzi, muszą zostać ponownie wybrane w wyborach przedterminowych. Zasada politycznej odpowiedzialności za utratę zaufania wyborców powinna stać się fundamentem ukraińskiej demokracji¹⁷.

Po trzecie, musi nastąpić decentralizacja władzy. Gromady lokalne powinny otrzymać więcej praw i środków do wykonywania swoich uprawnień. Władza wykonawcza w obwodach nie będzie należeć do mianowanych z góry gubernatorów, ale do komitetów wykonawczych utworzonych przez rady regionalne, które są wybierane przez wyborców¹⁸.

Życie w wolności oznacza także biegłą znajomość języka ojczystego. W każdym regionie Ukrainy język ukraiński będzie obowiązkowy zarówno w edukacji, jak i w polityce i pamięci historycznej. Partia opowiadała się za bezwzględnym przestrzeganiem praw wszystkich mniejszości narodowych, dzięki czemu Ukraina pozostanie jednolitym, zjednoczonym państwem. W programie partii Blok Piotra Poroszenki zapowiedziano, że szczególną uwagę należy zwrócić na ochronę krymskich Ukraińców i Tatarów Krymskich jako rdzennej ludności Krymu¹⁹.

Postulowano także przejrzystą strukturę własnościową mediów, przy wsparciu ich konkurencyjności. Jako pilną sprawę traktowano utworzenie telewizji publicznej.

W polityce zagranicznej priorytetem partii było pełne członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej, po to, by żyć w „nowej, wolnej rodzinie”. „Droga do UE jest dla nas instrumentem, zachętą do zmiany kraju i wprowadzenia europejskich standardów życia”²⁰ – napisano w programie wyborczym w 2014 r.

Wiele uwagi i troski poświęcono stosunkowi do Rosji i jej agresji wobec Ukrainy. Zdecydowanie opowiedziano się za powrotem tymczasowo (jak podkreślono) okupowanego Krymu i przeciwko mocarstwowej polityce Rosji. Jednoznacznie opowiedziano się za wzmocnieniem pozycji języka ukraińskiego i pełnym członkostwem Ukrainy w Unii Europejskiej.

W programie opowiedziano się za walką z korupcją. Partia postulowała hasło „Żyć uczciwie!”, co oznaczało, że w Ukrainie mają zwyciężyć zasady państwa prawa i spra-

¹⁶ Reforma systemu wyborczego w Ukrainie już od dłuższego czasu jest ważnym tematem dyskusji politycznej wśród stronnictw politycznych i została uwzględniona w wielu dokumentach wyborczych, w tym także w programie wyborczym Bloku Piotra Poroszenki.

¹⁷ *Program wyborczy partii politycznej Blok Piotra Poroszenki*, op. cit. (dostęp: 10.02.2020).

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

wiedliwości. Zasady te wymagają jednak istnienia przejrzystych i spójnych przepisów prawnych, dostępnego, uczciwego, bezstronnego i konkurencyjnego sądownictwa, nieodwracalności kary za przestępstwo, gwarancji poszanowania podstawowych praw człowieka, ograniczenia ingerencji państwa w życie prywatne i publiczne²¹. Chcąc osiągnąć te cele priorytetami – zdaniem polityków partii – były:

- lustracja antykorupcyjna organów sądowych, ścigania, organów podatkowych i celnych;
- ustanowienie publicznej kontroli nad mianowaniem i działaniami sędziów oraz ustanowienie systemu ich autonomicznego, niezależnego od władzy ustawodawczej i wykonawczej funkcjonowania,
- utworzenie profesjonalnego korpusu urzędników służby cywilnej, ich ochrona socjalna i wzmocnienie odpowiedzialności,
- promowanie walki z korupcją,
- uświadamianie społeczeństwu, że ofiarowanie i wręczenie łapówki jest równie niemoralne, jak jej żądanie i wzięcie²².

Jako kolejne niezbędne hasło programu postulowano działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa, stąd w programie pojawiło się hasło „Żyć bezpiecznie”. Chcąc zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne za konieczne uznano patriotyczne zjednoczenie ludzi w walce z najeźdźcami. „Nie pozwolimy na rozbrat w społeczeństwie i konfrontację na podstawie języka, ideologii, religii. Razem będziemy bronić każdą wioskę i miasto, każdą rodzinę przed agresją wroga”²³. Za priorytet uznano walkę polityczną i dyplomatyczną o przywrócenie tymczasowo okupowanego Krymu i zachowanie integralności terytorialnej Ukrainy. Ponieważ dostrzegano, że Ukraina musi zapewnić własną obronę, więc postulowano, iż istnieje potrzeba znacznego wzrostu kosztów modernizacji i wzmocnienia sił zbrojnych i innych struktur chroniących kraj przed agresją zewnętrzną. Przestrzegano Ukraińców, że „Czasy nieuzasadnionego pacyfizmu minęły. Wzmocnienie zdolności obronnych kraju powinno być sprawą ogólnonarodową, sprawą wszystkich i każdego. Nasz kompleks wojskowo-przemysłowy jest w stanie zaspokoić większość potrzeb armii i dać impuls rewitalizacji potencjału przemysłowego Ukrainy na poziomie zaawansowanych technologii”²⁴.

Blok Piotra Poroszenko, według autorów „The Manifesto Project Dataset”, należy do grupy partii konserwatywnych²⁵.

Trzecia pod względem poparcia społecznego, w wyborach 2014 r. do Rady Najwyższej Ukrainy, Partia Radykalna Olega Liashki również w swoim programie wyborczym

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ *The Manifesto Project*, https://visuals.manifesto-project.wzb.eu/mpdb-shiny/cmp_dashboard_dataset/ (dostęp: 14.02.2020).

ustosunkowała się do wszystkich interesujących nas zagadnień. To stronnictwo polityczne nie postulowało konkretnego hasła politycznego. Natomiast w programie wyborczym zostały uwzględnione kwestie dotyczące polityki zagranicznej, NATO, Unii Europejskiej, zwalczania korupcji, obrony i bezpieczeństwa kraju.

Początek programu wyborczego nawiązywał do problemów, z którymi spotkała się Ukraina w 2014 r., a przede wszystkim do wyjawienia woli bycia państwem niezależnym i zdecydowanym z bronią w rękę i gotowością obrony suwerenności. W radykalny sposób, co nawiązywało do nazwy ugrupowania, określono powinności partii: „Musimy oczyścić władzę od zdrajców i złodziei, wzmocnić obronę kraju i zbudować dobrze prosperujący kraj dla godnego życia Ukraińców. To dla nas praca – radykalnych, energicznych, zdeterminowanych i bezkompromisowych patriotów. Jesteśmy gotowi podejmować odważne decyzje i wprowadzać je w życie”²⁶.

Wśród priorytetów Radykalna Partia Oleha Liashki wyznaczyła stworzenie społeczeństwa równych szans i wspólnego dobrobytu. „Właśnie tego potrzebujemy przede wszystkim, aby wygrać wojnę. Zmienimy władzę i stworzymy warunki dla ożywienia gospodarki i przemysłu. Nowa baza materiałowa i techniczna pomoże nam narodzić niezależną i silną Ukrainę”²⁷ – napisano w programie. Ważnym elementem programu wyborczego była także kwestia pozbycia się separatystów z Ukrainy i przywrócenie państwu statusu nuklearnego²⁸.

Chcąc pozbyć się Rosjan na wschodzie Ukrainy, apelowano, by cały kraj wspierał Front Wschodni. W tym celu głoszone stworzenie jednostek partyzanckich oraz przygotowanie cywilów do obrony dużych miast. Z kolei państwo miałyby zapewnić rannym i ich rodzinom opiekę socjalną. Państwo miałyby też objąć opieką socjalną rodziny poległych w obronie Ukrainy²⁹. Dążąc do zapewnienia suwerenności Ukrainy Partia Radykalna zapowiadała przywrócenie statusu nuklearnego Ukrainie³⁰.

Partia głosiła też zapowiedź zniszczenia wewnętrznych wrogów. „Zostaną ukarani politycznie i kryminalnie: wilkołaki i sabotażyści z Rady Najwyższej, separatystyczni urzędnicy na Wschodzie, skorumpowani policjanci i złodzieje-biznesmeni, którzy płacą najemnikom za zabijanie Ukraińców. Oligarchowie, którzy bezpośrednio zorganizowali separatystów, oddadzą swoją własność państwu. Musimy odbudować infrastrukturę zniszczonego Donbasu. A te pieniądze będą przydatne do stworzenia materialnych i społecznych warunków dla uchodźców, aby mogli wrócić do domu”³¹.

²⁶ Program wyborczy Partii Radykalnej Oleha Liashki, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=144> (dostęp: 10.02.2020).

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

Wśród ważnych zagadnień omówionych w programie Partii Radykalnej znalazły się także reforma polityczna, lustracja i walka z korupcją oraz decentralizacja: „Korupcję na widły! (...) Partia Radykalna zniszczy łapówkarstwo. W odpowiedzi na skargi obywateli zostanie utworzony publiczny korpus antykorupcyjny. W korpusie tym znajdą się bezkompromisowi weterani wojenni ze Wschodu. Kolejnym skutecznym narzędziem jest technika prowokowania łapówkarstwa poprzez natychmiastowe aresztowanie i ukaranie przyjmującego łapówkę. Ich własność – oficjalna i nieoficjalna – zostanie znacjonalizowana. System kontroli wydatków będzie działał – niech każdy urzędnik udowodni legalność swojej własności. Usuniemy oligarchów z zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi (...). Oligarchowie zapłacą za prywatyzację przedsiębiorstw, które kupili za grosze i które przynoszą im zyski. W przeciwnym razie przedsiębiorstwa te zostaną ponownie zwrócone do państwa”³².

Partia Radykalna zapowiadała całkowitą wymianę personelu organów ścigania. W sprawie reformy politycznej planowano pełną lustrację, w tym przeprowadzanie weryfikacji działań lokalnych urzędników. Zabieg ten miał, w opinii zwolenników programu, pokazać, czy urzędnik ukradł lub wziął łapówki, a także jak traktował ludzi. Na podstawie wyników kontroli albo urzędnik pozostanie na stanowisku, albo zostanie zwolniony. To działanie miało na celu znaczne zmniejszenie biurokracji³³.

Władza miała podlegać decentralizacji. „Nadamy wybranemu przywódcy gromady prawo do podejmowania wszystkich ważnych decyzji dla ludzi – bez żadnych wskazówek ze strony centrum. A gromada stanie się pełnoprawnym zarządcą gruntów, budynków i wyposażenia. Większość pobranych podatków pozostanie na miejscu. Same gromady muszą odpowiedzialnie korzystać z tych funduszy. Damy także gromadom prawo do przeprowadzania referendów w celu rozwiązania ważnych problemów”³⁴ – deklarowano w programie Partii Radykalnej.

Zapowiadane działania decentralizacji zadań państwa miały sprawić, że system zarządzania politycznego stanie się elastyczny i skuteczny. W ten sposób chciano pokrzyżować plany Putina dotyczące wewnętrznego podziału na Ukrainie i zapobiec tak zwanej federalizacji³⁵.

Partia Radykalna, według autorów „The Manifesto Project Dataset”, należy do grupy partii konserwatywnych³⁶.

Czwarta pod względem poparcia społecznego w wyborach 2014 r. do Rady Najwyższej partia Wszechukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna”, którego liderką była Julia

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ *The Manifesto Project*, https://visuals.manifesto-project.wzb.eu/mpdb-shiny/cmp_dashboard_dataset/ (dostęp: 15.02.2020).

Tymoszenko uwzględniła wszystkie kwestie dotyczące polityki humanitarnej i polityki zagranicznej. Głównym hasłem programu i kampanii wyborczej tego stronnictwa politycznego było „Ukraina zwycięży!”. W programie zauważono, że „Niepodległość Ukrainy znalazła się pod bezpośrednim zagrożeniem agresji wojskowej ze strony Federacji Rosyjskiej. W Donbasie od dawna już nie ma operacji antyterrorystycznej, ale prowadzona jest tam prawdziwa wojna. W celu powstrzymania agresora, Ukraina musi stać się znacznie mocniejsza, a władze bardziej zdeterminowane. Wszelkie rozmowy pokojowe mogą być prowadzone wyłącznie z punktu widzenia zachowania integralności terytorialnej, suwerenności Ukrainy, integracji europejskiej i euroatlantyckiej” – zapowiadano w programie partii „Ojczyzna”³⁷.

Partia deklarowała, że celem jej działalności jest przywrócenie sprawiedliwości, zbudowanie potężnej armii, transformacji kraju, likwidacja chaosu w gospodarce i walka z korupcją. „Nie mamy prawa oddać ani jednego skrawka ziemi”³⁸ – zapowiadano i odwoływano się do Rewolucji Godności, w której Ukraińcy pokazali, że mają wszystkie atrybuty, by zwyciężyć w walce z Rosją³⁹.

Dużo miejsca w programie wyborczym Wszuchukraińskiego Zjednoczenia „Ojczyzna” poświęcono polityce zagranicznej, rozszerzeniu NATO, wsparciu wojska i sektora obronnego. Zapowiadano zorganizowanie obozu Naczelnego Wodza, z którego pomocą prezydent będzie kierował obroną państwową, oczyszczenie armii ze zdrajców, usunięcie niekompetentnych generałów. Żołnierzom ATO⁴⁰ planowano nadanie statusu militarnego, godnego wynagrodzenia. Proponowano nałożenie ukraińskich sankcji na Rosję, wyegzekwowanie uznania jej jako agresora i sponsora terroryzmu, a DNR (Doniecka Republika Ludowa) i ŁNR (Ługańska Republika Ludowa) uznać za organizacje terrorystyczne⁴¹. Domagano się także powrotu Krymu, zmuszenia Rosji przed sądami międzynarodowymi do zrekompensowania strat za okupację Krymu i części Donbasu.

Partia „Ojczyzna” domagała się promowania powrotu wysiedleńców i odbudowy zniszczonych miast oraz głosiła utworzenie na wyzwolonych terytoriach nowych organów ścigania i sądowych⁴².

Liderzy partii „Ojczyzna” popierali najważniejszą zasadę NATO – jeden za wszystkich i wszyscy za jednego. Ponieważ Pakt Północnoatlantycki to system bezpieczeństwa zbiorowego, ale także demokracja, głoszono wolę wstąpienia do niego po przeprowadze-

³⁷ Program wyborczy „Wszuchukraińskie Zjednoczenie «Ojczyzna»”, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=149> (dostęp: 10.02.2020).

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Antyterrorystyczna Operacja na wschodzie Ukrainy – kompleks działań wymierzonych przeciwko nielegalnym formacjom wojennym, które zajęły część terytorium obwodów donieckiego i ługańskiego na wschodzie Ukrainy. Wiosną 2014 r., po aneksji Krymu, rozpoczęła się tzw. „Rosyjska Wiosna” w Donbasie inspirowana i wspierana przez Rosję.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

niu reform i zwiększeniu inwestycji w Ukrainie. Przynależność do NATO postrzegano jako gwarancję dla obywateli ukraińskich wolności i pokoju, niezawodną obronę przed wkroczeniem Kremla do Ukrainy. Za konieczne uznawano przyjęcie ustawy w sprawie konkretnego planu i harmonogramu reform mających na celu przekształcenie Ukrainy w potencjalnego członka Sojuszu. Kontrolę nad jego wdrażaniem miała sprawować opinia publiczna. Planowano więc wzmocnić Siły Zbrojne Ukrainy i zapewnić ich ponowne wyposażenie na podstawie standardów wojskowych NATO. W programie zapowiedziano przeprowadzenie ogólnoukraińskiego referendum w sprawie przystąpienia do NATO w dniu przedterminowych wyborów parlamentarnych – 26 października 2014 r.⁴³

Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna” zdecydowanie wypowiedziało się za przystąpieniem Ukrainy do Unii Europejskiej. „Ukraińcy bronią prawa do europejskiej przyszłości podczas Majdanu i dziś, mając broń w rękach, bronią go. Nasz cel pozostaje niezmienny — Ukraina musi stać się integralną częścią zjednoczonej Europy”⁴⁴. Chcąc zrealizować ten postulat planowano ratyfikować i niezwłocznie wdrożyć umowę o stowarzyszeniu z UE, a także wzmocnić współpracę z UE w dziedzinie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Młodzi ludzie mieliby otrzymać dotacje rządowe na studia wyższe i staże w Europie⁴⁵. Planowano działania zmierzające do zakończenia wdrażania procedur dotyczących bezwizowego podróżowania do krajów UE i osiągnięcie pełnego członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej⁴⁶.

Oprócz tego, program zawierał deklaracje przezwyciężenia korupcji i przeprowadzenia lustracji urzędników⁴⁷. By to osiągnąć, za niezbędne uznano przyjęcie ustawy o lustracji i ustanowienie niezależnej państwowej komisji lustracyjnej. Planowano zakazać pełnienia funkcji publicznych politykom pracującym dla reżimu Janukowycza, którzy 16 stycznia głosowali za ustawami dyktatorskimi, a byli podejrzani o korupcję⁴⁸. W programie zapowiedziano stworzenie niezależnego Biura Antykorupcyjnego z prawem do kontrolowanego wręczania łapówek i sprawdzania wykrywaczem kłamstw, zmniejszenia znacząco liczby pracowników rządowych, a ci, którzy przejdą weryfikację, mieliby otrzymać znacznie wyższe uposażenie. Dążono do zobowiązania urzędników i posłów do deklarowania nie tylko dochodów, ale także wydatków, oraz chciano, by ich deklaracje podatkowe były publikowane online⁴⁹. Co ważne, opowiedziano się za dostosowaniem prawodawstwa w zakresie sądów, prokuratorów, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Policji, służby cywilnej do standardów UE i wymogów antykorup-

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

cyjnych i wprowadzenie maksymalnej odpowiedzialności karnej za korupcję i przekupstwo. Każdy urzędnik i jego rodzina mieliby udowodnić źródła pochodzenia ich majątku. Każdy, kto nie przejdzie kontroli, miałby zostać zwolniony, a nieruchomości zostałyby skonfiskowane. Osoby na stanowiskach publicznych miałyby zrezygnować z prowadzenia własnych firm i biznesu⁵⁰.

Proponowano przyjęcie ustawy o opozycji parlamentarnej z prawem do mianowania szefa Najwyższej Izby Księgowej w celu kontroli wydatków budżetowych. Ponadto partia „Ojczyzna” proponowała wprowadzenie mechanizmu prywatnego oskarżenia, w którym obywatele mieliby prawo rejestrowania swojej komunikacji z urzędnikami i odwoływania się do sądu w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności za nadużycia. Przewidywano także reformę w obsłudze obywateli w urzędach, polegającą na utworzeniu sieci „centra usług administracyjnych”, po to, by obywatel w jednym miejscu, bez kolejek i łapówek, mógł otrzymać pełny pakiet usług od państwa⁵¹.

Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna”, według autorów „The Manifesto Project Dataset”, należy do grupy partii konserwatywnych⁵².

Tabela 3. Porównanie programów wyborczych prawicowych i centroprawicowych ukraińskich stronnictw politycznych w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2014 r.

Stronnictwo polityczne	Postawa wobec Unii Europejskiej	Udział lub rozszerzenie NATO	Postawa wobec Rosji
Front Ludowy	pozytywna	pozytywna	negatywna ⁵³
Blok Piotra Poroszenki	pozytywna	pozytywna	negatywna
Partia Radykalna Oleha Liashki	pozytywna	pozytywna	negatywna
Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna”	pozytywna	pozytywna	negatywna

Źródło: opracowanie własne na podstawie programów wyborczych czterech partii ukraińskich.

Wykazano, że programy wyborcze prawicowych i centroprawicowych partii ukraińskich w wyborach parlamentarnych w 2014 r. mają wspólne cechy, a szczególnie wzmocnienie sektora obrony i bezpieczeństwa Ukrainy, decentralizację, przewyżczone-

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² *The Manifesto Project*, https://visuals.manifesto-project.wzb.eu/mpdb-shiny/cmp_dashboard_dataset/ (dostęp: 15.02.2020).

⁵³ Postawa „negatywna” – oznacza, że partia miała negatywny stosunek do polityki zagranicznej Rosji, do agresji Rosji wobec Ukrainy i okupacji terytoriów ukraińskich.

nie korupcji, przystąpienie do Unii Europejskiej oraz do NATO i negatywne stanowisko wobec Rosji. Tylko dwa ugrupowania polityczne uwzględniły w swych programach wyborczych, że język ukraiński musi pozostać jako jedyny obowiązujący język państwowy (Blok Piotra Poroszenki i Front Ludowy).

Również zbieżnym punktem w uwzględnionych programach wszystkich zaprezentowanych powyżej partii opracowanych jest integracja lub przystąpienie do UE. Ugrupowania będące przedmiotem opracowania opowiedziały się za członkostwem w tej organizacji. Ważnym elementem programów wyborczych była postawa wobec Rosji, Unii Europejskiej i NATO. Rosja w programach wyborczych partii prawicowych i centroprawicowych została uznana jako agresor, który ma ponieść odpowiedzialność za inwazję. Również te partie polityczne opowiadały się za rozszerzeniem NATO i włączeniem Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz za przystąpieniem do Unii Europejskiej.

Wnioski

W zaprezentowanych powyżej badaniach przedstawiono analizę pozycjonowania ideologicznego ukraińskich partii prawicowych i centroprawicowych, przygotowanego na podstawie danych projektu badawczego Comparative Manifesto Project oraz programów wyborczych tych ugrupowań. W wyniku badań pozytywnie zweryfikowano wszystkie trzy hipotezy badawcze.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie badawcze należy stwierdzić, że najważniejszymi kwestiami społecznymi, podejmowanymi przez ukraińskie prawicowe i centroprawicowe partie polityczne zwycięskie w wyborach w 2014 r., był postulat lustracji skorumpowanych urzędników i zakaz pełnienia przez nich funkcji publicznych, a także sprawy związane z zapowiedziami, by język ukraiński został uznany za jedyny język państwowy. O ile wszystkie cztery główne ugrupowania polityczne jednoznacznie opowiedziały się za programami walki z korupcją, o tyle tylko Front Ludowy i Blok Piotra Poroszenki opowiedziały się za tym, by język ukraiński obowiązywał na Ukrainie jako jedyny język państwowy.

Drugi problem badawczy sformułowany na potrzeby niniejszych badań dotyczył polityki zagranicznej Ukrainy. Tu jednoznacznie trzeba stwierdzić, że zwycięskie ugrupowania prawicowe i centroprawicowe wskazały na konieczność wstąpienia Ukrainy do NATO i UE. Jednomyślnie były także w negatywnym stosunku do Rosji.

Odnośnie do trzeciego pytania badawczego, dotyczącego propozycji transformacji ustroju politycznego Ukrainy, również pojawiła się zgodność programowa. Wszystkie cztery główne partie polityczne głosiły postulaty decentralizacji państwa, w tym stworzenie stabilnej bazy finansowej samorządom wyposażonym w większe kompetencje.

Tu warto podkreślić, że Blok Piotra Poroszenki proponował odnowienie systemu parlamentarno-prezydenckiego, w ramach którego rząd byłby powoływany przez koalicję parlamentarną. Wszystkie badane partie opowiedziały się za wzmocnieniem sektora obrony i bezpieczeństwa.

Z przeprowadzonej analizy programów ukraińskich partii prawicowych i centrowych wynika, że mimo pojawiających się różnic partie te łączyły kwestie stosunku do lustracji, korupcji, decentralizacji państwa, wzmocnienia sektora obrony i bezpieczeństwa, opowiadanie się za rozszerzeniem NATO i UE o Ukrainę oraz, co oczywiste w kontekście trwającego konfliktu militarnego z Rosją, wrogi do niej stosunek.

Bibliografia

- Baluk W., *Wybory parlamentarne i przetargi koalicyjne na Ukrainie w 2014 roku*, <https://journals.umcs.pl/we/article/download/3667/2695/>.
- Fedorenko K., Rybiy O., Umland A., *The Ukrainian Party System before and after the 2013–2014 Euromaidan*, "Europe-Asia Studies" 68, 2016, <https://www.tan-dfonline.com/doi/abs/10.1080/09668136.2016.1174981?journalCode=ceas20/>.
- Golovakha E., Panina N., *The post-Soviet de-institutionalization and the formation of new social institutions in the Ukrainian society*, "Sociology: theory, methods, marketing" 4, 2001, s. 5–22.
- Hajduk J., Stępniewski T., *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie” 4, 2015, https://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/4–2015_hajduk.pdf/.
- Karmazina M., *Ukrainian multi-party system: Political Parties, Party Leaders, and Political Blocs (late 1980 – early 2012)*, Kyiv 2012, <http://ipiend.gov.ua/publication/ukrainska-bahatopartijnist-politychni-partii-vyborchi-bloky-lidery-kinets-1980-kh-pochatok-2012-rr/>.
- Lachowski T., *Ukraina po Rewolucji Godności. Prawa człowieka – tożsamość narodowa*, red. T. Lachowski, V. Mazurenko, Uniwersytet Łódzki, Bookmarked Publishing & Editing, Łódź–Olsztyn 2017, https://www.academia.edu/35517640/Ukraina_po_Rewolucji_Godno%C5%9B-ci_Prawa_cz%C5%82owieka_to%C5%BCsamo%C5%9B%C4%87_narodowa_red._T._Lachowski_V._Mazurenko_Uniwersytet_%C5%81%C3%B3dzki_Bookmarked_Publishing_and_Editing_%C5%81%C3%B3d%C5%BA-Olsztyn_2017_262_s/.
- Program wyborczy „Wszzechukraińskie Zjednoczenie «Ojczyzna»*”, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=149/>.
- Program wyborczy partii politycznej Blok Piotra Poroszenki*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pt001f01=910pf7171=202.html/>.
- Program wyborczy partii politycznej Front Ludowy*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp502pf7171=182pt001f01=910.html/>.
- Program wyborczy Partii Radykalnej Oleha Liaszki*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=144/>.

- Reforma systemu wyborczego na Ukrainie i jej wpływ na rozwój polityczny. Badania Parlamentu Europejskiego*, <https://voxukraine.org/uk/viborcha-reforma-v-ukrayini-ta-yiyi-vpliv-na-politichnij-rozvitok-doslidzhennya-yevroparlamentu/>.
- Rybiy O., *Party System Institutionalization in Ukraine. The National University of Kyiv-Mohyla Academy*, Kyiv 2013, http://demokratyzatsiya.pub/archives/21_3_T8250N71P44Q0H47.pdf/.
- Sula P., *Partie małe w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1989–2016*, Księgarnia Akademicka, 2018.
- Szeptycki A., *Janukowycz a sprawa Polska*, „Nowa Europa Wschodnia”, <http://new.org.pl/4650-janukowycz-a-sprawa-polska/>.
- The Manifesto Project*, https://visuals.manifesto-project.wzb.eu/mpdb-shiny/cmp_dashboard_dataset/.
- Ukraine's party system evolution: 1990–2017*, red. Y. Yakymenko, Razumkov Centre, Kyiv 2017, http://razumkov.org.ua/uploads/article/2017_PARTII_eng.pdf/.
- Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.

Postulates of right-wing and center-right political parties in Ukrainian parliamentary elections of 2014 – a comparative analysis of selected issues

Summary: This article discusses selected postulates made by victorious right-wing and center-right political parties in Ukraine's pre-term parliamentary elections of 2014. The election programs of political parties that cleared the election threshold are compared. The ideology behind political programs based on the Comparative Manifesto Project is discussed. The paper identifies common areas in the election programs of right-wing and center-right parties, in particular their negative attitudes towards Russia and, in most part, their pro-EU and pro-NATO sentiments. The victorious right-wing and center-right parties advocated for strengthening the role of Ukrainian as the official language, greater integration with the EU, decentralization, implementation of strict anti-corruption measures, recovery of lost territories, and the reintegration of Crimea and Donbass. Most right-wing and center-right parties that cleared the election threshold in Ukrainian elections uphold conservative values.

Keywords: electoral programs, right-wing political parties, Ukraine, parliamentary elections, election threshold, differences in political programs

Dokumenty i materiały

Mateusz Klempert

Fundacja Kossakowskiego, Archiwum Cyfrowe „Wojtkuszki”

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-0415-7614>

Komandoria rodzinna hrabiów Kossakowskich

Streszczenie: Rodzinne komandorie nie były dotąd szerszym przedmiotem badań wśród polskich historyków. Funkcjonowały w ramach Zakonu Maltańskiego i były zakładane przez zamożniejszych szlachciców, którzy ze swoich ziem wydzielali niekiedy całe oddzielne majątki, bądź też – w przypadku mniej majątnych osób – jedynie niektóre folwarki lub pojedyncze wsie. Rodzinną komandorię Kossakowskich powołano 30 czerwca 1800 r. na dobrach Antokol, Antokolek i Szymaniszki. Pierwszym komandorem, a jednocześnie fundatorem komandorii był Józef Dominik Kossakowski, były łowczy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dokument fundacyjny obecnie przechowywany jest w Rosyjskim Państwowym Archiwum Ekonomicznym w Moskwie: fond 496, numer inwentarza 3, sygnatura 1979. Składa się on z 6 kart i jest napisany w języku rosyjskim. Dołączono do niego również tłumaczenie w języku francuskim, które liczy 7 kart.

Słowa kluczowe: Zakon Maltański, komandoria maltańska, komandoria rodzinna, Wielki Przeorat Rosyjski, Józef Dominik Korwin-Kossakowski, Paweł I, Wojtkuszki

Komandorie rodzinne nie były dotąd szerszym przedmiotem badań wśród polskich historyków. Wzmianki o nich pojawiały się głównie w pracach, które omawiały zagadnienia poświęcone Zakonowi Maltańskiemu. Były to przeważnie publikacje z lat 80. i 90. XX w. W 2000 r. ukazała się monografia poświęcona dziejom zakonu w Polsce¹, oparta na szczegółowych kwerendach w polskich i zagranicznych instytucjach naukowych. Praca ta daje szerokie możliwości nad rozpoczęciem dokładnych badań nad historią oraz działalnością zakonu w Polsce. Już we wstępie jeden z autorów – Stefan Kuczyński – zaznaczył, że: „otwiera [ona] możliwości dalszych pogłębionych badań i bardziej szczegó-

¹ J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *Zakon Maltański w Polsce*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2000.

lowych badań nad historią Zakonu Maltańskiego w Polsce, stanowi też cenny przyczynek do ogólnych dziejów Zakonu”.

Według Teodora Wagi, komandoria z prawem patronatu (*jus patronatus*): „czyli z podawania tych Osób lub Familii, które ie fundowały; których Possessorowie płacić będą do Skarbu Maltańskiego daniny roczne, czyli Responsiones, dziesięć od sta, z dochodów swoich”². Rodzinne komandorie funkcjonujące w ramach Zakonu Maltańskiego były zakładane przez zamożniejszych szlachciców, którzy ze swoich ziem wydzielali niekiedy całe oddzielne majątki, bądź też – w przypadku mniej majątnych osób – jedynie niektóre folwarki lub pojedyncze wsie. Tym samym była to: „komandoria typu *jus patronatus*, a więc funkcjonująca jako fundacja rodzinna i z określoną rodziną prawnie związana”³.

Pierwszą rodzinną komandorię na ziemiach polsko-litewskich powołał w XVII w. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”⁴ w swoich dobrach w Stołowiczach⁵. Dalszy rozwój komandorii przyniósł już następny wiek. 14 grudnia 1774 r. powołano w Rzeczpospolitej Obojga Narodów nową strukturę zakonną, jaką był Wielki Przeorat Polski. Przebywający w Warszawie pełnomocnik wielkiego mistrza⁶ – kawaler Michele Sagramoso⁷ mianował poszczególnych członków na stanowiska⁸: wielkim przeorem został książę

² T. Waga, *Zbior Krotki Wiadomosci Potrzebnych Kawalerowi Maltanskiemu dla wygody y pożytku Przeważających Familii Królestwa Polskiego y W. X. L. Wydany*, Warszawa 1775, s. 107.

³ T.W. Lange, *Szpitalnicy, Joannicy, Kawalerowie Maltańscy*, Warszawa 1999, s. 131.

⁴ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (ur. 2 sierpnia 1549 r. w Ćmielowie, zm. 28 lutego 1616 r. w Nieświeżu) – syn Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” i Elżbiety Szydłowieckiej; marszałek dworu królewskiego, kasztelan trocki, następnie wojewoda trocki i później wileński; pierwszy ordynat nieświeski. Zob. H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zw. Sierotką*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 349–361.

⁵ Stołowicze – majątek ziemski będący własnością książąt Radziwiłłów, położony w dawnym województwie i powiecie nowogródzkim. Z dóbr tych, razem z Pocięjkami, powołana została komandoria rodzinna z prawem pierwszeństwa książąt Radziwiłłów. W artykułach fundacyjnych zastrzeżono, że jeżeli komandorem nie będzie któryś z książąt Radziwiłłów, wtedy funkcję tę ma objąć przedstawiciel szlachty litewskiej. Komandorzy stołowiccy: Mikołaj Radziwiłł „Sierotka”, Zygmunt Karol Radziwiłł, Tomasz Judycki, Mikołaj Judycki, Kazimierz Michał Pac, Michał Dąbrowski, Maurycy de Saxe, Bartłomiej Stecki, Mikołaj Józef Radziwiłł, Ludwik Radziwiłł. Obecnie Stołowicze znajdują się na Białorusi, w obwodzie brzeskim. Zob. A. Jel[ski], *Stołowicze*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [dalej: *SgKP*], t. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 364–365.

⁶ W tym czasie Wielkim Mistrzem Zakonu Maltańskiego był Francisco Ximenes de Texada y Eslava.

⁷ Michele Sagramoso (ur. 22 sierpnia 1720 r. w Weronie, zm. 9 marca 1791 r. w Neapolu) – syn Orazia oraz pochodzącej z Hanoweru Zofii von Bar. Do Zakonu Maltańskiego wstąpił przed swoimi dwudziestymi urodzinami. Jego edukacja na Malcie zaczęła się od wojskowego szkolenia. Właściwa nauka dyplomacji rozpoczęła się po 1741 r. Swoje pierwsze kroki stawiał jako towarzysz ambasadora de Castellane w podróży do Konstantynopola. Jako wysłannik Wielkiego Mistrza do Polski miał za zadanie ukończenie sprawy związanej z dobrami książąt Ostrogskich. Ostatecznie udało się to w 1774 r. rezygnacją pretensji Zakonu Maltańskiego do ordynacji ostrogskiej w zamian za utworzenie Wielkiego Przeoratu Polskiego, z którego miały być wypłacane corocznie zobowiązania do skarbu na Malcie. Sagramoso opuścił ostatecznie Polskę w 1776 r., wracając na Malte. Zob. D. von Güttner-Sporzyński, *The life and career of a knight of Malta in the age of secularisation: Michele Enrico Sagramoso (1720–1791). The Order of Malta and the first partition of Poland*, „Ordines Militares”, 2019, t. 24, s. 301–329.

⁸ T. Waga, op. cit., s. 107–108.

Adam Poniński⁹, Kawalerem Wielkiego Krzyża (Baliwem) książę August Sułkowski¹⁰, komandorami zaś: książę Franciszek Sułkowski¹¹, książę Kazimierz Sapieha¹², Symeon Szydłowski¹³, Maciej Mielżyński¹⁴, książę Kalikst Poniński¹⁵, Stanisław Łuba¹⁶. W strukturach Wielkiego Przeoratu Polskiego powołano również sześć komandorii rodzinnych, które następnie rozszerzono do ośmiu¹⁷:

Pozwalamy ośmiu osobom Kommanderye fundować, y one podług ułożenia przez też osoby uczynić mianego postanowić, a skoro te Komanderye ufundowane będą, My one, podług opisu fundatorów nastąpić mianego, *lege praesenti in perpetuum* approbuiemy; które z substancyi czystych, y żadnemi długami nieobciążonych, fundowane byđz maia, nie excypuiąc onych od ciężarów y podatków publicznych, przez Rzeczpospolitą sta-

⁹ Adam Poniński (ur. w 1732 r., zm. 23 lipca 1798 r. w Warszawie) – syn Macieja, chorążego wschowskiego oraz Franciszki Szoldrskej; kuchmistrz koronny, marszałek sejmu w latach 1773–1775, podskarbi wielki koronny, w latach 1776–1796 pełnił funkcję Wielkiego Przeora Zakonu w Polsce, był też jednym z pierwszych założycieli komandorii rodzinnych. Poprzez małżeństwo z Zofią Józefą Lubomirską odziedziczył część dawnej ordynacji książąt Ostrogskich, na których powołana została komandoria. Zob. Z. Zielińska, *Poniński Adam*, [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 504–511; A. Stroynowski, *Adam Poniński w obradach delegacji sejmu 1773–1775*, „Prace naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”, 2018, t. 17, s. 59–83.

¹⁰ August Kazimierz Sułkowski (ur. 15 listopada 1729 r. w Dreźnie, zm. 7 stycznia 1786 r. w Lesznie) – syn Aleksandra Józefa i Marii Franciszki Stein z Jettingen; wojewoda gnieźnieński, marszałek Rady Nieustającej, wojewoda kaliski i poznański. Zob. D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski August*, [w:] *PSB*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 542–553.

¹¹ Franciszek Sułkowski (ur. 29 stycznia 1733 r., zm. 28 kwietnia 1812 r.) – syn Aleksandra Józefa i Marii Franciszki Stein z Jettingen; członek Komisji Wojskowej Koronnej, szambelan Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zob. *ibidem*, s. 556–561.

¹² Kazimierz Nestor Sapieha (ur. 14 lutego 1757 r., zm. 25 maja 1798 r. w Wiedniu) – syn Jana i Elżbiety Branickiej; generał artylerii, marszałek konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1788 r.; był także jednym z twórców i sygnatariuszy Konstytucji 3 maja. Zob. Ł. Kądziela, *Sapieha Kazimierz Nestor*, [w:] *ibidem*, t. 35, Wrocław 1994, s. 52–67.

¹³ Symeon Szydłowski (ur. 12 lutego 1725 r. w Drożdżynie, zm. 20 kwietnia 1800 r. w Warszawie) – syn Stanisława Szydłowieckiego i Joanny Przedwojewskiej; w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego był jego szambelanem oraz jednym z członków Rady Nieustającej. Zob. Z. Zielińska, *Szydłowski Symeon Kazimierz*, [w:] *ibidem*, t. 49, Warszawa–Kraków 2013–2014, s. 607–613.

¹⁴ Maciej Mielżyński (1733–1793) – syn Franciszka Walentego oraz Krystyny Skąławskej; podkomorzy wschowski. Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia i Teki Dworzaczka*: <<http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=3&single=&fileno=1&page=518&expr=&highlight=0>, 21 VI 2020>.

¹⁵ Kalikst Poniński (ur. w 1753 r. w Jeziorach, zm. 13 czerwca 1817 r. w Ponince) – syn Macieja, stolnika wschowskiego i Apolonii Jarczewskiej; generał wojsk koronnych, poseł na sejm, komandor maltański. Zob. Z. Zielińska, *Poniński Kalikst*, [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 539–541.

¹⁶ Stanisław Łuba (ur. w I poł. XVIII w., zm. w 1791 r.) – syn Jakuba, starosty piaseckiego i Elżbiety Sułkowskiej; pułkownik wojsk koronnych, generał major wojsk saskich, rotmistrz kawalerii narodowej, komandor maltański. Zob. S. Herbst, *Łuba Stanisław*, [w:] *ibidem*, t. 18, Wrocław 1973, s. 466.

¹⁷ *Protokół albo opisanie zaszych czynności na Delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na Sejmie Extraordynaryjnym Warszawskim do zawarcia traktatów z dworami Wiedeńskim, Petersburskim i Berlińskim dnia 19 Maja roku 1773 wyznaczanej, a dnia 19 Marca roku 1775 zakończonej oraz cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego z J.J.O.O.J.J.W.W. Delegatów wyrazach wiernie spisany pod prezydencją J.W. Xiędza Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego porządkiem wszystkich sessji ręką jego podpisany*, Zagaienie VI (Sesja XII dnia 7 grudnia 1774), wyd. A. Gurowski, Warszawa 1775, s. 51–52.

nowić mających, a te fundusze Kommanderyi nad piętnaście tysięcy zł Polsk. roczney intraty przenosić nie powinny, y zawsze pod prawem, y iurydykcyą kraiową przyzwoitą zostawać mają, a Kommanderowie dziesiąty grosz z intraty swoiey na Kancellaryą Malty corocznie oddawać mają¹⁸.

Pierwszą osobą, która powołała rodzinną komandorię był książę Adam Poniński. Kolejne utworzyli:

- Kazimierz Konstanty Plater¹⁹ na dobrach Kalnik,
- Wojciech Szamocki²⁰ na dobrach Szczaki, Wola Mroczkowa, Duchnice, Dzierzki, Czajki, Sokołki i Krupki²¹,
- August Sułkowski na dobrach Buszków,
- Franciszek Podoski²² na dobrach Rzechowo, Zawady, Kałęczyn i Wola,
- Michał Łopot²³ na dobrach Horwał,
- Józef Wincenty Plater²⁴ na dobrach Tolczyn,
- Justynian Gracjan Hilzen²⁵ na dobrach Dobierz, Czaplunek, Sierzchów, Czedrowice²⁶.

¹⁸ *Prawa, Konstytucye y Przywileie Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, y wszystkich Prowincyi należących: na Walnych Seymach Koronnych od Seymu Wiślickiego Roku Pańskiego 1347. aż do ostatniego Seymu uchwalone*, Warszawa 1782, s. 204; *Volumina Legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 124–125.

¹⁹ Kazimierz Konstanty Plater (ur. 28 kwietnia 1748 r. w Międzyrzeczu, zm. 4 sierpnia 1807 r. w Daugieliszkach) – syn Konstantego Ludwika, pisarza wielkiego litewskiego, marszałka Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Augusty Ogińskiej; podkanclerzy litewski, kasztelan trocki, szambelan Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zob. Z. Zielińska, *Plater Kazimierz Konstanty*, [w:] *PSB*, t. 26, Wrocław 1981, s. 665–672.

²⁰ Wojciech Szamocki (1713–1778) – syn Piotra i Teresy Rusieckiej; chorąży warszawski, poseł na sejm. Zob. K. Kuras, *Szamocki Jan Wojciech*, [w:] *ibidem*, t. 46, Wrocław 1981, s. 558–561.

²¹ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], zesp. 335, Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczypospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. I – dokumenty i akta oryginalne lub w kopiach z lat 1609–1801 [dalej: Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. I], k. 50–64; J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *op. cit.*, s. 137.

²² Franciszek Podoski (ur. ok. 1720 r., zm. 28 października 1792 r. w Warszawie) – syn Mikołaja, wojewody płockiego i Marianny Rokitnickiej; starosta rypiński, kasztelan ciechanowiecki, następnie mazowiecki. Zob. E. Aleksandrowska, *Podoski Franciszek Aleksander*, [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 146–149.

²³ Michał Łopot (ur. ok. 1740 r., zm. ok. 1795 r.) – syn Stanisława i Marianny Strybel; obwoźny wielki litewski, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zob. A. Zahorski, *Michał Łopot*, [w:] *ibidem*, t. 28, Wrocław 1973, s. 413–414.

²⁴ Józef Wincenty Plater (ur. 11 lipca 1745 r. w Krasławiu, zm. w styczniu 1806 r. w Beresteczku) – syn Konstantego Ludwika, pisarza wielkiego litewskiego, marszałka Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Augusty Ogińskiej; generał lejtnant armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, kasztelan trocki, konsyliarz Rady Nieustającej, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zob. Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty*, [w:] *ibidem*, t. 26, s. 662–663.

²⁵ Justynian Hülsen von Eckeln (ur. ok. 1740 r., zm. ok. 1778 r.) – syn Jana Augusta i Konstancji Plater; generał wojsk koronnych, poseł na sejm. Zob. J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *op. cit.*, s. 139.

²⁶ Szerzej o rodzinnych komandoriach pisali: *ibidem*, s. 136–139.

Budowa całej struktury administracyjnej Wielkiego Przeoratu trwała do 1783 r. kiedy powzięto zamiar przyłączenia go do języka anglo-bawarskiego²⁷. Ostateczna umowa pomiędzy polskim, a bawarskim przeorem została podpisana 21 czerwca 1785 r.²⁸ W takiej strukturze zakon na ziemiach polskich istniał do 1795 r.

Kres istnieniu Wielkiego Przeoratu Polskiego przyniósł ostatecznie trzeci rozbiór Rzeczypospolitej i dwa lata później ustanowiony nowy Wielki Przeorat Rosyjski. W Petersburgu, 4/15 stycznia 1797 r., podpisano traktat powołujący do życia nową strukturę zakonną. Przedstawicielem Zakonu Maltańskiego, upoważnionym do złożenia podpisu był Giulio Renato Litta²⁹, zaś stroną rosyjską, w imieniu cara Pawła I, reprezentował Aleksandr Biezborodko³⁰ i Aleksandr Kurakin³¹. Funkcjonowanie nowego przeoratu oparte było na systemie polskim. Jednym z ważniejszych postanowień traktatu było utrzymanie rodzinnych komandorii oraz potwierdzenie możliwości zakładania nowych. Umowa w nowym brzmieniu została ratyfikowana 7 sierpnia 1797 r.³² przez Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego – Ferdinanda von Hompescha³³.

Nowym Wielkim Przeorem w Rosji mianowano Ludwika Józefa de Burbon księcia de Condé³⁴. W strukturach zakonnych pozostali także Polacy, których dobra znajdowały się w granicach państwa rosyjskiego. W 1798 r. zaczęły powstawać nowe rodzinne komandorie, które były tworzone od podstaw. Wśród zwolenników Zakonu Maltańskiego w Rosji znaleźli się: August Iliński³⁵, który założył komandorię na dobrach Wróblówka,

²⁷ AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. I, k. 119–124.

²⁸ AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczypospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. II – bulle i pisma Wielkich Mistrzów Zakonu Maltańskiego skierowanych do Polski z lat 1774–1795 [dalej: Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. II], k. 70–79.

²⁹ Giulio Renato Litta (ur. 12 kwietnia 1763 r. w Mediolanie, zm. 26 stycznia 1839 r. w Petersburgu) – syn Pompeo Giulio Litty, VI markiza Gambolò i Marii Elzbiety Visconti Borromeo Arese; generał major floty morskiej Cesarstwa Rosyjskiego; członek Rady Stanu oraz szambelan dworu cesarskiego. Zob. T.W. Lange, *U progu XIX wieku*, [w:] *Joannici i ich związki z ziemią polskimi*, red. P. Deles, P. Mrozowski, Warszawa 2014, s. 203.

³⁰ Aleksandr Biezborodko (1747–1799) – syn Andrey’a i Eudokiai Zabila; dyplomata dworu rosyjskiego, kanclerz Cesarstwa Rosyjskiego.

³¹ Aleksandr Kurakin (1752–1818) – syn Borysa, urzędnika, senatora Cesarstwa Rosyjskiego i Eleny Apraskiny; rosyjski dyplomata.

³² AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. I, k. 289–309; B. Szczesniak, *The Knights Hospitallers in Poland and Lithuania*, Mouton 1969, s. 61.

³³ Ferdinand von Hompesch (ur. 9 listopada 1744 r. w Bolheim, zm. 12 maja 1805 r. w Montpellier) – syn Johanna Wilhelma i Isabelli von Bylandt; w latach 1797–1799 Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego; w 1798 r. za rządów Hompescha zakon utracił swoją główną siedzibę – Maltę na rzecz Francji. Zob. T. Freller, *Großmeister – Fürst – Exilant Ferdinand von Hompesch – eine politische Biographie*, Sankt Ottilien 2019.

³⁴ Ludwik Józef de Burbon książę de Condé (ur. 9 sierpnia 1736 r. w Paryżu, zm. 13 maja 1818 r. tamże) – syn Ludwika IV Henryka Burbona i Karoliny Hesse-Rotenburg; zarządca Domu Królewskiego Francji, generał armii francuskiej oraz zarządca Burgundii. Zob. *Biographical etching*, „The Sydney Gazette and New South Wales Advertiser”, 15 stycznia 1820, s. 4.

³⁵ August Iliński (ur. 18 sierpnia 1766 r. w Romanowie, zm. 21 lutego 1844 r. w Petersburgu) – syn Jana Kajetana, starosty żytomierskiego i Antoniny Leonory Komorowskiej; generał major, generał lejtnant, generał inspektor wojsk koronnych, tajny radca, senator. Zob. J. Pachonński, *Iliński Józef August*, [w:] *PSB*, t. 10, Wro-

a Franciszek Sapieha³⁶ na dobrach Wysokie Litewskie³⁷. Do tego grona dołączył również w 1800 r. Józef Dominik Kossakowski.

W dostępnej literaturze dotyczącej osoby łowczego litewskiego, rodziny Kossakowskich, a także samego Zakonu Maltańskiego podawano różne daty powołania komandorii, a także błędnie określano nazwę dóbr, na których ją utworzono. Ta została powołana 30 czerwca 1800 r.³⁸. Wbrew temu, co podają źródła i opracowania, nie obejmowała ona głównej siedziby rodu – Wojtkuszek³⁹, a jedynie folwarki: Antokol⁴⁰ i Antokolek położone w okręgu wileńskim i Szymaniszki w okręgu upickim⁴¹.

Funkcjonowanie komandorii Kossakowskich w dalszych latach zostało przemilczone w źródłach, a także w opracowaniach. Dopiero w 1814 r. pojawiają się kolejne informacje dotyczące samego jej istnienia. Amnestia cara Aleksandra I oraz zawarty traktat

claw–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 151–153. W dokumentach maltańskich przechowywanych w zbiorach Maltańskiej Biblioteki Narodowej zachował się dokument powołujący rodzinną komandorię Augusta Ilińskiego na dobrach Wróblówka. Zob. Maltańska Biblioteka Narodowa [dalej: MBN], Archiwum Zakonu Maltańskiego [dalej: AOM], Arch. nr 2196, k. 109.

³⁶ Franciszek Sapieha (ur. 28 sierpnia 1772 r. w Warszawie, zm. 30 maja 1829 r. w Dereczynie) – syn Aleksandra Michała, kanclerza wielkiego litewskiego i Agnieszki Magdaleny Lubomirskiej; mąż Pelagii Róży Potockiej, siostry Ludwika z Potockich Kossakowskiej, łowczyny litewskiej; generał artylerii litewskiej, generał lejtnant, marszałek szlachty guberni mińskiej. Zob. Ł. Kądziela, *Sapieha Franciszek*, [w:] *PSB*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 605–611.

³⁷ P. Czerwiński, *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, Londyn 1961, s. 111.

³⁸ Wnuk Józefa Dominika, Stanisław Kazimierz podawał, że komandoria została ufundowana w 1799 r., a ostatecznie zatwierdzona w 1801 r. Natomiast Teodor Żychliński oraz Jerzy hr. Dunin-Borkowski jako poprawną wskazują tę drugą datę powstania rodzinnej komandorii. Za pierwszą datą wskazaną przez Kossakowskiego opowiadają się współcześni badacze, m.in. Paweł Czerwiński czy Jerzy Baranowski, Marcin Libicki, Andrzej Rottermund, Maria Starnawska. Por. S.K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, t. 1, Warszawa 1859, s. 251; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 12, Poznań 1890, s. 70; J. Dunin-Borkowski, *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, s. 465–466; P. Czerwiński, op. cit., s. 111; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk [dalej: BLAN], Dokumenty Stanisława Kazimierza Kossakowskiego [dalej: DSKK], F110–5, Księga Regestowa Dokumentów na Dobra Wojtkuszki z folwarkami Dziewiałtów, Józeffówem, Antokolem, w Wilen. a Symoniszkami, w Upitm, Pttach, położonymi pod Dożywociem i administracją JW Pani Ludwika z Graffów Potockich Graffini Kossakowskiej Łowczyny Wielkiej Litewskiej. Dziedzictwa zaś nieletniego Jej potomstwa Stanisława Syna, Józefa, Pelagii i Adelaidy córek Kossakowskich Łowczyca i Łowczanek Lit. A pod sprawą opieki JWW JWW Benedykta Morykoniego pisarza W Lit. Ignacego Graffa Tyzenhauza Szeffa B Gwardyi pieszey Lit, Józefa Graffa Kossakowskiego Generała Brygadyera w byłym wojsku Lit oraz Tomasza Umiaszowskiego assessora w Departamencie Wremiennym Lit. przez Michała Smolskiego Dworzanina B Skar. Lit. Roku 1813go ułożona i sporządzona [dalej: Księga Regestowa], Faszkuł 115, k. 177v.

³⁹ O głównej siedzibie rodu Kossakowskich zob. M. Klempert, *Wojtkuszki – historia majątku Kossakowskich na Litwie*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI–XX wieku. Postacie i legendy, działalność i pamięć, majątki rodowe i ich znaczenie*, t. 1, red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłuszek, Olsztyn–Tarnobrzeg 2017, s. 207–235.

⁴⁰ Antokol – dobra położone w powiecie wilkomierskim, gminie Wojtkuszki, ok. 5 km od Wilkomierza. Niegdyś własność Dowgiałłów, Bohuszów, Giedroyciów, Dobkiewiczów, Szadurskich, Pomarnackich, następnie hrabiów Kossakowskich. Zob. Antokol, [w:] *SgKP*, t. 15, red. B. Chlebowski, Warszawa 1900, s. 35.

⁴¹ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], Kossakowscy, F1279, inw. 1, sygn. 3, Papiery służbowe Stanisława Hr. Kossakowskiego. Ordery i służba dworska od 1819 do 18... [dalej: Papiery służbowe Stanisława Hr. Kossakowskiego], k. 71r.

między Francją, Rosją, Austrią, Prusami i Anglią gwarantował bezpieczny powrót polskim żołnierzom do Polski. Tak też uczynił Józef Dominik, który 12 sierpnia był już w Warszawie, gdzie postanowił osiąść na stałe⁴².

W stolicy Królestwa Polskiego łowczy spotkał się ze swoim synem – Stanisławem Szczęsnym w celu omówienia spraw majątkowo-finansowych, a także dalszego funkcjonowania rodzinnej komandorii⁴³. Rozmowy te trwały do grudnia 1816 r., kiedy to Józef Dominik rozpoczął starania o jej zniesienie. Pismo skierowane do cara Aleksandra I zawierało prośbę o uwolnienie wsi oraz folwarków, na których ustanowiona była rzeczona komandoria. Załatwienie tej sprawy powierzył swojemu pełnomocnikowi – Dominikowi Giereckiemu Francuzewiczowi, byłemu sędziemu powiatu sejneńskiego⁴⁴. Sam pomysł zniesienia fundacji musiał zrodzić się w rozmowach Stanisława Szczęsnego z matką – Ludwiką z Potockich Kossakowską⁴⁵. W 1817 r. w korespondencji Stanisław Szczęsny pisał do Francuzewicza, że ojciec był niechętny zniesieniu rodzinnej komandorii, chyba że zostaną mu wypłacone odpowiednie sumy pieniężne od małżonki:

Tylko co skończyli interes o plenipotecję do przeniesienia lub zniesienia Komandorii. Mój ojciec skorom tylko do Warszawy przybył dowiedziawszy się o potrzebie jego podpisu i zezwolenia nie chciał ze mną ten interes skończyć i czekał na przybycie moiej matki, ktorey tak napisał, że nie potwierdzi prędzey plenipotęcy aż moia matka mu nie da oblg na tysiąc czerwonych złotych mu do wyjścia z długów potrzebnych⁴⁶.

Z dalszej części listu jasno wynika, że łowczyna wyraziła zgodę na wydanie dokumentu, co jednoznacznie wiązało się z przystąpieniem do realizacji likwidacji rodzinnej komandorii. Ciekawe jest również samo zakończenie, w którym Kossakowski dodał: „Nie zapomnij tylko kochany przyjacielu mnie wyrobić przynajmniej Krzyż maltański kawalerski”⁴⁷. Pomimo wyrażonej chęci do zniesienia komandorii, Stanisław Szczęsny

⁴² Litewska Biblioteka Narodowa [dalej: LBN], Archiwum Kossakowskich [dalej: AK], F99–195, Objąsnienie interesów JW Józefa Kossakowskiego Łowczego W. X. Litt. w R. 1816, k. 7v.

⁴³ Archiwum Rodzinne Kossakowskich. Lina Nidocka, Notatki dla pamięci Stanisława Szczęsnego, k. 2.

⁴⁴ LPAH, Kossakowscy, F1279, inw. 1, sygn. 3, Papiery służbowe Stanisława Hr. Kossakowskiego, k. 71r.

⁴⁵ Ludwika z Potockich Kossakowska (ur. 29 listopada 1779 r. w Dukli, zm. 9 sierpnia 1850 r. w Wojtkuszkach) – córka Stanisława Szczęsnego Potockiego, wojewody ruskiego i Józefiny Amelii Mniszchówny. Zob. S.K. Kossakowski, op. cit., s. 251; T. Żychliński, op. cit., s. 74: przedruk z „Kurieria Wileńskiego” z 8 września 1850 r. oraz napis na tablicy pamiątkowej; ARK. LB, Portret Ludwiki z Potockich Hrabiny Józefowej Kossakowskiej Łowczyny W.X.Litt (plecy) malowany przez Józefa Peszke w 1793 r.

⁴⁶ LPAH, Kossakowscy, F1279, inw. 1, sygn. 85, Korespondencja Rodziny Kossakowskich od 1800 do 1877. Listy Łowczyny, Łowczego, rodziny Hr. Alexandry z Lavalów Kossakowskiej, Hr. Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego, t. 22, k. 38r.

⁴⁷ Ibidem.

nie chciał opuszczać struktur Zakonu Maltańskiego. I tak pozostał w nim jako kawaler Honoru i Dewocji⁴⁸ tak samo jak jego syn – Stanisław Kazimierz⁴⁹.

Na koniec, warto również wspomnieć, że 20 stycznia 1817 r. wydany został ukaz cara Aleksandra I, który jasno określił, że po śmierci obecnych komandorów ich spadkobiercy nie mieli prawa dziedziczenia godności ani orderów, dlatego: „że Zakon nie istnieje w Rosji”⁵⁰.

Zaprezentowany poniżej dokument obecnie przechowywany jest w Rosyjskim Państwowym Archiwum Ekonomicznym w Moskwie: fond 496, numer inwentarza 3, sygnatura 1979. Dokument składa się z 6 kart napisanego w języku rosyjskim oraz dołączonego tłumaczenia w języku francuskim, który liczy 7 kart⁵¹. Materiał źródłowy został mi udostępniony przez Nikitę Kirsanova, któremu składam serdeczne podziękowania.

W tekście dokonano niezbędnej korekty językowej, stylistycznej oraz interpunkcyjnej. Wszelkie uwagi oraz dopiski, głównie imion, zamieszczono w nawiasach kwadratowych. Ujednolicono i poprawiono zapisy nazwisk. Dodatkowe kwestie zostały wyjaśnione w przypisach. Zmian w tekście źródłowym dokonano według zasad edycji materiałów źródłowych z II połowy XIX i XX w.

⁴⁸ Trzecia klasa członków Zakonu Maltańskiego, która nie złożyła ślubów zakonnych.

⁴⁹ J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, op. cit., s. 209.

⁵⁰ Cyt. za P. Czerwiński, op. cit., s. 111.

⁵¹ Tłumaczenie z jęz. francuskiego dokonała dr Ewelina Tarkowska.

Komandoria Józefa Korwina Kossakowskiego, 30 czerwca 1800

W imię Przenajświętszej i niepodzielnej Trójcy. Zgodnie z artykułem XXII⁵² Aktu założenia sporządzonego w St. Petersburgu 29 listopada 1798⁵³ na mocy którego Jego Cesarska Wysokość Eminencja Wielki Mistrz Suwerennego Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy przyznaje swoje cesarskie pozwolenie wszelkim przeszłym instytucjom nowych komandorii rodzinnych z prawem patronatu w Wielkim Przeoracie Rosyjskim. Jego Ekscelencja Pan Marszałek Generał Baliw Hrabia [Nikołaj Iwanowicz] Sałtykow⁵⁴, kawaler wielu orderów pełniący funkcję namiestnika Jego Cesarskiej Wysokości Eminencji Wielkiego Mistrza etc., Jego Ekscelencja Pan Baliw Hrabia [Fiodor] Rostopczyn⁵⁵ obecnie prywatny doradca, kawaler wielu orderów i Wielki Kanclerz Zakonu Suwerennego Świętego Jana z Jerozolimy etc. i Jego Ekscelencja Pan hrabia Józef Korwin Kossakowski, szambelan Jego Cesarskiej Wysokości Cesarza Wszechrosji uzgadniają następu-

⁵² Autor tekstu błędnie wskazał artykuł aktu założycielskiego Wielkiego Przeoratu Rosyjskiego. Powoływanie nowych rodzinnych komandorii było możliwe na podstawie dwudziestego czwartego artykułu. Zob. AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. I, k. 298–299.

⁵³ Zarówno w rosyjskim, jak i francuskim dokumencie widnieje błędna data. Wielki Przeorat Rosyjski powstał 4/15 stycznia 1797 r. Zob. AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich: T. I, k. 309; MBN, AOM, Arch. nr 2196, k. 109; J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, op. cit., s. 160. Natomiast 29 listopada 1798 r. jest datą intronizacji cara Pawła I na Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego. W liście Wincentego Modzelewskiego datowanym na 30 listopada 1798 r. z Petersburga można przeczytać: „Możnasz niewiadomić Przyjaciela i Komandora Maltańskiego o wspaniałej Ceremonii Maltańskiej, która dnia wczorajszego odprawiła się u dworu dając mu tę nowinę wiem, że mu przyjemna będzie. Wszystkie Damy y Kawalerowie Orderów, Tudzież Ministrowie Zagraniczni y Ci co wstęp mają do Dworu zgromadzeni będąc w Sali piękney marmurowey. Wszedł Imperator z Imperatorową y z całym Swym Dworem do niey w odgłosie muzyki marcialnej y stanął na Tronie, gdzie iuż na prawey ręce leżała na stole korona brillantowa y okrąg świata, a przy niey chorągiew Imperatorska utrzymywana przez iednego z Generałów. Weszli potem z chorągwią Kawalerowie Maltańscy wprowadzeni do Sali przez Wielkiego Mistrza Ceremonii, stanął przed Tronem Graff Lita, miał piękną mowę na pamięć y Imieniem Kawalerów proklamował Imperatora Naszego Wielkim Mistrzem Maltańskim y akt Kapituły złożył na stole y [wyraz nieczytelny]. Podkanclerzy Kotzebue odpowiedział od Tronu, że Imperator przyimuie tę Godność biorąc pod Swoią Protekcją ten Zakon y obowiązue się zachować Jego statuta, wyjął potem Cesarz szpadę podniósł do góry y ią pocałował trzymając rękę na sercu. Zbliżył się potem z koroną maltańską Xiążę Bezbordoko y ią złożył na stole, któren był na ten koniec przestawiony na lewey ręce Tronu, drudy Kawalerowie złożyli miecz mistrzowski, pieczęć etc”. Dlatego też autor dokumentu mógł wskazać intronizację samego Pawła I jako datę założenia Wielkiego Przeoratu Rosyjskiego. Zob. AGAD, zesp. 335, APP, sygn. 305, Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczpospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. III – korespondencja w sprawach Zakonu z lat 1783–1798, k. 497–498; J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, op. cit., s. 163–164.

⁵⁴ Nikołaj Iwanowicz Sałtykow (ur. 11 listopada 1736 r., zm. 28 maja 1816 r.) – generał-feldmarszałek cesarstwa rosyjskiego, prezes Gabinetu Ministrów, Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego w Wielkim Przeoracie Rosyjskim.

⁵⁵ Fiodor Wasiljewicz Rostopczyn (ur. 23 marca 1763 r., zm. 30 stycznia 1826 r.) – wicekanclerz cesarstwa rosyjskiego, generał-gubernator Moskwy, kanclerz Zakonu Maltańskiego w Wielkim Przeoracie Rosyjskim.

jące artykuły dotyczące komandorii rodzinnej, którą Pan hrabia Kossakowski proponuje ustanowić w Wielkim Przeoracie Rosyjsko-Katolickim⁵⁶ Suwerennego Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy.

Artykuł Pierwszy

Pan szambelan hrabia Józef Korwin Kossakowski ustanawia dla siebie i swoich potomków męskich i następców męskich na zawsze komandorię rodzinną z prawem patronatu w Wielkim Przeoracie Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy, tak, aby był jego pierwszym komandorem posiadaczem tytułu, a po nim jeden z jego następców męskich i potomków męskich, synowie starsi zawsze preferowani przed innymi.

Artykuł drugi

Czysty roczny dochód wyżej wspomnianej komandorii wynosi 3 tysiące rubli, z których będzie płacone rocznie dziesięć procent na rzecz Skarbu Zakonu, tzn. 300 rubli.

Artykuł trzeci

Dla zarządzania wspomnianej komandorii z prawem patronatu w rodzinie Korwin Kossakowskich założyciel obciąża hipoteką 309 chłopów na swoich ziemiach, Antokol, Antokolek i Szymaniszki w guberni litewskiej, dwa pierwsze w okręgu wileńskim i ostatni w okręgu upickim.

Artykuł czwarty

Pan szambelan hrabia Józef Korwin Kossakowski deklaruje, że wyżej wspomniane ziemie Antokol, Antokolek i Szymaniszki w odniesieniu do wyżej wspomnianych 309 chłopów są aktualnie wolne od wszelkiego rodzaju hipotek, obciążeń i należności, z wyjątkiem jedynie podatków, które płaci się Koronie.

Artykuł piąty

Wyżej wspomniane ziemie wyznaczone jako podstawa komandorii w odniesieniu do wyżej wspomnianych 309 chłopów nie będą mogły być nigdy, w żadnym czasie,

⁵⁶ 1 czerwca 1798 r. Paweł I zaproponował podział Wielkiego Przeoratu Rosyjskiego na część katolicką i niekatolicką. Tym samym Polacy mieli być zaliczani do tej pierwszej części zakonu.

w przyszłości obciążone hipoteką na rzecz innego funduszu, zadłużone z jakichkolwiek powodów; i powinny pozostać zawsze przeznaczone na zarządzanie wyżej wspomnianej komandorii. Nie będzie dozwolone w konsekwencji żadnemu przyszlęmu komandorowi sprzedać lub odstąpić ziem, na których komandoria jest założona lub nimi dysponować w żaden sposób, ani nawet je zastawić za długi.

Artykuł szósty

Jeśli szambelan hrabia Józef Korwin Kossakowski nie będzie miał potomstwa męskiego, tak jak jest to wspomniane w artykule pierwszym niniejszej fundacji, lub ich zabraknie, wtedy hrabia Michał Korwin Kossakowski⁵⁷, a w przypadku jego braku wszyscy jego potomkowie męscy odziedziczą komandorię jeden po drugim na zawsze, synowie starsi preferowani przed innymi. Jeśli potomstwa wspomnianego hrabiego Michała Korwin Kossakowskiego zabraknie, wtedy kasztelan hrabia Szymon Korwin Kossakowski⁵⁸, a w przypadku jego braku jeden z jego potomków męskich i następców męskich odziedziczą komandorię jeden po drugim na zawsze. We wszystkich sukcesjach i substytucjach, które mogą mieć miejsce, zgodnie z tym co jest ustanowione w niniejszej fundacji, synowie starsi i ich potomkowie męscy i ich następcy męscy będą zawsze uprzywilejowani spośród innych potomków, o których się wspomina. Pierwszeństwo narodzin da pierwszeństwo pomiędzy braćmi w sukcesji komandorii za każdym razem, gdy starszego brata będzie brakowało bez potomstwa męskiego. W przypadku wygaśnięcia gałęzi męskich wyżej wspomnianych, komandoria zostanie przyznana całkowicie i stanie się przedmiotem własności Suwerennego Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy i zostanie zaliczona do innych komandorii rodzinnych Wielkiego Przeoratu Rosyjsko-Katolickiego podlegająca w konsekwencji tym samym warunkom, które ich dotyczą.

⁵⁷ Michał Kossakowski (ur. w 1769 r. w Marciniškach, zm. 23 grudnia 1842 r. w Żejmach) – syn Antoniego, kasztelana inflanckiego i Eleonory Straszewiczówny; chorąży kowieński, rotmistrz kawalerii narodowej brygady husarskiej, poseł kowieński Sejmu Czteroletniego, podkomorzy kowieński, pisarz polny litewski. Wśród społeczeństwa zapisał się jako „godny, światły i gościnny obywatel”. Zob. S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, red. A. Czartkowski, H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 450; BLAN, DSKK, F110–5, Księga, Fascykuł 115, k. 177v; E. Rabowicz, *Kossakowski Michał*, [w:] *PSB*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 281.

⁵⁸ Szymon Kossakowski (ur. 20 października 1777 r. w Marciniškach, zm. w 1828 r. tamże) – syn Antoniego, kasztelana inflanckiego i Eleonory Straszewiczówny; kasztelan inflancki. Zob. T. Żychliński, *op. cit.*, s. 95

Artykuł siódmy

Żadna osoba wezwana do sukcesji tej komandorii nie będzie mogła jej uzyskać bez wypełnienia wszystkiego co jest nakazane przez Rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarza, tzn.: 1. Być uznanym przez Kapitułę Zakonu, za tego z członków wyznaczonego w Przeoracie, określonego przez akt założenia dla dziedziczenia komandorii. 2. Być regularnie przyjmowanym opłacając swoje prawo następstwa, ale bez dostarczania nowych dowodów szlachectwa. Jego rodzina uczyniła to w momencie ustanawiania komandorii. 3. Mieć przynajmniej 5 lat stażu w przeoracie, który zacznie się liczyć od dnia, kiedy zostanie uznany za potomka legalnego i bezpośredniego przez członków rodzin-założycieli i od czasu, kiedy opłaci swoje prawo następstwa. 4. Służyć przynajmniej 2 lata w armii Jego Cesarskiej Wysokości Cesarza i osiągnąć stopień oficera. Staż służby będzie policzony tylko po 15 latach ukończonych.

Artykuł ósmy

Po wypełnieniu wszystkich warunków nakazanych w poprzednim artykule, każdy kandydat do tej komandorii rodzinnej będzie miał prawo, prezentując się przed Kapitułą Przeoratu, ubiegać się o pozwolenie, aby nosić Krzyż Kawalera Sprawiedliwości i cieszyć się wszystkimi przywilejami i prerogatywami związanymi z tą rangą. Po osiągnięciu dwudziestu dwóch lat otrzyma inwestyturę i dochody tej komandorii z prawem patronatu.

Artykuł dziewiąty

Każdy z sukcesorów, który w ten sposób zostanie przyjęty do przeoratu jako Kawaler Sprawiedliwości, ciesząc się wszystkimi przywilejami i prerogatywami związanymi z rangą Kawalera Sprawiedliwości, może w konsekwencji otrzymać komandorię rodzinną bez uszczerbku dla swojego prawa sukcesji swojej komandorii z prawem patronatu, kiedy będzie wakująca.

Artykuł dziesiąty

Jeśli w przypadku wakatu, sukcesorzy wspomnianej komandorii nie wypełnią wszystkiego co jest nakazane przez Artykuł 6 niniejszego aktu założenia, dochody z komandorii zostaną wpłacone w całości do Czcigodnego Wspólnego Skarbu Zakonu aż do czasu, kiedy jeden z nich, przez wypełnienie wszystkich obowiązków nakazanych, stanie się zdolny do wzięcia w posiadanie komandorii.

Artykuł jedenasty

Przy każdej zmianie i nowym posiadaniu tej komandorii, płaci ona jak wszystkie inne komandorie rodzinne, prawo wakatu i pogrzebowego, tzn. całe dwa lata dochodu.

Artykuł dwunasty

Niniejsza komandoria, zarówno wtedy, gdy będzie posiadana przez posiadacza z rodziny Korwin Kossakowskich, jak również gdy stanie się, przez przypadek przewidziany w Artykule 6 niniejszej fundacji, komandorią rodzinną będzie zawsze nazywana w Zakonie Świętego Jana z Jerozolimy Komandorią Kossakowskich, i pod tą nazwą będzie widniała we wszystkich rejestrach, gdzie będzie potrzeba.

Artykuł trzynasty

Posiadacz Komandorii Kossakowskich będzie miał prawo do noszenia mundur Komandora Wielkiego Przeoratu Rosyjsko-Katolickiego. Po osiągnięciu dwudziestu jeden lat będzie miał także prawo do uczestnictwa w zgromadzeniach Kapituły, zasiadając pomiędzy innymi komandorami, zachowując starszeństwo założenia jego komandorii, i będzie cieszył się generalnie wszystkimi honorami, dystynkcjami, prerogatywami i przywilejami, które Jego Cesarska Wysokość Eminencja Wielki Mistrz przyznaje komandorom rodzinnym przez Akt założenia wyżej wymieniony z dnia 29 listopada 1798.

Hrabia Józef Korwin Kossakowski, założyciel niniejszej komandorii deklaruje i zobowiązuje się w sposób najbardziej szeroki i najbardziej uroczysty, za siebie i swoich przeszłych sukcesorów w tej komandorii, że będą przestrzegać ściśle i bez najmniejszego naruszenia wszystkich i każdego z artykułów zawartych w niniejszej fundacji, którą uznaje za posiadającą taką samą moc i wartość co wszelki akt obowiązujący publiczny i uroczysty, przyrzekając nigdy tego nie naruszać w żaden sposób ani żadnej okoliczności.

Pan Michel de Kosell, sekretarz etc. na podstawie pełnomocnictwa, w które jest wyposażony, obiecuje jak wyżej w imieniu hrabiego Józefa Korwina Kossakowskiego, założyciela.

Jego Ekscelencja Pan Marszałek Generał Baliw hrabia Sałtykow kawaler wielu zakonów pełniący funkcję namiestnika Jego Cesarskiej Wysokości Eminencji Wiel-

kiego Mistrza etc., Jego Ekscelencja Pan Baliw hrabia Rostopczyn, obecnie prywatny doradca, kawaler wielu zakonów i Wielki Kanclerz Suwerennego Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy, potwierdzają na podstawie pełni władz, które posiadają, wszystkie i każde z artykułów zawartych w niniejszej fundacji, która jednak będzie miała swój skutek dopiero po zatwierdzeniu i ratyfikacji Jego Cesarskiej Wysokości Eminencji Wielkiego Mistrza.

Na dowód czego podpisali niniejszą fundację i przyłożyli pieczęć swoich herbów.

Sporządzone w St. Petersburgu 30 czerwca 1800.

Podpisane

Baliw Hrabia de Sałtykow

Baliw Hrabia de Rostopczyn, Wielki Kanclerz

Michel de Kosell, sekretarz etc., na podstawie pełnomocnictwa S.E. Pana Szambelana Hrabiego Józefa Korwin Kossakowskiego.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych, zesp. 335, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 305:

Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczypospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. I – dokumenty i akta oryginalne lub w kopiach z lat 1609–1801, k. 50–64, 119–124, 289–309.

Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczypospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. II – bulle i pisma Wielkich Mistrzów Zakonu Maltańskiego skierowanych do Polski z lat 1774–1795, k. 70–79.

Archiwum Kawalerów Maltańskich w Polsce po wskrzeszeniu w Rzeczypospolitej Zakonu konstytucją sejmową z roku 1775 aż do roku 1820: T. III – korespondencja w sprawach Zakonu z lat 1783–1798, k. 497–498.

Archiwum Rodzinne Kossakowskich. Lina Nidocka, Notatki dla pamięci Stanisława Szczęsnego, k. 2.

Archiwum Rodzinne Kossakowskich. Linia Brzostowicka, Portret Ludwika z Potockich Hrabiny Józefowej Kossakowskiej Łowczyny W.X.Litt (plecy) malowany przez Józefa Peszke w 1793 roku.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, Dokumenty Stanisława Kazimierza Kossakowskiego, F110–5, Księga Regestowa Dokumentów na Dobra Woytkuszki z folwarkami Dziewiałtowem, Józeffowem, Antokolem, w Wilen. a Symoniszkami, w Upitm, Pttach, położonymi pod Dożywociem i administracją JW Pani Ludwika z Graffów Potockich Graffini Kossakowskiej Łowczyny Wielkiej Litewskiej. Dziedzictwa zaś nieletniego Jej potomstwa Stanisława Syna, Józefy, Pelagii i Adelaidy córek Kossakowskich Łowczyca i Łowczanek Lit. A pod sprawą opieki JWW JWW

- Benedykta Morykoniego pisarza W Lit. Ignacego Graffa Tyzenhauza Szefa B Gwardyi pieszey Lit. Józefa Graffa Kossakowskiego Generała Brygadyera w byłem woysku Lit. oraz Tomasza Umiastowskiego assessora w Departamencie Wremiennym Lit. przez Michała Smolskiego Dworzanina B Skar. Lit. Roku 1813go ułożona i sporządzona., Fascykuł 115, k. 177v.
- Biographical etching*, „The Sydney Gazette and New South Wales Advertiser”, 15 stycznia 1820, s. 4.
- Dunin-Borkowski Jerzy, *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, s. 465–466.
- Kossakowski Stanisław Kazimierz, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, t. 1, Warszawa 1859, s. 251.
- Litewska Biblioteka Narodowa, Archiwum Kossakowskich, F99–195, Objaśnienie interesów JW Józefa Kossakowskiego Łowczego W. X. Litt. w R. 1816, k. 7v.
- Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, Kossakowscy, F1279, inw. 1: sygn. 3, Papiery służbowe Stanisława Hr. Kossakowskiego. Ordery i służba dworska od 1819 do 18..., k. 71r.
- sygn. 85, Korespondencja Rodziny Kossakowskich od 1800 do 1877. Listy Łowczyny, Łowczego, rodziny Hr. Alexandry z Lavalów Kossakowskiej, Hr. Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego, t. 22, k. 38r.
- Maltańska Biblioteka Narodowa, Archiwum Zakonu Maltańskiego, Arch. nr 2196, k. 109.
- Morawski Stanisław, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, red. A. Czartkowski, H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 450.
- Prawa, Konstytucye y Przywileie Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, y wszystkich Prowincyi należących: na Walnych Seymach Koronnych od Seymu Wiślickiego Roku Pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone*, Warszawa 1782, s. 204.
- Protokół albo opisanie zaszyłych czynności na Delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na Sejmie Extra-ordynaryjnym Warszawskim do zawarcia traktatów z dworami Wiedeńskim, Petersburskim i Berlińskim dnia 19 Maja roku 1773 wyznaczanej, a dnia 19 Marca roku 1775 zakończonej oraz cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego z JJ.OO.JJ.WW. Delegatów wyrazach wiernie spisany pod prezydencją J.W. Xiędza Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego porządkiem wszystkich sessji ręką jego podpisany, Zagaienie VI (Sesja XII dnia 7 grudnia 1774)*, wyd. A. Gurowski, Warszawa 1775, s. 51–52.
- Volumina Legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 124–125.
- Waga Teodor, *Zbior Krotki Wiadomosci Potrzebnych Kawalerowi Maltanskiemu dla wygody y pożytku Przeznacznych Familii Krolestwa Polskiego y W. X. L. Wydany*, Warszawa 1775, s. 107.
- Żychliński Teodor, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 12, Poznań 1890, s. 70, 95.

Opracowania

- Aleksandrowska Elżbieta, *Podoski Franciszek Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 146–149.

- Antokol, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, red. B. Chlebowski, Warszawa 1900, s. 35.
- Baranowski Jerzy, Libicki Marcin, Rottermund Andrzej, Starnawska Maria, *Zakon Maltański w Polsce*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2000.
- Czerwiński Paweł, *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, Londyn 1961, s. 111.
- Dukwicz Dorota, Zwierzykowski Michał, *Sułkowski August*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 542–553.
- Dukwicz Dorota, Zwierzykowski Michał, *Sułkowski Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 556–561.
- Dworzaczek Włodzimierz, *Genealogia i Teki Dworzaczka*: <<http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=3&single=&fileno=1&page=518&expr=&highlight=0>, 21 VI 2020>.
- Freller Thomas, *Großmeister – Fürst – Exilant Ferdinand von Hompesch – eine politische Biographie*, Sankt Ottilien 2019.
- Güttner-Sporzyński Dariusz von, *The life and career of a knight of Malta in the age of secularisation: Michele Enrico Sagrarnoso (1720–1791). The Order of Malta and the first partition of Poland*, „Ordines Militares”, 2019, t. 24, s. 301–329.
- Herbst Stanisław, *Łuba Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 466.
- Jel[ski] Andrzej, *Stołowicze*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 364–365.
- Kądziela Łukasz, *Sapieha Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 605–611.
- Kądziela Łukasz, *Sapieha Kazimierz Nestor*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Wrocław 1994, s. 52–67.
- Klempert Mateusz, *Wojtkuszki – historia majątku Kossakowskich na Litwie*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI–XX wieku. Postacie i legendy, działalność i pamięć, majątki rodowe i ich znaczenie*, t. 1, red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłoszek, Olsztyn–Tarnobrzeg 2017, s. 207–235.
- Kuras Katarzyna, *Szamocki Jan Wojciech*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, Wrocław 1981, s. 558–561.
- Lange Tadeusz Wojciech, *U progu XIX wieku*, [w:] *Joannici i ich związki z ziemią polskimi*, red. P. Deles, P. Mrozowski, Warszawa 2014, s. 203.
- Lange Tadeusz Wojciech, *Szpitalnicy, Joannici, Kawalerowie Maltańscy*, Warszawa 1999, s. 131.
- Lulewicz Henryk, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zw. Sierotką*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 349–361.
- Pachoński Jan, *Illiński Józef August*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 151–153.
- Rabowicz Edmund, *Kossakowski Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 281.

- Stroynowski Andrzej, *Adam Poniński w obradach delegacji sejmu 1773–1775*, „Prace naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”, 2018, t. 17, s. 59–83.
- Szcześniak Bolesław, *The Knights Hospitallers in Poland and Lithuania*, Mouton 1969, s. 61
- Zahorski Andrzej, *Michał Łopot*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1973, s. 413–414.
- Zielińska Zofia, *Plater Józef Wincenty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 662–663.
- Zielińska Zofia, *Plater Kazimierz Konstanty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 665–672.
- Zielińska Zofia, *Poniński Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 504–511.
- Zielińska Zofia, *Poniński Kalikst*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–1983, s. 539–541.
- Zielińska Zofia, *Szydłowski Symeon Kazimierz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2013–2014, s. 607–613.

Ancestral commandery of the Kossakowski family

Summary: There is a general scarcity of Polish historical research into ancestral commanderies. Ancestral commanderies were part of the Sovereign Military Order of Malta. They were founded on the estates donated by wealthy nobility or in manors or villages contributed by less affluent members of the Order. The ancestral commandery of the Kossakowski family was created on 30 June 1800 on the estates of Antokol, Antokolek and Szymaniszki. Its founder and first commander was Józef Dominik Kossakowski, the former Master of the Hunt of the Grand Duchy of Lithuania. The founding document has been deposited in the Russian State Economic Archive: fond 496, inventory number 3, archiving date 1979. The document consists of 6 pages and is written in Russian. The archive entry includes a 7-page French translation.

Keywords: Sovereign Military Order of Malta, commanderies of the Order of Saint John, ancestral commandery, Russian Grand Priory of Malta, Józef Dominik Korwin-Kossakowski, Paul I of Russia, Wojtkuszki

Radosław Gross

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4190-5415>

Stanowiska kierowania Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Olsztynie w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa

Streszczenie: Wojewódzkie Komitety Obrony w okresie tzw. Polski Ludowej, obok innych zadań, miały przede wszystkim sprawować władzę na podległym im obszarze w czasie wojny, podejmować działania zmierzające do zorganizowania obrony w oparciu o jednostki terytorialne i powszechną samoobronę. W stanach bezpośredniego zagrożenia lub wojny działać miały w miejscach ukrytych, zamaskowanych, spełniających dość surowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa. Wytypowanie miejsc lokalizacji stanowisk kierowania i ich przygotowanie stało się niezwykle ważnym zadaniem Wojewódzkich Komitetów Obrony. Służba Bezpieczeństwa zajęła się zabezpieczeniem kontrwywiadowczym stanowisk kierowania. W ramach tych działań dążono do zachowania w tajemnicy ich lokalizacji i właściwego przeznaczenia. Analiza dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa skłania do refleksji na temat motywów, którymi kierowano się w wyznaczaniu ich lokalizacji (m.in. w obiektach o funkcjach edukacyjnych), a także ogromnej roli, jaką przypisywały tym obiektom ówczesne władze centralne i lokalne.

Słowa kluczowe: Wojewódzki Komitet Obrony, stanowiska kierowania, obrona terytorialna

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej kluczowe decyzje dotyczące wojska i spraw obrony podejmowane były w Polsce przez różne gremia kontrolowane przez partyjne kierownictwo – początkowo przez Biuro Polityczne KC PPR (PZPR). Dość szybko okazało się jednak, że sprawy Wojska Polskiego, do którego po drugiej wojnie światowej oddelegowano dowódców radzieckich, wymagały w kraju kolegalnej kontroli wojskowo-partyjnej. 2 października 1948 r. na posiedzeniu BP KC PPR powołano zespół mieszany (wojskowo-cywilny) pod przewodnictwem Bolesława Bieruta¹. W maju

¹ W jego składzie znaleźli się: Hilary Minc – członek BP KC PPR, minister przemysłu i handlu, od 1949 r. wicepremier, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG), przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów; Eugeniusz Szyr – bliski współpracownik Minca, członek KC PPR,

1949 r. na jego bazie powstała nieformalna Komisja Wojskowa Biura Politycznego, której również przewodniczył Bierut. Jednym z jej najważniejszych zadań było skoordynowanie rozwoju gospodarczego państwa z potrzebą uzbrojenia armii². Od 1952 r., po uchwaleniu *Konstytucji PRL* i objęciu przez B. Bieruta funkcji premiera, powołano przy Radzie Ministrów Komisję dla spraw Obrony Narodowej, która przejęła zadania Komisji Wojskowej przy BP. Po dwóch latach, gdy Bierut przestał być premierem (pełnił funkcję I sekretarza KC PZPR) Komisja ponownie podlegała Biuru Politycznemu. Jej członkami byli wyłącznie członkowie BP, wśród nich marszałek Konstanty Rokossowski – ówczesny minister obrony narodowej. Komisję tę na mocy wspólnej uchwały Rady Ministrów i Rady Państwa z 21 grudnia 1955 r. przekształcono w Komitet do spraw Obrony Kraju, który podporządkowano rządowi. W jego skład wchodził wyłącznie członkowie BP KC PZPR, a przewodniczącym został Bierut. Jego śmierć oraz dynamika zmian zachodzących na szczytach władzy w Polsce w 1956 r. spowodowały, że członkowie Komitetu nie odbywali regularnych spotkań, a 2 listopada 1957 r. Komitet rozwiązano. Kluczowe decyzje dotyczące armii podejmowało w tym czasie ponownie BP KC PZPR. Po ustabilizowaniu sytuacji w kraju, 13 grudnia 1958 r. podczas posiedzenia tzw. centralnego zespołu partyjnego MON z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wysunięto propozycję powołania państwowej instytucji zajmującej się obronnością kraju. 18 lutego 1959 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o utworzeniu Komitetu Obrony Kraju (KOK), jako organu państwowego³.

KOK odgrywał ważną rolę w systemie zarządzania państwem. W stanie bezpośredniego zagrożenia wojną lub w czasie wojny stać się miał nadrzędnym wobec innych organem władzy administracyjno-wojskowej. Zasiadali w nim przedstawiciele partyjnego kierownictwa i dowództwa WP. Na czele KOK z urzędu stał premier. W skład wchodził także dwaj wicepremierzy, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, minister obrony narodowej i minister spraw wewnętrznych. Działalność administracyjna KOK opierała się na pracy wydzielonej grupy oficerów w Sztabie Generalnym,

podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a od 1949 r. wiceprzewodniczący PKPG; Marian Spychalski – członek BP KC PPR, wiceminister obrony narodowej oraz zastępca naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych; marszałek Michał Rola Żymierski – minister obrony narodowej; gen. Władysław Korczyc – szef Sztabu Generalnego WP; gen. Stanisław Popławski – dowódca wojsk lądowych i wiceminister obrony narodowej, zob. *Protokół nr 31 posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z dnia 2 października 1948 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 15, oprac. A. Kochoński, Warszawa 2002, s. 290.

² Zob. *Wnioski w sprawie pracy partyjnego Zespołu Wojskowego skierowane w maju 1949 r. przez I wiceministra obrony narodowej gen. Edwarda Ochaba do przewodniczącego KC PZPR, prezydenta Bolesława Bieruta*, [w:] *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 16, oprac. J. Poksiński, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2003, s. 106–108; zob. także: ibidem, *Protokół posiedzenia Komisji Wojskowej Biura Politycznego KC PZPR z 10 maja 1949 r.*, s. 109–110.

³ KOK podejmował kluczowe decyzje dotyczące wojska i obronności, aż do upadku systemu komunistycznego w Polsce, szerzej zob.: A. Paczkowski, *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 166, s. 59–60; L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON-PZPR-MSW)*, Warszawa 2011.

na czele których stał szef sztabu jako sekretarz KOK. Wkrótce KOK podporządkowano także departamenty wojskowe w poszczególnych resortach. Od 1962 r. w strukturze KOK utworzono działy, wśród których – obok politycznego i wojskowego – znalazły się m.in. wewnętrzny, planowania i gospodarki, ochrony ludności, komunikacji, przemysłu, zaopatrzenia⁴.

W 1967 r., po uchwaleniu przez Sejm ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zreorganizowano strukturę KOK⁵. Przewodniczącym nadal pozostawał premier. Wiceprzewodniczącym do spraw sił zbrojnych i planowania strategicznego zostawał każdorazowo minister obrony narodowej. Natomiast pozostałych wiceprzewodniczących, sekretarza i członków KOK powoływała Rada Ministrów⁶. Dość szybko przyjęła się zasada, że wiceprzewodniczącym KOK ds. polityczno-obronnych zostawał sekretarz KC kontrolujący wojsko, wiceprzewodniczącym ds. gospodarczo-obronnych – sekretarz KC nadzorujący sprawy gospodarcze, sekretarzem KOK – wiceminister obrony narodowej odpowiedzialny za obronę terytorialną kraju (inspektor Obrony Terytorialnej Kraju, od 1973 r. jednocześnie szef Obrony Cywilnej Kraju), a członkami ministrowie spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych⁷.

Odpowiednikami KOK w terenie były Wojewódzkie Komitety Obrony (WKO). Wraz z ich powołaniem swoje działania w zakresie obronności w województwach, powiatach i gromadach zaczęły poważniej traktować rady narodowe⁸. Dotychczas obowiązki z zakresu obronności nakładała na władze lokalne *Konstytucja PRL* z 1952 r., która określiła w tym zakresie zadania rad narodowych. Miały one współdziałać w „umacnianiu obron-

⁴ A. Paczkowski, op. cit., s. 60.

⁵ Ustawa z 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dziennik Ustaw (dalej: Dz. U.) 1967, nr 44, poz. 220.

⁶ Ibidem, art. 6.

⁷ A. Paczkowski, op. cit., s. 61; J. Suwart, *Zarys Obrony Cywilnej w Polsce w latach 1920–1996*, Warszawa 2003, s. 182–183; zob. także *The Polish National Defense Comitee*, [w:] <http://bi.gazeta.pl/im/0/6056/m6056510.pdf> (dostęp: 15.05.2020 r.). Od 1989 r. na czele KOK stał prezydent RP. Jesienią 1989 r. gen. W. Jaruzelski poszerzył jego skład o Szefa Kancelarii Prezydenta, wiceministrów obrony narodowej i spraw wewnętrznych, ministra transportu, żeglugi i łączności. Zarządzenie nowego prezydenta L. Wałęsy ze stycznia 1991 r. zlikwidowało Sekretariat KOK. W jego miejsce utworzono Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) w Kancelarii Prezydenta RP. KOK faktycznie przestał funkcjonować po uchwaleniu *Konstytucji RP* (w 1997 r.). Jej art. 135. organem doradczym prezydenta RP w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego ustanowił Radę Bezpieczeństwa Narodowego, której sekretariatem uczyniono BBN. Stało się ono jednocześnie urzędem, za pomocą którego prezydent wykonuje swoje zadania w zakresie bezpieczeństwa i obronności. KOK rozwiązano ostatecznie ustawą z 29 VIII 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 2002, nr 156, poz. 1301.

⁸ Wynikało to przede wszystkim z obawy lokalnych decydentów przed KOK i jej członkami. Poza tym KOK w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 18 II 1959 r. miał m.in. koordynować działania naczelných i terenowych organów państwowej administracji i prezydiów rad narodowych w zakresie obronności państwa. Opracowywał wytyczne, instrukcje i zarządzenia dla tych organów. Działania ich nie były więc tak chaotyczne jak poprzednio, zob.: J. Suwart, op. cit., s. 155–156; L. Kowalski, op. cit., s. 58. Podobny zakres działania KOK ustalała ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21 XI 1967 r., Dz. U. 1967, nr 44, poz. 220.

ności i bezpieczeństwa państwa”⁹. Podobne zadania nałożyła na rady narodowe ustawa z 25 stycznia 1958 r.¹⁰ Mimo wspomnianych zapisów lokalni decydenci nie przejawiali jednak zbyt dużego zainteresowania sprawami obronnymi. Wynikało to nie tylko z braku chęci, lecz także z powodu nieodpowiedniego przygotowania i braku fachowej wiedzy.

Na czele WKO stali przewodniczący prezydiów wojewódzkich rad narodowych, a później wojewodowie¹¹. W ich skład wchodził także: wiceprzewodniczący ds. polityczno-obronnych, ds. gospodarczo-obronnych, ds. militarnych i planowania operacyjno-obronnego oraz ds. ochrony i zaopatrzenia ludności. Członkami WKO byli kierownicy działów: polityczno-obronnego, gospodarczo-obronnego, ochrony i zaopatrzenia ludności, wewnętrznego, komunikacji i rynku. W skład WKO wchodził także sekretarz Komitetu kierujący pracami sekretariatu, który zajmował się właściwą pracą administracyjną Wojewódzkiego Komitetu Obrony¹².

Wspomnieć warto, że 16 listopada 1962 r. KOK, do pomocy lokalnym komitetom obrony, powołał wojewódzkie sztaby wojskowe (WSzW), a w latach 1964–1970 powiatowe sztaby wojskowe (PSzW) i miejskie sztaby wojskowe (MSzW). Wojewódzkie i powiatowe sztaby wojskowe stały się organami rad narodowych i terenowych komitetów obrony (WKO, później także PKO), choć nadzór nad nimi sprawował Sztab Generalny WP¹³. Wojewódzkie sztaby wojskowe zajmowały się wspieraniem rad narodowych i WKO w działalności organizacyjnej, szkoleniowej i mobilizacyjnej na podległym terenie. Opracowywały plany obronne poszczególnych województw w oparciu o powszechny plan obrony terytorialnej kraju. Starły się także uwzględniać w tym zakresie plany operacyjno-mobilizacyjne gospodarki państwa i administracji centralnej¹⁴.

Podstawy systemu kierowania państwem na wypadek wojny w oparciu o obronę terytorium kraju (OTK) zostały więc do 1962 r. zorganizowane¹⁵. System opierał się na dwóch elementach: wojskowym i cywilnym. Pierwszy składał się z nowych jednostek obrony terytorialnej kraju oraz wojskowej administracji – lokalnych sztabów wojskowych. Drugi – pozamilitarny tworzyły struktury administracyjne państwa, od władz centralnych po powiaty i gromady. Do elementów pozamilitarnych zaliczono także powszechne, obronne przygotowanie społeczeństwa, któremu przypisywano wówczas

⁹ *Konstytucja PRL*, Warszawa 1952, art. 39.

¹⁰ Ustawa z 25 I 1958 r. o radach narodowych, Dz. U. 1958, nr 5, poz. 16, art. 5.

¹¹ W latach 1973–1981 – przewodniczący wojewódzkich rad narodowych, a w latach 1981–2002 – wojewodowie.

¹² J. Kowalski, op. cit., 60–61.

¹³ J. Suwart, op. cit., s. 164.

¹⁴ L. Kowalski, op. cit., s. 58; J. Suwart, op. cit., s. 164.

¹⁵ Publicznie informowali o jego istnieniu ówczesni decydenci polityczni i wojskowi, zob.: B. Chocha, *Obrona powinna być powszechna*, „Żołnierz Wolności” 1963, nr 272; idem, *Obrona terytorium kraju*, Warszawa 1965; M. Spychalski, *Wystąpienie na VI Zjeździe PZPR*, „Żołnierz Wolności” 1964, nr 140.

ogromne znaczenie¹⁶. System spełniać miał trzy podstawowe zadania: sprawnie zarządzać administracją, powiązać elementy funkcjonowania państwa z systemem jego obrony, przystosować państwo do funkcjonowania w warunkach wojennych. Ostatni element opierać miał się na decentralizacji systemu zarządzania państwem, w oparciu o lokalne komitety obrony (WKO). Uznano, że centralistyczny model zarządzania w warunkach wojennych (szczególnie po użyciu broni masowego rażenia) nie będzie możliwy¹⁷.

Po uchwaleniu w 1967 r. ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, znacznie rozbudowano struktury komitetów obrony kraju na szczeblu lokalnym. W myśl ustawy „dla kierowania sprawami obronności”, obok WKO, tworzono komitety obrony na szczeblu powiatów (PKO), miast (MKO), dzielnic (DKO), osiedli (OKO), gromad (GKO), a nawet większych zakładów pracy (ZKO) i szkół (SKO). Przewodniczącymi wojewódzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i osiedlowych komitetów obrony zostawali przewodniczący prezydiów właściwych rad narodowych. Przewodniczącymi gromadzkich komitetów obrony zostawali przewodniczący gromadzkich rad narodowych. Natomiast na czele zakładowych komitetów obrony stali ich kierownicy, a szkolnych – dyrektorzy szkół¹⁸. Na terenie województw najważniejszą rolę odgrywały WKO. Koordynowały na swym obszarze zadania obronne z zadaniami gospodarczymi. Nadzorowały działania komitetów obrony niższego szczebla, stawały się organami władczymi w zakresie obronności¹⁹.

W wyniku reformy administracyjnej państwa z lat 1972–1975 dokonano zmian w strukturze lokalnych komitetów obrony oraz sztabów wojskowych. Na mocy ustawy z 29 listopada 1972 r. w miejsce dotychczasowych gromad utworzono gminy²⁰. Tym samym likwidacji uległy gromadzkie, osiedlowe i zakładowe komitety obrony²¹. Decyzję o likwidacji komitetów obrony najniższego szczebla oceniano wówczas pozytywnie, gdyż najczęściej nie realizowały one podstawowych założeń z dziedziny obronności kraju głównie z powodu braku aparatu wykonawczego²². Zgodnie z wytycznymi Konferencji Krajowej PZPR z 1973 r. funkcję przewodniczących rad narodowych powierzano I sekretarzom odpowiednich ogniw partyjnych (komitetów wojewódzkich, powiatowych,

¹⁶ M. Jasiczek, *Geneza powstania i funkcje obrony terytorium kraju*, „Przegląd Obrony Terytorialnej” 1973, nr 1.

¹⁷ J. Suwart, op. cit., s. 156–157.

¹⁸ Ustawa z 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. 1967, nr 44, poz. 220, art. 11.

¹⁹ Zob. *Uchwała Komitetu Obrony Kraju nr 1/KOK z dnia 27 kwietnia 1974 r. w sprawie wojewódzkich komitetów obrony*, „Biuletyn Komitetu Obrony Kraju” (dalej: „Biuletyn KOK”) 1974, nr 15-A.

²⁰ Ustawa z 29 XI 1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych, Dz. U. 1972, nr 49, poz. 312, art. 65m-65r.

²¹ Powiaty w okresie przejściowym (w latach 1973–1975) stały się jedynie ogniwami łączącymi gminy z władzami wojewódzkimi. Rady narodowe pozostały terenowymi organami władzy państwowej. Uzyskały charakter samorządu społecznego, rozumianego wówczas jako „samorząd socjalistyczny”.

²² L. Kowalski, op. cit., s. 61.

gminnych)²³. Tym samym na czele WKO i PKO stanęli pierwsi sekretarze wojewódzkich i powiatowych komitetów PZPR.

Ostatni etap reformy administracyjnej przeprowadzono w 1975 r. Dokonano wówczas dwustopniowego podziału administracyjnego kraju. Podstawową jednostką administracyjną stały się gminy, miasta i dzielnice większych miast. Zlikwidowano szczebel pośredni, jakim były powiaty, chociaż pozostawiono, w ramach tzw. administracji niespolonej, odpowiadające im rejony. Zwiększono jednocześnie liczbę województw z 17 do 49, co doprowadziło do zmniejszenia ich powierzchni²⁴. Zniesienie powiatów pociągnęło za sobą likwidację powiatowych sztabów wojskowych. Tym samym w terenie sprawami obronności kierowały wojewódzkie komitety obrony wspomagane przez wojewódzkie sztaby wojskowe²⁵.

Kolejne zmiany w lokalnych komitetach obrony dotyczyły obsady stanowisk przewodniczących WKO. W lutym 1981 r. Komitet Obrony Kraju podjął uchwałę o postawieniu na czele WKO wojewodów, którzy zastąpili dotychczasowych przewodniczących wojewódzkich rad narodowych. Zastępcami przewodniczącego zostali szefowie WSzW i KW MO²⁶. Wojewodowie stali na czele WKO aż do ich rozwiązania w 2002 r.²⁷

Wojewódzkie Komitety Obrony, obok innych zadań, miały przede wszystkim sprawować władzę na podległym im obszarze w czasie wojny, koordynować działania zmierzające do zorganizowania obrony w oparciu o jednostki terytorialne i powszechną samoobronę. W stanach bezpośredniego zagrożenia lub wojny działać miały w miejscach ukrytych, zamaskowanych, spełniających dość surowe wymogi, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa osób w nich przebywających.

W tym celu do dyspozycji wojewódzkich komitetów obrony, wzorem KOK, zamierzano przekazać tzw. stanowiska kierowania (SK)²⁸. Mimo że odpowiednią uchwałę w tej

²³ Wytyczne te były jedną z form realizacji zasady kierowniczej roli PZPR, szerzej zob. J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000, s. 210. Utraciły swą dotychczasową funkcję administracyjną prezydium rad narodowych. Stały się one jedynie organami kolegialnymi, organizującymi wewnętrzną pracę rady i reprezentowały ją na zewnątrz, zob. Ustawa z dnia 29 XI 1972 r. o utworzeniu..., art. 65a–65l.

²⁴ Do 1975 r. powierzchnia województwa olsztyńskiego wynosiła niemal 21 tys. km². Od 1975 do 1998 r. – 12,3 tys. km², zob. *Rocznik statystyczny województwa olsztyńskiego 1963*, Olsztyn 1964, Tabl. I Podział administracyjny i powierzchnia, s. 24; *Rocznik statystyczny 1979*, Warszawa 1979, Tabl. II. Ważniejsze dane o województwach, s. L-LI.

²⁵ Zob. art. 25. ustawy z 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych, Dz. U. 1975, nr 16, poz. 91.

²⁶ W 1983 r. dodano trzeciego zastępcę przewodniczącego – I sekretarza KW PZPR, zob. L. Kowalski, op. cit., s. 65–66.

²⁷ Wojewódzkie Komitety Obrony, podobnie jak KOK, rozwiązano ustawą z 29 VIII 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 2002, nr 156, poz. 1301, art. 35.

²⁸ Na centralne stanowiska kierowania KOK były rozważane m.in. miejsca położone w województwie olsztyńskim. W 1961 r. wyznaczono zapasowe stanowiska kierowania KOK w rejonie Pasyimia i Zalesia

sprawie przyjął KOK już w lutym 1962 r., to przez kolejne lata nie przystąpiono do jej realizacji. Sprawa uległa przyspieszeniu w 1966 r., gdy KOK przyjął odpowiednie założenia, dotyczące przygotowania umocnionych obiektów dla potrzeb stanowisk kierowania KOK i WKO. Organizacyjnie przygotowaniem stanowisk kierowania początkowo zajmowały się WSzW, później zaś – sekretariaty WKO we współpracy z WSzW. W tym celu przekazano wojewódzkim komitetom obrony po jednym etacie pracownika cywilnego kosztem jednego etatu w poszczególnych WSzW²⁹.

Dla każdego WKO przygotowywano po dwa obiekty. Jeden stanowić miał doraźne stanowisko kierowania (DSK), drugi zaś główne polowe stanowisko kierowania (GPSK). Pierwszy typ obiektu miał być zlokalizowany na terenie miast stanowiących stałe siedziby władz terenowych. Najczęściej lokalizowano je w miejscach, co do których liczone, że zostaną oszczędzone w czasie ataku nieprzyjaciela. Były nimi na ogół szkoły i placówki edukacyjne. Działalność w nich WKO miała być prowadzona w stanach bezpośredniego zagrożenia lub wojny tak długo, jak to będzie możliwe. Obiekty tego typu w tajnej dokumentacji określano jako SK nr 1 (lub SK-1)³⁰.

GPSK zalecano lokalizować poza miastem będącym siedzibą WKO, w pobliżu ważnych węzłów komunikacyjnych i łączności, z daleka od obiektów mogących stanowić cel ataku jądrowego i konwencjonalnego, poza obszarami, na których możliwość wystąpienia klęsk żywiołowych była duża. Do obiektów tych członkowie WKO mieli się przenieść, gdy nie będzie dalszej możliwości działania w obiektach SK-1. W tajnej dokumentacji ten typ stanowisk kierowania określano jako SK nr 2 (lub SK-2)³¹.

Członkowie KOK, zdając sobie sprawę z tego, że koszty budowy SK będą ogromne, podjęli w 1966 r. decyzję, że tam, gdzie to będzie możliwe, należy przejmować na potrzeby stanowisk kierowania WKO część dotychczasowych obiektów schronowych TOPL³². Na ogół miały to być dotychczasowe stanowiska dowodzenia TOPL. Problemem było to, że niewiele z nich gwarantowało bezpieczeństwo członkom WKO w czasie wojny (nie nadawały się do użytku w warunkach skażenia radioaktywnego, cechowały się niedosta-

(na północny zachód od Szczytna). Rok później w jednym z wariantów lokalizacji rozmieszczenia KOK na wypadek wojny rozważano Ostródę i Mrągowo, zob. L. Kowalski, op. cit., s. 101–102.

²⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 087/577/2, Wytoczne sekretarza KOK z 12 VII 1972 r. w sprawie działania sekretariatów WKO, k. 22, 24.

³⁰ L. Kowalski, op. cit., s. 99–103.

³¹ AIPN Bi, 087/577/1, Kontrwywiadowca charakterystyka w sprawie obiektowej kryptonim „Baszta”, nr rejestracyjny 5191, k. 10.

³² Terenowa Obrona Przeciwlotnicza, utworzona w 1951 r. (zob. Ustawa z 26 II 1951 r. o terenowej obronie przeciwlotniczej, Dz. U. 1951, nr 14, poz. 109) przejęła część poniemieckich schronów, ukryć zabezpieczających i stałych szczelin przeciwlotniczych. W okresie realizacji planu sześcioletniego, w uzgodnieniu z PKPG, zaczęto budować także nowe obiekty ochronne. Były nimi schrony oraz stanowiska kierowania. Te ostatnie były obiektami o szczególnym znaczeniu. Przeznaczone były bowiem dla komend TOPL. Z nich w czasie wojny miały one koordynować działaniami ratowniczymi.

teczną odpornością na bezpośrednie działanie ciężkich bomb lotniczych i nadciśnienia). Wymagały więc rozbudowy, przeróbek, dodatkowych umocnień, doprowadzenia łączności itp.³³

Już w fazie organizowania stanowisk kierowania poszczególnym resortom przydzielono określone zadania, dzięki którym obiekty miały być w pełni sprawne i spełniać swe funkcje w stanach bezpośredniego zagrożenia lub wojny. Resort łączności odpowiadał za zabezpieczenie łączności szyfrowej pomiędzy centralnymi i lokalnymi stanowiskami kierowania. Ministerstwo Handlu odpowiadało za zaopatrzenie obiektów w artykuły konsumpcyjne, niezbędne do ich funkcjonowania. Resort zdrowia odpowiadał za zabezpieczenie medyczne, resort finansów – za zabezpieczenie środków na koszty utrzymania SK. Ministerstwo Obrony Narodowej czuwało nad tym, aby stanowiska kierowania były w stanie stałej gotowości do użycia, gdy zajdzie potrzeba³⁴.

Jedno z najważniejszych zadań otrzymało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zajęło się bowiem zabezpieczeniem kontrwywiadowczym stanowisk kierowania. Informacje o lokalizacji i przeznaczeniu tych miejsc należało utrzymywać w ścisłej tajemnicy. Od jej zachowania zależało to, czy członkowie WKO, koordynujący z nich działaniami obronnymi w czasie wojny, będą w stanie zadania te wykonywać. Nieprzyjaciel nie mógł wiedzieć, gdzie znajduje się serce dowodzenia województwem, gdyż to groziło jego unicestwieniem.

Pracą tą na szczeblu wojewódzkim zajęły się II Wydziały Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej w ramach spraw obiektowych o kryptonimie „Baszta”. Odpowiednie instrukcje w tym zakresie komórki te otrzymały z II Departamentu MSW³⁵. Uzyskały one status dokumentów tajnych specjalnego znaczenia, co oznaczało, że ze sprawą mieli być zapoznani naczelnicy II Wydziałów w komendach wojewódzkich, zastępcy komendantów powiatowych MO ds. Służby Bezpieczeństwa oraz jeden lub dwóch pracowników z KW MO i KP MO, którzy mieli prowadzić pracę operacyjną. Pracownicy SB, wykonujący pomocnicze czynności w zakresie kontrwywiadowczej ochrony SK, nie mogli być informowani o faktycznym przeznaczeniu obiektów³⁶.

W województwie olsztyńskim początkowo stanowiska kierowania Wojewódzkiego Komitetu Obrony zlokalizowano, podobnie jak w innych województwach, w obiektach o charakterze edukacyjnym. Stanowisko kierowania nr 1 (SK-1) – na terenie Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie (od 1972 r. Akademii Rolniczo Technicznej³⁷). Pierwotnie

³³ J. Suwart, op. cit., s. 228–230; L. Kowalski, op. cit., s. 102, 103.

³⁴ L. Kowalski, op. cit., s. 105.

³⁵ AIPN Bi, 087/577/1, Pismo dyrektora Departamentu II MSW, płk. M. Krupskiego, nr ODT-0085/22/71 z dn. 21 XII 1971 r., k. 60–61.

³⁶ Ibidem, k. 61.

³⁷ Od 1999 r. ART weszła w skład Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, szerzej zob. *U źródeł uniwersytetu 1933–1999. Materiały i dokumenty do powstania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego*, wstęp, wybór i opracowanie B. Łukaszewicz, przedmowa S. Achremczyk, Olsztyn 1999.

było ono stanowiskiem dowodzenia (SD) TOPL. SK nr 2 wyznaczono na terenie Szkoły Podstawowej w Mielnie (ówczesny powiat ostródzki, gromada Grunwald)³⁸.

Od połowy lat siedemdziesiątych przystąpiono do tworzenia zapasowych miejsc pracy (ZMP) dla lokalnych struktur kierowniczych partii politycznych (PZPR, ZSL, SD), władz oraz niektórych urzędów, m.in. KW MO (później WUSW). Miejsca te miały być wykorzystane w stanie zagrożenia państwa lub wojny. W ich skład wchodziły budowle umocnione (schronowe) oraz nieumocnione. W 1977 r. Wojewódzki Komitet Obrony w Olsztynie przygotował zapasowe miejsca pracy dla 14 instytucji z terenu województwa olsztyńskiego. Wśród nich, poza WKO, za najważniejsze uznano stanowiska schronowe dla: KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego oraz KW MO. Należy przypuszczać, że były one tymczasowymi stanowiskami kierowania, gdyż w latach 1980–1983 planowano wybudowanie połączonego umocnionego obiektu dla tych trzech organów³⁹.

Do tego czasu na zapasowe miejsca kierowania KW PZPR wybrano Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy Funduszu Wczasów Pracowniczych w Zalesiu koło Barczewa. Dla Urzędu Wojewódzkiego przeznaczono budynki Zasadniczej Szkoły Rachunkowości Rolnej w Tuławkach (gmina Dywity). Zapasowym miejscem pracy KW MO uczyniono Ośrodek Wczasowy Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa Komunalnego w Warszawie zlokalizowany nad jeziorem Kałwa pod Pasymiem⁴⁰.

W latach 1980–1983 proces budowy i modernizacji stanowisk kierowania został zahamowany. Kryzys gospodarczy i stan wojenny w kraju sprawiły, że KOK w tym czasie nie zajmował się problematyką stanowisk kierowania. Zadania WKO zostały wówczas znacznie rozszerzone. Obok spraw związanych z obronnością, gremia te zajmowały się szeroko pojętą problematyką porządku i bezpieczeństwa na terenie województw. Do sekretariatów WKO służyły dane zbiorcze dotyczące stanu bezpieczeństwa publicznego, pożarowego, liczby i rodzaju wykroczeń, działalności sądów i prokuratur w zakresie zwalczania przestępczości itp.⁴¹

³⁸ Wyboru obu miejsc stanowisk kierowania dokonała specjalnie do tego celu powołana Komisja Lokalizacyjna, której przewodniczył Stefan Piąteczak (wiceprzewodniczący Prezydium WRN). W składzie ponadto znaleźli się: płk. Kazimierz Późniak (z-ca Szefa WSzW ds. operacyjnych), ppłk. Waław Kurowski (z-ca Szefa WSzW ds. powszechnej samoobrony) oraz ppłk. Tadeusz Panfil (Szef Służb Inżynieryjno-Saperskich), zob.: AIPN Bi, 087/577/2, Ramowy plan kontrwywiadowczej ochrony SK nr 1 WKO prowadzonej w ramach sprawy obiektowej nr 5991 krypt. „Baszta W/I” w okresie modernizacji i eksploatacji, k. 48–49; AIPN Bi, 087/577/1, Ramowy plan kontrwywiadowczej ochrony SK nr 2 WKO prowadzonej w ramach sprawy obiektowej nr 5992 krypt. „Baszta W/II” w okresie modernizacji i eksploatacji, k. 25.

³⁹ AIPN Bi, 087/577/3, Informacja dot. sytuacji na odcinku założeń organizacyjnych budowy umocnionych obiektów WKO i stanowisk kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa i wojny z 7 IX 1977 r., k. 1.

⁴⁰ Ibidem. Przygotowanie stanowiska kierowania dla KW MO planowano już w 1963 r. Wówczas KW TOPL zając się miała budową dla potrzeb KW MO stanowiska dowodzenia w Jonkowie pod Olsztynem. Zlecono nawet wykonanie dokumentacji i zabezpieczono odpowiednie kredyty na ten cel, zob. Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), 1141/3232, Informacja o realizacji zadań TOPL na terenie województwa olsztyńskiego, 17 IX 1963, k. 147.

⁴¹ APO, KW PZPR, 1141/1932, Wykaz spraw WKO za lata 1982–1989, k. 1–3.

W 1984 r., po względnym uspokojeniu sytuacji w kraju, ponownie przystąpiono do organizacji zapasowych miejsc pracy. Jak się okazało, plany zakładające wybudowanie nowego obiektu, który miał pomieścić zapasowe miejsca pracy KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego i KW MO nie zostały zrealizowane z powodu braku funduszy na ten cel. Nie odstąpiono jednak od pomysłu, aby stanowiska kierowania tych trzech organów wyznaczyć w bezpośredniej bliskości. Zdecydowano się na zlokalizowanie ich w Biskupcu. Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR wraz z I sekretarzem wyznaczono budynek Komitetu Miejskiego PZPR w Biskupcu. Wojewodzie wraz z najbliższym otoczeniem – budynek Urzędu Miasta i Gminy w Biskupcu. Główne stanowisko kierowania szefa WUSW znajdować się miało w budynku Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Biskupcu, choć do jego dyspozycji przekazano znacznie większą liczbę obiektów⁴². Jednocześnie opracowano system powiadamiania i alarmowania poszczególnych organów o przeniesieniu się do głównych i zapasowych miejsc kierowania⁴³.

Po 1989 r. KOK ostatni raz zajął się sprawą stanowisk kierowania w lutym 1990 r., gdy na jego czele stał gen. Wojciech Jaruzelski jako prezydent RP. Wyznaczono wówczas organy i instytucje, którym należało przygotować stanowiska kierowania⁴⁴. Na szczeblu województwa o przydziale stanowisk kierowania poszczególnym organom, instytucjom i urzędom decydowali przewodniczący WKO, czyli wojewodowie. Decyzje podjęte przez KOK w lutym 1990 r. nie zostały już jednak wcielone w życie. Zmiany polityczne w kraju i na arenie międzynarodowej sprawiły, że dalsza rozbudowa i modernizacja stanowisk kierowania okazała się bezcelowa.

Dokumenty wytworzone przez olsztyńską SB w ramach sprawy obiektowej kryptonim „Baszta” dotyczą głównie ochrony kontrwywiadowczej stanowisk kierowania Wojewódzkiego Komitetu Obrony. Skrupulatność funkcjonariuszy zajmujących się sprawą

⁴² Pozostałe znajdowały się w: POM w Biskupcu, SKR w Biskupcu, Domu Handlowym przy ul. Ludowej w Biskupcu, Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowym ZSMP w Rudziskach Pasymskich, Studium Wychowania Przeszkolonego w Szczytnie, Ośrodku Hodowli Ziemiaka w Mielnie, Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym Zarządu Zakładów Karnych w Kikicach, Ośrodku Wypoczynkowym FWP w Zalesiu k. Barczewa, budynku Posterunku MO i Szkole Podstawowej w Purdzie, Hotelu „Warmińskim” w Olsztynie, Hotelu „Relaks” w Olsztynie, Zespole Szkół Elektrycznych w Olsztynie, Zespole Szkół Ekonomicznych w Olsztynie, Hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Zalbkach, Szkole Podstawowej w Jezioranach, Zasadniczej Szkole Rolniczej w Jezioranach, budynku kina w Jezioranach, Ośrodku Szkolenia w Wadągu, szkołach podstawowych w Żegotach, Żardenikach, Krokowie, Franknowie i Radostowie, POM w Jezioranach, zob. AIPN Bi, 087/577/3, Pismo naczelnika Wydziału Inspekcji WUSW w Olsztynie do naczelnika Wydziału II WUSW w Olsztynie z 24 II 1984 r., k. 26–27.

⁴³ APO, KW PZPR, 1141/1540, Plany powiadamiania i alarmowania kierowników wydziałów KW PZPR, k. 187; ibidem, Plany powiadamiania stanu osobowego wydziałów KW PZPR, k. 188–191; ibidem, Plany rozmieszczenia na stanowiskach kierowania wydziałów KW PZPR, k. 192–195.

⁴⁴ Wśród nich znalazły się m.in.: KOK, WKO, kierownictwa partii, stronnictw i PRON, prezydium Sejmu, Rada Państwa, zob. L. Kowalski, op. cit., 108–109.

i dokładność, z jaką je sporządzili pozwala wskazać nie tylko miejsca lokalizacji stanowisk kierowania, ale także zorientować się, jakie warunki musiały one spełniać. Dokładna ich analiza skłania do głębszej refleksji na temat roli, jaką przypisywały tym obiektom ówczesne władze centralne i lokalne. Dokumenty zawierające akta sprawy o kryptonimie „Baszta” przechowywane są w Archiwum Oddziału Białostockiego IPN w trzech teczkach o sygnaturach 087/577/1–3. Spośród nich postanowiono wybrać cztery dokumenty, w których przedstawione zostały: instrukcja II Departamentu MSW skierowana do I zastępców KW MO ds. SB w sprawie kontrwywiadowczego zabezpieczenia stanowisk kierowania z 1971 r. (dokument 1); kontrwywiadowcza charakterystyka tych stanowisk w sprawie obiektowej kryptonim „Baszta” z 1973 r. (dokument 2), informacja w sprawie organizacji budowy umocnionych obiektów WKO i stanowisk kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa i wojny z 1977 r. (dokument 3) oraz informacja o dyslokacji stanowisk kierowania w zapasowych miejscach pracy władz politycznych i administracji państwowej w województwie olsztyńskim z 1984 r. (dokument 4).

Instrukcja dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego z 21 XII 1971 r. skierowana do I zastępców Komendantów Wojewódzkich MO (pismo nr ODT-0085/22/71)

(pieczęć⁴⁵)

Warszawa, dnia 21 grudnia 1971 r.

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Egz. nr 12

Seria „K”

I ZASTĘPCA KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO MO
ds. SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
w Olsztynie⁴⁶

Zgodnie z obowiązującym zakresem pracy, pion Departamentu II MSW organizuje i prowadzi kontrwywiadowczą ochronę stanowisk kierowania Komitetu Obrony Kraju oraz Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Obrony.

W związku z powyższym, przesyłam Ramowy plan kontrwywiadowczej ochrony SK⁴⁷, który określa główne kierunki pracy w tym zakresie.

Plan ten powinien stanowić podstawę do opracowania szczegółowych przedsięwzięć operacyjnych – realizowanych w ramach spraw obiektowych pod krypt. „Baszta”, które winny być prowadzone na:

– rejon, w których będą zlokalizowane stanowiska kierowania nr 2 przeznaczone dla KOK⁴⁸,

– rejon, w których wyznaczone są miejsca na stanowiska kierowania nr 2 przeznaczone dla WKO⁴⁹,

– obiekty przeznaczone na SK-1 dla KOK, WKO i PKO⁵⁰ /oddzielne sprawy/

Kontrwywiadowczą ochronę obiektów przeznaczonych na SK proszę zlecić: w odniesieniu do Wojewódzkiego Komitetu Obrony oraz wskazanych rejonów wytypowanych na stanowiska kierowania dla KOK – Naczelnikowi Wydziału II, a dla Powiato-

⁴⁵ Treść pieczęci: „Polska Rzeczypospolita Ludowa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych”.

⁴⁶ Słowo „Olsztynie” odręcznie.

⁴⁷ SK – stanowisko kierowania. Dokument, o którym mowa, nie zachował się w dokumentach olsztyńskiej SB dotyczących sprawy obiektowej kryptonim „Baszta”.

⁴⁸ KOK – Komitet Obrony Kraju.

⁴⁹ WKO – Wojewódzki Komitet Obrony.

⁵⁰ PKO – Powiatowy Komitet Obrony.

wych Komitetów Obrony – Zastępcom Komendantów Powiatowych MO ds. Służby Bezpieczeństwa.

Z załączonymi dokumentami należy zapoznać tylko⁵¹: Naczelnika Wydziału II; Zastępców Komendantów Powiatowych MO ds. Służby Bezpieczeństwa oraz jednego – dwóch odpowiedzialnych pracowników w województwie i w powiecie, którzy będą wykonywali czynności operacyjne w ramach zleconych im do prowadzenia – spraw obiektowych.

Nowo wytypowani do wymienionych prac funkcjonariusze obowiązani są złożyć zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy, zgodnie z Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych nr OO5/m/67 z dnia 25 X 1967 r. w sprawie zasad dopuszczania pracowników do prac mobilizacyjnych w resorcie spraw wewnętrznych.

W przypadkach nieuniknionych, zmiana pracownika prowadzącego kontrwywiadowcze rozpoznanie rejonów przeznaczonych na SK szczebla centralnego, wymaga akceptacji Dyrektora Departamentu II, a w odniesieniu do Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Obrony – Waszej decyzji.

Pracownicy Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkich i Powiatowych Komend MO wykonujący zlecane im /ewentualnie/ pomocnicze czynności w zakresie kontrwywiadowczej ochrony SK nie mogą być zorientowani⁵² o charakterze i przeznaczeniu obiektów i rejonów wytypowanych na stanowiska kierowania.

Z ramienia Departamentu II MSW do udzielania pomocy, kontroli i nadzoru wyznaczony został ppłk Leszek SITEK⁵³.

DYREKTOR DEPARTAMENTU II MSW
(nieczytelny podpis)
płk. dypl. M. KRUPSKI⁵⁴

Załączniki:

1. Ramowy plan /wzór/

egz. nr 12 kart 8

⁵¹ Wyróżnienie w oryginale.

⁵² Wyróżnienie w oryginale.

⁵³ Leszek Sitek – pracę w MBP rozpoczął w 1952 r. W latach 1952–1955 w Departamencie I MBP, od 1955 r. w Departamencie II MBP, najpierw jako oficer operacyjny (1955–1967), później inspektor (1967–1973) i starszy inspektor (od 1973 r.). Od 1986 r. specjalista w Departamencie II MSW. W 1990 r. odszedł ze służby w stopniu pułkownika, zob. Katalog IPN. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL (Dokument elektroniczny), [w:] <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/> (dostęp: 11.05.2020).

⁵⁴ Mikołaj Krupski – od 1953 r. zastępca Dyrektora Departamentu III MBP, od 1961 r. zastępca Dyrektora Departamentu I MBP, w l. 1965–1973 Dyrektor Departamentu II MBP, zob. Katalog IPN. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL (Dokument elektroniczny), [w:] <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/> (dostęp: 11.05.2020).

2. Wykaz rejonów zainteresowane woj. otrzymają w ter. późniejszym
_egz. __nr __kart__

Wyk. i rozesłano wg rozdzielnika

Oprac. Płk L. Skwarczek

Ppłk L. Sitek

Druk. Sierz. P. Alińska

L. dz. Masz. 0026771

Źródło: AIPN Bi, 087/577/1, k. 60–61.

Dokument 2

Kontrwywiadowcza charakterystyka w sprawie obiektowej kryptonim „Baszta”, 9 listopada 1973 r.

ZATWIERDZAM

(pieczęć⁵⁵)

Dnia 12.11.1973 r.

Olsztyn, dnia 09 listopada 1973 roku

Tajne specjalnego znaczenia

Egz. Nr 2

Seria „K”

K O N T R W Y W I A D O W C Z A

charakterystyka w sprawie obiektowej kryptonim „Baszta”
nr rejestracyjny 5191.

Sprawę kryptonim „Baszta” założono dnia 4 II 1972 r. na obiekty charakteru WKO⁵⁶.

Z uwagi na znaczną odległość lokalizacji stanowisk kierowania WKO na wypadek zagrożenia i wojny w ramach tej sprawy prowadzone są dwie oddzielne teczki określone krypt. „Baszta W1” /SK-1/ i krypt. „Baszta” W2/SK2.

I. OGÓLNE DANE DOTYCZĄCE OBIEKTÓW WKO I REJONU ICH LOKALIZACJI

1. SK-1 zlokalizowane jest w części podziemnej DS nr 4 Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Uczelnia ta powołana została do życia w roku 1950. Usytuowana jest w północno-wschodniej⁵⁷ części miasta Olsztyna wzdłuż szosy biegnącej w kierunku Warszawy.

Sam obiekt SK-1 usytuowany jest w kompleksie budynków uczelniano dydaktycznych oraz domów studenckich po prawej stronie szosy. Po lewej stronie tej ważnej drogi komunikacyjnej znajdują się budynki mieszkalne, poletka doświadczalne, hala wegeta-

⁵⁵ Treść pieczęci: „Naczelnik Wydziału II KW MO w Olsztynie”. Na pieczęci nieczytelny podpis. Naczelnikiem Wydziału II KW MO w Olsztynie był w tym czasie ppłk Ryszard Wiśniewski. Pracę rozpoczął w 1946 r. w PUBP w Węgorzewie. Od 1947 r. w WUBP w Olsztynie. Od sierpnia 1970 do listopada 1981 r. naczelnik Wydziału II KW MO w Olsztynie. Od 7.01.1981 do 3.07.1984 delegowany do pracy w MSZ jako szyfrant w placówce dyplomatycznej PRL w Berlinie Zachodnim (etat niejawni), AIPN Bi 059/502 (2960/V), Akta osobowe.

⁵⁶ WKO – Wojewódzki Komitet Obrony.

⁵⁷ Pisownia oryginalna.

cyjna, pompownia wody pitnej, oczyszczalnia ścieków, Rolniczy Zakład Doświadczalny, budynki Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej oraz Instytut Mleczarski.

Układ urbanistyczny zabudowanego terenu uczelni pozwala wyodrębnić dwie dzielnice ograniczone:

- od wschodu drogą państwową Olsztyn-Warszawa,
- od południa rzeką Kortówką,
- od zachodu jeziorem⁵⁸ Kortowskim
- i od północy terenem wojskowym JW objętej sprawą obiektową krypt. „Motyle”.

Ogółem teren uczelni obejmuje powierzchnię 25 ha. Od strony zachodniej aktualnie rozbudowuje się nowo powstałe osiedle spółdzielcze – „Słoneczny Stok” do około 107 domków jednorodzinnych.

W ramach tej uczelni funkcjonuje 8 różnych wydziałów, cztery studium i cały szereg instytutów naukowo-dydaktycznych. Oprócz tego znajdują się tam ośrodki i zakłady usługowe oraz biura administracyjne związane z funkcjonowaniem uczelni.

W zespole budynków uczelnianych występuje mieszany program użytkowania, tj. mieszkaniowy i naukowo-dydaktyczny.

Ogółem w rejonie uczelni zamieszkuje wraz ze studentami około 5500 osób, 1172 studentów codziennie dojeżdża i około 2000 studiuje zaocznie, co razem wynosi około 8700 osób.

Budowę SK-1 rozpoczęto w 1967 roku. Część naziemną oddano do użytku w 1969 roku, zaś podziemną, z uwagi na przerwę w budowie, adaptację i modernizację budowano do 1972 r.

Po adaptacji z pierwotnego przeznaczenia dla potrzeb TOP-lu uzyskano ogólną wielkość o kubaturze 2031 m³, w tym sama część użytkowa wynosi 344 m², powierzchnia komunikacji 157 m², czyli łączna powierzchnia SK po adaptacji i modernizacji wynosi 501 m².

W ramach modernizacji obiekt ten wyposażono we wszelkie niezbędne urządzenia potrzebne dla jego funkcjonowania. Głównym inwestorem i administratorem obiektów WKO jest Wojewódzki Sztab Wojskowy, zaś inwestorem zastępczym Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji Miejskich działającym⁵⁹ do chwili obecnej.

2. SK-2 zlokalizowane jest w części podziemnej Szkoły Podstawowej we wsi Mielno. Jego odległość od miasta Olsztyna wynosi 40 km. Głównym kierun-

⁵⁸ Pisownia oryginalna.

⁵⁹ Tak w tekście.

kiem dojazdu do tego obiektu z Olsztyna jest droga klasy 1 o nawierzchni asfaltowej biegnąca z Olsztyna do Olsztyńka. Następnie odcinkiem drogi F-81⁶⁰ w kierunku Warszawy. Z tej trasy do SK-1⁶¹ prowadzi bezpośrednio boczna droga w kierunku Stębarka na odcinku około 6 km.

Pod względem topograficznym teren przylegający do obiektu jest pofałdowany i częściowo zadrzewiony. W pobliżu znajduje się rzeka Maraska [Marózka] oraz jezioro Mielno położone w kierunku wschodnim około 700 m od tego obiektu. Tuż obok SK-2 usytuowane jest szkolne boisko sportowe oraz budynek mieszkalny dla nauczycieli.

Ogólna powierzchnia SK-2 wynosi 860 m². Wybudowano go w latach 1965–1969, przy czym w latach następnych był modernizowany. W promieniu nieprzekraczającym 10 km od obiektu znajduje się 9 wsi zamieszkałych przez 2627 mieszkańców, których podstawowym źródłem utrzymania jest praca w państwowym i prywatnym sektorze rolnictwa.

II. Zakres kontrwywiadowczej ochrony

1. Sekretariat WKO

Aktualnie w sekretariacie WKO zatrudnionych jest 5-ciu pracowników etatowych wg następujących stanowisk:

- kierownik Sekretariatu WKO,
 - starszy inspektor,
 - referent,
 - st. inspektor d/s budownictwa specjalnego
 - st. inspektor d/s wyszkolenia
2. Oddział d/s Wyodrębnionego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

Zakres działalności w/w Oddziału w kwestii obronności kraju reguluje Zarządzenie Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1972 roku, którego odpis znajduje się w sprawie. Aktualnie komórka ta obejmuje 9 etatów⁶², a mianowicie:

⁶⁰ W tekście pomyłka. Powinno być E-81.

⁶¹ Pomyłka w tekście. Powinno być SK-2.

⁶² W tekście wymieniono nazwy tylko 7 etatów. Istnieje prawdopodobieństwo, że niektóre etaty były dwustanowiskowe.

- kierownik Oddziału Wyodrębnionego,
- st. referent d/s inspekcji obiektów specjalnych
- st. referent d/s łączności i alarmowania
- księgową materiałową
- konserwator sprzętu łącznościowego
- konserwator sprzętu dezometrycznego⁶³, oraz
- konserwator⁶⁴

Spośród tych pracowników tylko 4 osoby są wszechstronnie zapoznane z obiektami WKO, tj.:

- kierownik Oddziału Wyodrębnionego,
- st. referent d/s inspekcji obiektów specjalnych
- st. referent d/s łączności i alarmowania
- magazynier

Pozostałe osoby orientują się w sprawach sprzętu i jego konserwacji.

Ponadto z uwagi na projektowanie, budowę, adaptację i modernizację kontrwywiadowczej ochronie podlegają pracownicy angażowani do pracy przy obiektach następujących instytucji.

1. Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji Miejsk.[ich] – 12 osób
2. Zarządu Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji – 11 osób
3. Gdańskiego Przedsięb.[iorstwa] Robót Komunik.[acyjnych] w Gdańsku – 5 osób
4. Olsztyńsk.[iego] Przedsięb.[iorstwa] Robót Inż.[ynieryjnych] – 63 osoby
5. Olsztyńsk.[iego] Przedsięb.[iorstwa] Instalacji Sanitar.[nych] i Elektrycznych – 37 osób
6. Wojewódzk.[iego] Biura Projektów Budown.[nictwa] Ogólnego – 10 osób
7. Mieszkańcy i pracownicy rejonów lokalizacji SK-1 i SK-2.

III. Aktualny stan rozpoznania i zagrożenia

W wyniku dotychczasowego rozpoznania osób zajmujących się organizowaniem, funkcjonowaniem i eksploatacją obiektów WKO stwierdzono, iż wtajemniczeni z tej

⁶³ Urządzenia dezometryczne służą do wykrywania obecności promieniowania jonizującego (na przykład skażeń promieniotwórczych) i określenia jego natężenia.

⁶⁴ Możliwa pomyłka. Na liście nie znalazł się magazynier, którego wymieniono poniżej.

racji pracownicy nie budzą obiekcji natury moralno-politycznej. Dotyczy to członków Sekretariatu WKO oraz pracowników wyodrębnionego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przeszość i aktualne postawy tych ludzi świadczą o ich ideowym zaangażowaniu w budownictwo socjalizmu. Są to zwłaszcza aktywni członkowie PZPR. Odnośnie osób innych wykazanych instytucji biorących udział w budowie obiektów ochraniających, z uwagi na tak pokązną ilość, aktualny stan rozpoznania jest dość płytki i nie obrazuje faktycznej sytuacji. Niemniej jednak stwierdzono, że wszyscy pracownicy zaangażowani do tego rodzaju prac byli uzgadniani z organami MO. Z uwagi na wielkość i znaczenie w systemie obronnym stanowisk kierowania stosowanie ogólnie przyjętych zasad wobec kandydatów do prac przy obiektach WKO było niewątpliwie niewystarczającym środkiem zapobiegawczym, gdyż ograniczono się do podstawowych sprawozdań bez wnikliwszego rozpoznania co umożliwiło zaangażowanie osób nie gwarantujących zachowania tajemnicy, np. z Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Olsztynie, przy budowie obiektów WKO zatrudniono trzy osoby /P. Sikorski, Cz. Damięcki i W. Grzonka/ powiązane z uciekinierem z tego środowiska pracy w 1969 roku do NRF⁶⁵, na którego grupa VII tut. Wydziału prowadzi kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Elektryk”. Przypuszcza się, że uciekinier z uwagi na zajmowane znaczące stanowisko w tym przedsiębiorstwie, przed ucieczką znał miejsce lokalizacji WKO. Po odmowie powrotu do kraju z terenu NRF nawiązał on kontakt korespondencyjny m.in. z w/w osobami jako byłymi współpracownikami.

Natomiast żona Włodzimierza Grzonki w 1972 roku będąc czasowo w NRF odmówiła powrotu do kraju. Wobec tego mąż jej zwołał się z pracy, aby w ten sposób umożliwić sobie wyjazd na pobyt stały do NRF. Zachodzi obawa, że nie wcześniej to później otrzyma on paszport, a za tym może on ujawnić wiadomości o obiektach WKO.

W odniesieniu do osób zamieszkałych lub zatrudnionych w rejonach lokalizacji SK, dotychczasowe rozeznania wykazują następujące sytuacje:

Rejon lokalizacji SK-1

Z uwagi na lokalizację SK na terenie uczelnianym obiekt ten jest szczególnie narażony na penetrację wywiadowczą zarówno ze strony cudzoziemców, jak i wrogiego elementu zamieszkałego w kraju. Wynika to, co jest charakterystyczne dla każdej wyższej uczelni, z międzynarodowej współpracy, wzajemnych wizyt naukowców, wyjazdów studentów na staże i fundowane stypendia do państw kapitalistycznych itp., co stwarza

⁶⁵ NRF – Niemiecka Republika Federalna. Nazwa państwa zachodniemieckiego stosowana oficjalnie w Polsce do układu z 7 XII 1970 r. o normalizacji wzajemnych stosunków między Polską i Republiką Federalną Niemiec – RFN (niem. Bundesrepublik Deutschland).

możliwości zawierania trwałych kontaktów z cudzoziemcami oraz zetknięcia się tych ludzi z pracownikami wrogich służb wywiadowczych i innych antypolskich ośrodków.

Według planu uczelnianego na rok 1973 przewidziano wyjazd 34 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 11 osób do państw kapitalistycznych, co w rozbiciu na poszczególne państwa sytuacja przedstawia się następująco⁶⁶:

Holandia	– 2 osoby
USA	– 2 osoby
Anglia	– 2 osoby
Austria	– 2 osoby
Szwecja	– 1 osoba
Grecja	– 1 osoba
Hiszpania	– 1 osoba

W tym samym roku o wyjazd czasowo-prywatny do KK⁶⁷ ubiegały się z tego rejonu 62 osoby⁶⁸, w tym do:

Anglii	– 16 osób
NRF	– 14 osób
Szwajcarii	– 7 osób
Szwecji	– 6 osób
Włoch	– 2 osoby
Holandii	– 3 osoby
Francji	– 4 osoby
Turcji	– 2 osoby
USA	– 4 osoby
Kanady	– 1 osoba
Hiszpanii	– 1 osoba
Austrii	– 1 osoba

Wyjazdy te obejmują pracowników naukowych, studentów, pomoc techniczną i administrację. Ponadto w roku 1973 w ramach międzynarodowej współpracy na terenie uczelni przebywało 9 przedstawicieli naukowych państw obcych, w tym z KK 5 osób, tj. z:

⁶⁶ Tak w tekście.

⁶⁷ Chodzi o kraje kapitalistyczne.

⁶⁸ W przedstawionym poniżej wykazie uwzględniono jednak 61 osób.

Anglii	– 2 osoby
Norwegii	– 1 osoba
Belgii	– 1 osoba
Chile	– 1 osoba

Aktualnie studiuje tu również 18 cudzoziemców, a wśród nich 5 obywateli KK, tj. z Afganistanu, Nepalu, Zairu, Cypru i Grecji po 1 osobie. Jako nauczycielka języka angielskiego zatrudniona jest 1 osoba ob.[ywatelka] USA.

Obok kontaktów służbowych szereg osób z tego rejonu utrzymuje kontakty prywatne z obywatelami KK, z których do ważniejszych z punktu widzenia kontrwywiadowczego zaliczyć należy, a mianowicie:

1. Doc. dr habil. Piotr Wójcik⁶⁹ od wielu już lat utrzymuje kontakt z Ambasadą USA, skąd otrzymuje różne książki naukowe i czasopisma z dziedziny rolnictwa. W 1969 roku towarzyszył attaché rolnemu Ambasady USA, który złożył wizytę na uczelni.
2. W czerwcu 1969 roku prezes Towarzystwa Przyjaciół „Warmii i Mazur” w Londynie Henryk Archutowski przebywając na tut. terenie złożył wizytę prodziekadowi Wydziału Rolnego ART doc. dr Bogdanowi Wilamowskiemu⁷⁰.
3. Inż. Wsiewołod Przepiórski, asystent naukowo-techniczny ART b. członek bandy UPA⁷¹ utrzymuje kontakt z siostrą zamieszkałą w Anglii, na którą uzyskano informację, iż jest aktywną działaczką ukraińskiej organizacji emigracyjnej.
4. W 1973 roku dr. Romana Cichonia⁷², adiunkta Instytutu Inżynierii i Biotechnologii Żywności ART odwiedziło małżeństwo, obywatele szwedcy⁷³, z którymi poznał on się będąc w tym kraju na praktyce naukowej.
5. Doc. dr Maria Mackiewicz⁷⁴ odwiedzana była przez obywatela Wielkiej Brytanii pochodzenia polskiego Edwarda Wojciechowskiego, z którym następnie za-

⁶⁹ Piotr Wójcik – w l. 1963–1965 dziekan Wydziału Rolniczego, później pracownik naukowy Instytutu Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa ART.

⁷⁰ właśc. Bohdan Wilamowski (1914–1985) – działacz społeczny i polityczny, poseł do KRN (1945–1946), wicewojewoda olsztyński (1947–1949), poseł do Sejmu Ustawodawczego (1947–1952) i Sejmu PRL II kadencji (1957–1961), pracownik naukowy WSR (później ART) w Olsztynie.

⁷¹ Wsiewołod Przepiórski – w *Informatorze o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, wydanym w Warszawie w 1964 r. przez Biuro „C” MSW (reprint Lublin, Wyd. „Retro”, 1993), wymieniony jako referent propagandy w III Okręgu OUN.

⁷² Roman Maksymilian Cichon, (ur. 1941) do 2006 r. pracownik naukowy UWM (wcześniej WSR i ART) w Olsztynie. W l. 1970–1980 adiunkt w Zakładzie Ogólnej Technologii Żywności ART, później profesor, kierownik Katedry Żywnienia i Dietetyki CM UMK w Bydgoszczy.

⁷³ Pisownia oryginalna.

⁷⁴ Maria Mackiewicz – od 1957 kierownik Katedry Meteorologii i Klimatologii olsztyńskiej WSR (później ART).

- warła związek małżeński. Wymieniona zamieszkuje czasowo w Olsztynie, a na stałe w Warszawie⁷⁵. Mąż jej zamieszkuje w Anglii i jest tam właścicielem sklepu delikatesowego. M. Mackiewicz w przeszłości była podejrzana o współpracę z obcym wywiadem. Materiały znajdują się w Wydziale II Biura „C” do nr 25/b.
6. Dr Zdzisław Mirowski⁷⁶, adiunkt Instytutu Gleboznawstwa i Melioracji Wodnych Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych ART. W latach 1962–1967 przebywał w Anglii, a w 1968–1973 w USA, gdzie posiada matkę, trzy siostry i dwóch braci. Rodzina ta z terenu lwowskiego wyemigrowała w 1939 roku do Anglii, a w 1957 roku do USA.

Wśród kadry naukowo-dydaktycznej nie występuje zjawisko wielonarodowościowe, natomiast studiuje tu około 120 osób narodowości ukraińskiej, które w ramach sprawy obiektowej kontrolowane są operacyjnie przez Wydział III tut. KWMO.

Ponadto w rejonie SK-1 zatrudnione są 123 osoby wywodzące się spośród ludności autochtonicznej w przeważającej większości powiązanej z krewnymi zamieszkałymi w NRF.

Rejon lokalizacji SK-2

Spośród 2627 mieszkańców 9 wsi usytuowanych w promieniu 10 km od obiektu zdecydowanie przeważa ludność napływowa narodowości polskiej, która osiedliła się tam w okresie powojennym. Nieznaczną część, bo tylko 87 osób stanowią autochtoni. Większość z nich jest powiązana z NRF i uzewnętrznia przynależność do narodu niemieckiego oraz zdradza tendencje emigracyjne do tego kraju.

Obok ludności autochtonicznej zamieszkuje tam również 10 osób narodowości ukraińskiej przesiedlonych na te ziemie w okresie powojennym w wyniku akcji „W”⁷⁷.

Mieszkańcy narodowości polskiej zamieszkali w tym rejonie od wielu już lat nie stanowią problemu z punktu widzenia operacyjnego. Część z nich bierze aktywny udział w życiu społeczno-politycznym swego środowiska, zaś osoby stanowiące mniejszość narodową wykazują pod tym względem obojętność, przy czym nie występują wrogo wobec PRL. Niemniej jednak z uwagi na przeszłość polityczną /przynależność do b. band OUN – UPA/ 2 osoby narodowości ukraińskiej są okresowo kontrolowane operacyjnie przez Referat Służby Bezpieczeństwa KPMO⁷⁸ w Ostródzie. Jedną z nich ob. Grzegorz Sira

⁷⁵ W tekście dokładny adres.

⁷⁶ Zdzisław Mirowski – absolwent WSR w Olsztynie. Po obronie doktoratu (1962) adiunkt w Katedrze Gleboznawstwa WSR, a od 1970 r. w Instytucie Gleboznawstwa i Melioracji Wodnych Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych ART.

⁷⁷ Chodzi o akcję „Wisła”.

⁷⁸ Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej.

zamieszkały w Mielnie w 1969 roku był odwiedzany przez swego syna Michała Sirę zamieszkałego w USA. Cudzoziemiec ten w czasie okupacji wywieziony był na przymusowe roboty do Niemiec. Po wojnie wyjechał do Anglii, a od 1958 roku zamieszkuje w USA. Będąc w Polsce wykazywał on zainteresowanie b. działalnością bandy UPA na ziemiach polskich.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat odnotowano znaczny wzrost napływu w ten rejon turystów zagranicznych. Zjawisko to wiąże się z ogólnym wzrostem ruchu turystycznego na terenie województwa oraz przebiegiem głównej trasy ruchu kołowego⁷⁹, jak też znajdującym się tam Muzeum k. pomnika grunwaldzkiego⁸⁰. Nadto z uwagi na główną trasę przejazdową Warszawa-Gdańsk i odwrotnie notuje się też częste przejazdy wozów dyplomatycznych i konsularnych państw kapitalistycznych. Nie stwierdzono przy tym, aby turyści bądź dyplomaci zdradzali zainteresowania obiektem ochranianym.

Z aktualnego rozeznania wynika również, że w ramach kontaktów osobowych w rejonie tym w ostatnich dwóch latach przebywało 12 obywateli KK, w tym z NRF 6 osób, Francji 2 osoby, Kanady 2 osoby i USA 2 osoby.

Wizyty tych cudzoziemców miały charakter rodzinny, a ich zachowanie się nie budziło obiekcyj z punktu widzenia operacyjnego.

IV. Przestrzeganie tajemnicy przez pracowników ochranianych instytucji oraz skuteczność ochrony i maskowania

W wyniku dotychczasowej pracy operacyjnej nie uzyskano danych wskazujących na ujawnienie wiadomości przez osoby wtajemniczone z zakresu obiektów WKO. Niemniej jednak na podstawie informacji uzyskanych przez t.w.⁸¹ ps. „Józef” wiadomo jest, że pracownicy Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Olsztynie ogólnie orientują się o istnieniu i miejscach lokalizacji tych obiektów. Wynika to z faktu udziału tego przedsiębiorstwa [w] świadczeniu usług na rzecz obydwu SK oraz stosunkowo znacznej ilości zaangażowanych pracowników.

Jakkolwiek brak jest jeszcze pełnego rozeznania jak pod tym względem sytuacja przedstawia się w innych instytucjach biorących udział w budowie, adaptacji i modernizacji obiektów WKO, to jednak można przypuszczać, że stan przestrzegania tajemnicy nie jest zadowalający.

Podobnie orientują się również mieszkańcy stanowiący najbliższe otoczenie obydwu SK, którzy obiekty te określają jako „bunkry”. Jak ustalono, to stan ten wynika

⁷⁹ Chodzi o trasę E-81.

⁸⁰ Ogólny wzrost napływu turystów zagranicznych, wśród których przeważali obywatele RFN, mógł także wiązać się z podpisaniem układu z 7 XII 1970 r. o normalizacji wzajemnych stosunków między Polską i RFN.

⁸¹ T.w. – tajny współpracownik

z niewłaściwego zabezpieczenia obiektów już w stadium ich budowy oraz z nieskuteczności maskowania. Wpłynęło na to również pierwotne przeznaczenie tych obiektów dla potrzeb TOPL-u⁸², które w ówczesnym czasie nie stanowiły większej tajemnicy wobec okolicznych mieszkańców.

W stosunku do SK-2 w poprzednich latach wykazywano zainteresowania przez przedstawicieli szeregu instytucji dążących do wynajęcia części naziemnej celem zorganizowania kolonii dla dzieci i młodzieży. Nie będąc przygotowanym na takie sytuacje dyrektor szkoły odsyłał zainteresowanych do Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostródzie, skąd z kolei kierowano tych ludzi do Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Olsztynie jako jednostki kompetentnej. To wszystko wpłynęło na ujawnienie charakteru obronnego obiektów wobec osób nieupoważnionych.

V. Sprawy ewidencji operacyjnej i zaczepki Wydziału z innych pionów prowadzone na osoby zamieszkałe w otoczeniu obiektów WKO

Aktualnie tut. Wydział w rejonie SK-1 prowadzi 2 sprawy ewidencji operacyjnej, a mianowicie:

- Sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Brunetka”, prowadzi grupa III od stycznia 1973 roku na pracownicę naukową ART, która usiłowała nawiązać kontakt z kadrowym pracownikiem wywiadu NRF
- Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Sfinka” prowadzi grupa VII od maja 1973 roku na studenta ob. egipskiego utrzymującego podejrzanego charakteru kontakty z ob. NRF oraz zdradzającego zainteresowania gospodarką PRL
- Na rejon lokalizacji SK-1 Wydział III tut. KWMO prowadzi 2 sprawy obiektowe, tj. sprawę krypt. „Uczelnia-R” na całość obiektu ART obejmującą problemy będące w kompetencji pionu III, oraz „Oda” na duszpasterstwo akademickie
- W rejonie SK-2 Referat Służby Bezpieczeństwa KPMO w Ostródzie prowadzi okresową kontrolę operacyjną na 2 osoby narodowości ukraińskiej z uwagi na ich antysocjalistyczną przeszłość – b. członkowie bandy UPA.

Ponadto w ramach sprawy obiektowej krypt. „Baszta” wyłoniono 3 osoby do głębszego przepracowania wywodzące się spośród pracowników Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych zaangażowanych do prac przy obiektach WKO, na które uzyskano informacje że utrzymują kontakt korespondencyjny z uciekinierem do NRF, b. pracownikiem tego przedsiębiorstwa.

⁸² TOPL – Terenowa Obrona Przeciwlotnicza.

VI. Ilość, jakość i rozmieszczenie osobowych źródeł informacji

W rejonie lokalizacji SK-1 usytuowanych jest 45 t.w. oraz cały szereg k.o.⁸³ w tym:

- Wydział II – 9 t.w.
- Wydział III – 35 t.w.

Spośród tych źródeł 12 t.w. wywodzi się z pracowników naukowych i kadry uczelnianej, zaś pozostali to studenci różnych roczników, zaliczani do niestalej sieci t.w. w tym rejonie, lecz z perspektywami pracy operacyjnej na innym terenie i w różnych środowiskach. Stąd też stałe możliwości zabezpieczenia obiektu posiada 12 t.w. zaliczanych do jednostek wartościowych i sprawdzonych. Część z nich było wykorzystywanych do różnych sytuacji i spraw interesujących pion II i pion III Służby Bezpieczeństwa⁸⁴. Reprezentują oni wysoki poziom intelektualny, co umożliwia im nawiązanie kontaktów z osobami miejscowymi, jak też i cudzoziemcami okresowo przebywającymi na terenie uczelni.

Gorzej natomiast przedstawia się pod tym względem sytuacja w rejonie lokalizacji SK-2, gdzie aktualnie wykorzystywanych jest tam tylko 3 k.o. oraz 1 t.w. mający ograniczone możliwości na tym terenie. Dlatego też zachodzi pilna konieczność podejmowania tam byłych t.w. [i] organizowania nowych źródeł informacji.

VII. Działania profilaktyczne

W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości omówiono z Szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz Kierownikiem Sekretariatu WKO potrzeby ścisłego przestrzegania zasad angażowania osób cywilnych do prac przy obiektach ochraniających, oraz uzgodniono, że tego rodzaju kandydaci będą dodatkowo wykazywani personalnie bezpośrednio pracownikowi Służby Bezpieczeństwa odpowiedzialnemu za kontrwywiadowcze zabezpieczenie, co winno wpłynąć na wyeliminowanie przypadkowości w angażowaniu osób nie gwarantujących zachowania tajemnicy.

Zwrócono również uwagę na braki występujące dotychczas w kwestii fizycznego zabezpieczenia SK, nieskuteczność maskowania oraz niedostateczne przygotowanie osób odpowiedzialnych za część naziemną obiektów na wypadek sytuacji, z jakimi spotkano się w odniesieniu do SK-2.

⁸³ Kontakt operacyjny.

⁸⁴ Pion II SB zajmował się działalnością kontrwywiadowczą (na poziomie MSW – Departament II, na poziomie KW MO – Wydziały II). Pion III SB zajmował się walką z działalnością antypaństwową w kraju (na poziomie MSW – Departament III, na poziomie KW MO – Wydziały III), zob. P. Piotrowski, *Struktura organizacyjna Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. II 1956–1975, red. nauk. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 11–31.

Wobec osób zaangażowanych przy budowie, adaptacji i modernizacji obiektów WKO dokonano zabezpieczenia w Wydziale „C” m.in. na przypadek zamiaru wyjazdów do KK celem uzgadniania decyzji oraz podejmowania innych czynności profilaktycznych zmierzających do zabezpieczenia tajemnicy.

VIII. Kierunki dalszej pracy operacyjnej

W świetle przedstawionej sytuacji i zgodnie z wytycznymi Departamentu II MSW w sprawie kontrwywiadowczej ochrony WKO przyjmuje się dalsze następujące kierunki pracy operacyjnej:

1. W dalszym ciągu prowadzić rozpoznanie operacyjne w stosunku do:
 - Osób zatrudnionych przy budowie, adaptacji i modernizacji stanowisk kierowania WKO
 - Obsługujących obiekty przekazane do eksploatacji
 - Zamieszkałych i zatrudnionych w rejonach przyległych do SK
 - Przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów cudzoziemców, zwłaszcza obywateli państw kapitalistycznych.
2. W ramach działań operacyjnych zmierzać do wnikliwego rozpoznania elementu podatnego na wrogą działalność w czasie pokoju, jak też wskazującego na możliwość podjęcia takiej działalności w okresie zagrożenia bezpieczeństwa PRL i wojny. Chodzi tu bowiem o rozpoznanie aktualnych postaw moralno-politycznych osób o antysocjalistycznej przeszłości, powiązanych z obywatelami KK oraz element wchodzący w kolizję z prawem.
3. Ustalać, przepracowywać i selekcjonować osoby w przeszłości lub aktualnie podejrzane celem wyłonienia kandydatów wymagających zatrzymania bądź internowania na wypadek bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa PRL i wojny.
4. Prowadzić systematycznie rozpoznanie przestrzegania tajemnicy przez osoby dopuszczone do prac WKO, przy czym skrupulatnie wyjaśniać każdy ustalony fakt przenikania na zewnątrz wiadomości o ochronianych obiektach. W stosunku do ujawnianych sprawców rozpowszechniania tego rodzaju wiadomości inspirować odpowiednie sankcje dyscyplinarne lub karne, a obok tego ujawnione takie zjawiska wykorzystać w celach profilaktycznych w kręgu osób wtajemniczonych z zakresu wiadomości o WKO i jego obiektach umocnionych.
5. Zapewnić sobie ścisłą współpracę z kierownictwem Sekretariatu WKO oraz wydzielonym Wydziałem Budżetowo-Gospodarczym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie w kwestii uzgadniania uwag co do fizycznego zabez-

pieczenia SK, ochrony dokumentacji tajnej oraz zabezpieczenia czynności wykonywanych przez osoby cywilne na obiektach umocnionych, maskowania itp., ściśle współdziałać w odniesieniu do typowanych kandydatów dopuszczonych do prac na obiektach SK oraz w kwestii opiniowania kandydatów na pracowników etatowych w Sekretariacie WKO i Oddziale ds. Wydzielonego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

6. Prowadzić również dodatkowe, okresowe sprawozdania w Wydziale i Biurze „C”⁸⁵, Wydziale Paszportów Zagranicznych i w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości wobec osób wtajemniczonych z zakresu wiadomości o obiektach WKO celem uzupełnienia ewidencji elementu podejrzanego i przestępczego oraz podejmowania w stosunku do nich niezbędnych przedsięwzięć operacyjno-profilaktycznych.
7. W ramach sprawy obiektowej rozpoznawać stopień powizań osób objętych kontrolą kontrwywiadowczą z cudzoziemcami i przedstawicielami placówek dyplomatycznych KK, ustalać charakter tych kontaktów oraz podejmować niezbędne przedsięwzięcia profilaktyczne zmierzające do zapobiegania przenikania wiadomości chronionych tajemnicą.

Realizowanie tych zadań prowadzić poprzez sieć tajnych współpracowników i kontakty operacyjne wykorzystując możliwości własne jak też innych pionów i służb naszego resortu działających w rejonach ochranianych. W ramach takiej współpracy zachować pełną tajemnicę faktu istnienia miejsc lokalizacji obiektów WKO. W tym celu zadania dla osobowych źródeł informacji winny mieć charakter ogólnorozpoznawczy sytuacji przy czym obok tego i w zależności od potrzeb źródła te winny spełniać rolę dezinformującą otoczenie o faktycznym charakterze obiektów ochranianych i ich przeznaczeniu.

8. Prowadzić okresową kontrolę operacyjną w stosunku do b. fig.⁸⁶ spraw i sytuacji operacyjnych, a w przypadkach uzasadnionych podejmować dalsze rozpracowanie w odniesieniu do obiektów ochranianych.
9. Udzielić pomocy Referatom Służby Bezpieczeństwa, zwłaszcza w kwestii właściwej organizacji ochrony kontrwywiadowczej obiektów Powiatowych Komitetów Obrony oraz kontrolować wykonawstwo planów operacyjnych.

⁸⁵ Pion „C” (na poziomie MSW – Biuro „C”, na poziomie KW MO – Wydziały „C”) zajmował się prowadzeniem kartotek ewidencji operacyjnej i archiwum operacyjnego, zob. P. Piotrowski, op. cit., s. 11–23.

⁸⁶ Byłych figurantów.

Za wykonanie powyższych czynności odpowiedzialny jest bezpośrednio prowadzący sprawę st. inspektor grupy VI Wydziału II kpt. Wacław Dziadosz.

wykonano w 3 egz.

egz. Wydz. VI Dep. II MSW

egz. spr. „Baszta W-1”

egz. spr. „Baszta W-2”

oprac. kpt. W. Dziadosz

druk C. Niżyńska

druk ks. masz. 076/73

dnia 09. 11. 1973 r.

Opracował:

St. Inspektor Wydziału II

KWMO w Olsztynie

(nieczytelny podpis)

kpt. WACŁAW DZIADOSZ

Źródło: AIPN Bi, 087/577/1, k. 9–24.

Dokument 3

Informacja w sprawie organizacji budowy umocnionych obiektów Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Olsztynie i stanowisk kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa i wojny z 7 września 1977 r.

Olsztyn, dnia 7.09.1977 r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. nr 2

Informacja

dot. sytuacji na odcinku założeń organizacyjnych budowy umocnionych obiektów wojewódzkiego komitetu obrony i stanowisk kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa i wojny.

W dniu 3.09.1977 r. na spotkaniu roboczym z Dyr. Sekretariatu WKO gen. Janem Czarneckim⁸⁷ omówiono zasady i zakres współpracy w odniesieniu do tego rodzaju obiektów. W powyższej sprawie udostępniono mi zapoznanie się z dokumentem Przewodniczącego WKO⁸⁸ w Olsztynie z 15.04. 1977 r. dot. ogólnych założeń w sprawie zabezpieczenia warunków funkcjonowania wojew. organów politycznych i administracji państwowej na stanowiskach kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa i wojny.

Dokument zawiera w syntetycznym ujęciu dane dot. 14 instytucji w tym:

- dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy Funduszu Wczasów Pracowniczych w Zalesiu⁸⁹
- dla Urzędu Wojewódzkiego przeznacza się budynki szkoły Rachunkowości Rolnej w Tuławkach⁹⁰
- dla KWMO ośrodek wczasowy Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa Komunalnego w Warszawie nad jeziorem Kalwa⁹¹.

⁸⁷ Gen. Jan Czarnecki do przejścia na emeryturę (1971 r.) pełnił funkcję Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, a następnie stanął na czele Sekretariatu WKO w Olsztynie.

⁸⁸ W tym czasie był nim I sekretarz KW PZPR Leon Kłonica.

⁸⁹ Chodzi o Zalesie k. Barczewa.

⁹⁰ Chodzi o Zasadniczą Szkołę Rachunkowości Rolnej w Tuławkach (gmina Dywity).

⁹¹ Na północny zachód od Pasyimia.

Stanowiska kierowania wym. trzech instytucji będą podlegać szczególnej ochronie z punktu widzenia kw⁹², z uwagi na przewidzianą na lata 1980–83 budowę połączonego obiektu umocnionego kat. IV. W pierwszej kolejności główną uwagę zwraca się na obiekt przeznaczony dla KW PZPR, któremu do dyspozycji przeznaczona jest w wym. ośrodku budynek-hotelowiec, ogrzewany centralnie, z kuchnią i stołówką na 80 miejsc i około 30 miejsc czasowych po 2 osoby w pokoju oraz 8 pawilonów letnich na 80 miejsc czasowych. Po 1979 roku dodatkowo przydzielony zostanie nowo wybudowany budynek hotelowy na 100 miejsc czasowych. Ośrodek ten usytuowany jest 3 km na wschód od Barczewa, z dala od dróg przelotowych, posiada dogodne warunki dojazdu i maskowania /rejon leśny/ oraz linię łączności przewodowej, która w krótkim okresie może być zwielokrotniona. Miasto Barczewo jest w stanie całkowicie zabezpieczyć potrzeby materiałowo-techniczne i medyczne dla obiektu SK na okres zagrożenia i wojny. Odległość od Olsztyna wynosi około 20 km, co stanowi dogodną możliwość szybkiego przemieszczania się.

Inwestorem budowy omawianego obiektu umocnionego uczyniono Woj. Inspektorat Obrony Cywilnej⁹³ oraz Dyрекcję Poczty i Telekomunikacji, natomiast Sekretariat WKO koordynuje i wykonuje program operacyjno-techniczny oraz organizacyjno-użytkowy. Realizacja tych zamierzeń wg założeń omawianego dokumentu odbywać się będzie w trybie tajnym, przy czym ochronę tajemnicy i formę maskowania precyzować będzie specjalnie opracowana instrukcja.

W świetle przedstawionej sytuacji, w oparciu o wytyczne Wydziału VI Dep. II MSW z 30.10.1976 r. zachodzi konieczność zapewnienia operacyjnego rozpoznania rejonów lokalizacji zapasowych miejsc pracy, a w szczególności wymienionych wyżej instytucji. Dlatego też we wstępnych zamierzeniach operacyjno-rozpoznawczych przewiduje się:

1. Uzyskanie możliwie wyczerpujących danych na temat zewnętrznego rejonu lokalizacji obiektów umożliwiających:

⁹² Kontrywiadowczego.

⁹³ Obrona Cywilna Kraju została powołana w 1973 r. Przejęła zadania realizowane wcześniej przez działy ochrony i zaopatrzenia ludności KOK, WKO i PKO oraz powszechną samoobronę. Inspektorat Obrony Cywilnej powstał w 1975 r. i był organem pomocniczym szefa OC Kraju. Jego odpowiednikami w województwach były Wojewódzkie Inspektoraty Obrony Cywilnej, które były organami wojewódzkich szefów OC, czyli wojewodów, zob.: Uchwała Rady Ministrów nr 111/73 z dnia 18 maja 1973 r. w sprawie obrony cywilnej, „Dziennik Rozkazów MON” 1973 r., nr 15 i 16; Obwieszczenie szefa Obrony Cywilnej Kraju o ogłoszeniu jednolitego tekstu uchwały Rady Ministrów o obronie cywilnej, „Biuletyn KOK” 1975, nr 20-A.

- ustalenie granic zabezpieczenia rejonu,
- maskowanie zewnętrznych elementów obiektu mogących ujawnić specjalny charakter i przeznaczenie,
- trafność zalegnowania⁹⁴ i jego wiarygodności,
- charakter i usytuowanie otoczenia /budynki, bloki mieszkalne, zakłady pracy itp./

2. Przeprowadzenie rozpoznania niezbędnego do określenia stanu bezpieczeństwa w przedmiocie:

- częstotliwość pobytów lub przejazdów dyplomatów kk⁹⁵ akredytowanych w PRL w latach poprzednich i obecnie,
- nasilenie wymiany ruchu osobowego z kk, a szczególnie RFN, powiązania okolicznych mieszkańców itp.
- okresowe i stałe przebywanie cudzoziemców oraz zatrzymanie się przez nich w czasie docelowego przejazdu,
- przejawy wrogiej działalności z punktu widzenia kw w przeszłości i obecnie /byli i aktualni fig.⁹⁶ rozpracowani i element podejrzany w ogóle/.

Realizacja zaplanowanych wyżej czynności winna umożliwić prawidłowe opracowanie kontrwywiadowczej charakterystyki, poprawne określenie granic rejonów, które zostaną objęte kontrwywiadowczym zabezpieczeniem w ramach sprawy obiektowej krypt. „Baszta”.

3. Biorąc pod uwagę, że sprawa przyszłej budowy obiektu umocnionego oraz modernizacja zapasowych miejsc pracy nabierać będzie charakteru produkcyjnego, zadaniem na tym etapie będzie:

a) zapewnienie w maksymalnym stopniu pełnego rozpoznania na temat:

- instytucji i konkretnych osób, którym zamierza się powierzyć opracowanie dokumentacji związanej z obiektami,
- przedsiębiorstw i osób, które brane będą pod uwagę jako wykonawcy,
- sposób obiegu i zabezpieczenie dokumentacji.

⁹⁴ Zalegnowanie – tu dezinformacja, działanie mające na celu wprowadzenie w błąd osób niewtajemniczonych co do właściwego charakteru i przeznaczenia obiektu. Polegało na wymyśleniu nieprawdziwego, ale prawdopodobnego celu, jaki miał spełniać obiekt.

⁹⁵ Krajów kapitalistycznych.

⁹⁶ Figuranci.

b) opracowanie kontrwywiadowczej charakterystyki i planu zabezpieczenia budowy SK i modernizacji ZMP⁹⁷ oraz ochrony owych obiektów w ramach założonej sprawy obiektywnej krypt. „Baszta”.

Kier. Sek. VI Wydz. II
(nieczytelny podpis)
kpt. Wł. Stefaniak⁹⁸

Wyk. 2 egz.

1 egz. podteczka dot. obiekt. nieumocnionych

2 egz. teczka mob.

Źródło: AIPN Bi, 087/577/2, k. 61 (początek dokumentu);
AIPN Bi, 087/577/3, k. 2–3 (dalsza część).

⁹⁷ ZMP – zapasowe miejsca pracy.

⁹⁸ Władysław Stefaniak – w l. 1957–1958 w grupie V Wydz. III KWMO w Olsztynie, zajmował się zagadnieniami dotyczącymi kleru katolickiego. W 1966 r. przeniesiony do grupy VI Wydziału II. Od 1975 r. – kierownik tej grupy. Zajmował się m.in. „ochroną operacyjną” obiektów specjalnych wojska i granicy państwowej z ZSRR, zob. Katalog IPN. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL (Dokument elektroniczny), [w:] <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/> (dostęp: 13.12.2019).

Dokument 4

Informacja o dyslokacji stanowisk kierowania w zapasowych miejscach pracy władz politycznych i administracji państwowej w województwie olsztyńskim z 24 lutego 1984 r.

(nieczytelna pieczęć)

Olsztyn, dnia 24 lutego 1984 r.

TAJNE SPECJALNEGO ZNACZENIA

Egz. nr 1

NACZELNIK WYDZIAŁU II WUSW
w OLSZTYNIE

W celu zapewnienia ochrony specjalnej stanowisk kierowania w ZMP⁹⁹ władz politycznych i administracji państwowej oraz Szefa WUSW niniejszym podaję dyslokację tych stanowisk:

1. I sekretarza KW PZPR – w budynku Komitetu Miejskiego PZPR w Biskupcu
2. Wojewody – w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Biskupcu
3. Szefa WUSW – w budynkach:
 - a) RUSW w Biskupcu
 - b) POM ul. Przemysłowa w Biskupcu
 - c) SKR ul. Niepodległości w Biskupcu
 - d) Domu handlowego ul. Ludowa w Biskupcu
 - e) Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego ZSMP w Rudziskach Pasymskich
 - f) Internat Studium Wychowania Przedszkolnego ul. Chrobrego w Szczytnie
 - g) Ośrodek Hodowli Ziemniaka Zarodowego w Mielnie, gm. Grunwald
 - h) Szkoła Podstawowa w Mielnie, gm. Grunwald
 - i) Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy Zarządu Zakładów Karnych w Kikitach
 - j) Ośrodek Wypoczynkowy FWP¹⁰⁰ w Zalesiu k. Barczewa
 - k) Budynek Posterunku MO i Szkoła w Purdzie
 - l) Hotel „Warmiński” w Olsztynie
 - m) Hotel „Relaks” w Olsztynie
 - n) Zespół Szkół Elektrycznych ul. Bałtycka w Olsztynie

⁹⁹ ZMP – tu: zapasowe miejsca pracy.

¹⁰⁰ Funduszu Wczasów Pracowniczych.

- o) Zespół Szkół Ekonomicznych ul. Bałtycka w Olsztynie
- p) Szkoła Podstawowa ul. Konopnickiej w Jezioranach
- q) kino ul. Ogrodowa w Jezioranach
- r) Zasadnicza Szkoła Rolnicza ul. Mickiewicza w Jezioranach
- s) Hotel WOPR¹⁰¹ w Zalbkach
- t) Ośrodek Szkoleniowy w Wadągu
- u) Szkoły podstawowe w Żegotach, Żardenikach, Krokowie, Radostowie i Frank[n]owie, gm. Jeziorany
- v) POM w Jezioranach

Poza tym uprzejmie proszę w terminie do 5.03.84 r. o podanie czy postanowienia zawarte w wytycznych do Decyzji 01/83 Ministra Spraw Wewnętrznych i instrukcji 031/83 Szefa WUSW dot. Wydziału II-go zostały zrealizowane. Jeżeli nie zostały zrealizowane należy podać przyczynę i ewentualny termin zakończenia całości planowania obronnego.

Wykonano 2 egz.

Egz. nr 1 adresat

Egz. nr 2 aa

Opr. WK/JJ

Nr ks. masz. 0028/84

NACZELNIK WYDZIAŁU INSPEKCJI

WUSW W OLSZTYNIE

(nieczytelny podpis)

PPLK JERZY NAJDER

Źródło: AIPN Bi, 087/577/2, k. 26–27.

¹⁰¹ Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego (później Ośrodek Doradztwa Rolniczego), z którego korzystały olsztyńskie oddziały prewencji MO.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

WUSW w Olsztynie

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Źródła drukowane

Konstytucja PRL, Warszawa 1952.

Protokół nr 31 posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z dnia 2 października 1948 r., [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 15, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002.

Protokół posiedzenia Komisji Wojskowej Biura Politycznego KC PZPR z 10 maja 1949 r., [w:] *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 16, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003.

Rocznik statystyczny 1979, Warszawa 1979.

Rocznik statystyczny województwa olsztyńskiego 1963, Olsztyn 1964.

Uchwała Rady Ministrów nr 111/73 z dnia 18 maja 1973 r. w sprawie obrony cywilnej, „Dziennik Rozkazów MON” 1973 r., nr 15 i 16.

Uchwała Komitetu Obrony Kraju nr 1/KOK z dnia 27 kwietnia 1974 r. w sprawie wojewódzkich komitetów obrony, „Biuletyn Komitetu Obrony Kraju” 1974, nr 15-A.

Wnioski w sprawie pracy partyjnego Zespołu Wojskowego skierowane w maju 1949 r. przez I wiceministra obrony narodowej gen. Edwarda Ochaba do przewodniczącego KC PZPR, prezydenta Bolesława Bieruta, [w:] *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 16, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003.

Prasa i wydawnictwa ciągłe

„Żołnierz Wolności” 1963–1964

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1951

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1958, 1967, 1972, 1975

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. II 1956–1975, red. nauk. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Jasiczek M., *Geneza powstania i funkcje obrony terytorium kraju*, „Przegląd Obrony Terytorialnej” 1973, nr 1.

Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON-PZPR-MSW)*, Warszawa 2011.

Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000.

Paczkowski A., *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 166.

Suwart J., *Zarys Obrony Cywilnej w Polsce w latach 1920–1996*, Warszawa 2003.

U źródeł uniwersytetu 1933–1999. Materiały i dokumenty do powstania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, wstęp, wybór i opracowanie B. Łukaszewicz, przedmowa S. Achremczyk, Olsztyn 1999.

Command posts of the Regional Defense Committee in Olsztyn in Security Service archives

Summary: In the Polish People's Republic, Regional Defense Committees were established to control and manage the respective Polish voivodeships (regions) in time of war, and to organize territorial and civilian defense units and prepare them for combat. In time of war or direct threat to national security, defense units were to be stationed in secret, camouflaged locations that met relatively stringent security requirements. Regional Defense Committees were tasked with preparing and planning the location of command posts in defense units. The Security Service conducted counterintelligence activities to keep the location and purpose of command posts in strict confidence. This article analyzes Security Service archives to determine the criteria for selecting the location of command posts (including educational institutions), and it describes the importance of the project at the level of central and local administration.

Keywords: Regional Defense Committee, command posts, territorial defense

Polemiki, recenzje i omówienia

Krzysztof Leszek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4499-2112>

Edyta Gryksa, *Obraz Rzymu u Florusa*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2017, ss. 169.

Monografia „Obraz Rzymu u Florusa” powstała na kanwie rozprawy doktorskiej Pani dr Edyty Gryksy, obronionej 10 października 2016 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Celem monografii było przedstawienie obrazu Rzymu, jaki można odkryć dzięki lekturze i analizie *Epitome de Tito Livio* Lucjusza Anneusza Florusa. Autorka zamierzała również wykazać samodzielność Florusa jako historyka, niepodążającego bezkrytycznie za *Ab Urbe condita* Liwiusza. Podjęcie się tegoż tematu uargumentowała tym, iż pomimo istnienia bogatej literatury przedmiotu, postawione przez nią pytania wciąż nie doczekały się satysfakcjonującej odpowiedzi.

W swojej monografii Autorka przyjęła, całkowicie słusznie, problemowy układ przedstawiania zagadnień związanych z twórczością Florusa. Recenzowana praca składa się, oprócz wstępu i zakończenia, z czterech rozdziałów: pierwszego, noszącego tytuł *Koncepcja historiograficzna Florusa*, drugiego – *Problem obiektywizmu u Florusa*, trzeciego – *Czynniki kształtujące historię państwa* oraz czwartego – *Lucjusz Anneusz Florus i Tytus Liwiusz – analiza podobieństw i różnic*. Układ pracy jest przejrzysty i zrozumiały. Sądzę jedynie, że drugi rozdział, zarówno z uwagi na swoją zwięzłość, jak i silny związek obiektywizmu z koncepcją historiograficzną mógł zostać włączony bez większego uszczerbku dla pracy do pierwszego rozdziału. Jest to jednak tylko drobna uwaga, nie zarzut.

Na początku wstępu do swojej monografii E. Gryksa rozważa, w sposób szczegółowy, kwestię pełnego brzmienia nazwiska Florusa, identyfikacji jego postaci oraz czasu, w jakim powstało jego dzieło. Wnioski, do jakich dochodzi, są słuszne i odpowiednio uargumentowane. Uważam jednak, że brakuje w tym miejscu rozważań nad oryginalnym tytułem jego dzieła. Autorka przyjmuje najczęściej stosowany tytuł, *Epitome de Tito Livio*. Autorka wspomniała jedynie o tym, że temat ten był już dyskutowany w nowożytnych badaniach i wskazała w przypisie literaturę do tego zagadnienia.

Zważywszy jednak na to, że jednym z głównych założeń pracy było ustalenie, czy Florus był w swoim dziele zależny od twórczości Liwiusza, rozważania nad tytułem jego dzieła powinny znaleźć się tutaj, choćby w szczątkowej formie¹. Przydatne mogłoby być również krótkie uargumentowanie stosowania przez Autorkę tytułu dzieła Florusa w takim właśnie brzmieniu. Byłoby to dobre uzupełnienie szczegółowych i skądinąd słusznych rozważań zawartych we wstępie. Można natomiast pochwalić zawartą w tej części pracy charakterystykę źródeł wykorzystywanych przez Florusa. Jest ona dokładna i wskazuje na to, że E. Gryksa bardzo dobrze rozeznaje się w źródłach pisanych epoki pryncypatu. Niestety, sposób potraktowania niektórych z tychże źródeł w kolejnych rozdziałach pracy budzi moje zastrzeżenia, które opiszę dokładniej w dalszej części recenzji.

W pierwszym rozdziale swojej monografii Autorka zaprezentowała stoicką zasadę etyczną, jako jedną z głównych przesłanek, na jakich oparł się Florus w swoim dziele. Podkreśliła również biologiczny charakter podziału dziejów Rzymu przez niego – podział historii państwa na jego dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość. Słusznie zauważyła, że wprowadził on w swoim dziele wyraźne rozgraniczenie między sprawiedliwymi wojnami zewnętrznymi a zbrodniczymi wojnami wewnętrznymi. Aby podkreślić tę dychotomię, Autorka przedstawiła większość sprawiedliwych wojen, jakie Republika miała prowadzić w okresie swojej młodości. Zważywszy na drobiazgowość, z jaką wymieniła te konflikty, zastanawiające jest nieuwzględnienie wśród nich wojen punickich, które były u Florusa, podobnie zresztą jak u, e.g. Sallustiusza², okresem rozgraniczającym okres świetności Republiki od czasu, w którym zaczęła ona chylić się ku upadkowi. Autorka zdaje sobie z tego sprawę, gdyż wspomina o tym, że według tych autorów zanik *metus hostilis* po zburzeniu Kartaginy miał doprowadzić do upadku obyczajów w Rzymie (s. 33–34). Rozumiem, że przedstawiając sprawiedliwe wojny chciała ona dokonać ich selekcji, mimo to pominięcie właśnie tych wojen, tak istotnych u Florusa, wydaje mi się niefortunne³.

Przy opisie sprawiedliwych wojen E. Gryksa wspomniała o nierozzerwalnie związanym z tym pojęciem kolegium fecjałów oraz o *ius fetiale*. Opisała również przed-

¹ Już sam tytuł *Epitome de Tito Livio* wskazuje na wyraźny wpływ *Ab Urbe condita* na dzieło Florusa. Jak słusznie zauważył Ignacy Lewandowski, tytuł taki byłby bezzasadny, zważywszy na to, że *dzielo Florusa nie jest skrótem Liwiusza, gdyż nie przekazuje ani treści, ani kompozycji dzieła historyka z Padwy*. Lewandowski stwierdził jednak, że tytuł *Epitome de Tito Livio* mógł być dopisywany w celach reklamowych nad właściwym tytułem. *Vide*: I. Lewandowski, *Wstęp*, w: Lucjusz Anneusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, tłum. I. Lewandowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. V–VI. Na ten temat *vide* również: B. Baldwin, *Four Problems with Florus*, „Latomus” 47, 1988, s. 138–139.

² *Nam ante Carthaginem deletam populus et senatus Romanus placide modesteque inter se rem publicam tractabant, neque gloriae neque dominationis certamen inter civis erat: metus hostilis in bonis artibus civitatem retinebat. Sed ubi illa formido mentibus decessit, scilicet ea, quae res secundae amant, lascivia atque superbia incessere. Ita quod in adversis rebus optaverant otium, postquam adepti sunt, asperius acerbisque fuit. Vide*: Sall., *Iug.* 41.

³ Szerzej na temat sposobu przedstawienia wojen punickich w *Epitome de Tito Livio* Florusa *vide*: M. Wolny, *Historia w służbie propagandy. Okoliczności wybuchu wojny punickiej w świetle relacji Florusa* (I, 22, 1–9), [w:] *Propaganda w świecie rzymskim*, red. M. Wolny, Olsztyn 2012, 31–50.

stawiony przez Liwiusza rytuał wypowiedania wojny przez członków tegoż kolegium. Sądzę, że warto byłoby tutaj jednak zaznaczyć, iż przedstawiony w monografii przebieg rytuału nie funkcjonował już w okresie późnej Republiki oraz pryncypatu. Zmiana ta była wymuszona głównie wzrastającą odległością między państwami, którym wypowiedano wojnę, a Rzymem. Wrocie terytorium, na które musiał udawać się wspomniany przez Autorkę *pater patratus* zostało zastąpione kawałkiem ziemi znajdującej się na *Campus Martius*, określanej mianem *ager hosticus*⁴.

W drugiej części pierwszego rozdziału Autorka zestawiała koncepcje historiograficzne Florusa z pracami innych dziejopisarzy rzymskich. O ile sam wybór autorów oraz analiza ich koncepcji historiograficznych nie budzą moich zastrzeżeń, to w tym podrozdziale pojawił się, niestety, dość znaczący błąd. Przedstawiając historiografię Tacyty Autorka stwierdziła, iż „W swoich relacjach [...] Tacyt pozostaje w pełni obiektywny” (s. 51). Jako potwierdzenie tego zdania przytoczyła jedynie zasady, jakie głosił ten dziejopisarz: *sine ira et studio* oraz *neque cum amore [...] et sine odio*. Nie podała, niestety, żadnych przykładów obiektywizmu Tacyty. O ile zgodziłbym się ze stwierdzeniem, iż był on rzetelnym historiografem, czy nawet ze zdaniem, iż usiłował on w niektórych kwestiach pozostawać obiektywny, to niezrozumiałe jest dla mnie przypisywanie mu pełnego obiektywizmu. Jak słusznie stwierdziła E. Gryksa, „Analiza podobieństw i różnic pozwala wydobyć cechy charakterystyczne nie tylko dla gatunku i autorów, lecz także czasów, w których tworzyli” (s. 54). Jednakże w przypadku Tacyty, tak samo zresztą, jak przy opisie historiografii Paterkulusa, Autorka nie wspomniała nawet o realiach historycznych, w jakich przyszło mu żyć i pisać. Nie chciałbym sugerować, że tychże realiów nie zna, jednakże tylko to mogłoby tłumaczyć jej stwierdzenie o obiektywizmie Tacyty. Historiograf ten wszedł do senatu jako *homo novus* w okresie panowania Domicjana. Pracę nad swoimi dziełami rozpoczął jednak za panowania kolejnych władców. Podobnie jak wielu innych *homines novi* był zwolennikiem senatu. Co więcej, przeżywszy panowanie Domicjana, był negatywnie nastawiony do władzy cesarskiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich dziełach. Warto przytoczyć choćby jego słowa, w których sugerował, że przed panowaniem Nerwy wolność i pryncypat były pojęciami przeciwstawnymi: *Nerva Caesar res olim dissociabili smiscuerit, principatum ac libertatem*⁵. Przedstawiając konflikty między senatem a cesarzami, Tacyt zawsze stawał po stronie senatu. Opisując działania władców, których uważał za złych, nie stronił od uogólnień i wyolbrzymień, co widać choćby w jego stwierdzeniu, iż Domicjan *continuo et velut uno ictu rem publicam exhausit*⁶. Przykłady wskazujące na negatywny stosunek Tacyty do pryncypatu można

⁴ Szerzej na temat rytuału fecjałów, zarówno w pierwotnej, jak i zmienionej później formie vide: T. Zieliński, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, Toruń 2001, s. 311–314.

⁵ Tac., *Agr.* 3.

⁶ Tac., *Agr.* 44.

wymieniać bardzo długo. Zamknę jednak te rozważania cytataми z dzieł, które Autorka nie tylko zawarła w swojej bibliografii, ale też powoływała się na nie w przypisach⁷: *Dzielach* Tacyty, przetłumaczonych przez Seweryna Hammera, oraz *Historiografii rzymskiej* Ignacego Lewandowskiego: „Mimo to nie był bezstronny. Subiektywizm autora wszędzie narzuca się czytelnikowi. Tacyt faktów nie zmienia, daje im jednak własne oświetlenie”⁸; „Zgodnie z wyrażonym postulatем Tacyt stara się zachować w swojej relacji obiektywizm, ale obiektywny nie jest”⁹.

Niestety, podobny problem dostrzegam w rozdziale drugim, *Problem obiektywizmu u Florusa*. Analizując wybrane fragmenty *Epitome de Tito Livio* Autorka usiłuje wykazać bezstronność Florusa jako historiografa. Czyni to wskazując na występującą we fragmentach dzieła krytykę Rzymian oraz momenty, w których wrogowie Republiki byli ukazywani jako równi obywatelom Imperium. O ile jednak można zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „Epitomator, komponując swoje dzieło historiograficzne, stara się pozostać bezstronny”, to uważam, że nie zdołał on tego osiągnąć. Warto zauważyć choćby to, że słowa krytyki kierował on wobec Rzymian z okresu późnej Republiki. Podobnie jak inni pisarze rzymscy, choćby Sallustiusz¹⁰ i Horacy¹¹, idealizował on obywateli z czasów sprzed zburzenia Kartaginy. Jednakże o tym, że Florus nie był obiektywnym historiografem świadczy najlepiej sposób, w jaki przedstawił przebieg oraz uczestników wojen domowych z okresu drugiego triumwiratu. Choć na początku stwierdził, że nie doszłoby do wojny, gdyby Pompejusz nie pozostawił dzieci, a Cezar następcy, co wskazywałoby na to, że chciał sprawiedliwie obarczyć winą za jej wybuch wszystkie strony konfliktu, to zaraz po tym wskazał, jako głównego winowajcę, Antoniusza¹². Sposób, w jaki Florus przedstawił tego wodza jest daleki od obiektywizmu. Uznał go on za głównego podżegacza do wojny, który przez swój romans z Kleopatram zmusił Rzymian do oddania się pod jarzmo jedynowładztwa¹³. Co więcej, na każdym kroku porównywał go z Oktawianem, którego z kolei wyraźnie faworyzował. Przedstawiając proskrypcje drugiego triumwiratu ukazał Antoniusza i Lepidusa jako zbrodniarzy. O Oktawianie zaś napisał, że ten jedynie wciągnął na listę morderców swego ojca, czyniąc to zresztą po to, aby nie uznano

⁷ Większość tłumaczeń cytatów łacińskich z dzieł Tacyty Autorka podawała za Hammerem. Z kolei na *Historiografię rzymską* Lewandowskiego powoływała się e.g. w przypisie 105 na stronie 42.

⁸ S. Hammer, *Wstęp*, w: Tacyt, *Dzieła*, Warszawa 2004, s. 23.

⁹ I. Lewandowski, *Historiografia rzymska*, Poznań 2007, s. 296.

¹⁰ Salustiusz chętnie przeciwstawiał w swoich dziełach Rzymian z okresu dawnej Republiki i osoby sobie współczesne. Widać to choćby w epitetach, jakich używał wobec nich. Pisząc o dawnych Rzymianach użył określenia *fortissimi viri*. Z kolei pisząc o ich potomkach nazwał ich *ignavissimi homines*. *Vide*: Sall., *Cat.* 12.5.

¹¹ Horacy przeciwstawiał sobie współczesnych Rzymian i dawnych obywateli wielokrotnie. *Vide e.g.*: Hor., *Carm.* 2.16; 3.6.

¹² *Et redierat, nisi aut Pompeius liberos aut Caesar heredem reliquisset, vel, quod utroque perniciosius fuit, si non collega quondam, mox aemulus Caesarianae potentiae, fax et turbo sequentis saeculi superfuisset Antonius*. *Vide*: Flor. 2.14,2.

¹³ Flor. 2.14, 3.

zabójstwa Cezara za sprawiedliwy czyn¹⁴. Umniejszył też sukces militarny Antoniusza pod Filippi. Mimo iż był w tej bitwie głównodowodzącym, z opisu Florusa wynika, że zarówno Oktawian, jak i Antoniusz nie brali w niej udziału. Przy tym pisarz zaznaczył, że pierwszego odciągnęła od niej choroba – *corporis aegritudo*, drugiego zaś strach połączony z lenistwem – *metus et ignavia*¹⁵. Zważywszy na to, że Oktawian nie brał udziału w pierwszym dniu bitwy, Florus najprawdopodobniej chciał, zarzucając to samo Antoniuszowi, nie tylko umniejszyć jego zasługi, ale również odepchnąć oskarżenia o tchórzostwo od Oktawiana¹⁶. Sposób, w jaki Florus przedstawił Antoniusza w swoim dziele jest wyraźnym przykładem na to, że nie był on do końca obiektywny. Zastanawiające jest to, że E. Gryksa, pisząc o bezstronności Florusa, nawet o tym nie wspomniała.

Znacznie wyżej ocenić trzeba rozdział trzeci, *Czynniki kształtujące historię państwa*. Autorka z dużym znawstwem i erudycją przedstawiła najważniejsze cnoty rzymskie, takie jak *virtus*, *iustitia* i *concordia*. Znakomicie zilustrowała podejście Rzymian do tych zalet z odwołaniami do nich zarówno u Florusa, jak i innych pisarzy rzymskich. Za pozytywny aspekt monografii należy uznać również ukazanie przez Autorkę rywalizacji między *fortuna* i *virtus*, dostrzegalną w *Epitome de Tito Livio*. Autorka dokładnie przeanalizowała przykłady pojawiania się fortuny w dziele Florusa oraz, moim zdaniem, właściwie je zinterpretowała.

Próba obrony postawionej we wprowadzeniu do monografii tezy o niezależności Florusa od Liwiusza jest rozdział czwarty pracy, *Lucjusz Anneusz Florus i Tytus Liwiusz. Analiza podobieństw i różnic*. Próba, co trzeba zaznaczyć, udaną. Autorka szczegółowo przedstawia zarówno podobieństwa, jak i różnice, jakie pojawiają się między *Ab Urbe condita* i *Epitome de Tito Livio*. Mimo przekonania o obiektywizmie Florusa, E. Gryksa właściwie interpretuje cel powstania jego dzieła – „Uspokojenie części opinii publicznej zaniepokojonej pokojową polityką Hadriana, a zarazem przekonanie mieszkańców Rzymu, że wraz z wypędzeniem królów zakończyła się era gnuśnych władców” (s. 119). Znakomicie również ukazała różnicę w podejściu obu historyografów do osoby Augusta. Wykazała, że, w przeciwieństwie do Liwiusza, Florus doceniał pierwszego cesarza jako osobę, która miała odnowić rzymskie ideały i wprowadzić ład w państwie. Za udaną należy uznać również analizę podejścia historyografów do filozofii stoickiej oraz znaków nadnaturalnych.

¹⁴ Flor. 2.16, 12–16. Takie przedstawienie tych wydarzeń klóci się *e.g.* z relacją Swetoniusza. Pisząc o próbie zamordowania Oktawiana przez niewolnika Emiliusza Paulusa stwierdził, że mężczyzna ten chciał go zabić, bo wcześniej uśmiercił on jego pana poprzez proskrypcje. Co więcej, Swetoniusz napisał, że choć późniejszy August długo opierał się wprowadzeniu proskrypcji, to później prześcignął w bezwzględności zarówno Lepidusa, jak i Antoniusza. *Vide: Suet., Aug.* 16; 27.

¹⁵ Flor. 2.17.

¹⁶ Oktawian najprawdopodobniej nie wziął udziału w walce pierwszego dnia bitwy pod Filippi. To Antoniusz dowodził tego dnia siłami Cezarian i jemu przede wszystkim przypisuje się zwycięstwo pod Filippi. *Vide: R.Cowan, Wojny, bitwy i wojownicy rzymscy*, Warszawa 2010, s. 184.

Niestety, przedstawiając stosunek historiografów do Augusta, Autorka pozwoliła sobie na uwagę odnośnie do princepsa, z którą nie mogę się zgodzić: „Jego program kulturalny miał na celu dogłębną odnowę moralną i spowodował rzeczywistą przemianę społecznej mentalności.” (s. 121). Mój sprzeciw budzi stwierdzenie o „rzeczywistej przemianie” mentalności Rzymian jako skutku działalności Augusta. Autorka podała przykłady działalności moralizującej cesarza, takie jak zwalczanie przepychu oraz odnowę religijną, choć pominęła przy tym całkowicie jego ustawy matrymonialne. Nie uargumentowała, niestety, w żaden sposób swojego stwierdzenia o przemianie moralnej Rzymian. Odnowienie religijności obywateli nie jest, moim zdaniem, możliwe do oceny. W okresie tym odrestaurowano wprawdzie wiele świątyń, były to jednakże przede wszystkim inicjatywy samego cesarza. Natomiast udział Rzymian w świątach religijnych ogłaszanych przez Augusta, jak choćby w *ludi saeculares*, nie jest miarodajny z uwagi na ich państwowy charakter¹⁷. Z kolei w przypadku prób odnowienia moralności poprzez wprowadzenie ustaw małżeńskich to trzeba raczej stwierdzić, iż zakończyły się one fiaskiem. Świadczy o tym przede wszystkim przytoczona przez Tacytę sytuacja, w której proszono Tyberiusza o zmniejszenie ograniczeń, wprowadzonych przeciw bezżennym w ustawie papijsko-poppejskiej (*lex papia poppaea*), zatwierdzonej przez Augusta. Stwierdził on przy tym, że prawa pierwszego cesarza nie wpłynęły na zmianę postępowania Rzymian, którzy preferowali *orbitate*¹⁸. Można na tej podstawie dojść do wniosku, że Tacyt dostrzegł istnienie problemu, który August usiłował zwalczać przez swoje prawa moralne, jednakże, jego zdaniem, nie odniosły one skutku. Trudno więc pisać tutaj o „rzeczywistej przemianie” Rzymian, spowodowanej programem odnowy moralnej Augusta.

W dość lakonicznym zakończeniu monografii E. Gryksa bardzo słusznie podkreśliła odmienność *Epitome de Tito Livio* od dzieła samego Liwiusza, tym samym wykazując niezależność Florusa jako historiografa. Zgadzam się z jej stwierdzeniem, iż *Epitome* niesłusznie było kategoryzowane jako panegiryk. Mimo niesłusznego, moim zdaniem, założenia o obiektywizmie Florusa, Autorka monografii potrafiła właściwie dostrzec walory jego dzieła oraz elementy świadczące o jego niezależności. Jest to główny walor pracy „Obraz Rzymu u Florusa”.

Wielką zaletą tej pracy jest jej bogata bibliografia. Co ważne, pojawiają się w niej prace zarówno polsko-, jak i niemiecko-, francusko-, angielsko-, włosko- i hiszpańskojęzyczne. Jedynym minusem tego zestawienia jest brak w źródłach dzieł Wergiliusza. Uważam, że byłyby one przydatne, zwłaszcza przy pracy nad rozdziałem trzecim monografii.

¹⁷ August starał się zadbać o masowy udział Rzymian w tym święcie, czemu miało służyć choćby rozdawanie ludziom pochodni, siarki i asfaltu, które miały służyć do wykonania rytuału oczyszczenia przed świętem, przez kolegium kwindecemwirów, w tym również Augusta. *Vide*: P. Zanker, *August i potęga obrazów*, Poznań 1999, s. 172–173.

¹⁸ Tac. *Ann.* 3.25,1–2.

Pochwała rolników zawarta w *Georgicon*, jak również przedstawienie Eneasza w *Aeneis* ukazują wiele z rzymskich *virtutes*, o których pisała w tymże rozdziale Autorka.

Uważam, iż praca „Obraz Rzymu u Florusa” jest wartościową monografią. Z całą pewnością może ona być znaczącym głosem w dyskusji nad *Epitome de Tito Livio* na rodzimym gruncie badawczym. Jednakże, z uwagi na wspomniane przeze mnie stwierdzenia, dotyczące obiektywizmu historiografów rzymskich oraz przemian moralnych za panowania Augusta, polecałbym ją raczej doświadczonym badaczom, niż osobom znajdującym się na początku swojej ścieżki badawczej. Szczęśliwie przekonanie o obiektywizmie Tacyta i Florusa nie wypaczyło głównych wniosków Autorki. Jednakże dla osób rozpoczynających studia nad historiografią starożytnego Rzymu takie założenia mogłyby zniekształcić ich postrzeganie nie tylko samych dzieł, ale również opisywanych w nich wydarzeń.

Karol Łopatecki

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7921-9421>

**Oskar Kanecki, *Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)*,
Wydawnictwo Arche Marek Tokarczuk, Sopot 2020, ss. 341.**

Problematyka bezkrólewi stanowi zagadnienie wielokrotnie podejmowane przez historyków i historyków prawa. Tendencja ta nie dziwi, gdyż podczas wielkiego bezkrólewia (1572–1576) wykształcił się zrąb nowych instytucji ustrojowych po śmierci ostatniego Jagiellona¹. Można tu przywołać m.in. fundamentalną pracę prof. Ewy Dubas-Urwanowicz, która przekonywająco uzasadniła tezę o funkcjonowaniu zjazdu konwoacyjnego i elekcyjnego (nie zaś sejmu)². Z kolei prof. Henryk Lulewicz ukazał niezwykłą aktywność polityczną szlachty litewskiej podczas *interregnum*³. Przykłady można byłoby mnożyć – badaczy interesowały zarówno poszczególne elekcje, działania polityczne obcych dworów, poziom kultury politycznej szlachty, a także aspekt propagandowy i publicystyczny. Na tym tle badania nad historią prawa i sądownictwa w okresie bezkrólewi rozwijały się słabiej. Wyjątkami z ostatnich dziesięcioleci są artykuły Andrzeja Abramskiego⁴ oraz książka tegoż napisana wraz z Andrzejem Hurasem⁵. Badania te, niestety, nie bazowały na źródłach praktyki sądowej. Wśród innych prac można przywołać interesujący artykuł Tomasza Kucharskiego⁶ czy monografię Krzysztofa Wiśniewskiego, w której zaprezentowano rolę marszałków w dobie bezkrólewi⁷.

¹ D. Makiła, *Artykuły henrykowskie (1573–1576): geneza, obowiązywanie, stosowanie: studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012.

² E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.

³ H. Lulewicz, *Akty zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. I: *Okresy bezkrólewi*, Warszawa 2006.

⁴ Przykładowo: A. Abramski, *Postępowanie przed sądami kapturowymi koronnymi w XVII i XVIII wieku*, „*Studia Iuridica Silesiana*” 11 (1986), s. 36–59.

⁵ A. Abramski, A. Huras, *Sady kapturowe (1572–1764): studium z dziejów sądownictwa i prawa sądowego podczas bezkrólewi w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Sosnowiec 2010.

⁶ T. Kucharski, *Przepisy porządkowe na zjazdach elekcyjnych w latach 1587–1674*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 10 (2012), s. 82–122.

⁷ K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015.

Wypełnienia tej luki w badaniach podjął się dr Oskar Kanecki. Opublikował on w Sopocie w 2020 r. książkę „podoktorską”. Termin ten dobrze charakteryzuje tę pracę, gdyż nie jest to zwykle wydanie drukiem rozprawy doktorskiej, uzupełnione o uwagi recenzentów. Otrzymujemy bowiem książkę gruntownie przerobioną w stosunku do swojej wersji pierwotnej, co stanowić powinno wzór postępowania przy publikacjach doktoratów w formie książkowej⁸.

Już na wstępie dokonam oceny efektu finalnego recenzowanej monografii. Otrzymujemy pracę dojrzałą, przemyślaną, co więcej, opartą na unikalnym, dotychczas niewykorzystanym materiale źródłowym – księgach kapturowych. Drugą kategorią źródeł były akta normatywne w postaci laudów i uchwał zjazdów senatorsko-szlacheckich i sejmików. Prowadzone w tym zakresie prace edytorskie jedynie częściowo zostały opublikowane drukiem (m.in. przywołać należy edycję źródłową prof. Henryka Lulewicza). W konsekwencji autor – aby zdobyć niezbędne materiały – musiał przeprowadzić zakrojoną na szeroką skalę kwerendę archiwalną i biblioteczną. Wykorzystał materiały przechowywane w 16 instytucjach znajdujących się w Polsce, Rosji, na Litwie i Białorusi. Ogrom przebadanego materiału jest wielki, a trudności związane z kwerendą, analizą i wykorzystaniem w pracy wzbudzają szacunek. Nie pomógł w badaniu brak monografii sejmikowych z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego – znane są trzy: Andrzeja Zakrzewskiego⁹, Robertasa Jurgaitisa¹⁰ i Diany Koniecznej¹¹. Szczęśliwie badania analityczne, z reguły obejmujące jedno bezkrólewie i jeden powiat, były przedmiotem badań historyków i historyków prawa z Białorusi, Polski i Litwy.

Oskar Kanecki musiał samodzielnie wypracować układ przygotowanej monografii, pisanej w paradygmacie historii prawa. Zrobił to w mojej ocenie bardzo dobrze. Przede wszystkim uniknął, częściej obecnie, manieri pisania o wszystkim, co chociaż pobocznie związane jest z tematem badawczym. Autor postawił sobie wyraźnie zakreślony zakres badań i konsekwentnie się go trzymał. Dzięki temu praca zamyka się w 341 stronach, podzie-

⁸ Obecna monografia dotyczy bezkrólewia z okresu 1572–1764, rozprawa doktorska kończyła się na elekcji Jana III Sobieskiego. Książka została gruntownie przereferowana i ponownie zrecenzowana, co jest pozytywnym, i nie zawsze praktykowanym zjawiskiem. Zob. T. Ciesielski, *Nie każdy nosił w plecaku bulawę... hetmańską. Kilka uwag o karierze wojskowej i politycznej Aleksandra Hilarego Polubińskiego w związku z pracą Andrzeja Adama Majewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 127 (2020), 4, s. 950–951.

⁹ A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000.

¹⁰ R. Jurgaitis, *Nuo bajoriškosios salvivaldos iki parlamentarizmo: Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m. Monografija*, Vilniaus 2016.

¹¹ D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013.

lonych na pięć rozdziałów w ujęciu problemowym¹². Do tego należy doliczyć kompetentnie napisany wstęp (s. 12–32), zakończenie (s. 295–304), bibliografię i spis rycin (305–341)¹³.

Mimo że nie zostało to wyeksponowane, to książka dzieli się wyraźnie na dwie różniące się części. Pierwsza dotyczy ustroju sądów w epoce bezkrólewi¹⁴, druga analizuje sam proces stosowany przed sądami kapturowymi, działającymi w Wielkim Księstwie Litewskim¹⁵. Pewien wzorzec podziału monografii na wyodrębnione zagadnienia, ujęte w formie podrozdziałów, widoczny jest z książki Adama Moniuszki, ale został on w sposób znakomity rozbudowany¹⁶.

W moim odczuciu, ta praca w istocie dotyczy problematyki funkcjonowania sejmików i zjazdów szlacheckich, które w okresie bezkrólewia muszą przejąć pełną odpowiedzialność za losy własnego powiatu, województwa, szerzej całego Wielkiego Księstwa Litewskiego. To w *interregnum* na drugi plan przesuwiają się doraźne działania sejmiku, dominuje wówczas odpowiedzialność za losy państwa. W konsekwencji w laudach sejmikowych tworzone są normy prawne o charakterze generalnym i abstrakcyjnym. Jednym z najważniejszych działań jest powołanie sądów kapturowych zarówno w zakresie składu, jak i kompetencji. Do tego należy dodać element demokracji bezpośredniej i roli konfederacji w życiu publicznym Rzeczypospolitej. Autor z powodzeniem ukazuje, że kluczowe w badaniach jest wykorzystanie akt sejmikowych z różnych obszarów geograficznych. Do tej pory dominowało i dominuje w historiografii spojrzenie chronologiczne, co wiązało się z badaniami nad poszczególnymi sejmikami (w województwach, ziemiach i powiatach) w aspekcie trzech stuleci. A zatem praca doktorska wskazuje nowe pola badawcze, związane z funkcjonowaniem zgromadzeń szlacheckich. Jest to na pewno duży krok do powstania syntezy sejmików szlacheckich, o czym skądinąd pisałem szerzej w innym miejscu¹⁷.

¹² Jedynie pierwszy rozdział zatytułowany „Kształtowanie się sądownictwa doby bezkrólewi” jest napisany w porządku chronologicznym. Działanie to oceniam jako zasadne i porządkujące problematykę genezy sądów kapturowych.

¹³ We wstępie rozprawy doktorskiej autor wyjaśnia tytuł, układ pracy, zastosowane metody badawcze oraz wykorzystane źródła. Głównym celem pracy doktoranta była próba odtworzenia organizacji i funkcjonowania sądów kapturowych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI i XVII stuleciu. W ujęciu geograficznym autor ogranicza się do ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego po zmianach granic w 1569 r., słusznie wyłącza z problematyki Inflanty, stanowiące kondominium Polski i Litwy, jak i Księstwo Kurlandii i Semigalii. Usuwa z rozważań również powiat piltyński, odwołując się przy tym do prac Bogusława Dybasia (m.in. *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717*, Toruń 2004).

¹⁴ Rozdział I zatytułowany jest „Kształtowanie się sądownictwa doby bezkrólewia”, rozdział II ma tytuł „Ustrój sądów kapturowych”, a trzeci dotyczy sądu kapturowego generalnego.

¹⁵ Przy czym podział tej części na dwa rozdziały jest nieco sztuczny, są one bowiem zatytułowane w sposób niemal identyczny: „Proces przed sądami kapturowymi – zagadnienia ogólne” i „Przebieg procesu przed sądami kapturowymi”.

¹⁶ A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648)*, Warszawa 2013.

¹⁷ Szerzej: K. Łopatecki, *Edycje źródłowe akt sejmikowych: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 14 (2015), 2, s. 9–43.

Oskar Kanecki zabiera również głos w dyskusji dotyczącej kultury prawnej szlachty. Materiałów obrazujących to zjawisko jest w pracy wiele, które dowodzą, że istniały liczne incydenty, m.in. występowanie jednocześnie w roli sędziego i strony, nielegalne wpływanie na treść wyroków, przekupstwa, zasiadanie w sądzie banitów, znieważenia, groźby. Jednakże ostateczna ocena sądownictwa kapturowego sformułowana przez autora jest pozytywna. Uważa on, że w okresie bezkrólewia następowało przyśpieszenie procesu, procedura była znacznie uproszczona w stosunku do okresu zwykłego, co zapobiegało anarchii i upadkowi bezpieczeństwa wewnętrznego. To bardzo doniosła konstatacja, w mojej ocenie zasadna i właściwie udowodniona (s. 302–304).

Dysertacja doktorska wprowadza wiele nowych, szczegółowych ustaleń i tez badawczych. Autor odnajduje najstarsze znane sądy kapturowe na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego bezpośrednio po śmierci Zygmunta II Augusta (s. 54–68). Wskazuje różnorodną praktykę organizowania sądownictwa w dobie bezkrólewia w poszczególnych województwa oraz powiatach, a także zakończoną sukcesem próbę unifikacji różnych rozwiązań, podjętą przez Zjazd Wileński obradujący w 1587 r. Wskazuje również zróżnicowaną interpretację oceny prawno-ustrojowej Rzeczypospolitej po ucieczce Henryka Walezy do Francji (s. 68–74)¹⁸. W Wielkim Księstwie Litewskim dłużej od Korony uznawano zwierzchność przebywającego w Paryżu władcy. Wskutek paraliżu władzy wykonawczej i ustawodawczej, pogorszył się stan bezpieczeństwa wewnętrznego, co doprowadziło do wydania pod koniec października 1574 r. *Porządku świętej sprawiedliwości*, co zostało skrupulatnie opisane.

Ukazana została rola Konwokacji Wileńskich do roku 1648, które uchwały i zatwierdzały kaptury Wielkiego Księstwa Litewskiego, natomiast w procesie organizacji sądownictwa kapturowego i działań unifikacyjnych zasadniczą rolę odgrywał zjazd generalny aż do roku 1632, kiedy właściwie zakończył się proces tworzenia rozwiązań prawnych w odniesieniu do wymierzania sprawiedliwości w okresie *interregnum* (s. 87–103). Następnie autor zauważa postępujące powolne działanie oddolne, decentralizacyjne, w którym poszczególne powiaty zaczynają wprowadzać swoją specyfikę do obrad, składu i funkcjonowania sądów kapturowych (np. udział mieszczan w sądach odbywających się w Mińsku). Wiele miejsca poświęcono sądom kapturowym generalnym, które gwarantowały bezpieczeństwo w szczególności podczas obrad zjazdów elekcyjnych. Szczególnie interesująco jawi się dwuwładza sądowniczo-porządkowa: marszałków oraz generalnych sądów kapturowych (s. 139–155). Oskar Kanecki wskazuje uczestników procesu sądowego doby *interregnum*, omawia rolę urzędników ziemskich i grodzkich, ale akcentując coraz większe znaczenie wagi i liczby deputatów wybieranych przez zgromadzenia szla-

¹⁸ E. Dubas-Urwanowicz, „Warunek warszawski” z września 1574 roku a status prawno-polityczny państwa, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 60 (2008), 1, s. 193–201.

checkie. Opisana została rola instygatorów, pisarzy i woźnych, sposób wyboru marszałka, a także pojawienie się wicemarszałków w XVIII stuleciu.

Istotną tezę badawczą jest ustalenie, że sądy kapturowe były właściwe do rozpatrywania spraw, w których stroną była szlachta, duchowieństwo, mieszczenie (co wywoływało protesty), chłopci, arianie, Żydzi, Karaimi oraz żołnierze, a nawet sami deputaci (s. 196–207, 298–299). Odpowiedzią na wzrost przestępczości były doraźnie zaciągane oddziały zaciężne (powiatowe) lub możliwość zwoływania lokalnego pospolitego ruszenia. Autor odtworzył również właściwość rzeczową, czasową i miejscową sądów (s. 208–235).

Za bardzo wartościowy i najważniejszy w całej pracy uznaję rozdział V zatytułowany *Przebieg procesu przed sądami kapturowymi*. Ukazane są tam znaczne oboczności wobec praktyki sądów ziemskich¹⁹. Rzetelne i dogłębne badania wiążą się z ustaleniem wykorzystania środków przymusu procesowego. Istotnym wkładem w rozwój historii prawa jest wskazanie, że przywilej *neminem captivabimus nisi iure victum* nie obejmował szlachty nieosiadłej. Wobec posesjonatów stosowano instytucję poręki i zaręki. Oskar Kanecki badając źródła praktyki sądowej ukazał podstawowe środki dowodowe wykorzystywane w okresie *interregnum*. Dominowały twierdzenia stron procesowych uzupełnione zeznaniami świadków i dołączanymi dokumentami najczęściej urzędowej proveniencji, wykorzystywano jednak skrutynium, a nawet zarządzano stosowanie tortur (s. 266–272). W mojej ocenie rzadziej niż w sądach ziemskich wykorzystywano przysięgi jako środek dowodowy (zob. s. 271–272).

Autor odtworzył etapy procesu prowadzonego przed sądami kapturowymi. Pozwalam sobie ich nie przywoływać, natomiast muszę wskazać na ustalenia, dotyczące możliwości wzruszenia wydanych przez sądy kapturowe wyroków. Co do zasady, o czym wiadomo z literatury przedmiotu, nie stosowano apelacji i innych środków odwoławczych. Natomiast naruszenie właściwości rzeczowej i temporalnej mogło stanowić podstawę do wzruszenie tychże dekretów przez sejmy koronacyjne, które kierowały takie sprawy na Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego (a ten najczęściej odsyłał je do ponownego rozpatrzenia).

Ważną instytucją scharakteryzowaną w książce był generalny sąd kapturowy, powołany po raz pierwszy w 1632 r. (s. 130–155). Widoczna jest w tej instytucji myśl unifikacyjna, gdyż swoim zasięgiem sąd ten obejmował całą Rzeczypospolitą (trzy prowincje). Według ustaleń Oskara Kaneckiego organ ten nie pełnił jednak funkcji instancji odwoławczej, rozpatrywał on natomiast sprawy o dużej doniosłości (właściwość alternatywna).

Autor akcentuje pojawienie się pierwszych kapturów, które – co zaskakujące – pojawiły się już na przełomie lipca i sierpnia 1572 r. Pierwszym województwem, które pro-

¹⁹ Por. A. Moniuszko, op. cit.; Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004.

wadziło to rozwiązanie, było województwo brzesko-litewskie. Wielokrotnie odnotowane jest ono na kartach omawianej dysertacji. Szlachta zamieszkująca ten obszar jest bardzo aktywna, często idąca pod prąd ogólnolitewskim rozwiązaniom (s. 55 i n.). Niewątpliwie, w mojej ocenie, na taki stan rzeczy wpływały silne wzorce koronne. Pierwsze województwo podlaskie składało się bowiem, oprócz Podlasia właściwego, również z ziemi brzeskiej, kobryńskiej, kamienieckiej²⁰ i dopiero reformy z lat 60. XVI w. doprowadziły do powstania województwa brzesko-litewskiego (i włączenia do niego ziemi turowskiej i pińskiej). Tym samym pomiędzy szlachtą podlaską a brzesko-litewską istniały bardzo bliskie kontakty, mimo że w latach 70. XVI w. wchodziły one w skład dwóch odrębnych państw²¹. Obok przejmowania rozwiązań koronnych (sądy kapturowe), wskazano również na inne pomysły (przykładowo powiaty słonimski i grodzieński pozostały przy sądownictwie starościńskim).

Podsumowując, uzyskujemy kompetentną monografię, bardzo ważną w badaniach nad Wielkim Księstwem Litewskim, ale również nad Rzeczypospolitą w okresie bezkrólewia. Osobiście odczuwam lekki niedosyt, związany z brakiem umiejscowienia zjawiska na szerszym tle geograficznym. Nie znajdziemy bowiem podjęcia próby (np. w zakończeniu) oceny rozwiązań polsko-litewskich na tle istniejących w innych państwach europejskich. Poszerzenie problematyki pozwoliłoby na stworzenie modelu, który ukazywałby wyjątkowość rozwiązań litewskich (i polskich) na tle innych państw. Warto dodać, że nie zawsze przecież obowiązywała zasada ciągłości sądownictwa królewskiego („Umarł król – niech żyje król”). Ukazanie perspektywy istniejącej w Zjednoczonych Prowincjach, na terenie Węgier czy też w Anglii (przede wszystkim w dobie krwawej i chwalebnej rewolucji) pozwoliłoby zaprezentować złożoność istniejących rozwiązań. Oczywiście w żadnym wypadku nie jest to zarzut, temat pracy został precyzyjnie wyjaśniony i treść dysertacji w pełni się z nią pokrywa. Jest to raczej próba zasygnalizowania istniejących jeszcze pól badawczych.

Sądzę, że autor w którymś miejscu swojej pracy mógł ukazać w czytelniejszy sposób okres, w jakim istniało sądownictwo kapturowe. Informacja, że pojawiało się ono po śmierci króla (a właściwie po zawiązaniu konfederacji kapturowych) aż do koronacji jest ważna, ale źródła praktyki – jak słusznie zauważył autor – nie zawsze się do tych rozwiązań stosowały (s. 299). Zaproponowany przez autora zakres chronologiczny w obrębie badanych dwóch stuleci, np. w formie tabeli umieszczonej w aneksie, pozwoliłoby lepiej wykorzystać tę pracę. Obecnie dane te są rozproszone po całej książce.

Wśród mankamentów monografii należy wymienić brak indeksów osobowych oraz przede wszystkim miejscowych. To utrudnia poszukiwanie informacji, tym bardziej że

²⁰ AGAD, Dokumenty pergaminowe, sygn. 1137; *Polska pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VI, cz. 3: *Podlasie*, oprac. A. Jabłonowski, Warszawa 1910, s. 257–258.

²¹ Zob. E. Kalinowski, *Aktywność polityczna szlachty podlaskiej podczas pierwszego bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny” 123 (2016), 2, s. 247–278.

autor stosuje opis problemowy, a nie chronologiczny. Tym samym postacie, jak i poszczególne tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego mogą pojawić się w całej pracy.

Nie rozumiem sensu umieszczania ilustracji w książce. Jest ich sporo – 20 – ale nie odgrywają one w narracji żadnej roli, tym bardziej że jedynie część jest wykonana w analizowanej epoce. Nie wiem, co wnosi do rozprawy ilustracja przedstawiająca chłopą, stróża nocnego, patrona itp. Podkreślam, że sam jestem wielkim zwolennikiem wykorzystania źródeł ikonograficznych, które dodatkowo stanowią ważny typ źródeł w obrębie archeologii prawnej²², ale w tej monografii są one zbędne. Autor nawet nie stara się włączyć ich do prowadzonych analiz. Tymczasem tematyka pracy wręcz wymaga, aby załączone były skany dokumentacji powstałej w wyniku pracy sądów kapturowych (w tym kontekście wartościowa jest rycina nr 19). Sądzę, że dekrety sądowe, czy też relacje woźnych z dostarczenia pozwów powinny być omówione pod względem aktowym i źródłoznawczym²³.

Dziwny charakter ma podrozdział 4.9 zatytułowany „Sądy kopne a sądy kapturowe”. Oczywiście problematyka jest istotna – ukazuje bowiem współdziałanie pomiędzy istniejącymi różnymi rodzajami sądów. O to do autora nie mam pretensji. Zupełnie jednak nie pasuje do pozostałej części rozdziału. Ponadto niezrozumiałe jest, dlaczego opisane zostały jedynie sądy kopne, a żadne inne nie (gwoili sprawiedliwości należy podkreślić, że częściowo również scharakteryzowano sądy marszałkowskie). A przecież z powodzeniem można było pokrótce przedstawić współdziałanie lub jego brak pomiędzy różnego rodzaju sądownictwem, które istniało w czasie bezkrólewia. Byłoby to zagadnienie bardzo interesujące.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że recenzowana monografia znakomicie wpisuje się w dyskurs naukowy, stanowi ważny głos w badaniach nad historią prawa i ustroju epoki wczesnonowożytnej. Całą pracę oceniam bardzo wysoko – jest to całościowe pod względem chronologicznym ujęcie problematyki sądownictwa litewskiego w dobie *interregnum*. Jestem przekonany, że zawarte w niej tezy i ustalenia badawcze stanowią będącą znaczną wartość dodaną, nie tylko zresztą dla badań prowadzonych w obrębie historii prawa.

²² Przykładowo, jedna z ilustracji wykorzystanych przez autora (ryc. 2) przedstawia alegorię sądu ziemskiego poznańskiego „Areopagus Maioris Poloniae”. Obraz ten doczekał się szczegółowych badań, które ukazują możliwości wykorzystania obiektów materialnych i ikonograficznych w badaniach historyczno-prawnych. Analogicznych rozważań w recenzowanej monografii brak. W. Maisel, *Obraz „Areopagus Maioris Poloniae” z ratusza poznańskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 30 (1978), 2, s. 213–222.

²³ Zob. J. Danieluk, *Funkcjonowanie notariatu w Cesarstwie Rosyjskim na przykładzie akt zespołu Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 17 (2018), 1, s. 267–308.

Kronika naukowa

Irena Makarczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-9992-4905>

Promocje Rady Naukowej Dyscypliny Historia UWM w Olsztynie w roku akademickim 2019/2020

KOŁOKWIA HABILITACYJNE

Dr TOMASZ GAJOWNIK, *Działalność informacyjna attachés wojskowych II Rzeczypospolitej w krajach bałtyckich. Siły zbrojne Finlandii, Estonii i Łotwy w okresie międzywojennym*, Poznań 2019.

Posiedzenie Komisji habilitacyjnej odbyło się w dniu 19 stycznia 2020 r. na Wydziale Humanistycznym UWM w Olsztynie.

Skład Komisji:

- Przewodniczący – prof. Wojciech Skóra, Akademia Pomorska w Słupsku
- Sekretarz – dr hab. Irena Makarczyk, UWM w Olsztynie
- Recenzent – prof. dr hab. Aleksander Smoliński, UMK w Toruniu
- Recenzent – dr hab. Henryk Walczak, Uniwersytet Szczeciński
- Recenzent – dr hab. Robert Majzner, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
- Członek – dr hab. Wojciech Mazur, UJ
- Członek – dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM w Olsztynie

Rada Dyscypliny Naukowej historia w dniu 28 stycznia 2020 r. podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Dr MARIA KORYBUT-MARCINIAK, *Światy i międzyświaty Artura Dolińskiego. Rekonstrukcja biograficzna carskiego urzędnika*, Olsztyn 2019.

Posiedzenie Komisji habilitacyjnej odbyło się w dniu 17 kwietnia 2020 r. na Wydziale Humanistycznym UWM w Olsztynie.

Skład Komisji:

- Przewodniczący – prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, UMK w Toruniu
- Sekretarz – dr hab. Barbara Krystopa-Czupryńska, UWM w Olsztynie
- Recenzent – prof. dr hab. Andrzej Chwalba, UJ
- Recenzent – prof. dr hab. Edward Czapiewski, Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu
- Recenzent – prof. dr hab. Andrzej Szwarz, UW
- Członek – dr hab. Arkadiusz Janicki, UG
- Członek – dr hab. Jarosław Rubacha, UWM w Olsztynie

Rada Dyscypliny Naukowej historia w dniu 28 kwietnia 2020 r. podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

OBRONY DOKTORSKIE W DYSCYPLINIE HISTORIA

Mgr MARZENA KOSIŃSKA, *„Domek Jańskiego” – ośrodek akcji katolickiej Wielkiej Emigracji we Francji*.

- Promotor: prof. dr hab. Norbert Kasperek, UWM w Olsztynie
- Recenzenci: dr hab. Hubert Chudzio, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
- dr hab. Jerzy Kuzicki, Uniwersytet Rzeszowski

Obrona pracy doktorskiej mgr Marzeny Kosińskiej odbyła się w dniu 25 lutego 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr PIOTR BOJARSKI, *Echa zamachu majowego na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej*.

- Promotor: dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM w Olsztynie
- Recenzenci: prof. dr hab. Edward Czapiewski, Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu
- prof. dr hab. Wojciech Śleszyński, Uniwersytet w Białymstoku

Obrona pracy doktorskiej mgr. Piotra Bojarskiego odbyła się w dniu 9 marca 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr ROBERT KLIMEK, *Średniowieczne warownie w materiałach źródłowych i w krajobrazie ziem pruskich.*

Promotor: prof. dr hab. Andrzej Kopiczko, UWM w Olsztynie

Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heyman, UW
dr hab. Christofer Herrmann, UG

Obrona pracy doktorskiej mgr. Roberta Klimka odbyła się w dniu 19 maja 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr RAFAŁ PANFIL, *Jezuici w Malborku w XVII wieku.*

Promotor: dr hab. Irena Makarczyk, UWM w Olsztynie

Recenzenci: prof. dr hab. Kazimierz Łatak, UKSW w Warszawie
dr hab. Sławomir Kościelak, UG

Obrona pracy doktorskiej mgr. Rafała Panfila odbyła się w dniu 26 czerwca 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr SYLWIA SKIENDZIUL-DOBROWOLSKA, *Kobiety a Krzyżacy od lat 80. XIV w. do pierwszej połowy XV wieku (w świetle źródeł zakonnych).*

Promotor: dr hab. Marek Radoch, UWM w Olsztynie

Recenzenci: dr hab. Agnieszka Teterycz-Puzio, Akademia Pomorska w Słupsku
dr hab. Jan Ptak, KUL w Lublinie

Obrona pracy doktorskiej mgr Sylwii Skiendziul-Dobrowolskiej odbyła się w dniu 2 października 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr ELŻBIETA KLIMUS, *Towarzystwo Filomatów i związki zależne w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim w latach 1817–1824.*

Promotor: dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM w Olsztynie

Recenzenci: dr hab. Małgorzata Karpińska, UW
dr hab. Jerzy Borowczyk, UAM w Poznaniu

Obrona pracy doktorskiej mgr Elżbiety Klimus odbyła się w dniu 27 października 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.

Mgr KRZYSZTOF LESZEK, *Treści o charakterze propagandowym w literaturze wybranych pisarzy z kręgu Gajusza Cliniusza Mecenasa.*

Promotor: dr hab. Miron Wolny, prof. UWM w Olsztynie

Recenzenci: dr hab. Agata A. Kluczek, Uniwersytet Śląski

dr hab. Krzysztof Królczyk, UAM w Poznaniu

Obrona pracy doktorskiej mgr. Krzysztofa Leszka odbyła się w dniu 4 listopada 2020 r. przed Komisją do spraw Przewodów Doktorskich w dyscyplinie historia.